

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

033480/1987/6

033480/
1987/6

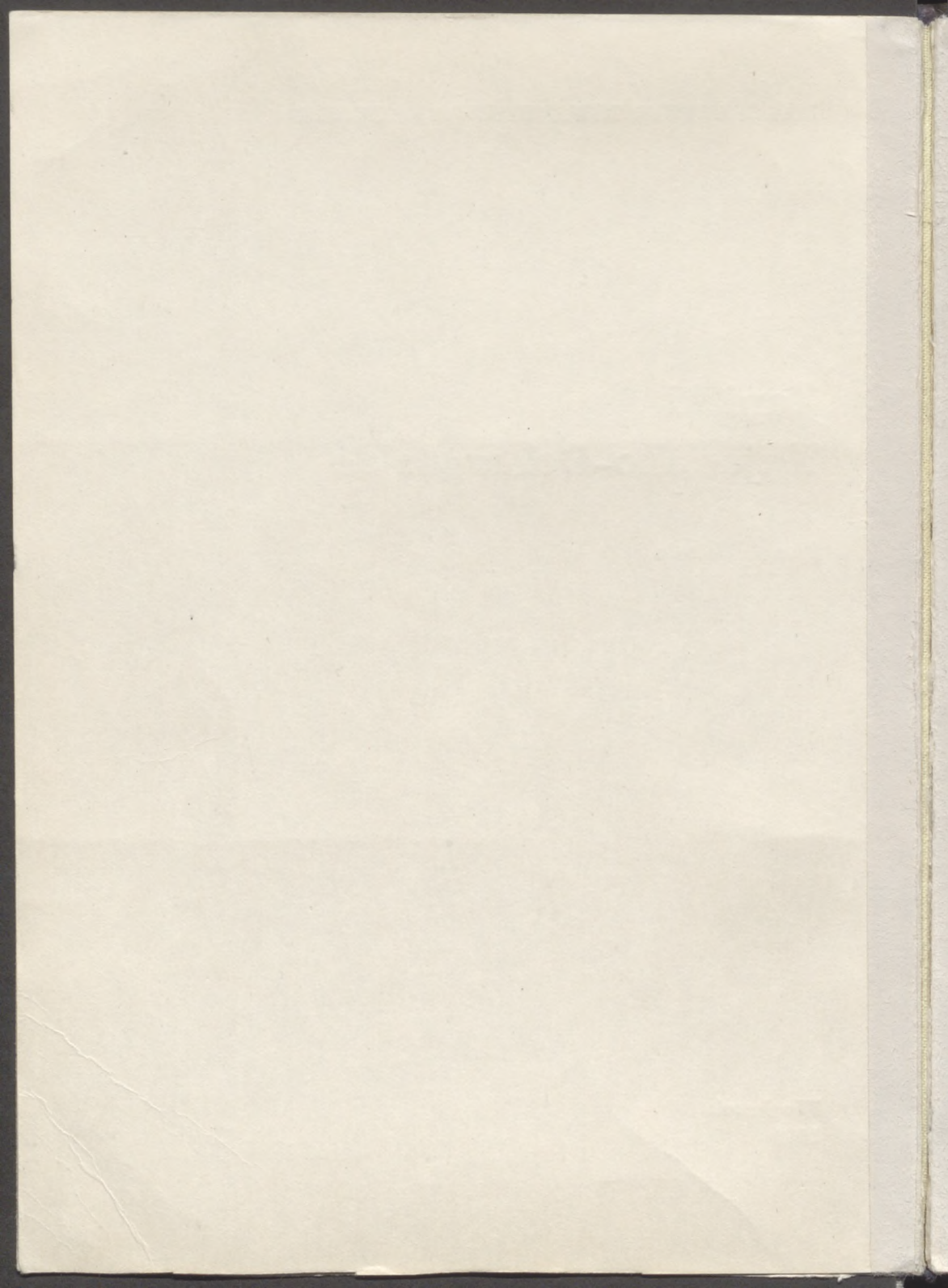
WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie

Tom 6 Historia

Włocławek
1988

4866 9 1987
ZAPISKI KUJAWSKO-DOBRYŃSKIE



WIELKIE TOWARZYSTWO NAUCZYCIELI

Zapiski
Kujawsko-Dobrzyńskie

Zapiski
Kujawsko-Dobrzyńskie

Tom I. Historia

Zapiski
Kujawsko-Dobrzyńskie

WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie

Tom 6 Historia

WŁOCŁAWEK
1988

Redaktor Naczelny Wydawnictw Włocławskiego Towarzystwa Naukowego
DOC. DR HAB. MIECZYŚLAW WOJCIECHOWSKI

Kolegium Redakcyjne Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich:

Przewodniczący: MIECZYŚLAW WOJCIECHOWSKI

Członkowie: STANISŁAW LESZEK BAGDZIŃSKI, WIESŁAW BANASIAK,
LESZEK BIEGAŁA, MIECZYŚLAW KOWALCZYK, ANDRZEJ MAREK,
MIECZYŚLAW SŁOMSKI, JACEK STASZEWSKI, STANISŁAW STERKO-
WICZ, BOGDAN WAWRZYŃIAK

Zespół Redakcyjny: MAREK ZAPĘDOWSKI (REDAKTOR), MARIANNA
GRUSZCZYŃSKA (Z-CA REDAKTORA), ZYGMUNT PRONDZYŃSKI (SE-
KRETARZ)

WYDANO Z POMOCĄ FINANSOWĄ WYDZIAŁU KULTURY I SZTUKI
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO WE WŁOCŁAWKU

Printed in Poland

033480



WŁOCŁAWEK
1981

E.918/88

Spis treści

Od Redakcji 7

Antoni Kotelko 1921—1982 9

Artykuły

Kazimierz Jasiński, Genealogia Władysława Łokietka i jego najbliższej rodziny	13
✓✓ Janusz Bieniak, Kujawy a zjednoczenie państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku	33
Jan Tęgowski, Zabiegi księcia kujawskiego Władysława Łokietka o tron krakowski w latach 1288—1293	43
✓✓ Ambroży Bogucki, Uwagi o kasztelaniach wschodniokujawskich i dobrzyńskich (XI—XIV w.)	69
✓ Andrzej Mikołajczyk, Uwagi o obiegu monetarnym na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu i w okresie nowożytnym	97
Wojciech Stanek, Konfederacje województw kujawskich w latach 1660—1772. Organizacja i funkcjonowanie	137
Bogdan Taczyński, Uwagi o reprezentacji dobrzyńskiej na sejmy epoki oligarchii w latach 1650—1763	161
Romana Guldon, Zenon Guldon, Udział miast kujawskich i dobrzyńskich w handlu wiślanym w połowie XVIII wieku	179
Zenon Guldon, Rola Włocławka w handlu lądowym w połowie XVIII wieku	187
Miroslaw Krajewski, „Zemsta Ludu” w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach w 1833 r.	197
✓ Jan Pakulski, Corpus inscriptionum poloniae deperditum a zaginione inskrypcje Kujaw Brzeskich	223
Zbigniew Karpus, Obozy uchodźców, jeńców i internowanych w Aleksandrowie Kujawskim w latach 1918—1921	245
Waldemar Rezmer, Walki w rejonie Włocławka. 9—13 września 1939 roku	259

<i>Leszek Belzyt</i> , Prasa codzienna i periodyczna wydawana we Włocławku w latach 1945—1950	285
---	-----

Materiały źródłowe

<i>Ryszard Kabaciński</i> , Wykaz wsi i łąnów spustoszonych ziemi dobrzyńskiej z około 1673 roku	297
<i>Leszek Kajzer</i> , Nieznany opis Włocławka Jana Wincentego Smoniewskiego	309
<i>Marian Kallas</i> , Opis Sompolna z 1820 roku	321
<i>Marian Kallas</i> , Opis Lubienia z 1820 roku	333
<i>Andrzej Mietz</i> , Kielichy biskupa Pawła Wołuckiego w skarbcu katedralnym we Włocławku	343

Problemy. Dyskusje

<i>Miroslaw R. Krajewski</i> , O potrzebie opracowania „Słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej”. Przegląd problematyki	349
--	-----

Recenzje

(Zbigniew Karpus) <i>Sto lat ruchu robotniczego na Pomorzu</i> , praca zbiorowa pod red. Mieczysława Wojciechowskiego, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Rozprawy, Toruń 1983.	357
(Ryszard Sudziński) <i>Z dziejów ruchu robotniczego na Kujawach Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej</i> , praca zbiorowa pod red. Zofii Waszkiewicz, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 1982	361
(Teresa Wróblewska) <i>Związek Walki Młodych w latach 1945—1948 na Kujawach i Pomorzu</i> , Komisja Historii Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Bydgoszczy i Oddział Doskonalenia Nauczycieli, Bydgoszcz 1983.	363
(Ryszard Sudziński) <i>Województwo włocławskie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju</i> , monografia regionalna pod red. Tadeusza Olszewskiego, Łódź—Włocławek 1982.	369

Bibliografia

Bibliografia województwa włocławskiego za rok 1982 (opracowała Jolanta Zielińska)	373
Bibliografia województwa włocławskiego za roku 1983 (opracowała Danuta Byczyńska)	391

Kronika

Kronika wydarzeń województwa włocławskiego za lata 1982, 1983 (zestawił Zygmunt Prondzyński)	409
--	-----

OD REDAKCJI

Minęły dwa lata od ukazania się ostatniego tomu serii wydawniczej „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” z przyczyn obiektywnych numerowanej kolejnymi literami alfabetu: A — historia, B — stosunki polityczne i społeczne w XX wieku, C — oświata i kultura, D — gospodarka, E — kształtowanie środowiska. Wartość merytoryczna zamieszczanych materiałów oraz walory edytorskie kolejnych serii nadały „Zapiskom” rangę periodyku wydawanego corocznie i o większej niż uprzednio objętości.

W związku z tym Kolegium redakcyjne uznało za celowe wprowadzenie ciągłej numeracji kolejnych tomów przy zachowaniu dotychczas stosowanych podtytułów, uznając wydane dotychczas serie za pięć numerów poprzedzających niniejsze wydanie „Zapisek”.

Dążeniem Zespołu redakcyjnego, zarówno poprzedniego, jak i obecnego, było pozyskanie dla naszego wydawnictwa jak największej liczby autorów z terenu województwa włocławskiego. Lektura kolejnych tomów pozwala to wyraźnie zauważyć. Jest to z pewnością w dużej mierze wynikiem okrzepnięcia i prowadzenia wszechstronnej działalności naukowej przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe, które zyskało dzięki temu liczne grono sympatyków i współpracowników.

Oddajemy do rąk Czytelników 6 tom „Zapisek” poświęcony historii. Otwiera go nekrolog Antoniego Kotelki, pierwszego prezesa WTN, pióra doc. dra hab. Mieczysława Wojciechowskiego, bliskiego współpracownika Profesora w organizowaniu, kierowaniu i kształtowaniu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

W zasadniczej części tomu, z myślą o przybliżeniu czasów walki o zjednoczenie państwa polskiego i ukazania interesującej osobowości Władysława Łokietka od innej, niż powszechnie znana, strony zaprezentowano trzy artykuły stanowiące niejako trzon tej części „Zapisek”. Zawarte w dziale „Artykuły” materiały prezentują tematy w szerokiej rozpiętości czasowej — od średniowiecza po połowę XX w.

Dział „Materiały źródłowe” kontynuuje publikację rozpoczętych opisów miast kujawskich. Ostatnie zostaną opublikowane w następnym tomie. Opisy miast z terenu ziemi dobrzyńskiej ukażą się w oddzielnej książce przygotowywanej przez WTN.

Zwracamy uwagę na ciekawe sugestie i uwagi metodyczne zawarte w dziale „Problemy, Dyskusje”, jakimi zechciał podzielić się

z Czytelnikami współautor „Compusu inscriptinum Poloniae” t. IV z. 1 i 2, Jan Pakulski.

Z przyczyn technicznych bibliografię woj. wrocławskiego publikujemy tylko za dwa kolejne lata 1982 i 1983. W następnych tomach opóźnienie to zostanie wyrównane. Najciekawszymi wydarzeniami zamykamy ten tom „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich”.

W kolejnym tomie, oprócz istniejących działów, Redakcja zamierza publikować sylwetki najbardziej zasłużonych dla regionu kujawsko-dobrzyńskiego.

Marek Zapędowski

ANTONI KOTELKO (1921—1982)

18 listopada 1982 r. zmarł w Warszawie prof. dr hab. Antoni Kotelko — wybitny uczony, specjalista w zakresie technologii chemicznej leków, długoletni rektor Akademii Medycznej w Łodzi, zasłużony dla Włocławka i ziemi włocławskiej jako organizator Włocławskiego Towarzystwa Naukowego i jego pierwszy prezes.

Antoni Kotelko urodził się 11 IV 1921 r. w Aleksandrowie Łódzkim w rodzinie inteligentnej. Jego rodzice Edmund i Michalina z Ciesielskich byli nauczycielami szkoły powszechnej. W momencie wybuchu wojny w 1939 r. był uczniem Miejskiego Gimnazjum Męskiego w Łodzi. W okresie okupacji hitlerowskiej przeniósł się do Warszawy, gdzie złożył egzamin dojrzałości na tajnych kompletach w roku 1942. Tu też rozpoczął studia zapisując się na Wydział Chemiczny Tajnej Politechniki Warszawskiej.

Bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej Antoni Kotelko powrócił do Łodzi, gdzie od 1945 r. kontynuował studia chemiczne na miejscowej Politechnice. Ukończył je w 1947 r. uzyskując tytuł magistra inżyniera chemika, jako absolwent Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej. W tymże roku Antoni Kotelko został zaangażowany na stanowisko asystenta w Zakładzie Technologii Chemicznej Środków Leczniczych Wydziału Farmaceutycznego, wchodzącego wówczas w skład Uniwersytetu Łódzkiego, a od roku 1950 przeniesionego do nowo utworzonej Akademii Medycznej w Łodzi. Równolegle w latach 1947—1952 pracował w Łódzkich Zakładach Farmaceutycznych.

Z Akademią Medyczną w Łodzi związał się Antoni Kotelko do końca swojego życia. W murach tej uczelni, dzięki ogromnemu zaangażowaniu do pracy badawczej, szybko zdobywał kolejne stopnie naukowe i zawodowe. Już w 1951 r., a więc zaledwie cztery lata po ukończeniu studiów, uzyskał stopień doktora nauk technicznych na Politechnice Łódzkiej oraz został powołany na stanowisko adiunkta

w Akademii Medycznej w Łodzi. W 1955 r., po śmierci prof. dra St. Kiełbasińskiego, mianowano go kierownikiem Zakładu Technologii Chemicznej Środków Leczniczych, powierzając mu równocześnie stanowisko zastępcy profesora. W 1961 r. Antoni Kotelko zdobył stopień naukowy doktora habilitowanego i na tej podstawie powołano go na stanowisko docenta etatowego. W kolejnych latach uzyskał kolejno tytuły profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego.

Prof. Antoni Kotelko był wybitnym specjalistą w zakresie technologii chemicznej leków. Zapoczątkował badania zmierzające do wytworzenia wielocząłonowych układów heterocyklicznych, będących potencjalnymi komponentami nowoczesnych środków leczniczych. Był to ówczasie nowatorski w skali światowej i dynamicznie rozwijający się kierunek badań naukowych. Prof. Kotelko skupił wokół siebie grupę pracowników naukowych, która zajęła się twórczo tą tematyką i znacznie przyczyniła się do postępu badań w tej dziedzinie. Plonem tej inicjatywy badawczej podjętej przez prof. Kotelkę i jego zespół naukowy było wiele oryginalnych prac, które na trwałe wpisały się do dorobku naukowego tej dziedziny wiedzy nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami. Prof. Kotelko jest autorem i współautorem 43 prac naukowych, ogłoszonych drukiem w krajowych i zagranicznych czasopismach fachowych. Na jego dorobek naukowy składa się także wiele patentów (był ich współautorem), znajdujących praktyczne zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym.

Na podkreślenie zasługują wyniki, jakie osiągnął prof. Kotelko w zakresie szkolenia młodej kadry naukowej, specjalistów w dziedzinie technologii chemicznej leków. Pod jego bezpośrednią opieką naukową powstało 8 prac doktorskich, a 4 osoby w kierowanym przez niego zespole uzyskały stopień naukowy doktora habilitowanego.

Jak już wyżej podkreślono, prof. Antoni Kotelko umiejętnie łączył badania naukowe o charakterze podstawowym z wdrożeniem ich wyników bezpośrednio do procesu produkcyjnego leków. Przyczynił się do nawiązania i pogłębienia współpracy kierowanej przez siebie placówki naukowej z przemysłem, doprowadzając do opracowania i uruchomienia nowych technologii półproduktów i związków czynnych, wchodzących w skład preparatów farmaceutycznych.

Prof. Antoni Kotelko należał do tych wielkich ludzi nauki, którzy potrafili godzić uwiecznioną wieloma sukcesami pracę naukową z działalnością organizatorską. Poczynając od 1955 r. aż do swojej przedwczesnej śmierci pełnił w Akademii Medycznej w Łodzi odpowiedzialne funkcje kierownicze. Już w początkowym okresie swojej działalności na Wydziale Farmaceutycznym położył duże zasługi dla zorganizowania Katedry Technologii Środków Leczniczych.

W następnych latach pełnił kolejno funkcje: dziekana Wydziału Farmaceutycznego (1966—1969), prorektora AM do spraw nauki (1969—1972), rektora AM (1972—1981), dyrektora Instytutu Technologii i Chemii Leków (1976—1982). Niezależnie od powyższych stanowisk, prof. Kotelko był nieprzerwanie kierownikiem Zakładu Technologii Chemicznej Środków Leczniczych (1955—1982).

Z racji sprawowanych przez siebie funkcji, ale przede wszystkim w okresie gdy piastował godności prorektora i rektora Akademii Medycznej w Łodzi, w sposób istotny przyczynił się do podniesienia autorytetu reprezentowanej przez siebie uczelni na forum krajowym i za granicami Polski. Był inicjatorem nawiązania bliskich kontaktów z licznymi uczelniami zagranicznymi, w szczególności zaś z Instytutem Chemii Organicznej Uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem. Gościł w murach Akademii Medycznej wielu wybitnych uczonych z innych krajów, przyczyniając się bezpośrednio do umocnienia kontaktów z zagranicą i intensyfikacji wymiany myśli naukowej. Brał osobiście udział w licznych zjazdach i sympozjach naukowych, utrzymywał i poszerzał kontakty Akademii Medycznej w Łodzi z innymi ośrodkami naukowymi w kraju.

Wspomnieć także należy o czynnym udziale prof. Antoniego Kotelki w życiu miasta Łodzi. Spośród wielu osiągnięć na tym polu, na szczególne podkreślenie zasługuje jego zaangażowanie się w budowę Centrum Klinicznego w Łodzi — był jednym ze współtwórców tej idei. Znaczny był udział prof. Kotelki w pomyślnym przebiegu realizacji tego przedsięwzięcia. Był także aktywnym członkiem Rady Naukowej Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi.

Zasługi prof. Antoniego Kotelki, zarówno w dziedzinie badań naukowych, jak również na polu działalności organizatorskiej i społecznej, spotkały się z licznymi dowodami uznania. Spośród wielu wyróżnień, jakimi go uhonorowano, wymienić należy: tytuł „Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Polskiej”, order: Krzyż Komandorski i Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Medal XXX-lecia Polski Ludowej, odznaki: „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”, Honorowa Odznaka Miasta Łodzi, Odznaka zasłużonego dla Akademii Medycznej w Łodzi, Złoty Medal „Za zasługi dla obronności kraju”.

Prof. dr Antoni Kotelko nawiązał bliskie kontakty z Włocławkiem i województwem włocławskim w połowie lat siedemdziesiątych (1975 r.). Dowodem bliskich kontaktów z ziemią włocławską było wybranie go na prezesa Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w dniu 16 VI 1979 r. Funkcję tę pełnił do końca swojego życia. O swoich związkach z Włocławkiem i województwem włocławskim mówił prof. Kotelko w dniu założenia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego: „Wiemy, że województwo włocławskie odczuwa potrzebę współpracy. My tę współpracę, mówię w tej chwili o Akademii

Medycznej w Łodzi, której jestem przedstawicielem, podjęliśmy na samym początku powstania tego województwa i kontynuujemy ją do chwili obecnej. Przyjeżdżamy tu z wielką ochotą, bo spotykamy ludzi, którzy nas szczerze witają, chcą z nami współpracować, którzy ułatwiają nam tę pracę. Spotykamy ludzi, których energię, zapał, bezinteresowność obserwujemy z dużym podziwem. Dlatego też niech mi wolno będzie powiedzieć, że Akademia Medyczna w Łodzi, jak i inne uczelnie współpracujące z województwem odnoszą dużą satysfakcję z tej współpracy. Ta współpraca nie jest jednostronna. Muszę stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że województwo wrocławskie pomaga uczelniom, które z nim współpracują. Pomaga między innymi naszej uczelni przez umożliwienie kształcenia młodych lekarzy w tutejszych ośrodkach zdrowia i szpitalach”.

Prof. dr hab. Antoni Kotelko zmarł w wieku 61 lat, w pełni sił twórczych. Jego śmierć oznacza wielką i bolesną stratę dla polskiej nauki medycznej, dla środowiska naukowego Łodzi oraz dla młodego, dopiero kształtującego się środowiska naukowego Wrocławia, skupionego wokół Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Mieczysław Wojciechowski (Toruń)

Kazimierz Jasiński (Toruń)

GENEALOGIA WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA I JEGO NAJBLIŻSZEJ RODZINY

W 1983 r. minęło 650 lat od śmierci Władysława Łokietka¹, władcy, który w dziele zjednoczenia państwa polskiego odegrał bardzo doniosłą rolę. Mimo pewnej kontrowersyjności, występującej w ocenie jego działalności w literaturze historycznej, cieszy się on w społeczeństwie polskim powszechnym i zasłużonym uznaniem. W niniejszym artykule, nawiązującym do wspomnianej rocznicy, zamierzam przypomnieć, a jednocześnie uściślić podstawowe fakty genealogiczne dotyczące Władysława Łokietka i jego najbliższej rodziny, z której uwzględniam jego żonę i dzieci, pomijam natomiast rodziców i rodzeństwo Łokietka. Ograniczone rozmiary artykułu, a także założenie, aby postacią centralną moich rozważań był Władysław Łokietek spowodowały marginalne potraktowanie najwybitniejszych jego dzieci, mianowicie Elżbiety i Kazimierza Wielkiego, którego genealogia dzięki licznym małżeństwom i różnym perypetiom w życiu prywatnym (potomstwo naturalne) jest niezwykle bogata. Z drugiej strony chodziło mi o zwrócenie większej uwagi właśnie na te dzieci Łokietka, które są prawie że nieznanne. W zakończeniu nieco miejsca poświęcam motywacji politycznej małżeństwa samego Łokietka oraz małżeństw jego dzieci zawartych z jego inicjatywy.

Władysław Łokietek był najstarszym synem księcia kujawskiego Kazimierza Konradowica, z jego trzeciego małżeństwa z księżniczką opolską Eufrozyną². Imię, które współcześnie występowało częściej w wersji Włodzisław, odziedziczył po bracie matki, Władysławie,

¹ Niniejsze studium stanowi nieco zmienioną wersję odczytu wygłoszonego z okazji 650-lecia śmierci Władysława Łokietka na sesji odbytej we Włocławku w dniu 29 XI 1983 r.

² O. Bałzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, tabl. VI nr 10 oraz tabl. VII nr 4; por. również W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 3. Pierwsze małżeństwo Kazimierza było bezdzietne, natomiast z drugiego, z księżniczką śląską Konstancją, pochodziło dwóch braci przyrodnych Łokietka: Leszek Czarny, ksiązę sie-

księciu opolskim³. Wśród potomków Kazimierza Sprawiedliwego (pradziad Łokietka), protoplasty wszystkich Piastów małopolskich, mazowieckich i kujawskich, Łokietek jest pierwszym księciem o imieniu Władysław. Datę jego urodzin ustalił znakomity znawca genealogii dynastii piastowskiej O. Balzer na okres między 3 III 1260 a 19 I 1261 r., opierając się przy tym na rocznikach małopolskich, które podają, że Łokietek w dniu koronacji, tj. 20 I 1320 r., liczył sześćdziesiąty rok życia, natomiast w chwili śmierci (2 III 1333) siedemdziesiąty trzeci rok życia⁴. Łokietek urodził się najpóźniej w 1260 r., na co wskazywałyby bunt synów Kazimierza z drugiego małżeństwa, Leszka i Siemomysła przeciw ojcu z powodu Eufrozyny, która usiłowała ich rzekomo otruć⁵. Bunt jest dowodem rozdzwiewu w rodzinie książęcej. Doszło do niego, jak przypuszczam, dopiero po urodzeniu się najstarszego syna z ostatniego małżeństwa Kazimierza. Dopóki Kazimierz, ożeniony około 1257 r. z Eufroziną nie miał z nią dzieci, lub miał tylko potomstwo żeńskie, pozycja synów książęcych z drugiego małżeństwa nie była zagrożona. Dopiero przyjscie na świat Władysława wywołało niesnaski między pasierbami a matką, której zapewne ulegał Kazimierz. Na tej podstawie datę urodzin Łokietka można by położyć na lata 1258—1260. Data ta niewiele odbiega, a częściowo zgadza się z datą ustaloną na podstawie źródeł naracyjnych, które wydają się być dobrze poinformowane, jeżeli chodzi o fakty genealogiczne z życia Łokietka⁶. Za najprawdopodobniejszą datę jego urodzin uważałbym rok 1260, nie wykluczałbym jednak daty 1259 r. Miał więc Łokietek w chwili śmierci, tj. w dniu 2 III 1333 r. 73 lub 74 lata, czyli zmarł w sędziwym wieku⁷. Tylko niewielu Piastów dożyło jeszcze późniejszego

radzki, sandomierski i krakowski oraz Siemomysł (Ziemmyśl), książę Kujaw inowrocławskich. Rodzonymi braćmi Łokietka byli Kazimierz, książę Łęczycki, oraz Siemowit, książę dobrzyński.

³ W. Dworzaczek, op. cit., tabl. 9. Podobnie jak i inni Piastowie występuje Łokietek nie tylko z formą uroczystą imienia (Władysław, Włodzisław), lecz także ze zdrobniałą formą imienia; zob. *Rocznik Traski, Monumenta Poloniae Historica* (dalej cyt. MPH), t. II, s. 851: „castrum Plocense a Włodkone duce Brestensi et Lanciensis acquisitur”. Zdrobniała forma imienia brzmiała więc Włodek.

⁴ O. Balzer, op. cit., s. 340. To ustalenie Balzera przyjął S. Kętrzyński, *Ze studiów genealogicznych*, *Miesięcznik Heraldyczny*, t. 13, 1934, s. 68, nadmieniając jednak, że ze względu na charakter źródeł naracyjnych, służących za podstawę do ustalenia daty urodzin, chodzi tu o datę przybliżoną.

⁵ Wiadomość tę podaje *Kronika wielkopolska* pod 1261 r., MPH, series nova, t. VIII, s. 116. Powyższą datę poprawia przekonująco na 1260 r. S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951, s. 50 nn.

⁶ Dotyczy to zwłaszcza *Rocznika Traski*, MPH, t. II, s. 858 n.

⁷ Doczekanie się przez Łokietka sędziwego wieku podkreślają źródła, por. między innymi *Kronika Zbrastawska, Fontes rerum Bohemicarum*, t. IV, 1884, s. 315: „dominus Lokutko, rex Polonie et Cracovie inveteratus dierum multorum [podkreślenie moje — K.J.], vlam carnis subit universe”. W sprawie krótkowieczności Piastów (nb. zjawisko charakterystyczne w ogóle dla ludzi średniowiecza) por. uwagi S. Kętrzyńskiego, op. cit., s. 68.

wieku, jak np. Mieszko Stary oraz Piastowie mozowiecyc Janusz I i Siemowit IV.

Przydomek Łokietek jest współczesny i już za życia Władysława był bardzo rozpowszechniony. Często był używany z pominięciem imienia⁸. W źródłach obcych występuje niekiedy w formie niezdrobniałej jako Łokieć⁹.

Daty: koronacji Władysława Łokietka w katedrze wawelskiej na króla Polski — 20 I 1320 r., oraz jego śmierci — 2 III 1333 r., nie budzą wątpliwości. Wprawdzie w źródłach występują w tej sprawie pewne rozbieżności, badania Balzera wykazały jednakże, że wymienione wyżej daty zostały przekazane przez najbardziej wiarogodne źródła¹⁰. Nie nasuwa również żadnych wątpliwości miejsce pochowania Łokietka. Zwłoki jego spoczęły w katedrze wawelskiej.

Poważne rozbieżności występują natomiast w literaturze historycznej odnośnie do daty zawarcia przez Łokietka małżeństwa z Jadwigą, córką Bolesława Pobożnego, księcia wielkopolskiego. Jest to następstwem niezachowania się w źródłach daty tego wydarzenia. Może być ona zatem ustalona tylko w sposób pośredni. Balzer opowiedział się początkowo za tezą, opierając się przy tym na przekazie Kroniki wielkopolskiej, że małżeństwo Łokietka z Jad-

⁸ Jako reguła występuje to w *Kronice Zbrastawskiej*, *Fontes rer. Bohemicarum*, t. IV, s. 54, 107, 241, 256, 279, 285, 310, 311, 314, 315, 331. W sprawie przydomka Łokietek por. również O. Balzer, op. cit., s. 340; A. Preissner, *Dokumenty Władysława Łokietka. Chronologiczny spis, rejestry i bibliografia edycji*, *Rocznik Biblioteki PAN* w Krakowie, t. 11, 1965, s. 194 — zwrócenie uwagi na występowanie tego przydomka już we współczesnych dokumentach, np. w dokumencie Henryka V Brzuchatego z 6 V 1294 r., *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens*, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. II, Leipzig 1883, s. 5 nr 3: herzogin Loket; A. Jureczko, *Przydomek królów i książąt polskich w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz*, pod red. F. Kiryka, Olsztyn 1963, s. 131 n.; K. Potkański, *Jeszcze o Piaście*, *Kwart. Hist.*, t. 14, 1900, s. 6 n., 189; A. Kłodziński, *Wiadomość o podobiznie Łokietka z r. 1333*, *ibid.*, t. 30, 1916, s. 51 nn.; *Słownik staropolskich nazw osobowych* pod red. W. Taszyckiego, t. III, Wrocław 1972, s. 331. Używam tradycyjnego określenia „przydomek”, chociaż de facto chodzi tu o przezwisko, które dopiero dziedziczone stawało się przydomkiem; por. A. Jureczko, op. cit., s. 125 n.

⁹ *Pamiętnik Zakonu krzyżackiego o wojnie z królem Łokietkiem i Kazimierzem W.* z 1335 r., *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 11, 1909—1913, s. 241 i 244: herzog Loket; *Kronika Mikotaja z Jeroszyna*, *Scriptores rer. Prussicarum*, t. I, s. 608, 616, 617, 620, 622, 624; *Kronika Wiganda z Marburga*, *ibid.*, t. II, s. 467, 471, 472, 478, 480, 481, 483, 485, 492, 498; źródła oliwskie, *MPH*, t. VI, s. 358, 510; zob. również przyp. poprzedni — zapis Loket w dokumencie z 1294 r. Powyższe zestawienie nie wyczerpuje wszystkich przykładów na występowanie przydomka Łokietek i jego wersji niezdrobniałej „Łokieć” w źródłach. Genezę przydomka tłumaczy dopiero Długosz, *Annales seu Cronicae incliti regni Poloniae, Liber nonus*, Warszawa 1978, s. 180 pod 1333 r.: „Verum corpus exiguum, ob cuius diminutionem et staturam breviorum cognomentum Loktek, quasi Cubitalis, sortitus”. Podobnie tłumaczy Długosz ten przydomek w swych *Rocznikach* pod 1279 r. Jakkolwiek wytłumaczenie przydomka „Łokietek” niskim wzrostem jego nosiciela przez Długosza pochodzi z drugiej połowy XV w., zasługuje w pełni na zaufanie.

¹⁰ O. Balzer, op. cit., s. 340 n.

wigą zostało zawarte jeszcze za życia jej ojca, Bolesława Pobożnego, zmarłego 13 IV 1279 r.¹¹ Datę ślubu oznaczył Balzer na ok. 1279 r., datę urodzin Jadwigi natomiast na 1266 r. To ustalenie Balzera zakwestionował w 1912 r. S. Kętrzyński, opowiadając się — na podstawie postanowień dokumentu krzywińskiego z 10 III 1296 r. — za późniejszą, bliżej nie sprecyzowaną datą tego mariażu. W 1919 r. w pracy *Królestwo polskie* Balzer skorygował swój poprzedni pogląd i przyjął, że Łokietek poślubił Jadwigę na przełomie 1292/1293 r. Jeszcze raz wypowiedział się w tej sprawie S. Kętrzyński w 1934 r. Nie kwestionując daty 1292/1293 ponowił konieczność przesunięcia daty urodzin Jadwigi, która gdyby przyjąć za *Genealogią Piastów*, że urodziła się ok. 1266 r., wyszłaby za mąż w dość późnym wieku, mając wówczas ok. 26 lat. Ponadto wysunął Kętrzyński domysł, że Jadwiga była zapewne drugą żoną Łokietka, trudno bowiem przypuścić, aby Łokietek żenił się po raz pierwszy w 1293 r. mając 32 lata. Zdaniem Kętrzyńskiego, z pierwszego bliżej nie znanego małżeństwa Łokietka nie było prawdopodobnie potomstwa.

Przypuszczenie Kętrzyńskiego o dwóch małżeństwach Łokietka podchwycił A. Kłodziński, którego wyniki badań znane są tylko ze streszczenia zamieszczonego w *Sprawozdaniach Polskiej Akademii Umiejętności*. Na podstawie różnych przesłanek Kłodziński wnosił, że Łokietek ożenił się po raz pierwszy w l. 1280—1290, najprawdopodobniej z jakąś Piastówną śląską imieniem Jadwiga. Małżeństwo Łokietka z Jadwigą, księżniczką wielkopolską, kładł Kłodziński na lipiec 1290 r., łącząc je z porozumieniem zawartym — jego zdaniem — w tym czasie między Przemysłem II, bratem stryjecznym Jadwigi, a Łokietkiem, w sprawie podziału Małopolski. W 1960 r. zająłem się dokładniej sporną sprawą interesującego nas małżeństwa. Doszedłem do następujących ustaleń: 1) Jadwiga, córka Bolesława Pobożnego, była jedyną żoną Władysława Łokietka; 2) ich małżeństwo zostało zawarte najprawdopodobniej na początku 1293 r. (akceptacja poglądu Balzera) oraz 3) urodziny Jadwigi ze względu na datę jej zamążpójścia należy przesunąć bliżej 1276 r., kiedy przychodzi na świat najmłodsza córka Bolesława Pobożnego, Anna¹².

Pogląd Balzera (z 1919 r.) przyjęty również przeze mnie można uznać za panujący w polskiej literaturze historycznej przez blisko pół wieku. Odosobnione stanowisko A. Kłodzińskiego, znane tylko

¹¹ *Ibid.*, s. 252; *Kronika wielkopolska*, MPH, series nova, t. VIII, s. 110: (relacja o córkach Bolesława Pobożnego) „Quorum unam Wladislao filio Kazimiri duci Cuyauiensis, cum qua sibi Poloniam aut MCC marcas argenti donavit, et aliam Henrico filio ducis Boleslai pessimi MCC marcas argenti aut terram Velunensem seu Rudensem castellaniam ratione dotacionis assignavit, copulavit provide in uxores”.

¹² K. Jasiński, *Uzupełnienia do genealogii Piastów*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 5, 1960, s. 106—109. Tamże bliższe omówienie poszczególnych poglądów wraz z danymi bibliograficznymi.

ze streszczenia, przeszło właściwie bez echa. Na stan badań nie miało również większego wpływu stanowisko J. Karwasińskiej, wyrażone w jej cennej pracy poświęconej stosunkom kujawsko-krzyżackim, opublikowanej w 1927 r.¹³ Opowiedziała się ona za dawnym poglądem O. Balzera o poślubieniu Jadwigi przez Łokietka jeszcze za życia Bolesława Pobożnego. Karwasińska powiązała wprawdzie z zawarciem powyższego małżeństwa nabycie przez Łokietka przed 1282 r. kasztelanii kruszwickiej i radziejowskiej, co miało się okazać w przyszłości koronnym argumentem podważającym datację 1292/1293 r., sama autorka jednakże nie zdawała sobie z tego sprawy. Najwyraźniej przeczyła ona powyższą datację ustaloną przez Balzera w *Królestwie polskim*, w przeciwnym bowiem razie podjęłaby z nim polemikę lub podała inną od zamieszczonej w swej pracy interpretację pozyskania przez Łokietka wymienionych kasztelanii. Dopiero J. Bieniak z całą świadomością zakwestionował datację małżeństwa Łokietka z Jadwigą, zaproponowaną przez Balzera, a przyjętą przez mnie. J. Bieniak wypowiadał się w tej sprawie dwukrotnie, zapowiadając przy tym przeprowadzenie polemiki ściśle genealogicznej w osobnym szkicu¹⁴. Polemika ta jak dotychczas nie ukazała się. Znaną są mi jednak dzięki publicznej dyskusji podstawowe przesłanki, na których oparł on swój pogląd o wcześniejszym (niż w 1292/1293 r.) zawarciu wspomnianego małżeństwa. J. Bieniak przywiązuje szczególną wagę do faktu, że kasztelanie kruszwicka i radziejowska, należące do Siemomysła (przyrodniego brata Łokietka), księcia Kujaw inowrocławskich, znalazły się najpóźniej w 1282 r. w posiadaniu Łokietka. Kujawy inowrocławskie zmieniały często w l. 1269—1278 swą przynależność polityczną. W 1269 (lub w 1268) r. zajął Kruszwicę Bolesław Pobożny, który w 1271 r. zajął całe Kujawy inowrocławskie, usuwając z nich Siemomysła. Część posiadłości Siemomysła, mianowicie kasztelanie wyszogrodzką, zajął w tymże roku sprzymierzony z Bolesławem, książę pomorski Mściwoj II. W 1273 r. Bolesław Pobożny przekazał Kujawy inowrocławskie Leszkowi Czarnemu, rodzonemu bratu Siemomysła, zatrzymując jednak sobie co najmniej kasztelanie bydgoską. Około 1278 r. powrócił na Kujawy inowrocławskie Siemomysł, przejmując je z rąk Leszka Czarnego. W jaki sposób znalazły się kasztelanie kruszwicka i radziejowska w posiadaniu Łokietka i kiedy to nastąpiło, tego nie wiemy. Wiadomo tylko, że doszło do

¹³ J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*, Warszawa 1927, s. 82 przyp. 1.

¹⁴ J. Bieniak, *Przynależność administracyjno-polityczna kasztelanii nadgoplańskich w latach 1267—1327*, Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu, Historia II, 1966, s. 69 n., zwłaszcza przyp. 75 i 76; tenże, *Zjednoczenie państwa polskiego*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, pod red. A. Gieysztora, Warszawa 1972, s. 218.

tego najpóźniej w 1282 r.¹⁵ Twierdzenie J. Bieniaka, że niemożliwy jest jakikolwiek inny sposób nabycia przez Łokietka obu kasztelanii jak tylko poprzez małżeństwo, jest wobec milczenia źródeł zbyt apodyktyczne. W l. 1271—1278 decydowano o Kujawach inowrocławskich bez jakiegokolwiek współdziałania wygnanego z nich Siemomysła. Mógł w tym czasie zarówno Bolesław Pobożny, jak i Leszek Czarny przekazać wspomniane kasztelanie Władysławowi Łokietkowi, który formalnie nie miał jeszcze w tym czasie własnej wydzielonej dzielnicy. Sprawował on wówczas rządy wspólnie z młodszymi braćmi, Kazimierzem i Siemowitem. Były to tzw. rządy niedzielne (od niedziału). Wszyscy trzej bracia wspólnie z ich matką Eufroziną czuli się zapewne pokrzywdzeni podziałem ojcowizny, dokonanej z chwilą śmierci ich ojca Kazimierza († 14 XII 1267 r.) Z podziału został wyłączony Leszek Czarny, który w chwili śmierci ojca od kilku już lat sprawował samodzielne rządy w księstwie sieradzkim, a ponadto mógł już mieć w tym czasie widoki na objęcie po Bolesławie Wstydlwym dzielnicy małopolskiej. Siemomysł otrzymał większą i bogatszą część Kujaw, synom Eufrozyny przypadły natomiast Kujawy brzeskie, księstwo łączyckie i ziemia dobrzyńska. Wydarzenia lat 1271—1278 stwarzały duże możliwości, jeżeli chodzi o skorygowanie podziału spuścizny po Kazimierzu kujawskim na korzyść pokrzywdzonych synów Eufrozyny. Należy przy tym podkreślić autorytet, jakim się współcześnie cieszył Bolesław Pobożny, „największy triumfator nad Niemcami”¹⁶, skutecznie interweniujący w 1272 r. na Pomorzu Gdańskim, spieszący w 1262 r. z pomocą Mazowszu po tragicznym dla tej dzielnicy najeździe litewskim i wywierający przemożny wpływ na współczesne wydarzenia na Kujawach inowrocławskich. Jeżeli do tego dodamy, że w wydarzeniach tych współdziałał on ściśle z miejscowym rycerstwem i możnowładztwem, a ponadto sprzyjał Eufrozinie i Łokietkowi¹⁷, wówczas przekazanie przez niego lub za jego sprawą¹⁸ obu kasztelanii Łokietko-

¹⁵ Przynależność kasztelanii kruszwickiej i związanej z nią kasztelanii radziejowskiej do Łokietka w 1282 r. uzasadnił przekonująco J. Bieniak, *Przynależność*, s. 66—69.

¹⁶ *Rocznik Traski*, MPH, t. II, s. 845.

¹⁷ J. Karwasińska, op. cit., s. 82, pisze, że „Opieka i rada doświadczonego i poważanego ogólnie Bolesława mogła wiele znaczyć dla młodziutkiego Łokietka i Eufrozyny”. Eufrozyna wyszła z inicjatywy Bolesława powtórnie za mąż za księcia pomorskiego Mściwoja II w 1275 r.; zob. B. Ulanowski, *Szkice historyczne z XIII wieku*, *Rozprawy Akademii Umiejętności*, Wydział Historyczno-filozoficzny (dalej cyt. RAU), t. 20, 1887, s. 83.

¹⁸ Przekazania kasztelanii kruszwickiej i radziejowskiej mógł dokonać również Leszek Czarny, który władał Kujawami inowrocławskimi w l. 1273—1278. Stosunki Leszka z ówczesnymi książętami wielkopolskimi, Bolesławem Pobożnym i Przemysłem II, były przyjazne. Nie znamy daty przejścia obu kasztelanii w posiadanie Łokietka. Mogło się to dokonać zarówno za rządów na Kujawach inowrocławskich Bolesława, jak i Leszka Czarnego.

wi stanie się zupełnie prawdopodobne. Jeszcze następca Bolesława w Wielkopolsce Przemysł II odgrywał poważną rolę w sprawach dzielnicy inowrocławskiej, jak o tym świadczy jego dokument wystawiony w Łądzie w 1278 czy raczej w 1279 r. w związku z przywróceniem na Kujawach inowrocławskich rządów Siemomyśła¹⁹. Proponowane przeze mnie wyjaśnienie zmiany przynależności politycznej kasztelanii kruszwickiej i radziejowskiej uważam tylko za hipotezę, podobnie jak jedynie za hipotezę może uchodzić pogląd J. Karwasińskiej i J. Bieniaka. W świetle źródeł i dotychczasowego stanu badań stać nas właściwie tylko na stwierdzenie negatywne: nie wiemy, w jaki sposób dokonano się opanowanie kasztelanii kruszwickiej i radziejowskiej przez Łokietka. W tej sprawie — przy całkowitym milczeniu źródeł — możemy snuć tylko przypuszczenia, których może być co najmniej kilka.

Zwolennicy poglądu o „mażeńskiej” genezie nabycia przez Łokietka obu kasztelanii przywiązują wielkie znaczenie do przekazu *Kroniki wielkopolskiej* w sprawie wyposażenia przez Bolesława swych córek: Elżbiety, żony Henryka V Brzuchatego, i Jadwigi, żony Władysława Łokietka²⁰. Nie zauważyli oni, że przekaz ten został w całości zakwestionowany i w konsekwencji odrzucony przez O. Balzera²¹. Pominięcie krytyki Balzera jest niewątpliwym błędem metodycznym niezależnie od tego, czy krytyka ta jest słuszna (w całości lub częściowo), czy nieuzasadniona. Balzer wykazał anachroniczność interesującego nas przekazu *Kroniki wielkopolskiej*. Z licznych jego zarzutów zakwestionować można chyba tylko twierdzenie o wyłączności posagu pieniężnego. W zasadzie należałoby się zgodzić z Balzerem, że posagu nie wyznaczano w ziemi. Posag w postaci kasztelanii należał z całą pewnością do wyjątków²², na których nie powinno się zbytnio opierać. W pełni uzasadnione są zarzuty Balzera dotyczące stwierdzenia nierówności w uposażeniu obu córek, z których jedna otrzymała Wielkopolskę (choćby ograniczoną do dzielnicy kalisko-gnieźnieńskiej)²³, druga natomiast jedną tylko kasztelanię, mianowicie rudzką. Nie budzi również najmniejszego zaufania zamiennik wartości terytorium na pieniądze. Wartość kasztelanii rudzkiej przewyższała zdecydowanie sumę 1200 grzywien

¹⁹ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, nr 482; w sprawie daty tego dokumentu por. uwagi J. Tęgowskiego, *W sprawie emendacji daty dokumentu Przemysła II dotyczącego powrotu Siemomyśła na Kujawy*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, seria A, Historia, Włocławek 1978, s. 213—219.

²⁰ Zob. przyp. 11.

²¹ O. Balzer, *O następstwie tronu w Polsce*, RAU, t. 36, 1897, s. 374—377.

²² Z takim wyjątkiem mamy prawdopodobnie do czynienia przy małżeństwie ojca Łokietka, księcia kujawskiego Kazimierza, z Konstancją, córką Henryka II Pobożnego. Kazimierz dzierżył kasztelanię łądzką „*ratione dotis inclite uxoris nostre*”; *Kodeks dypl. Wielkopolski*, t. I, nr 304.

²³ Dzielnica poznańska była w posiadaniu bratanka Bolesława, Przemysła II.

srebra, nie mówiąc już o wartości dzielnicy kalisko-gnieźnieńskiej. Gdyby nawet przyjąć, że w źródle, z którego korzystał autor znanej nam redakcji *Kroniki wielkopolskiej*²⁴, figurowała przy posagu Jadwigi kasztelania kruszwicka, to i jej wartość znacznie przewyższała kwotę 1200 grzywien srebra. Nieprawdziwość relacji *Kroniki wielkopolskiej* podważył jednak Balzer przede wszystkim przez wykazanie, że Elżbieta nie otrzymała w posagu kasztelanii rudzkiej. Z dokumentu jej męża Henryka V, z 6 V 1294 r., dowiadujemy się, że trzymał on w z a s t a w i e za nie wypłacony posag Bolesławiec, leżący na terytorium kasztelanii rudzkiej²⁵. Okazuje się zatem, że Elżbieta nie otrzymała w posagu kasztelanii rudzkiej (wieluńskiej), a jedynie jeden z grodów znajdujących się na terytorium tej kasztelanii znalazł się jako zastaw z powodu niewypłacenia posagu w posiadaniu jej męża, Henryka V. Bolesławiec stanowił drobną tylko część wspomnianej kasztelanii. Wiadomość dokumentu z 6 V 1294 r. stawia cały przekaz kroniki w bardzo ujemnym świetle. Nie może on w żadnym wypadku stanowić uzasadnienia dla tezy, że Jadwiga wniosła Łokietkowi w posagu kasztelanię kruszwicką i radziejowską. Przekaz ten, jak to przyjmują nawet zwolennicy tezy o wyposażeniu żony Łokietka w obie kasztelanie, został zredagowany ex post, w celu wykazania praw dziedzicznych Łokietka do Wielkopolski.

Ustalenie daty małżeństwa Jadwigi z Łokietkiem należy więc oprzeć na innych przesłankach. W dokumentach XIII-wiecznych Jadwiga w ogóle nie występuje, wymieniają ją dopiero dokumenty z XIV w. Pośrednio jednak, głównie na podstawie akt procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r., można wykazać, że Jadwiga poślubiła Łokietka jeszcze za życia Przemysła II, a więc przed 8 II 1296 r. Wspomniany już dokument Henryka V Brzuchatego dowodzi, że księżną kujawską stała się przed 6 V 1294 r., na co zwróciłem uwagę między innymi w *Uzupełnieniach do genealogii Piastów* w 1960 r. Dalej nie można cofnąć terminu końcowego (terminus ad quem) jej zamążpójścia. Terminu początkowego (terminus a quo) zawarcia przez nią małżeństwa nie przesuwalibyśmy przed 1288 r., a to z dwóch względów. Pierwszy z nich, to fakt, że Łokietek sprawował rządy w przypadłej synom Eufrozyny części ojcowizny wspólnie z młodszymi braćmi do końca 1288 r. Do tego czasu Łokietek, Kazimierz i Siemowit byli tzw. braćmi niedzielnymi²⁶. Łokietek odgrywał jako

²⁴ Według wnikliwych i przekonujących badań J. Bieniaka (osobne studium na ten temat w druku), znana obecnie redakcja *Kroniki wielkopolskiej* jest autorstwa Janka z Czarnkowa, który korzystał jednak z wcześniejszej redakcji.

²⁵ *Lehns — und Besitzurkunden*, t. II, s. 5 nr 3: „Bonczlaw, daz huz. daz ligit bie Bitschin, daz uns zu pfande stunt von des herczogin weynne von Polen”.

²⁶ Termin urobiony od słowa niedział. Blższe uzasadnienie dokonania przez Łokietka i jego braci podziału z końcem 1288 lub z początkiem 1289 r. podaje R. Kozłowski, *Geneza i granice księstwa brzesko-kujawskiego*, Prace Komisji Historycznej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, t. 5, 1968, s. 82—85.

najstarszy z braci w rządach największą rolę, nie miał jednak własnej wydzielonej dzielnicy. W większości wypadków obowiązywała w okresie niedziału zasada bezzenności ich uczestników. Dopiero po dokonaniu podziału ojcowizny książęta żenili się. Zdarzało się również, że małżeństwo najstarszego z braci pociągało bezpośrednio po sobie podział zarządzanych dotychczas wspólnie posiadłości. Wynikałoby z tego, że Łokietek ożenił się najwcześniej z końcem 1288 lub z początkiem 1289 r. Drugą z przesłanek przemawiających za późniejszą datą zamążpójścia Jadwigi stanowią względy natury biologicznej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dzieci z małżeństwa Łokietka z Jadwigą zaczęły przychodzić na świat (może z jednym tylko wyjątkiem) po 1296 r.²⁷ Ostatnie dwoje dzieci urodziło się w 1310 r. (syn Kazimierz) oraz najprawdopodobniej już po tej dacie (córka Jadwiga). Trudno to pogodzić z zawarciem małżeństwa przed 1282 r., czy nawet w najbliższych latach po tym roku. J. Bieniak przyjmuje, że pierwszy syn z tego małżeństwa, imieniem Stefan, przyszedł na świat ok. 1297 r. po długoletnim już współżyciu obojga małżonków. Świadczyć ma o tym niespotykane poza jednym wypadkiem²⁸ w dynastii Piastów imię Stefan, nadane najstarszemu synowi Łokietka. Jak przypuszcza J. Bieniak, w opinii współczesnych, a zwłaszcza rodziców, narodziny tego syna spowodowało wstawiennictwo św. Stefana, króla węgierskiego²⁹. Okoliczności przyjścia na świat najstarszego Łokietkowica przypominałyby zatem okoliczności towarzyszące narodzinom Bolesława Krzywoustego, które współcześni tłumaczyli wstawiennictwem św. Idziego. O tym, że doszukiwano się w przyjściu na świat Bolesława Krzywoustego cudownych okoliczności, wiemy z relacji współczesnych źródeł, natomiast pogląd, że współcześni tłumaczyli w podobny sposób urodzenie się Stefana, nie znajduje najmniejszego potwierdzenia źródłowego. Nie ma nawet dowodu na istnienie jakiegos szczególniejszego kultu św. Stefana w rodzinie Łokietka. Kultowej genezie imienia Stefan zdaje się przeczyć fakt, że gdy w 1327 r. zachorował ciężko jedyny wówczas syn Łokietka Kazimierz Wielki, matka jego, Jadwiga, szu-

²⁷ W tej sprawie nie występują obecnie żadne rozbieżności w literaturze historycznej; por. np. J. Bieniak, *Zjednoczenie państwa polskiego*, s. 230. Pogląd o braku przez Łokietka potomka męskiego w chwili zawierania układu krzywińskiego (*Kod. dypl. Wielkopolski*, t. II, nr 745) w dniu 10 III 1296 r. opiera się na wzmiance o adopcji przez Łokietka Henryka, syna Henryka III, księcia głogowskiego jak i na szerszym kontekście postanowień wspomnianego układu. Zdaniem J. Bieniaka, najstarszy syn Łokietka przyszedł na świat prawdopodobnie już w następnym roku (1297). Łokietek miał już potomstwo w 1298 r.; *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulański, *Archiwum Komisji Historycznej*, t. IV, Kraków 1888, s. 367: „renunciantes pro nobis ac quibuslibet nostris legitimis successoribus, qui nunc sunt [podkreślenie moje — K. J.], vel in futurum fuerint procreati”.

²⁸ Imię Stefan nosił syn Mieszka Starego z jego pierwszego małżeństwa z Węgierką Elżbietą; O. Balzer, *Genealogia*, s. 195.

²⁹ Pogląd J. Bieniaka w tej sprawie jest mi znany z publicznej dyskusji.

kała wstawiennictwa nie u św. Stefana, lecz u św. Ludwika, biskupa Tuluzy, kanonizowanego w 1317 r.³⁰ Imię Stefan da się dobrze wytłumaczyć jako imię genealogiczne, co w powiązaniu z brakiem dowodów na kult św. Stefana w rodzinie Łokietka, stawia pod dużym znakiem zapytania hipotezę J. Bieniaka.

Późne — zdaniem zwolenników wcześniejszego zamążpójścia Jadwigi — przyjście na świat najstarszych dzieci Łokietka, tłumaczyłbym po prostu późnym zawarciem przez niego małżeństwa. Nie można również wykluczyć, że w chwili zawierania układu krzywińskiego żyła już Kunegunda, najstarsza ze znanych córka Łokietka. Z drugiej strony przyjęcie kultowej genezy imienia Stefan, nie wyklucza ewentualności, że Łokietek ożenił się z Jadwigą dopiero ok. 1290 r. Nawet kilkuletni brak męskiego potomka mógł budzić niepokój, jak to widzimy na przykładzie małżeństwa Władysława Hermana z Judytą czeską. Nie znajduję argumentu, który by w sposób uzasadniony podważył przyjętą przeze mnie datację małżeństwa Łokietka z Jadwigą na ok. 1290 r. W okresie przed 1297 r. mógł mieć Łokietek młodo zmarłe dzieci obojga płci, a ponadto mogła już w tym czasie urodzić się Kunegunda.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że nie miał on syna w chwili zawierania układu krzywińskiego w marcu 1296 r., jak i to, że po tej dacie przyszły na świat, z wyjątkiem może tylko Kunegundy, wszystkie znane nam dzieci Łokietka. Ich urodziny przypadają na lata 1297 — ok. 1312. Trudno wprost przypuścić, aby Jadwiga wychodząc za mąż ok. 1282 r. (czy nawet wcześniej) po długim okresie bezpłodności urodziła co najmniej pięcioro dzieci w latach 1297—1312. Daty przychodzenia na świat synów i córek Łokietka przemawiają wyraźnie za późniejszym zamążpójściem Jadwigi, jak i za późniejszą datą jej urodzin, które kładłbym na lata 1270—1275³¹. Uważam, że jej małżeństwo z Łokietkiem zostało zawarte najprawdopodobniej w l. 1289—1294, kto wie, czy nie właśnie na przełomie 1292 i 1293 r., jak to przyjmował Balzer w pierwszym tomie *Królestwa polskiego*.

Trudności nastęrcza ustalenie według wieku kolejności trojga najstarszych dzieci Łokietka. Balzer przyjął, że najstarszym dzieckiem był Stefan, kładąc jego urodziny na okres po 1289 r. Drugim dzieckiem Łokietka był zdaniem autora *Genealogii Piastów* Władysław. Balzer nie ustalił dat urodzin obu synów Łokietka, podając jedynie przy Stefanie termin a quo jego urodzin na 1290 r. (po 1289).

³⁰ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, t. I, nr 394; por. S. Kętrzyński, *Ze studiów genealogicznych*, s. 84.

³¹ W 1276 r. urodziła się najmłodsza córka Bolesława Pobożnego, Anna; zob. O. Balzer, *Genealogia*, s. 254. W źródłach zachowały się daty urodzin obu siostr Jadwigi, Elżbiety i Anny. W sprawie daty urodzin Elżbiety zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I, Wrocław 1973, s. 140.

Na trzecim miejscu wśród potomstwa Łokietka wymienił Balzer Kunegundę, która jego zdaniem, przyjętym powszechnie przez literaturę historyczną, urodziła się przed 1298 r., czyli najpóźniej w 1297 r.³² Dodać należy, że Balzer opowiedział się w *Genealogii Piastów* za wcześniejszą datą zamążpójścia Jadwigi oraz nie uwzględnił dokumentu krzywińskiego, z którego wynika, że Łokietek nie miał jeszcze w marcu 1296 r. syna. Wprawdzie w *Królestwie polskim* Balzer przyjął inną datę zamążpójścia Jadwigi, nie pociągnęło to jednak za sobą żadnych korekt jeżeli chodzi o daty urodzenia dwóch najstarszych synów Łokietka oraz datę urodzin Jadwigi. Tłumaczyć to należy tylko tym, że Balzer nie zajmował się w tej pracy genealogią piastowską i niejako marginalnie zajął się ponownie datą zamążpójścia Jadwigi. Jest rzeczą oczywistą, że z postanowień układu krzywińskiego wynika, że najstarszy syn Łokietka (znany ze źródeł) mógł się urodzić najwcześniej pod koniec 1296 r. Teoretycznie mógł być on starszy od urodzonej najpóźniej w 1297 r. Kunegundy. Mogła się ona jednak urodzić o rok, dwa czy nawet kilka lat wcześniej. Podobnie jak daty urodzin jej rodzeństwa, z wyjątkiem Kazimierza Wielkiego, datę jej urodzin można ustalić tylko w przybliżeniu i w sposób pośredni. Słusznie Balzer stwierdził, że „o dacie urodzin Kunegundy nic pewnego powiedzieć się nie da”³³. Z przypuszczalnej daty jej zamążpójścia (ok. 1310 r. została żoną księcia świdnickiego Bernarda) oraz z przybliżonych dat urodzin trojga jej najstarszych dzieci, syna Bolka oraz córek Konstancji i Elżbietv. przypadających na lata 1309—1315³⁴ z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że urodziła się ona najpóźniej w 1297 r., zapewne jednak nieco wcześniej. Termin a quo jej urodzin trudno bliżej określić³⁵.

Stefan i Władysław, jak wiadomo, urodzili się dopiero po układzie krzywińskim, a więc najwcześniej w końcu 1296 r. Powszechnie uważa się Stefana za starszego od Władysława, chociaż brak na to w źródłach dowodu. Zapewne zachodzi tu zasugerowanie się wcześniejszą datą śmierci Stefana, która wyprzedza zgon Władysława o 6 lat. Nie jest to jednak przesłanka wystarczająca do uzasadnienia starszeństwa Stefana wobec Władysława. Brak również dowodów na starszeństwo Władysława. W tej sytuacji, wymieniam umownie Stefana na drugim miejscu po Kunegundzie, a przed Władysławem. Imię Stefan tłumaczył Balzer wpływami węgierskimi, wy-

³² Zob. O. Balzer, op. cit., s. 373—376: biogramy Stefana, Władysława i Kunegundy.

³³ Ibid., s. 375.

³⁴ K. Jasiński, *Rodowód*, t. II, Wrocław 1975, s. 19, 37—43.

³⁵ Gdyby Łokietek ożenił się z Jadwigą na przełomie 1292 i 1293 r., co jest dość prawdopodobne, wówczas data urodzin Kunegundy można by zamknąć w l. 1293—1297. Data jej ponownego zamążpójścia i śmierci zajmują się w dalszej części niniejszego artykułu.

nikającymi ze zblizenia się Łokietka do króla węgierskiego Andrzeja III, za którego wydał swą bratanicę Fennene³⁶. O ewentualnie kultowej genezie tego imienia była mowa już wyżej. Imię to uważam za genealogiczne — Stefan był po kądzieli prawnikiem króla węgierskiego Beli IV. Jego córka, Jolenta, żona Bolesława Pobożnego, a babka Stefana Łokietkowica, wybrała dla swych córek imiona swych sióstr. Imię Stefan mogło nawiązywać do imienia brata Jolenty, króla węgierskiego Stefana V, czy w ogóle do popularnego w dynastii Arpadów św. Stefana króla³⁷.

O Stefanie Łokietkowicu wiemy jednak bardzo mało. Występuje on tylko w dwóch kodeksach Rocznika małopolskiego, w kodeksie Kuropatnickiego i w kodeksie królewieckim. W pierwszym z kodeksów występuje on dwukrotnie i tylko raz imiennie. Kodeks królewiecki nie podaje jego imienia. Z kontekstu wszystkich trzech wzmianek wynika, że chodzi o tę samą osobę, mianowicie o syna Łokietka zmarłego w 1306 r. Tylko w jednej z nich występuje on, jak już wyżej podałem, z imieniem Stefan³⁸. Imię to nie znane innym źródłom i nie występujące w pozostałych kodeksach Rocznika małopolskiego, jest bardzo niepewne. Zastanawia dwukrotne anonimowe wystąpienie tegoż syna Łokietka w źródle. Czyżby w pierwotnej redakcji (obydwa kodeksy pochodzą dopiero z XV w.) interesujący nas Łokietkowic występował bezimiennie lub zapis jego imienia był niezbytelnym? Pewien znak zapytania musi imieniu Stefan towarzyszyć dopóki nie zostaną przeprowadzone dokładne badania nad Rocznikiem małopolskim, zwłaszcza nad jego wersją zachowaną w kodeksie Kuropatnickiego. Dziwnym zbiegiem okoliczności obaj starsi synowie Łokietka, Stefan i Władysław umierają w momencie, gdy ich ojciec zdobywa względnie odzyskuje Kraków³⁹. Obaj też zostali pochowani w klasztorze franciszkanów krakowskich.

³⁶ O. Balzer, op. cit., s. 373.

³⁷ W. Dworzaczek, op. cit., tabl. 84 i 85.

³⁸ *Rocznik małopolski*, MPH, t. III, s. 174 (pod 1274 r., pod którym zostały umieszczone wydarzenia z różnych lat): qui [tj. Łokietek — K. J.] post regem Bohemie Cracoviam adeptus est. Cuius filius Stephanus apud fratres Minores est sepultus"; ibid. s. 188, pod 1306 r.: „Dux Wladislaus Cracoviam obtinet, rēge Bohemie occiso. Item filius Wladislai obiit, apud fratres Minores sepellitur”. Jakkolwiek tym razem źródło nie podaje imienia syna książęcego, to z porównania obu zapisów wynika, że chodzi o tego samego syna, występującego pod 1274 r. z imieniem Stefan. Bezimiennie występuje tenże syn Łokietka w kodeksie królewieckim *Rocznika małopolskiego*, ibid., s. 189 (pod całkowicie mylną datą 1328 r.): „Dux Wladislaus obtinuit Cracoviam. Filius Wladislai moritur”. O *Roczniku małopolskim i jego kodeksach* zob. uwagi J. Dąbrowskiego, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Warszawa 1964, s. 66 n.

³⁹ W tym drugim wypadku chodzi o odzyskanie miasta Krakowa przez Łokietka po stłumieniu buntu tamtejszych mieszczan. Wprawdzie rocznik nie wspomina o odzyskaniu miasta, podaje jednak wiadomość o samym buncie. Z innych źródeł wiemy, że buntownicy opanowali miasto, gród natomiast pozostał w rękach księcia. Odzyskanie miasta przez Łokietka wynika z faktu, że jego syn Władysław został pochowany w klasztorze franciszkańskim, znajdującym się na terenie miasta.

Znacznie lepiej poświadczony jest w źródłach syn Łokietka imieniem Władysław. Imię odziedziczył niewątpliwie po ojcu. Występuje zawsze imiennie. Zmarł w 1312 r. i został pochowany w Krakowie w klasztorze franciszkańskim⁴⁰. Wprawdzie Władysław występuje również tylko w dwóch kodeksach Rocznika małopolskiego, w tych samych co i Stefan, lecz zachowała się o nim ponadto wiadomość w kronice Andrzeja z Ratzybony z XV w., wyraźnie stwierdzająca, że „Kasimirus rex Polonorum habuit fratrem Bladislauum”⁴¹. Z pominięcia w tej kronice Stefana nie wynika bynajmniej, że Stefan nie istniał. Tenże kronikarz wymienił z siostr Kazimierza Wielkiego tylko Elżbietę⁴². Pominięcie Stefana może być całkiem przypadkowe. Można się również domyślać, że Władysław zmarł w wieku młodzieńczym (mógł być starszy od Stefana), podczas gdy Stefan w wieku niemowlęcym i dlatego nie został uwzględniony przez informatora kronikarza. W tej sprawie nie można jednak wyjść poza domysły. Umownie stawiam Władysława na trzecim miejscu wśród dzieci Łokietka, chociaż równie dobrze mógł być drugim z kolei, czy nawet najstarszym dzieckiem. Pochowanie obydwóch wspomnianych synów Łokietka w klasztorze franciszkanów krakowskich⁴³, w którym spoczywały już zwłoki Bolesława Wstydlwego i jego siostry, Salomei, wskazywałoby na zamiar Łokietka uczynienia z klasztoru franciszkańskiego nekropoli panujących w Krakowie władców i ich rodzin. Jeżeli nawet taki zamiar istniał, to jak wiemy, nie został on zrealizowany. Łokietek i jego syn Kazimierz Wielki zostali pochowani w katedrze wawelskiej, która stała się odtąd nekropolą królów polskich.

Elżbieta, Jadwiga i Kazimierz tworzą grupę młodszych dzieci Łokietka. Najstarszą była w tej grupie Elżbieta. Balzer nie zajął się w ogóle datą jej urodzin. Ustalił ją dopiero J. Dąbrowski, przyjmując, że Elżbieta urodziła się w 1305 r.⁴⁴ Data ta, jakkolwiek nie poświadczona bezpośrednio przez źródła, wydaje się być dobrze uzasadniona. Elżbieta wyszła za mąż 6 VII 1320 r. za króla węgierskiego Karola Roberta. Zmarła 29 XII 1380 r.⁴⁵ Pochowana została w klasztorze klarysek w Starej Budzie⁴⁶.

⁴⁰ Bunt mieszczan wybuchł w 1311 r., lecz jego stłumienie przypada już na 1312 r. Pochowanie Władysława w klasztorze franciszkańskim świadczy, że zmarł on w 1312 r.

⁴¹ Andreas von Regensburg, *Sämtliche Werke, Quellen und Erörterungen zur Bayerischen und Deutschen Geschichte, Neue Folge*, Bd. I, München 1903, s. 308.

⁴² Ibid.; „Iste Kasimirus habuit sororem Elisabeth nomine, reginam Ungarie”.

⁴³ Trudno ustalić, jaki wpływ na wybór miejsca pochowania obu synów Łokietka miało spłonienie w 1306 r. katedry wawelskiej, odbudowywanej następnie przez długie lata przez Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Rocznik podaje wiadomość o spłonieniu katedry (MPH, t. III, s. 188) po wzmiance o śmierci i miejscu pochowania Stefana, z czego wynikałoby, że najstarszy syn Łokietka został pogrzebany jeszcze przed spłonieniem katedry.

⁴⁴ J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, RAU, t. 57, 1914, s. 303 n.

⁴⁵ O. Balzer, op. cit., s. 377 n.

⁴⁶ J. Dąbrowski, op. cit., s. 425.

Najmniej wiadomości zachowało się o Jadwidze, najmłodszej córce Łokietka. Odkrył ją Balzer na podstawie lakonicznej zapiski Nekrologu strzeleńskiego, w którym występuje pod dniem 3 czerwca jako „córka króla Polski”⁴⁷. Wnikliwe badania Balzera wykazały, że owym bezimiennym królem Polski, ojcem Jadwigi, mógł być tyłko Władysław Łokietek⁴⁸. Zdaniem Balzera Jadwiga zmarła 3 czerwca w l. 1320—1332. Datą jej urodzin Balzer się nie zajmował. Uznał ją za starszą od Kazimierza Wielkiego, co wynika z umieszczenia jej na przedostatnim miejscu wśród dzieci Łokietka, z których na ostatnim miejscu figuruje w *Genealogii* Kazimierz Wielki⁴⁹. Obiektywnie należy stwierdzić, że zapiska Nekrologu strzeleńskiego nie daje żadnych podstaw do określenia nawet przybliżonej daty urodzin Jadwigi. Mogła być zatem równie dobrze starsza, jak i młodsza od Kazimierza. Uwadze Balzera uszła wiadomość o bezimiennej córce Łokietka, którą zamierzał poślubić książę austriacki Otto Habsburg. Wiadomość tę podaje dwukrotnie pod rokiem 1330 kronika opata cysterskiego Jana z Victring w Karyntii. Z kroniki współczesnej czasem Łokietka dowiadujemy się, że Otto, syn Albrechta I Habsburga, po śmierci swej pierwszej żony, zmarłej 25 III 1330 r., starał się za radą króla węgierskiego Karola i jego żony, Elżbiety Łokietkówny, o rękę jej siostry, córki „króla Krakowa”, co nie zostało jednak uwieńczone pomyślnym skutkiem, ponieważ Otto zdecydował się poślubić córkę króla czeskiego Jana Luksemburczyka⁵⁰. Z innego źródła dowiadujemy się, że Otto zobowiązał się do poślubienia królowny czeskiej 9 V 1330 r., podczas bezpośredniego spotkania z Janem Luksemburczykiem⁵¹. Trzymając się ściśle chronologii obydwóch źródeł, musielibyśmy przyjąć, że starania Ottona o rękę nie podanej z imienia córki Łokietka przypadają na czas między 25 III a 9 V 1330 r., praktycznie więc na kwiecień tego roku. Przyznaję jednak całkowicie słuszność B. Włodarskiemu, przesuwanemu

⁴⁷ *Liber mortuorum monasterii Strzelensis*, MPH, t. V, s. 740: „Illustrissima Hedwigis, filia regis Polonie”.

⁴⁸ O. Balzer, op. cit., s. 378—380.

⁴⁹ *Ibid.*, tabl. VIII, nr 516.

⁵⁰ *Johannis abbatis Victorienensis liber certarum historiarum*, t. II, ed. F. Schneider, Hannoverae et Lipsiae 1910, s. 102: „Rex etiam Ungarie una cum regina institit, ut regine sororem, fillam regis Kracovie, duceret, multa in dotalia promittit. Sed missus Nycholaus, tunc curie suus notarius, Padensis plebanus, de negotio experiri, interea deliberatum est cum filia regis Bohemie nuptum contrahere, quia com modius esset terre” *Ibid.*, s. 136: „Missum est etiam in Kracoviam, ut Lothonis regis natam, regine Ungarie sororem, acciperet. Sed nec hoc a Deo dispositum fuerat et similiter conquelevit”.

⁵¹ *Gesta Bertoldi episcopi Argentinenensis*, Fontes rerum Germanicarum, t. IV, wyd. J. Böhm er, s. 303: „Ubi idem Otto in crepusculo noctis iuravit eiusdem regis fillam se ducturum”. Data tego wydarzenia zanotowana przez naocznego świadka jest absolutnie pewna. Do zawarcia małżeństwa doszło dopiero w 1335 r.

mu zabiegi Ottona o rękę Łokietkówny na 1331 r.⁵² Włodarski stwierdził, że w czasie między 25 III a 9 V 1330 r. trudno zmieścić okres najbliższych dni po śmierci pierwszej żony, bezskuteczne zabiegi matrymonialne Ottona na dworze sycylijskim⁵³, pośrednictwo węgierskiej pary królewskiej w kojarzeniu jego małżeństwa z siostrą królowej węgierskiej, wysłanie poselstwa do Krakowa oraz spotkanie z Janem Luksemburczykiem w pobliżu Wormacji. Swatanie Ottona i Łokietkówny przez Karola Roberta i jego żonę nastąpiło nie wcześniej jak dopiero po upadku sycylijskich planów matrymonialnych Ottona i z całą pewnością musiało być uprzednio uzgodnione z Władysławem Łokietkiem. W owym czasie było wprost niemożliwe zmieścić taką ilość wydarzeń w okresie sześciu tygodni. Fakty przedstawione przez opata z Victring w jego kronice są całkowicie wiarogodne, ich chronologia natomiast może budzić już pewne wątpliwości, tym bardziej, że jak to wynika z kroniki, nie była ona pisana na bieżąco⁵⁴. Na początku maja 1331 r. doszło do zawiązania się ligi antyluksemburskiej za sprawą cesarza Ludwika Bawarskiego, który zawarł sojusz z Ottonem i zlecił mu wciągnięcie do ligi królów Węgier i Polski⁵⁵. Słusznie przypuszcza Włodarski, że właśnie wówczas „z dworu węgierskiego wyszedł... plan małżeństwa Ottona z córką Władysława Łokietka”⁵⁶. Przyczyn niedojścia do skutku tego mariażu doszukuje się Włodarski hipotetycznie w zaszłej tymczasem śmierci Jadwigi⁵⁷. Gdyby to przypuszczenie okazało się słuszne, wówczas otrzymalibyśmy nieznaną nam datę roczną śmierci Jadwigi, byłby nią 1331 r. Przyczyny niedojścia do skutku małżeństwa Ottona z Jadwigą mogły być jednak inne, np. rychłe rozpadnięcie się wspomnianej ligi, z której pierwszy wycofał się jej inicjator, cesarz Ludwik⁵⁸. Jak już wyżej zazaczyłem pogląd Włodarskiego w sprawie datacji starań Ottona o rękę Łokietkówny uważam za uzasadniony. Również za trafne uważam stanowisko tego historyka, jeżeli chodzi o identyfikację występującej w kronice Jana z Victring córki Łokietka z Jadwigą. Według A. Kłodzińskiego⁵⁹,

⁵² B. Włodarski, *Polityka Jana Luksemburczyka wobec Polski za czasów Władysława Łokietka*, Lwów 1933, s. 57 n.

⁵³ *Johannis abbatis Victoriensis Liber*, t. II, s. 136.

⁵⁴ Tak np. kronikarz pisząc pod rokiem 1330 o zabiegach matrymonialnych Ottona na dworze sycylijskim, zwie Piotra II królem sycylijskim, którym został on dopiero w 1337 r.; *ibid.*, s. 136 przyp. 5.

⁵⁵ *Kronika Zbrastawska*, *Fontes rer. Bohemicarum*, t. IV, s. 310.

⁵⁶ B. Włodarski, *op. cit.*, s. 57.

⁵⁷ Jak trafnie domyślał się B. Włodarski, *op. cit.*, s. 58, córką Łokietka, którą swatano Ottonowi, była Jadwiga.

⁵⁸ *Ibid.*, s. 59.

⁵⁹ A. Kłodziński, *Władysław Łokietek a Habsburgowie*, RAU, t. 59, s. 269–271. Kłodziński wątpił w ogóle w istnienie córki Łokietka imieniem Jadwiga, pisząc (*ibid.*, s. 270), że „nie o niej nie wie się skądinąd — a gdyby miał nawet, nie wiadomo czy żyła jeszcze na wiosnę r. 1330”.

który zgodnie z datą przekazaną przez kronikarza, umieszcza projekt polsko-austriackiego małżeństwa na 1330 r., córką tą była Kunegunda. Okazuje się jednak, że małżeństwo Kunegundy z Rudolfem, księciem saskim doszło do skutku nie po 3 VII 1331 r.⁶⁰, jak przypuszczał Kłodziński, lecz najpóźniej na początku 1330 r. Już w indulgencji papieża Jana XXII z 30 IV 1330 r. występuje ona jako żona Rudolfa⁶¹. Jeżeli odliczymy czas potrzebny na dotarcie supliki w sprawie wspomnianej indulgencji i jej pozytywne załatwienie na dworze papieskim w odległym Awinionie, musimy przyjąć, że Kunegunda wyszła za mąż za Rudolfa najpóźniej pod koniec marca 1330 r. Jest to jednak jedynie końcowy termin zawarcia tego małżeństwa, które doszło do skutku najprawdopodobniej jeszcze w 1329 r.⁶² Wynika z tego niezbicie, że córką Łokietka, którą zamierzał poślubić Otto, była nie Kunegunda, lecz Jadwiga. Stwierdzenie to zachowuje swą ważność nawet w wypadku, gdybyśmy za Kłodzińskim przyjęli, że starania Ottona o rękę Łokietkówny, przypadały na 1330 r., czyli najbliższy czas po śmierci jego żony.

Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy Kunegundzie. W źródłach zachowały się dwie daty jej śmierci: 9 IV 1331 i 9 IV 1333 r.⁶³ Z obu dat rocznych za prawdopodobniejszą uważałbym rok 1333, ponieważ łatwiej z daty MCCCXXXIII mogła powstać data MCCCXXXI, niż odwrotnie. O pewności nie można tu jednak mówić. Kunegunda została pochowana w klasztorze franciszkańskim w Wittenberdze⁶⁴. Autopsja jej zwłok w XIX w. wykazała, że była ona osobą wysokiego wzrostu⁶⁵. Wysokim wzrostem odznaczał się

⁶⁰ Jest to data dokumentu Kunegundy, występującej w nim z tytułem księżny śląskiej i pani na Strzegomiu (Strzegom jest również miejscem wystawienia dokumentu); *Codex diplomaticus Silesiae*, t. XXII, 1903, nr 5028. Tytułatura Kunegundy oraz treść i miejsce wystawienia dokumentu świadczą, że Kunegunda nie wyszła jeszcze wówczas po raz drugi za mąż. W konfrontacji z innymi źródłami nie do utrzymania jest jednak data dokumentu, zachowanego tylko w kopii. Najprawdopodobniej rok 1331 należy zastąpić rokiem 1326: MCCCXXVI zamiast MCCCXXXI. Byłaby to łatwa do wytłumaczenia pomyłka paleograficzna. W każdym razie dokument ten ze względu na datę dzienną (3 VII) nie mógł być wystawiony później jak w 1329 r.

⁶¹ Archiwum Watykańskie, Reg. Vat. 94, fol. 312: „Dilecte in Christo ... Cune-gundi v xori dilecti filii nobilis viri Rudolphi ducis Saxonie [podkreślenie moje — K. J.]

⁶² Uzasadnię to w ostatnim (piątym) tomie *Rodowodu Piastów*, który obejmuje między innymi Piastów kujawskich.

⁶³ G. v. Hirschfeld, *Geschichte der sächsisch-ascanischen Kurfürsten (1180—1422)*, Vierteljahrsschrift für Heraldik, Sphragistik und Genealogie, t. 12, 1884, s. 265.

⁶⁴ *Ibid.*, s. 265 (wyciąg z nekrologu klasztoru franciszkańskiego w Wittenberdze): „1333,9. die mensis Aprilis obiit domina Kunegundis, filia regis Cracovie, uxor secunda ducis Rudolphi supradicti, sepulta in choro apud altare versus aquilonem”.

⁶⁵ *Ibid.*, s. 322 (pochówek oznaczony syglami CC): „Nach dem Befund der Leiche war die Fürstin eine sehr grosse stattliche Dame deren Skelett gegen 6 Fuss mass”.

również Kazimierz Wielki. Okazuje się zatem, że niektóre dzieci Łokietka pod względem wzrostu najwyraźniej niepodobne były do ojca; prawdopodobnie Kunegunda i Kazimierz odziedziczyli wzrost po Piastach wielkopolskich, z których wywodziła się ich matka, Jadwiga.

Przekaz kroniki Jana z Victring stanowi cenne uzupełnienie do genealogii Jadwigi Łokietkówny. Żyła ona jeszcze w 1331 r., na który przypada możliwie najwcześniejsza data jej śmierci. Jako termin końcowy jej zgonu przyjąłbym rok 1335. Gdyby zmarła później zachowałyby się o niej więcej wiadomości źródłowych. Tylko śmierć w młodym wieku zdaje się tłumaczyć, że tak mało wiadomości o niej przekazały nam źródła. Z tego względu przypuszczam, że Jadwiga była młodsza od Kazimierza. Urodziła się prawdopodobnie w l. 1311—1319. W chwili gdy starał się o jej rękę Otto była chyba z całą pewnością panną. O jej wcześniejszym małżeństwie i owdowieniu na pewno zachowałyby się wiadomości w źródłach, których uwadze mogły ujść nie zrealizowane projekty małżeńskie, lecz nie faktycznie zawarte małżeństwo. W takim jednak razie ze względu na wczesne wydawanie córek za mąż w rodzinach dynastycznych, należy przyjąć, że Jadwiga nie miała jeszcze dwudziestu lat, kiedy starał się o jej rękę Otto. Gdyby była starsza od Kazimierza miałaby w 1331 r. co najmniej 22 lata, co trudno byłoby pogodzić z ówczesnym zwyczajem wczesnego wychodzenia dziewcząt za mąż, szczególnie w rodzinach królewskich. Przypuszczalnie liczyła w 1331 r. ok. 15 lat. Datę jej urodzin można ustalić tylko w przybliżeniu na lata 1311—1319. Termin końcowy wynika z założenia, że miała w 1331 r. wiek sprawny do zawarcia faktycznego małżeństwa, a więc co najmniej ok. dwunastu lat. Poza rok 1319 trudno przesuwać urodziny Jadwigi także ze względu na wiek jej matki, po której odziedziczyła imię. Jadwiga, żona Łokietka, mogła urodzić się najpóźniej w 1275 r. Ostatecznie podstawowe fakty genealogiczne, dotyczące Jadwigi Łokietkówny zamknąłbym w następujących granicach czasowych: urodziny w l. 1311—1319, a śmierć 3 VI w l. 1331—1335. Z wymienionych dat całkiem pewny jest tylko termin początkowy (terminus a quo) jej śmierci, tzn., że Jadwiga zmarła najwcześniej 3 VI 1331 r. Pozostałe daty nie są już całkiem pewne, chociaż wykluczałbym ewentualność urodzenia się Jadwigi przed Kazimierzem, tj. przed 1310 r.

Podane przeze mnie daty urodzin znanych ze źródeł dzieci Łokietka, z których jedynie Kunegunda mogła przyjść na świat przed 1296 r., podczas gdy ostatnie dziecko niemal z całą pewnością urodziło się w drugim dziesięcioleciu XIV w., bardzo mocno przemawiają zarówno za późniejszym zawarciem przez Władysława Łokietka małżeństwa z Jadwigą, jak i też za urodzeniem się Jadwigi, żony Łokietka, dopiero w latach siedemdziesiątych XIII w.

Nieco miejsca należy poświęcić stronie politycznej małżeństw zawartych przez Łokietka i jego dzieci przed 1333 r. (tzn. za życia Łokietka). Ówczesne małżeństwa dynastyczne nosiły charakter wybitnie polityczny. Małżeństwo Łokietka z Jadwigą należy pod tym względem do najdonioślejszych mariaży w dziejach dynastii piastowskiej. Ulatwiło ono małemu wzrostem, lecz wielkiemu duchem księciu kujawskiemu zjednoczenie państwa polskiego. Wywarło poważny wpływ na jego elekcję na księcia Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego po śmierci Przemysła II w 1296 r.⁶⁶ Z małżeństw dzieci Łokietka najważniejsze było małżeństwo Elżbiety z królem węgierskim Karolem Robertem. O doniosłości tego mariażu w niemałym stopniu zdecydowała indywidualność Elżbiety, bodajże najwybitniejszej żeńskiej przedstawicielki dynastii piastowskiej. Małżeństwo to odegrało ważną rolę w utrwaleniu sojuszu polsko-węgierskiego, dominującego za panowania ostatnich dwóch królów piastowskich. Zadecydowało ono też o sukcesji andegaweńskiej w Polsce.

Duże znaczenie miało małżeństwo Kunegundy z księciem świdnickim Bernardem, zawarte ok. 1310 r. Księżęta świdniccy należeli do sprzymierzeńców Polski czasów Łokietka i Kazimierza Wielkiego do 1353 r.⁶⁷, kiedy to król czeski i cesarz, Karol IV, poślubił ostatnią dziedziczkę księstw świdnickiego i jaworskiego, Annę, prawnuczkę po kądzieli Łokietka. Małżeństwo Kunegundy z Bernardem zaważyło w znacznym stopniu na tym, że ze wszystkich księstw śląskich księstwa świdnickie i jaworskie zostały najpóźniej włączone do królestwa czeskiego. Trudno natomiast ocenić motywy polityczne drugiego małżeństwa Kunegundy z księciem saskim Rudolfem, ponieważ nie wiemy, czy i jaki był udział w zawarciu tego mariażu Władysława Łokietka. Bardzo interesujące i zarazem doniosłe pod względem politycznym było małżeństwo Kazimierza Wielkiego z Aldoną, córką władcy Litwy, Giedymina. Zawarte w 1325 r. miało wyraźnie charakter antykrzyżacki⁶⁸ i wynikało ściśle z zawiązania się sojuszu polsko-litewskiego, potrzebnego w równym stopniu obu

⁶⁶ K. Jasiński, *Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego w latach 1284—1314*, Roczniki Historyczne, t. 29, 1963, s. 230 n. Z genealogicznego punktu widzenia warto zaznaczyć, że małżeństwo Jadwigi z Łokietkiem było jedynym małżeństwem między Piastami nieśląskimi.

⁶⁷ Po 1353 r. stosunki między Kazimierzem Wielkim i ostatnim księciem świdnickim Bolkiem II były nadal poprawne. Związanie się jednak Bolka II z Karolem IV sprawiło, że księstwo świdnickie przestało być ostoją polskich wpływów politycznych na Śląsku.

⁶⁸ Podkreśla to relacja wielkiego mistrza krzyżackiego Ludera z Brunszwiku; Preussisches Urkundenbuch, Bd. II, wyd. M. Hein, Königsberg 1932, nr 747: „Inter ipsum [chodzi o Łokietka — K. J.] et nos prochdolor irremediabile cahos inimicitiarum firmatum est, quod ipse hereditavit in filium, quem filiam regis Litwinorum permisit traducere in uxorem”.

partnerom. Było niejako zapowiedzią późniejszych mariaży polsko-litewskich, mianowicie małżeństwa wnuka Łokietka, księcia słupeckiego Kaźka z Kenną, córką Olgierda oraz prawnuczki Łokietka, Jadwigi andegaweńskiej, z Jagiełłą, synem Olgierda. Wspólną cechą wymienionych mariaży był również antykrzyżacki charakter⁶⁹. O szerokich planach politycznych świadczą ponadto dwa nie zrealizowane projekty małżeńskie dzieci Łokietka. Pierwszy z nich to niedoszedłe do skutku małżeństwo Kazimierza z Juttą, córką Jana Luksemburczyka. Projekt tego mariażu pochodzi najprawdopodobniej z 1321 r., a został zarzucony w 1322 r.⁷⁰ Drugi nie zrealizowany mariaż, to omawiane już wyżej zabiegi Ottona o rękę Jadwigi Łokietkówny. Obydwa projekty małżeńskie stanowią próbę skolidowania się rodziny Łokietka z bardzo wpływowymi wówczas w skali europejskiej dynastiami Luksemburgów i Habsburgów.

Zwrócić należy jeszcze uwagę na prowadzenie przez Łokietka polityki „małżeńskiej”, wykraczającej poza krąg jego najbliższej rodziny. Był on bodajże pierwszym z władców polskich, który na większą skalę swatał małżeństwa dynastyczne. Za jego sprawą i w jego interesie zostały zawarte następujące małżeństwa: 1) Fenneny, bratanicy Łokietka, z królem węgierskim Andrzejem III, 2) Władysława, księcia kozielsko-bytomskiego, z Ludgardą, krewną księcia szczecińskiego Ottona I, 3) Eufemii, córki Władysława, księcia kozielsko-bytomskiego, z Konradem I, księciem oleśnickim⁷¹. W świetle jego własnego małżeństwa, małżeństw jego dzieci zawieranych za jego życia oraz prowadzonej przez niego polityki małżeńskiej, Łokietek przedstawia się nam jako polityk sprawnie operujący mariażami dynastycznymi. Miał w tej dziedzinie szczęśliwszą rękę⁷² niż jego syn, Kazimierz Wielki.

⁶⁹ Późniejsze małżeństwa Kazimierza Wielkiego, zawarte już po śmierci jego ojca, zostały w niniejszym studium pominięte. Ustalone przez Balzera daty: urodzin (30 IV 1310), koronacji (25 IV 1333) i śmierci (5 XI 1370) Kazimierza Wielkiego nie budzą najmniejszych wątpliwości.

⁷⁰ Zob. B. Włodarski, op. cit., s. 26 n.

⁷¹ K. Jasiński, *Powiązania genealogiczne Piastów*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, pod red. R. Hecka, Wrocław 1975, s. 139.

⁷² Zwrot o „szczęśliwej ręce” jest uzasadniony, ponieważ nie znamy najczęściej wszystkich okoliczności towarzyszących zawarciu danego małżeństwa i roli w nich poszczególnych osób. Nie bez wpływu były przypadkowe fakty genealogiczne (przedwczesny zgon jednego z rarczczonych lub małżonków; bezdzietność w małżeństwie). Jeszcze większe znaczenie należy przypisać zmianom w układach politycznych, trudnym do przewidzenia w momencie zawierania małżeństwa. Stąd biorą się niespełnione nadzieje związane z pewnymi małżeństwami, jak i niespodziewanie owocne następstwa małżeństw o niewielkim znaczeniu w chwili ich zawierania. Nie należy zresztą przeceniać znaczenia mariaży dynastycznych, które z reguły były następstwem, a nie przyczyną porozumień politycznych. Błędem byłoby jednak niedocenywanie roli tych małżeństw.

Polityczny charakter małżeństw dynastycznych powodował, że stanowiły one ważny element ówczesnej dyplomacji. Powyższe stwierdzenie w powiązaniu z w pełni zasłużoną pozytywną oceną polityki małżeńskiej Władysława Łokietka dowodzi, wbrew mniemaniu niektórych historyków, że Łokietek nie był miernym politykiem.

Janusz Bieniak (Toruń)

KUJAWY A ZJEDNOCZENIE PAŃSTWA POLSKIEGO
NA PRZEŁOMIE XIII I XIV WIEKU

O wyborze tematu niniejszego referatu¹ zadecydowała rocznica 650 lat temu, 2 III 1333 r., zmarł na zamku wawelskim król Władysław Łokietek. Władca ów pozostaje w naszej świadomości historycznej symbolem ostatecznego uwieńczenia długiego procesu jednoczenia Polski. Dzień jego koronacji — 20 I 1320 r. — przyjęła nauka jako umowny początek nowego etapu. Osobiście wolałbym przenieść ów początek już na czerwiec 1318 r., kiedy to wiec sulejowski dokonał elekcji Łokietka na króla Polski — ostatecznie koronacja stała się tylko dopełnieniem powziętej wówczas decyzji, możliwym dzięki uzyskaniu zgody papieskiej. Są to wszakże tylko nieznaczne różnice chronologiczne. Nic nie jest w stanie zmienić faktu, że po dłuższych perypetiach dopiero ten właśnie elekt społeczeństwa polskiego potrafił uzyskać koronę przekazać swym następcom „perpetuo duraturam”² i w ten sposób definitywnie zamknąć w naszych dziejach okres rozdrobnienia. Obecna rocznica jego zgonu przeszła jednak w kraju raczej raczej niepostrzeżenie. Stanowi to kontrast z nie tak dawną rocznicą śmierci jego syna — w 1970 r. nie brakło imprez i opracowań upamiętniających Kazimierza Wielkiego. Zdaje się, że przywykliśmy cenić bardziej jubileusze setne niż pięćdziesiąte — krótkość życia ludzkiego każe jednak mieć na względzie również i te ostatnie. Zapewne niewielu z nas dożyje roku 2033, oddajmy więc teraz i właśnie na tym miejscu należną dań pamięci temu z naszych panujących, który „antequam esset rex Poloniae, vocabatur dux Cuyavie”³.

Daleko poza nami mamy już historiografię, która w okresie rozdrobnienia wdziała tylko ciemną plamę między dwoma jasnymi

¹ Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie publikują tu tekst referatu, wygłoszonego przez autora na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w dniu 16 czerwca 1983 r.

² *Rocznik franciszkanów krakowskich* (tzw. *Rocznik Traski*), [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, s. 859.

³ W tych lub bardzo podobnych słowach charakteryzuje Łokietka wielu świadków w procesie polsko-krzyżackim z 1339 r. — *Lites ac res gestae inter Polonos ordinem*

etapami naszych dziejów — bolesławowskim i połokietkowym. Co najmniej od referatu Gerarda Labudy na VIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, w 1958 r.⁴, nauka uznaje rozdrobnienie za konieczną fazę przejściową, zresztą odpowiadającą analogicznym zjawiskom z terenu innych państw ówczesnej Europy. Fazę tę wywołała potrzeba „przybliżenia władzy” do społeczeństwa każdej z części składowych wielodzielnicowego państwa. Motorem odpowiednich przemian stało się możnowładztwo drugiej rangi, związane majątkowo z jedną tylko ziemią, które na dworach książąt dzielnicowych uzyskało wreszcie możliwości awansu politycznego, dorównując najstarszemu, majątkowo ogólnopolskiemu możnowładztwu czasów bolesławowskich⁵. Okres rozdrobnienia przyniósł więc znaczne poszerzenie ówczesnej elity władzy. Wyrównanie różnic między prowincjami nie ograniczyło się wszakże do sfery ściśle politycznej. Cały obszar dotychczasowego państwa objęły w XIII w. ważne przemiany gospodarcze; dość wspomnieć o rozpowszechnieniu się immunitetów oraz związanej z tym zjawiskiem miejskiej i wiejskiej działalności lokacyjnej, zainicjowanej przez zainteresowanych w podniesieniu znaczenia własnej ziemi książąt dzielnicowych.⁶ Na ten czas przypadają również istotne osiągnięcia kulturalne; znów nie wchodząc w szczegóły, ograniczymy się do przypomnienia znacznego rozmachu w dziedzinie budownictwa sakralnego i pałacowego⁷ oraz rozwoju dziejopisarstwa — annalistycznego i hagiograficznego — w coraz to liczniejszych ośrodkach katedralnych i zakonnych⁸.

Wypełnwszy swe zadania, rozdrobniona postać naszej państwowości stawała się coraz bardziej hamulcem dalszego rozwoju. Międzydzielnicowe walki niszczyły plony, a mnogość komór celnych tamowała swobodę handlu. Co więcej, słabość poszczególnych księstw i niezgoda między nimi otwierały wrota obcej agresji. Łupieskie najazdy tatarskie czy litewskie zabijały i uprowadzały ludność, tymczasem zaś niemieckie organizacje terytorialne stopniowo zagarniały sąsiednie ziemie polskie. Niemiecka imigracja ludnościowa, w pewnej mierze sprzyjająca rozwojowi gospodarczemu, stawała się po-
que *Cruciferorum*, wyd. 2, t. I, Poznań 1890, s. 145, 154, 159, 209, 265, 387 (zeznania na temat artykułu IX).

⁴ G. Labuda, *Geneza rozdrobnienia feudalnego*, [w:] VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, *Historia Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1960, s. 93—104.

⁵ Tezę taką autor uzasadni szczegółowo w szkicu „Dwa możnowładztwa”, przewidzianym jako IV, ostatnia część studium *Polska elita polityczna XII wieku*, drukowanego sukcesywnie w kolejnych tomach wydawnictwa „Społeczeństwo Polski Średniowiecznej”.

⁶ Zob. S. Trawkowski, *Przemiany społeczne i gospodarcze w XII i XIII wieku*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa 1972, s. 62—118.

⁷ Zob. M. Kutzner, *Sztuka polska późnego średniowiecza*, tamże, s. 543—553.

⁸ Zob. B. Kürbis, *Pisarze i czytelnicy w Polsce XII i XIII wieku*, tamże, s. 189—201.

ważną groźbą, gdy obce żywioły rycerskie i mieszczańskie przechwytywały władzę w drobnych księstwach dolnośląskich, wypierając z tamtejszych dworów element rodzimy. Niebezpieczeństwo z tej strony, zauważalne już w drugiej połowie XIII w., w początkach następnego stulecia przybrało rozmiary wręcz złowrogie. Ponowne zjednoczenie państwa, odnowienie Królestwa Polskiego, nadeszło niemal w ostatniej sposobnej do tego chwili.

Przesłanki zjednoczenia zdołała starannie zebrać obszerna literatura przedmiotu. Należą więc tu: wspólnota etniczno-językowa, wspólne urzędy prawne, rozszerzające się więzi ekonomiczne, tradycja dawnej monarchii Bolesławów — uosabiającej „złoty wiek” Polski, jedność dynastii panującej, jedność prowincji kościelnej, wreszcie poczucie zagrożenia z zewnątrz. Uzupełniając tę listę, chętnie akcentuję nadto istnienie konkretnych środowisk międzydzielnicowych, integrujących różne grupy społeczne ponad istniejącymi granicami księstw. Są nimi diecezjalna organizacja duchowieństwa, kierowane przez możnowładców rody rycerskie oraz kupiectwo wielkich miast. Granice diecezji nie pokrywały się bowiem na ogół z konfiguracją dzielnic książęcych, majątności rycerzy-współrodowców leżały często w kilku ziemiach polskich, a interesy i kontakty wielkomięjskiego patrycjatu sięgały niejednokrotnie daleko. Wszystko to rozbijało strukturę dzielnicową, uniemożliwiało jej zeszytowanie. Czołową, szczególnie aktywną rolę gnieźnieńskiego środowiska kościelnego w dziele zjednoczenia tłumaczy nie tylko fakt metropolitalnego zwierzchnictwa tej diecezji nad resztą biskupstw polskich, lecz także jej wyjątkowo międzydzielnicowe położenie terytorialne. Łącząc w sobie obszary należące aż do sześciu księstw stanowiła ona naturalne forum współpracy między ludźmi pochodzącymi z różnych ziem polskich⁹.

Ideologię zjednoczeniową wyrażali duchowni pisarze, pochodzący z różnych środowisk i warstw społecznych. Chronologicznie sięga ona najpóźniej połowy XIII wieku, kiedy to dominikanin Wincenty z Kielczy (na Śląsku Opolskim¹⁰) głosił oczekiwanie wybranego przez Boga władcy, który przyjmie insygnia koronacyjne dawnych królów, przechowywane dlań w skarbcu krakowskim¹¹. W tym samym czasie biskup poznański Boguchwał II rozwijał przepowiednię o spełnieniu się losu całej Polski w ciągu najbliższego ćwierćwiecza¹². Były to na razie marzenia prekursorskie; przecież w końcu

⁹ Zob. J. Bieniak, *Zjednoczenie państwa polskiego*, tamże, s. 208—214.

¹⁰ Pochodzenie Wincentego z Kielczy na Śląsku (a nie z Kielc, jak przyjmowano dotychczas) wykazał G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza*, Poznań 1983, s. 169—171.

¹¹ *Żywot większy św. Stanisława biskupa krakowskiego*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, s. 393.

¹² *Rocznik kapituly poznańskiej*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, nowa seria, t. VI, s. 27; *Kronika wielkopolska*, tamże, t. VIII, s. 94—95.

stulecia dążności unifikacyjne nurtowały już szerokie kręgi społeczne. Rolę motoryczną w tym procesie przejęła ówczesna elita, tj. środowiska duchownych i świeckich możnowładców, doświadczone w prowadzeniu wielkiej polityki, korzystające wszakże z poparcia rzesz rycerskich i niższego kleru. Obok nich próbowali włączyć się do gry wójtowie i rajcy wielkich miast, wywierający z kolei wpływ na masy pospólstwa miejskiego. Monarchiczny charakter rzeczywistości politycznej tamtych czasów wymagał jednak postawienia na czele ruchu dynasty — osobowego sztandaru odpowiedniego obozu zjednoczeniowego¹³. Janowi Baszkiewiczowi zawdzięczamy przy tym podkreślenie zasady elekcyjności¹⁴. Rozwój interesującego nas procesu zależał w mniejszym stopniu od układów sukcesyjnych między poszczególnymi Piastami, w większym zaś od poparcia, udzielanego temu czy innemu kandydatowi przez społeczeństwo poszczególnych dzielnic.

W sprawie zasięgu ruchu zjednoczeniowego wciąż obserwujemy pomiędzy badaczami diametralne różnice. Pomijam tu już przegląd starszej literatury. Jednakże jeszcze Jan Baszkiewicz (przynajmniej w swej pierwszej, najbardziej znanej pracy) ograniczał ów ruch do zwolenników Leszka Czarnego, Henryka Prawego, Henryka Głogowczyka, Przemysła II i Władysława Łokietka, opowiadanie się za Wacławem II traktując niemal jak zdradę¹⁵, gdy tymczasem dla Jerzego Dowiata walka toczyła się „między zwolennikami zjednoczenia, którzy poparli króla czeskiego, a żywiołami broniącymi anarchii, które skupiły się m.in. przy Łokietku”¹⁶. Podstawę tych kontrastów stanowi różne widzenie tzw. „rządów czeskich”, tj. panowania w Polsce Wacławów II i III, będącego swoistym obcym wtrętem w dziejach naszego zjednoczenia. Jest to jeden z najbardziej dyskusyjnych problemów w historiografii naukowej. Za pozytywną oceną przemawia głównie dorobek terytorialny polskiego królestwa Wacławów. Objęło ono całą Małopolskę, przeważającą część Wielkopolski, Pomorze Gdańskie, ziemie łączycką i sieradzka oraz Kujawy brzeskie, a książęta wrocławscy, górnośląscy i inowrocławscy byli z nim związani zależnością lenną. Poza jego obrębem pozostało tylko Mazowsze i ziemia dobrzyńska oraz niektóre

¹³ J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300—1306*, Toruń 1969, s. 214—215, 283—284; J. Baszkiewicz, *Rola Piastów w procesie zjednoczenia państwowego Polski do roku 1320*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, Wrocław 1975, s. 51—52, 57—58.

¹⁴ J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954, s. 368—400.

¹⁵ Tamże, s. 203—216, 249—272, 292—298, 311—324; zob. moją polemikę z tą opinią (*Wielkopolska*, s. 277—279). W późniejszych pracach (*Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968, s. 72—78; *Rola Piastów*, s. 62, 65—66) Baszkiewicz zajął znacznie bardziej wyważone stanowisko.

¹⁶ J. Dowiata, *Polska — państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 273—274, 276—279, 292—297, 306.

księstwa dolnośląskie. Do dorobku tego długo nie mogli powrócić następcy Waclawów. Omawianemu teraz królestwu brakło jednak ośrodka. Królowie czescy nie mianowali dla Polski jednego namiestnika. Zamiast niego wyznaczali starostów dla poszczególnych ziem, utrzymując ich w bezpośredniej podległości wobec dworu w Pradze. Starostami byli zazwyczaj możnowładcy czescy, wyjątkowo tylko Polacy. Czysto mechaniczny związek dzielnic nie sprzyjał oczywiście pełnej integracji. Toteż można powątpiewać o jakości osiągniętego za Waclawów stopnia zjednoczenia¹⁷. Ich państwo ostatecznie zawiodło nadzieje społeczeństwa polskiego i właśnie dlatego tak łatwo się rozpadło.

Względnie negatywna cenzura dla tzw. „rządów czeskich” nie może jednak powodować wyłączenia polskich adherentów Waclawa II z ruchu zjednoczeniowego. Dokonali oni w jego ramach pewnej próby, od której następnie odstąpili. Zasięgu tego ruchu nie można w ogóle utożsamiać ze stronnictwem jakiegokolwiek kandydata. Kiedy kilkanaście lat temu wypadło mi wejść w omawianą teraz problematykę, musiałem przede wszystkim zakwestionować przyjmowaną uprzednio płaszczyznę całego procesu. W moim przekonaniu polityczna rzeczywistość ziem polskich na przełomie XIII i XIV wieku wyrażała nie tyle walkę między zwolennikami a przeciwnikami unifikacji państwa, ile rywalizację różnorodnych kierunków zjednoczeniowych. Typowy bowiem separatyzm, dążący do utrzymania za wszelką cenę niezależności poszczególnych dzielnic, występował już wówczas w szcztatkowej postaci i tylko na obrzeżach polskiego terytorium etnicznego¹⁸. Ideologia zjednoczeniowa obejmowała zdecydowaną większość „narodu politycznego”, okoliczność ta nie wystarczała jednak do realizacji nakreślonego celu. Siły dążące do odbudowy Królestwa Polskiego były bowiem wewnętrznie zróżnicowane i skłócone. Znajdowało to wyraz choćby w wielości książąt-jednoczycieli, którzy zamierzali przeprowadzić zjednoczenie własnymi siłami i na korzyść własnej gałęzi dynastycznej. Toteż stosunki między nimi cechowała na ogół rywalizacja, czasem przerywana układem sukcesyjnym, jeśli któryś z nich był w danym momencie bezpotomny. Słabsi jednoczyciele stawali się przeszkodą dla silniejszych, bardziej zaawansowanych w dziele zbierania ziem. Rozszerzenie kręgu pretendentów o królów czeskich skomplikowało w tych warunkach dodatkowo polski horyzont polityczny. Za fasadą rywalizacji książęcych działały szersze siły społeczne — koalicje rodów rycerskich, korporacje kościelnych oraz miast, tworząc różne obozy zjednoczeniowe. Moźni przywódcy tych obozów, wysuwając właściwych w ich mniemaniu kandydatów do tronu, spodziewali się osłagnać urzędy, dające im wpływ na rządy w przyszłym zjednoczonym Królestwie. Jeśli kandydat zawodził oczekiwania swych

¹⁷ J. Bieniak, *Zjednoczenie*, s. 234—235.

¹⁸ Tenże, *Wielkopolska*, s. 277—284.

zwolenników, porzucano go, oglądając się za innym. Losu tego doznawał w toku swych zabiegów niejeden z książąt-jednoczycieli¹⁹.

Rywalizacja różnych kierunków obiektywnie hamowała proces unifikacji państwa. W pierwszej fazie mozaika ruchu zjednoczeniowego przejawiała się w postaci trzech nurtów, odpowiadających trzem głównym naówczas dzielnicom polskim. Były nimi: Małopolska, Wielkopolska i Śląsk²⁰. Nie miał słuszności Oswald Balzer, kiedy dopatrywał się w Krakowie z góry upatrzonej stolicy przyszłego Królestwa, niezależnie od osoby przyszłego króla²¹. Stolicą tą mógł stać się równie dobrze Wrocław czy Poznań, a nawet Kalisz — w zależności od przebiegu ówczesnej gry sił politycznych²². Wymienione trzy dzielnice przodowały wówczas na polu ekonomicznym, górując nad resztą ziem liczbą lokacji miast i wsi. Zdecydowane pierwszeństwo pod tym względem dzierżyła dzielnica śląska, ustępując natomiast obu pozostałym w dziedzinie ideologii i polityki. Nie miała ona dotąd tradycji stołecznego ośrodka, tak silnie występującej zarówno w Małopolsce, jak i w Wielkopolsce. Poza tym — księstw śląskich było wówczas zbyt wiele. Z każdym nowym pokoleniem dynastów powiększało się rozdrobnienie tej ziemi. Toteż śląska faza procesu zjednoczeniowego zbiegła się z sukcesami jednego tylko księcia — Henryka Prawego. Po jego śmierci w 1290 r. zanikła ona nagle i bezpowrotnie²³, a całą działalność Henryka Głogowczyka niemal od początku znaczyło piętno epigonizmu. Późniejsza stopniowa wymiana na Dolnym Śląsku elity rządzącej z polskiej na niemiecką dopełniła już tylko miary.

Na arenie współzawodnictwa pozostały Małopolska i Wielkopolska. Walka ich o prymat w państwie sięgała XII w., czasów Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego, i niemalże przyczyniła się wówczas do stymulacji procesu rozdrobnienia²⁴. W akcję zjednoczeniową wkraczały obie dzielnice z identycznym atutem — same były wówczas niepodzielne. Co więcej, obie straciły własne linie piastowskie; Wielkopolska w 1296 r., Małopolska już siedemnaście lat wcześniej. W tych warunkach i tu, i tam powoływano na tron

¹⁹ Tenże, *Zjednoczenie*, s. 214—216; J. Baszkiewicz, *Rola Piastów*, s. 58—66.

²⁰ J. Baszkiewicz, *Powstanie*, s. 235—248, 440—448; J. Bieniak, *Zjednoczenie*, s. 216—233.

²¹ O. Balzer, *Królestwo Polskie 1295—1370*, t. I, Lwów 1919, s. 172—197, 208—213, 275, 300, 317—326.

²² J. Bieniak, *Zjednoczenie*, s. 217; J. Baszkiewicz, *Rola Piastów*, s. 61.

²³ Zob. J. Baszkiewicz, *Powstanie*, s. 245—246. Autor ten postawił wszakże na równi Henryków Prawego i Głogowczyka, tymczasem szanse tego ostatniego mogły wiązać się już tylko z Wielkopolską, a nie ze śląską koncepcją zjednoczeniową. W przeciwieństwie do Wrocławia Głogów nie miał możliwości, aby stać się stolicą Polski. Toteż po fiasku układu w Kościeńcu (1298) Głogowczyk odgrywał już tylko rolę hamującą zjednoczenie.

²⁴ Zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku, Społeczeństwo Polski Średniowiecznej 2*: 1982, s. 25—29, 55—61.

książąt z innych ziem polskich, zawsze jednak z drobniejszych niż własna; stanowiło to środek przyciągania do własnego centrum nowych terytoriów. Aż do 1311 r. wybór większości Wielkopolan i Małopolan nigdy nie padał równocześnie na tę samą osobę. Tak więc, po śmierci Leszka Czarnego pojawiły się w Małopolsce aż dwie kandydatury mazowieckie, jedna kujawska i jedna śląska, wielkopolskiej natomiast nie wysunięto. Kiedy zaś na mocy testamentu Henryka Prawego Przemysł II istotnie objął rządy w Małopolsce, nie znalazł tam poparcia; niektórzy możni od razu wprowadzili do Sandomierza Władysława Łokietka, inni zaś przywołali do Krakowa znacznie potężniejszego pretendenta, jakim był król Wacław czeski. Natomiast wobec tego ostatniego władcy Małopolanie wykazali po 1292 r. długotrwałą lojalność. Ani bowiem wznowione dążenie Przemysła, ani Łokietka jako księcia wielkopolskiego, do Krakowa nie spotkały się wśród nich z dostatecznie przychylnym oddźwiękiem. Rycerstwo małopolskie wzięło masowy udział w wyprawie Wacława z 1300 r., która obaliła rządy Łokietka w Wielkopolsce, na Pomorzu i Kujawach. Tej lojalności Małopolan Wielkopolanie przeciwstawili atut faktu dokonanego — związania od 1295 r. pojęcia Regnum Poloniae z ich własną dzielnicą — w połączeniu z ofiarowaniem królowi czeskiemu dziedzictwa i korony po Przemyśle. Po układzie w Kłęce, kiedy to Łokietek musiał uznać się lennikiem Wacława, tylko wybór tego ostatniego dawał im jeszcze szansę uratowania wielkopolskiej koncepcji zjednoczeniowej, chociaż ograniczonej hegemonią obcego państwa. Korzyści ofiarowane przez Wielkopolan przeważały i Kraków przestał być stolicą polskich posiadłości Wacława, gnieźnieńska jednak jego koronacja nie przyniosła w efekcie ośrodkowości również Wielkopolsce²⁵. Jak już wiemy, Wacław II utrzymał stan rozdzielenia obu głównych ziem polskich, zarządzając nimi przez osobnych starostów i trzymając lejce polskiego rydwanu poza granicami kraju. Mechaniczny ten związek nie mógł oczywiście pogodzić Wielkopolan z Małopolanami; ostatni wystąpili teraz przeciw „rządom czeskim” udzielając masowo poparcia powracającemu z Węgier Łokietkowi, gdy tymczasem pierwsi na kilka jeszcze lat zamknęli swemu dawnemu księciu dostęp do dzielnicy, trzymając się najpierw orientacji czeskiej, potem zaś głogowskiej. Istniejący na ziemiach polskich stan dwuwładzy mógł nabrać cech trwałości i groził ukształtowaniem tu na przyszłość dwóch odrębnych organizmów państwowych. Toteż obalenie tego stanu rzeczy, dokonane w latach 1313—14 przez przywołanie Łokietka do Wielkopolski, stanowiło absolutnie konieczny warunek zjednoczenia²⁶. Połączenie obu zwaśnionych dzielnic w jednym państwie ogólnopolskim okazało się trwałe, otwierając im drogę do współpracy czy to poprzez walkę ze wspólnymi wrogami zewnętrznymi, czy też uczestnictwo dostoj-

²⁵ Tenże, *Wielkopolska*, s. 211—214.

²⁶ Tamże, s. 286.

ników wszystkich ziem w radzie królewskiej. Główny krok na drodze do zjednoczenia, którego wbrew pozorom nie dokonało państwo Wacławów, uczyniła monarchia Łokietka.

Jakie były przyczyny ostatecznego sukcesu właśnie księcia kujawskiego pośród tylu książąt-jednoczycieli? Literatura zgodnie podkreśla niektóre jego przymioty — osobistą dzielność, upór, wytrwałość, a nawet zdolność ujmowania sobie ludzi²⁷. Przedmiotem wciąż trwających sporów są kwalifikacje Łokietka jako wodza, a zwłaszcza jako polityka. Trudno chyba zgodzić się z Jerzym Dowiatem, iż król ten „pozostał bodaj do śmierci ulubionym wodzem zubożałego rycerstwa, na którego czele zapuszczał się... w głąb posiadłości brandenburskich i krzyżackich, mniej dbając o obronę własnych ziem”²⁸. Raczej za wieloma innymi autorami trzeba przyjąć, że przebył on długą drogę od typowego księcia dzielnicowego do godnego kandydata na króla, nieustannie i niezmordowanie ucząc się wojny i polityki, a także sprawnego zarządzania — niejednokrotnie na błędach i niepowodzeniach, czasem wśród warunków przekraczających jeszcze jego możliwości²⁹. Na tej drodze miał on też znakomitych doradców, na czele z trzema kolejnymi arcybiskupami gnieźnieńskimi — Jakubem Świnką, Borzysławem i Janiśławem. Przede wszystkim jednak okazał się on jedynym możliwym autorem „historycznego kompromisu” między społeczeństwem obu głównych dzielnic polskich. Wywodząc się z linii Kazimierza Sprawiedliwego, do której należała również małopolska gałąź Piastów, po wygaśnięciu tej ostatniej wcześniej brany był pod uwagę jako kandydat do rządów w Krakowie i rzeczywiście wziął aktywny udział w zabiegach o te rządy. Równocześnie małżeństwo z księżniczką wielkopolską dawało mu uprawnienia dynastyczne także do tej dzielnicy, toteż po wygaśnięciu linii Mieszka Starego jemu właśnie przypadł na mocy elekcji tron wielkopolski. Właśnie fakt, iż znajdował on główną bazę dla swych rządów na przemian to w Małopolsce, to w Wielkopolsce, pozwolił mu na pozyskanie wielu wypróbowanych stronników w obu tych ziemiach, a także na połączonym z Wielkopolską Pomorzu Gdańskim. W ten sposób Łokietek „rozłupał” niejako obydwa wrogie sobie wzajemnie obozy zjednoczeniowe, a następnie połączył je w jeden obóz ponaddzielnicowy, od którego zasięgu zależeć miały przyszłe granice zjednoczonego Królestwa³⁰.

Na zakończenie referatu pora przejść do tematu zapowiedzianego

²⁷ Niedawno — przytaczając źródła — wyraził to J. Baszkiewicz, *Polska*, s. 7, 193—195.

²⁸ J. Dowiat, *Polska*, s. 306.

²⁹ E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, s. 327—328; J. Baszkiewicz, *Rola Piastów*, s. 66; tenże, *Władysław I Łokietek* [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1978, s. 238—246.

³⁰ J. Bieniak, *Zjednoczenie*, s. 216; zob. tenże, *Wielkopolska*, s. 215—218.

w tytule. Jak na zarysowanym tle ogólnopolskim przedstawia się rola Kujaw? Mówiąc o tej dzielnicy, należy widzieć ją w stałym związku z Sieradzkim i Łęczyckim, które razem z nią stanowiły „terrae propriae”³¹. tj. ojcowiznę Łokietka; związek ów zdołał uwiecznić się nawet we wspólnym godle herbowym³². Tak połączone trzy ziemie stanowiły właściwie szóstą podstawową dzielnicę polską, obok Wielkopolski, Małopolski, Śląska, Mazowsza i Pomorza Gdańskiego. Nawet jednak w takiej konfiguracji nie były one w stanie sięgać samodzielnie po prymat w ruchu zjednoczeniowym. Mogły jedynie — i czyniły to rzeczywiście — wspierać swego księcia w jego zabiegach o władzę na szerszym terytorium, czy to w Małopolsce, czy w Wielkopolsce, czy wreszcie w odnawiającym się Królestwie Polskim. Wierność Kujaw i pozostałych „ziem własnych” wobec osoby Łokietka i jego planów politycznych była zawsze, z wyjątkiem nielicznych osób, niezachwiana. Podczas wyprawy Wacława II w 1300 r. Kujawy stawiały opór, który musiano uśmierzyć dopiero przy pomocy krzyżaków. Pięć lat później, na wiadomość o powrocie Łokietka do Małopolski, wojewoda brzeski Stanisław wszczął powstanie, które przywróciło panowanie rodzimego księcia prawie w całej ziemi brzeskiej³³. W latach następnych Kujawianie — zarówno brzescy, jak i inowrocławscy — wzięli szczególnie aktywny udział w obronie Pomorza Gdańskiego³⁴. Nieoceniona wreszcie okazała się rola biskupa kujawskiego Gerwarda jako posła Łokietka i wicem sulejowskiego do Stolicy Apostolskiej w latach 1318—19³⁵. Przywołac stamtąd papieską zgodę na koronację i reskrypt zarządzający wszczęcie procesu karnego przeciw krzyżakom biskup ów — zresztą jeden ze stałych doradców Łokietka — zasłużył sobie na miano „fautor et promotor corone Polonice gentis”³⁶.

Popularność Łokietka w jego rodzinnej dzielnicy wyraża najwyraźniej materiał źródłowy z procesu antykrzyżackiego z 1339 r., zawierający liczne świadectwa o wspólnych podróżach, akcjach politycznych, a nawet ucztach przedstawicieli społeczeństwa kujawskiego ze swym księciem³⁷. W związku z tym należy pamiętać także o na-

³¹ *Rocznik kapituly poznańskiej*, s. 54.

³² Było nim od drugiej połowy XIII w. pół orła i pół lwa, zróżnicowane dla każdej z tych trzech ziem odmienną kombinacją barw. Zob. M. Haisig, *Herby dynastyczne Piastów i początki godła państwowego Polski*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, s. 151—152, 156—157.

³³ J. Bieniak, *Wielkopolska*, rozdział II *passim*.

³⁴ K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w latach 1308—1309*, *Zapiski Historyczne* 31: 1966, z. 3, s. 7—61.

³⁵ Zob. J. Bieniak, *Gerward z Ostrowa*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1981, s. 49—53 (tamże wykaz najważniejszej literatury zagadnienia).

³⁶ *Kalendarz włocławski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, nowa seria, t. VI, s. 84 (zob. odmiany tekstu w przypisach).

³⁷ *Lites ac res gestae*, wyd. 2, t. I, s. 143—407, *passim*, zeznania Kujawian na temat artykułów IV, VI, IX, XII.

dziejach, jakie możni, rycerze, duchowni i mieszczenie dzielnic brzeskiej mogli wiązać ze zwycięstwem sprawy Łokietka na urzeczywistnienie swoich osobistych lub rodowych aspiracji. W zjednoczonym Królestwie wielu Kujawian upatrywało dla siebie i swoich bliskich możliwości odegrania szerszej roli politycznej, opierając się na zdobytych u Łokietka mocnym kapitale zaufania. Liczne fakty objęcia przez Kujawian urzędów — głównie kościelnych — również w innych dzielnicach polskich świadczą, że nie omylili się oni w swych rachubach³⁸. Wymownym wyrazem ufności okazywanej wówczas przez Łokietka ziemianom kujawskim są jego dokumenty dla brzeskich braci gwiazdowych, zobowiązujące tych ostatnich do wierności nie tylko wobec osoby księcia, lecz także wobec ziemian³⁹. Wreszcie zachowane do naszych czasów nadania Łokietka dla sędziego Macieja, wojewody Stanisława czy miast Brześcia i Radziejowa lub tamtejszych mieszczan⁴⁰ stanowią z pewnością tylko część istniejącego niegdyś analogicznego materiału źródłowego.

Osobiste związki społeczeństwa Kujaw z jego księciem nie wyzerpują zresztą naszego problemu. Nie tylko sam Łokietek, lecz również jego „ziemie własne” stały się kompromisowym spoidłem Wielkopolski i Małopolski⁴¹. Wynika to z ich położenia geograficznego; zajmują wszak one idealny środek ziem polskich. Stąd w budowie zjednoczonego Królestwa Kujawy odgrywały ważną i niezastąpioną rolę pomostową. Brześć i Radziejów leżały na dwóch wielkich szlakach handlowych; pierwszy na drodze łączącej Toruń z Małopolską, drugi — z Wielkopolską. Kujawscy Leszczyce, Pomianowie, Doliwowie, Ogończycy, Godziębowie czy Łabędzie mieli posiadłości również w innych ziemiach polskich; jedni w Wielkopolsce i na Pomorzu, inni w Łęczyckiem, Sieradzkiem, Małopolsce czy Mazowszu⁴². Biskupstwo włocławskie obejmowało prócz Kujaw większą część Pomorza Gdańskiego — stąd jako jedno z pierwszych środowisk zaczęło ono przeciwstawiać się zakonowi krzyżackiemu⁴³.

Właśnie problematyka krzyżacka wieńczy ostatecznie znaczenie Kujaw w procesie zjednoczenia. Po utracie Pomorza ta właśnie ziemia odegrała rolę przedpola obronnego Królestwa. Jest to jednak odrębne zagadnienie, bardzo szerokie. Okazją do jego przedstawienia mogłaby stać się kolejna rocznica, mianowicie 650-lecie największego procesu Polski z zakonem, z 1339 r.

³⁸ J. Bierniak, *Wielkopolska*, s. 82—86.

³⁹ J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*, Warszawa 1927, s. 159.

⁴⁰ *Kodeks Dyplomatyczny Polski*, t. I, nr 79, 89, 103, 106; tamże, t. II, nr 142, 198, 201.

⁴¹ J. Bierniak, *Zjednoczenie*, s. 216; J. Baszkiewicz, *Rola Piastów*, s. 80.

⁴² J. Bierniak, *Wielkopolska*, poszczególne rody według indeksu.

⁴³ Zob. przypis 35 wraz z podaną w tej pozycji literaturą.

Jan Tęgowski (Toruń)

ZABIEGI KSIĘCIA KUJAWSKIEGO WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA O TRON KRAKOWSKI W LATACH 1288—1293 *

Na wstępie chciałbym uzasadnić zakres chronologiczny niniejszego studium. Data pierwsza, którą należałoby uściślić do 30 IX 1288 r., to data śmierci Leszka Czarnego¹, księcia sieradzkiego, krakowskiego i sandomierskiego, a zatem moment, od którego Władysław Łokietek rozpoczął starania o włączenie pod swoje panowanie ziem pozostawionych przez starszego brata. Od tej daty należy przyjąć włączenie się Łokietka w rozgrywki polityczne, których celem było zjednoczenie państwa polskiego. Data końcowa, którą również należałoby uściślić do początków stycznia 1293 r., to koniec samodzielnych starań tego księcia o tron krakowski, wówczas bowiem Władysław ze swym bratem Kazimierzem łączyckim zawarł przymierze z Przemysłem II, księciem wielkopolskim, którego celem była wspólna walka o odebranie Małopolski królowi czeskiemu Wacławowi II. Książęta ci przyrzekali w specjalnym dokumencie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Jakubowi Śwince, że, kiedy odzyskają ziemię krakowską, otrzymywać on będzie z żup solnych w Wieliczce dochód roczny w wysokości 300 grzywien srebra².

Z tak zarysowanymi ramami chronologicznymi niniejszych rozważań możemy przystąpić do przedstawienia głównych ich założeń. Tematyka tu podjęta jest szczególnie interesująca z uwagi na to, iż po śmierci Leszka Czarnego zarysowały się główne tendencje i aspiracje zjednoczeniowe książąt dzielnicowych, a także początki ekspansji terytorialnej i politycznej królów czeskich na ziemię polskie. Od lat wielu nie próbowano przeprowadzić gruntownej i kompleksowej analizy przekazów źródłowych dotyczących tego okresu,

¹ Niniejszy artykuł dedykuję mojemu Mistrzowi Prof. Kazimierzowi Jasińskiemu z okazji Jego jubileuszu 35-lecia pracy naukowej.

¹ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 331.

² *Codex diplomaticus Maioris Poloniae*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840 (cyt. dalej CdMP), nr 76, oraz *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1876 (cyt. dalej KDW), t. II, nr 692.

a zwłaszcza ustawienia faktów historycznych w kolejności chronologicznej, co mogłoby dać nowe spojrzenie na ten okres dziejów Polski.

Historyków podejmujących te problemy możemy podzielić na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z nich to zwolennicy balzerowskiej koncepcji o istnieniu tak zwanej I Koalicji ustalającej porządek dziedziczenia na tronie krakowskim i nie tylko³. Druga zaś grupa historyków to przeciwnicy tej koncepcji⁴.

Prekursorem, czy też spiritus mevens koncepcji Oswalda Balzera, był Aleksander Semkowicz, który w swym artykule *Walka o monarchię 1288—1294* pisze tak: „Nie podobna przypuszczać, aby umierający książę [Leszek Czarny] nie wskazał otaczającym go dygnitarzom następcy swego na księstwo krakowsko-sandomierskie, a nawet mamy silną podstawę do twierdzenia, że za radą księcia wielkopolskiego Przemysława, wybór Leszka padł na Henryka IV, księcia wrocławskiego jedyne go wówczas Piastowica, który się odznaczał wielkimi zdolnościami w sztuce rządzenia i dostateczną miał siłę, aby utrzymać w korbach posłuszeństwa zgniecioną przezeń magnaterię i jej klientów”⁵. Dalej zaś Semkowicz pisze, że Przemysław II podjął się swej misji nie bezinteresownie, lecz za oddanie mu przez księcia wrocławskiego ziemi wieluńskiej⁶.

Poglądy te stały się niejako podbudową koncepcji Oswalda Balzera. Zakładał on, myśląc podobnie jak A. Semkowicz, że skoro wiadomo, iż Przemysław II zapisał Wielkopolskę Henrykowi głogowskiemu⁷, zaś wcześniej Henryk Prawy umierając zapisał Małopolskę

³ O. Balzer, *Królestwo Polskie*, t. I, Lwów 1919, s. 261 i n.; S. Zachorowski, *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*, [w:] *Encyklopedia polska*, t. V, cz. 1, Kraków 1920; T. Tyc, *Walka o kresy zachodnie*, *Roczn. Hist.*, t. I, 1925; B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV w.*, Lwów 1931; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do 1290 r.*, oraz J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402 — obie prace* [w:] *Historia Śląska od czasów najdawniejszych do roku 1400*, t. I, Kraków 1933; Z. Wojciechowski, *Dwa ośrodki państwowotwórcze w Polsce, „Hold Pruski”*, Poznań 1946; E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951; E. Maleczyńska, *Próby odbudowy państwowości polskiej w oparciu o Śląsk* [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, Warszawa 1955; T. Silnicki, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, Warszawa 1956; G. Labuda, *Dyplomacja polska wczesnego feudalizmu (Wiek X — 1306)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. I, Warszawa 1980. Do tego grona zaliczyć można jeszcze pracę Stefana Sobańca, *Zabiegi Henryka IV wrocławskiego o Kraków i jego usiłowania odnowienia Królestwa*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oskara Haleckiego*, Warszawa 1935.

⁴ Šusta, rec. O. Balzer, *Królestwo Polskie*, *Cesky Casopis Historicky*, Praha 1925; W. Karasiewicz, *Jakub II Świnka arcybiskup gnieźnieński (1283—1314)*, Poznań 1948; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego (na przelomie XIII i XV w.)*, Warszawa 1954; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV/2, Warszawa 1985.

⁵ A. Semkowicz, *Walka z monarchią 1288—1294*, *Kwart. Hist.*, t. V, 1891, s. 2.

⁶ *Ibid.*, s. 22 i n.

⁷ KDW, t. II, nr 745.

Przemysłowi II, a księstwo wrocławskie Henrykowi głogowskiemu⁸, to musiało to być ze sobą powiązane w ten oto sposób: przed śmiercią Leszka Czarnego wszyscy wymienieni książęta, będąc bezdzietni, zawiązali koalicję mającą ustalić porządek dziedziczenia nie tylko w Małopolsce, ale i we własnych dzielnicach. Datę zawiązania koalicji Balzer ustalił na rok 1287 zgodnie z poglądem Semkowicza, że Przemysł II podjął się misji przekonania Leszka Czarnego za cenę odzyskania od Henryka IV ziemi wieluńskiej. Jeżeli ziemia wieluńska wróciła do rąk Przemysła II na drodze pokojowej, to można by przekaz Długosza o odzyskaniu ziemi ołobockiej w 1287 r.⁹ włączyć również w ciąg kombinacji. Zignorowano więc informację o zbrojnym zajęciu ziemi ołobockiej jako amplifikację Długosza sądząc, że wszyscy książęta byli z sobą w wielkiej przyjaźni i zawarli układ, który miał zaowocować po śmierci Leszka Czarnego, a następnie Henryka IV i Przemysła II. Promotorem tego układu miał być arcybiskup gnieźnieński Jakub II Świnka¹⁰.

Nieco odmienne stanowisko w tej sprawie zajął Karol Maleczyński, który przypuszczał, iż Henryk IV był naznaczony na dziedzica księstwa krakowsko-sandomierskiego już przez Bolesława Wstydliwego¹¹.

Cała ta koncepcja była bardzo kusząca i do pewnego stopnia przekonywająca, bowiem opierała się na faktach, co prawda ex post, lecz nie uwzględniała ona aktualnego stanu stosunków pomiędzy jej głównymi aktorami.

Krytyczne stanowisko wobec poglądów autora *Królestwa Polskiego* zajął jako pierwszy historyk czeski J. Šusta, lecz nie przytoczył prócz powątpiewania poważniejszych argumentów, które czyniłyby jego poglądy bardziej przekonującymi¹². Sporo nowego światła na tę kwestię rzucił Władysław Karasiewicz w monografii poświęconej arcybiskupowi Jakubowi Świnie. Zakwestionował on przede wszystkim domysł o popieraniu przez arcybiskupa dążeń Henryka Prawego do osiągnięcia tronu krakowskiego¹³. Karasiewicz przypuszczał też, że Przemysł II przed Śmiercią Leszka Czarnego protegował raczej Bolesława II, księcia płockiego¹⁴.

Nieco więcej szczegółów dorzucił do krytycznej oceny poglądów zwolenników koncepcji I Koalicji Jan Baszkiewicz, który do argumentów Karasiewicza dodał fakt nadania przez Władysława Ło-

⁸ KDW, t. II, nr 645.

⁹ J. Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 7, Warszawa 1975, s. 242–3. O. Balzer, *Królestwo...*, s. 261, niesłusznie uważa, że do 1287 roku Kalisz należał do Henryka IV.

¹⁰ O. Balzer, *Królestwo...*, t. I, s. 272 i n.

¹¹ K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. I, 1960, s. 520 i n.

¹² Zob. przyp. 4.

¹³ W. Karasiewicz, op. cit., s. 253 i n.

¹⁴ Ibid., s. 326.

kietka połowy wsi Prusy dla arcybiskupa Jakuba Świnki¹⁵. Dokument ten wydawca Kodeksu dyplomatycznego Małopolski datował na rok 1289¹⁶. Baszkiewicz zwrócił też uwagę na pobyt Przemysła II w Brześciu Kujawskim w dniu 23 IV 1289 r., co czyni wielce podejrzany pogląd o dobrych stosunkach między księciem wielkopolskim a Henrykiem Prawym¹⁷. Historyk ten wysunął nawet przypuszczenie, że jeżeli kogokolwiek Leszek Czarny desygnował na swego następcę na tronie krakowskim, to jedynie mógł to być Przemysł II¹⁸. Większą jednak wagę przywiązuje on do elekcji niż do desygnaacji przez poprzedniego księcia¹⁹.

Myślę, że po omówieniu generalnych poglądów na temat dziedziczenia tronu krakowskiego, werdykt wypada na niekorzyść I Koalicji. Niżej będzie okazja dodać jeszcze kilka szczegółów, które uzupełnią wywody Karasiewicza i Baszkiewicza.

Nie omawiałem tu celowo prac zwolenników koncepcji Balzera, a szczególnie prac Bronisława Włodarskiego²⁰, wykorzystam je bowiem przy omówieniu szczegółowej chronologii wydarzeń, która wymaga ponownej rekonstrukcji. W dotychczasowych opracowaniach jedynie ujęcie balzerowskie ma pewien logiczny ciąg chronologiczny, czemu wierny był także Włodarski, który próbował uporządkować tok wydarzeń. Obraz wydarzeń zrekonstruowany przez niego nie jest jednak zawsze logicznie spójny, był bowiem niejako podporządkowany założeniom o istnieniu tzw. I Koalicji, w związku z czym nasuwa pewne wątpliwości, które postaram się omówić i ustosunkować się do nich w dalszej części niniejszej pracy.

Zasługą Włodarskiego było, iż sięgnął po mało dotychczas wykorzystywane źródła historyczne, jakimi są formularze, a zwłaszcza formularz biskupa praskiego Tobiasza, który wniósł szereg elementów nowych do zrekonstruowanego toku wydarzeń w Polsce tego okresu. Wykorzystał on ponadto źródła ruskie, a zwłaszcza Latopis hipacki, w którym jest wiele informacji o udziale książąt ruskich w walce o prymat w Małopolsce.

Spróbujemy zatem na nowo odtworzyć tok wydarzeń w Polsce po śmierci Leszka Czarnego. Nie mamy bezpośrednich przekazów źródłowych do tego okresu, czyli od 30 IX 1288 r. do końca tego

¹⁵ J. Baszkiewicz, op. cit., s. 392, przyp. 101.

¹⁶ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886, (cyt. dalej KDM), nr 514, przyp. 1.

¹⁷ J. Baszkiewicz, op. cit., s. 392, przyp. 100.

¹⁸ *Ibid.*, s. 393, przyp. 104.

¹⁹ *Ibid.*, s. 368 i n.

²⁰ B. Włodarski, op. cit., oraz tenże, *Udział Rusi halicko-włodzimierskiej w walce książąt na Mazowszu w drugiej połowie XIII wieku* [w:] *Wiek średnie*, Warszawa 1962, a także tegoż, *Stanowisko Rusi halicko-wołyńskiej wobec akcji zjednoczeniowej Władysława Łokietka i jego powiązanie z utratą Pomorza Gdańskiego*, *Zap. Hist.*, t. 27, 1962, z. 3.

roku. Henryk Prawy zaczął używać tytulatury krakowskiej dopiero od 27 I 1289 r.²¹, lecz za okres od 12 X 1288 r. do końca tego roku nie znamy innego dokumentu tego księcia²². Wiele zamieszania w historiografii wywołał dokument Henryka IV dla kolegiaty św. Krzyża we Wrocławiu z 18 I 1288 r., w którym książę wrocławski wymienia w kommemoracji trzy osoby: Przemysła II Otokara — króla czeskiego, Władysława — arcybiskupa salzburskiego, oraz Bolesława Wstydliwego — księcia krakowskiego²³. Posłużyło to Balzerowi i zwolennikom jego koncepcji do wysnucia wniosku, że już w początkach roku 1288 Henryk Prawy uważał się za prawnego następcę na tronie krakowskim po ewentualnej śmierci Leszka Czarnego. K. Maleczyński, jak wyżej nadmieniono, sądził zaś, że Henrykznaczony na księcia krakowskiego przez tegoż Bolesława oczekiwali na swoją kolej w dziedziczeniu Małopolski, która miała zrealizować się wraz ze śmiercią Leszka Czarnego²⁴. Tymczasem rzecz ta da się wytłumaczyć również w nieco inny sposób, poprzez analizę zestawienia tych trzech osób w jednym dokumencie. Wszystkie te osoby były w jakiś sposób bliskie i zasłużone dla Henryka IV. Otokar, król czeski był bliskim krewnym i opiekunem wystawcy dokumentu, walczącym po jego stronie z Bolesławem Rogatką²⁵. Stryj Henryka, arcybiskup salzburski, Władysław pozostawił po sobie swój dział na Śląsku, który w większej części przypadł właśnie Henrykowi Prawemu²⁶. Wreszcie Bolesław Wstydlawy, który nie był tak blisko spokrewniony z księciem wrocławskim jak dwie pierwsze postacie, odegrał jednak poważną rolę w pertraktacjach mających na celu uwolnienie wystawcy dokumentu z niewoli u Bolesława Rogatki, a także przy podziale spadku po Władysławie, arcybiskupie salzburskim²⁷. Myślę, że i ten sposób rozumowania ma duże prawdopodobieństwo i jest logicznie spójny.

Wracając do wydarzeń z ostatniej ćwierci 1288 r., mimo braku informacji źródłowych na ten temat, możemy przyjąć z całą pewnością, że w tym czasie Władysław Łokietek zajął ziemię sieradzka przypadającą braciom Leszka Czarnego jako ojcowizna. Latopis hipacki podaje wiadomość o pobycie Konrada Siemowitowica, księcia czerskiego, na Rusi w drugiej połowie 1288 r., gdzie zastał go wysłaniec z Lublina imieniem Jartak, który przywiózł wiadomość o śmierci Leszka Czarnego²⁸. Dalej latopis opowiada o wyprawie

²¹ *Regesten zur schlesische Geschichte*, wyd. C. Grünhagen, t. III, Wrocław 1886 (cyt. dalej *Regesten*), nr 2100.

²² *Ibid.*, nr 2089.

²³ *Ibid.*, nr 2054.

²⁴ Zob. przyp. 1.

²⁵ B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 48, przyp. 3, oraz s. 69 i n.

²⁶ *Ibid.*, s. 69.

²⁷ *Ibid.*, s. 76 i n.

²⁸ *Latopis hipacki [w.] Połnoje sobranje Russkich Lietopiszej*, t. II, Petersburg 1908, s. 908—9.

Konrada pod Lublin z posiłkami ruskimi uzyskanymi od księcia Włodzimierza. Lublinianie jednak nie wpuścili Konrada do grodu mówiąc mu, że ten, kto zdobędzie Kraków, będzie ich panem, a zatem wnioskować stąd możemy, iż wówczas jeszcze nie było wiadomo, kto będzie następcą Leszka na tronie krakowskim²⁹. Latopis datuje ten fakt na rok 1287, lecz z uwagi na informację o śmierci Leszka należałoby przyjąć datę tych wydarzeń na dwa ostatnie miesiące 1288 r. Skłania to nas do przypuszczenia, że wiec pod Sandomierzem, na którym obrano Bolesława płockiego księciem krakowskim i sandomierskim miał miejsce nie wcześniej niż w końcu 1288 r. Większa część możnych pod przywództwem biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa opowiedziała się za kandydaturą młodszego z synów Siemowita, Bolesława II, księcia płockiego. Widocznie więc ksiązę ten nie wszystkim możnym odpowiadał, skoro Henryk Prawy poczuł się także w prawach do tronu krakowskiego. Zapewne też inna część możnych z ziemi krakowskiej na czele z jej kasztelanem, Sułkiem z Niedźwiedzia stanęła pod stronę księcia wrocławskiego, stąd też miejsce wiecu zwolenników orientacji politycznej reprezentowanej przez biskupa krakowskiego pod Sandomierzem, a nie w ziemi krakowskiej.

Niewątpliwym faktem jest, że Henryk IV już w styczniu 1289 r. rozpoczął przygotowania do zbrojnego zajęcia Małopolski. Przede wszystkim rozpoczął starania o sprzymierzeńców, których znalazł w osobach Przemysła ścinawskiego oraz Bolesława opolskiego³⁰. Tymczasem król czeski Waclaw II, chcąc zahamować wzrost potęgi Henryka, być może w porozumieniu z jego rywalem do tronu krakowskiego Bolesławem płockim, podporządkował sobie jako lennika księcia bytomskiego Kazimierza³¹. Wprawdzie Włodarski sądzi, powołując się na dokument z formularza Mikołaja³², że Waclaw II był wówczas w dobrych stosunkach z księciem wrocławskim, lecz inne źródła zaprzeczają możliwości utrzymywania dobrych stosunków pomiędzy tymi monarchami w tym właśnie czasie³³. Na temat wspomnianego dokumentu — listu wypowiadał się ostatnio Malczyński, który uważa, że odbiorcą listu Waclawa II był nie Henryk IV lecz syn Henryka legnickiego, Henryk VI wrocławski

²⁹ Ibid., s. 910.

³⁰ Wynika to z rezultatów bitwy pod Siewierzem.

³¹ *Lehns — und Besitzurkunden Schlesiens*, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, Lipsk 1883, t. II, s. 413.

³² *Über schlesische Formelbücher des Mittelalters*, Darstell. u. Quellen zur schlesische Geschichte, t. 26, Wrocław 1919, wyd. K. Wutke (cyt. dalej Wutke), s. 80, zob. też B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 113.

³³ *Kronika Zbrasławska*, *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. IV, wyd. F. Palacky, Praha 1884, s. 32, mówi, że stronnicy Zawiszy z Falkensteinu po jego uwięzieniu uciekli do Wrocławia ofiarując Henrykowi koronę czeską. Taż kronika przy notatce o śmierci Henryka Prawego mówi, że zmarł wielki wróg królestwa czeskiego.

i kładzie datę jego wystawienia na lata 1301—1305³⁴. Argumentem, który posłużył wyżej wspomnianemu historykowi do zmiany odbiorcy listu i daty był zwrot „nepos”, którego Waclaw nie mógł użyć w stosunku do Henryka Prawego.

Głównym powodem niechęci, czy może nawet wrogości pomiędzy Waclawem II a Henrykiem IV, była sprawa Zawiszy z Falkensteinu, ojczyma króla czeskiego, który po śmierci matki królewskiej Kunegundy w 1285 r. zaczął stopniowo tracić grunt pod nogami mając za przeciwnika przyrodniego brata królewskiego, księcia opawskiego Mikołaja oraz licznych wrogów wśród możnowładztwa czeskiego. Chcąc ratować swoją pozycję polityczną ożenił się prawdopodobnie w 1287 r. z siostrą króla węgierskiego Władysława IV, Elżbietą³⁵. W ten sposób magnat czeski prowadził jakby samodzielną politykę niezależnie od króla, a być może nawet wbrew jego woli. Zawierając małżeństwo z siostrą obcego monarchy bez zapytania o zgodę swego zwierzchnika i pana Waclawa II, czynił krok polityczny mogący mieć dalekosiężne skutki. Zawisza był także zaprzyjaźniony z księciem wrocławskim, co było zapewne nie na rękę Waclawowi II. Chcąc zadowolić zawistnych przeciwników Zawiszy, a także zapobiec ewentualnemu zamachowi stanu, Waclaw uwięził go, jak sądzi większość historyków czeskich, w drugiej połowie 1288 r.³⁶ Fakt ten nie pozostał bez wpływu na postawę i pozycję Henryka IV.

Wyprawa księcia wrocławskiego do ziemi krakowskiej odbyła się w lutym 1289 r. Zdobył on w krótkim czasie gród i miasto Kraków oraz najprawdopodobniej inne grody w ziemi krakowskiej, jak chociażby wspomniany w Latopisie hipackim gród w Tyńcu, który później oblegany był przez wojska ruskie³⁷. Po opanowaniu ziemi krakowskiej i obsadzeniu ważniejszych grodów swoimi załogami, co musiało nastąpić nie później niż do 24 lutego 1289 r., Henryk IV wraz z sojusznikami i resztą wojsk postanowił wrócić do Wrocławia. Nie próbował on w tym czasie zdobywać ziemi sandomierskiej, w tej bowiem ziemi skoncentrowały się siły jego przeciwników, do pokonania których nie miał wystarczających sił.

W tym miejscu musimy przedstawić stronników Henryka Prawego i Bolesława płockiego. Do stronników księcia wrocławskiego zaliczyć należy przede wszystkim kasztelana krakowskiego Sułka z Niedźwiedzia, który przekazał zamek krakowski księciu śląskiemu, a przecież, jak to widzimy w późniejszym okresie, zamek ten mógł

³⁴ K. Małeczyński, *Polska, Austria, Czechy i Brandenburia w latach 1278—1290* [w:] *Wiek średni*, Warszawa 1962, s. 199, przyp. 56.

³⁵ Zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 105 i n.

³⁶ *Ibid.*, s. 110, przyp. 3, gdzie omówiona literatura do sprawy uwięzienia Zawiszy z Falkensteinu. Ostatnio też: Z. Fiala, *Přemyslovské Čechy*, t. I, Praha 1975, s. 201 i n.

³⁷ *Latopis hipacki* s. 935.

bronić się przez pół roku³⁸. Za księciem wrocławskim opowiedział się także patrycjat miasta Krakowa, który dwukrotnie dawał dowody wierności temu księciu (w lutym 1289 r. otworzył bramy wrocławianom, a w sierpniu tegoż roku wpuścił ich potajemnie do miasta zajętego przez wojska Władysława Łokietka). Stronnikiem księcia śląskiego był także Henryk z Wstowa, wprawdzie wówczas drugorzędna postać, któremu książe powierzył zamki biskupie w Skale i Sławkowie³⁹. Do zwolenników orientacji śląskiej zaliczyć możemy także archidiakona łęczyckiego Jana Muskatę, który był w tym czasie kolektorem świętopietrza i chociaż był z pochodzenia mieszczaninem wrocławskim, jego wpływy w Małopolsce oraz w kurii papieskiej mogły być ważne⁴⁰. Jedną z trzeciorzędnych postaci wśród zwolenników Henryka był także kanonik krakowski Gizyler — późniejszy notariusz tego księcia, a następnie Przemysła II⁴¹. Książę wrocławski miał także oparcie w niektórych klasztorach małopolskich. Jak wynika z późniejszego dokumentu Wacława II, klasztor w Mogile udzielił Henrykowi pożyczki⁴². Trudno dociec, czy pożyczka ta udzielona została w lutym 1289 r., czy też w okresie późniejszym, po 24 VIII 1289 r. Faktem jednak jest, że pomoc w postaci pieniężnej była aktem popierającym księcia śląskiego.

Na czele przeciwników orientacji śląskiej stanął biskup krakowski Paweł z Przemankowa. Biskup ten, pomny losu biskupa wrocławskiego Tomasza II, widział w Henryku księcia despotycznego i nie mającego szacunku dla dostojnika Kościoła. Drugim co do rangi przeciwnikiem Henryka Prawego był Żegota, który został odsunięty od dostojenstw w ziemi krakowskiej przez Leszka Czarnego na korzyść Sułka z Niedźwiedzia — swego współrodowca. Należy go zatem traktować raczej jako przeciwnika kasztelana krakowskiego niż Henryka, ale być może, jednego i drugiego. Za swą postawę został zresztą wynagrodzony przez przeciwników księcia wrocławskiego awansem na kasztelanię krakowską. Do tego grona zaliczyć możemy także wojewodę krakowskiego Piotra, klasztor Franciszkanów w Krakowie oraz kapitułę wiślicką i sandomierską⁴³. Z całą pewnością przychylny przeciwnikom Henryka Prawego był książę bytomski Kazimierz, do którego należał Siewierz, gdzie wojska Bolesława płockiego, Władysława Łokietka oraz Kazimierza łęczyckiego urządziły zasadzkę na powracające z Małopolski siły

³⁸ MPH, t. II, s. 852, 879, t. III, s. 207.

³⁹ J. Fiedler, *Böhmens Herrschaft in Polen*, Archiv f. Kunde Österreich. Geschichtsquellen, t. XIV, 1855, nr 2, s. 176—7.

⁴⁰ Zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Przyczynki do życiorysu Jana Muskaty* [w:] *Ars Historica*, Poznań 1976, s. 445—453.

⁴¹ S. Krzyżanowski, *Dyplomy i kancelaria Przemysława II*, Pamiętnik A.U., t. VIII, Kraków 1890, s. 151 i n., oraz *Regesten*, t. III, nr 2120, 2135, 2140, 2141.

⁴² Zbiór dokumentów klasztoru mogińskiego przy Krakowie, Kraków 1865, nr 4, 40.

⁴³ KDM, t. II, nr 514.

śląskie. Powodem niechęci Kazimierza bytomskiego do księcia wrocławskiego była sprawa oddalenia pierwszej żony Henryka, która była księżniczką opolską i rodzoną siostrą księcia bytomskiego⁴⁴. Jak wyżej wspomnieliśmy, od 10 I 1289 r. był on lennikiem Wacława II i w jego postawie należałoby także upatrywać wpływu zwierzchnika lennego.

Podczas wypraw Henryka IV do ziemi krakowskiej Bolesław płocki i jego zwolennicy, zaniepokojeni sukcesami księcia śląskiego, postanowili wezwać na pomoc braci Leczka Czarnego, Władysława Łokietka i Kazimierza łączyckiego, którzy już wcześniej okazywali swoją przychylność księciu płockiemu w jego walkach ze starszym bratem Konradem⁴⁵. Książęta kujawscy chętnie włączyli się do walk o ziemie małopolskie mając nadzieję na pewne rekompensaty terytorialne za pomoc w utrzymaniu na tronie krakowskim Bolesława.

Koncentrację wojsk wyznaczono pod Siewierzem, gdzie przygotowano zasadzkę na powracające wojska śląskie. Tam w dniu 26 II 1289 r. stoczono bitwę, w której Ślązacy ponieśli dotkliwą klęskę. Zginął też książę ścinawski Przemysław, a Bolesław opolski dostał się do niewoli. Po wygranej bitwie pod Siewierzem, jak wspominają źródła, wojska mazowiecko-kujawskie stoczyły jeszcze dwie potyczki pod Skalą i Świetnikami⁴⁶. Potem ruszyły pod Kraków, gdzie oblegano zarówno zamek, jak i miasto, które było silnie obwarowane jeszcze przez Leszka Czarnego.

Tymczasem musimy jeszcze powrócić do Konrada II czerskiego, który również miał ochotę zasiąść na tronie krakowskim. Po bezskutecznym obleganiu grodu w Lublinie Konrad odstąpił od zamiaru zdobywania Lublina i wycofał się do swojej ziemi w celu zgromadzenia sił i środków dla opanowania chociażby sandomierskiej części Małopolski. Zwrócił się także o pomoc do księcia Mściława i pomoc tę uzyskał pod dowództwem wojewody Czudziny⁴⁷. Książę czerski wraz z posiłkami ruskimi zajął ziemię sandomierską osłabioną przez konieczność udziału jej rycerstwa w zdobywaniu grodów w ziemi krakowskiej silnie obsadzonych przez załogi śląskie. Bolesław, nie mogąc prowadzić walki na dwa fronty, postanowił wejść w układy ze swym bratem. W zamian za zrzeczenie się ziemi sandomierskiej na rzecz Konrada chciał uzyskać jego pomoc w zdobywaniu miasta i grodu w Krakowie⁴⁸. Źródło ruskie wspomina też

⁴⁴ Zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 200, 201 (tabl. geneal.).

⁴⁵ B. Włodarski, *Udział Rusi...*, s. 176 i n. W bitwie tej brali udział Wielkopolanie, którzy zabili Przemka Scinawskiego, MPH, t. III, s. 536, 713.

⁴⁶ MPH, t. II, s. 852, 879.

⁴⁷ *Latopis hipacki*, s. 933.

⁴⁸ O udziale Konrada w zdobywaniu Krakowa informuje *Latopis hipacki*, s. 934, a zatem należy sądzić za B. Włodarskim, *Udział Rusi...*, s. 181, że Bolesław II pogodził się ze stratą ziemi sandomierskiej na rzecz Konrada II czerskiego.

o udziale Konrada w oblężeniu grodu krakowskiego. Na pomoc wezwano także księcia halickiego Lwa, który przybył z licznym wojskiem pod Kraków⁴⁹. Tymczasem zaś Władysław Łokietek, widząc szansę dla siebie w zamieszaniu, jakie powstało w Małopolsce, rozpoczął zabiegi o umocnienie własnej pozycji i zapewne w kwietniu 1289 r. pojawił z żoną stryjeczną siostrą księcia wielkopolskiego Przemysła II, Jadwigę. Wprawdzie inni historycy skłonni są dawać zawarcie tego małżeństwa na inne lata⁵⁰, jednak na korzyść mego przypuszczenia świadczy fakt pobytu Przemysła II w Brześciu Kujawskim w dniu 23 IV 1289 r.⁵¹ Jest to dzień św. Wojciecha, który zwykle ksiądz ten spędzał w Gnieźnie, jako że św. Wojciech jest patronem archidiecezji. Pobyt jego zatem w Brześciu Kujawskim podyktowany musiał być ważnym wydarzeniem, które w tym czasie na Kujawach miało miejsce. Mogły to być zaślubiny córki Bolesława Pobożnego z Władysławem Łokietkiem, który w tym czasie był już liczącym się partnerem politycznym. Jak wiemy z przekazów źródłowych o dwóch pierwszych małżeństwach Przemysła II, uroczystość zaślubin odbywała się często w stolicy pana młodego⁵².

⁴⁹ *Latopis hipacki*, s. 934–5, a także Otokar Styryjski, *Reimchronik*, wyd. See müller, Monumenta Germaniae Historica, Deutsche Chroniken, t. V, Hannover 1893, wiersz 21307 i n.

⁵⁰ J. Bieniak, *Przynależność administracyjno-polityczna kasztelanii zagoplańskich w latach 1267–1327*, *Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu*, z. 20, Historia II, s. 69–70, uznając argumenty J. Karwasińskiej, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie*, *Rozpr. Hist. Tow. Nauk. Warsz.*, t. VII, 1927–1929, s. 82, sądzi, że kasztelanie zagoplańskie były wianem Jadwigi córki Bolesława Pobożnego przeznaczonej już wówczas na małżonkę dla Władysława Łokietka, oraz proponuje datę zawarcia tego małżeństwa zbliżoną do roku 1282, natomiast K. Jasiński, *Uzupełnienia do Genealogii Piastów*, *Studia Źródłoznawcze*, nr 5, 1960, s. 106–109, przyjmuje datę małżeństwa Łokietka z Jadwigą na rok 1293. Obie proponowane daty nie mają większych cech prawdopodobieństwa niż data proponowana w niniejszej pracy. J. Bieniak, sądząc, że zagarnięte Siemomysłowi ziemie kujawskie posłużyły Bolesławowi za posag dla jego córki, nie wziął pod uwagę, iż ksiądz ten został powołany przez rycerstwo kujawskie tylko czasowo w celu dokonania zmian, których ono żądało. Po 1273 r. Bolesław przekazał Kujawy inowrocławskie Leszkowi Czarnemu, wobec którego nie miał przecież żadnych planów matrymonialnych. Przed ustąpieniem z tej ziemi dokonał on jedynie korekty podziału ojcowizny synów Kazimierza kujawskiego, na czym skorzystał niewątpliwie Władysław. Do roku 1288 Łokietek nie był zbyt silnym i liczącym się partnerem, Kujawy brzeskie bowiem, ziemia łączycka i dobrzyńska były własnością wspólną trzech najmłodszych synów Kazimierza Konradowica i nierozdzielone jeszcze pomiędzy nich. W roku 1288, po śmierci Leszka Czarnego i uzyskaniu po nim ziemi sieradzkiej nastąpił prawdopodobnie podział ojcowizny (zob. R. Kozłowski, *Geneza i granice księstwa brzesko-kujawskiego*, BTN, *Prace Wydz. Nauk Hum.*, ser. C, *Prace Kom. Hist.* t. 5, Bydgoszcz 1968, s. 84 i n.). Największą część zatrzymał dla siebie Władysław, mianowicie Kujawy brzeskie i ziemię sieradzką, Kazimierz otrzymał ziemię łączycką, a najmłodszy Siemowit ziemię dobrzyńską. Data zawarcia tego małżeństwa proponowana przez K. Jasińskiego jest chyba zbyt późną ze względu na wiek obojga małżonków.

⁵¹ KDW, t. II, nr 637.

⁵² Z Ludgardą w lipcu 1273 r., MPH, seria nowa, t. VI, s. 52, z Ryksą w październiku 1285 r., tamże, s. 146 (oba małżeństwa zawarte zostały w Poznaniu).

Wśród świadków dokumentu Przemysła II spotykamy jedyne go dostojnika kujawskiego w osobie sędziego brzeskiego Macieja. Większość rycerstwa kujawskiego była prawdopodobnie zaangażowana w Małopolsce.

Tymczasem w ziemi krakowskiej działania zbrojne przy oblężeniu grodu krakowskiego trwały. Zdobyto miasto Kraków, które nie mogło opierać się zbyt długo, gdyż zamknięcie miasta uniemożliwiało jego normalne funkcjonowanie i prowadziło do pauperyzacji mieszczan. Wprawdzie „Rocznik krakowski” nadmienia, że miasto zdobył Władysław Łokietek⁵³, a latopis ruski, że zdobywcą jego był Bolesław⁵⁴, świadczy to jedynie o tym, iż miasto zostało zdobyte jeszcze wówczas, gdy książęta ci współdziałali ze sobą, zanim przybyli pod Kraków Konrad czerski i Lew halicki.

Po zrzeczeniu się przez Bolesława ziemi sandomierskiej na rzecz Konrada II wśród rycerstwa małopolskiego zrodził się sprzeciw wobec obu książąt mazowieckich, który wykorzystał Władysław Łokietek. Wszedł on w układy z Lwem halickim, któremu za cenę pomocy w rozprawie z książętami mazowieckimi obiecał oddać ziemię lubelską oraz rękę swej siostry Eufemii dla jego syna Jerzego⁵⁵. Nastąpiło to prawdopodobnie latem 1289 r. Rycerstwo małopolskie poparło kandydaturę Łokietka na księcia krakowsko-sandomierskiego i dokonało jego elekcji. Już w lipcu 1289 r. obaj synowie Siemowita najpewniej zostali usunięci z Małopolski. W końcu lipca 1289 r. wojska Lwa halickiego dokonały spustoszenia w ziemiach Henryka Prawego dochodząc swymi zagonami aż do Nysy i Grotkowa i biorąc dużą liczbę jeńców i łupów⁵⁶.

Te działania wojenne połączone były również z zabiegami dyplomatycznymi u króla Czech, który zaprosił księcia halickiego Lwa oraz nieznanego z imienia elekta (prawdopodobnie rycerstwa małopolskiego), którym był niewątpliwie Władysław Łokietek, do Opawy, gdzie w dniu 15 VIII 1289 r. zawarto układ o wzajemnej pomocy⁵⁷. Wprawdzie Bronisław Włodarski uważał, że w Opawie

⁵³ MPH, t. III, s. 185 „Dux Loktek cum Theutonicis [t.j. z mieszczanami krakowskimi J. T.] bellum committit et vincit eosdem”.

⁵⁴ *Latopis hipacki*, s. 934.

⁵⁵ B. Włodarski, *Stanowisko Rusi...*, s. 335–6, przyp. 18 kładzie datę zawarcia małżeństwa pomiędzy Jerzym a Eufemią na koniec 1290 r. lub początek 1291, oddanie zaś ziemi lubelskiej Rusinom przypisuje Henrykowi Prawemu, tamże, s. 335, przyp. 12, opierając się na hipotetycznej przesłance, że książę wrocławski był sygnatariuszem układu w Opawie 15 sierpnia 1289 r.

⁵⁶ MPH, t. III, s. 702 „Anno domini 1289 tercio Kal. Augusti Rutheni terram Słasię intraverunt et circa Nisam et Grotkovo predam hominum tulerunt et in terram suam deduxerunt”. *Latopis hipacki*, s. 936. „Lev že ousmotriev liest' ich i douma mnogo s bojary svoimi posła rat' svoju k Vorotsławou vojevati Indrichivy zemli i vzjasza biesczyslennnoje množestvo czieladi i skota i konii i tovara...”

⁵⁷ J. B. Novák, Formular biskupa Tobiase z Bechyne 1279–1296, Praha 1903, nr 129, tekst także u B. Włodarskiego, *Polska i Czechy*, s. 112, przyp. 3.

obecny był Henryk IV Prawy, popierając swój pogląd wspomnianym listem Waclawa do księcia wrocławskiego Henryka⁵⁸, lecz w kontekście podważenia daty i adresata listu przez Karola Maleczyńskiego⁵⁹, ewentualność tę musimy wykluczyć i przyjąć za bardziej słuszny pogląd Romana Grodeckiego⁶⁰, że zjazd w Opawie skierowany był przeciwko księciu wrocławskiemu. W oparciu o stosunkowo niedawno opublikowany przez I. Hlavačka nowy fragment formularza biskupa Tobiasza, gdzie znajdujemy urywek dokumentu jakiegoś księcia przyrzekającego wieczyste wspomaganie króla czeskiego i księcia ruskiego Lwa zaczynający się od słów „tunc electum”⁶¹, w grę wchodzi tylko dwie osoby z terytorium Polski: Bolesław płocki oraz Władysław Łokietek. Udział Henryka w zjeździe opawskim wyklucza także inne źródło, a mianowicie napis na ścianie kolegiaty św. Krzyża we Wrocławiu pod datą 24 VIII 1288 r., którą należy emendować na 24 VIII 1289 r. ze względu na jego treść: „Magnificus princeps Henricus IV Probus dux dictus debellavit potentiam Ruthenorum et Cracoviensium, etenim eodem die manus domini erat cum eo.”⁶² Jak wiadomo, Bolesław płocki wcześniej musiał ustąpić z Krakowa, wspomniany bowiem wyżej dokument Władysława Łokietka dla arcybiskupa Jakuba Świnki, ze względu na tytułaturę wystawcy oraz treść dyspozycji, świadczy, że Łokietek niepodzielnie panował w ziemi krakowskiej⁶³. Świadczy o tym także informacja w rocznikach małopolskich o ucieczce Władysława z Krakowa pieszo przez mury miejskie⁶⁴, co wyklucza udział Bolesława płockiego na zjeździe w Opawie. Pozostaje nam więc jedynie Władysław Łokietek jako ewentualny sygnatariusz układów opawskich z królem czeskim i księciem halickim Lwem Daniłowiczem.

Tymczasem Henryk IV nie zaniechał planów odzyskania Małopolski. Był on w dobrych stosunkach z mieszczaństwem krakowskim,

⁵⁸ B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 112 i n., tenże, *Stanowisko Rusi...* s. 334, na podstawie K. Wutke, s. 80.

⁵⁹ K. Maleczyński, *Polska...*, s. 199, przyp. 56 uważa, że adresatem wspomnianego listu Waclawa II ze względu na zwrot „nepos” nie mógł być Henryk IV Prawy, lecz Henryk VI książę wrocławski, a datę tego listu kładzie na lata 1301–1305.

⁶⁰ R. Grodecki, *Dzieje polityczne...*, s. 320, uważa, że Waclaw II starał się pozyskać książąt śląskich przeciwko Henrykowi IV, co mu częściowo udało się na wiecu w Opawie 15 VIII 1289 r., w chwili, gdy wojska Henryka zajmowały Kraków.

⁶¹ I. Hlavacek, *Nový zlomek formuláře Tobiasze z Bechyně*, Čs. cas. hist., t. VI, 1958, s. 560, nr 17 „...tunc electum et nobis datum fideliter omni tempore pro cunctis nostris viribus inducemus, ut eiusdem regi Bohemie et duci Ruzie suis debeant auxiliis contra omnem hominem perpetuo non de tempore. In quorum omnium testimonium et robur firmiter duraturum presentes literas conscribi fecimus et eas episcoporum ac Kazimir et Mesconis ducum predictorum sigillis petivimus roborari. Actum et datum...”

⁶² Regesten, t. III, s. 119.

⁶³ KDM, t. II, nr 514.

⁶⁴ MPH, t. III, s. 185 „Civitas Cracoviensis Zlesiensis denuo traditur, et dux Wladislaus pedester vix aufugit’.

które zapewne powiadomiło go o nieobecności Łokietka i Lwa w Krakowie oraz obiecało otworzyć mu bramy miasta. Książęta wspomniani wyżej zdążyli jednak wrócić z Opawy i niczego nie spodziewając się ze strony Henryka i mieszczan krakowskich, zostali zaskoczeni nagłym wkroczeniem wojsk śląskich do Krakowa. Działo się to dnia 24 VIII 1289 r. Władysław przebywał w klasztorze Franciszkanów krakowskich, dzięki którym uniknął niewoli. Lew halicki zaś z wojskiem swym kwaterował zapewne poza miastem, co również uchroniło go od złego losu.

Powróćmy jeszcze na moment do wspomnianego dokumentu Władysława Łokietka dla arcybiskupa Jakuba rzekomo z 1287 r., a faktycznie z 1289 r. Pośród świadków dokumentu spotykamy kasztelana krakowskiego Żegotę, wojewodę krakowskiego Piotra, Andrzeja i Wierzbięte, synów Klemensa, oraz Jakuba — prepozyta wiślickiego i Pawła — przeora z Sieradza. Jak wykazaliśmy wyżej elekcja Łokietka na księcia krakowsko-sandomierskiego mogła odbyć się w połowie lipca 1289 r., a w każdym razie do tego czasu mogło nastąpić wydalenie książąt mazowieckich z terenu Małopolski. Zajęcie Krakowa przez Henryka Prawego datowaliśmy na 24 sierpnia 1289 r., a zatem w tych ramach czasowych możemy zamknąć datację wspomnianego dokumentu (lipiec — 24 VIII 1289). Dokument ten nie mógł być wystawiony w innym czasie, ponieważ tylko w tych dwóch miesiącach Łokietek rozporządzał dobrami leżącymi w ziemi krakowskiej oraz w mieście Krakowie. Porównując wielkość nadania Łokietka z nadaniami chociażby Przemysła II na rzecz Kościoła, musimy stwierdzić, że książę ten był bardzo oszczędny. Tym niemniej dokument ten miał swoją wymowę polityczną. Arcybiskup, przyjmując ten dokument z tytułaturą krakowska wystawcy, akceptował stan posiadania Władysława. Być może, iż motywem tego nadania była także wdzięczność za pośrednictwo arcybiskupa Jakuba w doprowadzeniu do zawarcia małżeństwa Łokietka z Jadwigą, a przv okazji także demonstracja stanu posiadania.

Przechodząc do kwestii ponownego wkroczenia wojsk Henryka IV do Krakowa musimy stwierdzić, że główną zasługę w sukcesie księcia wrocławskiego mieli mieszczanie krakowscy, a także i wrocławscy, którzy wsparli finansowo przedsięwzięcie swego księcia. Henryk rozpoczął swe rządy w Krakowie od likwidacji swoich przeciwników. Wielu z nich przypłaciło swoją postawę polityczną życiem, a niemałą ilość możniejszych uwieziono i pozbawiono majątków. Tak stało się z biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa, którego Henryk trzymał w niewoli aż do swojej śmierci i któremu skonfiskował zamki w Sławkowie i Skale⁶⁵, oddając je pod

⁶⁵ Ibid., „Episcopus Paulus captivatur, et milites multi alii occidunt, terra vastatur et multa mala orta sunt.” J. Fiedler, *Böhmens Herrschaft in Polen*, nr 2 „...sed bona et spontanea voluntate mea, recognoscens dictam terram seu Ducatum, nec non

opiekę Henrykowi z Wstowa. Nie jest wykluczone, że książę wrocławski próbował także zdobyć ziemię sandomierską, a nawet mamy pośrednie informacje, chociaż nie przesądzające, że prawdopodobnie ją zajął. Jedną z nich zawiera fragment testamentu Henryka Prawego: „In terris Cracovia et Sandomiria, quarum dominium ad nos rationabiliter et rite multis sumptibus et magne labore pervenit, dominum Primizlaum duce[m] Maioris Polonie facimus et deputamus heredem”⁶⁶. Drugą informację na ten temat znajdujemy w Roczniku Traski, która brzmi lakonicznie: „Primislaus Cracoviam obtinuit, Wladislaus Sandomiriam”⁶⁷. Z tekstów tych wynika, że Władysław Łokietek nie utrzymał w swoich rękach ziemi sandomierskiej, jednakże nie zrezygnował z niej i z chwilą śmierci Henryka IV, bądź może jeszcze wcześniej, wszedł w jej ponowne posiadanie. Z pewnych przesłanek logicznych wynika bowiem, że Władysław wcześniej wkroczył do ziemi sandomierskiej niż Przemysław II do ziemi krakowskiej. Pierwsza przesłanka to dążenie Małopolan do jedności ziemi krakowskiej i sandomierskiej pod berłem zaakceptowanego przez siebie księcia. Żadna z tych ziem z osobna nie stanowiła wystarczającej przeciwwagi dla dzielnicy dziedzicznej jej nowego monarchy. Druga przesłanka to wysoka pozycja Przemysła II wśród Małopolan, która była znacznie wyraźniejsza niż pozycja Władysława Łokietka, co widać po listach świadków dokumentów obu tych książąt. Wśród zwolenników Przemysła II znaleźli się kasztelan i wojewoda krakowscy, biskup krakowski, dziekan kapituły krakowskiej, dostojnicy ziemscy oraz mieszczenie. Daje to pewien obraz oczekiwania społeczeństwa małopolskiego, które ulokowało swoje nadzieje w księciu wielkopolskim licząc, że książę ten będzie równie troskliwym panem i gospodarzem Małopolski, jakim był dotąd w Wielkopolsce. Wprawdzie znamy tylko jeden autentyczny dokument Władysława z tego roku (20 XII 1290)⁶⁸, lecz lista świadków jest na nim znacznie skromniejsza niż na dyplomach Przemysła II — zaledwie dwóch kasztelanów, sędziego i kilka pomniejszych osobistości. Ponadto należy nadmienić, że niedawni stronnicy Łokietka, np. kasztelan krakowski Żegota czy biskup krakowski Paweł z Przemankowa, stanęli po stronie Przemysła II. Wszystko to świadczy o tym, iż Władysław Łokietek zajął ziemię sandomierską wcześniej niż Przemysław II ziemię krakowską, po wkroczeniu bowiem księcia wielkopolskiego do Małopolski byłoby to niemożliwe, gdyż oprócz własnych sił Przemysław II dysponował poparciem wpływowej części

ipsum castrum Scale siue Steyn, et castrum novum circa Zlaucouiam, ac alia castra seu munitiones, quas a duce quondam Wratislaue, domino Henrico illustri in terra Cracouiensi tenui...”

⁶⁶ KDW, t. II, nr 645.

⁶⁷ MPH, t. II, s. 852.

⁶⁸ KDM, t. I, nr 119.

społeczeństwa małopolskiego, co było ważnym atutem w tamtej sytuacji. Trzecią wreszcie przesłankę stanowi fakt pomocy udzielonej przez Władysława Łokietka elektowi rycerstwa węgierskiego Andrzejowi III, który po śmierci króla Władysława IV został w lipcu 1290 r. koronowany na króla w Białogrodzie. Wprawdzie oficjalne pretensje Rudolfa Habsburga i jego syna Albrechta datują się od dnia 31 VIII 1290 r.⁶⁹, lecz zagrożenie interwencji z ich strony istniało zapewne już wcześniej. Łokietek musiał mieć już silną pozycję w ziemi sandomierskiej, skoro Andrzej III zdecydował się postawić na niego jako sojusznika. Zapewne też dużą rolę odegrał sojusz Władysława z książętami ruskimi, którzy także pomagali Andrzejowi III w jego walkach o utrzymanie korony węgierskiej⁷⁰. Wszystkie te przesłanki wskazują na to, że książę brzesko-kujawski zajął ziemię sandomierską znacznie wcześniej niż Przemysł II krakowską. Być może, iż dopomógł mu w tym książęta ruscy, a także nie miała rolę w tym mogła odegrać matka Władysława Eufrozyna, która po separacji z księciem pomorskim Mściwojem II otrzymała dobra skrzyńskie właśnie w ziemi sandomierskiej⁷¹ i mogła być dobrym ambasadorem interesów swego syna w tej ziemi.

Musimy teraz cofnąć się nieco w czasie do wydarzeń sprzed czerwca tego roku, kiedy to umarł Henryk Prawy i wydając dyspozycję testamentową ustanowił swym dziedzicem w ziemi krakowskiej i sandomierskiej księcia wielkopolskiego Przemysła II, co spowodowało wiele zamieszania w stosunkach między tym księciem a Władysławem Łokietkiem. Po zajęciu ziemi krakowskiej, a jak wyżej dowiedliśmy, być może i sandomierskiej, Henryk wysłał do Rzymu poselstwo w celu starania się o koronę królewską. Informację tę podaje Otokar styryjski⁷². Według jego opowieści wysłany do Rzymu poseł, który miał zabiegać o koronę dla swego księcia sprzeniewierzył pieniądze przeznaczone na ten cel i aby uniknąć kary, skłonił swego brata medyka, aby ten otruił księcia Henryka. Roman Grodecki przyjmuje całą tę historię za prawdziwą i nawet pokusił się o zidentyfikowanie owego posła z magistrem Janem, synem Gocwina, nadwornego lekarza Henryka III⁷³. O ile jest coś z prawdy w owym wymownym wierszowanym opowiadaniu, to chyba sam fakt starania się o koronę, lecz bez poparcia arcybiskupa Jakuba i z nie zdjętymi jeszcze karami kościelnymi nałożonymi przez biskupa wrocławskiego Tomasza II, rzecz ta była trudna do załatwienia. Jeżeli rzeczywiście Henryk IV starał się w Rzymie o koronę

⁶⁹ Zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 119, przyp. 5.

⁷⁰ Ibidem, s. 124—125.

⁷¹ KDW, t. II, nr 619, gdzie Przemysł II zamienia dobra z biskupem poznańskim Janem uzyskując od biskupa dobra skrzyńskie w ziemi sandomierskiej, które z kolei książę ten zamienił z Mściwojem na kasztelaninę wyszogrodzką.

⁷² Otokar Styryjski, *Reimchronik*, s. 286.

⁷³ R. Grodecki, op. cit., s. 322.

królewską, to chyba miałby odpowiedniejszego posła dla tej misji niż mistrz Jan syn Gocwina. Mógł go przecież godnie reprezentować Jan Muskata — scholastyk łączycki, który był kolektorem świętopietrza na terenie Polski, a zatem postać dobrze znana w kołach zblizonych do papieża. Faktem oczywistym jednak jest, że do zezwolenia papieskiego na koronację dla Henryka Prawego nie doszło.

Jak wyżej wspomnieliśmy, Henryk umierając, pozostawił testament, w którym podzielił swoje państwo pomiędzy dwóch głównych spadkobierców: Henryka głogowskiego, któremu przeznaczył księstwo wrocławskie, oraz Przemysła II wielkopolskiego, którego przewidywał na spadkobiercę Małopolski. Oprócz tych dwóch wymienionych książąt byli jeszcze inni spadkobiercy, a mianowicie Wacław II, na rzecz którego testator zlecił oddać ziemię kłodzką, oraz siostrzeniec Henryka Fryderyk, landgraf turyński, który miał odziedziczyć ziemię krośnieńską. W testamencie swym Henryk ponadto nałożył obowiązek na swych spadkobierców wyrównania krzywd wyrządzonych Kościołowi krakowskiemu i klasztorowi tyńnickiemu⁷⁴. Oprócz wyżej wspomnianego testamentu tego samego dnia wystawiono inny dokument — wielki przywilej dla biskupa wrocławskiego⁷⁵.

Większość historyków zajmujących się tą problematyką uważa, że w testamencie Henryka Prawego zarysowana jest jedynie wizja zjednoczenia państwa polskiego. Sądę jednak, że jednostronnie przeceniono intencje księcia wrocławskiego i jego świadomość narodową. Gdyby miał rzeczywiście na względzie tylko sprawę zjednoczenia państwa polskiego, to po co zlecałby oddanie ziemi kłodzkiej królowi czeskiemu, a ziemi krośnieńskiej landgrafowi turyńskiemu. W tym kontekście także przywilej dla biskupstwa wrocławskiego, które przedtem zawsze usiłował ograniczyć w jego uprawnieniach politycznych i ekonomicznych, również nie pasuje do zamiaru zjednoczenia i umocnienia państwa polskiego. To wszystko możemy jednak tłumaczyć tym, że oprócz wielkich zamierzeń politycznych akt ten miał również element osobistej woli testatora — próbę ekspiacji za uczynki popełnione w przeszłości. Henryk IV, zdając sobie sprawę ze zbliżającego się momentu śmierci, jako człowiek wierzący, postanowił oczyścić się z win popełnionych w przeszłości i wynagrodzić tych, których skrzywdził. Z biskupem wrocławskim Tomaszem II wojował i upokorzył go nie mając względu dla jego godności biskupiej. Ziemię kłodzką zabrał Czechom po

⁷⁴ KDW, t. II, nr 645 „Volumus insuper et iubemus, ut dux Polonie, noster heres per terras Cracovie et ecclesiam sancti Wenzeslai in Cracovia pro novo monasterio construendo distribuat centum marcas auri. Preterea ornatum, libros et res quas-cumque Cracoviensis et Tinciensis ecclesie restitui volumus per quoslibet detentores”.

⁷⁵ Regesten, t. III, nr 2041.

śmierci Przemysła II Otokara króla czeskiego⁷⁶. Księstwo wrocławskie zapisał Henrykowi głogowskiemu, który był bratem Przemysła ścinawskiego poległego w bitwie pod Siewierzem 26 II 1289 r. w obronie interesów Henryka Prawego. Wyznaczając księstwo wrocławskie bratu swojego sojusznika, który oddał życie za sprawę osiągnięcia przez testatora tronu krakowskiego, chciał on zadość uczynić Henrykowi głogowskiemu za śmierć brata. Wreszcie, gdy chodzi o Przemysła II księcia wielkopolskiego, przeznaczył mu Małopolskę jako wynagrodzenie za krzywdy, których książę ten doznał od księcia wrocławskiego. Był on przecież w 1277 r. sojusznikiem Henryka w jego walce z Bolesławem Rogatką⁷⁷ i mimo to został w 1281 r. uwięziony pod Sądowlem oraz zmuszony do zrzeczenia się ziemi wieluńskiej, a na przełomie września i października 1284 r. na rzecz tegoż Henryka Prawego książę wielkopolski stracił ziemię ołobocką⁷⁸. Ponadto mamy dyspozycję skierowaną do Przemysła II o wyrównanie krzywd, których doznała katedra krakowska i klasztor tyniecki, co jednoznacznie świadczy o zamiarach ekspiacyjnych testatora. Wobec takiego spojrzenia na fakty historyczne pogląd o wzniosłej idei zjednoczenia państwa polskiego zawartej w testamencie z 23 VI 1290 r. należałoby uzupełnić także o element chęci ekspiacji wystawcy dokumentu. Należałoby też spojrzeć na książąt jednoczycieli poprzez pryzmat ich ambicji osobistych, nie tylko poprzez ich poziom świadomości narodowej i państwowej. Nowe nabytki terytorialne to wzmocnienie pozycji księcia, a przez to i marzenia o koronie królewskiej, lecz gdy pojawia się rywal, nawet z większymi predyspozycjami i szansami, względy interesu własnego górują nad interesem jedności państwowej. Doszukiwanie się więc tylko wzniosłych pobudek tego aktu jest widzeniem niepełnym, każda bowiem z postaci historycznych kierowała się w swym działaniu ludzkimi uczuciami, jak poczucie winy, nienawiści, wdzięczności czy sympatia osobista.

Wiść o śmierci i testamencie Henryka Prawego stosunkowo szybko dotarła do Przemysła II, który nie zwlekając ruszył do Krakowa, gdzie dotarł już 25 lipca 1290 r.⁷⁹ Nie wykluczone jest, że był tam nieco wcześniej. Towarzyszyła mu grupa rycerstwa wielkopolskiego z wojewodą kaliskim Mikołajem Przedpełkowicem na czele, co było chyba wówczas uzasadnione koniecznością liczenia się z ewentualnymi próbami oporu wobec postanowień testamentu, a także względami bezpieczeństwa księcia. Pierwszy znany doku-

⁷⁶ KDW, t. II, nr 645 „Terram vero Glacensem regl Bohemie mandamus restitui. ita tamen ut ipse rex heredes nostros et specialiter successorem nostrum in Slesia contra quoslibet invasorem in suis iuribus protegat”. Chciał tym ustępstwem terytorialnym pozyskać Wacława dla poszanowania postanowień testamentu.

⁷⁷ Zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 72.

⁷⁸ MPH, t. II, s. 847, 850.

⁷⁹ KDM, t. II, nr 15.

ment tego księcia wystawiony w Krakowie, to potwierdzenie przywileju lokacyjnego dla miasta Wieliczki wydanego przedtem przez Henryka Prawego. Pomiedzy datą wystawienia tego dokumentu i następnego jest różnica w czasie około jednego miesiąca, dokument następny bowiem dla dziekana kapituły krakowskiej Alberta nosi datę 24 VIII 1290 r.⁸⁰ Być może, iż w tym czasie Przemysław II uwikłany był w walkę o ziemię sandomierską z Władysławem Łokietkiem, a może przejmował tylko zamki i grody w ziemi krakowskiej. Wśród świadków pierwszego dokumentu spotykamy stosunkowo mało przedstawicieli ziemi krakowskiej: wojewodę krakowskiego Mikołaja, komesa Włosta oraz wójta krakowskiego Alberta i mieszczanina krakowskiego Gerasza (Jarosza). W następnych dokumentach lista świadków poszerzyła się znacznie o takie osoby, jak kasztelan krakowski Żegota, cześnik krakowski Żegota, kasztelan małogojski Marcin, Siemian, stolnik krakowski, skarbnik Mikołaj, sędzia Warcisław, wojski krakowski Jan i inni. Poparcie rycerstwa krakowskiego dla Przemysława II było zatem wyraźne. Prawdopodobnie część z tych osób, jak chociażby kasztelan krakowski Żegota, przeszła na stronę Piasta wielkopolskiego porzucając Łokietka. Przemysław II przebywał w Małopolsce do połowy września 1290 r. i najprawdopodobniej zaniechał czasowo walk o ziemię sandomierską z księciem kujawskim.

Po wyjeździe księcia wielkopolskiego z Krakowa Łokietek mógł swobodniej czuć się w ziemi sandomierskiej i zapewne w tym czasie wspierał militarnie Andrzeja III w jego walce o utrzymanie tronu węgierskiego. Wskutek niechęci papieża do kandydatury Habsburga na tron węgierski oraz wysunięcia swojego kandydata w osobie królewicza sycylijskiego Karola Martela, wytworzyła się sytuacja korzystna dla Andrzeja III, na którego ostatecznie papież zgodził się, byle nie był to Habsburg. Sytuacja na Węgrzech rozstrzygnięta została prawdopodobnie przed 20 grudnia 1290 r.⁸¹ na korzyść elekta rycerstwa węgierskiego, którego, jak wspomnieliśmy, popierał Władysław Łokietek oraz zaprzyjaźnieni i skoligaceni z nim książęta ruscy Lew i Jerzy. Być może, iż w końcu roku 1290 lub w początkach 1291 Władysław z pomocą węgierską i ruską próbował zawładnąć ziemią krakowską, co zaniepokoiło Przemysława II.

W czasie od 7 I 1291 r. do 10 IV 1291 r., kiedy mamy dużą lukę w itinerarium tego księcia, prawdopodobnie zaangażował się on w obronę stanu posiadania w Małopolsce⁸². Widocznie jednak utrzy-

⁸⁰ KDW, t. II, nr 647.

⁸¹ Władysław Łokietek był wówczas w Sandomierzu (KDM, t. I, nr 119), a także w tym dniu strona habsburska i papieska godzą się na kompromisowe rozwiązanie, jakim jest dla obu stron Andrzej III na tronie węgierskim.

⁸² W dniu 6 I 1291 r. (KDW, t. II, nr 665) Przemysław II przebywał w Kaliszu, natomiast po tym terminie aż do 26 IV 1291 r. (KDW, t. VI, nr 41) nie mamy żadnego

manie ziemi krakowskiej przez Przemysła II nie było możliwe, skoro zdecydował się zrzec praw do niej na rzecz Wacława II⁸³, co, jak udowodnił Bronisław Włodarski, nastąpiło między 23 III a 10 IV 1291 r.⁸⁴

Król czeski znacznie wcześniej czynił przygotowania do zajęcia Małopolski, 17 I 1291 r. bowiem zhołdował książąt opolskich Mieszka i Bolesława, którzy przyrzekli mu przyjaźń i pomoc przeciw każdemu przeciwnikowi⁸⁵. Do sojuszników Wacława II dołączył także Henryk z Wstowa, który 7 II 1291 r. w Brnie zobowiązał się przekazać królowi czeskiemu zamki w Skale i Sławkowie jako prawemu panu księstwa (krakowskiego)⁸⁶. Wacław zapewne obserwował walkę między Przemysłem II a Łokietkiem o ziemię krakowską i czekał odpowiedniego momentu, by włączyć się jako trzeci, ale zdecydowany kandydat na tron krakowski. Sądzę, że zanim Przemysła podjął rozmowy z Przemysłem II, wcześniej uzyskał od Bolesława płockiego cesję jego praw do Małopolski wydawszy za niego swą siostrę Kunegundę⁸⁷. Przemysł II, nie widząc szans na utrzymanie w swych rękach ziemi krakowskiej, a otrzymawszy propozycję Wacława, zrzekł się praw do tej ziemi, a być może i do ziemi sandomierskiej, na rzecz króla czeskiego⁸⁸. Miał on z tego aktu doraźne korzyści, a mianowicie pośrednictwo króla czeskiego w zawarciu małżeństwa z córką margrabiego brandenburskiego Albrechta III Małgorzată, co czyniło tegoż Albrechta sojusznikiem księcia wielkopolskiego. Także Wacław II prawdopodobnie zobowiązał się do pomocy Przemysłowi II w razie agresji ze strony przedstawicieli starszej linii Askańskiej zainteresowanych w zdobyciu Pomorza Gdańskiego⁸⁹. Trzeba bowiem wiedzieć, że po zawarciu

dokumentu tego księcia. Data 10 IV 1291 r. to pierwsze użycie tytułatury krakowskiej przez Wacława II, a więc już wówczas książę wielkopolski zrzekł się praw do tej ziemi (zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 122, przyp. 4). E. Długopolski, op. cit., sądzi, że Przemysł został wezwany do Pragi, gdzie Wacław II, powołując się na przywileje Rudolfa, wymusił na nim zrzeczenie się praw do ziemi krakowskiej.

⁸³ Prawdopodobnie pierwszą część zapiski Rocznika Traski (MPH, t. II, s. 852) „Wladislaus dux Wysliriam et Oblekon expugnavit” należy odnieść do walk Łokietka z Przemysłem II, w wyniku czego tenże Rocznik zanotował, iż „Terra Cracoviensis regi Bohemie traditur per ducem Polonie Primislaum”.

⁸⁴ B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 122, wyznacza ten termin na podstawie ostatniego użycia przez Wacława II tytułatury wyłącznie czesko-morawskiej (Erben — Emler, *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, Praha 1852—1882, t. II, nr 1538) oraz pierwszego użycia przez tegoż króla tytułatury „dux Cracovie et Sandomirie (tamże, nr 1539).

⁸⁵ J. Fiedler, op. cit., nr 1.

⁸⁶ Ibid., nr 2, zob. przyp. 65.

⁸⁷ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 424.

⁸⁸ Widać to po tytułaturze Wacława II, zob. przyp. 84, a także wynika to z testamentu Henryka Prawego, który obie te ziemie przeznaczył Przemysłowi II.

⁸⁹ Pisze o tym K. Jasiński, *Tragedia rogozińska 1296 r. na tle rywalizacji wielkopolsko-brandenburskiej o Pomorze Gdańskie*, *Zapiski Hist.*, t. 26, 1961, z. 4, s. 87.

układu pomiędzy Mściwojem II, Przemysłem II i Bogusławem IV w Słupsku, margrabiowie brandenburscy ze starszej linii, tzw. joannickiej, nie rezygnując z objęcia w swe władanie Pomorza gdańskiego, czynili zabiegi polityczne w celu zmontowania koalicji przeciw sygnatariuszom układu słupskiego z 23 XI 1287 r.⁹⁰ Na mocy tego układu Bogusław IV uzyskał ziemię białogardzką, którą dotychczas trzymał w swych rękach zięć Mściwoja II Przybysław — lennik margrabiów. Margrabiowie Otto IV i Konrad zawarli dnia 26 III 1289 r. układ z Wisławem księciem Rugii, który zobowiązywał się do równego z nimi podziału Pomorza Gdańskiego po śmierci Mściwoja II bądź to drogą pokojową, bądź w wyniku działań wojennych, których koszty miały ponieść obie strony po połowie⁹¹. Te plany jednak pokrzyżowane zostały poprzez legalizację małżeństwa Bogusława IV z córką księcia Rugii Małgorzatą⁹², co skłoniło margrabiów do szukania sprzymierzeńca w biskupie kamińskim Jaromarze, z którym zawarli układ w Gerswalde dnia 25 X 1290 r.⁹³ Te zabiegi brandenburskie skłoniły Mściwoja II i jego sojuszników, a zwłaszcza bezpośrednio zainteresowanego w sukcesji Pomorza Gdańskiego Przemysła II, do zwrócenia pilniejszej uwagi na sprawę zagrożenia ze strony Askańczyków. W końcu października i w listopadzie 1290 r. Mściwoj II przebywał w Wielkopolsce⁹⁴ wraz z orszakiem możnych pomorskich i prawdopodobnie wtedy zapadła decyzja o zatwierdzeniu przez rycerstwo pomorskie Przemysła II na pana Pomorza Gdańskiego w razie śmierci Mściwoja. Jak przypuszcza bowiem Janusz Bieniak, układ kępiński nie był donacją inter vivos księcia pomorskiego, lecz tylko uznaniem się za lennika księcia wielkopolskiego Przemysła II⁹⁵. Historyk ten, moim zdaniem słusznie, uważa również, iż zaprzysiężenie rycerstwa pomorskiego na wierność Przemysłowi II w Nakle miało miejsce nie w 1284 r., jak dotychczas uważano⁹⁶, lecz w roku 1291⁹⁷. Wskazuje na to kilka

⁹⁰ KDW, t. I, nr 584, K. Jasiński, *Tragedia...*, s. 83.

⁹¹ *Pommerellisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlbach, Gdańsk 1882 (cyt. dalej PUB), nr 448. Zob. też K. Jasiński, *Tragedia...*, s. 84, przyp. 110.

⁹² *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, wyd. A. Theiner, Rzym 1860, t. I, s. 101, nr 185. Z tego małżeństwa miał on już wówczas dwie córki.

⁹³ *Pommersches Urkundenbuch*, wyd. Klempin, Prümers, Szczecin 1868—91, t. III, nr 1555, a także zob. K. Jasiński, *Tragedia...*, s. 85.

⁹⁴ PUB, nr 472, 473.

⁹⁵ J. Bieniak, *Postanowienia układu kępińskiego [w:] Materiały na sesję naukową „700 lat układu kępińskiego”*, Gdańsk 1982, s. 30—34, gdzie mamy jedynie sygnalizację poglądów autora. Niezależnie jednak od charakteru układu w Kępnie Przemysł II był legalnym spadkobiercą po Mściwoju II.

⁹⁶ K. Jasiński, *Zapis Pomorza Gdańskiego przez Mszczuja w roku 1282*, *Przegl. Zach.*, nr 8, 1952; K. Zielińska, *Zjednoczenie Pomorza Gdańskiego z Wielkopolską pod koniec XIII w. Umowa kępińska 1282 r.*, Toruń 1968.

⁹⁷ J. Bieniak, *Postanowienia...*, s. 33 i n.

informacji źródłowych. Jedną z nich zawiera dokument Przemysła II dla klasztoru oliwskiego bez miejsca i daty dziennej wystawienia⁹⁸, który między innymi posłużył J. Bieniakowi do przesunięcia daty zjazdu w Nakle z roku 1284 na 1291. Są jeszcze dwa inne dotychczas mało wykorzystane dyplomy Przemysła II dla klasztoru łądzkiego. Pierwszy z nich nosi datę 26 IV 1291 r., wystawiony został w Gnieźnie, a wystawca jego występuje z tytułaturą pomorską i potwierdza wcześniejsze nadanie Mściwoja II dóbr leżących na terenie Pomorza Gdańskiego⁹⁹. Dokument ten, uznany przez Stanisława Krzyżanowskiego za falsyfikat ze względu na tytułaturę wystawcy oraz z powodu występowania Beniamina Zaręby w randze wojewody¹⁰⁰, da się obronić jednak od tych zarzutów, gdy przyjmemy, że sporządzony został przez odbiorcę — cystersów łądzkich, którzy wiedzieli o fakcie uznania Przemysła II przez rycerstwo pomorskie jako następcy po ewentualnej śmierci Mściwoja II, które miało miejsce w Nakle, a także grzecznościowo tytułowali Beniamina wojewodą, ponieważ niegdyś ten urząd sprawował. Drugi z dokumentów również wystawiony dla Łądu 18 VIII 1291 r.¹⁰¹, także z tytułaturą pomorską wystawcy, Krzyżanowski emendował na rok 1294¹⁰², co również nie jest słuszne, pomimo bowiem, że pod koniec tego roku Przemysł II faktycznie władał już Pomorzem, to jednak aż do śmierci swego poprzednika nie używał tytułatury pomorskiej. Ten dokument również musimy uznać za wytwór skryptorium odbiorcy, co tłumaczy nam użycie przez wystawcę tytułatury „dux Pomoranie”. Do tego możemy dorzucić jeszcze zapis w kronice oliwskiej, gdzie informacja o zatwierdzeniu przez rycerstwo pomorskie Przemysła II na następcę Mściwoja II zamieszczona jest po informacji o pożyciu księcia pomorskiego z mniszką imieniem Sulka, co można odnieść do czasu po 1287 r.¹⁰³

Ta dygresja do spraw pomorskich Przemysła II konieczna była do lepszego zrozumienia jego poczynań w Małopolsce. Być może także, książe wielkopolski obawiał się pretensji do Pomorza Gdańskiego ze strony Władysława Łokietka, gdyż mimo że matka jego Eufrozyna od 1287 r. była w separacji ze swym mężem Mściwojem II, to jednak wobec Kościoła i prawa kanonicznego związek małżeński między nimi nie został uznany za nieważny. W tej sy-

⁹⁸ PUB, nr 481, a także nr 531, gdzie mowa jest, iż Mściwoj II prosił Przemysła II w Nakle niedługo przed swoją śmiercią o opiekę nad klasztorem cystersów oliwskich, jako nekropolią książąt pomorskich.

⁹⁹ KDW, t. VI, nr 41.

¹⁰⁰ S. Krzyżanowski, *Dyplomy...*, s. 191, przyp. do reg. 124a.

¹⁰¹ KDW, t. II, nr 673.

¹⁰² S. Krzyżanowski, op. cit., s. 191, przyp. do reg. 159.

¹⁰³ *Kronika Oliwska*, MPH, t. VI, s. 315.

tuacji Przemysł musiał zrezygnować z Małopolski i zabezpieczyć sobie dziedziczenie Pomorza Gdańskiego.

Powróćmy jednak do Władysława Łokietka, który wspomagany przez posiłki węgierskie, a być może i ruskie prowadził wojnę najpierw z Przemysłem II, a po jego rezygnacji z wojskami czeskimi dowodzonymi przez biskupa bamberskiego Arnolda. Rocznik Traski podaje pod rokiem 1291, że „Wladislaus dux Wysliciam et Oblekon expugnavit et exercitus Bohemicus a Sandomiria confusus discensit”¹⁰⁴. Gdy popatrzymy na kolejność wydarzeń opisanych przez ten rocznik, musimy dojść do wniosku, że najpierw Władysław zdobył Wiślicę i Oblekoń, a następnie stracił je w wyniku najazdu czeskiego, który dotarł aż do ziemi sandomierskiej, gdzie został powstrzymany przez wojska Łokietka. Należy zatem sądzić, że dwa wspomniane grody zdobył Władysław nie na Czechach, lecz zabrał je Przemysłowi¹⁰⁵.

Po odwołaniu wojsk węgierskich z Polski przez Andrzeja III, który podjął wyprawę pod Wiedeń przeciwko Albrechtowi Habsburgowi, obie walczące strony zawiesiły działania wojenne. Strona czeska utrzymała ziemię krakowską w swoich rękach, Władysław Łokietek zaś ziemię sandomierską. Nie jest wykluczone, że Władysław posłał również w rewanżu Andrzejowi III jakieś posiłki polskie. Wacław II po śmierci Rudolfa Habsburga zainteresowany był sprawami następstwa tronu po nim i były mu na rękę wszelkie działania osłabiające pozycję Albrechta¹⁰⁶. Dlatego też od połowy 1291 r. nie mamy żadnych informacji o działaniach wojennych w Małopolsce. Król czeski jednak, nie mogąc angażować się w wojnę, postanowił umocnić swą pozycję wśród możnowładztwa krakowskiego wydając przywileje w Litomierzycach w dniu 1 IX 1291 r.¹⁰⁷ Na stronę Wacława zdecydowanie przeszedł biskup krakowski Paweł z Przemankowa, natomiast część możnowładztwa świeckiego z kasztelanem krakowskim Żegotą uznała przekazanie praw do Małopolski przez Przemysła II na rzecz króla czeskiego za zdradę i przeszła do obozu zwolenników Łokietka¹⁰⁸. Jak słusznie moim zdaniem przypuszcza Włodarski, w pierwszej połowie 1292 r. książę kujawski otrzymał posiłki węgierskie i rozpoczął działania wojenne o odzyskanie ziemi krakowskiej, zdobywając gród Prandocin pod Mie-

¹⁰⁴ MPH, t. II, s. 852.

¹⁰⁵ Wskazuje na to także pobyt Władysława Łokietka w Lelowie, w ziemi krakowskiej, gdzie nadał komesowi Klemensowi synowi Wawrzyńca wieś Zasów (*Codex diplomaticus Poloniae*, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1847, t. I, nr 78).

¹⁰⁶ Zob. E. Długopolski, op. cit., s. 15.

¹⁰⁷ *Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, Mon. Medii Aevii Historica, t. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 94, 95.

¹⁰⁸ KDM, t. I, nr 120.

chowem, o czym informują źródła węgierskie¹⁰⁹. Po uwięzieniu Andrzeja III w dniu 4 VIII 1292 r. Władysław został pozbawiony jedynego wypróbowanego sprzymierzeńca¹¹⁰.

W połowie sierpnia 1292 r. ruszyła wyprawa czeska do Polski. Wśród sojuszników Wacława II znaleźli się książęta Kazimierz bytomski, Bolesław opolski, a także Bolesław płocki. Oprócz nich brał udział w wyprawie landmistrz pruski Meinhard z Kwerfurtu. Wacław skierował pierwsze kroki do Krakowa, a dowiedziawszy się tam, że Łokietek wycofał się z ziemi sandomierskiej do Sieradza, ruszył z wojskiem do ziemi sieradzkiej. Zapewne też posłał wysłańca do księcia wielkopolskiego, aby ten stawił się z posiłkami pod Sieradzem¹¹¹. Przemysł II po konsultacji z arcybiskupem gnieźnieńskim Jakubem Świnką nie spieszył się z udzieleniem pomocy królowi czeskiemu, pod Sieradz natomiast zamiast niego przybył arcybiskup Jakub¹¹². Gród w Sieradzu padł 28 IX 1292 r., a Władysław Łokietek i jego brat Kazimierz łączycy dostali się do niewoli czeskiej. W tej trudnej dla książąt kujawskich sytuacji mężem opatrznociowym niejako okazał się arcybiskup Jakub, który zręczną dyplomacją doprowadził do uwolnienia Łokietka i jego brata Kazimierza. W dokumencie z 9 X 1292 r. arcybiskup oświadczył, że zjawił się w obecności Wacława II oraz jego sojuszników księżę kujawski i sieradzki Władysław, który „sponte renunciauit iuri suo, quod sibi in terris Cracouie, et Sudamerie competebat, uel competere uidebatur promittens eidem domino Regi fidelitatem et assistentiam contra omnem hominem in futurum et hoc ibidem proprio iuramento firmavit se nostre subiciens excommunicationis sentencie, et eam per nos contra se potens promulgari...”¹¹³. Wynika z tego, że arcybiskup Jakub Świnka był jedyną osobą w obozie pod Sieradzem, która swoim autorytetem mogła zaręczyć za dotrzymanie przysięgi Władysława Łokietka na wierność Wacławowi II. Po tym akcie księżę ten własnym dokumentem z 13 X 1292 r. zrezygnował z praw do Małopolski na rzecz króla czeskiego, a w razie niedotrzymania przyrzeczenia upoważniał Wacława do zajęcia ziemi sieradzkiej

¹⁰⁹ *Codex diplomaticus Hungariae*, wyd. Fejér, Budapeszt 1827—44, t. VI, nr 242. Pisze także na ten temat J. Dąbrowski, *Z czasów Łokietka*, Rozpr. Wydz. histor.-filozof. A.U., ser. II, t. 34, s. 292, przyp. 3. Pod Miechowem w początkach 1292 r. Łokietek wystawił dokument dla biskupa płockiego (B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, Archiwum Komisji Historycznej A.U., t. IV, Kraków 1888, nr 22, s. 165—6).

¹¹⁰ Andrzej III uwięziony został przez magnata węgierskiego Jana z Güssing, stronnika Karola Martela Andegaweńskiego, niegdyś pretendenta do tronu węgierskiego (zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 127, przyp. 4, oraz s. 130, przyp. 2).

¹¹¹ Świadczy o tym dokument Przemysła II wystawiony w Kaliszu dnia 29 IX 1292 r. (KDW, t. II, nr 685) „Datum in Kalis in die beati Michaelis, cum ad expeditionem processimus in Syracz ad regem Bohemie”.

¹¹² *Archivum Coronae Regni Bohemiae*, Pragae 1935, wyd. V. Hruby, nr 50, 51.

¹¹³ *Ibid.*,

i Kujaw. Ponadto w razie złamania danego słowa godził się na obłożenie go przez arcybiskupa ekskomuniką¹¹⁴. Jak okazało się w niedalekiej przyszłości zarówno Łokietek, jak i arcybiskup nie myśleli dotrzymać obietnic danych w przymusowej sytuacji królowi czeskiemu.

Po zajęciu całej Małopolski Wacław II mianował tam swego pełnomocnika—starostę w osobie Bolesława, księcia opolskiego¹¹⁵. Jego plany dotyczące korony polskiej datują się zapewne od końca 1292 r. Być może miało to swój związek ze sprawą zaniechania przez Przemysła II udzielania poparcia dla czeskiego sprzymierzeńca i zwrócenia się w kierunku naturalnego sojusznika w osobie Władysława Łokietka.

Zerwanie dobrych stosunków Przemysła II z królem czeskim zapewne miało także swój skutek w zawartym przez Askańczyków układzie w Angermünde 5 XI 1292 r., skierowanym przeciwko jego sukcesji na Pomorzu Gdańskim¹¹⁶.

W takiej to sytuacji doszło do ściślejszego zbliżenia pomiędzy księciem wielkopolskim i książętami kujawskimi za niewątpliwym pośrednictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba, który był rzecznikiem jednoczenia państwa polskiego pod berłem piastowskim.

W oktawie święta Trzech Króli 1293 r. zjechali do Kalisza Władysław i Kazimierz, książęta kujawscy, oraz Przemysł II i arcybiskup Jakub Świnka, by wspólnie uzgodnić działania zmierzające do odzyskania Małopolski¹¹⁷. Prawdopodobnie wówczas poruszono tam sprawę wysunięcia kandydatury Przemysła II na króla Polski jako możliwość podporządkowania, chociażby formalnie, Wacława II, księcia krakowsko-sandomierskiego, koronie polskiej. Podobne plany miał również Wacław, który czynił zabiegi w Rzymie o tę koronę.

Jak¹¹⁸ na wstępie wspomnieliśmy, układ w Kaliszu miał fundamentalne znaczenie jako przełamanie partykularnych dążeń i ambicji poszczególnych książąt polskich, co zresztą było efektem wmieszania się króla czeskiego w sprawę polskie.

W omawianym okresie dojrzewiała świadomość konieczności zjednoczenia państwa polskiego nie tylko wśród książąt piastowskich, ale i w szerokich kręgach społecznych i hierarchii kościelnej.

¹¹⁴ Fiedler, op. cit., nr 5 „Insuper etiam excommunicationis sententiam per venerabilem in Christo patrem Jacobum sancte Gnezdensis ecclesie archiepiscopum latam in nos de voluntate nostra pro eo si prefato domino nostro Regi pacta nostra non teneremus firma incurrisse non volumus protinus ipso facto”.

¹¹⁵ KDM, t. II, nr 520, B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 126, uważa, że dokument ten z uwagi na tytułaturę księcia opolskiego (starosta krakowski), wystawiony był przed zajęciem przez Wacława II ziemi sandomierskiej, jednakże ze względu na osobę wystawcy (Żegota), który był wówczas w obozie zwolenników Łokietka, poglądnie nie ma uzasadnienia i należy przychylić się do zdania wydawcy.

¹¹⁶ PUB, nr 490, zob. K. Jasiński, *Tragedia...*, s. 85.

¹¹⁷ CDMP, nr 76.

Wypróbowane zostały też w tym czasie zdolności i predyspozycje poszczególnych pretendentów do miana jednoczycieli. Nie sprostał temu zadaniu Bolesław II płocki, który po porażce w rywalizacji z Łokietkiem nie potrafił dostrzec interesu ogólnopolskiego i zaangażował się we współpracę z monarchą czeskim, co zresztą trwało niedługo. Władysław Łokietek wniósł do doświadczeń polskiego modelu zjednoczenia państwa niezłomną wiarę w sukces w bardzo nawet krytycznych sytuacjach. Istotne cechy Przemysła II — kunktatorstwo i dyplomacja — chociaż w pierwszym okresie przyniosły stratę księstwa krakowskiego, jednak doprowadziły w efekcie do połączenia politycznego Pomorza Gdańskiego z Wielkopolską, a także do pozyskania sojuszników w planach koronacyjnych pośród dostojników kościoła oraz książąt kujawskich. Z wszystkich tych doświadczeń skorzystał Łokietek w początkach następnego stulecia, co dało w miarę pełne zjednoczenie Polski, a jemu koronę królewską.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity sposób myślenia i działania, któryby umożliwił wszystkim uczestnikom konferencji osiągnięcie wspólnych celów. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity sposób myślenia i działania, któryby umożliwił wszystkim uczestnikom konferencji osiągnięcie wspólnych celów.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity sposób myślenia i działania, któryby umożliwił wszystkim uczestnikom konferencji osiągnięcie wspólnych celów. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity sposób myślenia i działania, któryby umożliwił wszystkim uczestnikom konferencji osiągnięcie wspólnych celów.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity sposób myślenia i działania, któryby umożliwił wszystkim uczestnikom konferencji osiągnięcie wspólnych celów. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity sposób myślenia i działania, któryby umożliwił wszystkim uczestnikom konferencji osiągnięcie wspólnych celów.

AMBROŻY BOGUCKI

UWAGI O KASZTELANIACH WSCHODNIOKUJAWSKICH
I DOBRZYŃSKICH (XI—XIV W.)

W 1974 r. ukazała się bardzo wartościowa książka Zenona Guldon i Jana Powierskiego o podziałach Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII—XIV w. na jednostki administracji kościelnej oraz na kasztelanie i dzielnice książęce¹. Praca ta oparta jest na szerokiej bazie źródłowej; jak słusznie stwierdza A. Gąsiorowski, trudno przecenić jej przydatność badawczą². Zgodzić się trzeba z ogromną większością ustaleń Autorów.

Wątpliwości budzą jednak wnioski dotyczące czasu utworzenia niektórych kasztelanii. Wnioski te wynikają z poglądów J. Powierskiego na rozwój organizacji grodowej. W dotychczasowej literaturze historycznej terminy „okręg grodowy” i „kasztelania” były uważane za synonimy. Natomiast J. Powierski odróżnia te pojęcia. Okręgami grodowymi nazywa on jednostki administracji państwowej w XI i XII w. W końcu XII w. i w pierwszej połowie XIII w. została jego zdaniem przeprowadzona reforma podziału terytorialnego: okręgi grodowe zostały zastąpione przez znacznie większe kasztelanie³. Nieznaczna początkowo liczba kasztelanii wzrosła w ciągu XIII i początków XIV w. (GP, s. 61). Za hipotezą J. Powierskiego przemawia jego zdaniem przede wszystkim falsyfikat mogileński rzekomo z 1065 r.⁴ Niewątpliwie jedną z przesłanek jego wniosków jest pojawienie się terminów „castellanus” i „castellania” w źródłach polskich dopiero w końcu XII w.

Falsyfikat mogileński z datą 1065 r. zawiera m.in. nadanie kla-

¹ Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII—XIV wieku*, Warszawa—Poznań 1974. Pracę tę oznaczam literami GP i cytuję przeważnie w tekście.

² A. Gąsiorowski, recenzja książki Z. Guldon i J. Powierskiego *Zapiski Historyczne*, t. 42, 1977, z. 1, s. 138.

³ J. Powierski, *Stan i potrzeby badań nad dziejami wschodnich Kujaw i ziemi dobrzyńskiej we wcześniejszym średniowieczu*, cz. 2, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, seria B, 1979, s. 265—266.

⁴ *Ibid.*, s. 266.

sztorowi w Mogilnie dziewiętej części dochodów książeńcych z 19 grodów „na całym Mazowszu”⁵. Historycy datują informację o dziewięcinie oraz wykaz grodów na XI w. lub początek XII w.⁶ Spośród 19 grodów 12 leży w północno-zachodniej części właściwego Mazowsza, a 6 na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej: Rypin, Steklin, Dobrzyń, Włodzisław (Włocławek), Przypust i Słońsk⁷. J. Powierski przypuszcza, że w XI—XII w. ośrodkami okręgów grodowych poza 6 grodami wymienionymi w falsyfikacie były na omawianym terenie także dwie późniejsze siedziby kasztelanów (Brześć i Kowal) oraz gród biskupstwa płockiego w Rużu⁸.

Pierwsze wzmianki o kasztelanach Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej pochodzą dopiero z XIII w. Kasztelan włocławski został wymieniony po raz pierwszy w 1222 r.⁹, słoński w 1241 r.¹⁰, dobrzyński w 1252 r.¹¹, rypiński w 1297 r.¹², kowalski w 1314 r.¹³ (GP, s. 162). Z. Guldon i J. Powierski sądzą, że w pierwszej ćwierci XIII w. na omawianym terenie istniała tylko kasztelania włocławska i być może słońska. „Natomiast brak wiadomości, by na terenie ziemi dobrzyńskiej kasztelanie zastąpiły dawne mniejsze okręgi grodowe przed nadaniem Dobrzyńia braciom chrystusowym, co może wiąże się z opóźnieniem wprowadzania systemu kasztelańskiego na Mazowszu”. Zdaniem tych badaczy „tereny te musiały podlegać

⁵ *Codex diplomaticus ac commemorationum Masoviae generalis*, wyd. J. Kochanowski (dalej cyt. Koch.), nr 22.

⁶ Por. m.in. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, Kraków 1937, nr 8 (tamże omówienie starszej literatury); K. Jasiński, *Kilka uwag o najstarszych dokumentach Pomorza Gdańskiego*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 3, 1958, s. 148—150; J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969, s. 156—187; B. Kurbisówna, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie (XI—XII w.)*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 13, 1968, s. 27—59. Ostatnio G. Labuda doszedł do wniosku, że dokument rzekomo z 1065 r. został w rzeczywistości wystawiony przez Bolesława Kędzierzawego w 1147 r. Nie wątpi on jednak, że dziewięciny z 19 grodów stanowiły pierwotne uposażenie klasztoru w Mogilnie z czasów Kazimierza Odnowiciela. Zob. G. Labuda, *Początki klasztoru w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktynskiego w Mogilnie*, z. 1, Warszawa 1978, s. 34—36, 45.

⁷ Niepewna jest lokalizacja Osielska. S. Arnold utożsamia go z Osielskiem koło Bydgoszczy, a T. Lalik z Kozielskiem koło Kuczborka na Mazowszu Płockim. Por. S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej* [w:] tenże, *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 231, przyp. 93; T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, *Studia z dziejów osadnictwa*, t. 5, 1967, s. 22.

⁸ J. Powierski, *Stan*, s. 266.

⁹ Koch, nr 217.

¹⁰ Koch, nr 416.

¹¹ AGAD, *Metryka koronna*, 42, f. 283 v.

¹² S. M. Szacherska, *Kancelaria Siemowita księcia dobrzyńskiego*, *Studia Źródł.*, t. 11, 1966 (dalej cyt. Kanc. Dob.), nr 3.

¹³ *Kilkanaście dokumentów Władysława Łokietka z lat 1296—1329*, wyd. K. Maleczyński, *Studia Źródł.*, t. 6, 1961, nr 5.

ośrodkowi dyspozycyjnemu w Płocku". Utworzenie kasztelanii dobrzyńskiej datują oni na lata 1235—1252, a kasztelanii rypińskiej na lata 1288—1297 (GP, s. 159—162). Okręgu grodu w Kikole obaj autorzy nie uważają za kasztelanie, zapewne ze względu na brak wzmianki o kasztelanie kikolskim. Używają oni konsekwentnie wyrażenia „terytorium kikolskie” (a nie „kasztelania kikolska”). Nie znajdujemy też okręgu kikolskiego w wykazie kasztelanii (GP, s. 134, 138, 139, 154, 159, 162; tab. 6; ryc. 3 i 6). Z. Guldon i J. Powierski sądzą więc, że kasztelanie w ziemi dobrzyńskiej powstały dopiero na krótko przed pierwszymi wzmiankami o ich naczelnikach oraz że obok kasztelanii istniały w XIII w. na tym obszarze „terytoria”, które rangi kasztelanii nie miały. Poszczególne okręgi grodowe były ich zdaniem przekształcane w kasztelanie w różnym czasie; np. stwierdzają oni, że terytorium wyszogrodzkie na północnych Kujawach stanowiło odrębną jednostkę administracyjną już w 1145 r., jednakże nie wiadomo, „kiedy uzyskała ona stanowisko kasztelanii” (GP, s. 161).

Celem mojego artykułu jest próba weryfikacji przedstawionej wyżej hipotezy o rozwoju organizacji grodowej na obszarze sześciu grodów wymienionych w falsyfikacie rzekomo z 1065 r., tj. na Kujawach wschodnich i późniejszej ziemi dobrzyńskiej. Najwięcej uwagi poświęcam podziałom administracyjnym prawobrzeżnej (dobrzyńskiej) części tego obszaru. Nie budzą bowiem wątpliwości ustalenia Z. Guldona i J. Powierskiego dotyczące granic kasztelanii na lewym brzegu Wisły.

1. Kasztelanie: włocławska, kikolska i słońska

Pierwsze dokładniejsze informacje o zasięgu kasztelanii na omawianym terytorium w XIII w. znajdujemy w dokumencie księcia mazowieckiego i kujawskiego, Konrada I, z 1236 r. Są w nim określone granice między dzielnicami poprzednio już przekazanymi synom Konrada: księciu kujawskiemu Kazimierzowi i księciu mazowieckiemu Bolesławowi. Kazimierzowi zostały przyznane prawobrzeżne pertynencje grodu włocławskiego aż do Chełmicy oraz gród Kikół z całym przynależnym do niego terytorium aż do miejsca zwanego Kamień. Stąd granica miała biec do jeziora Ruduskiego, a stamtąd wzdłuż rzeki Ruziec aż do Drwęcy. Po drugiej stronie Ruzca był położony okręg grodu w Dobrzyniu, który należał do Mazowsza¹⁴.

¹⁴ Koch, nr 361: „Conferimus igitur domino K. [...] quicquid est ultra aquam Wislam pertinens ad castrum Wladislaviense usque in Chelmiciam, et castrum quod vocatur Kychol cum omni sibi territorio pertinenti usque ad locum qui dicitur Kamen, et ab inde usque ad lacum Ruzouscho, deinde inferius iuxta fluvium Ruz, de

W dokumencie tym nie spotykamy terminu „castellania”. Na oznaczenie okręgów trzech grodów pisarz używa określeń „castrum”, „districtus” (włocławski i kikolski) oraz „territorium” (kikolskie i dobrzyńskie). Okręg włocławski jest nazwany tak samo, jak kikolski, a kikolski jak dobrzyński. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie trzy grody były w 1236 r. ośrodkami równorzędnych jednostek administracyjnych. Już w 1222 i 1228 r. występuje kasztelan włocławski¹⁵. Jeżeli okręg włocławski był kasztelanią, a dwa pozostałe okręgi były z nim równorzędne, to także grody w Kikole i Dobrzyńiu były w 1236 r. ośrodkami kasztelanii. Za nieprawdopodobny należy bowiem uznać wniosek, że w pierwszych dziesięcioleciach XIII w. na terenie dzielnicy mazowiecko-kujawskiej jedne okręgi grodowe miały już stanowisko kasztelanii, a inne jeszcze nie miały. Nie jest uzasadnione twierdzenie, że wprowadzenie systemu kasztelańskiego na Mazowszu było opóźnione (GP, s. 161). Kasztelanowie mazowieccy są wzmiankowani już w latach dwudziestych XIII w.: wiski i sochaczewski w 1221 r.¹⁶, płocki w 1222 r.¹⁷, chełmiński w 1223 r.¹⁸, raciański w 1228 r.¹⁹ Kasztelanowie z innych dzielnic zaczynają się pojawiać w źródłach mniej więcej w tym samym czasie. Podział Mazowsza na kasztelanie jest tylko mniej znany z powodu ubóstwa źródeł²⁰.

Ustalona w 1236 r. granica mazowiecko-kujawska wkrótce uległa zmianie. Należąca początkowo do Mazowsza kasztelania dobrzyńska po śmierci księcia Bolesława w 1248 r. została przyłączona do Kujaw. Po śmierci księcia Kazimierza w 1267 r. księstwo kujawskie zostało podzielone między jego synów na dwie części: Siemomysł otrzymał dzielnicę inowrocławską, a jego młodsi bracia dzielnicę brzesko-dobrzyńską. Wspólne rządy młodszych Kazimierzowiców trwały do około 1290 r.; Władysław Łokietek objął wtedy księstwo brzeskie, a Siemowit księstwo dobrzyńskie. We wschodniej części dawnej dzielnicy kujawskiej do księstwa inowrocławskiego należały kasztelanie słońska i michałowska, do księstwa brzeskiego kasztelania włocławsko-brzeska, a do księstwa dobrzyńskiego kasztelania dobrzyńska i wyłączona z niej rypińska (GP, s. 181—183, 196—198).

lacu profluit supradicto usque in Druancham, ita quod litus fluij Ruz sit limes castorum iam dictorum et aliud sit limes castru Dobrinensis; [...] si alique uille castru Dobrin fuerint in Wladizlauenſi aut in Kycholenſi districtu, non obhoc castro subtrahuntur memorato, similiter si predicta castra aliquas uillas habuerint in territorio Dobrinensi...”.

¹⁵ Koch. nr 217 i 266.

¹⁶ Koch. nr 210.

¹⁷ Koch. nr 217.

¹⁸ *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. 3, nr 284.

¹⁹ Koch. nr 266; por. przyp. 129—130.

²⁰ Por. przyp. 122.

Przynależność dzielnicowa obszaru kasztelanii kikolskiej zostanie omówiona w dalszej części tego rozdziału.

W drugiej połowie XIII w. siedziba kasztelanii wrocławskiej została przeniesiona do Brześcia Kujawskiego (GP, s. 122 n.). Granica wschodnia kasztelanii wrocławsko-brzeskiej na prawym brzegu Wisły przed 1329 r. była prawdopodobnie zbliżona do ustalonej w 1321 r. granicy między diecezjami wrocławską i plocką. Zawisłańskie wsie diecezji wrocławskiej są bowiem w dokumencie z 1321 r. określone jako położone „versus terram Dobrinensem”, a więc w kierunku ziemi dobrzyńskiej, ale poza jej obszarem²¹ (GP, s. 203). Jedną z tych wsi, Radomice, należała jednak według dokumentu księżnej dobrzyńskiej Anastazji z 1316 r. do ziemi dobrzyńskiej²², a nie do kasztelanii wrocławsko-brzeskiej. Wschodnia granica tej kasztelanii była więc zbliżona do granicy diecezji, ale nie była z nią identyczna. Według dokumentu z 1236 r. kasztelanie wrocławską i dobrzyńską oddzielała rzeczka Chełmica, określona jako granica terytorium dobrzyńskiego także w akcie nadania braciom dobrzyńskim z 1228 r.²³ Chodzi tu o jeden z trzech strumieni, które łączą się niedaleko ujścia do Wisły koło Zarzyczewa. Nad strumieniem zachodnim leży wieś Chełmica. Granica diecezjalna zbliżona była jednak do strumienia wschodniego (GP, s. 124—125, 155—156).

W XIV w. kasztelania brzeska została zmniejszona. Najpóźniej w 1314 r. wyodrębniono z niej na lewym brzegu Wisły kasztelanię kowalską (GP, s. 119), a w okresie drugiej okupacji krzyżackiej (1329—1343) część prawobrzeżna została przyłączona do ziemi dobrzyńskiej (GP, s. 237).

Na północny wschód od kasztelanii wrocławskiej położona była w 1236 r. kasztelania kikolska. Jej granica wschodnia biegła rzeką Ruźcem między jej ujściem do Drwęcy a jeziorem Ruduskim, a stąd do miejsca zwanego Kamień. Nie chodzi tu raczej o wsie Kamień Kmiecy i Kamień Kotowy w parafii Tłuchowo. Prawdopodobnie granicę na tym odcinku stanowiły lasy nad górną Mienią, na których wschodnim krańcu leżała podwójna wieś Kamień (GP, s. 160). Do kasztelanii kikolskiej należały niewątpliwie okolice Lipna, które oddalone jest w linii prostej od Dobrzynia o 25 km, od Wrocławka

²¹ *Kodeks dyplomatyczny Polski* (dalej cyt. KDP), t. 2, nr 240. Por. R. Kozłowski, *Geneza i granice księstwa brzesko-kujawskiego*, *Prace Komisji Historii BTN*, t. 5, 1968, s. 106.

²² KDP II nr 475. Dokument ten jest uważany za falsyfikat, ponieważ Anastazja tytułuje się także księżną łączycką i wymienia swych synów Władysława i Siemowita; ten drugi nie jest zaś skądinąd znany (GP, s. 206). Tytuł łączycki może być jednak wyrazem pretensji zmarłego męża księżnej do Łęczycy (GP, s. 204), a imię Siemowit zwykłą pomyłką. Autentyczna jest lista świadków; por. J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300—1306*, Toruń 1969, s. 227, przyp. 52. J. Bieniak, *ibid.*, uważa ten dokument za interpolowany. Sądzę, że nie można wykluczyć jego autentyczności.

²³ Koch. nr 266 i 361.

o 22 km, a od Kikola tylko o 8 km. Uzasadnione jest przypuszczenie Z. Guldona i J. Powierskiego, że wschodnia granica terytorium kikolskiego niewiele różniła się od wschodniej granicy powiatu lipnowskiego w XV w., kiedy do tego powiatu nie należały jeszcze parafie Ligowo i Sudragi (GP, s. 160). Północno-wschodnią granicę kasztelanii kikolskiej stanowiła Drwęca bezpośrednio na zachód od ujścia Ruźca. Do kasztelanii tej należał, niewątpliwie znany z późniejszych źródeł obszar parafii Nowogród, położony między Ruźcem, Drwą i Gnilszczyzną (Gwieżdżiną).

Tereny po obu stronach Wisły na północ od ujścia Mieni oraz po obu stronach dolnej Drwęcy wchodziły w XIII w. w skład kasztelanii słońskiej²⁴. W 1185 r. książę mazowiecki, Leszek nadał gród w Słońsku wraz z podległymi mu dobrami książęcymi kapitule włocławskiej²⁵. Kasztelan słoński pojawia się po raz pierwszy w 1241 r.²⁶

Niektórzy historycy sądzą, że grody w Kikole i Słońsku nie były ośrodkami odrębnych kasztelanii, lecz kolejnymi ośrodkami tej samej kasztelanii. J. Karwasińska przypuszcza, że terytorium między Mienią, Wisłą, Drwą i Ruźcem podlegało najpierw grodowi w Kikole, który wzmiankowany jest tylko raz w 1236 r., a w latach 1236—1241 siedziba kasztelana została przeniesiona do Słońska²⁷. J. Bieniak wyraża pogląd, że po nadaniu grodu słońskiego kapitule włocławskiej w 1185 r. jego funkcje przejął gród w Kikole, a w latach 1236—1241 ośrodek kasztelanii powrócił do Słońska. Zdaniem J. Karwasińskiej i J. Bieniaka do księstwa inowrocławskiego po 1267 r. należał także obszar między Ruźcem, Drwą i Rypienicą, łączący dwie części tej dzielnicy: kasztelaninę słońską i ziemie michałowską; dopiero w latach 1304—1306 obszar ten odebrał książętom inowrocławskim Siemowit dobrzyński. J. Bieniak zalicza terytorium między Ruźcem a Rypienicą do kasztelanii słońskiej²⁸. S. Arnold przyjmuje natomiast jednoczesne istnienie w XIII w. kasztelanii kikolskiej i słońskiej. Na mapce, którą zamieścił w swej pracy, do kasztelanii słońskiej należą dobra biskupstwa włocławskiego po prawej stronie Wisły w okolicy Złotorii i Ciechocina. Obie wsie wymienione są w dokumencie z 1250 r. jako własność Kościoła

²⁴ J. Powieński, *Studia nad strukturą administracyjno-terytorialną ziemi chełmińskiej i michałowskiej w okresie piastowskim*, Prace Komisji Historii BTN, t. 9, 1973, s. 44 nn.; tenże, *Ostrowicko-golubski kompleks osadniczy i problem jego stosunków własnościowych w okresie przedkrzyżackim*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia IX, z. 58, 1973, s. 46—58.

²⁵ Koch, nr 116.

²⁶ Koch, nr 416.

²⁷ J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-Krzyżackie 1235—1343*, Warszawa 1927, s. 17.

²⁸ J. Bieniak, *Wielkopolska*, s. 236—247; tenże, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim*, Rocznik Grudziądzki, t. 5—6, 1970, s. 49—50.

włocławskiego²⁹. S. Arnold przypuszcza, że dobra te zostały nadane biskupstwu w 1185 r. Kasztelania kikolska, obejmująca m.in. Steklin i Lipno, dochodzi na wspomnianej mapce do Drwęcy bezpośrednio na zachód od ujścia Rużca. Zdaniem tego uczonego ośrodek kasztelanii został przeniesiony do Kikoła ze Steklina³⁰.

Z. Guldon i J. Powierski dochodzą w tej sprawie do następującego wniosku: „Ponieważ jednak w drugiej połowie XIII — pierwszej połowie XIV w. na całym wymienionym przez Karwasińską terytorium spotykamy jedyny ośrodek kasztelański w Słońsku, nie ulega wątpliwości, że kasztelanię słońską utworzono [przed 1241 r.] przez połączenie szeregu dawnych okręgów grodowych, znacznie mniejszych” (GP, s. 133). Z tekstu poprzedzającego to zdanie wynika, że chodzi tu o terytorium obejmujące okolice grodów w Słońsku, Steklinie i Kikole. Obaj badacze przypuszczają, że we wczesnym średniowieczu sąsiadowały ze sobą okręgi grodowe Słońska i Steklina, oddzielone albo nurtem Wisły, albo lasami na prawym brzegu tej rzeki. Później część okręgu steklińskiego włączono do kasztelanii słońskiej, a resztę wyodrębniono jako terytorium kikołskie (GP, s. 137—138); granicę obu jednostek stanowiła linia rzeczki Gnilszczyzny (GP, s. 135). Brak natomiast podstaw do twierdzenia, że okręg słoński został po 1185 r. podporządkowany ośrodkowi w Kikole (GP, s. 133). W okresie przedkrzyżackim terytorium słońskie (lub steklińskie) mogło przekraczać Drwęcę (GP, s. 139—140). Do kasztelanii (lub okręgu grodowego) w Słońsku należały zdaniem J. Powierskiego dobra biskupstwa włocławskiego po obu stronach dolnej Drwęcy, nadane prawdopodobnie w 1185 r. razem z grodem w Słońsku³¹. Wnioski obu badaczy niezupełnie są ze sobą zgodne: najpierw stwierdzają oni, że w skład kasztelanii słońskiej weszło kilka okręgów grodowych, a nieco dalej wyrażają przypuszczenie, że do kasztelanii tej obok okręgu słońskiego należała tylko część okręgu steklińskiego.

Przynależność dzielnicową terenów nad Drwęcą po 1267 r. poznajemy dopiero ze źródeł XIV w. W 1301 r. książęta inowrocławscy potwierdzają przywilej dla klucza świeckiego biskupstwa płockiego³², a w 1303 r. Leszek inowrocławski zastawia ziemię michałowską Krzyżakom³³. Oba terytoria należały więc do dzielnicy inowrocławskiej. Z innych źródeł XIV w. znane są granice ziemi michałowskiej; stanowiły je rzeki: Drwęca, Rypienica, Pisa i Brynica (GP, s. 149).

²⁹ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, wyd. B. Ulanowski (dalej cyt. DKM), s. 76 (184) nn.

³⁰ S. Arnold, *Terytoria*, s. 329 oraz mapka Mazowsza i Kujaw.

³¹ Zob. przyp. 24.

³² *Triginta documenta ecclesiae cathedralis Plocensis*, wyd. W. Kątrzyński (dalej cyt. Triginta), nr 19.

³³ DKM s. 128 (236) n.

Prawobrzeżna część kasztelanii słońskiej obejmowała około połowy XIV w. niezbyt wielki obszar na zachód od Gnilszczyzny i na północ od dolnej Mieni³⁴ (GP, s. 130 nn.). Źródła wymieniają tu następujące osady jako położone w kasztelanii lub ziemi słońskiej: w 1335 r. — Steklin³⁵; w 1345 r. — Łążyn, Łążynek, Miliszewy, Obrowo, Zębowiec i Zębowo³⁶; w 1345 r. — Biskupice koło Cieclocina (wieś zaginiona)³⁷; w 1362 r. — Łążyn³⁸; w 1363 r. — Złotorię i Działy³⁹; w 1363 r. — Krobie⁴⁰; w 1368 r. — Łążyn i Łążynek⁴¹. Kasztelania słońska była wtedy częścią księstwa gniewkowskiego, które powstało w wyniku podziału dzielnic inowrocławskiej około 1314 r.⁴² (GP, s. 195).

Kasztelaninę słońską oddzielał w XIV w. od ziemi michałowskiej obszar nad Drwęcą między Gnilszczyzną a Rypienią. Obszar ten nie należał do kasztelanii słońskiej ani w 1236 r., ani w 1306 r. i w latach następnych. Nie ma zaś żadnych śladów sprawowania władzy na tym terenie przez książąt inowrocławskich w latach 1267—1306 (GP, s. 134). Trudno uwierzyć w dwukrotną zmianę przynależności pasamiędzy Gnilszczyzną a Rypienią: przyłączenie do kasztelanii słońskiej i księstwa inowrocławskiego w 1267 r., a następnie podporządkowanie księciu dobrzyńskiemu w latach 1304—1306. Podziały kasztelanii zdarzały się bowiem tylko wyjątkowo⁴³. Zgodna z dotychczasowymi granicami kasztelanii była granica kujawsko-mazowiecka ustalona w 1236 r.⁴⁴ Również książę Siemomysł otrzymał po śmierci ojca w 1267 r. na zachodnich Kujawach całe kasztelanie: kruszwicką, inowrocławską, bydgoską i wyszogrodzką (GP, s. 183)⁴⁵. Można przypuszczać, że także przyznane mu kasztelanie wschodnie,

³⁴ R. Kabaciński, *Terytorium księstwa gniewkowskiego w XIV wieku*, Ziemia Kujawska, t. 4, 1974, 15—30.

³⁵ *Codex diplomaticus Prussicus* (dalej cyt. CDPr), t. 2, wyd. J. Voigt, nr 153: „Stikelin in territorio Slunicensi”.

³⁶ *Inedita kujawskie i dobrzyńskie z lat 1345—1368*, wyd. Z. Guldon i R. Kabaciński [w:] *Dokumenty do dziejów Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIV—XIX w.*, Warszawa 1974 (dalej cyt. Ined. Kuj.) nr 1 i 2: „castellaniam Slonensem”.

³⁷ *Kontrakty lokacyjne wsi dobrzyńskich z XIV w.*, wydał Z. Guldon i R. Kabaciński [w:] *Dokumenty do dziejów Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIV—XIX w.*, Warszawa 1974 (dalej cyt. Kontr. Dob.) nr 6: „in castellania Szlonensi”.

³⁸ Ined. Kuj. nr 4: „in districtu nostre terre Slonensis”.

³⁹ KDP II nr 516: „in terra Slunensi”.

⁴⁰ KDP II nr 517: „in terra Slonensi”.

⁴¹ Ined. Kuj. nr 5: „villas castellaniae Slonensis”.

⁴² R. Kabaciński, op. cit., s. 17.

⁴³ K. Buczek, *Z badań nad organizacją grodową w Polsce wczesnofeudalnej. Problem terytorialności grodów kasztelańskich*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 77, 1970, z. 1, s. 26.

⁴⁴ Zob. przyp. 14.

⁴⁵ Podziały kasztelanii następowały przeważnie w razie zmian granic między dzielnicami; por. K. Buczek, *Z badań*, s. 26, oraz J. Bieniak, *Przynależność administracyjno-polityczna kasztelanii nadgoplańskich w latach 1267—1327*, *Zeszyty na-*

tj. słońska i michałowska, miały po 1267 r. takie same granice, jak przed 1267 r. Domysł o połączeniu terytorialnym między ziemią michałowską a resztą dzielnicy inowrocławskiej słusznie kwestionują Z. Guldon i J. Powierski. Stwierdzają oni, że książęta dzielnicowi niejednokrotnie posiadali obszary nie sąsiadujące ze sobą. Przeciw wspomnianemu domysłowi przemawia ich zdaniem fakt, że książęta inowrocławscy potwierdzili biskupstwu płockiemu posiadanie Sędzina (1275) i klucza świeckiego (1301), brak natomiast takiego potwierdzenia dla Ruża. Stąd wniosek, że okolice Ruża raczej nie należały wtedy do dzielnicy inowrocławskiej (GP, s. 148 n.). Należy podkreślić, że Rużę jest oddalone tylko o 11 km od Drwęcy. Kiedy oba klucze biskupstwa płockiego (ruski i świecko-górzeński) wchodziły w skład tej samej dzielnicy, wystawiany był zwykle jeden dokument dla obu tych kluczy (np. w 1252 i 1348 r.)⁴⁶.

Obszar nad Drwęcą między Gnilszczyzną a Rypienicą dzielił się w 1236 r. na dwie części: między Rużcem a Rypienicą oraz między Gnilszczyzną a Rużcem. Terytorium między Rużcem a Rypienicą w 1236 r. należało do kasztelanii dobrzyńskiej, która dochodziła wtedy do Drwęcy po prawej stronie Rużca⁴⁷, a w 1306 r. i później do księstwa dobrzyńskiego. W 1306 r. Siemowit dobrzyński nadał Krzyżakom 50 łanów lasu między Golubiem a zaginioną osadą Modrzyn (na wschód od Rużca) wraz z przeprawą na Drwęcy i młynem na Rużcu⁴⁸. W 1322 r. wzmiankowany jest położony blisko Drwęcy gród książąt dobrzyńskich w Płonnem⁴⁹. Obszar między Gnilszczyzną i Rużcem wchodził w 1236 r. w skład kasztelanii kikolskiej, a w XIV w. był częścią księstwa dobrzyńskiego. Do Siemowita dobrzyńskiego (zmarłego około 1312—1314 r.) należały tu wsie Wola, Lubin i Dąbrówka⁵⁰. Jako położone w ziemi dobrzyńskiej wymienione są w latach 1343—1356 wsie Nowogród, Pomorzany, Węgiersk, Macikowo, Sitno i Rudaw⁵¹.

Przesłanką wniosków J. Karwasińskiej w sprawie zasięgu kasztelanii słońskiej w XIII w. są m.in. podziały administracyjne z XV w. Stwierdza ona, że po ostatecznym powrocie ziemi dobrzyńskiej do Polski w 1404 r. w skład tej ziemi wszedł obszar między Wisłą, Drwęcą, Rużcem a Mienią pod nazwą powiatu słońskiego⁵². Podobne

ukowe UMK w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia II, 1966, s. 59—86. Natomiast w razie podziału dzielnicy między synów zmarłego księcia tworzono nowe kasztelanie chyba dopiero wtedy, kiedy była ona tak mała, jak np. księstwo inowrocławskie na początku XIV w. Konieczne było wówczas wyodrębnienie nowej kasztelanii gniewkowskiej; por. GP, s. 80 i 162.

⁴⁶ DKM s. 49 (157) n.; KDP I nr 114.

⁴⁷ Koch. nr 361.

⁴⁸ CDP r. II nr 53.

⁴⁹ AGAD, Bobrownickie ziemskie obligacje, nr 1, f. 64—65.

⁵⁰ Kanc. Dob. nr 11; KDP II nr 481.

⁵¹ Ined. Kuj. nr 3; Kontr. Dob. nr 4, 5, 7, 11, 12.

⁵² J. Karwasińska, op. cit., s. 18.

poglądy wyrażali także inni badacze. Zdaniem G. Zielińskiego powiat słoński był jednym z trzech powiatów ziemi dobrzyńskiej⁵³. Z. Gloger stwierdza, że „ziemia dobrzyńska dzieliła się na 3 powiaty: dobrzyński, rypiński i lipnowski (ustanowiony w miejsce dawnego słońskiego)”⁵⁴. Powiat słoński z lipnowskim utożsamia również M. Bobrzyński⁵⁵. Powiat lipnowski nie powstał jednak w miejsce słońskiego. Prawobrzeżna część kasztelanii słońskiej została przyłączona do ziemi dobrzyńskiej w latach 1379—1391; a powiat lipnowski istniał już wcześniej (por. GP, s. 154, 237). W 1371 r. książę Kazimierz stwierdza, że wieś Jankowo leży w powiecie lipnowskim (in... districtu Lipnensi)⁵⁶. Dość liczne są wzmianki o powiecie lipnowskim w źródłach XV w. W latach 1418—1423 Lipno było dowodnie siedzibą sądu ziemskiego⁵⁷, a więc także ośrodkiem powiatu. Jako położone w powiecie (districtus) lipnowskim wymienione są wsie: w 1433 i 1472 r. Kikół⁵⁸, w 1472 i 1476 r. Jankowo i Grabowo (Grabiny)⁵⁹, w 1472 r. Wielgie⁶⁰, w 1488 r. Wola i Zębowiec⁶¹. Wsie te należały do powiatu lipnowskiego także w XVI—XVIII w.⁶² Leżały one w różnych jego częściach: Zębowiec i Wielgie w północnej, Wola i Kikół w środkowej, Jankowo i Grabiny na zachód od Lipna. Wieś Zębowiec w 1345 r. należała do kasztelanii słońskiej⁶³. Od drugiej połowy XIV w. do XX w. istniał więc powiat lipnowski, który najpóźniej od końca XV w. obejmował także prawobrzeżną część kasztelanii słońskiej. Nie wiem, na jakiej podstawie oparte jest twierdzenie o powiecie słońskim. Być może nazywano tak na początku XV w. prawobrzeżną część kasztelanii słońskiej; w 1406 r. bowiem występuje razem z urzędnikami ziemi dobrzyńskiej starosta słoński Warcisław⁶⁴. Nie jest wykluczona także inna możliwość, a mianowicie, że po przyłączeniu prawobrzeżnej części kasztelanii słońskiej do powiatu lipnowskiego na oznaczenie tego powiatu używano początkowo dwóch określeń: lipnowski i słoński. Sprawa ta wymaga zbadania. Należy podkreślić, że kasztelan słoński w XV—XVIII w. był jednym z trzech senatorów ziemi dobrzyńskiej⁶⁵.

⁵³ G. Zieliński, *O ziemi dobrzyńskiej*, Biblioteka Warszawska, t. 3, 1861, s. 260.

⁵⁴ Z. Gloger, *Geografia historyczna dawnej Polski*, wyd. 2, Kraków 1903, s. 117.

⁵⁵ B. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, wyd. 4, t. 2, Warszawa 1927, s. 296.

⁵⁶ KDP II nr 525.

⁵⁷ *Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418—1424*, wyd. J. Kochanowski [w:] *Teki A. Pawińskiego*, t. 7, Warszawa 1905, nr 406, 1363, 1364, 3277.

⁵⁸ KDP II nr 577: „Kikol in terra Dobrinensi et districtu Lipnensi”; *Matriculum Regni Poloniae Summaria* (dalej cyt. MRPS), t. 1, nr 807.

⁵⁹ MRPS I nr 907 i 1365.

⁶⁰ MRPS I nr 913.

⁶¹ MRPS I nr 1916.

⁶² Z. Guldón, *Mapy ziemi dobrzyńskiej w drugiej połowie XVI w.*, Toruń 1967, s. 38—46; M. Borucki, *Ziemia kujawska*, Warszawa 1882, s. 35—42.

⁶³ Zob. przyp. 36.

⁶⁴ Z. Lasocki, *Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej w XIV i XV w.*, Warszawa 1934, s. 21 n.

⁶⁵ Z. Gloger, op. cit., s. 117. Z. Lasocki, op. cit., s. 21, stwierdza, że kaszte-

Na podstawie zasięgu powiatu słońskiego w XV w. nie można jednak wyciągać żadnych wniosków co do wielkości kasztelanii słońskiej w XIII w.

W skład księstwa dobrzyńskiego wchodziły na przełomie XII i XIV w. poza obszarem między Gnilszczyzną a Rużcem także inne części dawnej kasztelanii kikolskiej. Już w 1297 r., a więc przed konfliktem Siemowita dobrzyńskiego z książętami inowrocławskimi w latach 1304—1306, do dzielnicy dobrzyńskiej należała wieś Wildno⁶⁶, położona po kikolskiej stronie granicy z 1236 r. Między 1302 a 1306 r. Siemowit przyjął pod swoją opiekę dobra opactwa szpitalnego, a wśród nich dwie osady niedaleko Kikoła: Złotopole i Kolankowo⁶⁷. Wsie Wola, Lubin, Wildno, Kolankowo i Złotopole otaczają Kikół od północnego zachodu, wschodu i południa. Na podstawie tych przesłanek Z. Guldon i J. Powierski dochodzą do słusznego wniosku, że terytorium kikolskie wchodziło w skład księstwa dobrzyńskiego już w chwili jego powstania około 1290 r. (GP, s. 203).

Na przełomie XIII i XIV w. Kikół należał więc do księstwa dobrzyńskiego, a Słońsk do księstwa inowrocławskiego. Do dwóch różnych dzielnic należały obie osady zapewne już bezpośrednio po śmierci księcia Kazimierza w 1267 r., a do dwóch różnych kasztelanii także przed tą datą. Słońsk został zwrócony księciu najprawdopodobniej przed wzmianką o kasztelanii kikolskiej w 1236 r. Konrad mazowiecki nadał bowiem w 1235 r. Krzyżakom warzelnię soli koło Słońska⁶⁸. Można więc przypuszczać, że już przed 1236 r. Słońsk był ośrodkiem kasztelanii. O odrębności kasztelanii słońskiej i kikolskiej świadczy rozmieszczenie majątków monarszych i kościelnych. Biskupstwo włocławskie posiadało duże dobra nad dolną Drwęcą⁶⁹. W 1250 r. Ciechocin, Złotoria i Silno określone są jako starodawne (antiquae) wsie biskupstwa włocławskiego⁷⁰; zapewne zostały one nadane razem z grodem słońskim w 1185 r. Późniejszymi nabytkami biskupstwa były Dobrzejewice (1252 r.) oraz Nowogród i wsie sąsiednie (1258)⁷¹. Ponieważ w 1185 r. dobra książęce w słońskim okręgu grodowym zostały darowane Kościołowi, można sądzić, że do tego okręgu nie należały w XII w. osady, które po 1185 r. pozostały własnością panującego. W skład okręgu słońskiego w 1185 r. nie wchodziły zapewne Dobrzejewice, które do 1252 r. były wsią książęcą. Na terenach położonych na południowy wschód

lanowie słońscy od drugiej połowy XIV w. pochodzili przeważnie z ziemi dobrzyńskiej.

⁶⁶ Kanc. Dob. nr 3.

⁶⁷ Kanc. Dob. nr 2. W sprawie daty tego dokumentu por. J. Bieniań, *Wielkopolska*, s. 222, przyp. 20.

⁶⁸ Koch. nr 358.

⁶⁹ Z. Guldon, *Mapy*, s. 38—40 i obie mapy.

⁷⁰ Zob. przyp. 25 i 29.

⁷¹ KDP II nr 443; DKM, s. 85 (193) n.

od Dobrzejewic nie było żadnego majątku biskupstwa włocławskiego; spotykamy tam natomiast w XVI w. szereg posiadłości królewskich, m.in. Czernikówko koło Steklina, Kikół i Lipno. Przemawia to przeciw przynależności tych terenów do okręgu słońskiego.

Sądzę więc, że istniały dwa odrębne okręgi grodowe (kasztelanie), których ośrodkami były we wczesnym średniowieczu grody w Słońsku i Steklinie, a w pierwszej połowie XIII w. grody w Słońsku i Kikole. Na obszarze między Drwęcą, Wisłą i Mienią grodowi słońskiemu w 1185 r. podlegały prawdopodobnie tylko późniejsze parafie Ciechocin i Złotoria oraz wąski pas nad Wisłą naprzeciw Słońska, oddzielony lasami od okolic Steklina i Dobrzejewic. Zasięg kasztelanii słońskiej niewiele się później zmienił. W XIII w. utraciła ona ziemię za Drwęcą na rzecz Krzyżaków, a uzyskała zapewne małą część kasztelanii kikolskiej (m.in. Steklin).

Kasztelania kikolska obejmowała większą część obszaru powiatu lipnowskiego z XVI w. Nie należały do tej kasztelanii tylko położone na krańcach powiatu lipnowskiego okolice Ligowa, Bobrownik, Ciehocina i Złotorii. Gród w Kikole przestał być ośrodkiem kasztelanii prawdopodobnie około połowy XIII w.; być może został on zniszczony w czasie najazdów pruskich. Za takim przypuszczeniem przemawia brak w Kikole komory celnej w 1252 r., chociaż komory takie istniały wtedy w ośrodkach wszystkich kasztelanii księstwa kujawskiego, znanych ze źródeł XIII w. i pierwszej dekady XIV w. (w Inowrocławiu, Kruszwicy, Bydgoszczy, Wyszogrodzie, Dobrzyniu, Michałowie, Rypinie, Włocławku, Słońsku, Łądzie i Radziejowie) oraz w kilku innych miejscowościach⁷². Przypuszczam, że około połowy XIII w. kasztelania kikolska (z wyjątkiem Steklina) została przyłączona do jednej z dwóch kasztelanii, które weszły później w skład księstwa dobrzyńskiego (dobrzyńskiej lub rypińskiej); terytorium kikolskie było bowiem w XIV w. częścią tego księstwa. Ponieważ do 1248 r. Kikół należał do innej dzielnicy, niż Dobrzyń i Rypin, można sądzić, że likwidacja kasztelanii kikolskiej nastąpiła w latach 1248—1252. Zapewne wtedy Steklin z okolicą został włączony do kasztelanii słońskiej.

Za przynależnością dawnej kasztelanii kikolskiej i obszaru między Rużcem a Rypienią do księstwa dobrzyńskiego już w chwili jego powstania przemawia jeszcze jeden argument. Gdyby terytoria te wchodziły w skład księstwa inowrocławskiego, dzielnica dobrzyńska obejmowałaby w końcu XIII w. tylko połowę ziemi dobrzyńskiej w granicach z XVI w., tj. około 1500 km². Obie dzielnice zachodnie (brzeska i inowrocławska) liczyłyby zaś razem około 7500 km²⁷³. Taki podział Kujaw byłby krzywdzący dla Siemowita, tym

⁷² *Preussisches Urkundenbuch* (dalej cyt. Pr. UB), t. 1, nr 260.

⁷³ Kujawy i ziemia dobrzyńska liczyły w XVI w. 9154 km², powiat dobrzyński 528 km², a powiat rypiński 1172 km². Zob. GP, s. 60, tab. 5.

bardziej że Władysław Łokietek poza księstwem brzeskim od 1288 r. posiadał księstwo sieradzkie (GP, s. 197).

2. Kasztelanie: dobrzyńska, rypińska i michałowska

W skład kasztelanii dobrzyńskiej w 1236 r. wchodziły tereny na wschód od Rużca i Chełmicy, tj. prawie całe późniejsze powiaty dobrzyński i rypiński oraz okolice Ligowa⁷⁴. Prawdopodobnie należał do niej także niewielki obszar na lewym brzegu Wisły⁷⁵ (GP, s. 118, 154—160). Granicą wschodnią tej kasztelanii była w 1228 r. rzeczka Kamienica, a około 1300 r. Skrwa. Bardziej na północ Skrwa stanowiła zapewne granicę już w pierwszej połowie XIII w. (GP, s. 151—153, 155—158).

W 1228 r. Konrad mazowiecki nadał zakonowi rycerzy chrystusowych gród Dobrzyń z ziemiami między Kamienicą i Chełmicą, od Wisły aż do Prus („usque in Prusciam”) oraz część wsi Dąb za Wisłą⁷⁶. Inaczej określa zasięg posiadłości zakonu dokument prepozyta dobrzyńskiego Ekberta z 1233 r., według którego książę dał braciom dobrzyńskim całą ziemię między Wisłą a Mienią⁷⁷. Niektórzy historycy sądzą, że dokumenty z 1228 i 1233 r. mówią o tym samym terytorium, którego granicami były rzeki: Kamienica, Wisła, Chełmica i górna Mień. Ponieważ terytorium to nie sąsiadowało z Prusami, trudno wytłumaczyć zwrot „usque in Prusciam”. W. Polkowska-Markowska przypuszcza, że uposażenie zakonu na północ od Mieni obejmowało zalesiony pas wzdłuż Skrwy i Wkry, sięgający do Prus. Nie należały do braci dobrzyńskich jej zdaniem okolice Rypina i Świecia nad Drwęcą⁷⁸. Lasy między Mienią a Prusami nie stanowiły jednak odrębnej jednostki administracyjnej i dlatego ich obszar powinien być dokładniej określony. Interpretacja ta nie jest więc przekonująca. Z. Guldon i J. Powierski domyślają się, że nazwa „Pruscia” oznacza ziemie na północ od górnej Mieni i Rużca, okupowane przez Prusów w latach dwudziestych i trzydziestych XIII w. (GP, s. 159, 168, 237). Natomiast J. Bieniak sądzi, że posiadłości zakonu miały inny zasięg w 1233 r., niż w 1228 r. Stwierdza on słusznie, że tereny chwilowo okupowane przez Prusów nie mogły zostać określone w dokumencie Konrada jako

⁷⁴ Por. przyp. 14, 21, 23

⁷⁵ R. Kozłowski, op. cit. s. 104 n.

⁷⁶ Koch. nr 265, 266, 267.

⁷⁷ Koch. nr 330.

⁷⁸ W. Polkowska-Markowska, *Dzieje zakonu dobrzyńskiego*, Poznań 1926, s. 35 nn.

Prusy. Uzasadniony jest także wniosek tego badacza, że terytorium dobrzyńców sięgało w 1228 r. do południowej granicy ziemi lubawskiej, która w dokumencie legata papieskiego Wilhelma z Modeny z 1240 r. uznana została za część Prus, choć należała do księstwa mazowieckiego⁷⁹. J. Bieniak odrzuca tezę o okupacji pruskiej; w 1230 r. bowiem biskup płocki Gunter zezwolił na założenie kościoła koło Świecia⁸⁰. Przypuszcza on, że między 1228 a 1233 r. bracia dobrzyńscy zwrócili księciu ziemie na północ od Mieni, a otrzymali za to obszar na zachód od Chełmicy. Wniosek ten wynika z dokumentu Ekberta z 1233 r., który stwierdza, że Konrad nadał braciom dobrzyńskim całą ziemię („totam terram”) między Mienią a Wisłą. W 1236 r. obszar na zachód od Chełmicy został przyznany Kazimierzowi kujawskiemu i ponownie włączony do kasztelanii włocławskiej⁸¹.

Posiadłości zakonu dobrzyńskiego w 1228 r. miały niewątpliwie taki sam zasięg, jak kasztelania dobrzyńska w 1236 r. Zarówno w 1228 r., jak i w 1236 r., północną część terytorium dobrzyńskiego stanowiły okolice Rypina. Świadczą o tym wzmianki o granicy na Ruźcu i Drwęcy (1236 r.) oraz granicy z Prusami (tj. ziemią lubawską, 1228 r.). Na południowym zachodzie terytorium to sięgało w 1228 i 1236 r. do Chełmicy. Sądzę więc, że Konrad nadał rycerzom chrystusowym w 1228 r. kasztelanię dobrzyńską. Donacja całej kasztelanii nie wymagała dokładnego oznaczenia granic, toteż są one określone w sposób ogólnikowy („aż do Prus”). Prawdopodobny jest wniosek J. Bieniaka o zamianie ziem między księciem a braćmi dobrzyńskimi. Być może północna część kasztelanii dobrzyńskiej straciła dla zakonu wartość gospodarczą wskutek najazdów pruskich. Za taką możliwością przemawia wzmianka w dokumencie z 1252 r. o zaniku chrześcijaństwa na terenie Zaborowa (tj. w okolicach Rypina i Świecia; GP, s. 168)⁸². O zagrożeniu klucza świeckiego przez Prusów mówi także dokument z 1239 r.⁸³

Ponieważ bracia dobrzyńscy połączyli się z Krzyżakami, książę Konrad usunął ich z Dobrzyńia w 1235 r.⁸⁴ (GP, s. 175).

Nie wiemy dokładnie, kiedy z kasztelanii dobrzyńskiej została wyłączona kasztelania rypińska. Z. Guldon i J. Powierski sądzą, że nastąpiło to dopiero po utworzeniu księstwa dobrzyńskiego, na krótko przed pierwszą wzmianką o kasztelanie rypińskim z 1297 r. (GP, s. 162, tab. 6). Wiele argumentów przemawia jednak za znacznie wcześniejszą datacją tej zmiany. Po pierwsze Kazimierz kujawski

⁷⁹ Koch. nr 402.

⁸⁰ Koch. nr 286.

⁸¹ J. Bieniak, *Studia*, s. 61 n.

⁸² DKM s. 49 (157) n.

⁸³ Koch. nr 384.

⁸⁴ Koch. nr 355, 358, 359.

102

dażył w połowie XIII w. do opanowania części Prus⁸⁵, a bazą wypadową do tej akcji było przede wszystkim terytorium rypińskie. Oprócz grodu w Rypinie (Starorypinie) znajdowało się tu w XIII w. kilka książęcych grodów niekasztelańskich (Księża, Płonne, Żałe). Osady te w XVI w. otoczone były wsiami szlachty zagrodowej; można przypuszczać, że w XIII w. mieszkało w nich drobne rycerstwo, zobowiązane do służby w grodach⁸⁶. Kierowanie przygotowaniami do ekspansji i obrony przed odwetowymi wyprawami Prusów z odległego Dobrzynia byłoby trudne. Po drugie o znaczeniu Rypina świadczy fakt, że w 1252 r. była tu komora celna. Komory takie znajdowały się wtedy przeważnie w grodach kasztelańskich⁸⁷. Na początku XIV w., a zapewne już w XIII w., przy grodzie rypińskim istniała osada miejska, nazywana w źródłach „civitas”. Rypin był wtedy jedynym obok Dobrzynia miastem w ziemi dobrzyńskiej⁸⁸. Po trzecie prawdopodobnie około połowy XIII w. została zlikwidowana kasztelania kikolska. Gdyby nie utworzono wtedy kasztelanii rypińskiej, kasztelania dobrzyńska obejmowałaby w drugiej połowie XIII w. całe późniejsze księstwo dobrzyńskie sprzed 1329 r., tj. prawie dwa i pół tysiąca km²; byłaby ona znacznie większa od wszystkich innych kasztelanii księstwa kujawskiego. Przypuszczam więc, że kasztelania rypińska została wyłączona około połowy XIII w.

Kasztelania dobrzyńska w granicach z 1236 r. była tworem sztucznym. Składała się ona z dwóch zespołów osadniczych: dobrzyńskiego i rypińskiego, oddzielonych lasami nad górną Mienią. Wzmianka o grodzie w Rypinie w falsyfikacie z datą 1065 r. oraz istnienie kasztelanii rypińskiej w XIII—XIV w. pozwala na przypuszczenie, że okolice Rypina tylko przejściowo były podporządkowane grodowi w Dobrzyniu. Prawdopodobnie w XII w. lub na początku XIII w. gród rypiński został zniszczony i wtedy kasztelanię rypińską przyłączono do kasztelanii dobrzyńskiej⁸⁹.

Zdaniem Z. Gulдона i J. Powierskiego niemożliwe jest ustalenie granicy między kasztelaniami dobrzyńską i rypińską w XIII—XIV w. Nie wiadomo bowiem, do której z nich należało terytorium kikolskie oraz okolice Lipna i Skępego. W metryce koronnej znajdujemy

⁸⁵ B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII w.*, Rocznik TNT, t. 61, 1958, passim.

⁸⁶ A. Bogucki, *Grody a osadnictwo drobnorycerskie w ziemi dobrzyńskiej*, Przegląd Historyczny, t. 63, 1972, z. 2, s. 219—239, por. przyp. 49, 112—117.

⁸⁷ Zob. przyp. 72.

⁸⁸ DKM, s. 200 (308) n. (1326 r.), por. A. Bogucki, *Z dziejów Rypina*, Prace Komisji Historii BTN, t. 19, 1974, s. 73, 80.

⁸⁹ J. Grześkowiak, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo w Starorypinie i okolicy [w:] Szkice rypińskie*, Bydgoszcz 1967, s. 32, przypuszczam, że w drugiej połowie XII w. pożar zniszczył gród pierścieniowaty w Starorypinie. Być może spowodowało to przyłączenie kasztelanii rypińskiej do dobrzyńskiej.

wzmianki o położeniu w powiecie rypińskim Wołęcina (1497) i Lipna (1498)⁹⁰. Obie miejscowości należały w XVI w. do powiatu lipnowskiego, a przed połową XIII w. niewątpliwie do kasztelanii kikołskiej. Z. Guldón i J. Powierski sądzą, że dość prawdopodobne jest tu pomylenie powiatu rypińskiego z lipnowskim; mimo to jednak stwierdzają, że bardzo nikłe przesłanki wskazują na możliwość zasięgu kasztelanii rypińskiej na południe aż po Mień czy nawet poza tę rzeczkę (GP, s. 154, 160). Także na mapkach kasztelania rypińska obejmuje terytorium kikołskie wraz z Lipnem (GP, ryc. 3 i 7). Sądzę, że wzmianki o przynależności Lipna i Wołęcina do powiatu rypińskiego powstały rzeczywiście przez pomyłkę (Rypinensis zamiast Lipnensis). O istnieniu powiatu lipnowskiego w XV w. świadczą bowiem przekazy źródłowe z lat 1418—1423, 1433, 1472—1488, 1531⁹¹. Na podstawie zapisek z lat 1497 i 1498 nie można więc wyciągać żadnych wniosków o zasięgu kasztelanii rypińskiej w XIII—XIV w.

Kilka argumentów przemawia natomiast za przynależnością dawnej kasztelanii kikołskiej do kasztelanii dobrzyńskiej. Kasztelania kikołska przestała istnieć zapewne około połowy XIII w.⁹² Nie jest pewne, czy przed jej upadkiem nastąpiła restytucja kasztelanii rypińskiej. Bardziej prawdopodobne jest więc przypuszczenie, że obszar kasztelanii kikołskiej został przyłączony do kasztelanii dobrzyńskiej. Za wnioskiem tym przemawia także terminologia źródeł. Przymiotnik „rypiński” używany jest w XIV w. wyłącznie w określeniach przynależności terytorialnej wsi położonych w późniejszym powiecie rypińskim, na wschód od Rużca. W 1313 r. wsie Strzygi, Sienino (Sumin k. Rypina), Sadłowo i „Tagone” (Stępowo) zostały określone jako osady „terre Dobrinensis”, położone „in castellania Ripinensi”⁹³. W 1346 r. wzmiankowane jest Płonno „in terra Ripinensi”⁹⁴. Termin „terra” w ostatniej wzmiance oznacza kasztelanię, a w poprzedniej ziemię (księstwo). W określeniach przynależności terytorialnej wsi w dawnej kasztelanii kikołskiej spotykamy przed 1371 r. wyłącznie przymiotnik „dobrzyński”. Jako położone „in terra Dobrinensi” wymienione są: w 1329 r. Lubin, Wola i Dąbrówka; w 1343 r. Wegiersk, w 1344 r. Macikowo, w 1350 r. Sitno, w 1356 r. Rudaw⁹⁵. Wyraz terra w tych wzmiankach może oznaczać zarówno kasztelanię, jak i księstwo. Na szczególną uwagę zasługuje dokument Władysława dobrzyńskiego z 1349 r. w sprawie granic wsi

⁹⁰ MRPS II nr 988 i 1178.

⁹¹ Zob. przyp. 56—61 oraz Z. Guldón, *Mapy*, s. 5.

⁹² Zob. przyp. 72.

⁹³ Triginta nr 25.

⁹⁴ AGAD, Bobrownickie ziemskie obligacje, nr 1, f. 65 n.

⁹⁵ KDP II nr 481 (1329); Kontr. Dob. nr 4 (1343), nr 5 (1344), nr 7 (1350), nr 11 (1356), nr 12 (1356).

biskupstwa włocławskiego Sitno, Nowogród, Węgiersk i Pomorzany, położonych „in districtu seu terra Dobrinensi”⁹⁶. Spójnik „seu” (albo) sugeruje, że wyrazy „terra” i „districtus” są synonimami. Nie jest jednak wykluczone, że pisarz użył każdego z tych terminów w innym znaczeniu. W źródłach XIV w. i czasów późniejszych „terra” jest najczęściej określeniem większej jednostki terytorialnej (ziemi, księstwa), a „districtus” oznacza zwykle jednostkę niższego stopnia (kasztelanie, powiat). Takie znaczenia mają te wyrazy szczególnie wtedy, kiedy występują obok siebie. W 1352—1353 r. Kazimierz Wielki zostawił Krzyżakom „terram suam Dobrinensem cum castro Bobrobeniky nuncupato sito ibidem necnon districtus Rypin et exnithen positos in terra predicta”⁹⁷. W dokumencie z 1371 r. znajdujemy stwierdzenie, że wieś Jankowo leży „in terra Dobrinensi et districtu Lipnensi”⁹⁸. W obu tekstach „terra” oznacza ziemię dobrzyńską, a „districtus” wchodzące w jej skład jednostki niższego rzędu: kasztelanie rypińską, okolice Księtego⁹⁹ i powiat lipnowski. Być może więc pisarz dokumentu z 1349 r. chciał powiedzieć, że Nowogród i wsie sąsiednie leżą zarówno w księstwie dobrzyńskim, jak i kasztelanii dobrzyńskiej. Jeżeli taka interpretacja jest słuszna, to do kasztelanii dobrzyńskiej należała cała dawna kasztelania kikolska (z wyjątkiem Steklina); parafia nowogrodzka była bowiem najbardziej na północ wysunięta częścią tego terytorium. O przynależności terytorium kikolskiego do kasztelanii dobrzyńskiej świadczy także trwałość granicy na Rużcu. Rzeczka ta była w 1236 r. granicą między kasztelaniami kikolską a dobrzyńską, a w XVI—XVIII w. między powiatami lipnowskim i rypińskim. Gdyby kasztelania kikolska została przylączona do kasztelanii rypińskiej, Ruziec przestałby być granicą. Nie zachowały się bowiem granice kasztelanii w późniejszych granicach powiatów w tych przypadkach, kiedy tereny po obu stronach granicy kasztelanii zostały połączone. Nie przetrwała północno-wschodnia granica kasztelanii zamątwiańskiej¹⁰⁰. Zniknęła też granica między kasztelaniami bydgoską a wyszogrodzka, ponieważ obie zostały połączone i utworzyły później powiat bydgoski (GP, s. 66). Kasztelania gniewowską i lewobrzeżną część kasztelanii słońskiej weszły później w

⁹⁶ Ined. Kuj. nr 3.

⁹⁷ Pr. UB V nr 202. Wydawca błędnie utożsamia „Exnithen” ze wsią Skępe. Nazwa ta oznacza Księtego (dawniej Ksienite).

⁹⁸ KDP II nr 525.

⁹⁹ Nie jest pewne, czy termin „districtus” jako określenie okolic Księtego w dokumentach z 1352—1353 (przyp. 97) i 1356 r. (KDP II nr 507) oznacza klucz majątków monarszych, nadanych w 1306 r. Krzyżakom, czy też jednostkę administracji terenowej (powiat ?). Nazwą kompleksu dóbr biskupstwa włocławskiego koło Ciechocina w kasztelanii słońskiej jest „districtus” w kilku dokumentach biskupich z XIV w.; por. Kontr. Dob. nr 3, 8, 9.

¹⁰⁰ J. Bierniak, *Przynależność*, s. 86.

skład powiatu inowrocławskiego, dlatego trudno ustalić granicę między obu kasztelaniami (GP, s. 83). Nie zachowała się też wschodnia granica kasztelanii słońskiej; tereny po obu jej stronach należały bowiem później do powiatu lipnowskiego.

Przypuszczam, że w latach 1248—1252 obszar kasztelanii kikołskiej (bez Steklina) został przyłączony do kasztelanii dobrzyńskiej, a jednocześnie z tej ostatniej wyłączono kasztelanję rypińską¹⁰¹. Prawdopodobnie w drugiej połowie XIII w. i na początku XIV w. kasztelanja dobrzyńska obejmowała późniejsze powiaty dobrzyński i lipnowski, ale bez prawobrzeżnych części kasztelanii wrocławsko-brzeskiej i słońskiej. Powierzchnie kasztelanii dobrzyńskiej i rypińskiej byłyby wtedy w przybliżeniu równe. Po przyłączeniu prawobrzeżnej części kasztelanii brzeskiej do ziemi dobrzyńskiej także to terytorium weszło zapewne w skład kasztelanii dobrzyńskiej. Przed połową XIII w. kasztelanja dobrzyńska leżała na wschód od Rużca, a później prawdopodobnie na zachód od tej rzeczki. W drugiej połowie XIV w. (przed 1371 r.) kasztelanja dobrzyńska została przypuszczalnie podzielona na powiaty dobrzyński i lipnowski.

Na północ od kasztelanii rypińskiej położona była ziemia michałowska. Kasztelan michałowski występuje w 1306 r.¹⁰² Ziemia michałowska sąsiadowała z kluczem majątków biskupstwa płockiego, którego ośrodkiem był początkowo gród w Świeciu nad Drwęcą, a od XIV w. gród w Górznie. Słuszne są ustalenia Z. Gulдона i J. Powierskiego dotyczące przynależności politycznej tych terytoriów (GP, s. 237). Należały one do 1248 r. do Mazowsza, w latach 1248—1267 do Kujaw, w latach 1267—1303 do księstwa inowrocławskiego, a w latach 1303—1343 do państwa krzyżackiego. Po pokoju kaliskim w 1343 r. większa część klucza górzeńskiego została przyłączoną do księstwa dobrzyńskiego. Natomiast ziemię michałowską zatrzymali Krzyżacy.

Mniej pewna jest przynależność kasztelańska obu terytoriów. Zdaniem S. Arnolda należały one początkowo do kasztelanii dobrzyńskiej. Ziemia michałowska została wyodrębniona dopiero w wyniku podziałów dzielnicowych w XIII—XIV w. Poprzednio granicę między kasztelanją dobrzyńską a należącą do Krzyżaków ziemią chełmińską stanowiła Drwęca¹⁰³. K. Buczek sądzi, że starszym od Michałowa ośrodkiem administracyjnym na tym terenie był gród w Świeciu, nadany później biskupstwu płockiemu. Nazwa Michałowa wskazuje bowiem na to, że był to gród świeżej daty¹⁰⁴. J. Bierniak przypuszcza, że w XI lub XII w. na terenie stosunkowo późno sko-

¹⁰¹ Por. przyp. 72 i 85—88.

¹⁰² DKM, s. 132 (240).

¹⁰³ S. Arnold, *Terytoria*, s. 329.

¹⁰⁴ K. Buczek, *Z nowszych badań nad osadnictwem ziem polskich w średniowieczu*, *Przegląd Hist.*, t. 34, 1937—1938, s. 290—292.

lonizowanej puszczy granicznej utworzona została kasztelania lubawska, do której należał także obszar świecko-michałowski. Na początku XIII w. w północnej części tego terytorium załamało się panowanie polskie i wtedy w południowych jego skrawkach uformowana została kasztelania michałowska¹⁰⁵. J. Powierski wyraża pogląd, że późniejsza ziemia michałowska i klucz świecki biskupstwa plockiego tworzyły pierwotnie jeden okręg grodowy, którego ośrodkiem było początkowo Świecie, a później Michałowo. Być może w okresie przewagi polskiej na pograniczu pruskim w skład tego okręgu wchodziła także ziemia lubawska po obu stronach górnej Drwęcy¹⁰⁶. W połowie XIII w. terytorium świecko-michałowskie należało zdaniem Z. Gulдона i J. Powierskiego do kasztelanii dobrzyńskiej. Wychodzą oni z założenia, że kasztelania ta powstała w latach 1235—1252 i obejmowała początkowo kilka dawnych okręgów grodowych. Grodowi w Dobrzyniu podlegały w 1236 r. m.in. okolice Rypina. Terytoria rypińskie i świecko-michałowskie zostały w 1252 r. nazwane Zaborowem. Z. Guldon i J. Powierski przypuszczają więc, że również administracyjnie całe Zaborowo było podporządkowane jednemu ośrodkowi, tj. grodowi w Dobrzyniu. Wyodrębnienie kasztelanii michałowskiej mogło nastąpić ich zdaniem najwcześniej w związku z podziałem Kujaw na dzielnice, tj. w 1267 r. Do kasztelanii michałowskiej zaliczają obaj badacze obok ziemi michałowskiej w ściślejszym znaczeniu także klucz świecki¹⁰⁷ (GP, s. 145—148).

Niewątpliwie słuszny jest pogląd K. Buczka, J. Bieniaka, Z. Gulдона i J. Powierskiego, że ziemia michałowska i klucz świecki wchodziły w skład tej samej jednostki administracyjnej. Trudno natomiast zgodzić się z przypuszczeniem Z. Gulдона i J. Powierskiego, że kasztelania michałowska powstała dopiero po 1267 r. i że poprzednio jej obszar należał do kasztelanii dobrzyńskiej. Zasięg takich nazw topograficznych, jak Zaborowo¹⁰⁸, nie musiał być zgodny z granicami administracyjnymi. Przecież po 1267 r. Zaborowo było podzielone nie tylko między dwie kasztelanie, lecz także między dwa księstwa: Świecie i Michałowo należały do dzielnicy inowrocławskiej, a Rypin i Ruże do dzielnicy brzesko-dobrzyńskiej (później dobrzyńskiej). Nieprawdopodobne jest przypuszczenie, że po śmierci Kazimierza kujawskiego w 1267 r. oderwano kilkanaście wsi koło Świecia i Michałowa od kasztelanii dobrzyńskiej (lub rypińskiej¹⁰⁹) i podporządkowano je odległemu ośrodkowi w Inowrocławiu, tym

¹⁰⁵ J. Bieniak, *Studia*, s. 44—47.

¹⁰⁶ J. Powierski, *Studia*, s. 57—64, 83.

¹⁰⁷ *Ibid.*, s. 57.

¹⁰⁸ Zaborowem mogli nazywać okolice Rypina i Świecia przede wszystkim mieszkańcy okolic grodu w Dobrzyniu, w którym został wydany mówiący o Zaborowie dokument Kazimierza kujawskiego z 1252 r. (DKM, s. 49). Z punktu widzenia Dobrzyńian Rypin i Świecie leżały rzeczywiście za borami.

¹⁰⁹ Por. przyp. 85—89.

bardziej, że nie było raczej bezpośredniego połączenia między ziemią michałowską a resztą księstwa inowrocławskiego¹¹⁰. Sądzę więc, że już przed przyłączeniem do tego księstwa ziemia michałowska wraz z kluczem świeckim stanowiła odrębną kasztelanię. Poza tym okres rzekomej przynależności tego terytorium do kasztelanii dobrzyńskiej około połowy XIII w. stanowiłby przerwę między dwoma okresami istnienia michałowskiego okręgu administracyjnego. Tak mały obszar, jak ziemia michałowska z kluczem świeckim na przełomie XIII i XIV w., mógł moim zdaniem tworzyć odrębną kasztelanię tylko dlatego, że była ona bezpośrednią kontynuacją znacznie większej jednostki administracyjnej nad górną Drwęcą. Za uzasadniony należy uważać wniosek J. Bieniaka, że kasztelania michałowska istniała już przed 1240 r.¹¹¹ O randze grodu książęcego w Michałowie w pierwszej połowie XIII w. świadczą bowiem wzmianki o pobycie w nim legata papieskiego Wilhelma z Modeny w 1240 r. oraz o komorze celnej w 1252 r.¹¹² Ze wzmianek tych wynika, że gród w Michałowie nie został zniszczony w czasie najazdów pruskich w latach trzydziestych i czterdziestych XIII w.

Do kasztelanii michałowskiej należała w XIII w. także wieś Osiek oderwana od niej przez Siemowita dobrzyńskiego najpóźniej w 1303 r. Nie wchodził natomiast w skład tej kasztelanii gród w Księciem. Pierwszą wiadomość o tej miejscowości znajdujemy w wykazie komór celnych z 1252 r. W 1306 r. Siemowit dobrzyński nadał Krzyżakom 50 łanów lasu koło Golubia oraz 200 łanów w Grażawach albo w Księciem¹¹³. Ponieważ Grażawy były własnością biskupstwa płockiego, Krzyżacy otrzymali 200 łanów w Księciem. Nie ma żadnej wzmianki o Księciem w akcie zastawu ziemi michałowskiej z 1303 r., chociaż znajdujemy w nim stwierdzenie, że książę Leszek doda Krzyżakom wieś Osiek, jeżeli odzyska ją od Siemowita dobrzyńskiego¹¹⁴. Gdyby dobra księskie wchodziły w skład ziemi michałowskiej przed 1303 r., byłyby one również wymienione w dokumencie z 1303 r. Krzyżacy uważali ziemię michałowską i dobra księskie za dwie odrębne jednostki terytorialne. W 1312 r. wielki mistrz Karol z Trewiru zawarł z biskupem płockim umowę w sprawie dziesięcin „super territorio Mychalowyensi et super ducentis mansis ad castrum Kxenithe pertinentibus”¹¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że Księcie należało przed 1306 r. do kasztelanii rypińskiej¹¹⁶.

¹¹⁰ Por. przyp. 45—49.

¹¹¹ J. Bieniak, *Studia*, s. 45—46, 61—62.

¹¹² Koch. nr 402; Pr. UB I/1 nr 260.

¹¹³ CDPr. II nr 53; por. przyp. 48.

¹¹⁴ DKM, s. 128 (236) n.

¹¹⁵ Pr. UB II/1 nr 62.

¹¹⁶ J. Powierski, *Studia*, s. 57, wyraził przypuszczenie, że dobra księskie wchodziły w skład kasztelanii michałowskiej. Później jednak doszedł on do słusznego wniosku, że należały do kasztelanii rypińskiej (GP, s. 151).

Dalszych losów Księtego dotyczy dokument wielkiego mistrza Karola z Trewiru z 1317 r. Oświadcza on, że przed kilku laty spotkał się z Władysławem Łokietkiem pod Włocławkiem i zwrócił mu nadane przez Siemowita dobrzyńskiego „illa bona in Schynycen cum quinquaginta mansis circa Golubam”¹¹⁷. Z. Guldon i J. Powierski dochodzą do wniosku, że dobra pod Golubiem określane były jako Schynycen oraz że Krzyżacy oddali te dobra Łokietkowi „zapewne uzyskując w zamian zgodę na posiadanie Księtego”. Zdaniem tych badaczy układ Łokietka z Krzyżakami w tej sprawie nie mógł być późniejszy od agresji Krzyżaków na Pomorze w 1308 r. (GP, s. 206). Z poglądem tym nie można się zgodzić. Z tekstu dokumentu z 1317 r. wynika wyraźnie, że zwrócone przez Krzyżaków posiadłości składały się z dwóch części: 1) dóbr Schynycen i 2) 50 łanów pod Golubiem. Nazwa „Schynycen” nie oznacza więc 50 łanów koło Golubia. W skład nadania Siemowita dobrzyńskiego z 1306 r. także wchodziły dwa oddalone od siebie majątki ziemskie: 1) 200 łanów w Księtem i 2) 50 łanów lasu koło Golubia (zob. wyżej). Stąd wniosek, że dobra Schynycen to 200 łanów w Księtem. Miejscowość ta nazywała się w średniowieczu „Ksienite” („Ksenite” w 1306 r.). Wyraźne jest podobieństwo określeń „Schynycen” i „Ksienite”; pierwsze jest zniekształconą przez Niemców formą drugiego. Różnica polega na tym, że w nazwie „Schynycen” występuje końcówka -n (por. „Ksenyten” w 1252 r.) i że brak w niej pierwszej litery K-. To ostatnie zniekształcenie spotykamy także w innych zniemczonych formach nazw polskich, w których dwie pierwsze głoski są spółgłoskami, np. Danzig zamiast Gdańsk, Leobschütz zamiast Głubczyce.

Słuszny jest więc wniosek J. Bieniaka, że Krzyżacy oddali przed 1317 r. wszystkie dobra otrzymane w 1306 r. od Siemowita¹¹⁸. Nieвозможна jest data 1308 r. jako termin ad quem spotkania Łokietka z Karolem z Trewiru. W 1312 r. bowiem Księte należało jeszcze do Krzyżaków¹¹⁹. Ponieważ spotkanie pod Włocławkiem odbyło się na kilka lat przed 1317 r. („ante annos aliquot”), czas tego spotkania można ustalić na lata 1312—1315. Łokietek sprawował wtedy rządy opiekuńcze w księstwie dobrzyńskim po śmierci swego brata Siemowita. Gdyby wspomniany układ został zawarty w latach 1306—1308, Krzyżacy oddaliby nadane im dobra żyjącemu jeszcze wtedy Siemowitowi, a nie Łokietkowi¹²⁰.

¹¹⁷ Pr. UB II/1 nr 185.

¹¹⁸ J. Bieniak, *Wielkopolska*, s. 236, przyp. 115.

¹¹⁹ Pr. UB II/1 nr 62. Zob. przyp. 115.

¹²⁰ Siemowit zmarł najprawdopodobniej w latach 1312—1314; zob. K. Jasiński, *Rola Siemowita księcia dobrzyńskiego w stosunkach polsko-krzyżackich w 1308/1309 r.*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, Seria A, Historia, 1978, s. 72.

3. Okręgi grodowe a kasztelanie

J. Powierski przypuszcza, że w XI—XII w. obszar Kujaw wschodnich i późniejszej ziemi dobrzyńskiej był podzielony na co najmniej 9 okręgów grodowych, a na początku XIII w. na tym obszarze znajdowały się najwyżej dwa ośrodki kasztelanii: Włocławek i być może Słońsk (GP, s. 161)¹²¹. Porównanie obu liczb prowadzi do wniosku, że w skład jednej kasztelanii wchodziło kilka dawnych okręgów grodowych. Wątpliwa jest jednak prawdziwość tych liczb. Nie ma bowiem podstaw domysł o istnieniu w XI—XII w. okręgów grodowych Ruża, Brześcia i Kowala, a przyczyną małej ilości wzmianek o kasztelanach w XIII w. jest niska baza źródłowa do dziejów Mazowsza i Kujaw. Kasztelanowie wielkopolscy są wzmiankowani w XIII w. w 298 dokumentach, małopolscy w 198, kujawsko-łęczycko-sieradzcy w 85, a mazowieccy w 29¹²². Przed ostatnią dekadą XIII w. kasztelan słoński jest wymieniony tylko raz (w 1241 r.)¹²³. Zaginięcie jednego dokumentu mogłoby więc spowodować znacznie późniejszą datację utworzenia kasztelanii słońskiej. Niektóre kasztelanie powstały z pewnością na długo przed pierwszymi wzmiankami o ich naczelnikach.

Spśród sześciu grodów kujawskich i dobrzyńskich, wymienionych w falsyfikacie mogileńskim¹²⁴, cztery były w XIII w. dowodnie ośrodkami kasztelanii: Włocławek, Słońsk, Dobrzyń i Rypin. Kontynuacją okręgu grodowego Steklina była najprawdopodobniej kasztelania kikolska. W źródłach XIII w. nie spotykamy na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej z a d n e j kasztelanii, która by nie miała odpowiednika w falsyfikacie mogileńskim. Trudno przypuszczać, że autor wykazu grodów z XI—XII w. przewidział przyszłość i wymienił pierwotne siedziby wszystkich trzynastowiecznych kasztelanii, a pominął ośrodki tych okręgów grodowych, które w XIII w. nie zostały przekształcone w kasztelanie. Bardziej uzasadniony jest wniosek, że w falsyfikacie mogileńskim nie został pominięty żaden ośrodek okręgu grodowego na tym obszarze¹²⁵.

Sądzę, że zarówno w XI—XII w., jak i w XIII w. istniały na omawianym obszarze następujące okręgi administracyjne: włocław-

¹²¹ Por. przyp. 8.

¹²² A. Bogucki, *Wzrost studiów nad polskimi urzędnikami nadwornymi w XIII w.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 29, 1977, z. 2, s. 130.

¹²³ Koch, nr 416.

¹²⁴ Do obszaru sześciu grodów nie zaliczam terytorium świecko-michałowsko-lubawskiego, które we wczesnym średniowieczu stanowiło zapewne puszcę graniczną; por. J. Bięniak, *Studia*, s. 46.

¹²⁵ T. Lallik, op. cit., s. 23, mapka 2, słusznie uważa obszar grodów wymienionych w falsyfikacie mogileńskim za teren o pełnym poświadczeniu sieci grodów kasztelańskich od XI do początku XII w.

ski, słoński, steklińsko-kikolski, dobrzyński i rypiński¹²⁶. Niektóre z nich funkcjonowały tylko przez część XIII w.: w 1236 r. Rypin z okolicą należał przejściowo do kasztelanii dobrzyńskiej, a po 1236 r. znika ze źródeł kasztelania kikolska. Zmiany te były jednak prawdopodobnie skutkiem najazdów pruskich, a nie ogólnej reformy administracji terytorialnej. Spośród sześciu grodów znanych z falsyfikatu mogileńskiego tylko Przypust nie ma odpowiednika wśród siedzib kasztelańskich w XIII w. Gród ten mógł być przed XIII w. albo ośrodkiem zlikwidowanego później okręgu grodowego, albo ośrodkiem włości książęcej. Nie jest bowiem wykluczone, że do świadczeń na rzecz Kościoła zostały zobowiązane obok grodów okręgowych także inne grody książęce, pełniące funkcje gospodarcze i wojskowe. Mogły one dostarczać np. ryby, zrebietta i świnię, o których mówi falsyfikat mogileński. W źródłach XIII w. i początku XIV w. znajdujemy wzmianki o kilku grodach niekasztelańskich na omawianym terytorium: w Mokowie koło Dobrzynia (1233), w Księżym (1312) i Płonem (1322) koło Rypina. Wszystkie trzy stanowiły pierwotnie własność książęca, a gród w Księżym był dowodnie ośrodkiem włości książęcej¹²⁷. Zapewne także Kikół, Brześć i Kowal były książęcymi grodami niekasztelańskimi przed ustanowieniem w nich siedzib kasztelanii. Przypust należał w XIII w. do kasztelanii wrocławsko-brzeskiej; w 1274 r. jest on określony jako położony w ziemi brzeskiej¹²⁸. O znaczeniu tego grodu świadczy fakt, że mieściła się w nim komora celna w 1252 r. i w XIV w. (GP, s. 122, 127).

Spośród 12 grodów na Mazowszu Płockim, wymienionych w falsyfikacie mogileńskim, siedem było później ośrodkami kasztelanii: Zakroczym, Sierpc, Raciąż, Ciechanów, Nasielsk, Wyszogród i Płock¹²⁹. W 1228 r. występuje „Vitus castellanus de Plonz”¹³⁰. Niewątpliwie chodzi tu o kasztelana płockiego, a nie płońskiego; Płońsk nie był bowiem siedzibą kasztelanii. Kasztelan płocki Wit wzmiankowany jest w latach 1240—1244; jako jego poprzednik na tym urzędzie znany jest tylko Klemens (1222—1223)¹³¹. Innych kasztelanii książęcych na północno-zachodnim Mazowszu nie spotykamy w źródłach. W falsyfikacie mogileńskim zostały więc wymienione wszystkie ośrodki późniejszych kasztelanii także na tym obszarze. Pięć grodów mazowieckich z 1065 r. nie jest znanych ze źródeł XIII—XIV w. jako ośrodki kasztelanii: Grudusk, Szreńsk, Stupsk, Grzebsk i Serock. Cztery pierwsze są położone koło Mławy,

¹²⁶ K. Buczek, *Z badań*, s. 28, słusznie zalicza te okręgi do wczesnośrednio-wiecznych kasztelanii terytorialnych.

¹²⁷ Koch, nr 330; por. przyp. 49 i 115.

¹²⁸ KDP II nr 458.

¹²⁹ K. Buczek, *Z badań*, s. 10—11.

¹³⁰ Koch, nr 266.

¹³¹ Koch, nr 217, 225, 398, 416, 441, 446.

blisko granicy pruskiej. Niewielkie są odległości między nimi: ze Szreńska do Stupska 21 km, ze Stupska do Gruduska 14 km, z Gruduska do Grzebska 17 km. Nie jest prawdopodobne, żeby każdy z nich był ośrodkiem okręgu grodowego. Były to raczej strażnice graniczne, pełniące jednocześnie funkcje gospodarcze¹³². Poza pograniczem tylko jeden z 8 grodów mazowieckich (Serock) nie był później ośrodkiem kasztelanii. Spośród 8 grodów prowincji łączyckiej, wymienionych w bulli gnieźnieńskiej z 1136 r., siedem było w XIII w. siedzibami kasztelanii: Sieradz, Spicymierz, Małogoszcz, Rozprza, Łęczyca, Żarnów i Wolborz. Okręg kasztelański w XIII w. obejmował więc najczęściej tylko jeden dawny okręg grodowy. Nie potwierdza to tezy, że kasztelanie XIII w. były znacznie większe niż okręgi grodowe XI—XII w. Niektóre kasztelanie XIII—XIV w. (np. michałowska i zamątwiańska) miały obszar znacznie mniejszy niż okręgi grodowe w późniejszej ziemi dobrzyńskiej w XI—XII w.; o rozmiarach tych ostatnich świadczą duże odległości między ich ośrodkami (Dobrzyń-Rypin 50 km, Dobrzyń-Steklin 40 km, Rypin-Steklin 34 km).

Poglądy J. Powierskiego na rozwój organizacji grodowej słusznie kwestionuje J. Spors. Stwierdza on, że nie jest uzasadnione przeciwstawianie okręgów grodowych XI—XII w. kasztelanom XIII—XIV w. Nieprawdopodobne jest bowiem przeprowadzenie na przełomie XII i XIII w. reformy administracyjnej w całym kraju, podzielonym wówczas na dzielnice¹³³. Wnioski J. Sporsa potwierdza prawie całkowita zgodność sieci kasztelanii wschodniokujawskich i dobrzyńskich oraz mazowieckich i łączyckich w XIII w. z siecią grodów XI—XII w. Określenia „okręg grodowy” i „kasztelania” należy więc uważać za terminy równoznaczne. Kasztelanie na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej (z wyjątkiem kasztelanii kowalskiej) powstały niewątpliwie najpóźniej na początku XII w., a nie w różnych dziesięcioleciach XIII w.

O ciągłości rozwoju organizacji grodowej od XI do XIV w. świadczy terminologia źródeł. Wprawdzie na przełomie XII i XIII w. pojawiają się określenia castellanus, castellania i castellatura¹³⁴, ale używane są nadal także dawne terminy. Zarówno w XII w., jak i w XIII w. określeniem okręgu grodowego jest wyraz „castrum”¹³⁵. Naczelnicy okręgów grodowych od początku XII w. do połowy XIV w. występują z tytułem „comes” (np. w 1339 r. „castellanus

¹³² K. Buczek, *Z badań*, s. 12, sądzi, że Przypust, Grudusk, Serock, Szreńsk, Stupsk, Grzebsk i Płońsk były grodami nieterytoryalnymi.

¹³³ J. Spors, *Podziały administracyjne Pomorza Gdańskiego i Stawieńsko-Stupskiego od XII do początku XIV w.*, Słupsk 1983, s. 186 n.

¹³⁴ A. Bogucki, *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*, Warszawa-Poznań 1972, s. 26 n.

¹³⁵ J. Spors, *op. cit.*, s. 187. Por. przyp. 14.

seu comes Poznaniensis”)¹³⁶. Słuszny jest moim zdaniem wniosek K. Modzelewskiego, że pojawienie się określeń castellatura i castellaniam nie stanowi cesury w dziejach administracji terytorialnej¹³⁷. Terminy te zostały wprowadzone prawdopodobnie dlatego, że dawne określenia były zbyt wieloznaczne; „comes” był także tytułem możnego rycerstwa i nazwą ogólną wyższych urzędników¹³⁸, a wyraz „castrum” mógł oznaczać również gród niekaszteleński. Zresztą także „castellanus” nie był zupełnie jednoznaczny. Z badań A. Gąsiorowskiego wynika, że z tytułem tym występowali w XIV i XV w. niekiedy także burgrabiowie, zarządzający poszczególnymi zamkami królewskimi z ramienia starostów, wojscy oraz zarządcy zamków prywatnych¹³⁹. Niewątpliwie również w XIII w. niektóre osoby noszące tytuł castellanus nie były naczelnikami okręgów grodowych, lecz zarządcami grodów książęcych nie będących ośrodkami jednostek terytorialnych¹⁴⁰. Nie ulega jednak wątpliwości terytorialność wszystkich pięciu kasztelanii na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej, znanych ze źródeł XIII w.¹⁴¹

Uzasadniony jest postulat A. Gąsiorowskiego, żeby określić kasztelania i kasztelan używać tylko na „oznaczenie okręgów zarządu lokalnego Polski XI—XIII w. i ich terenowych zwierzchników, oraz — po przekształceniach — urzędników ziemskich wchodzących ostatecznie w skład senatu XVI—XVIII w.”¹⁴². Kasztelaniami nazywałbym jednak także okręgi administracyjne w pierwszych dekadach XIV w., ponieważ nazwa castellaniam występuje w

¹³⁶ Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum, t. 1, Poznań 1890, s. 329.

¹³⁷ K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym*, Przegląd Hist., t. 71, 1980, z. 2, s. 220.

¹³⁸ A. Bogucki, *Komes*, s. 28—40.

¹³⁹ A. Gąsiorowski, *Castellanus. Przyczynek semazjologiczny*, *Slavia Antiqua*, t. 18, 1971, s. 211—214.

¹⁴⁰ S. Arnold, *Terytoria*, s. 241 n., i K. Buczek, *Z badań*, s. 3—27, dzielą kasztelanie na terytorialne i nieterytorialne. Natomiast A. Gąsiorowski, *Uwagi o mniejszych kasztelaniami wielkopolskich XIII—XV w.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 19, 1967, z. 1, s. 81—84, sądzi, że w obrębie większych kasztelanii mogły być tworzone doraźnie mniejsze okręgi kasztelańskie w związku z aktualnymi potrzebami wojskowymi. Za niewątpliwie nieterytorialne należy moim zdaniem uznać niektóre grody na Dolnym Śląsku, np. Waldow, Syców, Tarnowo. Ich naczelnicy występują z tytułem castellanus dopiero przy końcu XIII w., a więc w czasie rozkładu organizacji grodowej w tej dzielnicy. Grody te pełniły funkcje militarne; por. Z. Wojciechowski, *Ustrój polityczny Śląska [w:] Historia Śląska*, t. 1, Kraków 1933, s. 609—612.

¹⁴¹ Zob. przyp. 14, 35—41, 93—94. Terytorialność kasztelanii kowalskiej, znanej dopiero z XIV w., kwestionuje A. Wędzki, recenzja książki Z. Guldona i J. Powierskiego, *Roczniki Historyczne*, R. 42, 1976, s. 218, ponieważ brak wzmianek o przynależności poszczególnych miejscowości do kasztelanii. Za jej terytorialnym charakterem przemawia moim zdaniem senatorska godność kasztelana kowalskiego oraz istnienie powiatu kowalskiego w XV—XVIII w.

¹⁴² A. Gąsiorowski, *Castellanus*, s. 216.

źródłach tego stulecia na oznaczenie jednostek terytorialnych, które już w XIII w. były kasztelaniami¹⁴³. Wyrazy kasztelania i kasztelan jako określenia okręgu grodowego i jego naczelnika są terminami umownymi. Najprawdopodobniej nie były one używane w języku polskim ani w XI—XII w., ani w XIII w. Spotykamy je dopiero w zabytkach języka polskiego z połowy XV w.¹⁴⁴ W znanych mi zapiskach sądowych z końca XIV i początku XV w. jedynym polskim określeniem kasztelana jest wyraz „pan”, którego starszą formą był zapewne „żupan”¹⁴⁵. W źródłach XV w. polskimi nazwami tego urzędu są także wyrazy „grododzierża” i „czestnik”¹⁴⁶, które jednak później wyszły z użycia; A. Brückner uważa je za neologizmy¹⁴⁷. Do końca XVIII w. przetrwały tylko określenia pan i kasztelan. Polskimi nazwami kasztelanii były w XIV i XV w. wyrazy „grodztwo” i „państwo”. W zapisce sądowej łęczyckiej z 1391 r. czytamy, że kasztelan kazimierski w związku z główszczyzną za zabójstwo powinien złożyć przysięgę, „quod in ipsius grodztwo esset hoc penetratum”¹⁴⁸. Świętosław z Wojcieszyna przetłumaczył w połowie XV w. występujące w statutach Kazimierza Wielkiego słowa: „iudex, palatinus, castellanus, aut ipsorum officiales” w następujący sposób: „sędzia, wojewoda, kasztelan albo który grodztwa pan, albo ich urzędnicy”. Z innego artykułu statutów dowiadujemy się, że kmięć zabijający kmięcia powinien zapłacić cztery grzywny „castellaniae, in qua homicidium comissum fuerit”. W przekładzie Świętosława słowa te brzmią: „kastelanii to jest państwu, w którym mężobójstwo uczynił”¹⁴⁹. Kasztelanie w dawnym znaczeniu w końcu XIV w. i w XV w. już nie istniały, ale kasztelanowie mieli do 1454 r. pewne uprawnienia sądowe (w sprawach o mężobójstwo)¹⁵⁰, które wykonywali w określonych okręgach.

Wnioski

1. Nie jest uzasadnione przeciwstawianie okręgów grodowych XI—XII w. kasztelaniami XIII—XIV w. Określenia „okręg grodowy” i „kastelania” należy uważać za terminy równoznaczne.

¹⁴³ Zob. przyp. 36, 41, 93.

¹⁴⁴ *Słownik staropolski*, t. 3, Wrocław 1960—1962, s. 248 n., hasła „kastelan” i „kastelania”. Por. przyp. 149.

¹⁴⁵ A. Bogucki, *Komes*, s. 70 i 83 nn.

¹⁴⁶ *Ibid.* s. 59 n.

¹⁴⁷ A. Brückner, *O Piąście*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 35, 1898, s. 328.

¹⁴⁸ *Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419 r.*, cz. 1, [w:] *Teki A. Pawińskiego*, t. 3, Warszawa 1897, nr 2036.

¹⁴⁹ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, wyd. A. Helcel, Warszawa 1856, s. 51 i 93.

¹⁵⁰ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, wyd. 3, Warszawa 1965, s. 479.

**Podział administracyjny późniejszej
Ziemi Dobrzyńskiej
ok. 1260 r.**



2. W XI—XII w. na Kujawach wschodnich i w późniejszej ziemi dobrzyńskiej istniały przypuszczalnie następujące kasztelanie: włocławska, słońska, steklińska, dobrzyńska i rypińska. Przypust był albo grodem niekastelańskim, albo ośrodkiem kasztelanii, która została później włączona do kasztelanii włocławskiej.

3. Przed XIV w. zaszły prawdopodobnie następujące zmiany w podziale administracyjnym późniejszej ziemi dobrzyńskiej:

a) Najpóźniej na początku XIII w. kasztelanię rypińską przyłączono do kasztelanii dobrzyńskiej, a siedzibę kasztelanii steklińskiej przeniesiono do Kikoła.

b) W latach 1248—1252 większa część kasztelanii kikolskiej została przyłączona do kasztelanii dobrzyńskiej, a reszta (m.in. Steklin) do kasztelanii słońskiej. Jednocześnie z kasztelanii dobrzyńskiej ponownie wyodrębniono kasztelanię rypińską.

4. Nie jest uzasadniona teza o przynależności terytorium świecko-michałowskiego do kasztelanii dobrzyńskiej w połowie XIII w. Prawdopodobnie kasztelania michałowska istniała już przed połową XIII w.

5. Nazwa „Schynycen” w dokumencie krzyżackim z 1317 r. oznacza wieś Księża (dawniej „Ksienite”). Ugoda Władysława Łokietka z wielkim mistrzem Karolem z Trewiru w sprawie zwrotu nadanych Krzyżakom w 1306 r. dóbr w Księżem i lasu pod Golumbem została zawarta pod Włocławkiem między 1312 a 1315 r.

Andrzej Mikołajczyk (Łódź)

UWAGI O OBIEGU MONETARNYM NA KUJAWACH I ZIEMI DOBZYŃSKIEJ W ŚREDNIOWIECZU I OKRESIE NOWOŻYTNYM

Operowanie pojęciem regionu — w tym przypadku Kujaw i ziemi dobrzyńskiej — w badaniach numizmatycznych nad dziejami obrotu pieniężnego w Polsce oparte jest na innych przesłankach, niż to ma miejsce w przypadku regionalnych studiów numizmatycznych powstających w innych stronach Europy, np. w Niemczech lub Czechosłowacji.

Nie upoważnia do pełnej regionalizacji badań także historia mennictwa polskiego. Specyficzną cechą mennictwa polskiego była jego zcentralizowana organizacja, jeśli weźmiemy pod uwagę stosowanie jednolitej stopy menniczej na całym terytorium, i system dyspozycji administracyjnych. Oczywiście wykluczyć należy ze zrozumiałych względów mennictwo śląskie, zachodniopomorskie i krzyżackie. Nawet rozbiecie dzielnicowe nie wprowadziło — poza uruchomieniem wielu nowych mennic dzielnicowych — wyraźnych podziałów regionalnych pod względem menniczym. Przejściowym efektem rozdrobnienia dzielnicowego było trwające do połowy XIV w. współwystępowanie stopy menniczej małopolskiej i wielkopolskiej. Innego rodzaju podziałem — powstałym w efekcie słabości rodzimego mennictwa w XIV w. przy jednoczesnym silnym rozwoju menniczym państw ościennych: Czech i Krzyżaków — jest istnienie dwóch stref obiegu monetarnego w Polsce XIV wieku: grosza praskiego na południu oraz szelągów i brakteatów na północy. Podział ten ostatecznie znika w I połowie XVI w. i dopiero reforma szelągna z 1659 r. stawia na porządku dziennym próbę secesji monetarnej Prus (królewskich i książęcych). Są to jednak tendencje przejściowe, gdyż rozwój polityki monetarnej Polski przeciwdziałał regionalizacji mennictwa i obiegu pieniężnego, przeciwnie zaś — sprawił, iż rozległe obszary Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego stały się miejscem faktycznej unifikacji monetarnej.

Wybór określonego regionu jest więc świadomym ograniczeniem terytorialnym bazy źródłowej, podyktowanym najczęściej stopniem

jej poznania, a nie koniecznością wypływającą z rzeczywistej odrębności regionalnej analizowanego obszaru. Daje to możliwość egzemplifikacji zjawisk z dziedziny monetarnej, obejmujących szersze ramy terytorialne, a zarazem pozwala dokonywać pełnowartościowych porównań, dzięki którym źródła numizmatyczne pochodzące z wybranego terenu przedstawiają się w szerszym kontekście historycznym i ekonomicznym¹.

Źródłami, które wybrałem do naświetlenia problemu obiegu pieniężnego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu i okresie nowożytnym są skarby monet. Świadomie zrezygnowałem ze znalezisk pojedynczych monet z uwagi na niedostateczny — moim zdaniem — jeszcze stan ich rejestracji, sprawiający wrażenie znacznej przypadkowości obniżającej obiektywną wymowę tej kategorii źródeł.

Zanim przejdziemy do skarbów średniowiecznych zauważyć można, iż ziemi kujawska i dobrzyńska nie obfitują w skarby monet ukrywane w najstarszych okresach notowanych w Polsce. Z pierwszych stuleci n.e. pochodzą tylko dwa skarby skromnie wzmiankowane, a mianowicie z m. B ó g p o m ó z², gdzie odkryto 52 denary rzymskie Hadriana (117—138) i kawałki bursztynu, oraz z S i t n a³, gdzie natrafiono na rzymskie denary Hadriana, Sabiny, Antonina Piusa, Faustyny Młodszej i Lucjana Werusa. Napływ srebra z Cesarstwa Rzymskiego był zjawiskiem powszechnym, szczególnie w II w. n.e. Późniejsze stulecia przyniosły raczej osłabienie importu kruszców na tereny położone między Karpatami a Bałtykiem (ryc. 1).

Dopiero w VIII w.n.e. nastąpiło gospodarcze ożywienie kontaktów łączących te ziemie ze światem zewnętrznym. Spowodowane było ono zainteresowaniem handlowym towarami tutaj dostępnymi coraz rozleglejszych na Bliskim i Środkowym Wschodzie krain wchodzących w skład Kalifatu. W tych dalekosiężnych kontaktach niepoślednią rolę odgrywał wysoki szacunek srebra na Rusi, w Skandynawii i w Zachodniej Słowiańszczyźnie, znacznie przewyższający ceny kruszcu panujące na muzułmańskim Wschodzie. Różnice w kruszczach srebra wywołały masowy napływ srebra orientального na wspomniane obszary Europy wschodniej, środkowej i północnej. Świadczą o tym liczne skarby z VIII, IX i X w., zawierające wyłącznie arabskie monety — dirhemy. Szczególnie nasycone w depozyty kruszczowe z tego okresu są kraje leżące w tzw. strefie bałtyckiej obejmującej m.in. Skandynawię i Polskę północną i środkową, a więc Kujawy i ziemię dobrzyńską (ryc. 2).

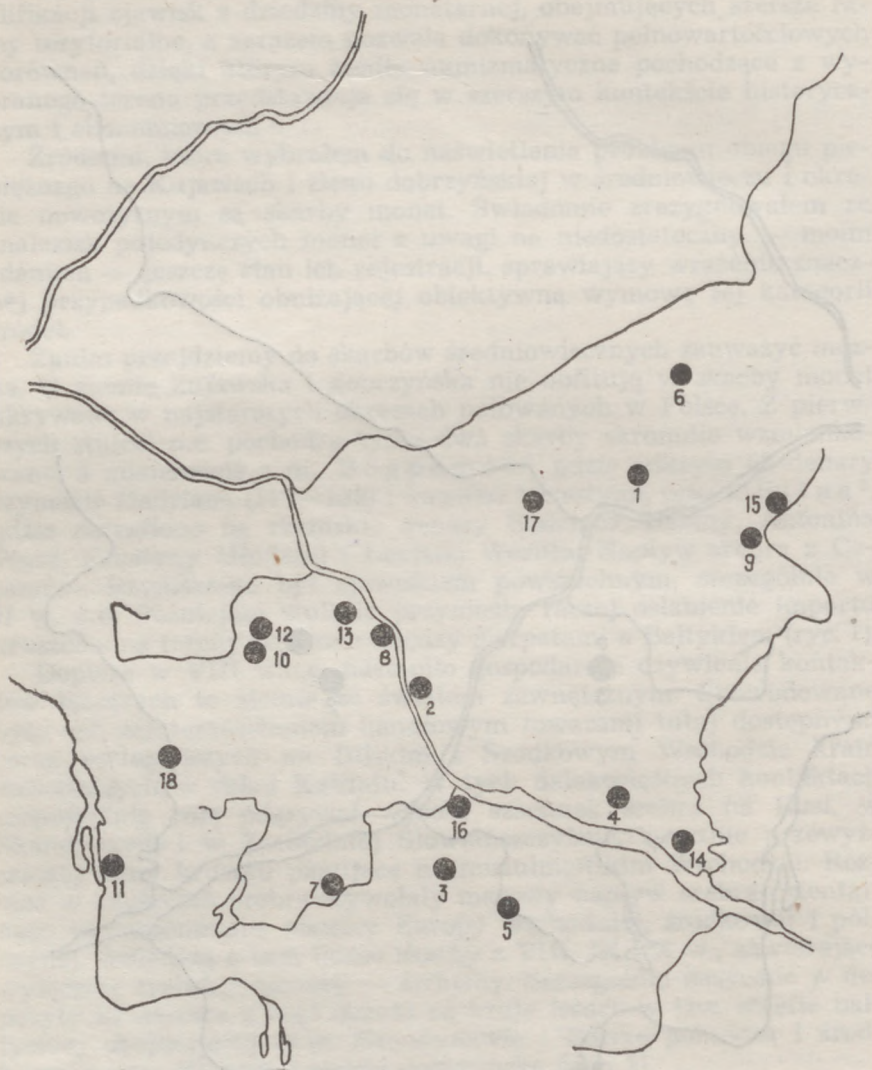
¹ Por. A. Mikołajczyk, *Obieg pieniężny w Polsce środkowej w wiekach od XVI do XVIII*, Łódź 1980.

² G. Zieliński, *Monety polskie znalezione na naszych ziemiach*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” (dalej WNA), t. V, 1904—1905, s. 352.

³ Tamże, s. 351.



Ryc. 1. Skarby monet antycznych na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej: 1. Bógpomóż; 2. Sitno; 3. Gosławice?



Ryc. 2. Skarby/monet wczesnośredniowiecznych na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej:
 1. Balin; 2. Bobrowniki; 3. Dębice; 4. okolica Dobrzyńia; 5. Kówal; 6. Kretki; 7. Lubraniec; 8. Nieszawa; 9. Otocznia; 10. Poczałkowo; 11. Przedłużę; 12. Przybranowo; 13. Raciążek; 14. Siecień-Rumunki; 15. Skrwilno; 16. Włocławek; 17. Zbójkenko; 18. nieznaną miejscowość na Kujawach

W Balinie odkryto przed stu laty „pełen garnek” monet arabskich zakopanych po 952 r.⁴ Były to dirhemy samanidzkie z pierwszej połowy X w., bite w środkowoazjatyckich mennicach: Bucharze, Samarkandzie i w aš-Šaš (dzisiejszym Taszkencie). Znaleźisko balinśkie ilustruje ostatnią fazę napływu srebra orientального na ziemię polskie. W połowie X stulecia wyczerpały się zasoby kruszców na Środkowym Wschodzie, odkryto natomiast bogate złoża srebra w Saksonii, w górach Harzu. Niemcy przystąpili do zakrojonej na szeroką skalę produkcji menniczej i niebawem wartki strumień srebra niemieckiego, głównie saskiego, popłynął na ziemię leżące w strefie bałtyckiej. Zmiana środka pieniężnego dokonała się pod koniec X i na początku XI w. Zamiast srebra arabskiego pojawiło się srebro niemieckie; miejsce stosunkowo dużego dirhema (około 3 g) zajął przydatniejszy — jak się okazuje — denar europejski (około 1 g), tak więc zdecydowanej zmianie uległ standart menniczy obowiązujący w Polsce i Skandynawii. Dokonywanie się tej istotnej zmiany śledzić można w samym materiale arabskim; mianowicie obok całych dirhemów, zaczęły się w skarbcach pojawiać fragmenty tych monet — cięte i łamane na połowy, ćwierci i inne liczne frakcje, niekiedy bardzo małe.

Widać to doskonale na przykładzie skarbu z Przybranowa, ukrytym na samym początku XI w., po 1002 r.⁵ Zawierał on srebrny paciorek (10 g) oraz ok. 1,74 kg monet, w tym aż 1,5 kg połamanych dirhemów arabskich (abbasydzkich, buwajhidzkich oraz prawdopodobnie samanidzkich). Ułamkom monet orientalnych towarzyszyło kilkadziesiąt denarów europejskich: około 40—50 niemieckich i kilka do kilkunastu saskich denarów krzyżowych, kilkanaście (?) monet anglosaskich Eitelreda II, kilka czeskich i w końcu denar polski Bolesława Chrobrego typu „Adelajda”.

Zasadniczy trzon zachodniego srebra denarowego tworzą emisje niemieckie. Pojawiają się one już u schyłku X w. i razem ze srebrem nie-monetarnym trafiają już wtedy do ziemi, o czym świadczyć może skarb z K r e t e k, ukryty po 991 r.⁶

Depozyty z pierwszej połowy XI w. wyraźnie ujawniają dominującą rolę srebra niemieckiego w obrocie kruszczowym na ziemiach polskich, także na Kujawach. W ukrytym po 1018 r. skarbie z Kowala⁷, zawierającym ok. pół kg srebra monetarnego (410 monet), monety niemieckie (377 egz. łącznie z 8 krzyżówkami) stanowiły aż 92⁰/₀ i wybito je w licznych mennicach: Augsburgu, Breisach, De-

⁴ M. Gumowski, *Moneta arabska w Polsce w IX—X wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. 24, 1959, z. 1, s. 26 nr 1, s. 49 nr 155.

⁵ K. Stronczyński, *Dawne monety dynastji Piastów i Jagiellonów*, t. I. Piotrków 1883, s. 16—17 (skarb występuje tu jako znaleźisko ze Służewa).

⁶ Z. Gloger, *Wykopalisko w Kretkach*, „Światowit”, t. III, 1901, s. 165.

⁷ H. Dannenberg, *Der Münzfund von Kowal*, „Zeitschrift für Numismatik”, t. 2, 1875, s. 320—333.



Ryc. 3. Denary wczesnośredniowieczne znalezione w skarbie z okolicy Dobrzynia (wg W. Wittyga): 1. Kolonia, Otto I (936–973); 2. Kolonia, Otto III (983–1002); 3. Saksonia, typ Otto-Adelajda (ok. 990–1050); 4. Kolonia, Henryk II (1002–1024); 5–7. Goslar, Henryk II (1002–1024); 8. Namür, Albert II (1018–1064); 9. Thiel, abb Pilgrim (1021–1036); 10–11. Domniemane denary polskie Bolesława Chrobrego; 12–14. Saksonia, krzyżówki (XI w.)

venter, Dortmundzie, Esslingen, Hildesheim, Huy, Kolonii, Konstancji, Lüneburgu, Maastricht, Magdeburgu, Metz, Moguncji, Namür, Ratyzbonie, Salzburgu, Strasburgu, Thiel, Thuin, Trewirze, Vreden, Würzburgu, ZÜRICHU oraz w niezlokalizowanej mennicy (mennicach) saskiej, bijącej denary typu Otto-Adelajda. Monety saskie przeważają zdecydowanie, spośród emisji pochodzących z innych rejonów Niemiec wyróżniają się liczebnością tylko monety kolońskie (ryc. 4).

Skład skarbu z Kowala jest bardzo interesujący także z uwagi na obecność monet włoskich (Weronia), francuskich (Langres), czeskich (Praga), anglosaskich (o których niżej) i polskich: 2 denarów Mieszka I i 2 denarów Bolesława Chrobrego typu PRINCES POLO-NIE.

Anglosaskie pensy (5% zawartości skarbu), Etelreda II i Kanuta Wielkiego reprezentują niektóre z wielu mennic czynnych na wyspie w końcu X i początku XI w.: Bath, Ipswich, Lewes, Lincoln, Londyn, Stamford, Wallingford, Winchester i York. Obecność monet wybitych w wymienionych wyżej miejscowościach angielskich nie oznacza bynajmniej bezpośrednich kontaktów ziem polskich z wyspami brytyjskimi we wczesnym średniowieczu. Anglosaskie pensy deponowane w XI w. na terenie Polski napłynęły tu ze Skandynawii, głównie zaś z Danii, która pobierała z Anglii daninę zwaną Danegeldem w postaci srebra monetarnego. Napływ monet anglosaskich do Skandynawii przybrał w końcu X i na początku XI w. tak duże rozmiary, że posługiwano się nimi w kontaktach skandy-nawsko-polskich. Nic więc dziwnego, że anglosaskim pensom przybyłym ze Skandynawii towarzyszą imitacje tychże monet wyprodukowane właśnie w Skandynawii. Przykładu dostarcza skarb z Poczalkowa (ukryty na przełomie X i XI w.)⁸, zawierający m.in. anglosaskie monety Etelreda II oraz trzy naśladownictwa pensów Etelreda II typu CRVX, wykonane — co należy do wyjątkowych rzadkości — tym samym zestawem stempli mennicznych⁹. Innego typu imitację anglosaskiego pensa (*Long Cross*) zanotowano w skarbie z Lubrańca ukrytym na początku drugiej ćwierci XI w. (ryc. 5)¹⁰. Zarówno w tym, jak i poprzednim znalezisku

⁸ K. Chmielecki, *Wykopalska monet i srebra, Maszenice, Niecieszowo, Poczalkowo, w świetle ostatnich badań*, Roczniki Towarzystwa Naukowego Toruńskiego (dalej RTNT), R. XIV, 1907, s. 32—34.

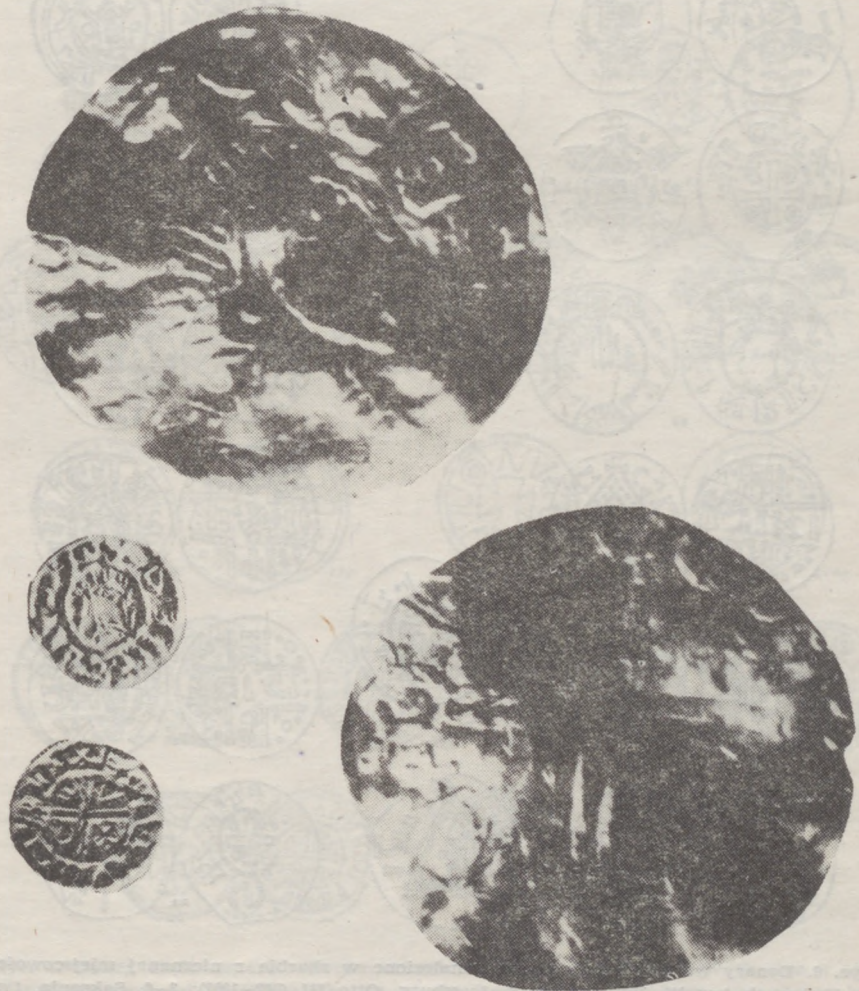
⁹ A. Mikołajczyk, *Trzy naśladowcze pensy typu CRVX znalezione na Kujawach*, [w:] *Nummus et historia. Pieniądz Europy średniowiecznej*, Warszawa 1985 r., s. 57—61, tabl. II.

¹⁰ T. Karczevska, *Lubraniec, pow. Włocławek. Skarb z XI w.*, „Wiadomości Numizmatyczne” (dalej WN) R. X, 1966, z. 4, s. 251. W zbiorach Gabinetu Numizmatycznego Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich znajdują się anglosaskie pensy pochodzące z nie określonego bliżej skarbu odkrytego w okolicach Lubrańca. Prawdopodobnie należą one do rozproszonej części monet ze skarbu znalezionej w Lubrańcu.



Ryc. 4. Prowienienca denarów wchodzących w skład skarbu z Kowala

najlichnieszymi monetami były denary niemieckie; z zachodu, a przede wszystkim ze srebrnonośnej Saksonii, płynął bowiem główny strumień kruszców na ziemię polskie w XI w., północny, skandynawski kierunek importu srebrnego miał natomiast drugorzędne znaczenie. Podobne uwagi można by prawdopodobnie sformułować na temat skarbu z Nieszawa¹¹, ukrytego po 1016 r. (?), gdyby nie jego bardzo fragmentaryczny stan opisania.

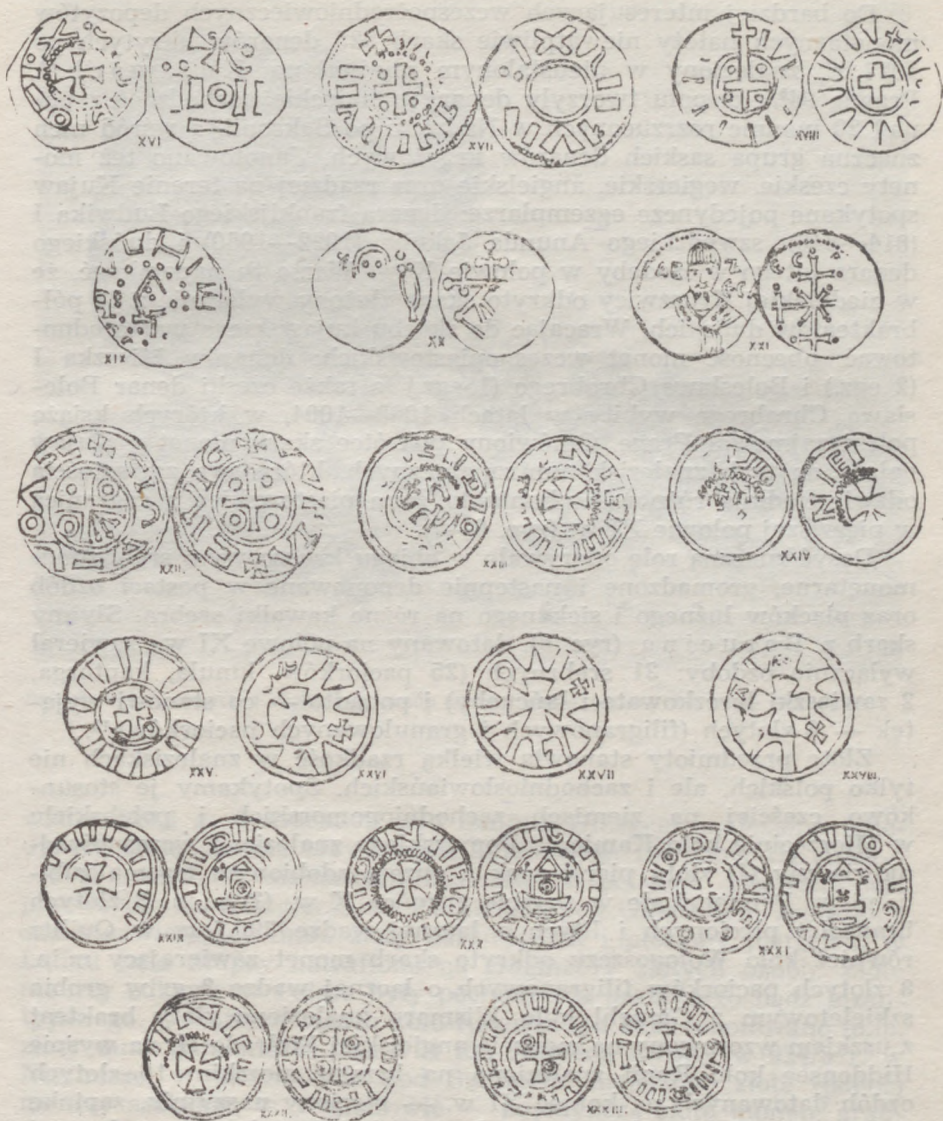


Ryc. 5. Naśladownictwo anglosaskiego pensa typu *Cruz i Long Cross* Etelredy II znalezione w skarbach z Poczalkowa i Lubrańca. Skala powiększona

¹¹ M. Gumowski, *Polskie skarby monet X i XI wieku, Materiały*, Warszawa 1953, s. 97.



Ryc. 6. Denary wczesnośredniowieczne znalezione w skarbie z nieznannej miejscowości na Kujawach (wg W. Wittyga): 1-2. Augsburg, Otto III (962-1002); 3-6. Saksonia, typ Otto-Adelajda (ok. 990-1002); 7. Esslingen, Henryk II (1002-1024); 8. Strasburg, Henryk II (1002-1024); 9-11. Ratyzbona, Henryk V (1004-1009, 1017-1026); 12. Salzburg, abp Hartwich (991-1023); 13. Würzburg, bp Meginard (1018-1033); 14-15. nieokreślone bliżej monety niemieckie (biskupie?)



Ryc. 7. Dalsza część denarów wczesnośredniowiecznych znalezionych w skarbie z nieznanej miejscowości na Kujawach (wg W. Wittyga): 16–18. naśladownictwa monet kołońskich; 19. Szwecja, Anund Jakob? (1022–1050); 20. Dania, półbrakteat z Hedebý (X w.); 21. Polska, Bolesław Chrobry (992–1025), denar typu ruskiego; 22. Czechy, Bolesław Chrobry (1003–1004); 23–24. Saksonia, krzyżówki typu IV (XI w.); 25–28. Saksonia, krzyżówki typu I (koniec X w.); 29–30. Saksonia, krzyżówki typu II (X/XI w)

Do bardziej interesujących wczesnośredniowiecznych depozytów monetarnych należy niewątpliwie skarb 525 denarów ukrytych po 1027 r., znaleziony w nieustalonym miejscu na Kujawach¹². Prawie 94⁰/₁₀₀ zespołu tworzyły denary niemieckie pochodzące z ponad 20 mennic rozrzuconych w Nadrenii po Saksonii, a wśród nich znaczna grupa saskich denarów krzyżowych. Zanotowano też monety czeskie, węgierskie, angielskie oraz rzadziej na terenie Kujaw spotykane pojedyncze egzemplarze: denara frankijskiego Ludwika I (814—840), szwedzkiego Anunda Jakuba (1022—1050) i duńskiego denara bitego w Hedeby w połowie X w. Warto tu napomknąć, że w niedalekiej Kruszwicy odkryto skarb złożony wyłącznie z 28 półbrakteatów duńskich. Wracając do skarbu kujawskiego warto odnotować obecność monet wczesnopiastowskich: denarów Mieszka I (2 egz.) i Bolesława Chrobrego (1 egz.), a także czeski denar Bolesława Chrobrego wybity w latach 1003—1004, w których książę polski zajmował Pragę. Omówiony pokrótce skarb monet z Kujaw należy do tych znalezisk numizmatycznych, które swą zawartością odzwierciedlają różnorakie kontakty ziem piastowskich z zagranicą w pierwszej połowie XI w. (ryc. 6—7).

Dosyć znaczną rolę odgrywało w obiegu kruszcowym srebro niemonetarne, gromadzone i następnie deponowane w postaci ozdób oraz placków luźnego i siekanego na różne kawałki srebra. Słynny skarb z Borucina (ryc. 8), datowany na połowę XI w., zawierał wyłącznie ozdoby: 31 srebrnych (25 paciorków, lunula, kaptorga, 2 zawieszki tarczowate i łańcuchy) i ponadto — co stanowi wyjątek — 6 złotych (filigranowych i granulowanych paciorków)¹³.

Złote przedmioty stanowią wielką rzadkość w znaleziskach nie tylko polskich, ale i zachodniosłowiańskich. Spotykamy je stosunkowo częściej na ziemiach zachodniopomorskich i połabskich: w Mierzęcinie koło Kamienia Pomorskiego znaleziono wczesnośredniowieczny (?) złoty pierścionek z guzem zdobionym trzema rubinami, w Pennemünde w skarbie z końca X w. (?) m.in. 8 złotych bransolet plecionych i litych o łącznej wadze 390,7 g; w Quilitz również koło Wołogoszczy odkryto skarb monet zawierający m.in. 8 złotych paciorków filigranowych o łącznej wadze 8 g; w grobie szkieletowym z Gamehl koło Wismaru znaleziono złoty brakteat z uszkiem wzorowany na monecie angielskiej Etelreda II; na wyspie Hiddensee koło Rugii znaleziono na brzegu morskim 16 złotych ozdób datowanych na koniec XI w. — pleciony naszyjnik, zapinkę tarczowatą, 10 wisiorków krzyżykowatych i 4 rurkowate, o łącznej

¹² W. Wittyg, *Wykopalisko kujawskie monet IX—XI w.*, WNA t. IX, 1920—1921, s. 23—41.

¹³ L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczny skarb ze wsi Borucin, pow. Aleksandrów Kujawski*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXII, 1955, z. 1, s. 55—63.



Ryc. 8. Skarb złotych i srebrnych ozdób ukryty około połowy XI w. w Borucinie

wadze 596,2 g; w Gorndolf pod Sadfeld (Łużyce) znaleziono pojedynczą złotą monetę arcybiskupa kolońskiego Hermana III (1084—1099). Złoto w nielicznych znaleziskach polskich datowane jest przeważnie na X stulecie. W Kolbudach pod Gdańskiem znaleziono skarb zawierający m.in. złoty naramiennik i pleciony pierścień; w Łądku koło Słupcy natrafiono na fragmenty złotych ozdób. Złote monety odkryte w Polsce były pochodzenia arabskiego bądź bizantyjskiego; w Gościejewicach koło Rawicza (po 942) zanotowano m.in. złoty dinar samanidzki Nasra II ibn Ahmeda wybity w 924/5 r. w Nisaburze; w Gościszewie pod Sztumem znaleziono złote (ponoć) monety arabskie; w Wejherowie — pojedynczą złotą monetę arabską; w Gdańsku na Górze Gradowej znaleziono skarb zawierający m.in. złote monety rzymskie lub bizantyjskie, w podkieleckim Wilkowie odkryto około 20 złotych solidów bizantyjskich z IX i X w.; wreszcie w Kątach koło Obornik (po 1006 r.) zanotowano 2 złote millaresiony bizantyjskie — Nicefora II (964—969) i Jana Cimiscesa (969—976). Wobec prawie tysiąca wczesnośredniowiecznych znale-

zisk numizmatycznych, zarejestrowanych na obszarze Polski i Połebia, wypełnionych setkami kilogramów srebra surowego, jubilerskiego i monetarnego złoto stanowi prawie niedostrzegalną domieszkę. Prawdopodobnie przechowywano ten kruszec w inny sposób niż srebro, gdyż posługiwanie się złotem na tych obszarach jest poświadczane w źródłach pisanych.

Srebro siekane spotyka się w skarbie z Przedłuża¹⁴ ukrytym w drugiej połowie XI w., gdzie zanotowano też denary krzyżowe bite w Saksonii (ryc. 9). Denary krzyżowe zdominowały obieg monetarny na ziemiach polskich w tym okresie i znaczne są skarby zawierające wyłącznie tego rodzaju monety, np. z Siecienia - Rumunek (0,66 kg)¹⁵, ze Skrwilna (około „dwóch garncy”)¹⁶, z Włocławka (około 100 monet znalezionych w 1903 r. w krypcie kościoła romańskiego)¹⁷.

W innych skarbach, datowanych na lata sześćdziesiąte XI w., denary krzyżowe występowały obok innych monet, głównie niemieckich, stanowiąc wszelako najznaczniejszą komponentę zespołów monetarnych. W okolicy Dobrzynia¹⁸ odkryto w 1910 r. skarb prawie pół kg srebrnych monet (380 całych i kilkaset ułamków), zakopany po 1060 r. Obok 130+4 denarów krzyżowych znajdowało się tam 225+14 innych denarów niemieckich z końca X i pierwszej połowy XI w., z co najmniej 34 mennic rozrzuconych od Flandrii po Saksonię. Nieznaczną domieszkę tworzyły monety anglosaskie, czeskie, węgierskie i polskie Mieszka I. Skład skarbu jest typowy dla pierwszej połowy XI w., o jego późniejszym datowaniu decydują właśnie denary krzyżowe VII typu i 3 monety węgierskie. Można przypuszczać, iż do ukształtowanej w pierwszej połowie stulecia masy pieniężnej dochodziły później krzyżówki i okazjonalnie niemieckie młodsze monety, tutaj — węgierskie Beli (1060—1063).

W przypadku skarbu z Dębic zawierającego ok. 0,4 kg monet i placków srebrnych zakopanych po 1061 r.¹⁹, a więc analogicznego pod względem objętości i chronologii do poprzedniego znaleziska, o datowaniu decydowały również denary krzyżowe typu VII (tutaj

¹⁴ A. Mikołajczyk, *Zbiory numizmatyczne Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (dalej PiMMAIE), seria numizmatyczna i konserwatorska nr 1, s. 52, nr 256.

¹⁵ Z. W [dowiszewski], *Nowe znaleziska monet*, WN, R. I, 1957, s. 82; A. Gumpieniec, T. i R. Kiersnowscy, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Polski środkowej, Mazowsza i Podlasia*, Materiały, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 51, nr 95.

¹⁶ K. Stronczyński, op. cit., s. 63.

¹⁷ K. Jażdżewski, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo miasta Włocławka i jego najbliższej okolicy*, Materiały Wczesnośredniowieczne, t. IV 1956, s. 111 n.

¹⁸ W. Wittyg, *Wykopaliśko z nad Drwęcy monet z X—XI wieku*, WNA, t. IX, 1920, s. 5.

¹⁹ M. Gumowski, *Wykopaliśka monet polskich z w. X i XI*, Kraków 1905, s. 47.

krzyżówki stanowiły większość monet) oraz monety węgierskie Beli (1048—1060) i czeskie Wratysława II (1061—1086). Skarb ze Z b ó - j e n k a zawierający 158 monet²⁰, głównie niemieckich (m.in. krzyżówek) ukrytych po 1068 r. datowany jest dla odmiany przy pomocy późnych monet fryzyjskich Ekberta II (1068—1090), lecz obecność tych emisji w zespole budzi wątpliwości. Bardziej zbliżony do struktury masy pieniężnej obiegającej Polskę w drugiej połowie XI w. jest skład skarbu z Otoczni, datowanego na po 1077 r.²¹ przy pomocy denarów węgierskich Beli I (1060—1063), Solomona (1063—1074) i Władysława (1077—1095). Byłyby więc saskie denary krzyżowe z nieznaczną domieszką monet idących z południa — węgierskich i czeskich — jedynymi nowymi emisjami, które pojawiły się w obiegu w trzeciej ćwierci XI w.

Problem obiegu denarów krzyżowych — najliczniejszych monet w polskich skarbach wczesnośredniowiecznych — wymaga kilku dodatkowych zdań komentarza. Otóż te nieme, beznapisowe monety, pochodzące z nieustalonej do dziś mennicy saskiej, pojawiły się w skarbach ukrywanych na wschód od Łaby już w drugiej połowie X w., a zasięg występowania tych znalezisk obejmował tereny od środkowej Łaby po środkową Odrę, środkową Wartę i dolną Wisłę. W następnym półwieczu liczba skarbów zawierających krzyżówki wzrosła znacznie, a rozmieszczone były od dolnej Łaby aż po południkowe linie łączące Kraków z Warszawą. W zasięgu cyrkulacji tych monet znalazły się Kujawy, ziemia dobrzyńska, Polska środkowa i Górny Śląsk, a także tereny dzisiejszej Meklemburgii. Najszerszy zasięg mają skarby zawierające krzyżówki ukryte w drugiej połowie XI w. Na zachodzie obejmuje on całe Łużyce, na wschodzie zaś przekracza nieznacznie linię Wisły między Bugiem a Sanem. Obieg krzyżówki zakończył się w pierwszej połowie XI w., lecz został on znacznie ograniczony — jedynie do Górnego Śląska, Polski środkowej, Kujaw Kielecczyzny, Mazowsza i Lubelszczyzny. Krzyżówki zostały więc wtedy zepchnięte na ziemię wschodniej Polski²².

O nasyceniu krzyżówkami srebrnej masy monetarnej napływającej z Niemiec do Polski świadczą odpowiednie odsetki obliczone dla skarbów z Wielkopolski — 34,4⁰%, Polski środkowej (z Kujawami i ziemią dobrzyńską) i Mazowsza — 44,5⁰%, Pomorza — 45,7⁰%, Śląska — 47,4⁰%, Połebia — 68,2⁰%, Małopolski — 91,5⁰% oraz Łużyc — 91,9⁰%. Wysokie odsetki w ostatnich dwóch regionach są m.in. rezultatem tamtejszej zdecydowanej przewagi skarbów z drugiej

²⁰ N. Bauer, *Die russischen Funde abenländischer Münzen des 11. und 12. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Numismatik”, t. 40, 1930, s. 213—215.

²¹ L. Gumowski, *Wykopalska...*, s. 227.

²² Por. A. Mikołajczyk, *Between Elbe and Viřtula: the inflow of the German coins onto the West-Slavonic lands in the late 10th and 11th century*, *Acta Praehistorica et Archeologica*, t. 16—17, 1984—85, s. 183—201.

połowy XI w. (zawierających znaczne ilości denarów krzyżowych) nad wcześniejszymi depozytami²³.

Wewnętrzne zróżnicowanie omawianych monet śledzić można przede wszystkim w oparciu o podział na 8 podstawowych typów. Z uwagi na odmienny — jak się wydaje — czas bicia poszczególnych typów wzajemne proporcje typologiczne notowane w skarbach zmieniają się zależnie od daty ukrycia depozytu: w Dobrej (po 1009 r.) krzyżówki reprezentowane były przez najstarsze typy I (21^{0/0}) i II (79^{0/0}); w nieznannej miejscowości na Kujawach (po 1027 r.) wystąpiły krzyżówki typu I (13^{0/0}), II (75^{0/0}), ale także i IV (3^{0/0}) i VI (9^{0/0}), natomiast w okolicy Dobrzynia (po 1060 r.) skład był już następujący — typ I (1,5^{0/0}), II (19^{0/0}), IV (1,5^{0/0}), V (55^{0/0}), VI (21^{0/0}) i VII (2^{0/0}); a w Siecieniu-Rumunkach (2 połowa XI w.) — typ II (0,6^{0/0}), IV (0,2^{0/0}), V (50^{0/0}), VI (48^{0/0}) VII (0,6^{0/0}) i nieczytelny (0,6^{0/0}). Operując większym regionem, np. Polski środkowej, Kujaw i Mazowsza w całym okresie napływu i tezauryzacji denarów krzyżowych można stwierdzić (dla około 510 przebadanych sztuk monet) następujące proporcje zachodzące między poszczególnymi typami: I (2,30^{0/0}), II (6,46^{0/0}), III (0,19^{0/0}) IV (0,31^{0/0}), V (39,70^{0/0}), VI (26,96^{0/0}), VII (10,35^{0/0}), V—VI (0,22^{0/0}) i nieokreślony (13,51^{0/0})²⁴.

Tak masowe zjawisko, którym był napływ i obieg saskich denarów krzyżowych na ziemiach piastowskich, nie mógł nie wywrzeć zapewne swoistego wpływu na miejscowe mennictwo. Istnieją mianowicie przypuszczenia, że denary krzyżowe mogły być imitowane w miejscowych warsztatach jubilersko-mennicznych. Sprzyjał temu łatwy rysunek stempli krzyżówkowych, a do lokalnej produkcji naśladowczej pobudzić mogło zmniejszenie się samego napływu monetarnego srebra niemieckiego na wschód obserwowane u schyłku XI w.²⁵ W obecnym stanie badań nie można podejmować próby pewnej lokalizacji takiej rodzimej mennicy imitującej niemieckie monety, zwłaszcza zaś krzyżowe denary.

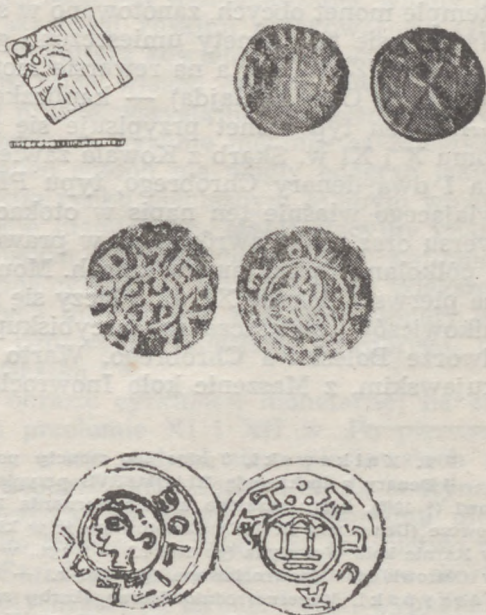
Istnieje wszelako odosobniony materialny ślad takiej działalności pochodzący właśnie z Kujaw. W jednym z grobów XI-wiecznego cmentarzyska w Brześciu Kujawskim (stan. 5) odkryto mianowicie srebrną blaszkę czworokątną, zaopatrzoną w narożny otworek czyniący z niej zawieszkę. Blaszką (zawieszka) nosiła wyraźny odcisk

²³ Ibidem.

²⁴ A. Mikołajczyk, *Początki obiegu denarowego w Polsce środkowej i na Mazowszu*, PiMMAiE, seria archeologiczna nr 27, 1980, s. 248—249.

²⁵ Por. R. Kiersnowski, *Główne momenty rozwoju środków wymiany na Pomorzu wczesnofeudalnym*, WA, t. XXIII, 1956, s. 243, gdzie omawiane jest mennictwo pomorskie ze schyłku XI w., produkujące naśladownictwa denarów niemieckich określane mianem typu łupawskiego. Za pomorskimi imitacjami monet niemieckich w 2 połowie XI w. wypowiedzieli się także P. Berghaus i R.H.M. Dolley, *An eleventh-century hoard from the Danzig area*, *Numismatic Chronicle*, ser. VI, t. 17, 1957, s. 212.

złożony z krzyża kawalerskiego z punktem w jednym z kątów, otoczonego obwódką perełkową (ryc. 9)²⁶. Wzór ten jest wprost identyczny z wizerunkiem rewersów denarów krzyżowych, toteż nie ulega wątpliwości, iż opisany odcisk pozostawiony został na blaszce przez tłok menniczny. Tłok ten służył zapewne do bicia imitacji denarów krzyżowych i z nieznanymi powodów został przez mincerza użyty do ozdobienia srebrnej blaszki przeznaczonej do noszenia jako zawieszki. Tego typu ozdoba jest unikatem świadczącym, że nie stanowiła przedmiotu masowej produkcji przeznaczonej na handel. Można więc domniemywać, iż pogrzebany w Brześciu Kujawskim właściciel zawieszki należał do najbliższego otoczenia mincerza produkującego naśladownictwa krzyżówek. Przedstawione odkrycie archeologiczne wskazuje na Kujawy, jeśli nie na sam Brześć Kujawski, jako na miejsce funkcjonowania w (drugiej połowie) XI w. lokalnej mennicy bijącej naśladowcze denary krzyżowe. Byłby to kolejny przyczynek do najstarszej historii polskiego i zachodniosłowiańskiego mennictwa.



Ryc. 9. Wczesnośrednio-wieczne odkrycia numizmatyczne na Kujawach: 1. Srebrna zawieszka z XI-wiecznego cmentarzyska w Brześciu Kujawskim, zdobiona wzorem wybitym stemplem mennicznym służącym do lokalnego (kujawskiego) naśladowania saskich denarów krzyżowych w końcu XI w. (wg R. Jakimowicza); 2. Saski denar krzyżowy z XI w. znaleziony w skarbie z Przedłuża; 3. Denar z napisem *HIADMERVS* znaleziony w skarbie z Raciążka; 4. Polski denar Bolesława Chrobrego z Przybranowa

²⁶ R. Jakimowicz, *Nowe materiały do dziejów złotnictwa staropolskiego*, WAt. XVI, 1940, s. 375, tabl. 71:2.

Wymienić tu należy też XI-wieczny skarb z Raciążka²⁷ zawierający denary noszące napotkany napis *HIADMERSVS* interpretowany jako imię nadłabskiego księcia słowiańskiego?²⁸ (ryc. 9). Najciekawsze jednak niewątpliwie wydają się depozyty, w skład których weszły rodzime denary — najstarsze monety polskie bite przez Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Omawiany teren — można rzec — obfituje w tego typu znaleziska.

Denary Mieszka I typu I, przedstawiające na awersie łukowaty szczyt świątyni zwieńczony krzyżem i dookolny napis (wsteczny) *MTLSCO* [*MIESCO?*], a na rewersie krzyż z punktami w kątach i dookolnym napisem *EE++*, zanotowano w skarbie z okolic Dobrzynia (1 egz.), a typu II — przedstawiające na awersie łuk oparty na odcinku, zwieńczony krzyżem i dookolny napis *MISICO*, a na rewersie krzyż z punktami w kątach i dookolnie położone cztery swastyki — zarejestrowano w skarbie z Kowala (2 egz.). Monety te wybito prawdopodobnie w Poznaniu u schyłku rządów Mieszka I.

Monety Bolesława Chrobrego również znaleziono w dwóch skarbach — z Przybranowa i z Kowala (przypisywanie Chrobremu dwóch denarów odkrytych w skarbie z okolic Dobrzynia nie wytrzymało krytyki). Denar typu IV adulterynowego, tzn. kopiującego stemple monet obcych, zanotowano w skarbie z Przybranowa (ryc. 9). Na awersie tej monety umieszczono głowę książęcą otoczoną napisem *BOLIZLAVVS*, a na rewersie motyw (przejęty z saskich denarów typu Otto-Adelajda) — kapliczkę otoczoną napisem *AREAH-LAT*. Ten typ monet przypisuje się mennicy poznańskiej z przełomu X i XI w. Skarb z Kowala zawierał obok dwóch monet Mieszka I dwa denary Chrobrego, typu *PRINCES POLONIE*, przedstawiającego właśnie ten napis w otokach zarówno awersu, jak i rewersu oraz ptaka zwróconego w prawo na awersie i krzyż nitkowy z półkolami i punktami w kątach. Monety tego typu datować można na pierwszą dekadę XI w., a łączy się z działalnością czeskich Sławnikowiczów, zwłaszcza zaś arcybiskupa Radzyna Gaudentego na dworze Bolesława Chrobrego. Warto dodać, że w innym skarbie kujawskim, z Maszenic koło Inowrocławia (ukrytym po 1046 r.)²⁹,

²⁷ T. Kałkowski, *Tysiąc lat monety polskiej*, Kraków 1974, s. 31.

²⁸ Denary z inskrypcją *HIADMERSVS* przypisywane są również hrabiemu Dietmarowi († 1048), bratu saskiego księcia Bernarda II, inni widzą w nich monety naśladowcze (Danenberg nr 1291). Zanotowano je w kilku innych skarbach z ziem polskich: w Karnie koło Wolsztyna (po 1080 r.) — 2 egz., w Łabiszynie pod Szubinem (po 1037 r.), w Ostrowie pod Inowrocławiem (po 1055 r.) — 1 egz., — por. J. Ślaski i S. Tabaczyński, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne Wielkopolski. Materiały*, Warszawa—Wrocław 1959, s. 27, nr 43, s. 37, nr 65, s. 48, nr 90 — oraz w Ulesiu pod Legnicą (po 1061 r.) — 2 egz. — por. M. Haisig, R. Kiernowski, J. Reyman, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Małopolski, Śląska Warmii i Mazur. Materiały*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 60, nr 50.

²⁹ K. Chmielecki, op. cit.

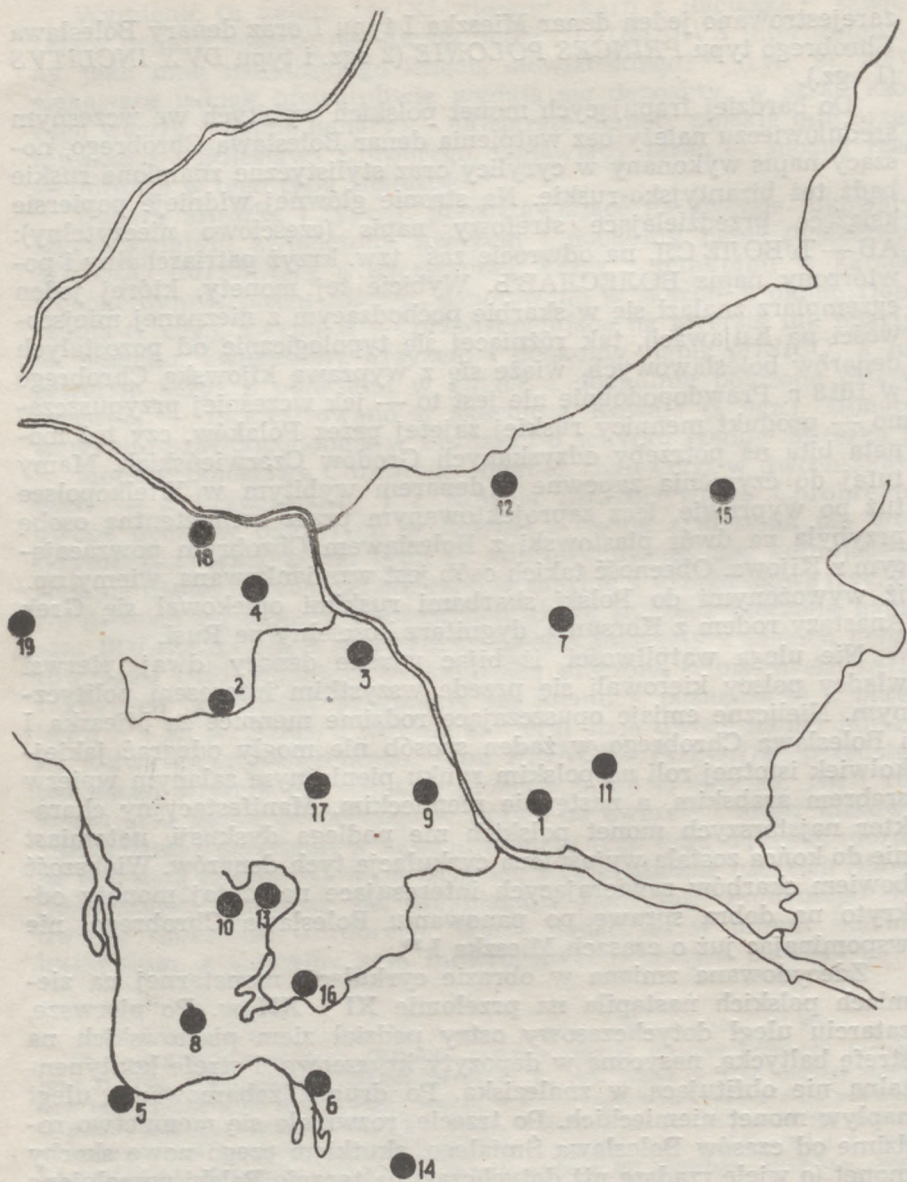
zarejestrowano jeden denar Mieszka I typu I oraz denary Bolesława Chrobrego typu *PRINCES POLONIE* (2 egz. i typu *DVX INCLITVS* (1 egz.).

Do bardziej frapujących monet polskich wybitych we wczesnym średniowieczu należy bez wątpienia denar Bolesława Chrobrego, noszący napis wykonany w cyrylicy oraz stylistyczne znamiona ruskie bądź też bizantyjsko-ruskie. Na stronie głównej widnieje popiersie książece przedzielające strefowy napis (częściowo nieczytelny): AB — Ъ/БОЛЕ СЛ, na odwrocie zaś tzw. krzyż patriarchalny i powtórzony napis БОЛЕСЛАВЪ. Wybicie tej monety, której jeden egzemplarz znalazł się w skarbie pochodzącym z nieznanego miejsca na Kujawach, tak różniące się typologicznie od pozostałych denarów bolesławowych, wiąże się z wyprawą kijowską Chrobrego w 1018 r. Prawdopodobnie nie jest to — jak wcześniej przypuszczano — produkt mennicy ruskiej zajętej przez Polaków, czy też moneta bita na potrzeby odzyskanych Grodów Czerwieńskich. Mamy tutaj do czynienia zapewne z denarem wybitym w Wielkopolsce tuż po wyprawie, lecz zaprojektowanym przez kompetentną osobę przybyłą na dwór piastowski z Bolesławem Chrobrym powracającym z Kijowa. Obecność takich osób jest wzmiankowana, wiemy np., iż wywozonymi do Polski skarbami ruskimi opiekował się Grek Anastazy rodem z Korsunia, dygnitarz kościelny na Rusi.

Nie ulega wątpliwości, iż bijąc własne denary dwaj pierwsi władcy polscy kierowali się przede wszystkim interesem politycznym. Nieliczne emisje opuszczające rodzime mennice za Mieszka I i Bolesława Chrobrego w żaden sposób nie mogły odegrać jakiegokolwiek istotnej roli na polskim rynku pieniężnym zalany w pierw srebrem arabskim, a następnie niemieckim. Manifestacyjny charakter najstarszych monet polskich nie podlega dyskusji, natomiast nie do końca została wyjaśniona cyrkulacja tych denarów. Większość bowiem skarbów zawierających interesujące nas tutaj monety odkryto na dobrą sprawę po panowaniu Bolesława Chrobrego, nie wspominając już o czasach Mieszka I³⁰.

Zdecydowana zmiana w obrazie cyrkulacji monetarnej na ziemiach polskich nastąpiła na przełomie XI i XII w. Po pierwsze, zatarciu uległ dotychczasowy ostry podział ziem piastowskich na strefę bałtycką, nasyconą w depozyty kruszcowe, i strefę kontynentalną nie obfitującą w znaleziska. Po drugie, zahamowaniu uległ napływ monet niemieckich. Po trzecie, rozwinęło się mennictwo rodzime od czasów Bolesława Śmiałego, skutkiem czego nowe skarby monet (o wiele rzadsze niż dotychczas) na terenie Polski wypełniane zaczęły być monetami polskimi: Bolesława Śmiałego, Władysława

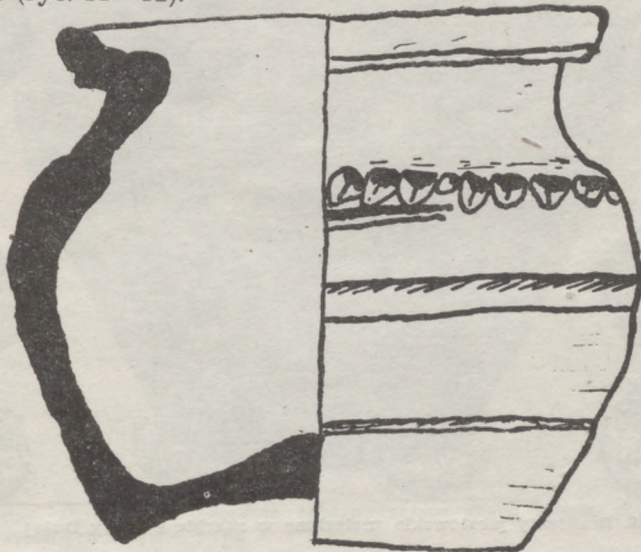
³⁰ S. Suchodolski, *Moneta polska w X/XI wieku*, WN, R. XI, 1967, z. 2—3, s. 134.



Ryc. 10. Skarb monet późnośredniowiecznych na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej: 1. Chełmca Duża; 2. Chlewiska; 3. Ciechocinek; 4. Dybów; 5. Ignacewo; 6. Izbica Kujawska; 7. Kikół; 8. Kryszkowice; 9. Mikanowo; 10. Niegibalice; 11. Nowa Wieś; 12. Nowogród; 13. Płowce; 14. Przedecz; 15. Rypin; 16. Świerczyn; 17. Ujma Duża; 18. Wielka Nieszawka; 19. Złotniki Kujawskie

Hermana i Bolesława Krzywoustego. Niestety Kujawy i ziemia dobrzyńska nie dostarczyły — jak dotąd — skarbu zawierającego wspomniane emisje ³¹.

Rozbicie dzielnicowe komplikuje obieg pieniężny; obok siebie zaczynają już u schyłku XII w. działać mennice produkujące denary na poszczególne lokalne rynki, ograniczone do coraz to zmieniających się i zmniejszających się księstw dzielnicowych. Obok dwustronnie bitych monet pojawiły się denary bite jednostronnie — brakteaty, gdzieś indziej bite są tzw. półbrakteaty, tzn. denary bite dwustronnie, ale z tak cienkiej blachy, że rysunek jednej strony deformuje obraz na stronie odwrotnej. *Renovatio monetae* — przymusowa wymiana starych denarów na nowe po wyznaczonym kursie — stworzyło konieczność uciekania się do coraz to nowych typów stempli umożliwiających współczesnym odróżnianie starych monet od nowych. Bogactwo ikonograficzne, beznapisowy charakter większości stempli z XII—XIII w., szczupłość samej bazy źródłowej (wymieniane monety ulegały przetopieniu i nieznaczną ich liczbą dotrwała w skarbach do naszych czasów) utrudniają znakomicie operowanie pewnymi atrybucjami. Stąd wiele typów monet nie posiada metryki czasu i miejsca wybicia. Należą do nich niewątpliwie monety odkryte w skarbie z Ujmy Dużej koło Aleksandrowa Kujawskiego (ryc. 11—12).



Ryc. 11. Gliniane naczynie zabezpieczające skarb monet piastowskich z Ujmy Dużej

³¹ Por. S. Suchodolski, *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, ryc. 21—25, s. 83.



Ryc. 12. Brakteaty piastowskie znalezione w skarbie z Ujmy Dużej

Do dzisiaj brak zgodności co do proveniencji denarów z tego interesującego XIII-wiecznego znaleziska. Zdaniem M. Gumowskiego³² emitentami monet byli Bolesław Kondratowicz (1236—1247), książę mazowiecki, Przemysł I (1242—1257), książę wielkopolski (większość typów i monet), biskup poznański Boguchwał (1242—1253) i Mieszko († 1211), książę raciborski. Według T. Karczewskiej³³ monety z Ujmy Dużej bili Bolesław Kędzierzawy (1146—1173), Mieszko III (1173—1202) (większość emisji) i Konrad Mazowiecki (1202—1247), a więc tym samym chronologia całego zespołu przesuwana się z połowy XIII na początek stulecia. Przed całkowitym opublikowaniem skarbu trudno zabierać głos w dyskusji, lecz dysponując ujawnionymi dotychczas monetami skłonny jestem przyjąć



Ryc. 13. Gliniane naczynie zabezpieczające skarb monet późnośrednio-wiecznych ze Świerczyna

³² M. Gumowski, *Monety piastowskie z Ujmy Dużej, pow. Aleksandrów Kujawski*, WA, t. XXXI, z. 1, s. 19—29.

³³ T. Karczewska, *Skarb monet średniowiecznych z miejscowości Ujma Duża, pow. Aleksandrów Kujawski*, WN, R. VII, 1963, z. 1, s. 15—18; por. też A. Gupieniec, *Jeszcze o skarbie z Ujmy Dużej*, WN, R. IX, 1965, z. 1, s. 49—51.

raczej punkt widzenia T. Karczewskiej. Zanim wszystkie problemy związane z interpretacją skarbu z Ujmy Dużej zostaną w pełni rozwiązane można przyjąć, iż znalezisko odzwierciedla ścieranie się stref wpływów na terenie Kujaw silnego, rozwiniętego mennictwa wielkopolskiego ze słabym, początkującym mennictwem mazowieckim początku XIII w.

Jest to zarazem okres, w którym — jak się wydaje — pojawiły się pierwsze dzielnicowe monety kujawskie — brakteaty Bolesława (1193—1195), księcia kujawskiego. Przedstawiły one głowę księcia *en face* otoczoną hebrajskim napisem „Boliclav”, bądź też — na drugim typie — baranka bożego z krzyżem otoczonego takimże hebrajskim napisem „Bolislav”. Z XIII w. pochodzi beznapisowy, anonimowy typ brakteatu guziczkowego, przedstawiający herb Kujaw. Ten sam motyw pojawia się znowu na brakteacie przypisywanym kujawskim emisjom Władysława Łokietka, datowanym na ostatnie lata XIII stulecia.

Epoka brakteatowa przetrwała na badanym obszarze aż w głąb XIV stulecia. Bezpośrednie sąsiedztwo zakonu krzyżackiego, a nawet przejściowa okupacja krzyżacka Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w pierwszej tercji XIV w., pozostawiły trwale ślady w sferze obiegu monetarnego. Materialnym dowodem cyrkulacji brakteatów krzyżackich różnych typów — do dzisiaj niestety bardzo niedokładnie datowanych na koniec XIII, XIV i początek XV w. — są skarby tych monet zarejestrowane w Chlewiskach koło Inowrocławia (31 egz.)³⁴, Ignacewie pod Kołem (50 egz.)³⁵, Izbicy Kujawskiej, Krzyszkowicach (147 egz.)³⁶, Płowcach (130 egz.)³⁷ Ciechocinku (znaczna ilość)³⁸, Kikole koło Lipna³⁹ (w dwóch ostatnich skarbach wystąpiły też podobno brakteaty polskie) (ryc. 14) i wreszcie w największym tego typu skar-



Ryc. 14. Brakteaty znalezione w skarbie z Kikola

³⁴ „Z Otchłani Wieków”, R. XXVI, 1960, z. 1, s. 54.

³⁵ „Zapiski Numizmatyczne”, 1886, s. 173.

³⁶ K. Stronczyński, *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847, s. 132; tenże, *Monety...*, t. III 1885, tabl. I G.

³⁷ J. Pakulski, *Skarb krzyżacki w Płowcach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1970, nr 1 (107), s. 83—84.

³⁸ M. Gumowski, *Brakteaty krzyżackie*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. X, 1935—1937, *passim*.

³⁹ K. Stronczyński, *Pieniądze...*, s. 62, 131

bie z M i k a n o w a pod Aleksandrowem Kujawskim⁴⁰. Ten olbrzymi zespół monetarny liczył 6879 brakteatów typu „Korona” (najwięcej), „tarcza z krzyżem”, „krzyż”, „tarcza z gwiazdą”, „prostokąt”, „prostokąt z dwoma krzyżkami” i „rycerz trzymający tarczę i proporzec” (tylko 1 egz.). Wśród tysięcy krzyżackich brakteatów — jak wspomniałem źle datowanych — znalazła się moneta typowa dla obiegu pieniężnego Polski środkowej i południowej, a mianowicie grosz praski Jana Luksemburskiego (1311—1346).

Reforma monetarna przeprowadzona przez Winrycha von Kniprode wzbogaciła mennictwo krzyżackie o „grubsze” nominały monet: półokrojce, szelągi i kwartniki. Zreformowany pieniądz krzyżacki pojawił się w skarbach zakopywanych od początku XV w. W Nowej Wsi pod Lipnem znaleziono około 400 kwartników i szelągów krzyżackich Winrycha von Kniprode (1351—1382) i Ulryka von Jungingena (1407—1410)⁴¹. W Przedeczcu odkryto 105 szelągów Michała Kuchmeistera (1414—1422) i 23 grosze praskie Wacława IV (1378—1419)⁴². W Nowogrodzie koło Dobrzynia znaleziono około 500 monet krzyżackich, m.in. Pawła von Russdorfa (1422—14)⁴³. W podtoruńskim Dybowie odsłonięto 10 szelągów Michała Kuchmeistera i Pawła von Russdorfa⁴⁴; w pobliskiej Wielkiej Nieszawce — 316 szelągów Pawła von Russdorfa oraz 2 złote monety węgierskie⁴⁵. W Rypinie zanotowano skarb 800 monet krzyżackich z XV w.⁴⁶

Odbudowa mennictwa polskiego za Kazimierza Wielkiego, a zwłaszcza uruchomienie obfitych emisji półgroszy koronnych za Władysława Jagiełły, spowodowały wzrost znaczenia rodzimego pieniądza w obiegu monetarnym na ziemiach polskich. Zjawisko to znajduje odzwierciedlenie również w składzie skarbów kujawskich i dobrzyńskich już z początku XV w. Skarb z Chełmicy Dużej koło Lipna (ukryty po 1410 r.)⁴⁷ zawierał krzyżackie szelągi Winrycha von Kniprode (30 egz.), Konrada von Jungingena (29 egz.), Ulryka von Jungingena (8 egz.) i Henryka von Plauena (8 egz.), ale także 305 monet polskich: kwartniki Kazimierza Wielkiego (4) i półgrosze Władysława Jagiełły (301). W skarbie ze Złotników

⁴⁰ T. Karczeńska, *Mikanowo, pow. Aleksandrów Kujawski. Skarb brakteatów krzyżackich*, WN, R. XII, 1968, z. 2, s. 122—123.

⁴¹ „Revue Suisse de Numismatique” 1903, s. 556; WNA, 1927, s. 68.

⁴² A. Kowalewska, *Przedecz, pow. Włocławek. Skarb monet z XV w.*, WN, R. XII, 1968, z. 3—4, s. 236.

⁴³ WNA, III, 1896—1898, s. 332.

⁴⁴ W. Schwandt, *Westpreussische Münzfunde*, [w:] *Beiträge zur Landeskunde Westpreussen, Festschrift dem Deutschen Geographentag in Danzig*, Danzig 1905, s. 142.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ V. M. Potin, *Znaleziska monet na obszarze Polski według danych archiwów leningradzkich (1859—1889)*, WN, R. XI, 1967, z. dod., s. 21, nr 19.

⁴⁷ Tamże, s. 19—20, nr 13.



Ryc. 15. Denary koronne Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492) znalezione w skarbie z Niegibalic

Kujawskich natrafiono na monety Winrycha von Kniprode: półkrojce (15 egz.), szelągi (138 egz.) i kwartniki (1 egz.), dalej na szelągi Konrada Zöllnera (1 egz.) i Konrada von Jungingena (36 egz.), ale również na monety czeskie i polskie (252 egz.)⁴⁸. Znaleźiska gromadne monet, datowane na drugą połowę XV w., w jeszcze znacniejszym stopniu świadczą o wzroście udziału emisji polskich monet w obiegu pieniężnym, np. zachowana część skarbu z Niegibalic pod Radziejowem składała się wyłącznie z denarów koronnych Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492)⁴⁹ (ryc. 15).

Przyłączenie Prus Królewskich do Korony i uruchomienie w połowie XV w. mennic w Elblągu, Gdańsku i Toruniu, bijących lokalną pruską monetę wg stopy różniącej się od krakowskiej, podkreśla menniczą odrębność Prus Królewskich. Regionalizm monetarny — owoc późnośredniowiecznych stosunków pieniężnych — istniał do końca pierwszej tercji XVI w., gdy wprowadzono jednolitą stopę menniczą dla całej Korony. Zanim to nastąpiło tereny graniczne z Prusami Królewskimi, np. ziemia dobrzyńska, doświadczały częściowego zmieszania się w obiegu monet koronnych i pruskich, o czym świadczy skarb z Szymkowa koło Brodnicy zawierający około 300 monet krzyżackich, gdańskich, elbląskich, toruńskich i koronnych z lat 1414—1508⁵⁰.

⁴⁸ Historische Monatsblätter für die Provinz Posen (dalej HMPP), t. XI, 1910, s. 28, 89.

⁴⁹ A. Mikołajczyk, *Niepublikowane znaleziska monet w zbiorach Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, WN, R. XV, 1971, z. 2, s. 123.

⁵⁰ Schwandt, op. cit., s. 140.

Oprócz znalezisk ilustrujących ogólnokrajowe zjawiska ze sfery obrotu pieniężnego, odnotowuje się także skarby stanowiące w skali ogólnokrajowej zupełne wyjątki (ryc. 16). Do takich należy odkryty



Ryc. 16. Skarby monet nowożytnych na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej: 1. Dobrzyń nad Wisłą; 2. okolice Dobrego; 3. Izbica Kujawska; 4. Lubanie; 5. Molibórz; 6. Nieszawa (3 skarby); 7. Podrybiny; 8. Raciążek; 9. Rogowo; 10. Rypin-Wieś; 11. Szczutowo; 12. Turowo; 13. okolica Włocławka

w Raciążku zespół (zachowanych) 9 monet: inflanckich szelągów bitych od XV w. do 1540 r.⁵¹ Jest to jedyne w Polsce znalezisko tych monet i przypuszczam, iż dostały się one na Kujawy przypadkowo, drogą pozaekonomiczną (ryc. 17).



Ryc. 17. Szeląg inflancki znaleziony w skarbie z Raciążka

Przeciętny, jeśli nie typowy, dla odmiany skład pieniężny sakiwek mieszkańców ziemi dobrzyńskiej w połowie XVI w. przedstawia skarb z Dobrzynia nad Wisłą zawierający 213 monet: grosze Zygmunta I — koronne (1 egz.), pruskie (17 egz.), gdańskie (4); grosze brandenbursko-kostrzyńskie (2 egz.), legnicko-brzeskie (2 egz.) i pruskie — książęce (8 egz.); półgrosze koronne Kazimierza Jagiellończyka (5 egz.), Jana Olbrachta (47 egz.), Aleksandra (2 egz.); Zygmunta I (4 egz.), szelągi toruńskie Kazimierza Jagiellończyka (3 egz.); szelągi gdańskie Kazimierza Jagiellończyka (15 egz.), Zygmunta I (32 egz.) i Zygmunta Augusta (2 egz.); szelągi elbląskie Zygmunta I (16 egz.), szelągi pruskie Zygmunta I (35 egz.); szelągi krzyżackie Marcina Truchsessa (9 egz.) i pruskie — książęce Alberta (10 egz.)⁵². Wszystkie wymienione wyżej monety bito według stopy krakowskiej (z wyjątkiem XV-wiecznych szelągów pruskich).

Unia monetarna Korony z Prusami rozwiązała problem swobodnej cyrkulacji monet koronnych i pruskich. Monety zreformowane — koronne i pruskie grosze i szelągi stanowiły 66⁰/₀, starsze, tzn. koronne, półgrosze i pruskie szelągi; pozostałe 1/3 zespołu; z kolei emisje pruskie stanowiły 71⁰/₀ całego zespołu, ale już aż 96⁰/₀ monet zreformowanych. Dopatrywać się w tym można silnego oddziaływania monet bitych w Prusach Królewskich jak i Książęcych na sąsiednią ziemię dobrzyńską.

Skoro monety z Dobrzynia wspomniane zostały jako zawartość sakiwki warto obliczyć pieniężną sumę skarbu i otóż wyniosła ona 3 złp 13 gr. Pochodzące z 2 ćwierci XVII w. znalezisko monet (po 1626 r.) z Rypina-Wsi, z którego zachowało się 14 egz., zawierało oprócz półtoraków koronnych i grosza litewskiego Zygmunta III również półtoraki pruskie Jerzego Wilhelma (3 egz.) i półtoraki ryskie Gustawa Adolfa (2 egz.)⁵³. Zarówno Prusacy, jak

⁵¹ A. Mikołajczyk, WN, R. XXII, 1978, z. 3—4, s. 241.

⁵² R. Kuczma, *Dobrzyń. Skarb monet XV—XVI w.*, WN, R. X, 1966, s. 125—126.

⁵³ Zbiory Muzeum Okręgowego w Toruniu.

i Szwedzi bili monety na wzór monet polskich, toteż łatwo im było przedostać się do obiegu pieniężnego Rzeczypospolitej.

O ile obecność na polskim rynku monetarnym pieniędzy pruskich legalizowała od stu już lat wspomniana unia, o tyle moneta szwedzka bita pod stemplem Gustawa Adolfa (1611—1632), a potem Krystyny (1632—1654), w zajętych Elblągu i Rydze przenikała do Rzeczypospolitej nielegalnie, wywołując nie tyle liczne co bezskuteczne protesty i próby administracyjnego pozbycia się niepożądanych — gdyż bitych według gorszej, podniesionej stopy menniczej — szwedzkich imitacji polskich trojaków, półtoraków i szelągów. Zjawisko przedostawania się na rynek polski tych monet nasiliło się od początku lat trzydziestych XVII w., zwłaszcza po zaprzestaniu rodzimych emisji drobnej monety w 1627 r. Świadczą o tym uchwały sejmowe, świadczą o tym skarby monet, np. z okolicy *Dobrego* (po 1632 r.?), z którego zachowało się 6 monet — 2 polskie i 4 szwedzkie⁵⁴. W skarbie z *Rogowa* (po 1635 r.) znalazły się drobne monety polskie bite do 1627 r. — orły, szóstaki, trojaki i półtoraki Zygmunta III, pruskie półtoraki Jerzego Wilhelma, grosz zachodniopomorski z 1621 — będący kolejnym przykładem ościennego imitowania polskich półtoraków — oraz monety szwedzkie bite w Elblągu od 1628 do 1635 r.⁵⁵ Skarb rogowski to następny nowożytny skórzany mieszek, tym razem zawierający znaczniejszą sumę — ponad 3080 monet o wadze około 4,5 kg.

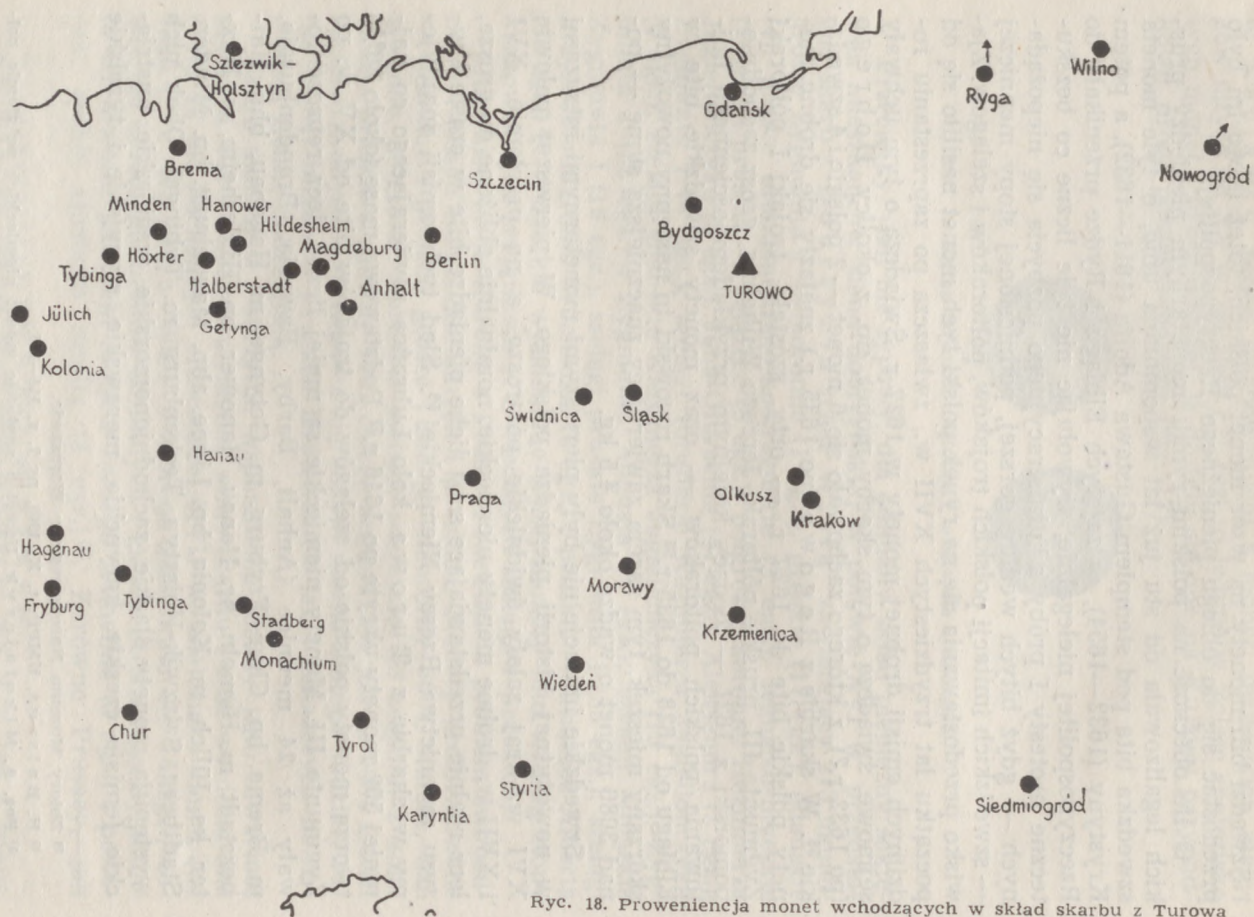
Szwedzkie imitacje nie były pierwszymi monetarnymi intruzami w nowożytnej historii pieniądza polskiego. W pierwszej połowie XVI w. kraj zalały świdnickie półgrosze, a na przełomie XVI i XVII w. drobne monety niemieckie, nominalnie zbliżone do grosza, lecz realnie przedstawiające sobą liche pieniądze bite w czasie kryzysu mennictwa Rzeszy Niemieckiej⁵⁶. Ślad tych emisji znajdujemy w skarbie z *Turowa* koło Lubrańca zawierającego co najmniej 552 monety ukryte po 1646 r.⁵⁷ Podstawową masę (około 80%) tworzą monety polskie od szelągów do trojaków bite od XV w. po Zygmunta III. Monety niemieckie są mniej liczne, lecz reprezentowały aż 24 mennice (Anhalt, Barby, Bawaria, Brandenburgia, m. Brema, bp. Chur, Fryburg, m. Getynga, m. Hagenau, bhp. Halberstadt, m. Hameln, hr. Hanau, Hanower, bp. Hildesheim, m. Höxter, ks. Jülich, m. Kolonia, bp. Lippe, abp. Magdeburg, bp. Minden, Stadtberg, Szlezwik-Holsztyn, Teckenburg, m. Tybinga). Obok nich występują monety śląskie, zachodniopomorskie, węgierskie, austriackie (emisje czeskie, karyńckie, morawskie, styryjskie i tyrolskie

⁵⁴ Zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie.

⁵⁵ H. Balszus, HMPP, t. X, 1909, nr 7, s. 114—115.

⁵⁶ Por. A. Mikołajczyk, *Uwagi o napływie monet niemieckich na ziemię polskie w XVI—XVII w.*, WN, R. XVIII, 1974, z. 4, s. 230—246.

⁵⁷ S. Muznerowski, WNA, 1910, s. 135—136.



Ryc. 18. Prowienienca monet wchodzących w skład skarbu z Turowa

z lat 30—40 XVII w.) i niezwykle rzadkie w polskich znaleziskach — kopiejka rosyjska z XVII w. Skarb turowski unaocznia duże zróżnicowanie monet obiegających Polskę w pierwszej połowie XVII w. (ryc. 18). Zbliżony skład reprezentuje drugi skarb znaleziony w Rogowie — ponad 240 monet odkrytych po 1657 r. (?), głównie polskich (2/3 skarbu) oraz niemieckich⁵⁸. Napływ lichej drobicy niemieckiej zupełnie nie przypomina na pozór tylko podobnej sytuacji z XI w., kiedy monetarne srebro niemieckie płynęło wartkim strumieniem na ziemię piastowskie. W tym czasie mamy do czynienia niewątpliwie z oznakami gospodarczego kryzysu, który dotknął m.in. sferę cyrkulacji pieniężnej w Rzeczypospolitej.

Kryzysu tego nie przeżywała Polska w osamotnieniu; znacznie ostrzejszy był jego przebieg na Węgrzech, w Rosji, a zwłaszcza w Rzeszy Niemieckiej aż od Śląska po Ren, gdzie był znany jako *Kipper und Wipper*. Kraje niemieckie, zwłaszcza podległe Habsburgom austriackim, potrafiły wszelako już w 1623 r. zażegnać niebezpieczeństwo rozkładu mennictwa i stosunkowo szybko i sprawnie odbudować politykę monetarną. Rzeczpospolita wyszła w pierwszej ćwierci stulecia stosunkowo obronną ręką z istniejących kłopotów, lecz tendencji kryzysowych nie udało się jej zupełnie wyeliminować⁵⁹. Ujawniło się to w ostrym świetle w połowie XVII w., gdy do pogarszającej się ogólnie gospodarczej sytuacji kraju doszły kłopoty polityczne, militarne: powstanie B. Chmielnickiego na Ukrainie w 1648 r., najazd Moskali na Wielkie Księstwo Litewskie w 1654 r. i wreszcie najazd szwedzki na ziemię koronne — 1655 r.

Ujemny bilans monetarny Rzeczypospolitej z krajami Europy środkowej i z Turcją powodował stały odpływ kruszców za granicę. Jedynym źródłem pozyskiwania kruszców monetarnych był handel bałtycki zbożem polskim, za które napływało złoto i srebro niderlandzkie. To ostatnie odnajdujemy w licznych skarbach z XVII i XVIII w., gdzie występuje w postaci talarów i ich frakcji — półówek i ćwierci⁶⁰. Półpatagon (półtalar) południowoniderlandzki Alberta i Elżbiety (1598—1621), wybity w Brabancie, znalazł się w skarbie z Nieszawy, ukrytym po 1658 r.⁶¹ Towarzyszyły mu drobne szelągne monety bite w Polsce, Prusach Książęcych, szwedzkim Elblągu i Rydze oraz w Cieszynie, skąd również w latach pięćdziesiątych XVII w. przemycano na ziemię polskie spotkane monety. Obecność lichej, prawie miedzianych monet szwedzkich (emisje elbląskie, ryskie i inflandzkie) oraz podobnej jakości monet bitych w innych ościennych mennicach, rujnowała rynek pieniężny w Rze-

⁵⁸ H. Balszus, op. cit.

⁵⁹ Por. A. Mikołajczyk, *Geneza i rozwój nowożytnej monety polskiej*, Kraków 1984.

⁶⁰ Por. A. Mikołajczyk, W kwestii znalezisk nowożytnych monet niderlandzkich na ziemiach koronnych, *Zapiski Historyczne* R. 49, 1984, z. 2, s. 5—30.

⁶¹ W. M. Potin, op. cit., s. 54, nr 103.

czypospolitej, zubażała ludność, zwłaszcza warstw najniższych. Pojawienie się rodzimej monety wykonanej z czystej miedzi, pieniądza podwartościowego, stało się przykrą koniecznością.

Miedziane szelągi koronne i litewskie bite od 1659 r. w nadmiernych ilościach, bez należytej kontroli wywołały zaburzenia na rynku pieniężnym zrujnowanej wojnami Rzeczypospolitej. Dokonał się podział pieniądza na dobry, tzn. srebrny, i obiegowy, zły, tzn. podwartościowy o nominale wyższym od realnej wartości (miedziane szelągi — tzw. boratynki i bilonowe 30-groszowe złotówki — tzw. tymfy). Boratynki koronne i litewskie wystąpiły w drobnym zespole 9 takich monet z lat sześćdziesiątych XVII w. odkrytym w Nieszawie⁶², oraz w późniejszym depozycie w Izbicy Kujawskiej (po 1683 r.)⁶³, w którym znajdowały się też monety srebrne; tymfy natomiast zarejestrowano w kolejnym skarbie z Nieszawy, ukrytym po 1702 r. Rozdwojony na dobre i złe monety, system monetarny przetrwał równe sto lat, aż do końca epoki saskiej. Na rynku pieniężnym znajdowały się liczne emisje boratynkowej miedzi (miliardy sztuk), srebrnych drobnych monet polskich Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego oraz pruskich (głównie szóstaki i orty), w końcu zaś najgrubsze monety srebrne — talary i złote — dukaty, bite w mennicach niderlandzkich.

Dukaty Zjednoczonych Prowincji, bite w Holandii, Fryzji Zachodniej, Utrechcie i Zwolle w latach 1646—1654 zanotowano w skarbie z Podrybin koło Topólki, ukrytym po 1686 r.⁶⁴ Obok nich znalazł się nawet dukat gdański Zygmunta III z 1614 r. (dukaty polskie bite w nieznaney liczbie w porównaniu z masowymi emisjami północnoniderlandzkimi rzadko bywają rejestrowane w znaleziskach zarówno polskich, jak i zagranicznych).

Złotym monetom towarzyszyły drobne monety srebrne polskie — tymfy, orty, szóstaki i trojaki Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego oraz pruskie orty i szóstaki Jerzego Wilhelma i Fryderyka Wilhelma. Podobny zestaw emisji polskich i pruskich spotykamy w skarbie z Izbicy Kujawskiej (po 1683 r.) i z Nieszawy (po 1702 r.)⁶⁵, z Modliborzyc koło Dąbrowy Biskupiej (po 1704 r.)⁶⁶, a przykłady można by rozciągać na całe ziemie koronne. Spójrzmy więc na zagadnienie współwystępowania monet polskich i pruskich z drugiej połowy XVII w. w skarbach z perspektywy ogólnokrajowej. Mam na myśli emisje drobnych srebrnych monet (złotówek, ortów i szóstaków) z mennic koronnych i pruskich.

⁶² W. Schwandt, op. cit., s. 142.

⁶³ T. Karczewska, WN, R. VIII, 1964, z. 4, s. 215.

⁶⁴ M. Greim, WNA, t. I, 1909, nr 7, s. 122.

⁶⁵ W. M. Potin, op. cit., s. 54, nr 104.

⁶⁶ R. Prümers, „Zeitschrift d. Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, t. X, 1895, s. 306.

W skarbach z terenu koronnego zanotowano następujące liczby tych monet Jana Kazimierza, bitych po 1658 r. uwzględniono egzemplarze dobrze datowane:

złotówki koronne	662
orty koronne	268
szóstaki koronne	4144
szóstaki litewskie	23

Po wykluczeniu złotówki, nie mającej pruskiego odpowiednika, okazuje się, że owe około 4500 monet polskich (mogących stanowić dobrą bazę do analizy matematycznej) pozbawionych jest zupełnie pruskiego kontekstu nominalnego, jeśli nie liczyć 4 szóstaków i 7 ortów. Wydaje się, iż powyższe krańcowo ukształtowane proporcje w skarbach monet manifestują bezpośrednio działanie prawa wypierania z obiegu dobrej monety przez gorszą. W tym wypadku gorszymi pieniędzmi były monety polskie i nawet zabiegi tezauryzacyjne nie potrafiły temu prawu zapobiec. Polskie orty bite według ordynacji menniczej z 1658 r. zawierały aż o 0,483 g czystego srebra mniej niż orty pruskie bite według ordynacji z 1659 r. Innymi słowy polskie orty zawierały zaledwie 85⁰/₀ fajnu takich samych monet pruskich. Wymieniona różnica zmusiła w 1668 r. księcia pruskiego do zredukowania fajnu w ortach, ale mimo tego zabiegu orty Jana Kazimierza były nadal gorsze. W tym samym czasie szóstaki polskie zawierały 90,7⁰/₀ srebra ordynowanego w 1668 r. w Prusach. Prusakom więc nie pozostało nic innego jak dokonać w 1679 r. kolejnej dewaluacji drobnej monety. Nowe szóstaki pruskie zrównały się prawie z polskimi, a orty zbliżyły się znacznie do siebie redukując (istniejącą w szelako) różnicę do około 2,5⁰/₀. Można więc przyjąć, że nastąpiło zrównanie stopy ortów i szóstaków w Rzeczypospolitej i w Księstwie Pruskim. Teoretycznie polskie monety nie powinny już wypierać z obiegu monet pruskich.

Rzeczywiście skarby monet ponownie zapełniły się srebrem pruskim.

Szóstaki koronne stanowiły 60,30⁰/₀ wobec 39,70⁰/₀ pruskich, natomiast orty ujawniły przewagę emisji pruskich — 92,73⁰/₀ wobec koronnych 7,27⁰/₀.

Dla uzyskania większej perspektywy, w której chociażby w przybliżeniu można by obserwować wzajemne proporcje monet tezauryzowanych — a być może i emitowanych — polskich i pruskich w XVII w., cofnijmy się teraz o kilkadziesiąt lat i spójrzmy jak owe proporcje układały się za panowania Zygmunta III Wazy, a więc w latach funkcjonowania unii monetarnej łączącej mennicę królewską z polskimi ordynacjami monetarnymi.

Szelągi bite według ordynacji z 1623 r. notowane są w skarbach w następującej proporcji: koronne — 21,81⁰/₀ i litewskie — 59,40⁰/₀ (razem 81,21⁰/₀) oraz pruskie — 18,79⁰/₀ (w tym 11,25⁰/₀ po 1627 r.).

Tabela 1. Szóstaki i orty koronne i pruskie z lat 1679—1688 w skarbach polskich i ukraińskich deponowanych w końcu XVII i na początku XVIII w.

Data	Szóstaki		Orty	
	koronne	pruskie	koronne	pruskie
1679	35	40		15
1680	125	52	1	9
1681	311	135	4	13
1682	308	238	6	18
1683	489	206	6	13
1684	168	54	3	90
1685	9	30		89
1686	2	165		7
1687		22		
1688		4		1
Razem:	1437	946	20	255

Tabela 2. Szelągi polskie i pruskie z lat 1623—1633 w 2 skarbach polskich i ukraińskich

Data	Koronne	Litewskie	Razem	Pruskie
1623	104	301	405	1
1624	33	318	351	
1625	46	44	90	23
1626	78	64	142	10
1627	28	60	88	67
1628				51
1629				48
1630				13
1633				37
Razem:	289	787	1076	249

Półtoraki z tego samego okresu dzielą się na koronne — 90,88% pruskie — 9,12% (w tym 0,40% z lat po 1627).

Trojaki natomiast, bite również w tym okresie, składają się z koronnych i pruskich w proporcji 93,75% do 6,25% (w tym 1,19% po 1627 r.).

Tabela 3. Półtoraki koronne i pruskie z lat 1623—1635 (10 498 egz.) w skarbach polskich i ukraińskich

Data	Koronne	Pruskie
1623	3908	101
1624	2678	196
1625	1928	257
1626	692	290
1627	335	71
1628		12
1629		20
1633		8
1634		1
1635		1
Razem:	9541	975

Tabela 4. Trojaki koronne i pruskie z lat 1623—1633 w skarbach polskich i ukraińskich

Data	Koronne	Pruskie
1623	145	4
1624	170	3
1625		5
1626		5
1629		2
1631		1
1633		1
Razem:	315	21

Orty polskie i pruskie występują w proporcji zbliżonej do szelągów, mianowicie monety koronne stanowią 45,03⁰/₀, gdańskie 35,72⁰/₀ (razem 80,75⁰/₀), a pruskie — 19,25⁰/₀.

Tabela 5. Orty koronne, gdańskie i pruskie z lat 1623—1626 w skarbach polskich i ukraińskich

Data	Koronne	Gdańskie	Razem	Pruskie
1623	98	36	134	19
1624	46	43	89	30
1625		27	27	9
1626	1	9	10	4
Razem:	145	115	260	62

Jak wspomniałem wyżej stosunki monetarne ukształtowane w latach sześćdziesiątych XVII w. przetrwały bez istotnych zmian aż do schyłku okresu saskiego. Mennictwo przeżywało czasy stagnacji, ożywiając się nieznacznie i przejściowo za Jana III Sobieskiego i Augusta III Sasa. Monety tego ostatniego władcy, bite według norm mennicznych ustalonych przed stuleciem, pojawiają się w skarbach z połowy XVIII w. jako nieznaczny dodatek do wciąż cyrkulującej i tezauryzowanej masy pieniężnej, pochodzącej jeszcze z drugiej połowy XVII w. Świadczą o tym skarby ze Szczutowa koło Radomina (po 1754 r.)⁶⁷, w których zanotowano ponadto południowoniderlandzkie talary i ćwierćtalary bite w mennicach brabanckich (m.in. w Antwerpii), a także z okolic Włocława (po 1756 r.)⁶⁸, w których obok monet Jana Kazimierza znalazły się orty i szóstaki Augusta III z lat pięćdziesiątych XVIII w.⁶⁹

Polski system monetarny poddany został udanym przeobrażeniom i zreformowaniu za Stanisława Augusta Poniatowskiego. Skutecznie udało się powstrzymać napływ niskowartościowych obcych monet do krajowego obiegu pieniężnego zostawiając jedynie miejsce dla obcych talarów i dukatów. Świadectwem zachodzących w ostatniej tercji XVIII w. pozytywnych zmian są m.in. skarby monet deponowane wówczas w Polsce. Niestety na omawianym terenie nie zanotowano dotychczas skarbu pochodzącego z końca XVIII w., który mógłby ewentualnie zilustrować wspomnianą reformę monetarną. Następane — pod względem chronologicznym — gromadne znalezisko monet pochodzi dopiero z czasów zaborców: w Lubaniach pod Nieszawą odkryto skarb grubych srebrnych monet — południowo-

⁶⁷ W. M. Potin, op. cit., s. 71, nr 145.

⁶⁸ W. Bagiński, WNA, t. IV, 1899, szp. 101.

⁶⁹ Por. też A. Mikołajczyk, *Obrót monet Augusta II i Augusta III na zachodnich ziemiach koronnych w świetle znalezisk z okresu saskiego 1697—1763*, WN, R. XVIII, 1974, z. 3, 153—163.

niderlandzkich, patagonów z połowy XVII w., północnoniderlandzkich talarów z drugiej połowy XVII w., hanowerskich guldenów (2/3 — talarów) z XIX w., tureckiego piastra (z XIX w.) i pięciozłotówek Królestwa Polskiego z 1816 i 1830 r.⁷⁰

Naszkiecowane wyżej główne kierunki rozwoju i przemian w zakresie cyrkulacji monetarnej oświetlone zostały kilkadziesiątoma depozytami pieniężnymi zarejestrowanymi na terenie z góry ograniczonym do Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Nie wdając się teraz w ocenę stanu rejestracji znalezisk numizmatycznych na badanym terenie trzeba stwierdzić, iż większość uwag sformułowana została w kontekście konkretnego źródła materialnego, jakim jest każdy z omawianych skarbów monet. Stwierdzić zarazem też trzeba, iż rozważania o cyrkulacji przez pryzmat tezauryzacji pieniądza stwarzać mogą wrażenie niepełności przekazu.

Daleki byłbym wszelako od pomniejszania naukowych walorów gromadnych znalezisk monetarnych, w których należy dopatrywać się przede wszystkim numizmatycznych źródeł do historii gospodarczej Polski nie zaś niemych świadków wstrząsów politycznych, zwłaszcza zaś wojennych, zmuszających ludzi do pośpiesznego zakopywania swoich zasobów gotówkowych⁷¹. Krańcowym przykładem takiego katastroficzno-militarnego stanowiska jest interpretacja skarbu znalezionej w Płowcach jako gotówki pośpiesznie wsypanej do garnka i płytko zagrzebanej w ziemi w obliczu nadciągającego wojska krzyżackiego i polskiego w 1331 r.⁷² Badania depozytów monetarnych z całego obszaru koronnego każą odrzucić wspomniane założenie mimo atrakcyjnego kontekstu historycznego. Słuszniejsza wydaje się ostrożność w ewentualnym łączeniu skarbów monet z operacjami militarnymi, choć nie można też zupełnie wykluczyć możliwości istnienia niektórych tylko powiązań, niekoniecznie takich, jakich na ogół się oczekuje. Oto interesujący wypadek tego typu (zannotowany w pamiętniku A. S. Radziwiłła), który zdarzył się 24 czerwca 1654 r. pod Orszą w czasie walki z najazdem rosyjskim na Wielkie Księstwo Litewskie. Kilkusetosobowy oddział wojsk litewskich „zaskoczył dobrze pijanych Moskwicinów... i do kilku tysięcy wycięto, a pieniądze zabrano. Ponieważ zaś nie mogli ich wziąć ze sobą, napełnili nimi worki i wrzucili do bagien”⁷³.

Z nielicznymi wyjątkami nowożytnie skarby monet zarejestrowane na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej zawierały drobne zasoby

⁷⁰ W. M. Potin, op. cit., s. 80, nr 172.

⁷¹ A. Mikołajczyk, *Romantyczne iluzje i ekonomiczna rzeczywistość skarbów monet z XVI—XVIII wieku: kilka przykładów środkowopolskich*, WN, R. XXIII, z. 3, s. 160—167, tenże, *Obieg pieniężny...*, s. 135—136.

⁷² J. Pakulski, op. cit.

⁷³ A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, Warszawa 1980, t. 3, (1647—1656), s. 432.

gotówkowe. Skarb z Dobrzynia nad Wisłą (po 1551 r.) zawierał 3 złp 13 gr, odpowiadające wartości 3 talarów. Skarb z Turowa (po 1646 r.) stanowił wprawdzie 9 złp 18 gr, lecz suma ta w połowie XVII w. odpowiadała również zaledwie 3,2 talarom. Suma monet z Izbicy Kujawskiej (po 1683 r.) wynosiła 9 złp 27 gr, ale to odpowiadało wówczas zaledwie 1,7 talara. Skarb z Nieszawy (po 1702 r.) zawierał 14 złp 16 gr — równoważne 2,1 talarom. W Modliborzycach (po 1704 r.) ukryto 38 złp 24 gr, tzn. 5,6 talarów, a w Szczutowie (po 1754 r.) — 39 złp 2 gr. Wymienione tu sumy badanych skarbow mogły znajdować się na co dzień u niezbyt zamożnych osób. W sensie ekonomicznym są to marginalne zasoby gotówkowe, które w żaden sposób nie mogą pretendować do tytułu majątności w gotowiźnie. Nieliczne skarby zawierały wprawdzie talary i dukaty, ale nawet te depozyty nie mogłyby konkurować z sumami gotówki często wymienianymi z okazji transakcji handlowych lub w rejestrach spadkowych. Znacznie okazałej pod tym względem przedstawiają się nawet skarby monet nowożytnych zarejestrowane na pozostałych ziemiach koronnych. Przeciętna wartość przeliczona na talary wynosiła dla skarbow ukrytych na terenach koronnych w 1 ćwierci XVI w. — 27,7; w 2 ćwierci XVI w. — 15,6; w 3 ćwierci — 18,3; w 3 ćwierci XVI w. — 80,2; w 1 ćwierci XVII w. — 15,1; w 2 ćwierci XVII w. — 50,3; w 3 ćwierci XVIII w. — 16,6; w 4 ćwierci XVII w. — 19,3; w 1 ćwierci XVIII w. — 26,7; w 2 ćwierci XVIII w. — 115,1; w 3 ćwierci XVIII w. — 38,1 i w 4 ćwierci XVIII w. — 48,3⁷⁴.

Do mankamentów (które z obowiązku sygnalizuje) wziętych pod rozważę źródeł należy nieobecność (można ją też określić mianem dotychczasowego braku zanotowania odkrycia stosownego skarbu) niektórych monet, znanych ze znalezisk numizmatycznych w innych częściach kraju oraz ze źródeł pisanych odnoszących się także do Kujaw. Monetami takimi są miedziane fałszywe szelągi mołdawskie (wołoskie), bite na wzór szelężnych bilonowych monet ryskich, inflanckich, pruskich i litewskich w początkowych latach sześćdziesiątych XVII w. na zamku w Suczawie, leżącej tuż przy granicy z Rzeczpospolitą. W olbrzymiej ilości, szacowanej na 12 mln złp., tzn. ponad miliard sztuk, zalały one i rozregulowały polski rynek pieniędzy i tak znajdujący się wówczas w stanie ostrego kryzysu. Na sejmie warszawskim w 1664 r. biskup kujawski stwierdzał, że „po wywołaniu szelągów wołoskich, których na 12 milionów kładziono, ludzie tylko do ubóstwa, ale niemal desperacyjnej przywieźdzeni gdy nowej nabywają monety”. Jeszcze trzy lata później fałszywe szelągi suczawskie stanowiły problem dla mieszkańców Ku-

⁷⁴ A. Mikołajczyk, Nowożytny skarby monet jako źródła historyczne. Wybrane zagadnienia, WN, R. XXVII, 1983, s. 1—56.

jaw, skoro wspominała o nich instrukcja województwa kujawskiego z 19 grudnia 1667 r., w której winą za obecność fałszywych monet w lokalnym obiegu pieniężnym obarczono polskiego podskarbiego koronnego ⁷⁵.

Powyższe zastrzeżenia wynikają z podkreślonej we wstępie niniejszej pracy konieczności rozpatrywania obrotu monetarnego na ziemi kujawskiej i dobrzyńskiej nie w partykularnych ramach regionalnych, lecz na tle zjawisk ogólniejszych, zwłaszcza w okresie nowożytnym, dotyczących większości lub nawet wszystkich terenów koronnych. Wartości źródeł materialnych, dostarczanych przez odkrycia numizmatyczne, nie sposób jednakże nie docenić, właśnie z uwagi na obiektywną ich wymowę, zwłaszcza zaś gdy dysponujemy licznym zestawem skarbów deponowanych w różnych okresach, zawierających najczęściej imponujący pod względem choćby ilościowym materiał.

⁷⁵ A. Mikołajczyk, *Falszerska mennica w Suczawie*, WN, R. XXIV, 1980, z. 4, s. 197—224.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli uważani za barbarzyńców.

Wojciech Stanek

KONFEDERACJE WOJEWÓDZTW KUJAWSKICH W LATACH 1660—1772 ORGANIZACJA I FUNKCJONOWANIE

Konfederacje — zaprzysiężone związki szlacheckie — odegrały szczególną rolę w dziejach Polski przedrozbiorowej, zarówno jako forma organizacji państwa, jak i życia politycznego. Znaczenie związków konfederackich jako nadzwyczajnej, nie usankcjonowanej normami prawnymi formy politycznego działania wzrastało w miarę postępującego rozkładu ustrojowego Rzeczypospolitej, stąd ich znaczna liczba w drugiej połowie XVII oraz w pierwszej połowie XVIII w. — okresie nazwanym przez Władysława Konopczyńskiego „klasyczną epoką konfederacji”¹. Także jednak i w czasach stanisławowskich konfederacje pozostały istotnym elementem życia politycznego i ustroju państwa, przy czym w okresie tym, oprócz tradycyjnych związków ważną rolę odgrywały sejmy skonfederowane, będące głównym instrumentem reform ustrojowych.

Dotychczasowy stan badań nad konfederacjami cechują poważne luki, a literatura przedmiotu nie ukazuje w pełny sposób roli, jaką pełniły konfederacje w ustroju i życiu politycznym Rzeczypospolitej, ani mechanizmu powstawania i funkcjonowania związków. Brak syntetycznego ujęcia zjawiska konfederacji² spowodowany jest przede wszystkim nikłym stanem badań monograficznych³. Starsze

¹ W. Konopczyński, *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 1948, s. 302.

² Syntezą taką jest wprawdzie w założeniu praca Aleksandra Rembowskiiego, *Konfederacja i rokosz. Porównanie stanowych konstytucji państw europejskich z ustrojem Rzeczypospolitej*, Warszawa 1896. Rembowski jednak oparł swoje wnioski głównie na analizie rokoszu Zebrzydowskiego, w sposób zbyt formalny w dodatku przeprowadził porównania z instytucjami stanowymi Europy zachodniej.

³ Tylko część konfederacji doczekała się swych monografii: A. Przyboś, *Konfederacja górąbska*, Tarnopol 1936; S. Truchim, *Konfederacja dziłkowska*, Poznań 1921; A. Kraushar, *Książę Repnin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta 1764—1768*, t. I—II, Kraków 1898 — praca wyczerpująco przedstawia dzieje konfederacji radomskiej; W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. I—II, Warszawa 1936—1938; W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903.

prace koncentrują się głównie na aspekcie politycznym, mniejszą uwagę zwracając na organizację i funkcjonowanie związków. Niedostatecznie rozwiniętym badaniom nad konfederacjami generalnymi towarzyszy całkowity niemal brak opracowań związków wojewódzkich⁴. Tymczasem, analogicznie do badań nad dziejami szlacheckiego parlamentaryzmu, obejmujących również zagadnienie organizacji poszczególnych sejmików wojewódzkich, pełne poznanie roli i funkcjonowania konfederacji nie jest możliwe bez uwzględnienia związków partykularnych.

Poniższa rekonstrukcja organizacji konfederacji województw kujawskich w latach 1660—1772 stanowi więc próbę wypełnienia jednej z luk w dotychczasowym stanie badań. Życie sejmikowe Kujaw doczekało się wprawdzie już w XIX w. obszernej monografii autorstwa Adolfa Pawińskiego, jej przydatność dla badania konfederacji jest jednak znikoma. Pawiński bowiem skoncentrował się głównie na konfederacjach z okresów bezkrólewia i to z drugiej połowy XVI wieku, widząc w nich genezę „rządów sejmikowych”, dla późniejszego okresu ograniczając się jedynie do stwierdzenia o malejącym znaczeniu związków konfederackich na Kujawach od schyłku XVII stulecia⁵. Niedostateczne udokumentowanie owej tezy wymaga jednak poddania jej krytyce i skonfrontowania z materiałem źródłowym.

Badając konfederacje województw kujawskich skoncentrowano się, jak podkreślono już wyżej, na organizacji zaprzysiężonych związków. Związek partykularny funkcjonował w postaci określonej struktury służącej realizacji celów politycznych skonfederowanej szlachty, stąd też analiza organizacji konfederackiej jest istotna dla ukazania roli, jaką pełniły zaprzysiężone związki w życiu politycznym oraz w ustroju wewnątrzwojewódzkim ziemi kujawskiej. Badanie konfederacji kujawskich na przestrzeni dłuższego przedziału czasowego, a także zachowana dla okresu 1660—1772 ciągłość podstawowego materiału źródłowego — wydanych przez A. Pawińskiego laudów sejmików i zjazdów konfederackich⁶ — daje przy tym możliwość przedstawienia ewolucji konfederackiej struktury wewnętrznej i uchwycenia jej specyfiki. Istotne bowiem również jest udzielenie

⁴ Istniejące opracowania dotyczą wyłącznie związków partykularnych konfederacji barskiej, w tym także na Kujawach: W. Szczygielski, *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 1, Ziemia Kujawska, t. 5: 1978, s. 19—53, cz. 2, t. 6: 1981, s. 77—99; tenże, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768—1770*, Warszawa 1970; H. Sobierajska, *Udział Wielkopolski w konfederacji barskiej*, Poznań 1913; W. Konopczyński, *Krwawe dni nad górną Wartą. Konfederacja sieradzka, łeczycka, wieluńska w latach 1768—1772*, Łódź 1935.

⁵ A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich należące*, Warszawa 1880, t. I, s. 26—47.

⁶ A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. II—V.

odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu struktura konfederacka odbiegała od organizacji życia sejmikowego.

Lata 1660—1772 były okresem szczególnego nasilenia związków konfederackich zarówno na terenie całej Rzeczypospolitej, jak i województw kujawskich. Obejmują one epokę oligarchii magnackiej, charakteryzującej się postępującym kryzysem państwa szlacheckiego, a także wycinek epoki stanisławowskiej, kolejnego chronologicznie okresu w dziejach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Wydaje się jednak, iż z punktu widzenia szlacheckich ruchów politycznych lata 1660—1772 stanowią pewną całość. Rok 1772 kończy bowiem w wyraźny sposób pierwszy okres panowania Stanisława Augusta stojący pod znakiem nieustannych niemal konfederacji szlacheckich, przy czym w odróżnieniu od późniejszych konfederacji sejmowych dominuje w nim jeszcze model zaprzysiężonego związku o dwustopniowej strukturze, opartego o konfederację wojewódzkie. Za zakończeniem analizy materiału źródłowego na roku 1772 przemawia również fakt, że po pierwszym rozbiórze znaczna część województwa inowrocławskiego znalazła się pod panowaniem pruskim, co w istotny sposób zmieniło warunki działalności politycznej w ziemi kujawskiej.

W latach 1660—1772 Kujawy 13 razy były widownią związków konfederackich. Z owych 13 konfederacji trzy utworzone zostały w okresie bezkrólewia — 22 listopada 1696 r. po śmierci Jana III, 18 marca 1733 po śmierci Augusta II i 6 lutego 1764 w czasie ostatniego bezkrólewia Rzeczypospolitej szlacheckiej. Dwukrotnie szlachta kujawska łączyła się węzłem za panowania Michała Korybuta — 20 maja 1670 i 3 sierpnia 1672 r., przy czym związek ten funkcjonował aż do rozwiązania generalnej konfederacji gołąbskiej w pierwszych miesiącach 1673 r. Czasy saskie przyniosły 5 konfederacji, w tym aż 4 w latach panowania Augusta II. Województwa kujawskie konfederowały się więc 12 września 1702 r. i skonfederowane z prowincją wielkopolską, pozostawały pod węzłem jeszcze na początku 1703 r. Kolejny zaprzysiężony związek na Kujawach to proszwedzka konfederacja z 15 listopada 1703, istniejąca do 1707 roku i działający równolegle partykularny związek prosaskiej konfederacji sandomierskiej, utworzony 23 czerwca 1704, trwający do roku 1710. Zaprzysiężony związek szlachty kujawskiej przyniósł również początek panowania Augusta III, został on zawiązany w 1734 r. przy majestacie Stanisława Leszczyńskiego i trwał aż do rozwiązania generalnej konfederacji dzikowskiej. Pierwsze lata po elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego to, prócz związku z 1764 r., przedłużonego poza okres bezkrólewia i trwającego, podobnie jak konfederacja Czartoryskich, do 1766 r., dalsze 3 konfederacje na Kujawach — partykularny związek konfederacji radomskiej z 29 maja 1767 r., kujawski związek konfederacji barskiej,

utworzony 30 marca 1769 r. i funkcjonujący do pierwszych miesięcy 1772 r., oraz konfederacja antypruska zawiązana w momencie dogorywania związku barskiego 10 marca 1772 r.

Istotą konfederacji lokalnej był zaprzysiężony związek szlachty danej ziemi czy województwa tworzony dla realizacji określonych celów politycznych. Utworzenie konfederacji, spisanie jej aktu, wreszcie dokonanie akcesu do związku i jego zaprzysiężenie mogło dokonać się tylko na zgromadzeniu szlachty. Stąd konfederacje województw kujawskich najczęściej zawiązywano na prawnie usankcjonowanych zjazdach szlacheckich — sejmikach ziemskich zwoływanych uniwersałem króla, a w czasie bezkrólewia prymasa, lub też na sejmikach z limity, po upowszechnieniu się u schyłku XVII w. na Kujawach praktyki odraczania obrad sejmikowych. Na obrady sejmikowe szlachta obu województw zjeżdżała się do Radziejowa w województwie brzeskim i tam też zawiązano i zaprzysiężono 7 konfederacji ziemi kujawskiej. Prócz sejmiku podstawą do utworzenia konfederacji mogło być również zbrojne zgromadzenie szlachty kujawskiej na pospolitym ruszeniu. Tak było w przypadku związku z 1672 r. utworzonego na popisie w Przedczu, a także w 1702 r., kiedy to szlachta kujawska zawiązała konfederację poza granicami swych województw, w obozie pod Ostrowem Wielkopolskim. W drugiej połowie XVIII w. dochodziło również do zawiązywania konfederacji na niezależnych od zgromadzeń sejmikowych zjazdach szlacheckich, odbywanych wyłącznie w celu zaprzysiężenia związku. W 1767 r., opozycyjnie nastawiona wobec reform stanisławowskich część szlachty kujawskiej, utworzyła konfederację w Brześciu. Podobny charakter miał również zjazd przedecki z 30 marca 1769 r., na którym Kujawianie uchwalili przystąpienie do konfederacji barskiej, a także zjazd z 10 marca 1772 r., również w Przedczu, który dał początek konfederacji antypruskiej.

Wszystkie zaprzysiężone związki województw brzeskiego i inowrocławskiego, z wyjątkiem antypruskiej konfederacji z 1772 r., wchodziły w skład konfederacji generalnych lub prowincjonalnych wielkopolskich. Często owe ponadwojewódzkie związki poprzedzały zawiązywanie się konfederacji w wielu ziemiach i wówczas właśnie z faktu ich istnienia wypływał impuls do tworzenia związków lokalnych. W przypadku Kujaw 4 razy konfederacje generalne i jeden raz prowincjonalna poprzedziły związek wojewódzki i wpłynęły na jego utworzenie — w 1696 r. konfederacja konwokacyjna, w 1703 proszwedzki związek szlachty wielkopolskiej, w 1704 generalna konfederacja sandomierska, w 1716 tarnogrodzka i w 1769 r. barska. Wpływ związku generalnego szczególnie wyraźnie uwidocznił się w okolicznościach skonfederowania i przyłączenia się Kujaw do konfederacji tarnogrodzkiej. Bierność szlachty kujawskiej, wywołana m.in. obecnością wojsk carskich na leżach zimowych, spowo-

dowała wysłanie w czerwcu 1716 r. przez marszałka generalnego posłów do województw brzeskiego i inowrocławskiego z wezwaniem do utworzenia związku partykularnego⁷. Okazało się ono skuteczne, już bowiem 30 czerwca Kujawianie zawiązali konfederację w Radziejowie, stwierdzając w jej akcie, iż łączą się z generalną konfederacją tarnogrodzką i w całości ją aprobuja⁸. Również przystąpienie Kujaw do konfederacji barskiej w marcu 1769 r. było wynikiem zarówno istnienia związku generalnego, jak i bezpośredniego wpływu konfederacji wielkopolskiej, zwłaszcza aktywnej penetracji województw kujawskich prowadzonej przez oddział marszałka wielkopolskiego, Ignacego Malczewskiego. Ow wpływ widoczny jest w akcie konfederacji kujawskiej stwierdzającym, że szlachta przysięgła się „wziąwszy miarę naprzód od konfederacji barskiej jako i województw wielkopolskich przodowniczą teje konfederacji barskiej tchnących gorliwością i męstwem”⁹.

Wejście w skład działającej już konfederacji generalnej lub doprowadzenie w łączności z pozostałymi województwami i ziemiami do jej utworzenia było podstawowym zadaniem wysuwany przez konfederację kujawskie. Tworząc konfederacje lokalne Kujawianie podkreślali, iż związek wojewódzki jest tylko częścią konfederacji obejmującej wszystkie ziemie Rzeczypospolitej¹⁰.

W przypadku, gdy konfederacja generalna zawiązana została wcześniej niż kujawski związek partykularny, województwa brzeskie i inowrocławskie deklarowały przystąpienie do skonfederowanych stanów Rzeczypospolitej na sejmiku obradującym sub vinculo. W przypadku zaś, gdy konfederacja lokalna poprzedzała generalną, przystąpienie do związku powszechnego następowało na walnych zjazdach konfederackich. W 1672 r. doszło do akcesu zbiorowego, województwa kujawskie bowiem przybyły do Gołębia viritim, jako do wspólne ruszenie. W pozostałych przypadkach akces Kujaw do konfederacji generalnej — warszawskiej, dzikowskiej i radomskiej, odbył się za pośrednictwem wysłanych na zjazd deputatów. Akcesowi towarzyszyła z reguły przysięga składana w imieniu konfederacji lokalnej przed marszałkiem generalnym.

Przystępując do konfederacji generalnej związki wojewódzkie zobowiązywały się do działania zgodnie z jej polityką oraz do uznawania zwierzchnictwa jej władz — marszałka wraz z konsyliarzami i walnej rady. Akty większości partykularnych zjazdów kujawskich zawierają deklaracje pełnej akceptacji podjętych już uchwał zwią-

⁷ *Laudum z 8 VI 1716, Dzieje ziemi kujawskiej, t. IV, s. 322.*

⁸ *Laudum z 30 VI 1716, tamże, t. IV, s. 325.*

⁹ *W. Szczygielski, Konfederacja barska w Wielkopolsce, s. 157.*

¹⁰ Szczególnie mocno szlachta kujawska akcentowała to w ciągu trwania ruchu konfederackiego z lat 1670—1673 — *Laudum z 20 V 1670, Dzieje ziemi kujawskiej, t. II, s. 281 n.; laudum z 27 IV 1672, tamże, s. 361; instrukcja z 27 IV 1672, tamże s. 363—376; laudum z 3 VIII 1672, tamże, s. 378—381.*

ku generalnego oraz przestrzegania wszystkiego, co w przyszłości postanowi.

Faktyczny zakres autonomii związków wojewódzkich, zwłaszcza w aspekcie formalno-organizacyjnym, był jednak dość szeroki. Wyjątek w omawianym okresie stanowi jedynie konfederacja barska. Generalność zmierzała bowiem do maksymalnego podporządkowania sobie związków lokalnych i ujednoczenia ich organizacji. Wydała m.in. zarządzenie zakazujące wojewódzkich zjazdów konfederackich bez zgody Rady Najwyższej oraz dające władzom związku generalnego wyłączne prawo dysponowania podatkami publicznymi na użytek województw¹¹. Owa polityka władz konfederackich wywołała poważne rozbieżności między kujawskim związkiem partykularnym a Generalnością. Część szlachty skupiona wokół marszałka Antoniego Głębockiego dążyła bowiem, mimo formalnego uznania zwierzchności Rady Najwyższej, do organizacyjnej i militarnej niezależności konfederacji kujawskiej. Konflikt osiągnął apogeum, gdy laudum zjazdu przedeckiego z 5 czerwca 1771 r.; niezgodne w wielu punktach z polityką władz konfederacji barskiej, zostało specjalnym oświadczeniem Generalności unieważnione¹².

Po dokonaniu akcesu do konfederacji generalnej związek wojewódzki utrzymywał z nią łączność oraz brał udział w pracach jej organów i współdecydował o kierunku jej polityki poprzez swych stałych przedstawicieli — konsyliarzy generalnych. Tworzyli oni wraz z marszałkiem związku generalnego radę konfederacką. Formalnie w skład rady wchodził również marszałkowie związków partykularnych, ze względu jednak na konieczność ich obecności w województwach, sporadycznie tylko brali oni udział w obradach organów skonfederowanej Rzeczypospolitej. Konsyliarze wyposażeni byli w instrukcje, w których oprócz spraw ogólnopaństwowych znajdowały się z reguły żądania reprezentowania w związku generalnym interesów konfederacji kujawskiej.

Liczba przedstawicieli Kujaw w poszczególnych konfederacjach generalnych nie była stała. W 1672 r. w skład rady konsyliarskiej weszło 3 Kujawian, w proszwedzkiej konfederacji warszawskiej Kujawy reprezentowało 2 konsyliarzy, ale z kolei do konfederacji sandomierskiej szlachta kujawska delegowała aż 13 przedstawicieli¹³. W późniejszych konfederacjach jednak liczba reprezentantów ziemi kujawskiej jest już znacznie mniejsza, konfederacje generalne zaczęły bowiem ściśle określać zasady powoływania rad konsyliarskich. W konfederacji tarnogrodzkiej Kujawy reprezentowało dwóch

¹¹ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. II, s. 455.

¹² W. Szczygielski, *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 2, s. 78.

¹³ A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 126; laudum z 16 IV 1704, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. IV, s. 83; laudum z 23 VI 1704, tamże, s. 325.

przedstawicieli¹⁴, generalny zjazd w Dzikowie ustalił, że przy boku marszałka związku może znajdować się tylko jeden konsyliarz¹⁵. Także we władzach konfederacji Czartoryskich, radomskiej i barskiej zasiadał zaledwie jeden Kujawianin. Próba wprowadzenia dwóch dalszych konsyliarzy do Generalności podjęta przez stronnictwo marszałka Antoniego Głębockiego zakończyła się niepowodzeniem¹⁶.

Oprócz stałych przedstawicieli w konfederacjach generalnych związki wojewódzkie wybierały również posłów na walne rady oraz sejmy obradujące sub vinculo. Liczba deputatów szlacheckich na walne rady nie była prawnie określona, w przeciwieństwie do sejmów, na który województwa kujawskie wysyłały 4 posłów. Szlachta kujawska, która wielokrotnie ponawiała w instrukcjach prośbę o zwiększenie swej reprezentacji sejmowej i zrównanie pod tym względem z sąsiednimi województwami — sieradzkim i łęczyckim — wobec bezskuteczności tych zabiegów posłużyła się konfederacją jako pozaprawną formą politycznego działania dla zwiększenia swego udziału w zgromadzeniach generalnych i przekroczyła limit 4 posłów. Na walne rady w 1673 r. i 1710 konfederacja ziemi kujawskiej wysłała więc 8 deputatów, po 4 z każdego województwa¹⁷, w 1704 r. zaś wyznaczyła na generalny zjazd warszawski tylko 2 posłów, zastrzegła jednak prawo do wysłania większej liczby przedstawicieli, a nawet do ruszenia na zjazd *viritem*. Inaczej było przy wyborach poselskich do sejmów skonfederowanych. Obowiązywały tu już reguły wypracowane dla sejmów ordynaryjnych, stąd też związki kujawskie reprezentowane były w nich przez 4 posłów¹⁸.

Przedstawione powyżej strukturalne związki konfederacji kujawskich z generalnymi pozwalają na stwierdzenie, że pod względem formalnym zaprzysiężone związki województw brzeskiego i inowrocławskiego były instrumentem zaangażowania szlachty kujawskiej w sprawę o zasięgu znacznie szerszym niż granice województw — prowincji wielkopolskiej i całej Rzeczypospolitej. Analiza okoliczności tworzenia się poszczególnych konfederacji oraz celów i zadań, jakie stawiały sobie związki szlachty kujawskiej, każe rozszerzyć przyczyny powstawania związku o kryterium polityczne.

Konfederacje na Kujawach tworzyły się zawsze w sytuacji dla państwa i społeczeństwa szlacheckiego szczególnej, tzn. bezkrólewia, zagrożenia zewnętrznego, nasilenia walk faksji magnackich lub konfliktu interesów maieństwem ac libertatem oraz przekonania większości szlachty o zagrożeniu swych podstawowych praw. Stąd też i cele

¹⁴ *Laudum* z 30 VI 1716, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. IV, s. 325.

¹⁵ S. Truchim, *Konfederacja dzikowska*, s. 70.

¹⁶ W. Szczygielski, *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 2, s. 77 n.

¹⁷ *Laudum* z 13 XII 1672, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. II, s. 393; *Laudum* z 22 I 1710, tamże, t. IV, s. 170.

¹⁸ *Laudum* z 16 VI 1704, tamże, t. IV, s. 91.

konfederacji, precyzowane przez akt związku, formułowany na sejmiku lub zjeździe konfederackim i podpisywany następnie przez szlachtę dokonującą akcesu, przekraczały z reguły wymiar lokalny. Dotyczyły walki z agresorem, przywrócenia spokoju wewnętrznego przez zahamowanie walk stronnictw magnackich, naprawy exorbitacji i przywrócenia właściwej „formy rządów”, obrony praw szlacheckich i zagrożonego majestatu, ale także i walki z groźbą wzmocnienia władzy królewskiej.

W roku 1670, a także w 1672 szlachta kujawska uciekła się do węzła konfederackiego, a następnie uczestniczyła w obradach generalnego koła gołąbskiego w celu przeciwstawienia się detronizacyjnemu zabiegom stronnictwa profrancuskiego, tzw. malkontentów i obrony majestatu Michała Korybuta Wiśniowieckiego¹⁹. Konfederacja utworzona w burzliwym bezkrólewiu po śmierci Jana III, po zerwanym sejmiku przedkonwokacyjnym, związana została, jak podają jej lauda, dla umożliwienia podpisania przez Kujawian konfederacji generalnej, obrony wolnej elekcji, zagrożonej, o czym świadczyła próba zerwania konwokacji, walki z konfederacją wojсковą Baranowskiego oraz realizacji postulatu na elekcję — wyłączenia kandydatury „Piasta” do korony²⁰. We wrześniu 1702 r., po klęsce kliszowskiej, w obliczu zbliżania się wojsk szwedzkich szlachta kujawska zgromadzona wraz z województwami wielkopolskimi w Ostrowie związała konfederację w celu zabezpieczenia województw i kraju przed inwazją szwedzką, przy majestacie Augusta II²¹.

Kolejny związek województw brzeskiego i inowrocławskiego stanął w listopadzie 1703 r. w sytuacji pogłębiającego się rozbitcia politycznego na Kujawach, gdy pod wpływem konfederacji średzkiej uaktywniła się opozycja antysaska. Akt związku podaje jako jego główny cel skonfederowanie się z proszwedzką konfederacją wielkopolską i wysłanie posłów województw kujawskich na układy pokojowe²². Konfederacja stwarzała początkowo, podobnie jak i związek wielkopolski, pozory lojalizmu wobec Augusta II, kolejne lauda radziejowskie zaaprobowały jednak ogłoszenie bezkrólewia przez walną radę warszawską i elekcję Stanisława Leszczyńskiego.

Wierna Augustowi II szlachta kujawska przystąpiła 23 czerwca 1704 r. do reasumowanej w maju pod Sandomierzem konfederacji generalnej, będącej, jak stwierdza akt związku radziejowskiego, ostatnią próbą ratowania ojczyzny²³. Kujawianie pozostawali pod węzłem do r. 1710, uczestnicząc aktywnie w pracach walnych rad

¹⁹ *Laudum* z 20 V 1670, t. II, s. 281 n.; *laudum* z 3 VIII 1672, tamże, s. 379.

²⁰ *Laudum* z 22 XI 1696, tamże, t. III, s. 196—200.

²¹ *Laudum* z 12 IV 1702, tamże, t. IV, s. 31; *laudum* z 16 X 1702, tamże, s. 32—34.

²² *Laudum* z 15 XI 1703, tamże, t. IV, s. 74.

²³ *Laudum* z 23 VI 1704, tamże, t. IV, s. 94.

konfederackich, w których skupiło się kierownictwo spraw państwowych i które reprezentowały suwerenność państwa na zewnątrz, zwłaszcza po układzie altransztadzkiem.

Do konfederacji tarnogrodzkiej, będącej wyrazem opozycji wobec zrzucenia przez Augusta II na szlachtę kosztów utrzymania wojska saskiego, a także zamiarów wzmocnienia władzy królewskiej w Polsce w oparciu o to wojsko i utrzymywany węzeł konfederacji sandomierskiej, województwa kujawskie przystąpiły 30 czerwca 1716 r. Akt konfederacji powtarza główne hasła związku generalnego, tzn. przywrócenie „dawnej formy Rzeczypospolitej”, praw i swobód oraz majestatu Augusta II, ale „bez żadnych postronnych posiłków”²⁴.

Następna konfederacja województw kujawskich przypadła na okres bezkrólewia po śmierci Augusta II i związana została głównie w celu obrony wolnej elekcji i obrania królem „Piasta”²⁵. Jej logiczną konsekwencją było przystąpienie szlachty kujawskiej w 1734 r. do konfederacji dzikowskiej, związanej przy majestacie Stanisława Leszczyńskiego, przeciw elekcji Augusta III, w celu walki z interwencją rosyjską²⁶.

6 lutego 1764 r. na radziejowskim sejmiku przedkonwokacyjnym związana została konfederacja z inicjatywy stronników Familii, obozu pragnącego wykorzystać bezkrólewie dla zreformowania ustroju państwowego. Ów cel przebiega z aktu związku, głoszącego hasło naprawy exorbitancji i zepsutego rządu państwa, a także potępiającego opozycyjny manifest mniejszości²⁷. Dążenia reformatorskie bardziej precyzują kolejne lauda konfederacji istniejącej do 1766 r. Wynika z nich poparcie konfederacji kujawskiej dla reform Familii, zwłaszcza o decydowaniu większością głosów na sejmiku, i dążenie do ich ugruntowania na szczeblu wojewódzkim właśnie przy pomocy związku partykularnego²⁸. Rozbicie polityczne Kujaw z 1764 r. przybrało bardziej konkretne formy w roku 1767, kiedy to antykrólewska opozycja magnacka skupiona wokół ambasadora rosyjskiego Repnina, dążąc do przekreślenia wszystkich reform zainicjowała ruch konfederacki po ziemiach i województwach jako wstęp do konfederacji generalnej — instrumentu nacisku na sejm i króla. Związek kujawski stanął w Brześciu w maju 1767 r. Jego akt, narzucony zresztą w gotowej formie, powołując się na opiekę Katarzyny II, stwierdzał konieczność obalenia wszystkich ustaw sprzecznych z prawami narodowymi i przywrócenia dawnej formy rządów²⁹.

²⁴ *Laudum* z 30 VI 1716, tamże, t. IV, s. 324—329.

²⁵ *Laudum* z 18 III 1733, tamże, t. V, s. 8.

²⁶ S. Truchim, *Konfederacja dzikowska*, s. 66.

²⁷ *Laudum* z 6 II 1764, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. V, s. 152—155.

²⁸ *Laudum* z 23 VI 1764, tamże, t. V, s. 188; *laudum* z 31 X 1764, tamże, s. 190.

²⁹ *Laudum* z 29 V 1769, tamże, t. V, s. 267.

Silne mimo wszystko wpływy króla i Czartoryskich na Kujawach spowodowały, że województwa brzeskie i inowrocławskie przystąpiły do konfederacji barskiej dopiero w marcu 1769 r. Akt konfederacji zawiązanej w Przedczu głosił, że Kujawy wiązą się wzorem innych województw i przyłączają się do związku barskiego w celu utrzymania wiary katolickiej oraz wszystkich praw i wolności. Manifest konfederacji nie zawierał jednak żadnych akcentów antykrólewskich, nie wspominał też o konieczności przekreślenia nowych ustaw, na plan pierwszy wysuwając walkę z wojskami rosyjskimi³⁰.

Ostatnią konfederacją omawianego okresu był antypruski związek zaprzysiężony 10 marca 1772 r. Od stycznia tegoż roku oba województwa znajdowały się pod okupacją pruską. Gwałty pruskie — furaze, kontrybucje, egzekucje wojskowe sprawiły, że szlachta kujawska chwyciła za broń. Akt konfederacji po obszernym wyliczeniu gwałtów dokonanych przez wojska pruskie wzywa wszystkich obywateli do poparcia związku i siadania na koń³¹.

Wiele konfederacji, jak widać z powyższego przeglądu, określało swe cele w sposób dość ogólnikowy, rezygnując z ich precyzowania, zwłaszcza gdy związek miał charakter antykrólewski. Akt konfederacji miał bowiem spełniać także i rolę propagandową, położenie nacisku na hasła i pojęcia szczególnie mocno zakorzenione w mentalności średniej szlachty służyło przyciągnięciu do związku jak najszerszych mas szlacheckich. W laudach wszystkich konfederacji kujawskich mocno zaznaczone jest dążenie szlachty inicjującej związek do osiągnięcia maksymalnej liczby akcesów. Od liczby akcesów w dużej mierze uzależnione były bowiem wpływy konfederacji w województwach i możliwości skutecznej walki z opozycją. Stąd też konfederacje, oprócz odpowiedniego formułowania celów, posługiwały się całym systemem innych środków, mających zaktywizować politycznie szlachtę i pociągnąć ją do czynnego poparcia związku. Akty konfederacji wyraźnie nakładały więc na całą szlachtę obowiązek zaprzysiężenia konfederacji przed władzami związku. Przez cały omawiany okres konfederacje posługiwały się również popularnym wśród szlachty hasłem pospolitego ruszenia. Udział w pospolitym ruszeniu miał stać się podstawową formą czynnego poparcia konfederacji. W XVIII w. daje się wprawdzie zauważyć stopniowe obniżanie się roli pospolitego ruszenia jako siły zbrojnej konfederacji, przez cały omawiany okres jednak, wezwanie do siadania na koń było dla skonfederowanej szlachty podstawowym hasłem, mającym przyciągnąć do związku jak największą liczbę ziemian. Szlachta uchwałała wreszcie najróżniejsze sankcje za uchylanie się od obowiązku poparcia konfederacji. Do najczęściej występujących

³⁰ W. Szczygielski, *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 1, s. 26.

³¹ Laudum z 10 III 1772, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. V, s. 250—256.

w aktach konfederacji sankcji deklarowanych wobec opozycji należą: utrata szlachectwa, konfiskata dóbr, stawienie przed sądem marszałkowskim, niedopuszczenie do sprawowania funkcji publicznych. Szczególnie ostrymi karami groziła przeciwnikom związku konfederacja barska na Kujawach. Uniwersał marszałka z 29 maja 1769 r. stwierdzał, że będą oni karani „na życiu i fortunie”³².

Szlachta tworząc zaprzysiężony związek nie ograniczała się do sformułowania jego aktu, lecz powoływała równocześnie określoną strukturę służącą realizacji celów i zadań konfederacji. Struktura owa nie znalazła przez cały okres Rzeczypospolitej szlacheckiej ujęcia w normy prawne, wskazane jest więc rozważenie, czy i w jakim stopniu konfederacje kujawskie próbowały same stworzyć podstawy prawne swego funkcjonowania.

W ciągu całego omawianego okresu tylko raz skonfederowana szlachta kujawska starała się powiązać powołanie i funkcjonowanie swego związku z istniejącym prawem. Dotyczy to ruchu konfederackiego z lat 1670—1673, którego charakterystyczną cechą było utożsamianie przez szlachtę konfederacji z pospolitym ruszeniem. Wynikało to z szerokiego ujmowania pospolitego ruszenia. Było ono nie tylko zbrojną wyprawą szlachty przeciwko wrogowi zewnętrznemu, ale także nadzwyczajnym zgromadzeniem narodu szlacheckiego dla uspokojenia sytuacji wewnętrznej czy naprawy exorbitancji. Stosowanie wówczas zamiennie przez szlachtę pojęć — konfederacja i pospolite ruszenie — obu w znaczeniu nadzwyczajnego sposobu obradowania, spowodowało, iż podstaw prawnych dla konfederacji doszukiwano się w konstytucji o obowiązku i porządku pospolitego ruszenia z 1621 r.³³

W aktach późniejszych konfederacji brak już owego odwoływania się do konkretnych praw i konstytucji. Podstawą konfederacji staje się zwyczaj, szlachta powołuje się też na przykład dawniejszych związków — tyszowieckiego i gołębskiego. Z czasem zanikł i ten zwyczaj. Kolejne konfederacje, począwszy od związku z 1716 r., pomijały całkowicie problem podstaw prawnych, koncentrując się na tworzeniu faktów. Każda konfederacja dążyła jednak do wmontowania swej struktury w istniejącą rzeczywistość ustrojowoprawną poprzez dokonanie oblaty aktu związku w księgach grodzkich. Od momentu oblaty liczyło się prawne funkcjonowanie konfederacji, szlachta przywiązywała więc dużą wagę do tego aktu.

Konfederacje wojewódzkie na Kujawach funkcjonowały w postaci odbywanych co pewien czas zjazdów wszystkich jej uczestników, czyli sejmików ziemskich obradujących sub vinculo. Do zgro-

³² W. Szczygielski, *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 1, s. 27.

³³ Np. w akcie konfederacji z 1670 obok podpisów szlacheckich widnieją słowa: „salva constitutione 1621 in toto reservata” — *laudum* z 20 V 1670, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. II, s. 285.

madzenia szlachty skonfederowanej należało decydowanie o najważniejszych sprawach związku — precyzowanie celów, wybór władz i organów konfederackich oraz określenie ich kompetencji, ustalenie charakteru i liczebności siły zbrojnej konfederacji oraz uchwalenie podatków na jej utrzymanie.

Owego charakteru funkcjonowania konfederacji w postaci kolejnych sejmików obradujących pod węzłem nie można jednak w przypadku Kujaw odnieść do całego omawianego okresu. Związki utworzone bowiem w latach siedemdziesiątych XVII w. nie rozciągały węzła konfederackiego na następne zgromadzenia szlachty. Konfederacja z roku 1670 miała przede wszystkim charakter jednorazowej politycznej manifestacji szlachty kujawskiej, następne sejmiki nie obradowały już *sub vinculo*. W 1672 r. szlachta wprawdzie deklarowała trwanie związku aż do uspokojenia Rzeczypospolitej, nie powołała jednak początkowo żadnych stałych organów, tworząc sądy konfederackie dopiero na podstawie uchwały koła generalnego, zaś sejmiki radziejowskie w czasie funkcjonowania konfederacji generalnej nie obradowały pod węzłem.

Zasadniczą ewolucję konfederacji znamionuje już jednak bezkrólewie z 1696 r., kiedy to wytworzyła się zasada ciągłości funkcjonowania związków w postaci sejmików obradujących *sub vinculo*. Ciągłość owa opierała się na limicie kolejnych zjazdów konfederackich.

Antyszwedzki związek z 1702 r. miał znów charakter jednorazowej manifestacji politycznej, następne konfederacje idą już jednak torem wyznaczonym przez związek z 1696 r. Deklaracji politycznej towarzyszą trwałe struktury funkcjonujące przez cały czas trwania konfederacji w sposób ściśle określony aktem związku. Częstotliwość zjazdów konfederackich uzależniona była od czasu trwania związku, a także od sytuacji politycznej w województwach. Podczas najdłużej trwającego związku — konfederacji prosaskiej działającej w latach 1704—1710 — szlachta kujawska odbyła 24 zjazdy z uniwersału prymasa, króla, marszałka konfederacji generalnej bądź na podstawie *laudów* o limicie. Z kolei w ciągu 3 lat trwania konfederacji barskiej na Kujawach, zaledwie dwa razy odbyły się koła skonfederowanej szlachty, wirylne zjazdy uniemożliwione były bowiem obecnością wojsk rosyjskich na terenie województw brzeskiego i inowrocławskiego. Warunki obiektywne zmusiły do przesunięcia punktu ciężkości ze zgromadzenia szlachty skonfederowanej na wybrane przez nią władze polityczne i wojskowe — marszałka i regimentera.

Szlachta zgromadzona na sejmiku w celu zaprzysiężenia konfederacji wybierała spośród swego grona marszałka koła. Funkcja ta przeszła w ciągu omawianego okresu zasadniczą ewolucję pod względem swego charakteru, roli i zakresu kompetencji. Marszałek kon-

federacji z lat 1670 i 1672 nie różnił się jeszcze zakresem kompetencji od marszałka sejmiku nie obradującego *sub vinculo*, wybierany był jednorazowo i kierował jedynie obradami koła oraz podpisywał akt związku i kontrolował dokonanie oblaty. Rola jego kończyła się w momencie rozjechania się szlachty.

Stopniowo jednak kompetencje marszałka rosły, funkcja ta stała się jednoosobowym, stałym organem wykonawczym konfederacji, działającej przez cały czas związku, wyposażonym w szeroki zakres władzy. Począwszy od bezkrólewia po śmierci Jana III, kiedy to wytworzyła się ciągłość władzy marszałka, we wszystkich konfederacjach omawianego okresu obradami zjazdów szlachty skonfederowanej kierował marszałek wybrany na pierwszym konfederackim sejmiku, lub jego zastępca, obierany niekiedy przez szlachtę na wypadek choroby lub nieobecności w województwach dyrektora koła. Funkcja marszałka stała się głównym ogniwem trwałej struktury konfederackiej.

O wzroście roli marszałka jako władzy konfederacji świadczy też wyposażenie go w prawo zwoływania zjazdów skonfederowanej szlachty. W 1696 r. kolejne sejmiki konfederackie obradowały wprawdzie pod dyktando jednego marszałka, zbierały się jednak wyłącznie na podstawie laudów o limitacji. Ze zjazdami zwoływanymi uniwersałem marszałka spotykamy się po raz pierwszy na Kujawach w czasach saskich. Na 6 sejmików szlachty skonfederowanej z proszwedzkim związkiem wielkopolskim z 1703 r., 3 zwołane zostały przez marszałka. Laudum konfederacji z 16 kwietnia 1704 r. wyraźnie zresztą wyposaża marszałka w prawo niezwłocznego zwołania szlachty uniwersałem w przypadku niebezpieczeństwa³⁴. Prawo zwoływania sejmików konfederackich posiadali również marszałkowie partykularnego związku konfederacji tarnogrodzkiej, przedkonwokacyjnej z 1733 r., a także barskiej.

W momencie ukształtowania się stałej funkcji marszałka do jego podstawowych kompetencji należało decydowanie o wszystkich sprawach dotyczących konfederacji, kierowanie jej działaniami i zwierzchność nad pozostałymi organami wykonawczymi związku w okresach między zjazdami szlachty skonfederowanej.

Jedną z kompetencji marszałka było kierowanie działaniami politycznymi i dyplomatycznymi konfederacji. Marszałek sporządzał więc i podpisywał instrukcje dla posłów oraz prowadził korespondencję w imieniu konfederacji. Szczególnie szeroki zakres funkcji dyplomatycznych cechował marszałków konfederacji z lat wojny północnej. Związek proszwedzki wysyłał bowiem liczne poselstwa — do prymasa, hetmanów, Stanisława Leszczyńskiego, marszałka konfederacji generalnej, Karola XII, dygnitarzy i generałów szwedz-

³⁴ Laudum z 16 IV 1704, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. IV, s. 85.

kich. Równie ożywioną działalność dyplomatyczną prowadził związek prosaski. Obowiązkiem marszałka było również utrzymywanie stałego kontaktu z konfederacjami sąsiednich województw — zwłaszcza wielkopolskich.

Marszałkowi konfederackiemu zaczęły stopniowo podlegać sprawy administracyjno-finansowe związku. Początkowo zakres tej kompetencji był bardzo wąski, ograniczał się do wydawania asygnacji dla poborców podatków uchwalonych przez skonfederowane województwa. W 1716 r. jednak przed marszałkiem złożyli przysięgi wszyscy urzędnicy związku, stał on też na czele komisji do słuchania rachunków egzaktorów wojewódzkich i rotmistrzów³⁵. Szczególnie szeroką władzę w sprawach administracyjno-fiskalnych posiadał marszałek konfederacji barskiej na Kujawach. Decydował on bowiem jednoosobowo o trybie wybierania podatków na potrzeby konfederacji, powoływał poborców i zaopatrywał ich w ordynanse upoważniające do ściągania podatków, wreszcie wydawał uniwersały do obywateli zawiadamiające ich o postanowieniach zjazdów szlacheckich i regulujące życie wewnętrzne województw, podporządkowujące je wymogom konfederacji³⁶.

O stopniowym wzroście zakresu władzy marszałka świadczy również fakt, że w XVIII w. podporządkowano mu wyprawy wojewódzkie. Dowództwo nad wojskiem konfederackim należało początkowo do rotmistrzów wybieranych przez szlachtę. W 1716 r. jednak Kujawianie oświadczyli w akcie konfederacji, że wojewódzka siła zbrojna z regimentarzami i rotmistrzami podlegać będzie marszałkowi³⁷. Jeszcze szerszy zakres władzy wojskowej posiadał marszałek konfederacji barskiej na Kujawach. Sprawował on zwierzchnią władzę nad całą siłą zbrojną związku, nad wszystkimi wyprawami wojewódzkimi, podlegali mu bowiem bezpośrednio regimentarz oraz rotmistrzowie. Regimentarz wybrany na zgromadzeniu szlachty dowodził wojskiem z upoważnienia marszałka, na podstawie wydanego przez niego patentu. We wszystkich też sprawach dotyczących wojewódzkiej siły zbrojnej, jak również konkretnych akcji militarnych, a zwłaszcza miejsca i sposobu użycia wojsk konfederackich oraz koordynacji działań wojskowych z innymi województwami, decydujący głos należał do marszałka. Mianował on również rotmistrzów, poruczników, chorążych i wydawał im ordynanse³⁸.

Ostatnią z kompetencji marszałka była kontrola akcesów do konfederacji oraz władza sądowa w stosunku do związkowych. Kontrola akcesów polegała przede wszystkim na wydawaniu zaświadczeń

³⁵ *Laudum z 5 VIII 1716*, tamże, t. IV, s. 333.

³⁶ W. Szczygielski *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 1, s. 27 n.

³⁷ *Laudum z 30 VI 1716, Dzieje ziemi kujawskiej*, t. IV, s. 329.

³⁸ W. Szczygielski, *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 1, s. 26; cz. 2, s. 77.

o złożeniu przysięgi konfederackiej, po raz pierwszy w bezkrólewiu 1696—1697. Marszałek związanej wtedy konfederacji wydawał również orzeczenia o braku przeszkód natury prawnej i politycznej do zasiadania członków związku w sądach kapturowych³⁹. Przysięgę konfederacką początkowo składano wyłącznie na zgromadzeniu szlachty. Laudum proszwedzkiej konfederacji z 16 kwietnia 1704 r. dopuściło już jednak indywidualne akcesy poprzez złożenie przysięgi przed marszałkiem związku⁴⁰. W 1716 r. szlachta wyposażyła też marszałka we władzę sądową w stosunku do wszystkich podejrzanych o niechętny stosunek do konfederacji i ociągających się z akcesem⁴¹. Uprawnienia w zakresie kontroli akcesów posiadał również marszałek partykularnego związku konfederacji barskiej. Uniwersałem z 30 marca 1769 r. marszałek określił tryb przystępowania do konfederacji. Posiadał on też władzę sądową w stosunku do związkowych, a także specjalnymi uniwersałami określał sankcje za takie przestępstwa przeciw konfederacji, jak ukrywanie dezertarów, ociąganie się z akcesem czy działanie przeciw wojsku konfederackiemu⁴².

Ów niezwykle szeroki zakres spraw, jakimi musiał zajmować się marszałek konfederacji sprawiał, że była to funkcja bardzo odpowiedzialna. Dostrzegała to szlachta, która zwykle w laudach zjazdów konfederackich wyrażała marszałkowi uznanie za pracę i trudy ponoszone dla związku. W XVIII w., począwszy od proszwedzkiego związku z 1703 r., pojawiły się również honoraria pieniężne wypłacane marszałkowi na polecenie skonfederowanego sejmiku ze skarbu wojewódzkiego. Szczególnie wysokie honorarium, aż 9 tysięcy zł., otrzymał marszałek partykularnego związku konfederacji tarnogrodzkiej⁴³.

Scharakteryzowanemu powyżej rozszerzaniu się kompetencji marszałka i skupianiu w jego ręku coraz większej władzy, towarzyszyły jednak dążenia szlachty do poddania tej funkcji kontroli. Lauda konfederackie nakładały więc na marszałka obowiązki zdawania relacji z działalności związku między zgromadzeniami. W 1716 r. szlachta dając marszałkowi duże uprawnienia, stwierdziła jednocześnie, że zastrzega sobie prawo weta⁴⁴. W drugiej połowie XVIII w., począwszy od 1764 r., marszałek był również wiązany przysięgą składaną na sejmiku konfederackim, w której zobowią-

³⁹ Laudum z 5 III 1697, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. III, s. 207.

⁴⁰ Laudum z 16 IV 1704, tamże, t. IV, s. 82.

⁴¹ Laudum z 30 VI 1716, tamże, t. IV, s. 330.

⁴² W. Szczygielski, *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 1, s. 28.

⁴³ Laudum z 30 VI 1716, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. IV, s. 328; laudum z 15 III 1717, tamże, s. 338.

⁴⁴ Laudum z 30 VI 1716, tamże, t. IV, s. 330.

zywał się, że „circa wiary, integritatem praw i wolności stawać będzie”⁴⁵.

O dążeniu szlachty do rozciągnięcia kontroli nad marszałkiem i zabezpieczeniu się przed nadużyciem przez niego szerokich uprawnień, świadczy też tendencja do utworzenia kolegiального organu wykonawczego konfederacji poprzez dodanie do boku marszałka konsyliarzy jako przedstawicieli sejmiku, tworzących wraz z dyrektorem koła radę konfederacką. Po raz pierwszy pojawili się oni na Kujawach w 1703 r., lauda konfederackie nie podają jednak ich liczby. W 1716 r. wybrano 4 konsyliarzy, w 1733 zaś 6, po 3 z każdego województwa. Liczba konsyliarzy na Kujawach systematycznie rosła, w 1764 r. wybrano ich 7, po jednym z powiatu, zaś w 1767 roku aż 15 — 8 z województwa brzeskiego i 7 z inowrocławskiego. Kompetencje konsyliarzy określone są w laudach dość ogólnikowo, stwierdzają one jedynie o obowiązku służenia radą marszałkowi. Nie wydaje się więc, aby rada konsyliarska zbyt mocno krępowała poczynania marszałków. Od 1764 r. konsyliarze, podobnie jak marszałek, składali na sejmikach przysięgę, że w swoich radach przestrzegać będą wszystkich praw i wolności.

Oprócz marszałków i konsyliarzy w skład organów wykonawczych konfederacji wchodził też, wybierany przez niektóre związki, sekretarz. Po raz pierwszy szlachta wybrała tego urzędnika konfederackiego w 1716 r. Do kompetencji sekretarza należało pomaganie marszałkowi w jego czynnościach, m.in. pisemne kontaktowanie się w imieniu dyrektora koła z marszałkami innych województw⁴⁶. Ponownie sekretarz pojawił się w roku 1769. Prowadził on przez cały czas trwania związku kancelarię konfederacką, podpisami sekretarza opatrzone były m.in. uniwersały marszałka⁴⁷.

Wszystkie konfederacje kujawskie omawianego okresu prowadziły ożywioną działalność dyplomatyczną. Do funkcji konfederackich należy więc zaliczyć także wszelkie poselstwa i deputacje wysyłane przez związek. Posłów konfederackich wybierała szlachta na walnym zgromadzeniu. Laudum konfederackie z 16 czerwca 1704 r. stwierdza, iż ważne są tylko takie poselstwa, których wystanie uchwalono na zgromadzeniu, przeciwko innym, jako bezprawnym marszałek ma wnieść protest do grodu⁴⁸. Również relacje z odbytych misji posłowie składali przed całą szlachtą zebraną na sejmiku. Cele i zakres poselstwa formułowała instrukcja wydawana na polecenie sejmiku przez marszałka. Wielokrotnie szlachta przypominała w laudach konfederackich o obowiązku przestrzegania przez posłów wszystkich punktów instrukcji. Poszczególne konfederacje różniły

⁴⁵ Laudum z 6 II 1764, tamże, t. V, s. 158.

⁴⁶ Laudum z 30 VI 1716, tamże, t. IV, s. 326.

⁴⁷ W. Szczygielski, *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 1, s. 26.

⁴⁸ Laudum z 16 IV 1704, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. IV, s. 85.

się bardzo pod względem ilości i charakteru poselstw, zależało to od stopnia zaangażowania związku w sprawy ogólnopaństwowe, regułą jednak było, że każda niemal konfederacja kujawska dążyła do utrzymywania kontaktów zarówno z innymi związkami partykularnymi, jak i z władzami politycznymi i wojskowymi Rzeczypospolitej.

Jak podkreślono już wyżej, wszystkie konfederacje kujawskie zawiązane zostały w warunkach ostrej walki politycznej wewnątrz stanu szlacheckiego, konfliktu inter maiestatem ac libertatem, lub zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony państw obcych. Deklarując obronę podstawowych praw i wolności szlacheckich przed wrogiem wewnętrznym lub zewnętrznym, skonfederowana szlachta powoływała określoną siłę zbrojną mającą umożliwić realizację celów związku. Charakter i zasady organizacji siły zbrojnej konfederacji szczegółowo precyzowały akty zaprzysiężonych związków. Ich analiza wskazuje na szczególną rolę, jaką skonfederowani wyznaczali pospolitemu ruszeniu. Aż 8 razy w ciągu omawianego okresu szlachta wysuwała hasło „siadania na koń”, powołując się przy tym na konstytucję z 1621 r. o obowiązku i organizacji pospolitego ruszenia. Zbrojne zgromadzenie szlachty obu województw stanowiło jednak podstawową siłę zbrojną konfederacji jedynie w drugiej połowie XVII w. Ruch konfederacki z lat 1670—1673 oparty był wyłącznie niemal na pospolitym ruszeniu i dopiero 13 grudnia 1672 r., już po rozjechaniu się koła generalnego, w myśl uchwał podjętych pod Gołębim, partykularna konfederacja kujawska podjęła decyzję o wystawieniu zaciężnej chorągwi w liczbie 60 koni, przeznaczając na ten cel podatki w wysokości 15 poborów oraz czopowe i szelężne. Oddział ów jednak natychmiast po popisie przejść miał do dyspozycji marszałka generalnego, bezpieczeństwo województw kujawskich zapewniać miało natomiast nadal pospolite ruszenie⁴⁹. Również następne konfederacje kujawskie — z lat 1696 oraz 1702 oparte były wyłącznie na pospolitym ruszeniu.

Analiza XVIII-wiecznych laudów konfederackich wskazuje jednak na stopniowe zmniejszanie się faktycznej roli pospolitego ruszenia, mimo iż hasło „siadania na koń” przez cały omawiany okres było w konfederacjach bardzo żywotne. Punkt ciężkości przesunął się w kierunku zaciągów i wypraw wojewódzkich, które stały się podstawową siłą zbrojną konfederacji. Proszwedzki związek z 1703 r. uchwalił wystawienie 2 chorągwi po 80 koni. Miały one być opłacane początkowo z czopowego i szelężnego, a więc z podatków nie obciążających bezpośrednio szlachty, ze względu jednak na niewystarczające dochody skonfederowany sejmik radziejowski uchwalił pogłównie i ustalił tryb jego wybierania. Działająca równolegle kon-

⁴⁹ Laudum z 13 XII 1672, tamże, t. II, s. 388.

federacja prosaska znów oparła się wyłącznie o pospolite ruszenie, w 1716 r. przystępując do konfederacji tarnogrodzkiej Kujawianie uchwalili jednak wystawienie wyprawy dymowej — 120 pachołków z województwa brzeskiego i 80 z inowrocławskiego, do pospolitego ruszenia zaś miano uciec się tylko w wypadku szczególnego niebezpieczeństwa. Na utrzymanie owego wojska konfederackiego, aby jak twierdzi laudum, nadmiernie nie obciążać szlachty, uchwalono „generalne pogłówne od osób prostego stanu”. Ogólną kwotę obliczono na 76 tys. zł.⁵⁰

Dwie ostatnie konfederacje omawianego okresu świadczą o zasadniczej zmianie organizacji skarbowo-wojskowej zaprzysiężonych związków kujawskich, będącej elementem rozszerzenia zakresu funkcjonowania konfederacji, jakie dokonało się w wieku XVIII. Polegała ona na dążeniu do połączenia powszechnego obowiązku świadczenia na rzecz siły zbrojnej z zasygnalizowanym powyżej położeniem nacisku na sprawniejsze niż pospolite ruszenie chorągwie zaciężne lub wybranieckie. Ów nowy typ organizacji wojskowej jest szczególnie widoczny w konfederacji barskiej. Podstawą formowania wojska konfederackiego były wyprawy pachołków z pełnym moderunkiem i żołdem. Sprawny system wybierania wypraw — bezpośrednio egzekucje przeprowadzone w dobrach dziedzicznych przez rotmistrzów zaopatrzonych w ordynanse marszałka, stojących na czele kilkunastoosobowych oddziałów zbrojnych — umożliwił utworzenie licznego, jak na niewielkie województwa kujawskie, wojska : 400 piechoty i 400 jazdy. Zwraca też uwagę fakt, że skonfederowani, dążąc do uformowania jak najliczniejszego wojska, nie określili w akcie związku, jak praktykowano dotychczas, liczby oddziałów konfederackich. Obarczając całą szlachtę obowiązkiem wystawienia wypraw, nie zrezygnowano jednocześnie ze służby in persona obywateli kujawskich. Powinność tę podkreślił zarówno akt związku, jak i ordynanse marszałka nakazujące rotmistrzom „zapraszać” szlachtę do zbrojnych oddziałów konfederackich. Zasadniczej zmianie uległy też podstawy finansowe owego wojska konfederackiego. Od roku 1717 znacznie ograniczona została, zaś od roku 1764 całkowicie zniesiona, autonomia sejmików ziemskich w zakresie stanowienia podatków. Konfederacja przejęła jednak na cele związku wszelkie podatki publiczne, które wpływać powinny do skarbu centralnego, tj. pogłówne, szeleżne, hiberne, kwartę, czopowe, łanowe oraz cła. W przypadku podatków również zastosowano formę egzekucji wojskowej umożliwiającą zastosowanie przymusu wobec opornych.

Podobny charakter miały postanowienia antypruskiej konfederacji z 1772 r., dotyczące organizacji wojska i jego podstaw finan-

⁵⁰ Laudum z 30 VI 1716, tamże, t. IV, s. 326.

sowych. Akt związku wezwał wszystkich obywateli do siadania na koń, niezdolni do osobistego udziału z powodu wieku zobowiązani zostali do wystawienia konnych pacholców z miesięcznym lenuniem. Do wystawienia piechoty zobowiązano również miasta. Specyficzne dla tej konfederacji było postanowienie, aby w przypadku gwałtownej potrzeby „każdy posesor, ekonom czyli dzierżawca wszystkich chłopów ze wsi wzięwszy z sobą z jakąkolwiek tylko bronią na sukurs komendom związkowym stawał”, świadczące o dążeniu związku do objęcia wszystkich warstw społecznych. Podstawy finansowe stworzono analogicznie do konfederacji barskiej, przejmując na potrzeby związku „podatki prawem na województwa kujawskie uchwalone na terażniejszą rotę marcową przypadające”⁵¹. W wyniku tych ustaleń zdołano zgromadzić liczne wojsko, jeżeli wziąć pod uwagę, że znaczna część Kujaw znajdowała się pod okupacją pruską — składała się na nie 300 konnej szlachty i 200 piechoty mieszczańsko-chłopskiej⁵².

Dowódcy wojska konfederackiego wybierani byli na sejmikach obradujących sub vinculo. W przypadku pospolitego ruszenia funkcje duktorów spełniać powinni z urzędu wojewodowie i kasztelanowie, ze względu jednak na częstą nieobecność senatorów w kołach konfederackich, szlachta zmuszona była wybierać ich zastępców, głównie spośród wyższych urzędników ziemskich. Na czele zaciężnych chorągwi wojewódzkich stali początkowo rotmistrzowie — osobni dla każdego województwa. Wyrazem rosnącej roli siły zbrojnej w konfederacjach i rozbudowy ich organizacji wojskowej było pojawienie się regimentarza, po raz pierwszy na Kujawach w roku 1709, następnie zaś w 1733. W czasie konfederacji barskiej szlachta kujawska powołała regimentarza jako bezpośredniego dowódcę konfederackiej siły zbrojnej, podlegał on jednak marszałkowi, przez co zakres jego władzy był dość ograniczony. Również w 1772 r. dowództwo nad całą siłą zbrojną związku sprawował marszałek konfederacji. W XVIII w. wyraźnie wystąpiła więc tendencja do usprawnienia konfederackiej siły zbrojnej poprzez utworzenie jednoosobowego dowództwa i skupienie pełnej władzy wojskowej czy to w ręku marszałka, czy regimentarza.

Zasadniczej zmianie w ciągu omawianego okresu uległ też aparat poboru świadczeń na rzecz skarbu i wojska konfederackiego. Przeszedł on ewolucję od form typowych dla normalnego życia sejmikowego, polegających na wyborze przez szlachtę poborców oraz komisji skarbowej, do specyficznej dla drugiej połowy XVIII w. egzekucji wojskowej. Tendencja ta wystąpiła zresztą już wcześniej. Konfederacja proszwedzka z 1703 r. zleciła pobór podatków wybranych przez sejm egzaktorom, jednocześnie jednak skonfedero-

⁵¹ *Laudum z 10 III 1772*, tamże, t. V, s. 255—257.

⁵² W. Szczygielski, *Konfederacja barska na Kujawach*, cz. 2, s. 94.

wani zapowiedzieli, że od opornych należności ściągane będą przez chorągiew zaciezną⁵³. Kujawski związek partykularny konfederacji tarnogrodzkiej oparł swą administrację skarbową jeszcze na cywilnej formie poboru podatków, ostatecznie dwie konfederacje omawianego okresu prowadziły jednak już wyłącznie egzekucję wojskową. Była ona wyrazem dążenia konfederacji do przyspieszenia trybu ściągania dochodów do skarbu związkowego oraz do objęcia systemem świadczeń jak najszerszych kręgów szlachty kujawskiej. Polecając wybieranie podatków i wypraw rotmistrzom stojącym na czele oddziałów zbrojnych konfederacje barska i związek antypruski nie powołały organów kontrolujących ściąganie świadczeń. Konsekwencją tego były liczne nadużycia, rujnujące dobra szlacheckie, widoczne zwłaszcza w czasie trwania konfederacji barskiej⁵⁴.

Obok szerokiego zakresu spraw administracyjnych i skarbowo-wojskowych, jakimi zajmowały się konfederacje, powoływały one również na okres swego funkcjonowania władze sądowe. Osobnego omówienia wymagają tutaj konfederacje z okresów bezkrólewia, które dysponowały ukształtowaną już w XVI w. strukturą sądów kapturowych i podstawami prawnymi ich działania. Wprawdzie sądy kapturowe nie były właściwymi organami konfederackimi, powoływano je w odróżnieniu od konfederacji w każdym interregnum, gdy jednak ich powstaniu towarzyszyło utworzenie zaprzysiężonego związku, jak w ostatnich trzech bezkrólewicach, stawały się one ważnym elementem funkcjonowania konfederacji w województwach i realizacji celów związku. Liczba sędziów kapturowych była znaczna i w ciągu omawianego okresu ciągle wzrastała: w 1696 r. wybrano 63 sędziów, w 1733 r. 71, w 1764 zaś aż 103. Kompetencje sądów kapturowych wynikały z faktu zastępowania przez nie sądów grodzkich nie funkcjonujących w okresie bezkrólewia, podlegały im wszystkie sprawy karne, zwłaszcza w zakresie tzw. czterech artykułów grodzkich. W drugiej połowie XVII w. zakres spraw, jakimi zajmowały się sądy kapturowe znacznie się rozszerzył. Rozstrzygały one wszelkie sprawy o zaległe podatki, kontrolowały także działalność poborców wojewódzkich, stały się więc organem o charakterze sądowo-administracyjnym.

O ile konfederacje zawiązywane w okresach bezkrólewia posługiwały się ustalonymi już przez zwyczaj i prawo sądami kapturowymi, o tyle związki tworzone w czasie funkcjonowania władzy królewskiej zaczęły poszukiwać własnych form organizacji sądownictwa. Generalne koło gołębskie, zawieszając funkcjonowanie normalnych sądów i wywodząc podstawy prawne tego aktu z konstytucji o pospolitym ruszeniu, zleciło województwom i ziemiom utwo-

⁵³ *Laudum z 26 VI 1705, Dzieje ziemi kujawskiej, t. IV, s. 117.*

⁵⁴ *W. Szczygielski, Konfederacja barska na Kujawach, cz. 1, s. 32.*

rzenie sądów konfederackich⁵⁵. Szlachta kujawska wybrała sędziów na sejmiku obradującym 13 grudnia 1672 r. — po 12 z każdego województwa. Określając ich kompetencje skonfederowani wzorowali się jeszcze na sądach kapturowych stwierdzając, iż „sędziowie adinstanter sądów kapturowych vigore confoederationis sprawy wszystkie, które są w tejże konfederacyi opisane sądzić powinni, do których przyłączamy causas fisci”⁵⁶. Konfederacje kujawskie po roku 1672 nie powoływały już kolegialnych organów sądowych. Dążeniu do zawieszenia działalności sądów grodzkich i ziemskich, jakie występuje w laudach konfederacji prosaskiej i proszwedzkiej z czasów wojny północnej, nie towarzyszyło tworzenie własnych struktur przejmujących władzę sądową w województwach. Dopiero akt związku z 1716 r. świadczy o zmianie, jaka dokonana się w organizacji sądownictwa konfederackiego. Szlachta kujawska tworząc zaprzysiężony związek nie zawiesiła działalności sądów w województwach, wyposażyła jednocześnie marszałka w szeroki zakres władzy sądowej w stosunku do wszystkich działających przeciw konfederacji. Również kujawski związek partykularny konfederacji barskiej władzę sądową włożył w ręce marszałka. Zmiany, jakie dokonały się w XVIII w. świadczą więc o dążeniu konfederacji do skupienia władzy sądowej głównie w stosunku do przeciwników zaprzysiężonych związków, sądy marszałkowskie były instrumentem wymierzonym przeciw opozycji, sądziły sprawy o podłożu politycznym. Jednocześnie zrezygnowano z przejmowania przez konfederacje pełni władzy sądowej w województwach, zezwalając na odbywanie się normalnych sądów. Konfederacje w XVIII w. odeszły też od kolegialnych organów wymiaru sprawiedliwości, a więc od gotowych już wzorów. Ograniczając zakres spraw podległych konfederackiej władzy sądowej zaprzysiężone związki skupiły ją w ręku marszałka, dążąc do jej centralizacji i uproszczonego trybu postępowania.

Przedstawiona powyżej analiza laudów konfederacji i sejmików kujawskich z lat 1660—1772 pozwala na stwierdzenie, że zaprzysiężone związki odgrywały w okresie tym bardzo istotną rolę w życiu politycznym oraz ustroju wewnątrzwojewódzkim. Zaprzysiężony związek nie przedstawia się przy tym statycznie, jako ukształtowana już forma politycznego działania i organizacji administracyjnej województw, przeciwnie, zarówno jego funkcje, struktura wewnętrzna, charakter i zakres działania, jak i stopień bezpośredniego i pośredniego oddziaływania na szlachtę kształtowały się w omawianym okresie stopniowo.

⁵⁵ *Diariusz kołowania i konfederacji pod Gołębiem i Lublinem w 1672 r. wraz z aktem konfederacji*, oprac. A. Przyboś i K. Przyboś, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 104.

⁵⁶ *Laudum z 13 XII 1672, Dzieje ziemi kujawskiej*, t. II, s. 388.

Konfederacje lokalne były ważnym instrumentem zaangażowania szlachty kujawskiej w sprawy o zasięgu ponadwojewódzkim, tworzone one były zawsze w okresach szczególnych dla państwa i społeczeństwa szlacheckiego — bezkrólewia, wzrostu niebezpieczeństwa zewnętrznego czy nasilenia walki inter maiestatem ac libertatem. Stąd i cele związków dotyczyły w głównej mierze spraw ponadlokalnych. Stosowanie konfederacji jako nadzwyczajnego środka dla rozwiązywania skomplikowanych problemów wewnętrznych tłumaczy szczególnie zagęszczenie zaprzysiężonych związków w latach panowania Augusta II i pierwszym okresie rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Bezpośrednie zaangażowanie konfederacji szlachty kujawskiej w sprawy ponadlokalne umożliwił udział związków partykularnych w konfederacjach prowincjonalnych i generalnych. Wejście w skład związku generalnego, jako jeden z elementów skonfederowanych stanów Rzeczypospolitej było podstawowym zadaniem wysuwany przez konfederacje kujawskie, silnie podkreślające swą przynależność do *communitatis omnium nobilium*.

Konfederacja lokalna przede wszystkim realizowała więc cele polityczne związku generalnego podporządkowując im życie polityczno-administracyjne w województwach. O ile jednak dominacja spraw ogólnopaństwowych jest bezsprzeczna w konfederacjach z XVII w., o tyle w wieku XVIII cele o zasięgu ponadwojewódzkim spletały się w mniejszym lub większym stopniu ze specyfiką lokalną. Stosunek konfederacji wojewódzkich do związku generalnego oraz polityka prowadzona przez konfederacje kujawskie, każe wyodrębnić, zwłaszcza od czasów saskich, dwie podstawowe funkcje spełniane przez zaprzysiężone związki na Kujawach. Realizowały one więc cele ogólnopaństwowe, z drugiej zaś strony w istotny sposób uwzględniały interesy samej szlachty kujawskiej. Szczególnie widoczne jest to w konfederacjach z lat wojny północnej, w których na plan pierwszy, zwłaszcza w działalności dyplomatycznej, wysunęły się sprawy nadmiernego ucisku Kujaw przez wojska szwedzkie, rosyjskie czy koronne. Silne osadzenie konfederacji w warunkach lokalnych i reprezentowanie nie tylko interesów stanu szlacheckiego jako całości, lecz i obywateli kujawskich, znajduje swe odzwierciedlenie również w strukturalnych związkach z konfederacjami generalnymi. Akceptacji podstawowych celów politycznych związku generalnego towarzyszyło bowiem dążenie do znacznej autonomii organizacyjnej, a jak w przypadku konfederacji barskiej, również militarnej, związku kujawskiego.

Konfederacja była więc nie tylko formą skupiania stronnictw wokół określonych celów politycznych. Przykłady konfederacji z czasów saskich, a zwłaszcza antypruskiego związku z 1772 r., świadczą, iż zaprzysiężony związek mógł być także formą organi-

zacji obywateli kujawskich chroniącej ich przed nadużyciami władzy centralnej, kontrybucjami wojskowymi, a także formą obrony domowej przed uciskiem Kujaw przez wojska obce. Konfederacja dysponująca trwałą, scentralizowaną strukturą, podejmująca działania zarówno o charakterze politycznym, jak i militarnym, lepiej chroniła interesy szlachty kujawskiej niż tradycyjna obrona domowa ograniczająca się z reguły do jednorazowej manifestacji zbrojnej na popisie pospolitego ruszenia. Było to zapewne jedną z przyczyn rosnącej w XVIII w. roli konfederacji w województwach kujawskich.

Realizację celów zaprzysiężonych związków, zarówno ponadlokalnych, jak i ograniczonych do ram ziemi kujawskiej, umożliwiała struktura polityczno-administracyjna, w postaci której konfederacje funkcjonowały w województwach. Struktura owa przeszła w ciągu omawianego okresu znaczną ewolucję, stając się podstawowym czynnikiem wzrostu znaczenia konfederacji w województwach.

Zaprzysiężone związki z lat siedemdziesiątych XVII w. różniły się od sejmików ziemskich jedynie przysięgą składaną przez szlachtę i sporządzeniem podpisanego aktu, miały charakter jednorazowej manifestacji politycznej. Stopniowo jednak konfederacje coraz bardziej odchodziły od modelu życia sejmikowego, kształtując specyficzną tylko dla zaprzysiężonych związków scentralizowaną strukturę wewnętrzną o szerokim zakresie funkcjonowania. Zasadniczą ewolucję konfederacji znamionuje bezkrólewie po śmierci Jana III, kiedy to wytworzyła się zasada ciągłości funkcjonowania zaprzysiężonych związków w postaci sejmików obradujących sub vinculo pod łaską jednego marszałka. Ciągłość owa opierała się początkowo na limicie sejmików skonfederowanych, już jednak w okresie wojny północnej szlachta przejęła prawo zwoływania zjazdów, upoważniając do wydawania uniwersału marszałka. Marszałek konfederacji, w XVII w. nie różniący się zakresem kompetencji od dyrektora sejmiku, wybierany jednorazowo i kierujący jedynie obradami koła, w XVIII w. stopniowo wyposażony został w szeroki zakres władzy. Podstawą znaczenia funkcji marszałka było kierowanie przez niego wszystkimi sprawami konfederacji o charakterze politycznym, administracyjnym, fiskalnym i sądowym oraz sprawowanie zwierzchnictwa nad pozostałymi funkcjonariuszami związku. W XVIII w. marszałek konfederacji stał się głównym ogniwem scentralizowanej, trwałej struktury konfederackiej.

Przemianom strukturalnym towarzyszyło stopniowe rozszerzenie się zakresu funkcjonowania związków. Jedną z form realizacji celów konfederacji stała się, widoczna zwłaszcza w latach wojny północnej, ożywiona działalność dyplomatyczna. Związki ziemi kujawskiej dążyły do utrzymywania, poprzez posłów i deputatów, stałego kontaktu z konfederacjami generalnymi, władzami politycz-

nymi i wojskowymi Rzeczypospolitej, a nawet z przedstawicielami państw obcych. Zasadnicze przemiany dokonały się jednak przede wszystkim w organizacji skarbowo-wojskowej. Były one wyrazem narastającego w czasach saskich, a szczególnie silnego w dwóch ostatnich konfederacjach omawianego okresu, dążenia do objęcia całej szlachty obu województw systemem pośrednich i bezpośrednich świadczeń na rzecz związku i jego siły zbrojnej. Maleje rola pospolitego ruszenia jako faktycznej siły zbrojnej związku, przy utrzymującym się tradycyjnym hasle „siadania na koń” jako środka oddziaływania na szlachtę. Podstawą wojska konfederackiego stają się chorągwie zaciężne i wybranieckie. Wybieranie podatków i wypraw, w czasach saskich oparte jeszcze częściowo na wzorach sejmikowych, w okresie konfederacji barskiej przybiera formę egzekucji wojskowej, zaś rezygnacja z określania limitu konfederackiej siły zbrojnej służy formowaniu maksymalnie licznego wojska.

Analiza materiału źródłowego wskazuje, że zasadnicze kierunki ewolucji organizacji związków konfederackich i stopniowego rozszerzania się zakresu funkcjonowania konfederacji wystąpiły w okresie panowania Augusta II. Wynikało to zapewne z faktu, że normalna struktura sejmikowa nie była wystarczająca w warunkach ciągłych przemarszów wojsk obcych, walk stronnictw politycznych, niedowładu sejmu czy braku łączności, zwłaszcza po Altransztadzie, z królem. Z kolei po wojnie północnej konflikt interesów ac libertatem również był czynnikiem rozwoju konfederacji — niezależnej od władzy centralnej formy politycznego działania. Nieprzypadkowo także, właśnie na czasy saskie, przypada maksymalny rozwój limity sejmików i przejmowania przez nie decyzji w sprawach państwowych. Warto postawić w tym miejscu pytanie, czy i w jakim stopniu zachodziło wzajemne uwarunkowanie między ewolucją struktur konfederackich a przemianami organizacji sejmików nie obradujących pod wężłem. Problem ten wymaga analizy materiału źródłowego z większej liczby województw koronnych. Wydaje się jednak, że i źródła kujawskie dają pewne podstawy do stwierdzenia o oddziaływaniu konfederacji na strukturę sejmikową. Przykładem może być występująca po roku 1710 tendencja do usprawnienia organizacji sejmikowej na wzór konfederacji, poprzez wyłonienie stałego organu wykonawczego sejmiku, złożonego z marszałka, urzędników i deputatów szlacheckich⁵⁷, a także dający się zauważyć w czasach saskich wzrost uprawnień marszałka sejmikowego.

⁵⁷ *Laudum z 4 II 1711*, tamże, t. IV, s. 201.

Bogdan Taczyński

UWAGI O REPREZENTACJI DOBRYŃSKIEJ NA SEJMY
EPOKI OLIGARCHII W LATACH 1650—1763

Wstęp

Celem naszej pracy jest charakterystyka reprezentacji dobrzyńskiej w oparciu o analizę częstotliwości posłowania, aktywności lokalnej, pozycji społecznej i materialnej posłów. Podstawę analizy stanowi materiał zawarty w laudach sejmiku ziemi dobrzyńskiej¹ uzupełniony kwerendą w Tekach Pawińskiego² oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych³. Wykorzystaliśmy także materiały z diariuszy sejmowych z XVIII wieku⁴ oraz z *Volumina Legum*⁵. Trudności w odtworzeniu struktury społecznej reprezentacji dobrzyńskiej związane są nie tylko z brakiem materiałów, ale głównie wynikają ze stanu badań. Struktura społeczna reprezentacji szlacheckiej jest tym problemem historycznym, który dotychczas nie doczekał się opracowania monograficznego. Przyczynki do tego problemu znajdują się w dorobku naukowym J. A. Gierowskiego, W. Dworzaczka, W. Urbana, W. Śladkowskiego, I. Kaniewskiej, J. Włodarczyka, K. Przybosia, S. Achremczyka⁶. Badanie struktur społecznych

¹ *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. X, *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887.

² Teki Pawińskiego nr 4, sygn. 8321, Akta sejmikowe ziemi dobrzyńskiej z lat 1660—1792. Biblioteka PAN w Krakowie.

³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. I, sygn. 73.

⁴ Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, *Komisja Historyczna, Diariusze sejmowe z wieku XVIII*, t. II—III, wyd. W. Konopczyński, W-wa 1911.

⁵ *Volumina Legum*, t. V.

⁶ J. A. Gierowski, *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948; W. Dworzaczek, *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej (1572—1655)*, *Rocznik Hist.*, R. XXIII, 1957, s. 281—310; W. Urban, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego (1572—1606)*, *Przegląd Hist.*, t. XLIV, z 3, 1953; W. Śladkowski, *Skład społeczny, wyznaniowy i ideologia sejmiku lubelskiego (1572—1648)*, *Annales Univ. M. Curie-Skłodowskiej, Sectio F. Vol. 12*, 1957 (1960), s. 129—156; I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów*

szlachty pojawia się najczęściej na marginesie monografii sejmików partykularnych. Wyjątkiem jest tylko ciekawa praca W. Dworzaczka, która omawia skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej. Zaprezentowane w naszej pracy wyniki analiz należy traktować jako wstępny przegląd problemu na przykładzie małego zbadanego obszaru dawnej Rzeczypospolitej.

Ziemia dobrzyńska miała prawo wysyłać na sejmy dwóch posłów. Tej wielkości poselstwa brały udział w sejmach zwyczajnych i nadzwyczajnych. Postulat zwiększenia liczby posłów stawiany czasami w instrukcjach poselskich nie doczekał się realizacji. Nie stawiano go nigdy w sposób kategoryczny, wyegzekwowania domagano się tylko w wypadku gdyby zwiększeniu uległy poselstwa ościennych sejmików. Zwiększone 4-osobowe reprezentacje dobrzyńskie uczestniczyły w sejmie pacyfikacyjnym 1673 r. oraz w Walnej Radzie Warszawskiej. Szczególnie ważne sejmy okresu bezkrólewia obsyłane były przez zwiększoną liczbę posłów. Na sejm konwokacyjny ziemia dobrzyńska miała prawo wysyłać 4 posłów. Wyjątkowo tylko na konwokację 1696 r. wysłano z sejmiku lipieńskiego 2 posłów. Na sejmy elekcyjne ruszać miała cała szlachta; praktyka wykazuje, że było jednak inaczej. Wśród elektorów Michała Korybuta Wiśniowieckiego było 69 przedstawicieli szlachty dobrzyńskiej, elekcję 1674 r. podpisało 38 elektorów dobrzyńskich, liczna, bo aż 185-osobowa grupa elektorów dobrzyńskich wzięła udział w elekcji Stanisława Leszczyńskiego⁷. Liczby elektorów są skromne w porównaniu z liczebnością szlachty dobrzyńskiej, którą rejestr pogłównego z 1673 r. szacuje na około 800 osób⁸. Przyczynę takiego stanu rzeczy postaramy się wyjaśnić w dalszej części pracy.

W związku z elekcjami sejmik lipieński praktykował zwyczaj wysyłania rekonesansu na początek elekcji. Zadaniem tego rekonesansu było przygotowanie stanowisk dla nadsyłającej ziemi oraz konsultowanie się z obecną tu szlachtą. W 1669 r. rekonesans liczył 12 osób, w 1697 r. — 52 osoby, w 1733 r. — 45 osób. Uczestników owych rekonesansów elekcyjnych postanowiliśmy zaliczyć do reprezentacji dobrzyńskiej, ponieważ wybierano ich na sejmikach i obarczano instrukcjami, podobnie jak posłów na inne rodzaje sej-

Zygmunta Augusta 1548—1572, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historyczne, z. 48, Kraków 1974; J. Włodarczyk, *Uczestnicy sejmików łączyckich*, [w:] Zeszyty Naukowe Uniw. Łódzkiego, Seria I, z. 72, 1970, s. 49—61; K. Przyboś, K. Walaszek, *Reprezentacja sejmowa województwa krakowskiego w XVII wieku*, *Studia Hist.*, R. XX, 1977, z. 3, s. 377—401; K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich 1697—1763*, UJ Kraków 1981. Rozprawy habilitacyjne nr 56; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696—1772. Skład społeczny i działalność*, Olsztyn 1981.

⁷ *Roczniki Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie*, t. I, r. 1908/9, Lwów 1910.

⁸ Często powtarzającym się mankamentem tego źródła jest brak nazwisk pose-sorów bądź wymienianie tylko ich tytułarnych urzędów ziemskich.

mów⁹. Wydaje się, że rekonesanse elekcyjne miały mimo wszystko mniejszą rangę od pozostałych posłowań. Szlachta dobrzyńska pozabawiła je prawa podejmowania jakichkolwiek decyzji, które należało podjąć po przybyciu całej ziemi¹⁰. Rekonesanse traktowano prawdopodobnie jako okazję do zdobycia wiedzy politycznej i wystąpienia na forum większym niż sejmik lipieński, dlatego też nie ograniczano ich liczebności. Porównując liczbę sejmów, które odbyły się w interesującym nas okresie — 82¹¹ — z liczbą znanych nam poselstw dobrzyńskich — 45¹² — stwierdzamy, że dysponujemy niekompletnym materiałem badawczym. Największe luki w naszym materiale źródłowym przypadają na okres panowania Jana III Sobieskiego oraz Augusta Mocnego.

1. Częstotliwość posłowania posłów dobrzyńskich

W liczącej 135 osób reprezentacji dobrzyńskiej zdecydowaną większość stanowili posłowie, jednorazowi. Rola, jaką pełnili nie odpowiadała ich liczebności. Uczestniczyli oni w 23 poselstwach, ale zdecydowana większość tej grupy wzięła udział w zaledwie trzech rekonesansach elekcyjnych 1669, 1697, 1733 r. Znikomy był natomiast udział posłów jednorazowych w innych rodzajach sejmów. Jeżeli wchodził oni w skład takiego poselstwa to zawsze w towarzystwie bardziej doświadczonych posłów. W interesującym nas okresie napotkaliśmy tylko dwa poselstwa złożone wyłącznie z posłów jednorazowych. Pierwsze wysłano na koronację M. K. Wiśniowieckiego, drugie na sejm 1750 r. Rozpatrując reprezentację dobrzyńską pod kątem udziału w niej posłów jednorazowych cały interesujący nas okres podzielić można na dwa podokresy. Pierwszy poprzedzający czasy saskie charakteryzował się małym udziałem posłów jednorazowych. W drugim przypadającym na czasy saskie występowała większość posłów jednorazowych.

Licząca 28 osób grupa posłów wielokrotnych brała udział w 28 poselstwach na sejmy. Na nich bez wątpienia spoczywał obowiązek reprezentowania ziemi dobrzyńskiej na forum sejmowym. Udział posłów wielokrotnych w reprezentacji dobrzyńskiej na przestrzeni interesującego nas okresu wykazuje następujące cechy. Działalność posłów o mniejszej częstotliwości posłowania 2, 3 i 4-

⁹ Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej, s. 170, instrukcja z 2.V.1697, s. 284, instrukcja z 14.VIII.1733, s. 332, instrukcja z 23.VII.1764.

¹⁰ Ibid., s. 173, instrukcja z 2.V.1697.

¹¹ W. K o n o p e c z y Ń s k i, *Chronologia sejmów polskich 1493—1793*, Archiwum Komisji Hist., Seria 2, t. IV, nr 3, Kraków 1948.

¹² Lauda wymieniają nam składy 37 poselstw, Teki Pawińskiego — 3 poselstwa. Diariusze sejmowe z XVIII wieku — 5 poselstw.

— krotnym) przypada na czasy saskie. Posłowie o większych częstotliwościach posłowania, 6, 7 i 9 — krotnym) działali głównie przed epoką saską.

Tabela. 1. Częstotliwość posłowania posłów dobrzyńskich w latach 1650—1763 (na podstawie: Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej)

Częstotliwość posłowania	Liczba posłów	%
1	107	79,2
2	14	10,4
3	3	2,2
4	4	3,0
6	3	2,2
7	2	1,5
9	2	1,5

Analiza częstotliwości posłowania pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków. Reprezentacja dobrzyńska epoki oligarchii wykazuje wyraźne zróżnicowanie jakościowe. W okresie poprzedzającym czasy saskie mamy do czynienia ze stabilną grupą doświadczonych posłów, którzy autorytet swój opierali o wielokrotne posłowanie. Weteranami poselskimi tego okresu byli Michał Mazowiecki oraz Wojciech Zboiński, którzy dziewięciokrotnie pełnili funkcje poselskie. Mazowiecki posłował w latach 1653—1674 (w tym rekonesans elekcyjny 1669). Zboiński uczestniczył w sejmach 1669—1701/2 (w tym dwa rekonesanse elekcyjne 1669 i 1697). Siedmiokrotny poseł Jakub Zboiński posłował na sejmy w latach 1652—1667. Posłowie sześciokrotni to Jakub Rokitnicki oraz Paweł Jan Sierakowski. Rokitnicki posłował na sejmy 1662—1685, Sierakowski 1666—1685 (w tym elekcja 1669). Cztery razy posłowali Tomasz Działyński w latach 1683—1701/2 oraz Tomasz Kazimierz Rutkowski na sejmy 1672—1733 (w tym dwa rekonesanse elekcyjne 1697 i 1733). Józef Narzowski posłował na sejmy 1692, 1695 i 1697 (elekcja). Posłami dwukrotnymi byli: Michał Franciszek Sierakowski — 1692, 1697 (elekcja), Wojciech Tolibowski — 1659, 1661, Hiacynt Tolibowski — 1668, 1669 (elekcja), Mikołaj Kępski — 1669 (elekcja), 1683, Jan Rokitnicki — 1678, 1690, Seweryn Żelski — 1664, 1669 (elekcja).

W czasach saskich mamy do czynienia z posłami o mniejszym doświadczeniu. Długotrwałe kariery są tu znacznie rzadsze. Także i ten okres ma swoich weteranów. Należy do nich Jakub Zboiński posługujący w latach 1709—1735. Wśród siedmiu jego poselstw znalazł się także udział w rekonesansie elekcyjnym 1733 r. Antoni Cheł-

micki sześć razy posłował w latach 1697—1733 (dwukrotnie uczestniczył w rekonesansach elekcyjnych 1697 i 1733). Michał Baliński posłował cztery razy w latach 1697—1733 (dwa rekonesanse elekcyjne 1697 i 1733). Także czterokrotny poseł Józef Leon Rutkowski posłował w latach 1756—1761. Jan Stanisław Romocki był posłem na sejmy 1697 (rekonesans), 1703, 1710, Michał Zboiński posłował na sejmy 1754, 1756, 1752. Posłowie dwukrotni to: Kazimierz Mazowiecki 1697 (elekcja), 1712, Gabriel Nałęcz — 1729, 1733 (elekcja), Kazimierz Antoni Nałęcz — 1697 (elekcja), 1733 (elekcja), Józef Zboiński — 1733 (elekcja), 1740, Kazimierz Karski — 1733 (elekcja), 1699, Ignacy Podoski — 1752, 1754, Józef Podoski — 1733 (elekcja), 1736, Franciszek Rościszewski — 1733, 1733 (elekcja).

Ilość poselstw wypełnionych przez najaktywniejszych nawet posłów dobrzyńskich jest skromna w porównaniu z częstotliwością pełnienia funkcji poselskich przez posłów wielkopolskich. Dworzaczkę wymienia osoby, które funkcje poselskie pełniły 19 razy¹³. Pod tym względem posłowie wielkopolscy byli prawdziwymi mistrzami, ponieważ w żadnej innej reprezentacji nie spotkaliśmy zbliżonych nawet częstotliwości posłowań¹⁴.

2. Aktywność lokalna posłów dobrzyńskich

Obecnie chcielibyśmy odpowiedzieć na pytanie czy w ziemi dobrzyńskiej istniała zależność między działalnością lokalną a pełnieniem funkcji poselskich. Na istnienie takiej zależności zwracało uwagę wielu badaczy reprezentacji stanowych¹⁵.

Ustalenie wspomnianej zależności najtrudniejsze jest w odniesieniu do posłów jednorazowych, ponieważ połowa tych posłów nie pełniła żadnych funkcji lokalnych. Pozostali posłowie jednorazowi wypełnili od 1 do 3 funkcji. Najczęściej powierzano im funkcje skarbowe poborców i szafarzy podatków, ponieważ zdecentralizowany aparat skarbowy potrzebował dużej ilości funkcjonariuszy. Od tych funkcji najczęściej rozpoczynała się działalność publiczna posłów jednorazowych. Doświadczonym w działalności publicznej powierzano później odpowiedzialne funkcje marszałków sejmikowych, posłów do ościennych sejmików, do dostojników państwowych, do dowódców wojska. Dla tej grupy posłów najbardziej charakterystyczna jest działalność publiczna Wojciecha Orłowskiego: 1660 — poborca podatkowy, 1667 — deputat do rachunków czopowego, 1669 i 1684 — marszałek sejmikowy. Tomasz Kłokocki: 1668 — komisarz do rachunków poborowych, 1690 — deputat do sądów

¹³ Rocznik Hist. R. XXIII, 1957, s. 308.

¹⁴ J. A. Gierowski, *Sejmik generalny...*, s. 53, wymienia posłów czterdziestokrotnych, podobnie K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego*, s. 91.

¹⁵ M.in. Dworzaczek oraz Gierowski.

komisarskich, 1692 — poseł do króla. Paweł Franciszek Sudrawski: 1695 i 1697 — poborca pogłównego, 1702 — lustrator dóbr królewskich i duchownych, 1703 — marszałek sejmiku, 1710 — poborca powiatu dobrzyńskiego. Najaktywniejszy z posłów jednorazowych, Kazimierz Łochocki, rozpoczął od marszałkowania sejmikowi w 1666 r., lecz dalsza jego działalność publiczna wykazuje charakterystyczne cechy odnoszące się do całej grupy: 1667 — deputat do rachunków czopowego, 1668 — komisarz do rachunków poborowych, 1680 — sędzia kapturowy, deputat do rachunków poborowych, 1697 — marszałek sejmiku, 1703 — poseł do króla szwedzkiego, konsyliarz konfederacji, 1704 — komisarz ad latus. Funkcja poselska w działalności poszczególnych osób mieściła się najczęściej między innymi funkcjami. Przystępując do jej pełnienia posłowie mieli już doświadczenie w działalności publicznej.

Spśród 28 posłów wielokrotnych 22 zaliczyć możemy do aktywnych działaczy publicznych. Oni także, podobnie jak posłowie jednorazowi, najczęściej pełnili funkcje skarbowe. Jednak żaden z nich piastowania funkcji poselskiej nie zawdzięczał uprzedniej działalności skarbowej. Funkcje skarbowe w ich działalności stanowiły przerywnik między bardziej odpowiedzialnymi funkcjami. Najczęściej ich działalność publiczna rozpoczynała się od posłowań na sejmy, marszałkowania sejmikom, udziału w poselstwach sejmikowych do króla, dostojników państwowych, dowódców wojska, ościenych sejmików. Debiutantom w działalności publicznej szlachta dobrzyńska powierzała odpowiedzialne funkcje. Czym wytłumaczyć ten fakt? By znaleźć odpowiedź na to pytanie prześledzić musimy skład personalny grupy posłów wielokrotnych. Powtarzają się wśród nich nazwiska Zboińskich¹⁶, Rokitnickich, Sierakowskich, Mazowieckich, Rutkowskich, Tolibowskich, Nałęczów i Mazowieckich¹⁷. Są to rodziny, które od dawna zaliczały się do znaczących w ziemi dobrzyńskiej. One dostarczały najwięcej posłów na sejmy i funkcjonariuszy sejmikowych, one także zajmowały górne szczeble lokalnej hierarchii ziemskiej. Sprawdzone więc w działalności lokalnej i na forum Rzeczypospolitej. Dlatego członkowie tych rodzin nie musieli zdobywać zaufania szlachty dobrzyńskiej poprzez piastowanie ostatnich funkcji sejmikowych. Przynależność do znanej rodziny stanowiła widać dostateczną gwarancję właściwego wypełniania powierzonych obowiązków. Odnosi się to także do tych posłów dobrzyńskich, którzy wcale nie brali udziału w działalności lokalnej.

¹⁶ W reprezentacji dobrzyńskiej występują dwaj posłowie Zboińscy o imieniu Jakub. Starszy z nich karierę poselską zakończył po osiągnięciu kasztelanii dobrzyńskiej, młodszy dopiero karierę zaczynał.

¹⁷ Lauda wymieniają Michała Mazowieckiego, marszałka sejmiku w 1735 r., lecz jest to bez wątpienia inna osoba niż tego samego imienia i nazwiska Michał Mazowiecki, który karierę publiczną rozpoczął w połowie XVII wieku.

Tabela 2. Funkcje lokalne posłów dobrzyńskich w latach 1650—1763 (na podstawie: Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej)

Częstotliwość posłowania	Funkcje skarb.	Marszałkowie sejmikowi	Posłowie sejmik.	Inne funkcje
1	37	25	10	26
2	21	6	10	9
3	2	3	—	5
4	7	4	4	4
6	4	3	6	4
7	8	1	7	3
9	6	8	1	2

Podsumowując stwierdzić możemy, że w ziemi dobrzyńskiej istniała zależność między aktywnością lokalną a pełnieniem funkcji poselskich na sejmy. Działalność lokalna stanowiła nieodłączny składnik większości karier publicznych. Poważny odsetek posłów nim po raz pierwszy stanął na sejmie, niezbędną wiedzę polityczną zdobywał dzięki działalności lokalnej.

3. Posłowie dobrzyńscy a miejscowa hierarchia urzędnicza

Istnienie związku między posłowaniem a pozycją społeczną stwierdzają w swych badaniach J. A. Gierowski oraz W. Dworzaczek¹⁸. Czy zależność ta odnosi się także do reprezentacji dobrzyńskiej postaramy się odpowiedzieć w tej części naszej analizy. Całą hierarchię urzędniczą podzieliliśmy na urzędników wyższych i niższych. Do pierwszej grupy zaliczyliśmy podkomorznych, chorążych oraz sędziów. Do drugiej stolników, cześników, mieczników, żupników, podstolich, podczaszych oraz podsędków.

Czy posłowie jednorazowi zajmowali specjalną pozycję w hierarchii urzędniczej należy wątpić. Większość posłów tej grupy nie posiadała tytułów urzędniczych. Utytułowana mniejszość to głównie niżsi urzędnicy ziemscy. Najwyżsi rangą wśród posłów jednorazowych to: Kazimierz Łochocki oraz Aleksander i Mateusz Bromierscy — sędziowie ziemscy; Tymoteusz Podoski, Michał Orłowski, Franciszek Grabski — podkomorzowie; Jakub Zboiński, Paweł Niszczycycki — chorążowie. Wśród posłów jednorazowych spotykamy także niewielu wysokich urzędników nie należących do miejscowej hierarchii ziemskiej. Są to: Ludwik Mokronoski — strażnik polny

¹⁸ J. A. Gierowski, *Sejmik generalny...*, s. 53; *Rocznik Hist.*, R. XXIII, 1957, s. 303/4.

koronny, Kazimierz Tolibowski — kasztelan kamieński, Beklewski — oboźny dworu, Starorypiński — podwojewodzi dobrzyński.

Wśród posłów dwukrotnych osoby nieutytułowane stanowią połowę grupy. Utytułowani posłowie dwukrotni to głównie niżsi urzędnicy ziemscy. Wyższymi urzędnikami byli tylko: Hiacynt Tolibowski — podkomorzy, Franciszek Rościszewski — sędzia oraz Wojciech Tolibowski — kasztelan kamieński.

Zróznicowaną grupę stanowili posłowie trzykrotni. Józef Narzymski nie posiadał żadnego tytułu. Jan Romocki był podsędkiem ziemskim.

Najwyższym rangą wśród posłów trzykrotnych był Michał Zboiński, generał major i sekretarz artylerii koronnej.

Wśród posłów czterokrotnych najwyższym rangą był, nie należący do miejscowej hierarchii ziemskiej, krajczy koronny Tomasz Działyński. Józef Leon Rutkowski był sędzią ziemskim. Michał Baliński to zaledwie podsędek ziemski, lecz za to wielokrotny urzędnik grodzki: regent, burgrabia, sędzia. Tomasz Kazimierz Rutkowski — wojski dobrzyński.

Wszyscy posłowie sześciokrotni to wysocy urzędnicy ziemscy. Paweł Jan Sierakowski — sędzia ziemski, Jakub Rokitnicki oraz Antoni Chelmiński — chorążowie.

Posłowie siedmiokrotni to także wysocy urzędnicy ziemscy. Jakub Zboiński (starszy) — sędzia ziemski, Jakub Zboiński (młodszy) — podkomorzy.

Wysokimi urzędnikami ziemskimi byli także posłowie dziewięciokrotni: Michał Mazowiecki — sędzia ziemski, Wojciech Jan Zboiński — podkomorzy.

Tabela 3. Miejsce posłów dobrzyńskich w hierarchii urzędniczej ziemi dobrzyńskiej w latach 1650—1763 (na podstawie: Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej)

Częstotliwość posłowania	Tytułarni urzędnicy				Inni		Bez tytułów	
	niżsi		wyżsi		1.	%	1.	%
	1.	%	1.	%	1.	%	1.	%
1	8	7	27	25	4	4	68	64
2	2	14	5	36	1	7	6	43
3	—	—	1	33	1	33	1	33
4	1	25	2	50	1	25	—	—
6	3	100	—	—	—	—	—	—
7	2	100	—	—	—	—	—	—
9	2	100	—	—	—	—	—	—

Podsumowując stwierdzić możemy, że podobnie jak w innych reprezentacjach także w reprezentacji dobrzyńskiej istniała zależność między posłowniem a miejscem w hierarchii urzędniczej. Brak tytułu urzędniczego bądź niski urząd ziemski nie wykluczał piastowania pojedynczych, a wyjątkowo także dwukrotnych i trzykrotnych funkcji poselskich. Wysoka pozycja urzędnicza była jednak nieodzowna do zrobienia kariery poselskiej. Równocześnie zaznaczyć należy, że wysoka pozycja w hierarchii urzędniczej nie dawała gwarancji zrobienia kariery poselskiej. Świadczą o tym wysocy urzędnicy ziemscy wśród posłów jednorazowych i dwukrotnych.

4. Struktura majątkowa posłów dobrzyńskich

Większość badaczy reprezentacji stanowych dla odzwierciedlenia podziałów społecznych wśród szlachty przyjęła własność ziemską mierzoną ilością posiadanych wsi. Kryterium to jest jednak mało precyzyjne. Wieś nie była równa wsi, różnił je areal, ilość dymów, rodzaj gleby, wysokość powinności poddanych. Równie mało precyzyjne jest pojęcie części wsi, ponieważ mogła ona obejmować zarówno kilka łąnów, jak i części łąna. Możliwości dokładniejszego ustalenia rozmiarów własności ziemskiej wskazał Dworzaczek, opierając analizę stanu majątkowego reprezentacji wielkopolskiej na wybranych informacjach majątkowych zawartych w aktach grodzkich. Wyczański, odtwarzając uwarstwienie majątkowe szlachty wykorzystał do tego celu rekonigację podatkową¹⁹. Próby odtworzenia struktury majątkowej szlachty dobrzyńskiej dokonamy na zróżnicowanej bazie źródłowej. W odniesieniu do połowy XVII w. podstawą jest rejestr pogłównego z 1673 r.²⁰ Ponieważ brak nam źródła odnoszącego się do końca interesującego nas okresu zmuszeni jesteśmy wykorzystać źródło wybiegające poza nakreślone wcześniej ramy chronologiczne. Źródłem tym są protokoły ofiary dziesiątego grosza z 1789 r.²¹

Wśród wielu informacji zawartych w rejestrze pogłównego znajduje się liczba plebejów w poszczególnych dobrach. Tę informację wykorzystamy jako pośredni wyznacznik zamożności szlachty dobrzyńskiej. Brak plebejów uznaliśmy za dowód, że mamy do czynienia ze szlachtą gołątą samodzielnie pracującą w swoim gospodarstwie. Całą szlachtę dobrzyńską podzieliliśmy na 4 grupy: gołota — bez plebejów, biedna — posiadająca od 1 do 10 plebejów, średnia — 11 do 100 plebejów, bogata — posiadająca ponad 100 plebejów.

¹⁹ A. Wyczański, *Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku*, Studia, Wrocław 1977.

²⁰ Korzystamy także z nielicznych informacji majątkowych zawartych w laudach sejmikowych ziemi dobrzyńskiej.

²¹ M. Borucki, *Ziemia Kujawska*, Włocławek 1882, s. 35—55.

Liczba posesorów dobrzyńskich w 1673 r. wynosiła ponad 800 osób. Najwięcej było ich w powiecie rypińskim. Byli to głównie gołota i szlachta uboga. Powiat ten miał w ziemi dobrzyńskiej najmniej szlachty średniej. Do miejscowej szlachty bogatej należał Jan Kłosiński, posesor Sokołowa, oraz bliżej nie określonej posiadłości, położonej w pobliżu Golubia, w których było 104 plebejów. Jeżewski posiadał Długie Wrząsowo i Tadajewo z 210 plebejami. Dużą posiadłością był Dulsk (prawdopodobnie własność kasztelana dobrzyńskiego) z 104 plebejami. W Żałym (własność prawdopodobnie któregoś z Żelskich) było 119 plebejów. Nie znany z nazwiska posesor Okalewa, Okalewka i prawdopodobnie Zofiewa miał 187 plebejów.

Drugi pod względem liczby posesorów był powiat dobrzyński. Miał on jeszcze większy odsetek szlachty gołoty niż powiat rypiński. Było tu mniej szlachty ubogiej lecz więcej szlachty średniej. Brak natomiast w powiecie dobrzyńskim szlachty bogatej.

Do największych posesorów należał Przypkowski. Miał on Linie Wielkie i Skaszewo z 63 plebejami. Lasocki (kasztelan?) miał Glewo, Głowęczyn i Wylazłowo z 86 plebejami. Tomasz Kłokocki właściciel Zadusznik i Kłokocka miał 58 plebejów. Dużymi posiadłościami były Uniejewo z 74 plebejami oraz Bogucin, gdzie było 64 plebejów.

Powiat lipnowski posiadał najmniej posesorów. Miał on strukturę własności ziemskiej podobną do struktury powiatu dobrzyńskiego. Podobnie jak w innych powiatach najczęściej tu było szlachty gołoty. Spośród powiatów ziemi dobrzyńskiej lipnowski miał najmniej szlachty ubogiej, a najczęściej szlachty średniej i bogatej. Największą posiadłością tego powiatu był klucz złożony z 12 wsi z 503 plebejami. Nie znany z nazwiska właściciel Działynia, Kłonowa, Wielkiego Piotrkowa i Cieciszewa miał 308 plebejów. Jednym z największych posesorów był Franciszek Łoś. Miał on 6 wsi, w których było 221 plebejów.

Szlachta dobrzyńska w połowie XVII w. była więc rozdrobniona i w większości uboga. Prawie połowa posesorów to szlachecki plebs, który warunkami egzystencji niewiele chyba odbiegał od miejscowych chłopów. Druga liczebnie grupa to szlachta uboga. Obie najsłabsze ekonomicznie grupy szlachty dobrzyńskiej stanowiły prawie 80% ogółu szlachty dobrzyńskiej. Trzecią pod względem liczebności grupa była szlachta średnia. Szlachty bogatej było tu niewiele, stanowiła ona około 1% ogólnej liczby szlachty dobrzyńskiej.

Tabela 4. Struktura majątkowa szlachty dobrzyńskiej w II połowie XVII wieku (na podstawie: Rejestr pogłównego z 1673 r.)

Powiat (liczba posesorów)	Kategorie majątkowe szlachty dobrzyńskiej							
	gołota		uboga		średnia		bogata	
	1.	%	1.	%	1.	%	1.	%
lipnowski (240)	110	46	65	27	60	25	5	2
rypiński (310)	124	40	133	43	50	16	3	1
dobrzyński	125	46	80	30	65	24	—	—

Protokoły ofiary dziesiątego grosza z 1789 r. wymieniają posesorów dobrzyńskich, ich posiadłości, ilość wysiewanego żyta i pszenicy, wysokość czynszów (obu ostatnich informacji brak dla powiatu dobrzyńskiego). Istotnym mankamentem tego źródła jest fakt, że nie obejmuje ono całej szlachty dobrzyńskiej (nie wymienia szlachty najuboższej). Mimo tych braków źródło jest w pełni przydatne dla odtworzenia struktury majątkowej szlachty dobrzyńskiej końca XVIII w.

Dla odtworzenia podziałów majątkowych w 1789 r. wykorzystaliśmy dane o ilości wysiewanego żyta. Uzupełnieniem tej podstawowej informacji będzie wysokość czynszów. Kryteria te pozwoliły wyodrębnić wśród szlachty dobrzyńskiej trzy grupy majątkowe: szlachta biedna — wysiewająca do 20 korcy żyta, średnia — do 110 korcy żyta, bogata — ponad 110 korcy żyta.

W powiecie lipnowskim niemal równa była liczba szlachty biednej i średniej. Do szlachty bogatej zaliczyć możemy 12 posesorów. Najbogatszy z nich był kasztelan Ignacy Zboiński. Posiadał on 12 wsi, w których wysiewano ponad 500 korcy żyta, czynszu zbierano ponad 10 tys. złp. Damazy Mioduski, starosta złotoryjski, wicekomendant brygady wielkopolskiej, kawaler orderu św. Stanisława był właścicielem 10 wsi. Dobra te liczyły 120 dymów, a wysiewano tu 320 korcy żyta. Kazimierz Działyński: 9 wsi, 400 k.ż., 2 tys. czynszu. Ludwik Zieliński, kasztelan zakroczymski, był właścicielem miasteczka Skępe oraz 8 wsi. Wysiew żyta wynosił 300 korcy, czynszu 2 tys. złp. Aleksander Zieliński: 7 wsi, wysiew żyta około 250 korcy, czynsz ponad 800 złp. Romocki miał 5 wsi, wysiew żyta — 150 korcy, czynszu ponad 1,5 tys. złp. Bracia Zielińscy: Kajetan — kasztelan, Marcei — szambelan, Hieronim — łowczy mieli 4 wioski i dwa młyny. Dobra te dawały im około 4 tys. czynszu. Wojciech Trzciniński: 5 wsi, 130 k.ż., czynsz 4 tys. złp. Antoni Nałęcz: 3 wioski, 150 k.ż., 530 złp. czynszu.

W powiecie rypińskim najliczniejsza była szlachta średnia. Nieco mniej było tutaj szlachty ubogiej. Do miejscowych bogaczy zaliczyć możemy 9 posesorów. Najbogatszymi z nich byli starości rypińscy Cisowscy, mieli oni 8 wsi. Wysiew żyta w ich dobrach był stosunkowo niewielki, czynsz natomiast wynosił około 7 tys. złp. Mikołaj Chelmicki miał 6 wsi, które dawały ponad 3 tys. czynszu, wysiew żyta ponad 100 korcy. Michał Hieronim Podoski, kasztelan dobrzyński, miał 5 wsi. Wysiewano tu tylko 70 k.ż., lecz czynsz wynosił prawie 5 tys. złp. Sierakowska miała 4 wsie, wysiew żyta wynosił ponad 150 korcy, czynsz ponad 6 tys. złp. Jan Cisowski miał 2 wioski, wysiewał 135 k.ż., czynszu zbierał ponad 3 tys. złp.

Brak informacji o ilości żyta wysiewanego przez szlachtę powiatu dobrzyńskiego zmusza nas do odtworzenia struktury majątkowej tego powiatu w oparciu o inne kryteria. Zmuszeni jesteśmy zastosować kryterium ilości wsi posiadanych przez poszczególnych posesorów. Posiadaczy części postanowiliśmy zaliczyć do szlachty ubogiej. Właścicieli 1 do 2 wiosek zaliczyliśmy do szlachty średniej. Posesorów więcej niż 2 wsi przyjęliśmy uważać za szlachtę bogatą.

Najliczniejsza w powiecie dobrzyńskim była szlachta uboga. Drugą pod względem liczebności była szlachta średnia. Do szlachty bogatej zaliczyliśmy 4 posesorów.

Tabela 5. Struktura majątkowa szlachty dobrzyńskiej w 1789 r. (na podstawie: Protokoły ofiary 10 — tego grosza z 1789 r.)

Powiat (liczba posesorów)	Kategorie majątkowe szlachty dobrzyńskiej					
	uboga		średnia		bogata	
	1.	%	1.	%	1.	%
lipnowski (90)	38	42	40	45	12	13
rypiński (113)	42	37	62	55	9	8
dobrzyński (95)	49	52	42	44	4	4

Podsumowując analizę stanu majątkowego szlachty dobrzyńskiej stwierdzić możemy, że w okresie 1673—1789 w strukturze majątkowej szlachty dobrzyńskiej nastąpiły zmiany. W skali całej ziemi dobrzyńskiej nastąpił liczebny wzrost szlachty bogatej. Sądzimy, że proces ten odbywał się głównie kosztem szlachty ubogiej, w mniejszym stopniu kosztem szlachty średniej.

Przystępując do szacunku stanu majątkowego poszczególnych posłów, zmuszeni jesteśmy do zastosowania różnych metod ustalania majątku. Wynika to głównie z niedostatku źródeł. Nielicznych bezpośrednich informacji majątkowych o posłach z drugiej połowy XVII w. dostarczył nam rejestr pogłównego z 1673 r. Dla osób posługujących pod koniec czasów saskich nieco informacji dostarczyły nam protokoły ofiary dziesiątego grosza z 1789 r. By oszacować majątki posłów, o których brak informacji w dostępnych nam źródłach zastosowaliśmy metody pośrednie. Wzorując się na metodzie pracy J. A. Gierowskiego szacowaliśmy stan majątkowy dużej grupy posłów dobrzyńskich na podstawie ich pochodzenia społecznego²². Tytularnych urzędników koronnych, posiadaczy kilku starostw, synów miejscowych dygnitarzy zaliczyliśmy do szlachty bogatej. Urzędników ziemskich, grodzkich, właścicieli pojedynczych starostw zaliczyliśmy do szlachty średniej. Stan majątkowy pozostałych posłów szacowaliśmy na podstawie zamożności ich rodzin wymienionych w źródłach.

Rekordziści pod względem częstotliwości posłowania, Michał Mazowiecki oraz Wojciech Zboiński, należeli do szlachty zamożnej, by nie rzec bogatej. W 1673 r. do Mazowieckiego należała część Zębowa i Świętosławia (pow. lipnowski) z 96 plebejami, co pozwala go zaliczyć do bogatszych warstw szlachty średniej. Zboiński wywodził się z rodziny o wysokiej pozycji społecznej. Jego ojciec Jakub był kasztelanem dobrzyńskim. Wojciech Jan był posesorem starostwa dobrzyńskiego. Mimo że nie osiągnął pozycji społecznej równej ojcu to jako podkomorzy należał do miejscowej elity społecznej. Obaj posłowie siedmiokrotni należeli także do szlachty zamożnej. Jakub Zboiński (starszy) w 1673 r. miał Ciołuchowo i Widlno (pow. lipnowski) z 67 plebejami. W okresie pełnienia funkcji poselskich miał wysoką pozycję społeczną piastując urząd sędziego ziemskiego. Nie mamy podstaw sądzić, że Zboiński działalność poselską wykorzystał do wzbogacenia się. Nie ulega jednak wątpliwości, że kariera poselska przyczyniła się do podniesienia jego pozycji społecznej. Po zakończeniu kariery poselskiej osiągnął on kasztelanie dobrzyńską. Jakub Zboiński (młodszy) posiadał dwa starostwa — lipnowskie i plotelskie — co niewątpliwie podnosiło jego pozycję majątkową wśród ubogiej przeważnie szlachty dobrzyńskiej.

Do zamożnej szlachty należeli także posłowie sześciokrotni. Paweł Jan Sierakowski w 1673 r. miał część Sumina i Nowogrodu (pow. lipnowski) z 23 plebejami. W hierarchii ziemskiej jako stolnik zajmował niską pozycję. Wydaje się, że wielokrotne posłowanie przyczyniło się do wzmocnienia jego pozycji społecznej i majątkowej, ponieważ w 1702 r. był prawdopodobnie kasztelanem i właści-

²² J. A. Gierowski, *Sejmik generalny...*, s. 51 i następne.

cielem Steklenka²³. Najbogatszy z posłów sześciokrotnych Jakub Rokitnicki posiadał Rusinowo, Głowieńsk i Gulbiny (pow. rypiński) z 61 plebejami. Prócz majątku własnego miał jeszcze dwa starostwa, rypińskie i dobrzyńskie. Antoni Chełmicki wywodził się z rodziny, która w 1673 r. należała do uboższych warstw szlachty średniej, wydaje się jednak, że działalność poselska przyczyniła się do wzmocnienia jego pozycji społecznej, gdyż awansował w hierarchii ziemskiej piastując kolejno urzędy miecznika, stolnika, chorążego.

Z zamożnej szlachty wywodziła się większość posłów czterokrotnych. Tomasz Działyński prócz majątku własnego miał dwa starostwa, bratoniańskie i łakorskie. Wysoką pozycję społeczną wyznaczał mu tytularny urząd krajczego koronnego.

Józef Leon Rutkowski i Tomasz Kazimierz Rutkowski wywodzili się z rodziny, która w 1673 r. zaliczała się do szlachty średniej. Michał Baliński pochodził z rodziny zaliczanej w tym czasie do szlachty ubogiej. Wydaje się, że karierę poselską zawdzięczał on działalności w sądach grodzkich.

Do szlachty zamożnej zaliczyć możemy także posłów trzykrotnych. Jan Stanisław Romocki w 1697 r. był właścicielem Bachorzewa i Sadłowa, w tym samym roku dokupił Mierzynkę²⁴. Józef Narzymski, obok nie znanego nam majątku własnego, posiadał starostwo bobrownickie. Michał Zboiński wysoką pozycję społeczną zawdzięczał urzędowi sekretarza artylerii koronnej i stopniowi generała majora.

Znaczne różnice w stanie majątkowym napotykamy wśród posłów dwukrotnych. Do najbogatszych wśród nich należą: Józef Podoski, Michał Franciszek Sierakowski, Hiacynt Tolibowski. Podoski prócz nieznanego nam majątku własnego posiadał dwa starostwa: dobrzyńskie i złotoryjskie. Sierakowski wywodził się z rodziny o wysokiej pozycji społecznej, ojciec jego był kasztelanem dobrzyńskim. Podkomorzy Tolibowski także zaliczał się do miejscowej elity społecznej. Dzięki karierze poselskiej awansował jeszcze bardziej, sięgając kasztelanii kamieńskiej. Do zamożnej szlachty zaliczyć także należy posesorów starostw. Są to Wojciech Tolibowski — starosta bobrownicki, Józef Zboiński — nowski, Jan Rokitnicki — rypiński, Franciszek Rościszewski — bobrownicki, Ignacy Podoski — złotoryjski. Wydaje się, że najslabszą pozycję majątkową wśród posłów dwukrotnych mieli niżsi urzędnicy ziemscy. M.in. Seweryn Żelski — wojski — wywodził się z rodziny, która w 1673 r. zaliczała się do uboższych warstw średniej szlachty.

Podobnie jak posłowie dwukrotni także posłowie jednorazowi wykazują duże zróżnicowanie majątkowe.

²³ Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej, s. 147.

²⁴ Ibid., s. 147, 199, 222.

Wydaje się, że do najzamożniejszych wśród posłów jednorazowych zaliczyć możemy tytułarnych urzędników koronnych. Są to: Beklewski, oboźny dworu, oraz Ludwik Mokronoski, strażnik polny koronny. Nie byle jaką karierę musiał zrobić Beklewski, skoro jego rodzina w 1673 r. zaliczała się do szlachty biednej. Nie wiele wiemy o stanie majątkowym rodziny Mokronowskich. Wśród szlachty dobrzyńskiej w 1789 r. znajduje się Stanisław Mokronoski właściciel Bogucina (pow. dobrzyński), jeden z wielu średniozamożnych posesorów. Wysoką pozycję społeczną miał bez wątpienia kasztelan kamiński Kazimierz Tolibowski. Do zamożnej szlachty zaliczyć także należy wysokich urzędników ziemskich. Należą do nich Michał Orłowski, Tymoteusz Podoski, Franciszek Grabski — podkomorzowie, Kazimierz Łochocki, Mateusz i Aleksander Bromierscy — sędziowie ziemscy, Jakub Zieliński, Paweł Niszczycki — chorążowie. Familie Łochockich i Bromierskich w 1673 r. zaliczały się do uboższych warstw średniej szlachty. Do zamożnych osób zaliczyć także należy tych posłów jednorazowych, którzy byli synami miejscowych dygnitarzy. Są to: Władysław Działyński — kasztelanic dobrzyński, Jakub Działyński — wojewodzie kaliski, Sebastian Meldzyński — kasztelanic, Franciszek Chelmiecki i Wojciech Mazowiecki — sędzice dobrzyńscy, Jakub Sierakowski — kasztelanic dobrzyński. Do zamożnych posłów jednorazowych należeli także posesorowie starostw: Jakub Narzymiski — starosta bobrownicki, Jan Łochocki — krzeczowski. Wielu posłów jednorazowych należało do szlachty średniej. Tomasz Kłokocki miał Zadzuszniaki i Kłokock (pow. dobrzyński) z 58 plebejami. Do Stanisława Sumińskiego należało Kotowe (pow. rypiński) z 58 plebejami. Walenty Rutkowski posiadał części w Krowicznie Dużym i Małym oraz w Biskupinie (pow. dobrzyński) z 38 plebejami. Ze szlachty średniej wywodzili się także: Jakub Chelmiecki, Paweł Franciszek Sudrawski, Adam i Jan Rościszewscy.

Michał Hieronim Podoski w interesującym nas okresie posłował tylko raz na sejm w 1761 r. Nie było to jego jedyne posłowanie, po raz drugi był posłem dobrzyńskim na elekcję 1764 r. Prócz majątku własnego posiadał starostwo bobrownickie. Wydaje się, że w jego wypadku nie tylko działalność poselska przyczyniła się do podniesienia pozycji majątkowej i społecznej. Początkowo sędzia ziemski, po zakończeniu działalności poselskiej został kasztelanem, a majątek jego należał do największych w ziemi dobrzyńskiej. Ignacy Zboiński, w czasie posłowania stolnik, w 1789 r. był już kasztelanem i najbogatszym posesorem ziemi dobrzyńskiej. Z szlachty, która w 1673 r. należała do mniej zamożnej, wywodzili się: Wawrzyniec Piniński, Michał Kakowski, Wojciech Lasocki, Jan Łukowski, Jan Ośniałowski, Mikołaj Orłowski, Michał Żernicki, Kazimierz Rutkowski, Aleksander i Olbracht Gembart. Posłów jednorazowych,

Tabela 6. Struktura majątkowa posłów dobrzyńskich w latach 1650—1763 (na podstawie: Rejestr pogłównego z 1673 r., Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej, Protokoły ofiary 10-tego grosza z 1789 r.)

Częstotliwość posłowania	Kategorie majątkowe posłów		
	szl. biedna	szl. średnia	szl. bogata
1	38	62	7
2	—	12	2
3	—	2	1
4	—	3	1
6	—	2	1
7	—	1	1
9	—	1	1

o których całkowicie brak informacji majątkowych, zaliczyliśmy do szlachty biednej.

Zebrane informacje o stanie majątkowym posłów dobrzyńskich mają charakter statyczny, ponieważ nie uwzględniają one zmian, jakie dokonały się w stanie majątkowym poszczególnych posłów na przestrzeni interesującego nas okresu. Tego typu informacji dostarczyłyby nam akta grodzkie i ziemskie lecz rozmiary tego źródła uniemożliwiają wykorzystanie go dla potrzeb niniejszej pracy.

Analiza stanu majątkowego posłów dobrzyńskich pozwala nam stwierdzić, że wywodzili się oni głównie ze szlachty średniej. Posłowie tej grupy majątkowej dominowali we wszystkich częstotliwościach posłowania. Posłów należących do szlachty ubogiej spotykamy tylko wśród posłów jednorazowych. Posłowie wywodzący się ze szlachty bogatej występują we wszystkich częstotliwościach posłowania, jednak udział szlachty bogatej w reprezentacji dobrzyńskiej był niewielki. Mimo że w interesującym nas okresie nastąpił liczebny wzrost szlachty bogatej, pozostało to bez wpływu na jej zaangażowanie w sprawy reprezentacji dobrzyńskiej. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że szlachta bogata stanowiła znikomą część społeczności szlachty dobrzyńskiej i nie pretendowała do odgrywania samodzielnej roli na sejmiku lipieńskim. Wśród wielu czynników determinujących sprawowanie funkcji poselskiej ważną rolę, być może nawet decydującą, odgrywał czynnik majątkowy. Udział w poselstwie związany był z wydatkami, na które nie stać było większości szlachty dobrzyńskiej. Na zwrot wydatkowanych z tej okazji kwot czekano nieraz latami. Ciągle pustki w skarbcu powiatowym

powodowały, że funkcje poselskie powierzano ludziom, którzy z własnej kiesy mogli pokryć koszty posłowania. Posiadanie odpowiedniego majątku ułatwiało więc uzyskanie mandatu poselskiego. Zrobienie kariery poselskiej bez własnego majątku było wręcz niemożliwe²⁵.

Ograniczając się do omówienia własności szlacheckiej nie mieliśmy pełnego obrazu własności ziemskiej. Obok własności szlacheckiej występowała tutaj własność królewska i kościelna, brak było własności miejskiej. W II połowie XVI w. własność szlachecka stanowiła około 80% gruntów, własność kościelna — 10%, własność królewska — 8%²⁶. Dobra kościelne w 1789 r. przedstawiały ogromnie zróżnicowaną wartość. Probostwa dorównywały wielkością majątkom średniej i bogatej szlachty. Dobra biskupstwa kujawskiego liczyły 24 wsie i 4 młyny. Dawały one około 12 tys. złp. czynszu i nie miały sobie równych w całej ziemi dobrzyńskiej. Dobra biskupstwa płockiego dawały ponad 9 tys. złp. czynszu.

W czasach saskich królewszczyzny ziemi dobrzyńskiej (w skali całego państwa) szacowano jako drobne i mało dochodowe²⁷. Dla szlachty dobrzyńskiej miały one dużą wartość skoro wielkością dorównywały majątkom miejscowej szlachty bogatej. W 1789 r. w Bobrownikach wysiewano 150 k.ż., w Lipnie — 145, w Nieszawie — 120. Najmniejsze z nich starostwo rypińskie dawało 402 złp. czynszu, a wysiewano w nim 67 k.ż. i 1 k.p. Wydaje się, że w ogólnej strukturze własności ziemskiej udział własności królewskiej zmniejszał się. Świadczą o tym stawiane w instrukcjach poselskich żądania zwrotu królewszczyznom ich dóbr.

Wnioski z dokonanej analizy możemy ująć następująco. Reprezentacja dobrzyńska stanowi ciekawe zjawisko wśród reprezentacji stanowych epoki oligarchii. Podczas gdy na innych sejmikach o wyborze posła decydowała szlachta najbogatsza, to w ziemi dobrzyńskiej pozbawionej wielkiej własności ziemskiej taką rolę spełniała szlachta średnia. To jej interesy reprezentowali na sejmie posłowie dobrzyńscy. Funkcje poselskie powierzano aktywnym działaczom miejscowego sejmiku sprawdzonym w działalności publicznej. Sprawowanie funkcji poselskiej było jedną z wielu sprawowanych jednocześnie funkcji publicznych i nie stwarzało okazji do większego awansu. Kariera poselska uzależniona była także od pozycji w miejscowej hierarchii urzędniczej. Powtarzające się nazwiska Zboińskich, Chełmickich, Działyńskich, Mazowieckich wśród posłów dobrzyńskich są dowodem dominacji tych rodzin w ziemi dobrzyńskiej. Ze-

²⁵ Ibid., s. 147.

²⁶ Z. Guldón, *Mapy ziemi dobrzyńskiej w II połowie XVI wieku*, Roczniki TNT, z. 1, Toruń 1968.

²⁷ T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Ossolineum 1977, s. 108.

brane materiały o reprezentacji dobrzyńskiej traktujemy jako niepełne ze względu na luki zasygnalizowane w materiale źródłowym, a też z uwagi na niedostatek badań nad strukturami społeczno-gospodarczymi ziemi dobrzyńskiej. Wnioski nasze traktujemy jako niepełne i wymagające uzupełnienia w toku dalszych badań.

Ograniczenie do omówienia struktury społeczno-gospodarczej ziem dobrzyńskiej w tym okresie wynika z braku danych i źródeł. Wykazujemy tylko, że w tym czasie ziemia dobrzyńska była w całości w rękach szlacheckich. Według informacji, jakie posiadamy, w tym czasie ziemia dobrzyńska była w całości w rękach szlacheckich. Według informacji, jakie posiadamy, w tym czasie ziemia dobrzyńska była w całości w rękach szlacheckich.

W tym czasie ziemia dobrzyńska była w całości w rękach szlacheckich. Według informacji, jakie posiadamy, w tym czasie ziemia dobrzyńska była w całości w rękach szlacheckich.

Romana Guldon, Zenon Guldon (Kielce)

UDZIAŁ MIAST KUJAWSKICH I DOBRZYŃSKICH W HANDLU WIŚLANYM W POŁOWIE XVIII WIEKU

Już u schyłku średniowiecza miasta kujawskie i dobrzyńskie utrzymywały drogą wiślaną ożywione kontakty handlowe z Toruniem i Gdańskiem. Temu celowi służyły także niektóre żeglowne lub spławne dopływy Wisły. Brda została uznana za rzekę żeglowną już w XV w.¹ Prawo prowadzenia handlu spławnego bydgoszczanie uzyskali na mocy przywileju lokacyjnego z 1346 r. Cały wiek XV to okres walki Bydgoszczy z Toruniem, który starał się zachować monopolistyczne stanowisko jako pośrednik między ziemiami polskimi a Gdańskiem. Ostatecznie Kazimierz Jagiellończyk przywilejem z 1484 r. potwierdził mieszczanom bydgoskim prawo uprawiania handlu spławnego².

W 1496 r. za rzekę spławną uznana została także Drwęca³. Ze wzmianki o obowiązku spławiania szkuty do Gdańska przez zagrodników z należącej do klucza górzeńskiego biskupstwa płockiego wsi Janowa wynika, że Drwęca była żeglowna w XVII w.⁴ Zbudowanie przez torunian śluzy na tej rzece pod Lubiczem i pobieranie opłat od przepuszczania statków było powodem niezadowolenia szlachty dobrzyńskiej, która domagała się nawet zniesienia śluzy⁵. W 1715 r. sejmik dobrzyński zażądał, aby Toruń wybudował most na Drwęcy i „żeby dla wybudowania śluzy w spuszczeniu statków i drzewa żadnej szkody nie było”⁶. W wizytacji parafii Osiek z 1775 r. jest

¹ *Volumina legum*, t. I, p. 257.

² Z. Guldon, *Rozwój uprawnień handlowych Bydgoszczy w XVI—XVII w.*, Prace Komisji Historii BTN, t. 3, 1966, s. 92.

³ *Volumina legum*, t. I, p. 257; por. R. Grodecki, *Znaczenie handlowe Wisły w epoce piastowskiej* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 297.

⁴ L. Żytkowicz, *Studia nad wydajnością gospodarstwa wiejskiego na Mazowszu w XVII wieku*, Warszawa 1969, s. 55.

⁵ *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887, s. 181—182, 343.

⁶ *Ibidem*, s. 262—263.

mowa tylko o tym, że Drwęca jest „sposobna do wyprowadzenia drzewa na Wisłę”⁷. W początkach XIX w. Drwęca nie była żeglowna i spławiano nią jedynie drewno. Nie zakończone zostały natomiast podjęte jeszcze przez rząd pruski prace zmierzające „do wyczyszczenia takowej na spław małych berlinek do spławiania różnych produktów”⁸.

W opisie Lipna z 1820 r. zaznaczono, że „miasto to położone jest nad Mieniem, którym tylko drzewo, choć w jak największej objętości, spławiane być może”⁹. Natomiast Zgłowiączka, będąca najprawdopodobniej w średniowieczu rzeką żeglowną¹⁰, w czasach nowożytnych była niespławna¹¹. Niespławne były także pozostałe dobrzyńskie (Skrwa, Kamienica, Chełmica, Bobrownicki Strumień) i kujawskie (Ruda, Tełężyna, Osła, Tonczyna) dopływy Wisły.

W XVI i pierwszej połowie XVII w. szczególnie dużą rolę w handlu wiślanym odgrywały Bydgoszcz, Nieszawa i Włocławek. Znacznie już mniejsze znaczenie miały Brześć Kujawski, Dobrzyń nad Wisłą, Bobrowniki, Solec Kujawski¹² i Gniewkowo¹³.

W okresie tym miasta kujawskie i dobrzyńskie spławiły do Gdańska przede wszystkim zboże. Największą rolę w tym handlu odgrywała Bydgoszcz. W drugiej połowie XVI w. kupcy bydgoscy spławiali rocznie przeciętnie około 2030 łasztów (4500 ton) zbóż i mąki¹⁴. W 1579 r. na statkach mieszczan nieszawskich spławiano 234,5 łasztu zboża mieszczańskiego i 714,5 zboża szlacheckiego¹⁵. Przez komorę włocławską w latach 1537—1576 mieszkańcy Włocławka spławili 7182 łasztu, co daje przeciętną roczną w wysokości

⁷ Archiwum Diecezjalne w Płocku, sygn. 283, k. 117.

⁸ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 4206, k. 62. Zob. też K. Wołski, *Rys hydrografii Królestwa Polskiego z wiadomością o spławach*, Biblioteka Warszawska, 1849, t. 3, s. 493—494, gdzie mowa jest o tym, że Drwęca „spławna jest tylko dla pojedynczych sztuk drzewa”.

⁹ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 283, k. 76v.

¹⁰ Zob. np. J. Grzeškowiak, *Wczesnośredniowieczna przystań rzeczna w Wieniu, pow. Włocławek*, Zeszyty Naukowe UMK, Archeologia, z. 1, 1968, s. 193—204. Zestawienie starszej literatury zob. Z. Guldón, *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI w.*, Toruń 1964, s. 18—19. Z nowszych prac zob. zwłaszcza E. Wiśniewski, *Dolina Bachorzy — problem jej genezy i znaczenie w okresie wczesnośredniowiecznym*, Przegląd Geograficzny, 1974, z. 2, s. 263—279.

¹¹ Opis Brześcia Kujawskiego z 1820 roku, wyd. M. Kallas, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, seria B, 1979, s. 197.

¹² J. M. Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 55—66.

¹³ Z. Guldón, K. Wajda, *Zarys dziejów Gniewkowa*, Bydgoszcz 1970, s. 23.

¹⁴ Zob. szerzej Z. Guldón, *Udział północno-wschodniej Wielkopolski w spławie wiślanym w pierwszej połowie XVII wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. 35, 1970, z. 2, s. 23—33; tenże, *Handel zbożowy miast kujawskich i wielkopolskich z Toruniem w połowie XVII wieku*, *Ziemia Kujawska*, t. 5, 1978, s. 5—7.

¹⁵ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 2, Warszawa 1958, tab. 8.

niespełna 450 łasztów, przy największym rocznym wywozie 1309 łasztów¹⁶.

Jeszcze w okresie wojny polsko-szwedzkiej z 1657 r. mieszczenie nieszawscy spławili przez komorę dybowską 3924 korcy zboża, a kupcy z Włocławka — 185 korcy¹⁷. Udział miast kujawskich i dobrzyńskich w spławie wiślanym nie ustał także po wojnach szwedzkich z połowy XVII w. Jego rozmiary były jednak niewielkie. W 1662 r. na komorze nowodworskiej pod Warszawą kupiec włocławski Tomasz Czarkowic opłacił cło od lichtana ze zbożem. Pięciu innych mieszczan włocławskich wiozło w górę Wisły 152 beczki piwa i 32 beczki śledzi¹⁸. Również Bydgoszcz prowadziła nadal handel zbożowy — w 1665 r. na statkach mieszczan bydgoskich spławiono nawet ponad 2000 łasztów zboża¹⁹.

Z handlem spławnym związane były istniejące w Bydgoszczy bractwa szyprów i sterników. We Włocławku podobną rolę spełniał cech rybaków. Spośród jego członków mieszczenie i kupcy zobowiązani byli najmować retmanów i sterników²⁰. Rybacy zobowiązani byli także do pewnych usług na rzecz dworu biskupiego. Inwentarz z 1720 r. informuje, że „rybacy miejscy, kiedy każą, powinni jeździć do Torunia czółnami, którym należy po gr 7 od jednego czółna”. W inwentarzu z 1760 r. czytamy, że członkowie cechu rybackiego winni „jeździć z zamku czółnami do Torunia i Płocka, a nie dalej, biorąc od jednego czółna na milę gr 1”²¹.

Rolę miast kujawskich i dobrzyńskich w spławie różnych towarów do Torunia i Gdańska w połowie XVIII w. pozwalają przedstawić rejestry komór celnych w Nieszawie²² i Bydgoszczy z 1765 r.²³ Rejestry tych komór są wystarczającym źródłem do przedstawienia spławu w dół Wisły.

Na podstawie rejestrów komory nieszawskiej stwierdzić można, że handlem spławnym zajmowali się przede wszystkim mieszczenie

¹⁶ T. Chudoba, *Z zagadnień handlu wiślanego Warszawy w XVI w.*, Przegląd Historyczny, t. 50, 1959, z. 2, tab. 5.

¹⁷ Z. Guldón, *Handel zbożowy...*, s. 10.

¹⁸ WAP Kraków, Archiwum Sanguszków, sygn. 173.

¹⁹ R. Kabaciński, *Udział Bydgoszczy w spławie wiślanym i pośrednictwie w handlu lądowym z Gdańskiem w latach 1588—1595 i 1660—1670*, Prace Komisji Historii, t. 11, 1975, s. 146.

²⁰ Z. Guldón, *Organizacja bractw szyprów, sterników i mierników zbożowych w Polsce północnej w XVI—XVII w.*, Zapiski Historyczne, t. 41, 1976, z. 3, s. 79—83.

²¹ Archiwum Diecezjalne we Włocławku, inwentarze dóbr biskupstwa włocławskiego z lat 1720 i 1760.

²² AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/1619/4—6. Nie zachował się rejestr za pierwszy kwartał 1765 r., co dla badań nad spławem nie ma większego znaczenia.

²³ Ibidem, sygn. III/1517/5—8. Szerzej o rejestrach celnych z połowy XVIII w. zob. Z. Guldón, L. Stępkowski, *Statystyka obrotów towarowych na komorach celnych województwa sandomierskiego 1764—1766*, Kielce 1986, s. 5—17.

bobrownicy, niezawscy i włocławscy i w znacznie już mniejszym stopniu dobrzyńscy, kowalscy i lipnowscy. Łączna wartość spławionych przez nich towarów wynosiła nieco ponad 25 tys. zł (tab. 1). Trzykrotnie więcej spławili mieszczanie bydgoscy (tab. 2).

Do interesujących wniosków prowadzi analiza struktury handlu spławnego. Kupcy bydgoscy zajmowali się jedynie spławem drewna i innych towarów leśnych, jak popiołu, potażu i smoły (tab. 3). Nieco bardziej zróżnicowany był handel innych miast kujawskich i dobrzyńskich, choć i tu dominują różne gatunki drewna, zwłaszcza browarka, dęgi i prętowina (tab. 4). Mieszczanie dobrzyńscy, płynąc „do Torunia po towar”, spławiali tam sporo skór o łącznej wartości 3044 zł oraz 45 kamieni wełny wartości 900 zł.

W spławie wiślanym w drugiej połowie XVIII w. dominowały statki duże i średnie, a mianowicie szkuty, komięgi, dubasy i lich-tany²⁴. Natomiast kupcy kujawscy i niezawscy spławiali produkty na mniejszych byczkach (42 wzmianki), tratwach (41), czółnach (18) i w jednym przypadku na obsługiwanym przez dwuosobową załogę gleniu. Podobnie do spławu na Brdzie używano przede wszystkim byków i tratw.

Podsumowując powyższe stwierdzić można, że największą rolę w spławie wiślanym w połowie XVIII w. odgrywała Bydgoszcz, która spławiała trzykrotnie więcej towarów aniżeli pozostałe miasta kujawskie i dobrzyńskie. Przedmiotem handlu były prawie wyłącznie towary leśne. Brak natomiast jakichkolwiek informacji o spławie wytworów miejscowego rzemiosła czy zboża — jedynie proboszcz dobrzyński spławił 1/3 łasztu żyta. Tak więc kupcy z miast kujawskich i dobrzyńskich nie odgrywali w połowie XVIII w. żadnej roli w handlu zbożowym. Do spławu używano tratw i małych jednostek transportowych, których obsługa wymagała 2—8 osób. Miejska flotylla handlowa była więc niezbyt kosztowna.

Tabela 1. Kupcy z miast kujawskich i dobrzyńskich w spławie wiślanym w 1765 r. w świetle rejestrów komory celnej niezawskiej

Miasto i kupiec	Liczba wzmianek	Wartość w zł
Bobrowniki	14	10 483
Baranowicz Jakub	1	240
Cherszko Chaimowicz Żyd	2	6 225
Kowalski Józef	1	200
Lasecki Paweł	1	50

²⁴ S. Hoszowski, *Polski eksport wiślanym w 1784 roku*, *Kwartalnik Historyczny*, t. 63, 1956, nr 4—5, s. 69—70; Z. Binerowski, *Transport wiślanym w danej Rzeczypospolitej [w:] Dolina dolnej Wisły*, Wrocław 1982, s. 401 n.

Miasto i kupiec	Liczba wzmianek	Wartość w zł
Pijanowski Wawrzyniec	1	220
Porański Andrzej	1	240
proboszcz bobrownicki	1	100
Rafałowicz Judka Żyd	1	1 998
Rostkowski Jędrzej	2	640
Strużyna Kazimierz	2	390
Szachowicz Andrzej	1	180
Dobrzyń nad Wisłą	12	2 708
Jachimowicz Lewek Żyd	2	90
Jakubowicz Aleksander Żyd	1	1 720
Markowicz Marek Żyd	1	40
Poznański Mosiek Żyd	3	298
proboszcz dobrzyński	1	120
Szmul Berek Żyd	3	380
Szymon	1	60
Kowal		
Lankiewicz Aleksy	1	600
Lipno		
Domagalski	1	1 070
Nieszawa	26	4 740
Cybulski Jan	4	650
Górski Jan	2	280
Kamiński Michał	2	240
Krzesiński Sebastian	1	220
Lewandowski Michał	6	550
Lancucki Andrzej	1	160
Lizarkiewicz Stanisław	2	1 560
Sienski Antoni	2	300
Stęgiński Michał	3	280
Szymański Antoni	2	240
Włoskiewicz Wawrzyniec	1	260
Włocławek	20	5 520
Bielecki Jan	1	680
Borowski Michał	3	1 205

Miasto i kupiec	Liczba wzmianek	Wartość w zł
Jarzyna Sebastian	3	600
Fortuński Wawrzyniec	2	720
Kalwasiński Andrzej	2	125
Łopiński Jan z Barańskim	3	1 480
Wernerowski Andrzej	1	160
Wiśniewski Jakub	5	550
Razem	74	25 121

Zródło: AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/1619/4-6.

Tabela 2. Kupcy bydgoscy w splawie wiślanym w 1765 r. w świetle rejestrów komory celnej bydgoskiej

Lp.	Kupiec	Wartość w zł	Lp.	Kupiec	Wartość w zł
1.	Auczyński	2 480	18.	Niebiecki	450
2.	Bojarski Wojciech	2 000	19.	Ossowski	985
3.	Bukowski Ignacy	2 240	20.	Piotrowski	3 200
4.	Czajkowski	1 070	21.	Rychlicki	480
5.	Daszkiewicz Stanisław	880	22.	Sadlicki	2 700
6.	Dzięcielewski	4 320	23.	Smukalski	3 100
7.	Elzewski Antoni	2 700	24.	Sobolewski	744
8.	Gabrielski	985	25.	Staniszewski	2 430
9.	Klos	80	26.	Strzyżewski	1 560
10.	Krzemiński Jakub	560	27.	Sypniewski	3 950
11.	Kujawa Jędrzej	600	28.	Szulc Michał	11 836
12.	Maj	960	29.	Szwajczewski	5 490
13.	Makowski	1 020	30.	Tylman	2 300
14.	Marszał	860	31.	Urbanowicz	800
15.	Minior	6 420	32.	Wardon	2 040
16.	Nagrajkowski Antoni	1 470	33.	Zemrat Jakub	840
17.	Nagrajkowski Szymon	960			
				Razem	72 510

Zródło: AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/1517/5-8.

Tabela 3. Struktura spławu mieszczan bydgoskich w 1766 r.

Lp.	Towar	Jednostka miary	Ilość
1.	Browarka	kopa	106 $\frac{1}{2}$
2.	Brzezina	kopa	2
3.	Budulec	kopa	6
4.	Cembrowina	kopa	4
5.	Klepka hiszpańska	kopa	40
6.	Klepka krótsza	kopa	15
7.	Krzywki	sztuka	60
8.	Pawulec	kopa	12
9.	Prętowina	za zlp	100
10.	Popiół	łaszt	122 $\frac{1}{2}$
11.	Potaż korytowy	szafunt	74
12.	Smoła	beczka	49

Zródło: AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/1517/9—12.

Tabela 4. Struktura spławu mieszczan kujawskich i dobrzyńskich w 1765 r.

Lp.	Towar	Jednostka miary	Ilość
1.	Browarka	kopa	37
2.	Budulec	kopa	$\frac{1}{2}$
3.	Cwele	sztuka	60
4.	Drewka prętowe	za zlp	15
5.	Drzewo najpodlejsze	sztuka	15
6.	Deski sosnowe	kopa/sztuka	4/15
7.	Belki sosnowe	sztuka	781
8.	Dęgi	kopa	35
9.	Kawałki sosnowe na oplawy	sztuka	15
10.	Muraty sosnowe	sztuka	330
11.	Pudła lipowe	gniazdo	25
12.	Obręcze	kopa	10
13.	Pawulec	kopa	2 $\frac{1}{2}$
14.	Prętowina	ława	422

Lp.	Towar	Jednostka miary	Ilość
15.	Rykulec	kopa	1
16.	Skórki cielęce surowe	bunt	102 ^{1/2}
17.	Skórki cielakowe	para	41
18.	Skórki kozłowe surowe	para	5
19.	Skóry wołowe surowe	para	19
20.	Skóry krowie surowe	para	72
21.	Słupki dębowe	sztuka	100
22.	Tarcica sosnowa	kopa	4 ^{1/2}
23.	Wetna	kamień	45
24.	Zyto	łaszt	^{1/3}

Zródło: AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/1619/4-6.

Zenon Guldon (Kielce)

ROLA WŁOCŁAWKA W HANDLU ŁĄDOWYM W POŁOWIE XVIII WIEKU

W końcu XVI w. Włocławek należał do najludniejszych miast kujawskich, licząc 255 domów w mieście i na przedmieściach. Inwentarze z lat 1604—1607 informują już tylko o 110 placach, być może na terenie samego miasta. Po wojnach szwedzkich z połowy XVII w. w mieście znajdowało się jedynie 31 domów¹. Poglówne opłaciło jednak 483 mieszczan, co po doszacowaniu liczby dzieci poniżej lat 10, starców i żebraków oraz osób uchylających się od podatku² pozwala oszacować liczbę mieszkańców na prawie 1000 osób. Pozwala to stwierdzić, że Włocławek był wówczas największym ośrodkiem miejskim na Kujawach³.

W 1760 r. na terenie miasta wraz z przedmieściem było 155 domów, 33 puste place, 14 półplaców, 8 browarów i mielcuchów, spichrz miejski, spichrz szlachecki i 11 placów spichlernych. Ponadto księża misjonarze posiadali browar, księża wikariowie — browar i spichlerz, a „inni prebendarze domki i folwarki, place, role i ogrody między miastem”⁴. W 1775 r. w mieście było 179 dymów, a w latach 1793—1794 miasto liczyło 201 budynków mieszkalnych (tab. 1). Liczba mieszkańców w końcu XVIII w. wahała się w granicach 950—1200 osób, a w początkach XIX w. przekroczyła 2 tys. osób (tab. 2). Pozwala to stwierdzić, że Włocławek wraz z Lubrańcem były największymi ośrodkami miejskimi tej części Kujaw, która po pierwszym rozbiore pozostała w granicach Rzeczypospolitej. Ze względu na znane niedostatki ówczesnych źródeł wszystkie przytoczone wyżej liczby mają charakter orientacyjny, wskazując raczej na rząd wielkości, a nie bezwzględne liczby domów czy mieszkań-

¹ Z. Guldon, *Zaludnienie miast kujawskich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Prace Komisji Historii BTN, t. 1, 1963, s. 64—65.

² I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 196.

³ Z. Guldon, *op. cit.*, s. 73.

⁴ Archiwum Diecezjalne we Włocławku, sygn. 161, inwentarz dóbr biskupstwa włocławskiego z 1760 r.

Tabela 1. Liczba domów w miastach kujawskich w latach 1775—1810

Lp.	Miasto	1775	1793—1794			1810
			miasto	przed- mieścia	razem	
1.	Brześć Kujawski	65	36	5	91	136
2.	Chodecz	35	32	—	32	55
3.	Izbica Kujawska	66 ^a	64	—	64	67
4.	Kowal	144	154	—	154	212
5.	Lubień	41	38	2	40	53
6.	Lubraniec	95	125	—	125	149
7.	Piotrków Kujawski	79	39	—	39	57
8.	Podgórz	45	43	—	43	58
9.	Przedecz	61	73	—	73	107
10.	Raciążek	116	66	—	66	81
11.	Radziejów	78	93	15	108	130
12.	Skulsk	.	26	—	26	.
13.	Służewo	73	66	—	66	101
14.	Sompolno	35	58	4	62	129
15.	Włocławek	179	133	68	201	293
Razem		.	1101	94	1195	.

a W tym 13 dymów w Nowej Izbicy.

Zróżdła: A. F. Büsching, *Magazin für neue Historie und Geographie*, t. XXII, Halle 1788, s. 139—152; *Opisy miast polskich z lat 1793—1794*, wyd. J. Wąsicki, Poznań 1962; H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r.*, *Kwartalnik Statystyczny*, t. II, 1925, z. 1.

ców. Wynika z nich jednak, że w okresie szlacheckiej Rzeczypospolitej Włocławek był liczącym się ośrodkiem miejskim, największym czy też jednym z największych na Kujawach.

W połowie XVIII w. poważną część mieszkańców miasta żyła z rzemiosła. W mieście było wówczas 35 piwowarów, 22 szewców, 20 piekarzy, 15 krawców, 10 rzeźników, 12 garncarzy, 7 cieśli, 5 murarzy, 4 ślusarzy, 2 stolarzy, 2 bednarzy, 2 płócienników, 2 rymarzy, olejnik i szklarz. Ponadto inwentarz z 1760 r. wymienia 12 rybaków. W mieście funkcjonowało sześć cechów, a mianowicie garncarski, krawiecki, piekarski, rybacki, szewski i szynkowny, skupiający kowali, ślusarzy, płótniarzy, mieczników, iglarzy, kotlarzy, złotników, kołodziejów, stelmachów, bednarzy, stolarzy, cieślow, siodlarzy, powoźników, pasamoników i czapników. Ponadto istniał cech strzelecki, do którego „własnym domysłem przyłączyli mieszczanie

piwowarów tak, iż temu, który nie jest w tym bractwie, piwa robić nie dopuszczają”⁵.

Dogodne położenie predestynowało Włocławek na ośrodek handlu wiślanego. W latach 1555—1576 mieszczanie włocławscy spławili 7182 łasztę zboża⁶. Jeszcze w 1657 r. spławiono z Włocławka 185 korcy zboża, zarejestrowanego na komorze dybowskiej⁷. Znacznie mniej natomiast wiadomo o roli Włocławka w handlu lądowym. Z Włocławka prowadziły trakty do Brześcia i Kowala. O pierwszym z nich wiemy z relacji młynarza wienieckiego, że „żaden furman ani handlujący tym traktem nie idzie”. Droga z Włocławka prowadziła także na Gołaszewo i tędy właśnie „kupcy wieprze i skopy na wsie, omijając miasta i trakty bite, przeganiają. Ta drożyna jest poprzeczna i przechodząca trakt bity warszawski do Torunia”⁸.

Przez Nieszawę i Włocławek prowadził także trakt nadwiślański, jednak „żaden kupczący ani furman tym traktem nadwiślnym nie przechodzi”. Dalej czytamy, że „tym traktem żaden furman ani kupiec zwykli przechodzić, ale, gdy co rzadko trafić się może i to chyba zimą stateczną, jakowy kupiec nad Wisłą od Warszawy przejeżdżać może, to nie już nad samą Wisłą ku Toroniowi, ale ku Brześciu do traktu obraca się i jedzie”⁹. Istniejący we Włocławku przewóz przez Wisłę umożliwiał połączenie z ziemią dobrzyńską i Mazowszem. W każdym razie stwierdzić można, że Włocławek nie stanowił liczącego się w szerszej wymianie węzła dróg lądowych. Przebiegające przez miasto trakty umożliwiały jednak utrzymywanie kontaktów handlowych z innymi miastami kujawskimi i Toruniem oraz ziemią dobrzyńską i Mazowszem.

O stosunkowo niewielkim znaczeniu handlowym Włocławka świadczyć może fakt, że w połowie XVIII w. odbywały się tu jedynie cztery jarmarki: na Wniebowzięcie NMP, św. Jana, Wszystkich Świętych i Trzech Króli. Natomiast jarmarki na św. Wojciecha, św. Antoniego, Przemienienie Pańskie, św. Marcina, św. Walentego, św. Mikołaja i Niedzielę Przewodnią oraz targi tygodniowe były „zaniedbane”, a więc nie odbywały się¹⁰.

Podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowią rejestry komór celnych we Włocławku z 1764 r. i pierwszego półrocza 1765 r. oraz Dybowie z 1765 r., zachowane w Archiwum Kameralnym w

⁵ Ibidem.

⁶ T. Chudoba, Z zagadnień handlu wiślanego Warszawy w XVI wieku, *Przegląd Historyczny*, t. 50, 1959, z. 2, tab. 2.

⁷ Z. Guldón, *Handel zbożowy miast kujawskich i wielkopolskich z Toruniem w połowie XVII wieku*, *Ziemia Kujawska*, t. 5, 1978, s. 10.

⁸ *Taryfy mostowego i grobelnego Wielkopolski z 1767 r. Województwo łęczyckie i brzeskokujawskie*, wyd. Z. Góralski, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. 5, 1959, z. 1, s. 238, 248.

⁹ Ibidem, s. 248.

¹⁰ Archiwum Diecezjalne we Włocławku, sygn. 161.

Tabela 2. Liczba ludności w miastach kujawskich w latach 1779—1808

Lp.	Miasto	1779—1781	1793—1794	1800	1808
1.	Brześć Kujawski	521	337	786	893
2.	Chodecz	175	160	306	282
3.	Izbica Kujawska	472	429	725	800
4.	Kowal	912	662	1516	1602
5.	Lubień	158	135	309	353
6.	Lubraniec	1014	919	1159	1010
7.	Piotrków Kujawski	832	311	497	537
8.	Podgórz	800	166	284	348
9.	Przedecz	221	355	510	645
10.	Raciążek	464	268	446	469
11.	Radziejów	400	302	813	823
12.	Skulsk	.	160	152	.
13.	Służewo	503	454	938	1040
14.	Sompolno	.	348	568	777
15.	Włocławek	1223	949	2308	2326
Razem		.	5955	11317	.

Źródła: Archiwum Diecezjalne we Włocławku, sygn. 88—90, wizytacje diecezji włocławskiej z lat 1779—1781; *Opisy miast polskich z lat 1793—1794*, cz. I—II, wyd. J. Wąsicki, Poznań 1962; A. G. Holsche, *Geographie und Statistik von West, Süd und Neu-Ostpreussen*, Bd. III, Berlin 1803; H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r.*, *Kwartalnik Statystyczny*, t. II, 1925, z. 1, s. 97—99.

Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Geneza Archiwum Kameralnego wiąże się z ostatecznym rozdziałem w 1590 r. skarbu Rzeczypospolitej na skarb publiczny i nadworny. Co najmniej od 1700 r. zarząd skarbu królewskiego i dóbr stołowych sprawuje Kamera, nazywana też Sądem Skarbowym Królewskim. W 1729 r. Kamera nazwana została Komisją Jego Królewskiej Mości Skarbową, a w 1781 r. — Komisją Ekonomiczną JKMci. Na jej czele stał podskarbi nadworny koronny. Komisja zarządzała dobrami stołowymi i innymi dochodami królewskimi, między innymi z opłat celnych¹¹. Stąd właśnie zachowane w zasobie tego archiwum liczne rejestry celne komór z całej Korony.

5 czerwca 1764 r. na sejmie konwokacyjnym uchwalona została konstytucja o cle generalnym, co było równoznaczne ze zniesieniem

¹¹ Inwentarz akt Archiwum Kameralnego (ze zbioru Jabłonny) z lat 1700—1796, oprac. G. Iwanowska, Warszawa 1973 (mps w AGAD).

ceł partykularnych, wybieranych przez poszczególne miasta czy właściciele ziemskich, oraz anulowaniem wszelkich ulg i zwolnień celnych. Przeciwko tej konstytucji wystąpiły miasta Prus Królewskich. 21—25 sierpnia 1764 r. przedstawiciele Torunia, Elbląga i Gdańska wystąpili o zmianę sprzecznych z przywilejami Prus Królewskich uchwał sejmu konwokacyjnego. W czasie sejmu koronacyjnego władze centralne gotowe były wyrazić zgodę na to, aby Prusy Królewskie zamiast cła płaciły zryczałtowaną sumę 600 tys. zł rocznie. Później ryczałt ten obniżono nawet do 300 tys. zł. Wobec sprzeciwu posłów pruskich sejm 17 grudnia 1764 r. ostatecznie zatwierdził wprowadzenie cła generalnego w Prusach Królewskich. W praktyce nie doszło do ustanowienia tam komór celnych.

Zasadnicze znaczenie dla postawy władz Rzeczypospolitej miało stanowisko Fryderyka II. 14 stycznia 1765 r. rezydent pruski G. Benoit zaprotestował przeciwko wprowadzeniu cła generalnego z układem welawskim, który jakoby zabraniał ustanowienia nowych ceł i podwyższania taryf celnych. Mimo sprzeciwów Rzeczypospolitej 24 kwietnia 1765 r. władze pruskie zaczęły pobierać cło w Kwidzynie. Wskutek nacisku Rosji około 25 czerwca 1765 r. zaprzestano wybierać cło kwidzyńskie. Ostatecznie sejm w 1766 r. zmuszony był znieść jednak cło generalne. Cło generalne wybierane było według taryfy z 1761 r. Dopiero na przełomie marca i kwietnia 1765 r. opublikowany został nowy instruktarz celny, który w związku ze stanowiskiem Fryderyka II nie wszedł jednak w życie¹².

Nawet w okresie obowiązywania konstytucji o cło generalnym niektóre towary zwolnione były od opłat celnych: „Pod to cło generalne nie mają podpadać zboża omnis generis i wszelkie victualia jako to mąki, leguminy, chleby, nabiał i drób folwarczny etc. na targi, na własną potrzebę in Regno prowadzone, także wszystkie własności szlacheckie, duchowne i ich poddanych (jako się wyżej namieniło) in Regno sprzedawane, jako też woły, konie, podjezdki robocze, krowy etc. na swoją potrzebę między ludźmi krajowemi kupowane. Tudzież różne necessaria z Gdańska wyprowadzone, które powinien każdy szyper czyli kommisant według prawa przy auszczugu [rachunku] lub attestatum ręką pańską podpisanym i pieczęcią stwierdzonym zaprzysiąc iuxta rotham w instruktarzu descriptam, jako te nie na sprzedaż ani na żaden handel pod jakimkolwiek pretekstem sprowadza, ale na własną potrzebę pańską”¹³.

¹² S. Lubomirski, *Pod władzą księcia Repnina*, wyd. J. Łojek, Warszawa 1971, s. 59—66; R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 51—56; J. K. Hoensch, *Der Streit um den polnischen Generalzoll 1764—1766. Zur Rolle Preussens und Russlands beim Scheitern der Finanzreform Stanisław Augusts*, *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*, Bd. 18, 1970, z. 3, s. 355—388; J. Dygdała, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764—1772*, Warszawa—Poznań—Toruń 1977, s. 50, 56—57, 67—68, 73—81.

¹³ Instruktarz ceł koronnych, Warszawa 1785.

Wynika z tego, że zachowane rejestry celne są znacznie lepszym źródłem do badań handlu mieszczańskiego aniżeli szlacheckiego, którego znaczna część zwolniona była od opłat celnych.

W wykorzystanych rejestrach celnych komory dybowskiej i wrocławskiej z lat 1764—1765 występuje w sumie 31 kupców wrocławskich, z których przynajmniej część zajmowała się handlem w sposób systematyczny. Najbardziej aktywni byli Teresa Leska, Jan Sidzikowski i Franciszek Zawierski (tab. 3).

Tabela 3. Kupcy wrocławscy na komorach celnych w Dybowie i Wrocławku w latach 1764—1765

Lp.	Kupiec	Ilość wzmianek			Razem
		Wrocławek		Dybów	
		1764	1765 I półrocze	1765	
1.	Balewska	—	—	1	1
2.	Binerowa Anna	—	1	—	1
3.	Binerowa Marianna	2	—	1	3
4.	Bielecki Jan	2	1	1	4
5.	Czerwiński	1	—	—	1
6.	Dymowski	—	—	1	1
7.	Franciszek	—	—	1	1
8.	Gładyszewska	—	—	4	4
9.	Gładyszewski Franciszek	1	—	1	2
10.	Gomulnidzki Karol	6	2	1	9
11.	Grekowicz Jan	4	2	—	6
12.	Jakub	—	—	1	1
13.	Klimontowicz Antoni	2	—	—	2
14.	Klimontowicz Wojciech	—	1	—	1
15.	Klimontowiczowa	—	—	1	1
16.	Krauz Franciszek	—	1	—	1
17.	Leska Teresa	4	2	10	16
18.	Madejski	—	—	2	2
19.	Marzęcki Mateusz	2	1	—	3
20.	Marzęcki Tadeusz	—	1	—	1
21.	Piotrowski	—	—	1	1
22.	Przedborski	—	—	1	1
23.	Rydzynski Antoni	1	—	—	1

Lp.	Kupiec	Ilość wzmianek			
		Włocławek		Dybów	Razem
		1764	1765 I półrocze	1765	
24.	Rydziński Sylwester	—	1	—	1
25.	reformaci włocławscy	—	—	1	1
26.	Sadkowski Andrzej	1	2	1	4
27.	Sidzikowski Jan	—	1	9	10
28.	Truczberski Jan	2	1	3	6
29.	Wiaciński Franciszek	2	2	—	4
30.	Wilimowa Katarzyna	—	1	3	4
31.	Zawierski Franciszek	3	1	7	11
	Razem	33	21	51	105

Źródła: AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/1534/5—8 i III/1709/1—6.

Do znacznie ciekawszych wniosków prowadzi analiza wysokości i struktury obrotów towarowych kupców włocławskich. Na komorze dybowskiej rejestrowano wyłącznie kupców włocławskich, wiozących towary z Torunia ad Regnum. Wartość wiezionych w 1765 r. z Torunia towarów wynosiła stosunkowo niewielką sumę 739 złp. W sumie tej nie mieści się prawie 30 okseftów wina francuskiego, którego wartości rejestr nie podaje. Stosunkowo znaczną rolę odgrywały zakupy metali i wyrobów metalowych, a więc kos trawnych, miedzi i żelaza. Z Torunia sprowadzano także sporo tańszych wyrobów tekstylnych, śledzi oraz korzeni i artykułów delikatesowych (tab. 4).

Zupełnie inny obraz dają rejestry komory włocławskiej z 1764 r. i pierwszego półrocza 1765 r. Największe znaczenie miał handel gorzałką, której w sumie przewieziono 85 beczek i 6 okseftów wartości 2420 zł dobrej monety. Z innych towarów na uwagę zasługuje 66 kóp płótna, którego część oclona została wcześniej na komorze w Sierpcu. Pozwala to przypuszczać, że pochodziło ono z Mazowsza.

Tabela 4. Obroty towarowe kupców włocławskich na komorze dybowskiej w 1765 r.

Towar	Jednostka miary	Ilość	Wartość w zł przewiezionych towarów
Ryby			
Sledzie szoty	beczka	27	147
Korzenie i artykuły delikatesowe			
Bobki	kamień	1	5
Cukier lodowaty	kamień	1/2	5
Oliwa hiszpańska	kamień	1	6
Pieprz	kamień	1	15
Rozmaryn	kamień	1	3
Tabaka holenderska	kamień	1 1/2	8
Wino francuskie	okseft	29 1/2	.
Korzenie	za złp	.	96
Metale i wyroby metalowe			
Kosy trawne	tacher	23	102
Miedź	cetnar	1	60
Żelazo polskie	cetnar	1	6
Żelazo szwedzkie	szafunt	2 1/2	60
Wyroby tekstylne			
Cwelich	sztuka	2	30
Płótno drukowane	sztuka	5	50
Kuczbaża	sztuka	6	72
Płótno farbowane pomorskie	sztuka	2	12
Inne wyroby			
Kramarszczyzna	za złp	.	20
Mydło gdańskie	achtel	7	22
Skóry wołowe wyprawne	para	3	15
Świece łojowe	kamień	1	5

Źródło: AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/1534/5-8.

Łączna wartość innych towarów, a więc miodu, lnu i skór wynosiła zaledwie 234 złp. (tab. 5). Niestety, wykorzystane rejestry celne nie pozwalają na uchwycenie kierunków handlu tymi artykułami.

Podsumowując powyższe stwierdzić można, że wartość handlu lądowego mieszczan włocławskich była stosunkowo niewielka,

Tabela 5. Obroty towarowe kupców wrocławskich na komorze wrocławskiej w latach 1764—1765

Towar	Jednostka miary	Ilość		
		1764	1765 I półrocze	razem
Gorzałka prosta	beczka	37	48	85
Len czesany	kamień	20	—	20
Miód przaśny	beczka	2	2	4
	śledziówka			
Płótno grackowe	kopa	—	11	11
Płótno paczesne	kopa	22	1	23
Płótno podlejsze	kopa	—	1	1
Płótno zgrzebne	kopa	25	6	31
Skóry krowie	para	—	11	11
i pomniejsze bydłęce				

Źródło: AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/1709/1—6.

a jego struktura raczej uboga. Potwierdza to porównanie chociażby z Inowrocławiem. Mieszkający w tym mieście kupcy żydowcy znacznie aktywniej uczestniczyli w handlu lądowym i to zarówno krajowym, jak i zagranicznym¹⁴. Bardziej aktywne stosunki utrzymywali kupcy wrocławscy jedynie z Toruniem. Włocławian nie spotykamy natomiast w rejestrach komór celnych w Bydgoszczy¹⁵ czy Inowrocławiu¹⁶.

¹⁴ Z. Guldón, *Handel Inowrocławia w połowie XVIII wieku*, Ziemia Kujawska, t. 7, 1985, s. 115—120.

¹⁵ AGAD, Archiwum Kameralne, sygn. III/1517/5—8.

¹⁶ Ibidem, sygn. III/1551.

Lp. porządkowa	Nazwa	Lata		Lp. porządkowa	Nazwa
		1981	1982		
1	Pracownia	11	—	1	Pracownia
2	Pracownia	—	22	2	Pracownia
3	Pracownia	—	22	3	Pracownia
4	Pracownia	—	22	4	Pracownia
5	Pracownia	—	22	5	Pracownia
6	Pracownia	—	22	6	Pracownia
7	Pracownia	—	22	7	Pracownia
8	Pracownia	—	22	8	Pracownia
9	Pracownia	—	22	9	Pracownia
10	Pracownia	—	22	10	Pracownia

W tym roku w przedsiębiorstwie nastąpiło zmniejszenie liczby pracowników. Wskazano na konieczność usprawnienia struktury organizacyjnej i zwiększenia efektywności pracy. Wskazano również na konieczność podjęcia działań na rzecz poprawy jakości usług świadczonych przez przedsiębiorstwo. Wskazano również na konieczność podjęcia działań na rzecz poprawy warunków pracy i bezpieczeństwa w przedsiębiorstwie.

Lp. porządkowa	Nazwa	Lata		Lp. porządkowa	Nazwa
		1981	1982		
1	Pracownia	11	—	1	Pracownia
2	Pracownia	—	22	2	Pracownia
3	Pracownia	—	22	3	Pracownia
4	Pracownia	—	22	4	Pracownia
5	Pracownia	—	22	5	Pracownia
6	Pracownia	—	22	6	Pracownia
7	Pracownia	—	22	7	Pracownia
8	Pracownia	—	22	8	Pracownia
9	Pracownia	—	22	9	Pracownia
10	Pracownia	—	22	10	Pracownia

W tym roku w przedsiębiorstwie nastąpiło zmniejszenie liczby pracowników. Wskazano na konieczność usprawnienia struktury organizacyjnej i zwiększenia efektywności pracy. Wskazano również na konieczność podjęcia działań na rzecz poprawy jakości usług świadczonych przez przedsiębiorstwo. Wskazano również na konieczność podjęcia działań na rzecz poprawy warunków pracy i bezpieczeństwa w przedsiębiorstwie.

Mirosław R. Krajewski

„ZEMSTA LUDU” W ZIEMI DOBRYŃSKIEJ I NA KUJAWACH W 1833 R. W STUPIĘDZIESIĘCIOLECIE

Upadek powstania listopadowego spowodował masową falę emigracji polskiej. Wielu uczestników powstania, przebywając we Francji i innych krajach zachodnioeuropejskich, nadal uważało się za żołnierzy armii, która mimo poniesionej klęski, powinna ponownie podjąć walkę po przegrupowaniu sił i krótkim odpoczynku. Jakie były przesłanki podjęcia ponownej próby walki zbrojnej przeciw zaborcom? Przede wszystkim decydował o tych wysiłkach głęboki patriotyzm i zapał ludności ujawniony w okresie kampanii polsko-rosyjskiej, a także niewykorzystane zasoby finansowe i militarne. Trzeba przy tym podkreślić, że ówczesne badania przyczyn upadku powstania dowiodły, że w momencie klęski armia polska była liczniejsza niż w chwili rozpoczęcia insurekcji. Jednocześnie część oficerów armii listopadowej główną winę za upadek powstania upatrywało w taktyce jego przywódców, którzy „zamiast walki narodowej prowadzili wojnę regularną, w której jedna przegrana sprowadzała często niepotrzebną klęskę”¹.

Rozmowy o wznowieniu walki prowadzono wszędzie, choć rozumienie jej przez różne ugrupowania emigracyjne było odmienne. Jedni myśleli wyłącznie o różnorodnych działaniach politycznych na forum międzynarodowym, inni domagali się kontynuowania w Paryżu obrad sejmu powstańczego i przez to zainteresowanie sprawą polską rządu i narody europejskie². Byli i tacy, którzy traktowali rewolucyjną Polskę jako integralną część rewolucyjnej Europy i starali się nawiązać kontakty z przywódcami ruchów rewolucyjnych we Francji, Włoszech i innych krajach Europy. Wśród zwolenników tego obozu zwracano uwagę na konieczność powiązania Wielkiej Emigracji z krajem, na oddziaływanie emisariuszy emigracyj-

¹ Z. Sz. Feliński, *Pamiętniki*, cz. I (1822—1851), Kraków 1897, s. 96.

² S. Szpotański, *Sejm w emigracji*, „Biblioteka Warszawska”, 1908, t. II, s. 97—116; W. Zwierkowski, *Kilka słów o czynnościach sejmu polskiego*, Paryż 1833, *passim*.

nych na poszczególne regiony podbitego kraju. W programie zwolenników tych sił emigracyjnych podkreślano realność wysiłków mających na celu uświadomienie rzesz społeczeństwa i przygotowanie ich do czynu zbrojnego³.

Głównym powodem zainteresowania się Mazowszem płockim było stosunkowo dogodne położenie — bliskość granicy pruskiej, skąd prowadził szlak przerzutowy emisariuszy na teren Królestwa, a także koncepcja opanowania Płocka, posiadającego stosunkowo niewielki garnizon wojsk carskich. W przypadku zajęcia miasta, miało ono stać się tymczasowym centrum wyzwającego się kraju. Ziemia dobrzyńska, wchodząca w tym czasie w skład województwa płockiego, granicząca z zaborem pruskim, miała odegrać w tym programie rolę szczególnie doniosłą⁴. Główny organizator wyprawy, płk. Józef Zaliwski, planował tworzenie specjalnych oddziałów partyzanckich w województwie płockim, a także augustowskim⁵.

Sytuacja w Królestwie nie wydawała się jednak najszczęśliwsza do podjęcia walki. Najlepiej odzwierciedlał ją pamiętnik byłego oficera powstańczego Gustawa Zielińskiego ze Skepego. Ciągła obawa o własny los powodowała, że naród „...żył przez pierwsze lata po rewolucji w błogosławionej nieświadomości wszystkiego, co się na Bożem świecie działo i tylko budzi się chwilowo z uspienia, gdy nowe postanowienie rządowe usuwało lub ścieśniało, którą za swobód konstytucyjnych...”⁶. Mimo to demokratyczne skrzydło odłamu emigracji podjęło wysiłki wywołania w Królestwie zbrojnego powstania. Organizacją, która miała wiosną 1833 r. doprowadzić do masowego czynu zbrojnego miała okazać się tzw. „Zemsta Ludu”.

Była to organizacja powiązana z międzynarodowym ruchem karbonarskim, a początki koncepcji jej tworzenia datują się już od momentu klęski powstania listopadowego, kiedy w Krakowie-Podgórzu zebrała się grupa dawnej lewicy Towarzystwa Patriotycznego ze Stanisławem Gabrielem Worcellem, Józefem Bolesławem Ostrowskim, mjr. Antonim Kronkowskim, Bolesławem Gurowskim i płk. Józefem Zaliwskim. Grupa ta, odbywając tam trzytygodniową kwartanę przed dalszym wyjazdem, zawiązała pierwszą tajną organizację, która była kontynuacją warszawskiego klubu Towarzystwa Patriotycznego. Jej celem miało być przygotowanie, a potem wy-

³ L. Zalewski, *Z dziejów partyzantki roku 1833 w województwie lubelskim*, Lublin 1934, Prace Komisji Historii Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, nr 4, s. XV, 140. Zob. *Postępowa publicystyka emigracyjna 1831—1846. Wybór źródeł*, opr. W. Łukaszewicz, W. Lewandowski, Warszawa—Wrocław 1961, s. 55 i n.

⁴ J. Danielewicz, *Walki partyzantki „Zemsta Ludu” na Mazowszu Płockim w 1833 r.*, „Notatki Płockie”, 1958, nr 9, s. 24.

⁵ B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, t. II, Warszawa 1948, s. 64.

⁶ G. Zieliński, *Dziennik mojego życia. Dopisek po latach trzydziestu*, rkps, s. 113—134 (Biblioteka im. Zielińskich TNP w Płocku).

wołanie nowego powstania w Królestwie. Tym samym starano się wcielić w życie hasło: „usque ad finem” (aż do końca)⁷.

Grupa ta, po przybyciu do Paryża, nawiązała kontakt z dawnym prezesem klubu, Joachimem Lelewalem. Aktywny uczestnik tego ugrupowania emigracyjnego w swoich pracach odnotował przygotowania do wyprawy⁸. Przytoczone w jego pamiętniku dokumenty dowodzą, że plan nowego powstania na ziemiach polskich był już gotowy w sierpniu 1832 r.

Obok Lelewela centralną postacią w organizacji „Zemsta Ludu” był wspomniany już płk. Józef Zaliwski, dobrze znany (obok Wysockiego) organizator przedpowstańczego spisku podchorążych, w czasie powstania — dowódca oddziałów partyzanckich działających na terenie województwa płockiego i augustowskiego⁹. Należy przypuszczać, że J. Lelewele po skontaktowaniu się z Zaliwskim, upatrzył w nim głównego organizatora i wodza planowanej wyprawy do Polski. Niebawem J. Zaliwski został dookoptowany do Komitetu Narodowego Polskiego. Na wiosnę 1833 r. centralne władze karbo-naryzmu planowały wywołanie powszechnej rewolucji, a jej terenem miały być kraje niemieckie. Na ziemiach polskich zaś emisariusze mieli wywołać wojnę partyzancką, która miała wiązać siły Mikołaja I w Królestwie i uniemożliwić im ingerencję zbrojną w Niemczech¹⁰. Największy udział w przygotowaniu powstania mieli oczywiście najbliżsi współpracownicy Lelewela, wchodzący w skład Komitetu Narodowego Polskiego, w tym niższe i średnie ogniwa Namiotu Powszechnego.

Płk. Józef Zaliwski (1797—1855), człowiek o wielkiej odwadze osobistej, nie wyróżniał się jednak szerokimi horyzontami społecznymi ani stałością przekonań politycznych. Stało się to powodem widocznej różnicy zdań, a nawet sporów między nim a Lelewalem. Zaliwski nie wysuwał bowiem radykalnego programu społecznego, a także wahał się, czy prowadzić walkę zbrojną wyłącznie przeciw Rosji carskiej, czy też przeciwko wszystkim mocarstwom, które dokonały rozbioru Polski. 13 sierpnia 1832 r. Zaliwski wystąpił z KNP i przygotowania do wyprawy prowadzono odtąd dwutorowo¹¹. Sam Lelewele domagał się bowiem podjęcia działań przeciw

⁷ J. Danielewicz, op. cit., s. 24. Por. J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne*, Wrocław 1951, s. 278, oraz W. Knapowska, *Nawroty polskich ruchów zbrojnych 1830—1834. Z dziejów dyplomatycznych i rewolucyjnych wolnego miasta Krakowa*, Poznań 1948, s. 87, oraz W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832—1835)*, przełożyła M. Kotowska, Warszawa 1979, s. 12—13.

⁸ K. Borkowski, *Pamiętnik historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski w roku 1833 przez... oficera artylerii polskiej*, Lipsk 1863, s. 13—16 i n.

⁹ B. Limanowski, *Szermierze wolności*, Kraków 1911, s. 58 i n.

¹⁰ J. Danielewicz, op. cit., s. 25.

¹¹ W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 18.

wszystkim zaborcom i dlatego organ kierowniczy wyprawy nazywany był w jego instrukcjach nie „Zemsta Ludu” (jak to miało miejsce w przypadku Zaliwskiego) a „Zemsta Ludów”¹².

4 stycznia 1833 r. odbył się w Lyonie zjazd delegatów poszczególnych zakładów, ochotników na wyprawę do Polski. Każdy ze zwierzbowanych składał na ręce dowódcy płk. J. Zaliwskiego przysięgę następującej treści: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że pragnąc odzyskania mojej Ojczyzny i praw równych każdemu człowiekowi, poświęcam się dobrowolnie na wszystkie trudy, niebezpieczeństwo i śmierć i do ostatniej kropli krwi będę walczył przeciwko tyranom i przeciw tym, co im służą, a przytem wykonując artykuły partyzanckie, będę posłuszny moim dowódcom. Tak mi dopomóż Boże na tym i na tamtym świecie!”¹³. Po złożeniu przysięgi każdy partyzant otrzymywał instrukcję, której punkt pierwszy zawierał teży programowe, choć w istocie sprecyzowane dość niewyraźnie: „Obowiązki partyzanta są: poświęcenie się na wszystkie trudy i niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju, dla odzyskania Ojczyzny i równości praw wszystkim ludziom właściwych jakiegokolwiek bądź wyznania, dla zniszczenia przesądów i nienawiści narodowej między ludźmi dotąd utrzymywanej. Używać więc powinien broni i wszelkich sposobów na zniszczenie tyranów i ich służalców uciskających ród ludzki”¹⁴. Instrukcja nie określała konkretnych zamierzeń powstańców, dotyczących przeprowadzania reform społecznych. Punkt trzeci tego dokumentu zobowiązywał partyzantów do poszanowania „spokojności” i własności prywatnej. Miało to stanowić gwarancję interesów ziemiaństwa, na którego pomoc wyraźnie liczono¹⁵. Odmienne stanowisko do sprawy własności prywatnej reprezentowało lewe skrzydło „Zemsty Ludu”, zakładając wspólne władanie ziemią. Jeden z czołowych działaczy organizacji Michał Chodźko pisał na ten temat: „Własność osobista wprowadzona do posiadłości gruntowej jest kamieniem węgielnym niewoli, ucisku, spodlenia i nędzy ludu, jest hipoteką samolubstwa i nieprawości i dopóki ziemia będzie wyłączną własnością pewnej liczby uprzywilejowanych osób, dotąd wszelkie usiłowania i poświęcenia dla polepszenia losu pracowitego ludu, który stanowi najliczniejszą klasę w każdym narodzie, będą daremne i zaledwie chwilowo

¹² B. Cygler, *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831—1861*, Gdańsk 1969, s. 84. Także A. A. Janowski, *Wyprawa Zaliwskiego w literaturze polskiej lat 1833—1848*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 73: 1966, nr 1.

¹³ Nieco inny w treści tekst, za pracą J. Białyni-Chołoddeckiego, *Wyprawy na Kolbuszową roku 1833 w świetle aktów procesu karnego przeciw płk. J. Zaliwskiemu i współnikom*, Lwów 1909, przytacza J. Danielewicz, op. cit., s. 25. op. cit., s. 25.

¹⁴ L. Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku Powstania Listopadowego*, t. II, Kraków 1901, s. 252.

¹⁵ W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 19—20.

tylko ulgę długowiecznej, dziedzicznej jego nędzy przynieść mogą”¹⁶.

Uczestnicy wyprawy za główny czynnik powodzenia uważali wystąpienie sił rewolucyjnych w różnych państwach zachodniej Europy, w tym przede wszystkim we Francji i Niemczech. Artur Zawisza twierdził, że słyszał od samego Zaliwskiego, iż wystąpienie ich zostanie poparte przez nową rewolucję we Francji, która poda rękę „tracącym cierpliwość Niemcom”¹⁷. Masowy werbunek uczestników wyprawy rozpoczął się w listopadzie i w grudniu 1832 r. Według słów Zawiszy zamierzano zwerbować około 2 tysięcy osób. W rzeczywistości na wyprawę zgłosiło się nie więcej niż 100 osób¹⁸. Organizatorzy wyprawy nie byli bowiem w stanie zapewnić wszystkim chętnym pieniędzy na opłacenie kosztów podróży, stąd w większości przypadków zwerbowanym proponowano przedostanie się do miejsca działań własnym sumptem. Uczestnicy otrzymywali adresy punktów przerzutowych i wytyczano im trasę podróży. Partyzanci mieli ukrywać się po lasach, a stamtąd dokonywać napadów na posterunki nieprzyjaciela, niszczyć jego magazyny, a także karać śmiercią obszarników gnębiących chłopów. W skład uzbrojenia partyzanta miały wchodzić: strzelba jednostrzałowa lub dubeltówka, dwa pistolety, ładownica, toporek. Mieli być oni ubrani w czerwone czapki krakuski lub maciejówki, czarne sukmany z grubego sukna i buty myśliwskie z długimi cholewami, mieli posiadać również torbę na żywność. Po przedostaniu się na teren ziem polskich „mieli starać się o obowiązki nauczycieli i wchodzić wszędzie, gdzie tylko będzie można, aby przez książkę i pieśni przygotować powszechną rewolucję”¹⁹.

Uczestnicy wyprawy zaopatrzeni zostali także w wydane na emigracji broszury, ulotki i książki. Wśród tych ostatnich znajdowały się także *Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego* Adama Mickiewicza. W skład materiałów propagandowych wchodziła także odezwa J. Lelewela adresowana do narodu rosyjskiego.

Te radykalne zamiary emisariuszy oraz przyszłych uczestników wyprawy spowodowały kontrakcję zwolenników obozu ks. Czartoryskiego, a następnie policji francuskiej. Podstawą tych działań były donosy głoszące, że „Polacy, którzy zbierali się w Lyonie chcą tam wywołać zamieszki łącznie z Francuzami”²⁰. Stąd też wielu Polaków kierujących się do Lyonu zmuszano do powrotu do zakładów. Akcja werbunkowa została także osłabiona przez wysiłki obozu Czartoryskiego, zmierzające do naboru ochotników do legii polskiej

¹⁶ M. Chodźko, *Dziesięć obrazów z wyprawy do Polski*, Paryż 1841, s. 154.

¹⁷ W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 22.

¹⁸ Ibid., s. 20.

¹⁹ K. Borkowski, op. cit., s. 87.

²⁰ L. Zienkiewicz, *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego*, t. II, Lipsk 1864, s. 97.

formowanej dla potrzeb wojny domowej w Portugalii. Przygotowywana wyprawa do Polski wywołała wiele polemik, insynuacji, a po jej klęsce obciążono odpowiedzialnością za niepowodzenie osoby, które w przygotowywaniu wyprawy były raczej niezaangażowane. Tak było m.in. z przewodniczącym Komitetu Emigracji gen. J. Dwernickim²¹.

Mimo rozlicznych trudności, czyniono dalsze przygotowania do wyprawy. W końcu grudnia 1832 r. powstały dwa tajne komitety: jeden wykonawczy pod nazwą „Zemsta Ludu”, a drugi prawodawczy, mający opracować projekt konstytucji dla wyzwolonej Polski. Podstawą konstytucji miało być „wszechwładztwo ludu”, w myśl hasła: „wszystko dla ludu, przez lud”. Całe terytorium Królestwa oraz częściowo ziem litewsko-ruskich przywódcy „Zemsty Ludu” podzielili na okręgi, a każdy okręg miał obejmować dwa powiaty. Bezpośrednim ruchem powstańczym miały być objęte ziemie pod panowaniem Rosji. Pomorze, Wielkie Księstwo Poznańskie i Galicja miały służyć jako baza wypadowa na teren Królestwa Polskiego. Zaplanowany termin wybuchu powstania wydawał się odpowiedni, ówczesny bowiem konflikt Turcji z Paszą Egiptu Mehmetem Alim spowodował napięcie w sytuacji międzynarodowej. Można było także zakładać osłabienie wysiłków w zwalczaniu ruchu rewolucyjnego na ziemiach polskich.

Przywódcą wyprawy płk. Józef Zaliwski, na główny teren działań wybrał m.in. Mazowsze Płockie oraz tereny podwarszawskie. Mianował dowódców okręgów, nadając im szerokie uprawnienia po przybyciu na teren okupowanych ziem Królestwa Polskiego. Dowódcą okręgowym w województwie mazowieckim, na obwody warszawski, sochaczewski, mianowany został Artur Zawisza Czarny, wywodzący się z rodziny szlacheckiej Zawiszów, której jeden z wybitnych przedstawicieli odznaczył się przed wiekami w bitwie pod Grunwaldem, a potem w bitwie z Turkami pod Golubacem. Wychowany w atmosferze rodzinnej pamięci dla sławnego rycerza, o którym J. U. Niemcewicz mówił: „przyszłowiec było bojów towarzyszy, polegaj na nim jak na Zawiszy”, chciał walczyć z przeciwnościami losu i walce tej był gotów poświęcić się i w niej zginąć. Artur Zawisza urodził się w 1809 r. w miejscowości Sobota w województwie mazowieckim, jako syn Jana Gwalberta Cypriana i Marii z Karnkowskich. Początkowo kształcił się w Piotrkowie, a następnie w szkole wojewódzkiej w Radomiu, gdzie był gorliwym uczniem pijara, ks. Aleksandra Kazimierza Puławskiego, później głośnego działacza politycznego w okresie powstania listopadowego i na emi-

²¹ Wyczerpująco zob. U. Wencel-Kalembkova, *Generał Dwernicki a wyprawa partyzancka Józefa Zaliwskiego do Polski w 1833 roku*, [w:] *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku przygotowane dla uczczenia pamięci profesora Witolda Łukasze-wicza*, pod red. S. Kalembki, Toruń 1978, s. 77–87. J. Danielewicz, op. cit., s. 26, twierdzi, że generał J. Dwernicki odnosił się wobec planów wyprawy niechętnie.

gracji we Francji. W latach 1826—1827 kształcił się w wojewódzkiej szkole kaliskiej, gdzie brał udział w manifestacjach patriotycznych i głosił hasła wolnościowe. Po opuszczeniu Kalisza wstąpił na Uniwersytet Warszawski i wraz ze swym bratem Alfredem zamieszkał na pensji u Mikołaja Chopina, ojca Fryderyka. W czasie studiów na niezłomny charakter Zawiszy zwrócił uwagę wybitny historyk, profesor UW J. Lelewel. Obecny w czasie procesu działaczy Towarzystwa Patriotycznego zapamiętał słowa wypowiedziane na rozprawie sądowej przez podpułkownika S. Krzyżanowskiego: „Jeśli miłość Ojczyzny jest zbrodnią stanu — to jestem zbrodniarzem”. Po pogrzebie senatora P. Bielińskiego, byłego posła na Sejm Czteroletni, agent rosyjski w raporcie policyjnym pisał, że „część akademików po pogrzebie poszła do mieszkania swego kolegi, Artura Zawiszy, należącego do niespokojnych”. Następnego dnia doszło do wystąpień na uniwersytecie. W kilka dni później A. Zawisza był zaangażowany w „spisek koronacyjny”, czego ślady odnajdujemy w *Kordianie* J. Słowackiego²².

Kiedy w lutym 1830 r. władze carskie przeprowadziły liczne aresztowania, A. Zawiszę odwiedził ks. Oyrzanowski, który dowiedział się, iż student III roku postanowił „wyjść z Uniwersytetu dla różnych powodów”. Kiedy ukochana matka Maria Zawiszyna, pragnąc uchronić syna przed „siłami konspiratorów” ostrzegła go, że „nierozważny zapal nie jest cnotą”, Artur Zawisza w październiku 1830 r. odpisał: „Nie zhańbiłem dotąd ani imienia, ani kraju mojego i mam nadzieję, że nigdy tego nie uczynię...”. Przed samym wybuchem Nocy Listopadowej Artur Zawisza otrzymał od matki nowe przestrogi: „Dobro narodu jest złożone w ręce każdej jednostki [...] Nikt nie ma prawa ryzykować swoim życiem i postępować ślepo lub awanturniczo...”. A. Mickiewicz napisał w tym czasie dobrze znany Zawiszy tragiczny wiersz „Do Matki Polki”. Ostatnie strofy Artur Zawisza zapamiętał szczególnie:

„Zwyciężonemu na pomnik grobowy
Zostały suche drewna szubienicy,
Za całą sławę krótki płacz kobiecy
I długie nocne rodaków rozmowy”.

I wreszcie „słowo stało się ciałem, a Wallenrod — Belwederem”, jak wyraził się L. Nabelak, jeden z bohaterów napadu na Belweder 29 listopada 1830 r. Zawisza został członkiem redakcji „Kuriera Polskiego” i współpracownikiem „Nowej Polski”. W styczniu 1831 r., chcąc swój udział zaznaczyć czynem zbrojnym, wstąpił wraz z bratem Alfredem do 1 pułku jazdy płockiej, późniejszego 8 pułku ułanów. Swą karierę wojskową rozpoczął od stopnia szeregowca. Bitwy pod Białoleką, Grochovem, Rózanem, Nasielskiem, Ciekaszynem, Lipnikami i Ostrołęką doprowadziły go do stopnia kapitana. W potyczce

²² J. Wegner, *Artur Zawisza Czarny*, Łowicz 1979, s. 2—5.

pod Bolicami, dowodząc szwadronem, zaatakował przednią straż głównego sztabu Paskiewicza i wziął do niewoli 40 jeńców²³.

Po kapitulacji Warszawy 7 września 1831 r., w obawie przed represjami, wraz z wojskiem, rządem i sejmem opuścił stolicę, kierując się w stronę granicy pruskiej. Wraz z bratem Alfredem w październiku 1831 r. przekroczył granicę zaboru pruskiego nieopodal Brodnicy. Jakiś czas przebywał w Zbójnie, Golubiu i Turznie, gdzie zatrzymał się u swych krewnych Działowskich²⁴. W 1832 r. wyjechał do ojczyzny *Marsylianki* i 25 maja tegoż roku został członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego jako 28 na liście, a także związku węglarskiego „Namiot Sekwany”. W odezwie do obywateli żołnierzy, wydanej przez TDP 6 października 1832 r., podpisanej m.in. przez A. Zawiszę, czytamy: „W niesprawiedliwości dla chłopów znajdziesz jedną z wielkich przyczyn, dla których nie zwyciężyła Polska”²⁵.

Oprócz przyjętego przez Zawiszę obowiązku naczelnika okręgowego, płk. J. Zaliwski upoważnił go do zalecenia ze swej strony osobistości, której można by powierzyć obowiązki dowódcy okręgu Płock—Lipno. Dowódca wyprawy chciał bowiem obsadzić ten region Królestwa osobą odpowiedzialną i pewną. Zawisza znając Kaliksta Borzewskiego i wiedząc, że ten posiada w Lipnowskim swój majątek oraz właściwe stosunki pośród miejscowych ziemian, przedstawił Zaliwskiemu tę kandydaturę. Dowódca wyprawy proponując Zawiszy zaakceptował i wyznaczył Borzewskiego dowódcą okręgowym na powiaty płocki i lipnowski.

Kalikst Borzewski, syn ziemi dobrzyńskiej, urodził się w 1805 r. w Ugoszczu, powiat lipnowski, jako syn Ludwika, komornika granicznego dobrzyńskiego i Salomei wywodzącej się z patriotycznego rodu Nałęczów. Borzewski był człowiekiem wykształconym. Obok nauki w postępowej szkole pijarów w Warszawie, w latach 1820—1824 kształcił się w Dreźnie, a w latach 1826—1828 w Paryżu. Już przed powstaniem listopadowym nawiązał kontakt z tajnymi organizacjami narodowowyzwoleńczymi. Po wybuchu powstańczego zrywu był jego organizatorem na terenie Płocka. Jako człowiek postępowy doceniał znaczenie rozwiązania w Polsce kwestii agrarnej i dlatego już 6 stycznia 1831 r. zapowiedział swym poddanym we wsi Chojno, że ten, kto wstąpi jako ochotnik w szeregi wojska powstańczego, otrzyma na własność po wojnie 10 morgów gruntu²⁶.

²³ M. Chodźko, *Artur Zawisza i Michał Wołłowicz. (Usque ad finem)*, Paryż 1859, s. 9 i n.

²⁴ M. Krajewski, *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Usque ad finem*, „Mówią Wieki”, 1981, nr 6, s. 11—12.

²⁵ J. Wegner, op. cit., s. 8; M. Krajewski, *Książka o bohaterze powstań narodowych*, „Gazeta Pomorska”, 1981, nr 21, s. 5.

²⁶ S. Płoski, *Borzewski Kalikst (1805—1836)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. II Kraków 1936, s. 362.

Udział w armii powstańczej rozpoczął od stopnia szeregowca. Jako żołnierz 1 pułku jazdy płockiej, późniejszego 8 pułku ułanów, brał udział w bitwach pod Rózanem, Szelkowem, Nasielskiem, Rajgrodem i innymi, awansując do stopnia kapitana i otrzymując złoty krzyż „Virtuti Militari”²⁷.

Po upadku powstania wraz z innymi towarzyszami walki udał się na Zachód, zatrzymując się we Francji. W czerwcu 1832 r. wstąpił do wojska belgijskiego jako kapitan 1 pułku kirasjerów. Młode państwo belgijskie, walczące wtedy przeciwko interwencji króla holenderskiego, potrzebując wykwalifikowanych oficerów, ogłosiło ustawę, która upoważniała króla „do przyjęcia na służbę państwową tylu oficerów cudzoziemskich, ilu uzna za pożyteczne lub niezbędne ze względu na dobro kraju”²⁸.

Obóz demokratyczny patrzył niechętnie na zaangażowanie się Polaków w służbę dla obcych dynastów, stąd też czołowy demokrat Artur Zawisza niezwłocznie napisał list do Belgii do Borzewskiego, zawiadamiając go jednocześnie o nominacji na dowódcę okręgu w wyprawie do Polski. Niebawem Borzewski odpisał, że „dla takiej sprawy gotów jest poświęcić się całkowicie”²⁹. Niedawni towarzysze walki stanęli odtąd w szeregach „Zemsty Ludu”, która finalizowała swoje przygotowania w wyprawie rewolucyjnej do okupowanego kraju.

Wśród dowódców okręgów największą rolę odgrywał Artur Zawisza. Poza nazwiskiem Borzewskiego, otrzymał on dane personalne komendantów obwodów Kujawy, Gostynin, Pułtusk, Ostrołęka, Stanisławów, Łęczyca, Rawa Mazowiecka i Radom. Sam wyznaczył komendantem okręgu Mława-Przasnysz emigranta Sperczyńskiego. Szykując się do wyjazdu do kraju, starał się oprzeć wyłącznie na elementach rewolucyjnych. W związku z tym zwrócił się o radę do wybitnego działacza lewicy dawnego Towarzystwa Patriotycznego ks. Aleksandra Pułaskiego, który podał mu adresy rewolucyjnych działaczy oraz pozytywnie nastawionych przedstawicieli warszawskiego plebsu: straganiarki ze Starówki Kossowskiej, piekarza Ćwikieła i innych. Za pośrednictwem ks. Pułaskiego A. Zawisza otrzymał również adresy księży-członków klubu, m.in. ks. Gackiego, znanego z rewolucyjnych wystąpień 15 sierpnia 1831 r. i ks. Jakubowskiego³⁰.

²⁷ M. Krajewski, *Ugoczeż i okolice. Rys historyczny — ludzie — zabytki*, Ostrowite 1980, s. 6.

²⁸ Ch. Merzbach, *Oficerowie polscy w armii belgijskiej po roku 1830*, „Przegląd Współczesny”, R. XI, t. XII, 1932, IV—VI, s. 170 i n.

²⁹ Cyt. za A. Kraushar, *Z dziejów martyrologii polistopadowej 1833 roku. Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego*, „Wieś i Dwór”, 1915, z. 10, s. 6.

³⁰ N. W. Berg, *Zapiski o spiskach i powstaniach polskich*, Kraków 1900, s. 12; H. Naglerowa, *Wyprawa Żalińskiego 1833 r.*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 45, Lwów 1919, nr 1—12, s. 904; J. Danielewicz, op. cit., s. 27.

W pierwszych tygodniach 1833 r. A. Zawisza, chcąc na własną rękę zwerbować kilku uczestników wyprawy do Polski, udał się do Bourges, jednego z największych zakładów wychodźczych (d'epôt). Z powodu różnicy stanowisk tam panujących, nie zdołał namówić nikogo do wyjazdu do kraju. W Paryżu rozpoczął starania o uzyskanie paszportu i otrzymał go w ten sposób, że niejaki Bagrelli, jego znajomy i do niego podobny, oddał mu swój paszport na wyjazd do kraju. Chcąc otrzymać drugi paszport, Zawisza odnalazł dwóch obywateli, przed którymi rozmyślnie nazwał się Bagrellim i ci poświadczyli przed merem tożsamość jego osoby. Na tej podstawie mer zalecił prefekturze policji wydanie nowego paszportu na wyjazd do Prus. Przed wyjazdem A. Zawisza napisał do swej matki, że 15 lutego przybędzie do Prus i zatrzyma się w Turznie k. Torunia, u krewnych Działowskich. W liście prosił, by tam przyjechała matka wraz jego przyjacielem ks. Oyrzanowskim ze Zgierza ³¹.

Około 13 lutego 1833 r. Artur Zawisza Czarny opuścił Paryż i udał się do Turney w Belgii. Tam spotkał się z Kalikstem Borzewskim i swym bratem Alfredem, służącym w tamtejszym wojsku. Borzewski zapewnił go, że „najrychlej wystąpi z szeregów i przybędzie do Prus, w celu spotkania się w Bydgoszczy z Zawiszą”. Zawisza polecił Borzewskiemu, aby do tego czasu listy były adresowane do Działowskich w Turznie lub do Karola Kalkszejna w Pluskowęsach pod Toruniem ³². Z Turney Zawisza skierował się do Berlina, dokąd przybył 1 marca 1833 r. Tam odszukał siostrzenicę, żonę radcy stanu, Sumińskiego. Spotkał się także z kapitanem Trąbickim i akademikiem Dziewanowskim. Nikomu jednak nie zdradzał zamiarów swojej podróży. Z Berlina przybył do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a następnie przez Bydgoszcz i Toruń dotarł 11 marca do Turzna. Tutaj u Działowskich spotkał się z młodszym bratem Augustem oraz matką, którym oznajmił, że za kilka dni wraca do Paryża. Swoich rzeczywistych zamiarów Artur Zawisza nie zdradził w bardzo szczerym i serdecznym liście do prababki Józefiny Zawiszyny datowanym w Turznie 6 marca 1833 r. ³³

Tymczasem w dniu swych imienin 19 marca płk Józef Zaliwski wkroczył z Galicji do Królestwa. Po kilku tygodniach „błakania się po lasach” odwołał partyzantkę i powrócił do Galicji, gdzie dostał się do więzienia. Zaostrzeniu uległ stosunek władz do emisariuszy w Galicji oraz w zaborze pruskim. Niekorzystna okazała się dla wyprawy także sytuacja międzynarodowa ³⁴.

³¹ A. Kraushar, op. cit., s. 6.

³² Ibid., z. VIII—IX, s. 15—16; Ch. Merzbach, op. cit., s. 179—181.

³³ A. Kraushar, op. cit.; J. Wegner, op. cit., s. 8—9. Data listu do Józefiny Zawiszyny jest trudna do wytłumaczenia.

³⁴ L. Gadon, op. cit., s. 258. Polecenia Zaliwskiego donosiły o przesunięciu działań partyzanckich na wiosnę 1834 r.

W dniu 20 marca 1833 r. Artur Zawisza, jakby przeczuwając, że czeka go szaleńcza walka i szubienica, napisał testament. Pisał w nim m.in. „Dni kilka upłynie może, a ciało moje rosyjskie krępować będą pęta lub później nieco trup mój, z wierzchu szubienicy spuszczoney, przyznaniem i trwogą przechodnia napełni serce — takie jest przeznaczenie człowieka — dla swego i drugich dobra pracować stworzony, niebezpieczeństwa, śmierć, chwilową sromotę nawet, z radością na siebie przyjąć powinien, byleby zamierzonego osiągnąć celu”. W dalszej części testamentu prosił: „Jeśli przeznaczenie nie da mi doczekać prac moich owocu, majątek, jaki po mnie pozostanie, życzyłbym sobie mieć podzielony na tyle części, iżby każda na utrzymanie jednej wystarczyła rodziny i te pracowitym rozdane właścianom”. W zakończeniu testamentu przekazywał braciom, krewnym i przyjaciółom „wieczną zemstę, wieczną nienawiść dla wszystkich władców i samowolnych ustaw”, prosząc o „życzliwe wspomnienie” po jego zgonie³⁵.

Nie mogąc doczekać się K. Borzewskiego, Artur Zawisza postanowił działać samodzielnie. W końcu marca 1833 r. przebrał się w sukmanę chłopską, przy pomocy zaufanego Karola Kalksztejna, znanego patrioty i jednego z przywódców ziemiaństwa polskiego w ziemi chełmińskiej, przeprowił się przez Wisłę i rozpoczął już na terenie Królestwa Polskiego swą samotną wędrówkę zwiadowczą. Od Złotorii szedł wsiami Wola, Wiano, Kikół i Złotopole do Lipna. W Lipnie zabrał się dylizansem pocztowym i przez Dobrzyń nad Wisłą dotarł do wsi Winiary pod Płockiem, gdzie przeprowił się przez Wisłę. Następnie przez Radziwie, Ciechowice i Łońsk dotarł do karczmy Oszczywilk. Przez cały czas swej wędrówki starał się unikać wsi i kontaktów z większymi skupiskami ludzi. W tej samotnej podróży pragnął dotrzeć nawet do Zgierza, lecz z tego zamiaru później zrezygnował. Zaniepokoiła go bowiem czujność władz, gorączkowo poszukujących emisariuszy i wciągających do tej akcji ludność miejscową. Po drodze widywał liczne straże chłopskie³⁶. Postanowił więc wracać do Turzna. Po chwilowej wewnętrznej depresji wrócił pod Płock do Winiar, a potem przez Jasień, Lipno, Złotopole, Wolę znalazł się w Prusach Zachodnich i przez Złotorię i Puskowęsy trafił znowu do Turzna³⁷.

Tymczasem jego przyjaciel Kalikst Borzewski, po wystąpieniu z wojska belgijskiego, skierował się na Pomorze i przystąpił do zbierania oddziału, z którym miał wkroczyć do Królestwa. Sprawa wszczęcia akcji partyzanckiej w województwie płockim stała się

³⁵ Cyt. za J. Wegner, op. cit., s. 9. Por. tegoż, *Testament Artura Zawiszy Czarnego*, „Przegląd Historyczny”, 1946.

³⁶ N. W. Berg, op. cit., s. 13 podaje, że Zawisza „przekonał się, że podróżowanie po kraju emisariuszów nie jest tak łatwe, jak im się w Paryżu wydawało”.

³⁷ J. Wegner, op. cit., s. 9.

znowu aktualna. W czasie pierwszego spotkania — według pamiętnika Gustawa Zielińskiego — Artur Zawisza, przedstawił Borzewskiemu sytuację w Królestwie i miał początkowo odradzać Borzewskiemu wkroczenie do Królestwa i „nie ukrywając prawdy, oznajmił o swoim zamiarze [powrotu do Francji — dop. M. K.]. Borzewski ciężkimi zarzutami dotknął Zawiszę, że to jest zdrada sprawy narodowej [...] Zawisza dotknięty boleśnie wyrzutami, oświadczył Borzewskiemu, że razem z nim idzie do Polski, i z tym zamiarem że już stamtąd nie powróci bez względu, co go czeka...”³⁸.

Borzewski organizował już swoją grupę, wobec czego i Zawisza postanowił wrócić z nim do Królestwa. Wydatnej pomocy w organizowaniu i zaopatrzeniu grupy partyzanckiej udzielił im Wilczewski, Natalis Sulerzyski i znany z przychylności Polakom obywatel niemiecki Riesenbek. 29 kwietnia 1833 r. partyzanci zebrali się w lesie karczewskim, by następnego dnia na wprost wsi Płonno, położonej już na terenie Królestwa Polskiego, przeprowić się przez Drwęcę. Uczestnik przeprawy, N. Sulerzyski, tak pisze w swoich pamiętnikach: „Udało się mi po innych miejscach sześciu tegich ludzi namówić, tak że pewnego dnia wszyscy ośmiu zbierają się w moim małym, ale gęstym zagajniku Karczewie. A że stamtąd pół mili do Drwęcy, prowadzę ich o północy ze szwagrem moim Tadeuszem Wilczewskim piechotą borem rządowym...”³⁹. Na miejsce spotkania przybył także Borowski, który przyprowadził z sobą studenta Kowalewskiego oraz Artura Zawiszę, z którym przyszedł szeregowiec wojska polskiego, chłopski syn z województwa lubelskiego, Grzegorz Zajac. Oprócz nich zjawili się także pochodzący ze szlachty z guberni wileńskiej geometra Paweł Wojtkiewicz, były szeregowy Antoni Siedlecki, Antoni Aksamitowski i wywodzący się ze szlachty Robert Kurella⁴⁰. Natomiast zdaniem carskiego historyka N. W. Berga, oddziałek sformowany w lesie karczewskim składa się „z niższej klasy ludzi, których nazwiska nie przeszły ani do potomności, ani do historii”⁴¹.

Przeprawa w nocy z 29 na 30 kwietnia 1833 r. nie doszła do skutku, ponieważ partyzanci nie mogli odnaleźć przygotowanej do przepłynięcia Drwęcy łodzi. Uczestnicy wyprawy wrócili więc do

³⁸ Zob. także *Pamiętniki Natalisa Sulerzyskiego, byłego posła ziemi pruskiej na region berliński*, wstęp, oprac. i przypisy S. Kałembka, Warszawa 1985.

³⁹ N. Sulerzyski, *Pamiętniki... b. posła ziemi pruskiej na sejm berliński*, t. I, Kraków 1871, s. 99.

⁴⁰ A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zaliwskiego w roku 1833 w Królestwie Polskim*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VII, cz. 1, 1961, s. 266; W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 37 i n.

⁴¹ N. W. Berg, op. cit., s. 43. Nazwiska wszystkich uczestników wyprawy przytaczają cytowane wyżej opracowania, w tym także W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., którzy mieli sposobność wykorzystania pełnych dokumentów źródłowych dotyczących partyzantki Zaliwskiego, w tym także grupy Borzewskiego i Zawiszy, znajdujących się w Centralnym Archiwum ZSRR.

pobliskiego lasu i tam przenocowali. Następnego dnia podjęli ponowną próbę odnalezienia łodzi i przeprawienia się przez rzekę. Oddział miał dwóch przewodników, którzy jednak pobłądzili, a potem ukradkiem oddalili się od grupy. Przypadkowo spotkani Żydzi kontrabandziści wskazali im drogę do domu rybaka — przewoźnika Kreczmara, który miał ich przeprowadzić. Tym razem przeprawa doszła do skutku. Partyzanci stanęli w Królestwie, w pobliżu wsi Radziki Małe w ziemi dobrzyńskiej, niedaleko wsi Płonne. Kreczmar był ich przewodnikiem, on także poinformował oddział partyzancki o sile i kwaterze znajdującego się tam posterunku kozackiego⁴².

Obydwaj przywódcy — Borzewski i Zawisza zdecydowali się dokonać napadu na posterunek kozacki, mimo iż było to sprzeczne z wydanymi instrukcjami, zabraniającymi niepokojenie tak ludności, jak i wojsk w pobliżu granicy⁴³. Oddział podszedł pod kwaterę kozacką, a jeden z partyzantów zapukał w okno wołając: „Zapisku prynies bratiec”⁴⁴. Jeden z kozaków słysząc to zawołał: wyszedł i padł przeбитý sztyletem. Następnie Zawisza wraz z Wojtkiewiczem wpadli do pomieszczenia i zaczęli bić i kłuć kozaków. Inni partyzanci otworzyli ogień. Na placu boju kozacy zostawili trzech zabitych, reszta w popłochu opuściła wieś⁴⁵. W czasie potyczki ranieni zostali przypadkowo przez swych kolegów Paweł Wojtkiewicz i Robert Kurella⁴⁶.

Po tym udanym napadzie oddział „Zemsty Ludu” oddalił się w kierunku lasów leżących w trójkącie Rypin—Skrwilno—Skepe, upatrując ten rejon za centralny teren działań partyzanckich. 3 maja 1833 r. partyzanci zatrzymali się we wsi Chojno, należącej do Kaliksta Borzewskiego. Tutaj dołączył do nich żołnierz rosyjski, dezerterski z 12 jegierskiego pułku, 42-letni chłop pańszczyźniany, Ignatij Iwanowicz Morozow, który ukrywał się w lesie należącym do wsi Chojno, u osadnika Grzegorza Grzeli⁴⁷.

Od 4 do 13 maja oddział przebywał w lasach lubówidzkich

⁴² J. Danielewicz, op. cit., s. 27; W. Krajewski, *Płonne i okolice. Rys historyczny-ludzie-zabytki*, Toruń 1983, s. 13—14.

⁴³ W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 37, podają, że grupa Borzewskiego i Zawiszy dokonała „nocnego napadu na podjazd kozacki w Kunowie”. Nie wspominają w ogóle o Radzikach.

⁴⁴ N. W. Berg, op. cit., s. 13—14 podaje, że był nim Antoni Aksamitowski. Natomiast H. Naglerowa, op. cit., utrzymuje, że Aksamitowski był w tym czasie na straży przy karczmie.

⁴⁵ N. W. Berg, op. cit., s. 13—14. G. Zieliński w swoim pamiętniku daje inny obraz tego wydarzenia: „[...] W bliskości Radzik wkroczyli do Polski w nocy d. 3 maja. Aby jednak dać o sobie wiadomość, że rozpoczynają kampanię, napadli posterunek kozacki na granicy stojący, złożony z trzech ludzi, jednego zabili. drugiego ranili wystrzałami przez okno do bandy kozackiej danemi i ruszyli pod osłoną nocy w głąb naszego powiatu...”. Jeszcze inny obraz tego faktu odnotowały nadgraniczne władze pruskie.

⁴⁶ J. Danielewicz, op. cit., s. 27.

⁴⁷ W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 37—39; J. Wegner, op. cit., s. 10.

(między Lubówcem a Skępem) oraz jasięskich (w pobliżu wsi Tłuchowo) starał się o nawiązanie kontaktów z miejscowymi obywatelami, chcąc ich zjednać dla sprawy partyzantki. Obydwaj dowódcy rozpowszechniali pisane przez siebie odezwy do „Obywateli Polaków”, które głosiły równość praw publicznych, zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów oraz wzywały miejscową ludność do walki z caratem. Jedną z ręcznie pisanych odezwy „Zemsty Ludu” głosiła: „Wzywamy Was, mieszkańcy województwa mazowieckiego w imieniu cierpiącej Ojczyzny naszej, w imieniu do wolności wzdychających ludów, abyście stawali lub przysyłali do boju zdolnych ludzi tam, gdzie usłyszycie hasło tej świętej sprawy, które w każdym okręgu w jednym wydane będzie czasie [...] Do walki, Obywatele, za wolność, równość i niepodległość! Niech żyją wszystkie za nią walczące Ludy, niech giną tyrani i ich służalcy!”⁴⁸.

Sam Borzewski przygotował w tym czasie kilka proklamacji skierowanych do różnych grup społeczeństwa. W jednej z nich wzywał wójtów i ludność, aby nie uczestniczyła w obławach urządzanych na emisariuszy i partyzantów. Oddział „Zemsty Ludu” pozostający w tym czasie w ziemi dobrzyńskiej rozpowszechniał także proklamacje Komitetu Polskiego, drukowane w Paryżu w językach polskim, rosyjskim i niemieckim, które były zaopatrzone pieczęcią z napisem: „Zemsta Ludu”⁴⁹.

Oddział przebywający w pierwszej połowie maja 1833 r. w centrum ziemi dobrzyńskiej korzystał z pomocy miejscowej ludności. 6 maja zatrzymał się m.in. u dziegciarza Belikowskiego w lasach lubowidzkich. Tutaj właśnie rozdzielono proklamację do ludu, którą miano dalej kolportować. 8 maja grupa partyzancka zatrzymała się w lasach jasięskich. Spośród miejscowej ludności znaczniejszej pomocy udzielili oddziałowi: Mystkowski z Mokowa, Mateusz Wilczewski, Ostrowski ze Złotopola i cukiernik z Lipna, Łukasz Gubryk. Wspomagali oni partyzantów nie tylko materialnie, ale informowali także ich o krokach i zamierzeniach władz oraz ułatwiali kontakty z miejscowymi ziemianami⁵⁰. Grupie Borzewskiego i Zawiszy pomocy udzielali także przedstawiciele stanu mieszczańskiego, m.in. Andrzej Majewski, wówczas zatrudniony w charakterze kucharza w okolicznych majątkach ziemskich, a także inny mieszczanin Kazimierz Kuczyński⁵¹.

Szczególny rozgłos, w związku z pobytem partyzantki w okolicach Skępego, zyskała sprawa pomocy dla oddziału, udzielonej przez Gustawa Zielińskiego, właściciela ziemskiego z miejscowości Kierz koło Skępego. Gustaw Zieliński urodzony w 1809 r. w Markowicach,

⁴⁸ J. Wegner, op. cit., s. 9.

⁴⁹ Ibid., s. 9; A. Barszczewska, J. Smiałowski, op. cit., s. 267.

⁵⁰ W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 53.

⁵¹ W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 53.

w powiecie inowrocławskim, po roku 1815 osiedlił się w Chrostkowie w ziemi dobrzyńskiej. Nauki pobierał w warszawskiej Szkole Pijarów oraz płockiej Małachowiance. W czasie powstania listopadowego zgłosił się do korpusu artylerii. W czasie kampanii 1831 r. brał udział w potyczkach pod Paprotnią i Królikarnią, a także w bitwie pod Warszawą. W październiku 1831 r. wraz z korpusem gen. Macieja Rybińskiego poprzez ziemię dobrzyńską dotarł do granicy pruskiej, kierując się wraz z wieloma Polakami na emigrację. Na usilne wezwania ojca powrócił w 1832 r. do kraju i aby zabezpieczyć się przed pójściem do wojska rosyjskiego, wydzierżawił od stryja folwark Kierz nieopodal Skępego w powiecie lipnowskim. Tam też podjął działalność literacką oraz bibliofilską. Wiersze tego okresu wyrażały gorączkę zawiedzionych nadziei powstańca, zjawyły się w nich pogłosy niedawnej walki. Straciwszy wiarę w skuteczność walki zbrojnej, Gustaw Zieliński zbliżył się do liberalizmu⁵².

⁵² S. Kostanecki, W 150 rocznicę urodzin Gustawa Zielińskiego, Płock 1959, s. 1—4. S. Kaszyński, *Wielki zapomniany*, „Gazeta Pomorska”, 1981, nr 31, s. 5, wspominając o tym wydarzeniu podaje imię Zawiszy jako Adam. O Gustawie Zielińskim szerzej zob. m.in. *Gustaw Zieliński (nekrolog)*, Biblioteka Warszawska, 1881, t. IV, s. 483; *Gustaw Zieliński i jego nieznanne listy*, „Tygodnik Polski”, 1901, nr 38 i n., *Gustaw Zieliński*, „Głos Płocki”, 1909, nr 2; A. A. Bartoszewicz, *Gustaw Zieliński*, *Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza*, t. 8: 1973, s. 133—142; P. Chmielowski, *Zyciorys na podstawie listów poety [G. Zielińskiego] skreślony i ocena jego działalności*. (Wstęp do wydania zupełnego „Poezji”), Toruń 1901, t. 1; P. Ciepliński, *Przyczynek do zyciorysu śp. Gustawa Zielińskiego*, „Kłosy”, 1882, nr 891; L. D. [L. Dębski], *Gustaw Zieliński*, „Czas”, 1881, nr 281; S. R. Dobrowolski, *Autor „Kirgiza” poeta-żołnierz-zestaniec*, „Notatki Płockie”, 1981, nr 4, 7—9; H. Galle, *Gustaw Zieliński*, [w:] *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*, t. 9, s. 37—47; W. Gomulicki, *Autor „Kirgiza” w literaturze i w życiu*, „Kraj”, 1902, nr 47, 48; M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928; K. Kaszewski, *Gustaw Zieliński*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1861, nr 65; W. Korotyński, *Gustaw Zieliński*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1881, nr 312, s. 391; H. Kostanecka, *Biblioteka Gustawa Zielińskiego w Skępem*, *Roczniki Biblioteczne* 1962, nr 1/2, s. 81—100; S. Kostanecki, *Z przeszłości Skępego. Z nie drukowanego rękopisu Gustawa Zielińskiego*, „Notatki Płockie”, 1960, nr 2, s. 13—14; J. Kotarbiński, *Piewca „Kirgiza”*, „Kurier Warszawski”, 1908, nr 356; A. L. [A. Lange], *Gustaw Zieliński*, „Wiek”, 1902, nr 314; *Listy Teofila Lenartowicza do Gustawa Zielińskiego z lat 1879—1881*. Wstęp i oprac. O. Porycki, „Przegląd Powszechny”, 1952, nr 12, 1953, nr 1; *Pieniążek-Odrowąż J.*, *Gustaw Zieliński*, Warszawa 1955; J. Odrowąż-Pieniążek, *Gustaw Zieliński — piewca wolności i syberyjskich stepów*, „Kwart. Inst. Pol. Radz.”, 1955, nr 3; T. Polanowski, *Sentymentalizm uromantyczniony. O Uryce Gustawa Zielińskiego*, *Roczniki Humanistyczne*, t. 23: 1975, z. 1; Z. Sokołowska, *Gustaw Zieliński*, „Kłosy”, 1881 nr 859; E. Wróblewska, *Przyjaźń Izet-Beya z Gustawem Zielińskim*, „Notatki Płockie”, 1960, nr 2, s. 10—12; R. Tężycki, *Ślady poety Gustawa Zielińskiego w Skępem*, „Notatki Płockie”, 1981, nr 4, s. 52—56; F. Steklova, *Gustaw Zieliński—autor poemy „Kirgiz”*, *Alma-Ata* 1963; F. Stieklowa, *W Kręgu Dekabrystów*, „Notatki Płockie”, 1981, nr 4, s. 10—12, 41; *Testament Gustawa Zielińskiego*, „Wiek”, 1881, nr 277; K. Wolicki, *Wspomnienia z czasów pobytu w Cytadeli Warszawskiej i na Syberii*, Lwów 1876; F. Wrotnowski, *Zywoł Adolfa Januszkiewicza i jego listy ze stepów kirgizkich*, Paryż 1861; J. Zieliński, *Przyczynek do biografii autora „Kirgiza”*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1895, nr 12 i inne. Także M. Krajewski, *Gustaw Zieliński — syn ziemi dobrzyńskiej (1809—1881)*, Rypin 1986.

W maju 1833 r. z Gustawem Zielińskim skontaktowali się partyzanci „Zemsty Ludu”, prosząc o pomoc w przewiezieniu do Prus rannego w napadzie w Radzikach jednego z członków grupy — Roberta Kurelli. Zieliński, świadomy, że już od powrotu do kraju w 1832 r. jest pod obserwacją władz carskich za udział w powstaniu listopadowym, nie odmówił pomocy, choć nie ukrywał przed przywódcami oddziału K. Borzewskim i A. Zawiszą swego obecnie negatywnego stosunku do prób zbrojnych akcji niepodległościowych⁵³. W czasie rozmowy z przywódcami oddziału „Zemsty Ludu”, którą zrelacjonował 30 lat później w „Dopisku do dziennika...” mówił: „Kiedy masz proklamację — rzekł Borzewski — to wiesz, w jakim celu przychodzimy, powinniśmy nas wspierać wszystkimi siłami. — To nie-podobna — rzekłem — dlaczego? Bo kraj nie ma możliwości, ani chęci was wspomaganie [...] Jesteśmy zawiedzeni, myśmy się zupełnie czego innego spodziewali [...] Rewolucja była przygotowana i miała wybuchnąć w całej Europie [...] —Więc po coż nie czekali, aż cała Europa będzie w płomieniach, po co było napadać na posterunek kozacki?”⁵⁴.

G. Zieliński, mimo takich poglądów, oprócz zajęcia się rannym partyzantem, zaopatrzył emisariuszy w odzież, a także w żywność. Być może Zieliński dostarczył oddziałowi także broń i amunicję⁵⁵. W obawie przed konsekwencjami swoich czynów Zieliński opuścił Kierz, ukrywając się u swych krewnych i znajomych w Warszawie, Pułtusk i Sochaczewie. Nie uchroniło go to jednak przed aresztowaniem. Postawiony przed sądem wojskowym, został w dniu 29 lipca 1834 r. skazany za wspomniany kontakt z grupą Zawiszy i Borzewskiego na osiedlenie się w zachodniej Syberii. Kuzyn Gustawa, były generał wojsk polskich, tak napisał w liście z 2 sierpnia tegoż roku: „Gustaw nie stracił [...] nic ze swej szlachetności i przytomności, uśmiechał się tylko, potrząsał kajdanami nazywając je bransoletkami”⁵⁶.

Fakt zesłania Gustawa Zielińskiego na Sybir za pomoc partyzantce „Zemsty Ludu” do głębi wstrząsnął umysłem Józefa Feliksa Zielińskiego, pseudonim Izet-Bey. Od lat dziesiętych głęboko związany przyjaźnią ze swym młodszym o rok kuzynem Gustawem, Izet-Bey oburzony był biernością ofiar, które „bezwolnie dały się wyprowadzić w drogę prawie bez powrotu”. W 1840 r. poświęcił

⁵³ G. Zieliński, *Dziennik mojego życia* (rkps); W. A. Djakow, *Polski romantyzm i wostocznostawianskaja literatura*, Moskwa 1973, s. 240—250.

⁵⁴ G. Zieliński, *Dopisek do „Dziennika”* po latach trzydziestu (rkps) — Biblioteka im. Zielińskich TNP w Płocku.

⁵⁵ W. Djakow, A. Nagajew, op. cit., s. 38; F. J. Stieklowa, *W kręgu Dekabrystów*, „Notatki Płockie”, 1981, nr 4, s. 10.

⁵⁶ Cyt. za S. R. Dobrowolski, *Autor „Kirgiza” poeta—żołnierz—zesłaniec*, „Notatki Płockie”, 1981, nr 4, s. 8.

swemu bratu długi wiersz pt.: „Sybir”, przepojony żalem zesłańca, którego cierpienia winny zapalać rodaków do walki na śmierć i życie⁵⁷:

„[...] Do broni bracia! bo lepiej zginąć
Na własnej bronionej ziemi,
Jak żebrać — czekać — a nawet słynąć
Niedolą między obcemi!

Do broni bracia! — bo co marzeniem
Dla przodków było za młodu,
To z waszym musi dziś pokoleniom
Przez czyn — być życiem narodu!”

Ośmioletni pobyt Gustawa Zielińskiego na Syberii był okresem aktywnej twórczości poetyckiej i literackiej. W czasie pobytu w Iszymie uzyskał pozwolenie na wyjazdy w stepy, gdzie spotykał obozy koczujących plemion Kirgizów. Od stepów powiało wtedy „swobodą i przygodą”. W tych warunkach powstała najgłośniejsza powieść Gustawa Zielińskiego pt. *Kirgi*. Zieliński pragnął w swym poemacie „odtworzyć bujną, na pół dziką naturę syna stepów namiętnie spragnionego swobody i całym żarem zmysłów pożądającego miłości”⁵⁸.

⁵⁷ Zob. m.in. E. Wróblewska, *Zieliński Józef Feliks (1808—1878)*, Słownik Pracowników Książki Polskiej, Warszawa 1972, s. 1021; te same, *Zieliński Feliks Józef (Izet-Bey) 1808—1878*, Toruń 1963; T. Oracki, *Leksykon sławnych Mazowszan, Ciechanów* 1977. Zob. Gustaw Zieliński — życie i dzieło, praca zbiorowa (w druku).

⁵⁸ P. Chmielowski, *Życiorys na podstawie listów...*, op. cit.; zob. m.in. W. Gomulicki, *Autor „Kirgiza” w literaturze...*, oraz A. Bartoszewicz, op. cit., s. 133—142. Kirgiz Zielińskiego — to wolny Azjata, a nie przebrany po azjatycku Europejczyk, tak charakterystyczny dla byronowskiego wzoru powieści poetyckich. Poemat jest pieśnią pochwały wolności i dramatem między miłością i zemstą. Poemat *Kirgiz* doczekał się 22 wydań w języku polskim oraz wielu przekładów na języki obce. Po raz pierwszy wydano go w Wilnie w 1842 r. W Polsce Ludowej ukazał się w 1956 r. wraz z wyborem innych poezji Zielińskiego (opracowanie i wstęp J. Odrowąż-Pieniążek).

Lata 1841—1842 były najpłodniejszym okresem twórczości poetyckiej Gustawa Zielińskiego. Po ukończeniu *Kirgiza*, powrócił poeta do historii, studiował dzieje Odrodzenia, chciał napisać dramat o Barbarze Radziwiłłównie. W tym czasie powstał poemat historyczny *Jan z Kępy*, epizod historyczny z czasów panowania w Płocku księcia Ziemowita — *Giermek*, a także inne utwory poetyckie: *Koń Bechina*, *Stepy*, *Antar*.

Okres 8-letniego pobytu na zesłaniu syberyjskim zaciążył poważnie na postawie G. Zielińskiego. Zesłańcowi objawiła się wtedy złowroga potęga caratu, która w bezpośrednim zetknięciu przeraziła niejednego z ówczesnych patriotów, Mickiewicza nie wyłączając. Stąd też, kiedy nadszedł rok 1863 G. Zieliński „mocno przeciwstawił się pozbawionym realnych w jego pojęciu, postaw mrzonkom tych kół, które przygotowały styczniowy zryw narodu”. Wyraźnie opowiedział się za Włokopolskim i stał się przeciwnikiem powstania. Jeden z przywódców tego ruchu powiedział o Zielińskim: „G. Z. jest szkodliwym dla naszych zamiarów, lecz za wysoko głowę nosi, byśmy sięgnąć po nią mogli, musimy więc zmusić go tylko do usunięcia się”. Za taką postawę zapłacił Zieliński banicją, przebywając w latach 1863—1864 za granicą.

Wyrażone w poemacie idee w 1833 r. niezłomnie pragnęli realizować Borzewski i Zawisza. Ponieważ akcja śledcza władz carskich przybrała na sile, Mystkowski zaproponował Borzewskiemu podzielenie oddziału i umieszczenie jego członków w poszczególnych obywateli w okolicy. Ze względu na znaczne niebezpieczeństwo, jakie stwarzało trzymanie się razem, z rady tej skorzystano i w dniu 13 maja oddział rozdzielono na trzy części. Jedna z nich pod dowództwem Artura Zawiszy zatrzymała się w Mokowie u Mystkowskiego. Razem z nim pozostał K. Borzewski, P. Wojtkiewicz i A. Aksamitowski. Zawisza opracował wówczas plan napadu na ogołocone z wojska miasta Lipno i Płock. To ostatnie miało stać się bazą centralną powstańczego ruchu. Ułożył też dwie odezwy do ludności polskiej i żydowskiej, wzywając ją do walki przeciwko wspólnemu ciemnicy⁵⁹.

Nie chcąc przebywać przez dłuższy czas w jednym miejscu Zawisza zmieniał je często. W Wierzbicy do oddziału zgłosili się dwaj, zaledwie 16-letni chłopcy — Antoni Luboradzki i Hilary Weber, którzy uciekli z domów, gdy dowiedzieli się o przybyciu do okolicy partyzantów. 22 maja dołączył Kazimierz Kisielewski, który poinformował o sytuacji w Płocku. W Falbance do partyzantki doszli: syn dzierżawcy majątku w obwodzie lipnowskim, Aleksander Palmart, oraz były oficer wojska polskiego, Józef Dąbkowski⁶⁰. Byli oni zaopatrzeni w dwa pistolety, sztucer, proch i żywność⁶¹. Do oddziału wstąpili też Julian Rościszewski, który przez jakiś czas kwaterował Morozowa, Zająca. Grefkowicz z Lipna przetrzymywał przez kilka dni Siedleckiego. Borzewski udał się natomiast do swojego szwagra Czermińskiego w Gorzechowie⁶².

W końcu maja 1833 r. w lasach tulibowskich zebrał się oddział

Swój stosunek do powstania styczniowego wyraził już w 1861 r. w wierszu *Modlitwa dla Polaków*, którego słowa:

„[...] I nie wódz, nie wódz na pokuszenie,
Świeć nam Twej łaski promyki boskimi
I męczennikom daj wieczne zbawienie,
A bratnią miłość obudź w polskiej ziemi!”

miały wówczas jednoznaczne określenie. Zob. *Modlitwa dla Polaków*, opr. M. Krajewski, Rypin 1981, oraz tegoż, *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej 1863—1864* (w druku). Pełne zestawienie prac dotyczących Gustawa Zielińskiego zob. M. Krajewski, *Materiały do bibliografii ziemi dobrzyńskiej*, Włocławek 1986, pozycje 2047—2133.

⁵⁹ J. Danielewicz, op. cit., s. 27; J. Wegner, op. cit., 10.

⁶⁰ J. Danielewicz, op. cit., s. 27, w jednym przypadku podaje zamiast Palmart — Psalmart. Por. W. Djakow, A. Nagajew, op. cit., s. 38. J. Wegner i J. Danielewicz błędnie podają nazwę wsi Falanka. Wierzbica — obecnie Wierznica.

⁶¹ A. Kraushar, *Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego 1833*, odtwórka z czasop. „Wieś i Dwór”, 1915, s. 37.

⁶² A. Barszczewska, J. Śmiałowski, op. cit., s. 267, utrzymują, że te poczynania ze strony ziemiaństwa nie były wcale jednoznaczne z poparciem dla kontynuowania walki. Jeden z ziemian oświadczył: „Nie ma co robić, trzeba im pomóc, zrobili głupstwo, ale to swoi, więc wydawać ich nie można...”.

Zawiszy. Poza nim w grupie znajdowali się: Siedlecki, Wojtkiewicz, Zajac, Luboradzki, Weber, Palmart i Dąbkowski. Tutaj odczytano partyzantom instrukcję. Obejmowała ona m.in. tzw. znaki rozpoznawcze, po których mieli rozpoznawać się spiskowcy: przy spotkaniu zdejmować czapkę nieco na prawo, a nakładając prosto, — podając komu prawą rękę, należy dotknąć ją jakimś bądź sposobem jego dłoni, — jeśli skutek tego powitany powie „amitie”, po tym obydwaj spotkani powinni razem powiedzieć: „bienfaisance”, — mieszkanie swoje poznaje się po niewielkim trójkacie, zrobionym gdziekolwiek na domu, na blisko stojącym drzewie lub na innym przedmiocie. Następnie Zawisza odebrał od nowych członków grupy partyzanckiej przysięgę⁶³.

W kilka dni potem doszło do spotkania Artura Zawiszy z Kalikstem Borzewskim w Nasiegniewie koło Włocławka. Komendant Okręgu Płock-Lipno załamał się. Werbunek do partyzantki szedł stosunkowo wolno, a niektórzy miejscowi obszarnicy dowiedziawszy się o wyznaczonej za głowę Zawiszy nagrodzie w wysokości 500 złotych, rozpoczęli obławę. Borzewski wysunął w tej sytuacji projekt, aby na razie zaniechać działań i wycofać się za granicę⁶⁴.

Zawisza jednak postanowił przeczekać okres czynionych przez władze gorączkowych poszukiwań i podjąć akcję na nowo. Od tej pory faktyczne dowództwo nad oddziałem objął Artur Zawisza. Należy przy tej okazji wyjaśnić, że działania partyzanckie „Zemsta Ludu” toczyły się w okręgu wyznaczonym Borzewskiemu. Zresztą większość ludzi była zwerbowana przez niego. O tym, że dowódcą był Borzewski wspomina również Gustaw Zieliński w swoim pamiętniku, opisując swoje przybycie do oddziału kwaterującego w lesie: „[...] Gdyśmy przyszli, podniósł się z płaszcza, na którym leżał, wysoki dowódca, przybliżywszy się do niego i Zawisza mnie w sposób wojskowy, z ręką przyłożoną do czapki, dowódcy zameldował”⁶⁵.

Po przejęciu formalnego dowództwa Zawisza prowadził w dalszym ciągu działalność agitacyjną i propagandową. Był autorem kilku odezwo. Dokumenty te były opieczętowane pieczęcią wykonaną własnymi siłami z napisem: Polska—Litwa, niżej zaś: Zemsta Ludu. Odezwy te Aleksander Palmart rozdał we Włocławku⁶⁶. Nie chcąc przebywać zbyt długo w jednym miejscu Zawisza w dalszym ciągu często zmieniał miejsce zakwaterowania. Przez jakiś czas przebywał

⁶³ J. Danielewicz, op. cit., s. 27—29. Treść przysięgi zob. *Spółeczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku. Studia i materiały*, red. W. Dąbrowski, S. Kleniewicz et al., Wrocław 1984, s. 228—239.

⁶⁴ S. Płoski, op. cit., s. 362; H. Naglerowa, op. cit., s. 906.

⁶⁵ G. Zieliński, *Dziennik...*

⁶⁶ A. Barszczewska, J. Śmiałowski, op. cit., s. 268; H. Naglerowa, op. cit., s. 905, powołując się na *Dziennik Zielińskiego* podaje, że Borzewski i Zawisza w czasie spotkania 7 maja 1833 r. dawali Zielińskiemu odezwy, ale nie chciał on ich przyjąć, tłumacząc, że zna ich treść.

u Rościszewskiego, potem u Chełmickich oraz u właścicielki Nasiegniewa, Lempickiej. W końcu maja 1833 r. powzięto decyzję o wznowieniu działań. W nocy z 27 na 28 maja usiłowano przepłynąć się na lewy brzeg Wisły. Na miejscu przeprawy stała tylko jedna łódź bez wiosł i dlatego oddział musiał wrócić do lasu i czynić dalsze starania o powtórne przygotowanie przeprawy. Partyzanci zatrzymali się w pobliskim lesie nieopodal Nasiegniewa do 1 czerwca. Tymczasem dziedziczka Nasiegniewa Joanna Lempicka przygotowała starannie przeprawę i tegoż dnia członkowie grupy przebyli Wisłę w okolicy Włocławka. Zawisza skierował jednego z partyzantów do wsi Kłóbkka, należącej do Orpiszewskich, z prośbą o pomoc i dostarczenie żywności⁶⁷.

Zakładając przeprowadzenie tutaj akcji partyzanckich Zawisza uczynił swoim zastępcą Pawła Wojtkiewicza. Podjęto bowiem decyzję napadu na kasy wojskowe we Włocławku, napadu na dyliżans pocztowy, a nawet zamierzano opanować całe miasto. Zamiarów tych jednak nie zdołano zrealizować, ze względu na przewagę stacjonujących tam wojsk. Załoga rosyjska we Włocławku liczyła bowiem 60 osób, a oddział, mimo proklamacji Zawiszy, nie powiększył się na tyle, aby móc pokonać uzbrojoną załogę miasta. W tych dniach dołączył jeszcze tylko jeden podoficer Józef Wiśniewski oraz dwaj bardzo młodzi aplikanci (tak bowiem nazywano wtedy nie otrzymujących młodsi urzędników-stażystów)⁶⁸.

W tej sytuacji oddział „Zemsty Ludu” oddalił się od Włocławka, kierując się w stronę Lutoborska. Tutaj aktywną działalność werbunkową prowadził członek grupy Józef Dąbkowski, dobrze mówiący po rosyjsku i nazywający się Bestużewem. M.in. po wizycie u właścicielki majątku Celińskiej zdołał namówić do uczestnictwa w partyzantce jej syna, a także właściciela wsi Kłóbkka, Orpiszewskiego⁶⁹. Następnie oddział skierował się w strony lasu kłubkowskiego. Jednak nie zdołano przekonać do udzielenia pomocy innych okolicznych ziemian. Propozycję współpracy odrzucił m.in. niejaki Bardziński. W tej sytuacji grupa Zawiszy skierowała się na południowy-zachód, w stronę Krośniewic. We wsi Lutoborze, gdzie partyzanci udali się po żywność, przyjęto ich wyjątkowo niechętnie, tak że musieli ratować się ucieczką. 14 czerwca 1833 r. oddział „Zemsty Ludu” założył obóz w lesie, w pobliżu Krośniewic. Postanowiono tu odpocząć i ustalić dalszy plan działania. Ponieważ oddział nie był dostatecznie silny, aby móc staczać ostre walki z Rosjanami, planowano wkroczenie do Warszawy w przebraniu, zniszczenie tamtej-

⁶⁷ A. Kraushar, *Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego 1833 r.*, „Więś i Dwór”, 1915, z. 10, s. 37–38; *Spoleczeństwo polskie*, s. 51, 333–337, 344, 738.

⁶⁸ H. Naglerowa, op. cit., s. 906.

⁶⁹ A. Kraushar, op. cit., z. 11, s. 12; W. Djakow, A. Nagajew, op. cit., s. 38, 58; *Spoleczeństwo polskie*, s. 314–315, 334–337, 709.

szego garnizonu, jeśli nie drogą zbrojną, to nawet poprzez zatrucie wody w koszarowych studniach i zabicie Paskiewicza. W akcji tej zamierzano wykorzystać osoby wskazane Zawiszy jeszcze we Francji. W dwutomowym zbiorze dokumentów śledczo-sądowych, związanych ze sprawą grupy Artura Zawiszy i Kaliksta Borzewskiego, oprócz wyżej wspomnianych osób znajdujemy inne: właścicielkę „modnego w Warszawie sklepu” Mariannę Zakrzewską, „panny Mariannę i Apolonię Lubowickie”, pracujące w sklepie Zakrzewskiej, Gotleba Pryfke — „właściciela piwnicy win i sklepu” w Warszawie, Adolfa Markasyna właściciela fabryki tkackiej, ucznia aptekarskiego Ferdynanda Salinga, dyrektora fabryki broni w Modlinie Augusta Kolleta i innych ⁷⁰.

W czasie odpoczynku oddział A. Zawiszy został zaatakowany przez szwadron carskich huzarów i po zacieklej obronie rozbity. W czasie potyczki zginęło 4 Rosjan. Zawisza, Zając, Morozow i Palmart, broniąc się po bohatersku zabili 1 oficera, 1 podoficera żandarmów i 2 huzarów. Na placu boju zostali ujęci dowódca grupy Artur Zawisza Czarny oraz Aleksander Palmart, Grzegorz Zając i Ignatij Morozow. Antoniego Luboradzkiego ujęli chłopci. Reszta oddziału ratowała się ucieczką. Paweł Wojtkiewicz, Józef Dąbkowski, Hilary Weber i Józef Wiśniewski zatrzymali się dopiero we Włocławku, gdzie wydani przez Wiśniewskiego zostali aresztowani. Inni odłączyli się w okolicach Włocławka już po pierwszych niepowodzeniach. „Ignacy Siedlecki [...] z bandy Zawiszy uciekł”, Kowalewski „[...] poszedł dla widzenia się z ojcem i skrył się”, Aksamitowski Antoni „odłączył się od bandy około Włocławka” ⁷¹.

Władze carskie zarządziły pościg zarówno za tymi, którzy wytrwali przy Zawiszy do końca, jak i za tymi, którzy go opuścili wcześniej. Nie bardzo dowierzając urzędnikom przypomniano, że „urzędnik zawisły od rządu wie, co go czeka za postępowanie obojętne lub dla formy tylko odbyte...”, nie należy więc oczekiwać na instrukcje, ale natychmiast zabrać się do ścigania przestępców, bo „...rzecz zależy na szczerym przywiązaniu i dobrych chęciach...” — pisał urzędnik obwodu łeczyckiego do burmistrza miasta Dąbia, polecając natychmiastowy pościg i obławę za uciekinierami z oddziału Zawiszy ⁷².

Artura Zawiszę wraz z ujętymi towarzyszami broni osadzono w zajęтым przez władze carskie dawnym klasztorze Karmelitów w Warszawie, gdzie przed Nocą Listopadową więziono Waleriana Łukasińskiego, a po upadku powstania — Piotra Wysockiego. Wszystkich więzionych poddano z rozkazu carskiego feldmarszałka Iwana

⁷⁰ W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 53.

⁷¹ Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego, nr 42, 19 X. 1833; A. Barszczewska, J. Śmiałowski, op. cit., s. 268.

⁷² Cyt. za A. Barszczewska, J. Śmiałowski, op. cit., s. 268.

Paskiewicza „najsurowszym badaniom”. Artur Zawisza Czarny w jednym z listów pisanych z więzienia zapewnił swoją matkę: „O, z jaką dumą pójdę na szubienicę, mając pewność, że jutrzienka wolności zaświeci mojej Ojczyźnie. Od czasu, jak tu jestem, ani przez dwie godziny nie myślałem o losie, który mnie czeka. Co mi największą przykrość sprawia, to tyle osób zamieszanych w tę sprawę. Moi inkwizytorzy wiedzą więcej niż ja...”. Z innego listu pisanego do matki po francusku, wynikało, że nie oczekiwał on wyroku śmierci. Sądził, że raczej będzie zesłany na Sybir: „Je ne crois pas que l'on veuille á ma vie. Peut-être la Syberie, mais la Syberie n'est pas une prison”. Przez cały pobyt w więzieniu Zawisza zachował spokój. Napisał nawet wodewil, przypominający farsę francuską, oglądaną przed rokiem w Paryżu. Nie było w nim jednak kordianowskiej melancholii ⁷³.

Warszawski Sąd Wojenny skazał Artura Zawiszę Czarnego na śmierć tzw. hańbiącą — przez powieszenie. Jego matka bliska obłędu z rozpaczy, wysłała petycję do cara. Odpowiedź jednak nie nadchodziła. Feldmarszałek Paskiewicz, który zatwierdził wyrok, pozostał głuchy na jej błagania ⁷⁴. Egzekucja odbyła się 26 listopada 1833 r. „na zwykłym miejscu kaźni między rogatką jerozolimską i wolską w obecności wielu widzów” w Warszawie (od 1928 r. miejsce to nosi imię Placu Artura Zawiszy Czarnego). O godzinie 8 odczytano wyrok. Wojsko prezentowało broń. Dookoła placu zgromadzili się mieszkańcy Warszawy oraz bliscy zakańców. Razem z Zawiszą mieli być straceni: Aleksander Palmart, Stefan Giecołd i Edward Szpek (szwagier Zaliwskiego). Jak informuje historyk rosyjski M. Berg, Zawisza zwrócił się do stojących w pobliżu oficerów rosyjskich z zapytaniem: „Czy nie ma tu kogoś, kto by przekazał mojej matce moje ostatnie słowa?”. Wówczas podszedł do niego adiutant gubernatora Wittego, kpt. Masson, a Zawisza powiedział: „Proszę powiedzieć mojej matce, że umieram godny jej”. Słowa te, według Berga, „wszyscy bliżej stojący słyszeli”. Odezwały się werble, a potem trzy salwy... Zawisza patrząc na śmierć swoich kolegów zapytał głośno: „Dlaczego nie umieram śmiercią wojskowego?”. Odpowiedzi nie było. Gdy zaczęto ubierać go w śmiertelną koszulę, zerwał ją i odrzucił. Kiedy natomiast chciano mu zawiązać oczy, wtedy szarpnął się, zdarł chustkę i zmoczył ją we krwi rozstrzelanego przed chwilą kolegi, po czym rzucił w twarz najbliższe stojącego żandarma, mówiąc: „Zanieś to mojej matce!”. Kiedy zbliżył się ksiadz ze słowami modlitwy, Zawisza wszedł na stopnie rusztowania, stanął dumnie pod szubienicą i zawołał głośno do wszystkich: „Gdybym miał sto lat żyć, wszystkie bym ofiarował mojej Ojczyźnie!”. Zawi-

⁷³ J. Wegner, op. cit., s. 10, 11. Por. tegoż. *Testament Artura Zawiszy Czarnego*, op. cit.

⁷⁴ Paskiewicz miał zepchnąć matkę Zawiszy ze schodów zamkowych. Legenda głosi, że rzuciła ona na niego przekleństwo, a „jej widmo przeszkadzało mu skonać”.

sza „przez cały czas do chwili egzekucji stał wyprostowany, z głową uniesioną do góry”⁷⁵.

W ten sposób zakończył życie niezłomny rewolucjonista, gorący patriota, człowiek mający zaledwie 23 lata, który mógł tyle jeszcze wykonać dla Ojczyzny, której oddał to, co najcenniejsze — własne młode życie. „Stracenie Zawiszy — wspominał książę Szczerbatow — wywołało ogromne wrażenie na całej ludności Królestwa Polskiego, a zwłaszcza na mieszkańcach Warszawy”. Iwan Paskiewicz we wrześniu 1833 r. pisał do cara: „Zatwierdziłem wyroki: Zawiszę powiesić w m. Warszawie, Giecołda, Szpeka, Winnickiego, Wojtkiewicza, Zająca, Morozowa, Palmarta i Dąbkowskiego — rozstrzelać; Szpeka, Giecołda, Palmarta — w Warszawie, Wojtkiewicza, Zająca i Morozowa — w Lipnie, a Winnickiego i Dąbkowskiego — w Kaliszu...”. Car Mikołaj I wyrażając swój stosunek do nieprzejednanego postępowania namiestnika pisał: „Stan ducha w jakim Zawisza szedł na śmierć dowodzi, jak są oni [Polacy — dop. M. K.] do swojej piekielnej sprawy przywiązani [...] Egzekucja przybyszów, przysłanych z Francji, powinna wywrzeć duży wpływ na umysł”⁷⁶.

Karol Forster tak pisał o ostatnich chwilach A. Zawiszy: „Ci, którzy widzieli Zawiszę umierającego, mówią, że jego wzrok miał wspaniałą wyraz pogardy dla swych katów, pełen godności i spokoju w obliczu śmierci. Jego ostatnie chwile życia były triumfem szlachetnego męczennika, który żył tylko dla Ojczyzny”⁷⁷.

Tragiczny los spotkał także drugiego dowódcę „Zemsty Ludu” Kaliksta Borzewskiego. Po rozejściu się z Zawiszą, pod przybranym nazwiskiem Gadomskiego, przeprawił się przez Wisłę, a następnie wyjechał do Francji. Tam przeszedł ewolucję ideologiczną i stał się zwolennikiem ks. A. Czartoryskiego. Od roku 1835 wszedł do służby

⁷⁵ J. Wegner, op. cit., s. 11. Zob. także Mała Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1969; Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1976, t. IV, s. 773, a także J. Podgóreczny, *Niepospolci ludzie Kujaw i Pomorza*, Bydgoszcz 1967, s. 291. O oddziale Zawiszy i Borzewskiego wspomina także S. Kalemberka, *Z dziejów walk narodowowyzwoleńczych ziemi dobrzyńskiej (1793—1945)*, [w:] *Z dziejów ziemi dobrzyńskiej (maszynopis powielany)*, Toruń 1966. Zob. także tegoż, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831—1862*, Warszawa 1971.

⁷⁶ A. P. Szczerbatow, *Gienierał—feldmarszał książę Paskiewicz*, t. I, Petersburg 1896, s. 182 i n.

⁷⁷ Cyt. za J. Wegner, op. cit., s. 11.

Postać Artura Zawiszy osnuła legenda. Powstały poświęcone mu opowieści, dramaty historyczne oraz utwory poetyckie. W 1938 r. w Łowiczu wystawiono pomnik temu szczeremu patriocie i żołnierzowi; zasługuje z pewnością także na podobny w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach. Tak niepospolita indywidualność może być wzorem dla młodzieży tego regionu. Imię Artura Zawiszy mogłyby przyjąć niektóre drużyny i szczypty, a może nawet hufiec ZHP.

Obok Zawiszy na szubienicy zginął 4 lipca 1834 r. emisariusz z guberni grodzieńskiej, dowódca oddziału złożonego głównie z chłopów białoruskich z Porzecca, kpt. Michał Wołowicz. Zob. M. Chodźko, *Artur Zawisza i Michał Wołowicz*, „*Usque ad finem*”, Paryż 1859.

hiszpańskiej, początkowo w tzw. legii zagranicznej, a od 1836 r. w pułku polskich ułanów francuskiej legii cudzoziemskiej. Walczył po stronie królowej Krystyny. 12 czerwca 1836 r. przybył do Pampeluny. Mianowany adiutantem-majorem pułku, poległ w bitwie pod Zubiri 1 sierpnia tegoż roku, szarżując na czele półszwadronu na umocnioną wieś, bronioną przez piechotę karlistowską. Jego zwłoki pochowano 3 sierpnia 1833 r. w Pampelunie przy kościele św. Ludwika. Tablica pamiątkowa pamięci Kaliksta Borzewskiego znajduje się do dziś w Kościele Ojców Karmelitów w Oborach w ziemi dobrzyńskiej⁷⁸.

Kalikst Borzewski przez pewien czas współpracował z redakcją czasopisma „Le Polonais” i tam ogłosił *Une journée d'insurgés. Relation d'un témoin oculaire*, a także *Souvenirs historiques et Marie Louise de Gonzague et les ambassadeurs Polonais à Paris en 1645*⁷⁹.

Część dzienniczka jego wyprawy do Polski, zapewne zabrana podczas jednej z rewizji policyjnych, była zamieszczona w *Diplomatische Geschichte der Polnischen Emigration* (Stuttgart 1842)⁸⁰.

Za udział w powstaniu listopadowym, a także partyzantce 1833 r. władze carskie skonfiskowały majątek Kaliksta Borzewskiego w Chojnie wraz z przyległościami. Jak notuje ks. M. Smoleński, K. Borzewski po nabyciu posiadłości od sióstr Kandydy i Benigny Płaskowskich „w pięknym położeniu nad jeziorem pod Oborami, wśród lasu wznosił obszerny dom i inne budynki, otoczył owocnikiem i Bronisławą nazwał”⁸¹.

O współpracy z Kalikstem Borzewskim w czasie jego wyprawy do Polski w 1833 r. oskarżeni zostali także Antoni Wybraniecki z Sokołowa, Julian Dziewanowski z Szafarni i Józef Borzewski z Gi-

⁷⁸ S. Płoski, op. cit., s. 362–363; Grobicki, *Pułk ułanów polskich legii cudzoziemskiej w czasie walk karlistowskich w Hiszpanii w r. 1836–1838*, „Przegląd Historyczny”, t. III; M. Krajewski, *Ugoszcz i okolice*, s. 7–8. Zob. także M. Krajewski, *Karmel Oborski*, Rypin 1981, oraz tegoż, *Sanktuarium Ojców Karmelitów w Oborach. Zarys dziejów, architektury i kultu*. Obory 1983, oraz *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, Obory 1986.

⁷⁹ S. Płoski, op. cit., s. 363. Zob. K. Borzewski, *Un témoin oculaire: Une journée, d'insurgés, Relation...*, „Le Polonais”, t. 1: 1833.

⁸⁰ B. Limanowski, op. cit., s. 21, 39–41; M. Krajewski, *Ugoszcz i okolice*, s. 8.

⁸¹ Archiwum Biura Notarialnego w Rypinie, akta majątku Ugoszcz, M. Smoleński, *Cztery kościoły w Ziemi Dobrzyńskiej*, Lwów 1869, s. 99.

Inną postawę reprezentował brat Kaliksta Borzewskiego — Antoni Grzegorz Feliks (1796–1860). W młodości próbował sił rymotwórczych. W 1818 r. wydał m.in. utwór poetycki *Pionne. Idylla*. Był zwolennikiem polityki ugody wobec zaborczy. Na skutek choroby osiadł w rodzinnym Ugoszczu i tu rozwijał gospodarstwo rolne. Znany był jako kolator Klasztoru Ojców Karmelitów w pobliskich Oborach. Pismem z dnia 2 listopada 1848 r. Konsystorz Generalny Płocki powołał go do składu komitetu restauracji zabytkowego klasztoru i kościoła w Oborach: Archiwum Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach; S. Płoski, op. cit., s. 363; M. Krajewski, *Ugoszcz i okolice*, s. 8–9.

zynka. Z polecenia ówczesnego Naczelnika Wojennego Województwa Płockiego bar. Bohlen zostali oni osadzeni w areszcie w Warszawie. Uznano ich winnymi tego, że „potajemnie bywali za granicą i posiadali zagraniczne gazety oraz korespondowali z Kalikstem Borzewskim”. Po roku zwolniono ich i oddano pod surowy nadzór policji bez prawa wyjazdu za granicę. Z aresztowaniem tych osób związane są losy listów pisanych przez Fryderyka Chopina do swojego kolegi Jana Białobłockiego w Sokołowie ⁸².

Poza oddziałem Zawiszy i Borzewskiego na terenie Mazowsza Płockiego działał również w roku 1833 oddział „Zemsty Ludu” kierowany przez dwóch byłych studentów Adama Sperczyńskiego ⁸³, komendanta okręgu Mława, i Edwarda Duńskiego, komendanta okręgu Przasnysz. Do oddziału tego należeli dawni żołnierze z 1831 r. — Stanisław Chelmicki, Sylwester Raczeński, Edward Duński, Napoleon Engersdorf, Feliks Bugajski, Antoni Stankiewicz i Polichnowski. Oddział ten przeszedł granicę pruską między wsiami Bobrowniki i Meliszówka. 29 kwietnia 1833 r. połączyli się w Będnowie z grupą Faustyna Sulimirskiego, wyznaczonego na komendanta okręgu Konin. Oddział ten z początkiem maja dokonał nocnego napadu na żołnierzy rosyjskich stacjonujących w miejscowości Szadek. W sąsiedztwie tej grupy działał brat F. Sulimirskiego — Walenty, mianowany dowódcą powstańczym w obwodzie łączycyckim oraz Leon Potocki, wysłany przez Zaliwskiego do obwodu sieradzkiego. Grupa Sperczyńskiego 13 maja 1833 r. została zaatakowana w pobliżu Janowic przez wojska carskie, a jej członkowie schwytani i odesłani do Warszawy ⁸⁴.

Wyprawa „Zemsty Ludu” do kraju wiosną 1833 r. zakończyła się niepowodzeniem. Niepokojące wieści dotarły do Francji już w połowie maja tegoż roku. J. Lelewel i jego najbliżsi współpracownicy nie zamierzali jednak zrezygnować ze swych planów. Myśleli o zmianie terminu wyprawy na wiosnę 1834 r.

Niepowodzenie wyprawy wpłynęło na zaostrzenie walki wewnętrznej, a także powstanie sporów o program ideowo-polityczny ruchu. Jedną z wielu przyczyn słabości i upadku wyprawy było oparcie się w założeniach ruchu tylko na szlachcie. Dowódcy okręgów już w pierwszych dniach pobytu w kraju przekonali się, że należy szukać zwolenników w szerokich kręgach społeczeństwa. Stąd też grupa Zawiszy i Borzewskiego miała kontakty z różnymi

⁸² *Listy Fryderyka Chopina do J. Białobłockiego*, opr. S. Pereświat-Sołtan, Warszawa 1916, s. 4—6. A. Wybraniecki (1781—1834), kapitan WP, był ojczymem J. Białobłockiego (1805—1828), serdecznego kolegi i przyjaciela Chopina. Zob. także M. Krajeński, *Płonne i okolice*, passim, oraz J. Iwaszkiewicz, *Chopin*, Warszawa 1984, passim.

⁸³ W. Dżakow, A. Nagajew, op. cit., s. 36, podają nazwisko Sperczyńskiego jako Strączyński.

⁸⁴ N. W. Berg, op. cit., s. 37.

warstwami ludności. Wśród osób z nimi związanych znajdujemy Andrzeja Małkowskiego, pochodzącego z rodziny mieszczańskiej, przedstawiciela stanu kupieckiego Łukasza Gubrika i mieszczanina Konstantego Kuczyńskiego. Jeden ze współpracowników Zawiszy, Antoni Aksamitowski, po rozbiciu oddziału dość długo ukrywał się w Warszawie. Akta śledczo-sądowe związane z tą sprawą wspominają o „warszawskim mieszczaninie Maksymilianie Meryngu, służącym w czasie powstania w Gwardii Narodowej, i warszawskim mieszczaninie Ignacym Bobie, będącym w czasie powstania podoficerem”⁸⁵.

Stosunkowo duży oddźwięk znalazły apele uczestników wyprawy wśród duchowieństwa rzymskokatolickiego. Wśród osób związanych z oddziałem Zawiszy i Borzewskiego spotykamy nazwisko ks. Kajetana Komosińskiego z Włocławka⁸⁶.

Wśród partyzantów poszczególnych grup „Zemsty Ludu”, w tym również w oddziale Zawiszy i Borzewskiego, spotykamy nie tylko Polaków. Razem z Arturem Zawiszą walczył Ignatij Iwanowicz Morozow, 42-letni żołnierz, pochodzący z rodziny chłopów pańszczyźnianych, z gubernii mińskiej. Być może, że był to odzew proklamacji pod hasłem „Bracia Kozacy!”, napisanej przez Artura Zawiszę. W dokumencie tym Zawisza przypominał Zaporozcom, że w przeszłości służyli oni sprawie wolności, że przodkowie ich niejednokrotnie walczyli wspólnie z Polakami pod jednym sztandarem, że car jest przyczyną wszystkich nieszczęść zarówno narodu polskiego, jak Kozaków zaporoskich. Proklamacja kończyła się wezwaniem do buntu i przyłączenia się do polskich powstańców⁸⁷. Na innym terenie spotykamy Białorusinów i Ukraińców. Trzeba także podkreślić, że przerzut emisariuszy przez terytorium Niemiec był wynikiem współpracy z postępową częścią ówczesnego społeczeństwa niemieckiego. Natomiast w organizowaniu wyprawy na terenie Francji pomagali rewolucjoniści francuscy i włoscy.

Działalność partyzantki „Zemsta Ludu” na terenie ziemi dobrzyńskiej i Kujaw stanowi mniej znaną kartę walk narodowowyzwoleńczych społeczeństwa tego regionu, z pewnością jednak zasługuje na popularyzację i włączenie do patriotycznych tradycji tych ziem⁸⁸.

⁸⁵ W. D j a k o w, A. N a g a j e w, op. cit., s. 53.

⁸⁶ Ibid., s. 54.

⁸⁷ Ibid., s. 57—58. Zob. *Spoleczeństwo polskie*, s. 230—231.

⁸⁸ Zob. M. K r a j e w s k i, *Partyzantka „Zemsta Ludu” na ziemi dobrzyńskiej*, Biuletyn Przewodnicki PTTK, nr 23, s. 11—13.

Jan Pakulski (Toruń)

**CORPUS INSCRIPTIONUM POLONIAE DEPERDITUM
A ZAGINIONE INSKRYPCJE KUJAW BRZESKICH.
UWAGI METODYCZNE**

Zainteresowania zabytkami epigraficznymi mają niewątpliwie starą metrykę. Sięgano po nie często już w renesansie. Znane były zapewne polskim „turystom” Auberta Le Mire „*Elogia Belgica*”, liczniejsze jeszcze przewodniki, zwracające uwagę również na inskrypcje, jak choćby „*Mirabilia urbis Romae*” Albertinello i inne¹. Ale i obcy rejestrowali polskie zabytki, przecież inskrypcję z Gdańska i Elbląga podaje Nathan Chytraeus (*Variorum itinerum in Europa deliciae... Herbornae Nassouiorum*, 1954). Powszechnie zaciekawienie wzbudzają zwłaszcza napisy antyczne². Przez dłuższy okres są to jednak zainteresowania dość przypadkowe i nie zawsze ściśle naukowe. W tej atmosferze rodziło się zainteresowanie współczesnymi zabytkami epigraficznymi na ziemiach polskich. Do epitafiów sięgał nagminnie B. Paprocki, a na Śląsku spisywał je R. Rybisch³. Z atmosfery tej wyrosły S. Starowolskiego, *Monumenta Sarmatorum viam universae carnis ingressorum*, wyd. w Krakowie w 1655 r. Po ówczesne inskrypcje jako źródło informacji sięgali późniejsi historiografowie⁴. Pojawiają się też wydawnictwa rejestrujące zabytki epigraficzne w różnych obiektach sakralnych. Wystar-

¹ Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego dysponowała pięknym folialem *Inscriptiones sacrosanctae vetustatis*, opr. Piotr Apianus i Bartłomiej Amatius, Ingolstadt 1534.

² Zob. J. Kolendo, *Inskrypcje łacińskie w „Dei gentium” M. K. Sarbiewskiego*, Meander, R. 30, 1975, s. 471—483; A. Sadurska, *Z dziejów epigrafiki łacińskiej w Polsce — Jakób Sobieski*, Meander, R. 10, 1955, s. 364—370.

³ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858; R. Rybisch, *Monumenta sepulcrorum cum epitaphis ingenio et doctrina excellentium virorum aliorumque, tam prisca quam saeculi memorabilium hominum de archetypis expressa*, Vratislavia 1574 (dzieło zaginione).

⁴ S. Damalewicz, *Vitae Vladislaviensium Episcoporum jussu et autoritate Matthiae Łubiński*, Cracovia 1642; tenże, *Series Archiepiscoporum Gnesnensium at que res gestae e vetustis antiquitatum ruderibus collecta*, Varsoviae 1649; O. F. Rzepnicki, *Vitae praesulum Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae ... ad a. 1760 quatuor libris comprehensae*, Poznań 1762.

czy przytoczyć tu prace S. Patelskiego, W. Teleżyńskiego i M. Siemińskiego⁵. Sporo tego typu opracowań można znaleźć wśród rękopisów archiwalnych i bibliotecznych⁶. W 1786 r. Xawery Zubowski opracował projekt pisma „Kolekcja starożytnych i tegoczasowych osobliwości w kraju i za krajem znajdujących się Naród Polski interesujących”, w którym w Dziale 1 zamierzał publikować inskrypcje z nagrobków, kościołów, pomników, medali, chorągwi, obrazów itp. Warto odnotować, że jego kwestionariusz badawczy był szerszy niż stosowany we współczesnej epigrafice⁷.

Te różne postulaty i próby inwentaryzacji doczekały się wreszcie realizacji w ostatnim dziesięcioleciu⁸. Ale wydane dotychczas tomy *Corpus inscriptionum Poloniae* (cyt. dalej CIP) rejestrują tylko inskrypcje zachowane⁹. Nie znaczy to wcale, że wydawcy nie doceniają wartości epigramów zaginionych. Przyznaje im wysoką rangę jako źródłu historycznemu twórcą współczesnego programu badawczego nad inskrypcjami J. Szymański. Postuluje jednak „wobec niezadowolających metod traktowania dotąd problemów epigrafiki” wydawać je na dalszym etapie badań w osobnej serii „*Corpus inscriptionum Poloniae deperditum*” (cyt. dalej CIPD). Mają one być wydawane w osobnych zeszytach obejmujących obszar poszczególnych tomów CIP¹⁰. Za potrzebą ich publikacji na wzór epigrafiki francuskiej wypowiedział się B. Bolz¹¹. Ostatnio sygnalizują

⁵ S. Patelski, *Memoriale Epitaphiorum Inscriptionum et aliorum scitu dignorum in Eccl. Cath. Posnaniensi a 1762*; W. Teleżyński, *Epitaphia in Ecclesia SS. Trinitatis FF. Praedicatorum, Cracoviae 1790*; M. Siemiński, *Monumenta Ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis, Poznań 1823*.

⁶ Zob. np. uwagi J. Krajewskiego *Sredniowieczne i nowożytne inskrypcje Pomorza Wschodniego. Stan badań i program badań*, *Rocznik Gdański* t. 44, 1981, z. 1, s. 5–26. Odkrycie przez L. Kajzera nie znanego opisu Włocławka Jana Wincentego Smoniewskiego, prezentowanego na łamach nn. Zapisek sugeruje, że należy liczyć się ze znalezieniem analogicznego rękopisu z opisem epigrafiki kujawskiej.

⁷ Zob. bliżej J. Lepkowski, *Listy archeologiczne — Prospekt na pismo archeologiczne z roku 1786*, *Biblioteka Warszawska*, T. 49, 1853, z. 1, s. 513–518. A. Kempa, *Prekursor „Spotkań z zabytkami”*, *Spotkania z zabytkami*, 1983, nr 3, s. 58–59.

⁸ Zob. bliżej J. Szymański, *Potrzeby i możliwości polskiej epigrafiki*, [w:] *Problemy nauk pomocniczych historii*, II, Katowice 1973, s. 63–77; tenże, *Badania nad polską epigrafiką*, *Kwart. Hist. R.* 83, 1976, nr 3, s. 569–582.

⁹ *Corpus inscriptionum Poloniae*, T. 1, pod red. J. Szymańskiego, *Województwo kieleckie*, z. 1. *Miasto Kielce, pow. kielecki*, wyd. B. Trelińska, Kielce 1975; z. 2. *Jędrzejów i region jędrzejowski*, wyd. B. Trelińska, Kielce 1978; z. 3. *Busko-Zdrój i region*, wyd. U. Zgorzelska, Kielce 1980; T. 2. *Województwo sieradzkie*, pod red. R. Rosina, wyd. A. Szymczakowa i J. Szymczak, Warszawa—Łódź 1981. T. 3. *Województwo miejskie łódzkie*, pod red. R. Rosina, wyd. A. Szymczakowa i J. Szymczak, Warszawa—Łódź 1982.

¹⁰ J. Szymański, *Potrzeby*, s. 70; „Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł epigraficznych” opr. J. Szymański, Lublin 1977 (maszynopis pow.).

¹¹ B. Bolz, rec.: *Corpus des inscriptions de la France médiévale I Poitou — charente, sous la direction de Edmond-Réné Labande*, Fasc. 1... Poitiers 1974 i *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 1, z. 1, *Stud. Źródłoznawcze*, t. 23, 1978, s. 235.

wydawanie zabytków zaginionych wydawcy t. II CIP¹². W tym układzie nie powinna dziwić próba wydania w kolejnym tomie CIP zaginionych inskrypcji Kujaw brzeskich obok zabytków zachowanych¹³.

Ich druk zmusza jednak do wyjaśnienia wielu kontrowersji. Rodzi się bowiem pytanie o zakres rzeczowy i terytorialny przyszedłego wydawnictwa. W kręgach epigrafików przyjęła się już dość jednoznaczna definicja źródła epigraficznego¹⁴. Przecież wydawcy CIP rejestrują obok napisów kutych pisma wykonane inną techniką (odlew, haft, fresk, malatura)¹⁵. Pod pojęciem źródła epigraficznego rozumie się wszelkie inskrypcje wykonane różnymi technikami, ale bez użycia pióra w materiale twardym i miękkim o charakterze monumentalnym¹⁶. Analogicznie więc należy ujmować inskrypcje zaginione, których treść przekazują źródła nie publikowane i publikowane oraz różne opracowania.

Natomiast nie wydaje się celowym publikowanie wzmianek o inskrypcjach zaginionych. W źródłach i literaturze jest sporo informacji na ich temat. Wystarczy tu sięgnąć do publikowanych wizytacji diecezji włocławskiej z końca XVI w. Wymieniają one przechowywane w skarbcu katedralnym 2 kapy adamaszkowe bpa Łukasza Górki i kanonika Lipowicza oraz komże biskupów Piotra z Bnina, Macieja Drzewieckiego z haftowanymi insygniami i inicjałami¹⁷. W XVII w. biskupi włocławscy Jan Tarnowski, Paweł Wołucki i Stanisław Sarnowski sprawili miejscowej katedrze szczerolote kielichy opatrzone ich herbami i inskrypcjami fundacyjnymi¹⁸. M. Morawski wspomina o srebrnych, cyzelowanych ampuł-

¹² CIP, t. 2, s. 50, zbieranie inskrypcji zaginionych postulował już w 1890 r. M. Sokolowski.

¹³ *Sreńniowicze i nowożytnie inskrypcje Kujaw brzeskich*, opr. A. Mietz i J. Pakulski, Włocławek—Toruń 1985, s. 209—256.

¹⁴ Dla badaczy XIX-wiecznych pismo epigraficzne to pismo monumentalne w materiale twardym (W. Krajewski, *Epigrafika polska szesnastego wieku*, zebra. ..., Atheneum, R. 1848, s. 45—63). Podobnie pismo ryte, rżnięte i kute na materiale twardym nazywa pismem epigraficznym W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, s. 514. Szerszą jego interpretację proponują: K. Ciechanowski, *Epigrafia romańska i wczesnogotycka w Polsce*, Wrocław 1965, s. 7; A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 1973, s. 169; J. Szymański, *Potrzeby*, op. cit. s. 63; A. Biernat, *Polskie źródła epigraficzne XIX wieku. Propozycja nowej problematyki*. Sympozjum 11. *Mała epigrafika XIX i XX w.*, [w.] *Nauki pomocnicze historii na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu*, Warszawa 1976, s. 133; A. Mietz, *Program badań inskrypcji na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej w świetle ogólnopolskich studiów nad średniowieczną i nowożytną epigrafiką do 1800 r.*, Sprawozdania TNT, t. 31, 1978, s. 43.

¹⁵ Kwestionuje rejestrowanie haftów A. Gąsiorowski, rec.: CIP, t. 1, z. 1, *Przegl. Hist.*, R. 67, 1976, s. 289.

¹⁶ CIP, t. II, s. 19.

¹⁷ *Monumenta Historica Dioeceseos Wladilaviensis*, t. 18, wyd. S. Chodyński, Włocławek 1899, s. 59, 62 (cyt. dalej MHDW).

¹⁸ Zob. bliżej S. Chodyński, *Z dziejów diecezji włocławskiej*. *Liturgika, Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej* (dalej cyt. *Kronika*) R. 3, 1909, s. 272—273.

kach z inskrypcjami fundacyjnymi, które przechowywano w kościele św. Jana we Włocławku¹⁹. Wykonywanie inskrypcji datacyjnych, fundacyjnych lub wotywnych na paramentach kościelnych było dość powszechne w czasach nowożytnych.

Analogicznie pomijałbym w przyszłych zeszytach CIPD informacje o licznych płytach grobowych, erekcyjnych, epitafiach itp., które niegdyś wisiały w obiektach sakralnych lub świeckich, nawet przez dłuższy okres. W Gawarecki podaje, że w kościele parafialnym w Raciążku w prezbiterium jeszcze w XIX w. wisiało nad stallami epitafium matki miejscowego proboszcza Piotra Pieczarki zmarłej 29 IV 1607 r.²⁰ W XVII w. w kościele parafialnym w Kruszynie było epitafium Piotra Dąmskiego z Lubrańca, fundowane przez syna Łukasza²¹. W XIX w. w opisach zabytków architektury wspomina się o dzwonach w drewnianym kościele w Osiecinach z odlanymi na nich datami 1646 i 1679, dwóch płytach nagrobkowych z początku XVIII w. we wspomnianym kościele w Raciążku czy też o nagrobku rycerza w kościele w Służewie z zatartym napisem²². Przykładów takich można by podać dla terenu Kujaw brzeskich więcej. O ile wątpliwym wydaje się ich druk, to na pewno należy je objąć kwerendą, przeprowadzaną w materiale publikowanym i nie publikowanym. Mogą stanowić bowiem doskonały materiał, np. dla historyków sztuki.

Równie dyskusyjną kwestią wydaje się publikowanie zaginionych monogramów, zwłaszcza o charakterze dewocyjnym. Proponowałbym, zgodnie z postulatami J. Szymańskiego, wydawanie tylko monogramów powstałych do końca XV w., a inskrypcji datacyjnych z okresu do końca XVI w.²³ Analogiczną cezurę stosowałbym przy inskrypcjach typu Jezus, Maria, Sanctus itp. W wizytacjach biskupów włocławskich z końca XVI w. spotykamy sporo wzmianek o inskrypcjach „Jezus” i „Maria” na parametrach w licznych kościołach parafialnych diecezji²⁴.

Wszelkie inne monogramy winno się publikować. Pewien niepokój może budzić fakt opuszczenia napisów banalnych przez wydawców inskrypcji sieradzkich²⁵. W ten sposób mogą zostać pominięte teksty nawet istotne, zwłaszcza jeśli w kwerendzie będzie brało udział szersze grono osób. Wydaje się natomiast, że daleko

¹⁹ M. Morawski, *Monografia Włocławka, Włocławek 1933*, s. 276.

²⁰ W. H. Gawarecki, *Wiadomości o kościele parafialnym w Raciążku Kujawskim*, *Pamiętnik Religijno-Moralny*, t. 13, 1847, s. 289.

²¹ W. Gajzler, *Kruszyn na Kujawach, Kronika*, R. 3, 1903, s. 176.

²² Opisy zabytków starożytności w guberni warszawskiej przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w latach 1844 i 1846 zebrane, t. 2, s. 327, 351, 353 (*Bibl. Uniwer. War., Gab. Rycin, Ms. sygn. 5, 4, 25*).

²³ Projekt, § 11: „Nie wydaje się monogramów powstałych po XV oraz inskrypcji datacyjnych (oprócz graffiti) powstałych po XVI w.”.

²⁴ MHDW, t. 21, s. 22, 54, 159; t. 22, s. 6.

²⁵ CIP, t. II, s. 23.

idącą selekcję będą musieli stosować epigraficy przy rejestracji i publikacji zaginionych zabytków XIX i XX w. Ale rozważania te wychodzą poza ramy artykułu. Cezura r. 1800 stosowana przy zabytkach zachowanych wydaje się adekwatna i dla zaginionych.

Blizszego sprecyzowania wymaga też zakres terytorialny przyszłych opracowań. CIP rejestruje inskrypcje powstałe i znajdujące się na ziemiach wchodzących w skład PRL²⁶. Wydaje się, że w CIPD winny znaleźć się zabytki epigraficzne powstałe i znajdujące się na obszarze dawnej Polski. Względy praktyczne nakazują jednak zająć się najpierw zaginionymi inskrypcjami z terenu PRL. Pisane w tej chwili np. o zaginionych epigramach litewskich jest niemożliwe, dopóki epigraficy RSRL nie zinwentaryzują materiału zachowanego. Mają oni większe możliwości rejestracji zabytków z uwagi na dostęp do lokalnych opracowań i archiwaliów. Warto byłoby ich zachęcić do równoległych badań.

Trudno też w tej chwili narzucać jednolity model zakresu terytorialnego przyszłych CIPD. Może oprzeć ich zakres na regionach historyczno-geograficznych (Wielkopolska, Małopolska itp.). Tom taki, wzorem CIP, może składać się z kilku zeszytów, odpowiadających ówczesnym województwom, czy też dużym ośrodkom miejskim. Wprowadzenie zeszytów jest tu istotne, ponieważ pozwala publikować zaginione zabytki w aneksach tomów CIP lub innych wydawnictw. Numerację zeszytów w poszczególnych tomach narzucałaby kolejność druku. Wołanie zaś o jednolitą szatę graficzną może okazać się z wielu względów nierealne (druk przez różnych wydawców, w różnym czasie). Podobnie czekanie na ściśle zaprogramowane badania w skali całego kraju nad zabytkami zaginionymi może okazać się sprawą odległej przyszłości, jak dotychczasowe plany wydawnicze Kodeksu Dyplomatycznego Polski²⁷. Jak dotąd nie udało się ich zrealizować, ale tymczasem ukazało się kilka wartościowych tomów regionalnych kodeksów dyplomatycznych²⁸.

Sprawą natomiast niesłychanie istotną jest ustalenie i stosowanie jednolitych zasad wydawniczych dla inskrypcji zaginionych. Wszelkie propozycje muszą w tym wypadku uwzględniać zasady stosowane w dotychczasowych tomach CIP i podstawowe instrukcje wydawnicze²⁹. Przy tekstach polskich pomocną może okazać się

²⁶ Pro. Projekt, § 5.

²⁷ M. Bielińska, *W sprawie podjęcia prac nad edycją *Diplomata Poloniae**, Stud. Źródł., t. 14, 1969, s. 144–151.

²⁸ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, Ser. N, z. 1, wyd. Z. Perzanowski, Warszawa–Poznań 1975; *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, wyd. S. M. Sza-cherska, t. 1, Warszawa 1975; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. VI, wyd. A. Gąsiorowski i H. Kowalewicz, Warszawa–Poznań 1982.

²⁹ Zob.: *Instrukcja wydawnicza dla średniowiecznych źródeł historycznych*, Archiwum Komisji Historycznej PAU, t. 2, 1930, s. 1–40; J. Glinka, *Instrukcja wydawnicza dla naszych źródeł dziejowych*, Warszawa 1945; *Instrukcja wydawnicza dla źródeł*

instrukcja wydawnicza H. Turskiej, z której korzystają najczęściej wydawcy lustracji dóbr królewskich XVI—XVIII w.³⁰

Podstawę wydania będą stanowiły różnorakie kopie (przekazy rękopiśmienne, drukowane lub podobizny wykonane różnymi technikami). Przekazy te należy zestawiać bez względu na ich wartość naukową. W przypadku podobizn mamy sytuację najkorzystniejszą i wobec tego tekst można publikować opierając się na zasadach wydawniczych jak przy zabytkach zachowanych. Zaginione inskrypcje Kujaw brzeskich wydano w układzie chronologicznym. Po kolejnym numerze podaje się datę powstania zabytku, dalej adres (miejsce, miejsce przechowywania), rodzaj zabytku (np.: epitafium, dzwon, kielich itp.) oraz typ inskrypcji wg klasyfikacji stosowanej w dotychczasowych tomach CIP. Po nagłówku edytor-skim prezentuje się literaturę i wcześniejsze wydania, a w punkcie Or. (oryginał) wszelkie znane dane o zaginionym zabytku. Pozostałe informacje, a zwłaszcza dotyczące autentyczności tekstu (przy ocenie wypada korzystać z zasad stosowanych przez dyplomatyków), proponuje się podawać w pozycji Uw. (uwagi). Nie wykluczałbym stosowania też innego układu, np. rzeczowego. Podstawę klasyfikacji stanowiłyby, naturalnie w układzie chronologicznym, przedmioty, na których występują inskrypcje.

Zgodnie z praktyką stosowaną w dotychczasowych CIP nie poprawiano błędów ortograficznych i gramatycznych. Unikano też ujednolicenia pisowni (klasycyzowania) w tekstach pochodzących z prac B. Paprockiego, S. Starowolskiego czy też S. Damalewicz, jak bowiem wiadomo, głęboko w wiek XVII stosowano różne formy pisowni (ecclesie nie poprawiano więc na ecclesiae)³¹. Należy rozwiązywać wszelkie skróty, jeśli nie uczynił tego wydawca i fakt ten zaznaczać nawiasami. Podstawę druku zaznaczamy w przypisach tekstowych, podając jednocześnie lekcje wszystkich wcześniejszych wydań.

Wydaje się też, że należy przyjąć jako regułę wydawanie inskrypcji zaginionych czcionką minuskułą, zaś majuskułą tylko wtedy, gdy mamy absolutną pewność o stosowanym kroju liter (fotografia, odrys itp.). Można chyba zrezygnować z zaznaczania końca

historycznych od XVI do połowy XIX w., red. K. Lepszy, Wrocław 1953; „Zasady wydawania tekstów staropolskich” (projekt). Przykłady opracował J. Wroneczak, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1955; A. Wolf, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XV w.*, Stud. Źródł., t. 1, 1957; W. Koch, *Zur Technik und Transskription von Inschriftendes Mittelalters und der Neuzeit*, *Mitteilungen des Institut für Osterreichische Geschichtsforschung*, Bd 80, 1972, s. 390—397.

³⁰ „Zasady wydawania staropolskich źródeł historycznych XVI—XVIII wieku”, opr. H. Turska, Warszawa 1966 (maszyn. pow.).

³¹ Zob. KDW, t. VI, s. XV.

wiersza, jak czyni to się przy druku inskrypcji zachowanych. Jest to w sumie szczegół nieistotny.

Wprowadzenie jednak czcionki minuskulej wymaga ujednolicenia stosowania dużych i małych liter. Wykładnią pisowni winny być normy obecnie przyjęte. Dużą literą będą więc pisane imiona własne, nazwy krajów, świąt, nomina sacra, nazwy zakonów; zgodnie z zasadami ortografii łacińskiej nazwy miesięcy, rzymskie określenia dni tygodnia (dies Maii). Teksty publikowanych inskrypcji winny uzupełniać przypisy tekstowe i rzeczowe zgodnie z zasadami stosowanymi w CIP.

Po określeniu, co publikować i jak, należy zastanowić się, gdzie szukać zaginionych zabytków epigraficznych. Przykładem może być tu kwerenda przeprowadzona dla terenu Kujaw brzeskich. Kilka inskrypcji podają wspomniani B. Paprocki i S. Starowolski. Z ostatniego należy korzystać ostrożnie. Podniesiono już wcześniej, że w *Monumentach* podaje się napisy w ogóle nie istniejące, zmienia wyrażenia, daje fałszywe daty, źle rozwiązuje skróty w oryginałach³². Porównanie jego odpisów z zachowanymi oryginałami w katedrze wrocławskiej potwierdza te zarzuty. Warto tu przypomnieć, że S. Starowolski publikuje autentyczne napisy jeszcze w dwóch innych swoich dziełach, tj. *Scriptorum polonicorum Hekatontas*, Frankfurt 1627, i *Epitaphia domus Żółtowskiane excerpta ex libro edito...* (Poznań 1856). Natomiast w innym jego dziele *Sarmatiae bellatores, Coloniae Agrippina* 1631 znajduje się 130 napisów nagrobkowych skomponowanych przez autora³³.

Żałować należy, że w trakcie kwerendy w Bibliotece Seminarium Duchownego i Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku nie natrafiono na późniejsze rękopisy z opisem epigrafiki katedralnej czy też okolicznych kościołów. Wśród rękopisów w innych archiwach i bibliotekach zachowało się sporo tego typu opracowań. Wystarczy przytoczyć tu dla przykładu prace: J. Borecka z inskrypcjami pruskimi w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie³⁴, J. E. Wernickego z inskrypcjami z kościołów toruńskich w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Toruniu³⁵, E. Böttichera z inskrypcjami z kościoła NMP w Gdańsku i J. H. Dewitza z inskrypcjami elbląskimi w WAP

³² A. Syruczek, *Ustalenie daty urodzin Andrzeja Krzuckiego*, *Pamiętnik Literacki*, t. 11, 1912, s. 294; F. Bielak, *Działalność naukowa Szymona Starowolskiego*, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, t. 5, 1957, z. 1, s. 281—282.

³³ F. Bielak, *Działalność*, s. 277. *Hekatontas* wydali w 1970 r. F. Bielak i J. Staronawski.

³⁴ J. Borek, „Echo sepulchris sive Epitaphia Inscriptiones et Monumenta Varia Prussiae, illique adiacentium Provinciarum”, *Archiwum Diecezjalne w Pelplinie*, sygn. Varia 8. 9. Zob. bliżej J. Krajewski, *op. cit.*, s. 7 i n.

³⁵ J. E. Wernicke, „Die Kirchen der Stadt Thorn und ihres Gebietes”, 1836, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu*, sygn. II, X, 25.

w Gdańsku ³⁶, G. Frischa z epitafiami z kościoła NMP w Bibliotece PAN w Gdańsku ³⁷, Ch. Ezechiela z inskrypcjami wrocławskimi w Archiwum Archidiecezjalnym oraz G. Thebesiusza w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu ³⁸. Dalsza kwerenda przyniosłaby na pewno jeszcze więcej tego typu opracowań. Wiadomo np., że bogate źródła rękopiśmienne oraz starodruki, zawierające zaginione inskrypcje, zaopatrzone niekiedy w elementy ikonograficzne, znajdują się w Gabinetcie Śląsko-Lużyckim Bibl. Uniwer. we Wrocławiu ³⁹. Interesujący rękopis polsko-łaciński z lat 1722—1767, zawierający różne przykłady retoryczne, m.in. z okolicznościowymi epitafiami, posiada Biblioteka Sēminarium Duchownego w Lublinie ⁴⁰. Przy kwerendzie epigraficznej nie można naturalnie pomijać opisów i widoków zabytków Królestwa Polskiego sporządzonych w poł. XIX w. na polecenie Rady Administracyjnej i przechowywanych w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego ⁴¹. Prezentują one w zasadzie bryły obiektów sakralnych i świeckich, ale często znajdujemy też informacje o ich wyposażeniu. Tak więc dla terenu Kujaw brzeskich, poza informacjami podanymi już wcześniej, odnotowano treść tablicy erekcyjnej z 1497 r. w kościele parafialnym w Lubrańcu i medalionu Rafała Leszczyńskiego w kościele klasztorным w Brześciu Kujawskim ⁴². Dotarcie do wspomnianych opracowań ma szczególne znaczenie, ponieważ podaje się w nich zabytki epigraficzne przeważnie dziś już nie istniejące. Należy też starannie przejrzeć publikowane opisy miast, relacje z podróży, dzieła hagiogra-

³⁶ E. Böttcher, „Register der Leichsteinen und Begrebnüssen in S. Marien Kirchen der Rechten Stadt Danzig nach Ihren Nummern und Namen: Auff's newe mit fleis revidiret und untersucht. Durch...” WAP Gdańsk, sygn. 354/348; J. H. Dewitz, „Epigraphia und Inscriptiones aller Kirchen Der Städte Elbing und deren Territorii,” WAP Gdańsk, sygn. 492/317.

³⁷ G. Frisch, „Der St. Marien-Pfarr-Kirchen in Danzig inwendige abris”, Biblioteka PAN w Gdańsku, Ms. Mar. Q 146 (w kopii z XVII w. sporządzonej przez Valentina Schlieffa, Bibl. PAN w Gdańsku, Ms 488, k. 2a-65a).

³⁸ „Monumenta et Inscriptiones Wratislavienses collectore Christiano Ezechiele Silesio hoc in volumine redactae”, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Ms. sygn. IIIa. 12a, oraz tamże, „Epitaphia Trebnitzii in claustris, Leubussi et Wratislaviae ad S. Claram. Inscriptiones in Insula”, Ms. sygn. II a 5; zob. W. Urban, „Katalog Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu”, Arch. Bibl. i Muz. Kość. t. 11, 1965, s. 6; t. 12, 1966, s. 7; G. Thebesiusz, „Monumenta sepulcraria Silesiaca”, t. I, II, Bibl. Uniw. Wrocł., rkp. R. 2671—2672 (częściowo uszkodzone).

³⁹ Informację tę zawdzięczam p. prof. K. Jasińskiemu.

⁴⁰ H. D. Wojtyńska, *Katalog rękopisów Biblioteki Seminarium Duchownego w Lublinie*, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 28, 1974, s. 280.

⁴¹ Opisy, t. 1—5; „Widoki zabytków starożytności w Królestwie Polskiem, służące do objaśniania opisu (1850—55)”, t. 1—7, Bibl. Uniw. War., Gab. Rycin, sygn. 5. 3. 1.

⁴² Opisy, t. 2, s. 307, 312 i in.; zob. też M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827—1862)*. Warszawa 1931, passim; *Katalog rysunków z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, cz. 1—3, Warszawa 1967—197.

ficzne z XVII i XVIII w. Ł. Paprocki pisząc o kościele sierpskim (*Łaski cudowne przy kościele sierpskim*, Warszawa 1652) czy J. Putanowicz o kościele św. Anny w Krakowie (*Życie, cuda i dzieje kanonizacji św. Jana Kantego*, Kraków 1780) podają wiele inskrypcji.

Sporo inskrypcji zarejestrowali badacze regionaliści w końcu XIX i pocz. XX w. Zauważono to już w wydanych tomach CIP⁴³. Tak więc dla terenu Kujaw brzeskich cenne są ustalenia F. Buchalskiego o zaginionych dzwonach z kościoła w Bądkowie⁴⁴. S. Muznerowskiemu zawdzięczamy interesującą wzmiankę o zaginionych epigramach z kościoła w Kłobi⁴⁵. Nie zachowaną, wzruszającą inskrypcję nagrobną Walewskich z kościoła w Konecku oraz gotycką inskrypcję z dzwonu w Dąbiu Kujawskim publikuje M. Borucki⁴⁶. Na epigram z zaginionego obrazu Wincentego Przyłubskiego i złotą plaketkę w kościele parafialnym w Brześciu zwraca uwagę S. Kuliński⁴⁷. P. Załuska podaje inskrypcje znajdujące się na wyrobach ludwiskich z kościoła parafialnego w Kruszynie⁴⁸. Wiele zaginionych inskrypcji z kościołów w Mąkolnie i Sompolnie odnotowuje A. Gajda⁴⁹. Bardzo pożyteczne jest studium S. Muznerowskiego o zabytkach Lubrańca⁵⁰. Zaginiony dzwon z kościoła w Płowcach oraz inskrypcję z przydrożnej figury w Witowie rejestrują W. Biesiekierski, S. Chodyński i B. Jaskulski⁵¹. Cenne są zwłaszcza uwagi W. Gawareckiego o dzwonach w kościele parafialnym w Raciążku⁵². Skrupulatnie zestawiał zaginione inskrypcje z katedry wrocławskiej S. Chodyński⁵³. W kwerendzie należy uwzględnić koniecznie liczne opracowania dawnych i współczesnych historyków

⁴³ Zob. CIP, t. I, z. 1, s. 13.

⁴⁴ F. Buchalski, Bądkowo, Kronika Diec. Włocł., R. 21, 1927, s. 371.

⁴⁵ S. Muznerowski, Kłobia, Kronika, R. 4, 1910, s. 304.

⁴⁶ M. Borucki, Ziemia kujawska pod względem historycznym, geograficznym, archeologicznym i statystycznym, Włocławek 1882, s. 244, 251—252.

⁴⁷ S. Kuliński, Monografia Brześcia Kujawskiego, Włocławek 1935, s. 82—83.

⁴⁸ P. Załuska, Kruszyn, Kronika Diec. Włocł., R. 26, 1932, s. 39.

⁴⁹ A. Gajda, Monografia Sompolna z dodatkiem o Lubstowie i okolicy, Koło 1936, s. 54, 103.

⁵⁰ S. Muznerowski, Lubraniec, Włocławek 1910, s. 32, 130.

⁵¹ W. Biesiekierski, Płowce, Tygodnik Ilustrowany, t. 7, 1863, s. 180; S. Chodyński, Płowce, Kronika, R. 6, 1912, s. 169; B. Jaskulski, Kościół i plebania w Witowie, Kronika, R. 3, 1909, s. 32.

⁵² W. H. Gawarecki, Wiadomości o kościele parafialnym w Raciążku Kujawskim, Pam. Rel. Mor., t. 13, 1847, s. 288.

⁵³ S. Chodyński, Bazylika katedralna we Włocławku, Kronika, R. 12, 1918, s. 345—348; 108; tenże, Dzwony w kościele katedralnym wrocławskim, Przegląd Katolicki, 1892, nr 42, s. 660—663; tenże, Z dziejów diecezji, Kronika, R. 3, 1909, s. 118, 273, 275—276, 349.

sztuki⁵⁴, im to zawdzięczamy liczne odrysy, fotografie zaginionych dziś zabytków epigraficznych⁵⁵.

Szkoda, że zachowało się mało rycin z okresu wcześniejszego; nasze ilustrowane książki, zwłaszcza z okresu XVI—XVII w., posługują się z nielicznymi wyjątkami drzeworytami obcymi lub nie mają realistycznej wartości. Nie było u nas malarzy i rysowników odtwarzających ludzi i rzeczy na podstawie bezpośrednich informacji, jakich np. miały Niemcy w Dürerze, Burgmaierze, Schongauerze i Ammanie i tylu innych. Nie można pomijać również lokalnej prasy okresu międzywojennego. Tak np. w „Rolniku Nieszawskim” (R. 2, 1931, nr 35, s. 3) podaje się XVII-wieczną inskrypcję z nie istniejącego nagrobka Jadwigi Głębockiej w kościele klasztornym w Radziejowie. Wiadomości o inskrypcjach jest w tym czasopiśmie znacznie więcej.

Oczywiście, że w kwereńdzie do innych tomów CIPD trzeba wykorzystał starannie współczesne wydawnictwa epigraficzne typu: Hoverdena, *Schlesiens Grab-Denkmaale und Grab-Inschriften der Graf. Hoverdenschen Sammlung*, Bd. 1—4, Breslau 1870; H. Luchsa, *Schlesische Inschriften*, Breslau 1878; J. Lepkowski, *Monumenta epigraphica Cracoviensia medii aevi*, Cracoviae 1885; czy też B. Schmidta, *Die Inschriften des deutschen Ordenslandes Preussen bis zum Jahre 1466*, Halle 1935, oraz innych, podają one bowiem wiele zabytków dziś już nie istniejących.

Fakt, że stałym miejscem występowania inskrypcji były głównie budowle sakralne nakazuje, aby w ich poszukiwaniu starannie spenetrować archiwa kościelne i zakonne różnych wyznań. S. Librowski zauważył już, że dla zabytkoznawców, historyków sztuki, a tym samym i epigrafików najbogatszymi źródłami są wizytacje kościołów, zwłaszcza z okresu od połowy XVI do połowy XIX w.⁵⁶ Można przekonać się o tym przeglądając karty nie publikowanych wizytacji archidiaconatu wrocławskiego z 1639 i 1711 r.⁵⁷, diecezji z lat

⁵⁴ F. M. Sobieszczański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce*, t. 2, Warszawa 1849, s. 25; J. Kołaczkowski, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Warszawa 1888, s. 412.

⁵⁵ Zob. L. Grajewski, *Bibliografia ilustracji do sztuki, zabytków i pamiątek historycznych z ilustrowanych polskich czasopism do r. 1924*, Lwów 1933 i nowsze wyd., tenże, *Bibliografia ilustracji w czasopismach polskich XIX i pocz. XX w. (do 1918 r.)*, Warszawa 1972.

⁵⁶ S. Librowski, *Źródła do dziejów zabytkoznawstwa w archiwach kościelnych*, Arch. Bibl. i Muz. Kośc., t. 6, 1963, s. 215; zob. G. A. Gongol, *Niewykorzystane materiały archiwów gnieźnieńskich do dziejów sztuki i literatury polskiej, Sprawozdania z Czyn. TN KUL*, nr 7, 1953—56 (druk) 1958, s. 46—52.

⁵⁷ *Visitatio Ecclesiarum Parochialium in Archidiaconatu Vladislaviensi iussu Illmi Math: Łubieński Eppli Cuj: et Pom. per Admodum Rndum Dnum Sebastianum Gotkowski I. U. D. Archidiaconum Vladislaviensem. In Anno Domini Millesimo Sexcentesimo trigesimo nono et alio succesive facta et expedita. Ex Actis Vnibilis Capitulli Vladislaviensis A. D. 1728*, Archiwum Diecezjalne we Wrocławku, ABKP, sygn. 13/74;

1779—1781⁵⁸, czy też wizytacji katedry z 1764 r.⁵⁹ Wypada przy tym pamiętać, że część akt wizytacyjnych diecezji znajduje się w zbiorach obcych (Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie, Archiwum Watykańskim, Archiwum Getyńskim <Berlin Zachodni>, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu)⁶⁰. Natomiast nie przedstawiają większej wartości dla epigrafika lustracje dóbr kościelnych⁶¹.

Pewne informacje można znaleźć w aktach kapitulnych. Za to nieocenioną wartość mają inwentarze skarbców i zakrystii. Przykładem mogą być publikowane inwentarze katedry wrocławskiej z 1516 i 1584 r.⁶² Późniejsze inwentarze nie są niestety publikowane. Pozwalają one śledzić szczegółowo losy poszczególnych zabytków. Na nich to głównie oraz wizytacjach oparł się S. Chodyński kreśląc losy paramentów katedry wrocławskiej⁶³, czy też I. Polkowski pisząc o skarbcu katedry na Wawelu⁶⁴. Epigrafików czeka w tym wypadku benedyktyńska praca, tylko bowiem nieliczne inwentarze są opublikowane⁶⁵, gros leży w archiwach kościelnych lub bibliotekach. W ostatnim wypadku niech przykładem będzie rękopis przechowywany w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. 1737/II) „Regestr tak srebra kościelnego różnego, jako i aparatów skarbcza w zakrystyje zostających pod dyspozycją xiędza Jana Augustynowicza, zakrystyana kościoła katedralnego ormiańskiego lwowskiego, 1701 die 29 Martii po rewizyej uczynionej odany”⁶⁶.

S. Librowski słusznie zwraca uwagę na przydatność dla zabytko-

Visitatio Perillmi Borzyslawski Archidiaconi Vladislavien. A-o Dni 1711. Visitatio ecclesiarum Parochialium in Archidiaconatu Vladislaviensi sub Felici Regimine Illmi et Rndmi Dni Constantini Feliciani Szaniawski Dei et S. Apostolicae Sedis Gratia Episcopi Vladislavien. et Pomeraniae Perillrem Joannem Stanislaum Borzyslawski, Archidiaconum Vladilaviensem. In 1711 expedita. Ex libris Archivi Capituli Vladislav., ADW ABKR, sygn. 15/76.

⁵⁸ Por. S. Librowski, *Źródła*, s. 215.

⁵⁹ Wizytacje z 1764 za bpa A. K. Ostrowskiego, ADW ABKP, sygn. 24/82.

⁶⁰ Zob. S. Librowski, *Wizytacje diecezji wrocławskiej*. Cz. 1: *Wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*. T. 1. *Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, z. 1: *Wstęp ogólny*, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 8, 1964, s. 162—165.

⁶¹ Zob. *Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa wrocławskiego z r. 1584*, wyd. B. Ulanowski, Arch. Kom. Hist. Akad. Umiej., t. 10, 1916, s. 1—128; *Revisio bonorum episcopatus Vladislaviensis facta a 1582*, ed. Żytkowicz, Toruń 1953; *Revisio bonorum episcopatus Vladislaviensis facta a 1598*, ed. L. Żytkowicz, Toruń 1950; *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa wrocławskiego z XVII w.*, wyd. L. Żytkowicz, Toruń 1957.

⁶² MHDW, t. 9, 1894, s. 19—34; t. 18, s. 53—78.

⁶³ S. Chodyński, *Z dziejów*, Kronika, R. 2, 1908, s. 328—336, 361—372; R. 3, 1909, s. 4—12, 35—45, 112—119, 219—229, 270—279, 314—320, 349—355.

⁶⁴ I. Polkowski, *Skarbiec katedralny na Wawelu*, Kraków 1882.

⁶⁵ Zestawia wsześniejsze S. Chodyński, *Z dziejów*, Kronika, R. 3, s. 330.

⁶⁶ *Inwentarz rękopisów biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, op. zbiorowe pod red. J. Turskiej, t. 1, Wrocław 1948, s. 36.

znawców niektórych akt dekanalnych (wizytacje dziekańskie, inwentarze kościołów i kaplic w dziekanacie) czy też parafialnych (wizytacje, akta dotyczące kościoła, kaplic), ale niestety w diecezji wrocławskiej mają one późną proveniencję⁶⁷. Można też pomijać kroniki, są w diecezji nieliczne i pochodzą dopiero od 1901 r.⁶⁸

Równorzędną ze wspomnianymi aktami kościelnymi wartość dla epigrafika mają archiwalia zakonne. Na bogactwo znajdujących się w nich materiałów dla historii sztuki i zabytkoznawstwa zwrócił uwagę już w okresie międzywojennym K. Kaczmarczyk⁶⁹. Klasztory na omawianym obszarze nie mają starszych archiwaliów. Publikowane jednak katalogi różnych domów zakonnych wymieniają sporo inwentarzy, opisów kościołów, akt dotyczących restauracji kościołów i klasztorów czy też rejestrów paramentów kościelnych⁷⁰. Ich przydatność dla epigrafika dobitnie pokazuje K. Gadacz publikując inskrypcje ze zbiorów sztuki prowincji krakowskiej oo. kapucynów, kiedy to regularnie powołuje się m.in. na rękopis „inwentarza sprzętów kościelnych i klasztornych Xięży Kapucynów krakowskich z wyszczególnieniem, co przybyło lub ubyło, spisany z polecenia Przewielebnego Ojca Benjamina Prowincjała pod gwardianią Ojca Filipa Podany w drugim egzemplarzu na Kapitułę Nowomiejską dnia 20 września 1839 r.” (AKK, Ms, 38)⁷¹.

Czekać wypada z niecierpliwością na dalsze inwentarze zabytków sztuki kościelnej. Szczególnie dla epigrafika cennym jest *Inwentarz zbiorów sztuki zakonu oo. kapucynów* K. Gadacza, szkoda tylko, że nie podał on obok zabytków zachowanych również inskrypcji zaginionych⁷². Wspomnieć też trzeba podobne opraco-

⁶⁷ S. Librowski, *Rejestracja archiwaliów i starych druków na terenie diecezji wrocławskiej w latach 1960—1962*, I, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 5, 1962, s. 347—348; J. Pakulski, *Akta dozorów kościelnych w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławku i ich przydatność do badań historycznych*, Ziemia Kujawska, t. 6, 1982, s. 154.

⁶⁸ S. Librowski, *Zachowane kroniki parafialne z terenu diecezji wrocławskiej z lat 1901—1938 oraz ich wartość jako źródła historycznego*, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 18, 1969, s. 5—46.

⁶⁹ K. Kaczmarczyk, *Znaczenie archiwów klasztornych dla historii Kościoła i historii kultury duchowej i materialnej w Polsce*, Ateneum Kapłańskie, t. 37, 1936, s. 302.

⁷⁰ K. Gadacz, *Inwentarz Archiwum Prowincji Krakowskiej oo. Kapucynów*, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 2, 1961, z. 1/2, s. 120; R. Gustaw i K. Kaczmarczyk, *Katalog Archiwum Klasztoru sióstr Bernardynek przy kościele św. Józefa w Krakowie*, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 20, 1970, s. 70—71; Z. Pięta, *Źródła rękopiśmienne do dziejów polskich klarysek w czasach stanisławowskich (1764—1795)*, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 29, 1974, s. 275.

⁷¹ K. Gadacz, *Inwentarz zbiorów sztuki prowincji krakowskiej zakonu oo. kapucynów*, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 12, 1966, s. 83—102 i n.

⁷² *Ibid.*

⁷³ J. Żelazek, *Inwentarz przedmiotów kultu błogosławionego Bogumiła*, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 6, 1963, s. 238 i n.; a szczególnie tegoż, *Inwentarz zaginionych i zniszczonych przedmiotów kultu bł. Bogumiła*, Arch. Bibl. i Muz. Kość., t. 9, 1964, s. 40 i n.

wanie J. Żelazka⁷³. Trudno mówić w tej chwili o przydatności dokumentacji technicznej i mechanicznej w archiwach kościelnych, ponieważ są to materiały przeważnie nie uporządkowane.

Staranną kwerendą należy objąć archiwa państwowe. Przecież podobnie jak obiekty sakralne zdobiono i budowle świeckie. Nie należy spodziewać się zabytków epigraficznych z okresu do połowy XVI w. Jest to w Polsce okres panowania niemal wyłącznie architektury drewnianej, o którym pisze F. Modrzewski: „Rzadko się trafi w Polsce taki dom, który by przez trzydzieści lat w całości trwał, mało nie wszystkie wygorywają, a zaś znowu je budują”⁷⁴. Dopiero ostatnie dziesięciolecie XVI i pierwsza połowa XVII w. przyniosły ożywienie ruchu budowlanego. Obok wspaniałych rezydencji monarszych, magnackich pojawiają się wówczas skromne dworki szlacheckie i kamienice mieszczkańskie. Kładziono na nich różne napisy (monogramy, daty, błogosławieństwa), dewizy, czasami wersety biblijne itp. Inskrypcje kładziono również wewnątrz domów, miały one już jednak charakter mniej reprezentacyjny⁷⁵. Zdobione wnętrza zaopatrywano w zbytkowne sprzęty i różne zbiory artystyczne (np. portrety). Interesujące dane o ówczesnych galeriach portretów zestawia M. Gębarowicz⁷⁶. Były na nich zapewne różne inskrypcje, jak sugerują zabytki zachowane⁷⁷. Większość jednak tych zabytków nie zachowała się. Należy ich szukać w inwentarzach zamkowych, rachunkach, korespondencji, w aktach podworskich. Interesujący przykład może stanowić publikowany niedawno inwentarz zamku Sobieskich w Żółkwi. Okazuje się, że nawet działa zaopatrywano w stosowne inskrypcje objaśniające⁷⁸. Nie znaczy to, aby opatrywanie przedmiotów napisami było aż tak masowe. Przecież w tymże inwentarzu na kilkaset wymienionych pozycji tylko w kilku wypadkach podaje się inskrypcje. Podobnie nie widać inskrypcji na srebrach królewskich z 1575 r.⁷⁹ Ale przykład Szczerba nakazuje szukać inskrypcji na dawnej broni⁸⁰.

Dane do inskrypcji w miastach mogą przynieść również inwen-

⁷⁴ W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1974, s. 14.

⁷⁵ J. S. Bystroń, *Napisy*, Warszawa 1928, s. 5 i in.; W. Łoziński, *Życie*, s. 27, przytacza m.in. sentencję zamieszczoną nad jednym z kominków w zamku Leszczyńskich w Głuchowie: „Ignem gladio ne fodias”, zaś nad drugim, „Jocus et focus placent, sed non nimis urat uterque”.

⁷⁶ M. Gębarowicz, *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVII—XVIII w.*, Wrocław 1973.

⁷⁷ J. Dziubkówna, *Portrety trumienne, tablice inskrypcyjne i herbowe*, Poznań 1981; J. Kruszelnicka, *Portret na ziemi chełmińskiej*, cz. 1—2, Toruń 1982—1983 i wiele innych podobnych prac.

⁷⁸ M. Gębarowicz, *Materiały*, s. 117—172, 130—131.

⁷⁹ Por.: *Inwentarz sreber królewskich z roku 1575*, opr. F. Kopera, Sprawozdania Kom. do Badania Historii Sztuki w Polsce, t. 6, s. 73—76.

⁸⁰ Zob.: M. Głosek, *Znaki i napisy na mieczach średniowiecznych w Polsce*, Wrocław 1973; Z. Zygalski, *Broń w dawnej Polsce*, Warszawa 1982.

tarze, rachunki, czasami księgi rady miejskiej, akta zarządów budowlanych itd.⁸¹ W księdze radzieckiej Kamieńca Podolskiego znajdujemy szczegółowy opis, z przytoczeniem inskrypcji, dwóch dział brązowych, odlanych dla miasta w 1595 r.⁸² Nie należy również pomijać przechowywanych w bibliotekach i archiwach diariuszy i dzienników podróży. Podają one bowiem często napisy spotykane w przydrożnych karczmach i gospodach⁸³. W ramach kwerendy trzeba będzie przejrzeć dawne inwentarze różnych muzeów, towarzystw, instytucji i osób prywatnych (kolekcjonerów). Na szczególną uwagę zasługują zbiory ikonograficzne. Są one na ogół mało znane⁸⁴, mogą prezentować zabytki epigraficzne wcześniejszej proveniencji, które zaginęły w czasie ostatniej wojny.

Jak widać lista materiałów publikowanych i niepublikowanych, w których należy szukać zaginionych zabytków jest bardzo obszerna i można wyliczać dalsze kategorie, zwłaszcza źródeł, przynoszących informacje o inskrypcjach. Przecież wystarczy tu wspomnieć o źródłach i literaturze etnograficznej, czy aktach gmin wyznań niechrześcijańskich⁸⁵. Ale w niniejszych rozważaniach chodzi tylko o zasygnalizowanie podstawowej kategorii źródeł i literatury przedmiotu.

Wiele zabytków zaginęło bezpowrotnie i giną zapomniane współcześnie. Ginę często bezimiennie, ponieważ nie zdążono ich zinwentaryzować. Dotyczy to głównie inskrypcji cmentarnych. Należy koniecznie przyspieszyć prace inwentaryzacyjne⁸⁶, w przeciwnym wypadku nie pozostanie żaden ślad np. po pięknych macewach z żydowskich kirkutów i nagrobkach protestanckich⁸⁷.

⁸¹ E. Łopaciński, *Warszawskie poszukiwania archiwalne do dziejów sztuki*, Biul. Hist. Sztuki i Kult., R. 9, 1947, nr 1/2, s. 144–147; Z. Wdowiszewski, *Akta nadzoru budowlanego w Galicji 1772–1913*, Materiały do Dziejów Sztuki i Kultury, 1945, z. 3.

⁸² M. Gębarowicz, *Materiały*, s. 366–369.

⁸³ A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 80 i in.

⁸⁴ Zob. art. J. Czaplickiej, *Zbiór kartograficzny i ikonograficzny w Archiwum Miasta Elbląga*, Rocznik Elbląski, t. 2, 1963, s. 304. *Zbiory fotograficzne w Polsce*, Fotografia 1978 nr 3–4; 1979, nr 1–4; *Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie*, *Cracoviana*, cz. 1, oprac. W. Mossakowska, Warszawa 1978.

⁸⁵ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 3, *Kujawy*, cz. 1, Warszawa 1978, s. 78.

⁸⁶ Prace inwentaryzacyjne prowadzone są w kilku ośrodkach: por. A. Biernat i S. Gawlas, *Źródła epigraficzne do historii XIX wieku. Napisy nagrobkowe Cmentarza Powązkowskiego w Warszawie*, Stud. Źródł. t. 19, 1974, s. 183–190; M. Dąbrowska, *Epigrafika ziemi sieradzkiej XVI–XX w.*, *Problemy Studenckiego Ruchu Naukowego*, R. 8, 1978, nr 5, s. 72–75; Z. Szawłowski, *Komunikat z badań inskrypcji nagrobkowych z lat 1800–1914 na Kujawach*, *Zap. Kuj. Dob.*, t. 2, 1979, s. 305–307; *Akcja cmentarze na łamach czasopisma*, *Spotkania z Zabytkami*, z. 4, 1980, s. 11.

⁸⁷ A. Bartosz, *Tarnowski kirkut*, *Spotkania z Zab.*, 1981, z. 7, s. 80; A. Penkala, *Cmentarz żydowski w Ostrowcu Świętokrzyskim*, *Spotkania z Zab.*, 1983, z. 1, s. 73–75; A. Gaczoł, *Katwiński cmentarz w Łucznanowicach*, *Spotkania z Zab.*, 1981, z. 6, s. 75–76.

Sugerując tak szeroką kwerendę w poszukiwaniu inskrypcji zaginionych wypada skonstatować, co może ona przynieść i jaką wartość historyczną mają znajdowane zabytki epigraficzne. Otóż dla terenu Kujaw brzeskich udało się dotychczas odnaleźć treść 79 inskrypcji na 215 zachowanych, zwiększając więc ogólny bilans znanych zabytków o około 36%. Procenty te mogą kształtować się w różnych regionach różnie. Na pewno będą wyższe w ośrodkach, gdzie zachowały się liczne dawne spisy inskrypcji (Kraków, Gdańsk), ale już przykład z Kujaw potwierdza celowość przeprowadzania żmudnych kwerend w poszukiwaniu zaginionych zabytków.

Ich spis rozpoczyna tu inskrypcja datacyjna na spizowym dzwonie z dawnego kościoła parafialnego w Płowcach. Dzwon wyorano z ziemi ok. 1830 r. i umieszczono w murowanej figurze wystawionej w miejscu dawnego kościoła. Trudno ustalić datę zniszczenia dzwonu.

1

1408 r. Płowce, murowana figura, dzwon spizowy. Datacyjna.

Lit.: W. Biesiekierski, *Płowce*, s. 180; J. Kołaczkowski, *Wiadomości*, s. 412; S. Chodyński, *Płowce*, s. 169.

Wyd.: S. Chodyński, *Płowce*, s. 169 (W).

1408 Anno Domini MCDVIII

Inskrypcje z zaginionych dzwonów stanowią dość pokaźną grupę. Są wśród nich dzwony z: Katedry „Zbyszek”, Wincenty”, „Jan Chrzyciel” i inne, z kościołów protestanckiego i seminaryjnego we Włocławku i kościołów parafialnych w Dąbiu, Kruszynie, Bądkowie, Raciążku, Lubrańcu, Mąkoszynie i Kłobi⁸⁸. Epigramy na nich były skromne, z reguły data, czasami fundator, ludwisarz lub imię patrona kościoła z krótką sentencją typu „Sancte Stanislave ora pro nobis”. Zresztą i nadawanie imienia patrona danego kościoła lub fundatora było regułą od 968 r., kiedy to papież Jan XIII poświęcając dzwon kościoła laterańskiego nadał mu imię „Jan”⁸⁹. Zasluguje zwłaszcza na uwagę obszerna inskrypcja sentencjonalno-objaśniająca z zaginionego w czasie II wojny światowej dużego dzwonu z kościoła parafialnego w Lubrańcu.

⁸⁸ Por. Sredniowieczne... inskrypcje, nr A 4, 36, 37 i in.

⁸⁹ Zob.: R. Frydrychowicz, *Dzwony kościelne w diecezji chełmińskiej*, Roczniki TNT, t. 32, 1925, s. 185—215; t. 33, 1926, s. 337—488; J. Pokora, *Dzwony to też zabytki*, Spotkania z Zab., 1982, z. 8, s. 53—55.

1717 r. Lubraniec, kościół parafialny, dzwon spiżowy. Sentencjonalno-objaśniająca.

Lit. Muznerowski, *Lubraniec*, s. 130.

Wyd.: Ibid. (W).

(na obwodzie górnym)

UT GLORIAM DEI DECANTEM AC AUDIENTEM ME PIETATEM
TIMOREMQUE DEI INSINUEM FUDIT ME BENIAMIN WITWE-
REK¹

(pod figurą św. Jana Chrzciciela)

VOX CLAMANTIS IN DESERTO, PARATE VIAM DOMINO

(pod figurą św. Jana Ewangelisty)

BEATI, QUI AUDIUNT VOCEM MEAM

(pod figurą Matki Boskiej)

VOX MEA DULCIS ET SONORA

(pod figurą św. Józefa)

VOX DILECTAE MEAE

(na obwodzie dolnym)

HANC CAMPANAM DEI AUXILIO AD EIUSQUE
LAUDEM COMPARAVIT S(ANCTA) CONGREGATIO LUBR(ANE-
CENSIS)

CANON(ICORUM) REGUL(ARIUM) LATER(ANENSIVM) SUB
DIGNISSIMO

PRAEP(OSITO) JOANNE AUG(USTO) KWIETNIEWICZ² ANNO
1717 M(ENSIS) 12 OCTOBR(IS)

12 X
1717

(2)¹ Beniamin Witwerek, ludwisarz gdański.

² Jan August Kwietniewicz, prepozyt kanoników regularnych w Lubrańcu w latach 1687—1729; por. S. Muznerowski, *Lubraniec*, s. 98—99.

Jednak największą grupę wśród zabytków zaginionych, analogicznie jak przy zachowanych, stanowią inskrypcje nagrobkowe. Większość pochodzi z katedry. Jest to zrozumiałe, katedra stanowiła przecież miejsce wiecznego spoczynku biskupów i członków miejscowej kapituły⁹⁰. S. Starowolski podaje dla katedry 36 napisów,

⁹⁰ S. Chodyński, *Z dziejów, Kronika*, R. 2, 1908, s. 328.

z czego do końca XIX w. przetrwały 24, ale niszczone zastępowały inne, tak że w wizytacji 1840 r. wspomina się 55 napisów⁹¹. Szereg zaginionych rozpoczyna inskrypcja z kamiennej płyty przykrywającej grób biskupa włocławskiego Jana Pellego, położony w nawie głównej katedry przed ołtarze św. Trójcy. Losy grobu i płyty nie są znane.

3

Okolo 1427 r. Włocławek, katedra, płyta kamienna. Nagrobkowa.
Wyd.: S. Damalewicz, *Vitae*, s. 393 (W).

1427 Anno Domini 1427 obiit Reuerendus in Christo Pater et Dominus Joannes Pella Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopus Ecclesiae Vladislauien [sis]¹ cuius anima in pace requiescat. Oretis Deum Omnipotentem pro anima eiusdem omnes pertranseuntes.

[3]¹ Jan zw. Pella, proboszcz kruszewicki (1399), kanonik krakowski (1403) i innych kapituł, bp. włocławski (1421—1427); por. J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894, s. 353—358.

Podobnie zwięźle sformułowane są i inne zaginione epigramy XV—XVI-wieczne z katedry, tj. kanoników Świętosława Sokołowskiego i Jana Sokołowskiego z Wrzący, Piotra Korzboka, Krystyna z Bowentowa, Jana Piotrowskiego i innych⁹². Fundatorzy to z reguły wykonawcy testamentów, „executores”, rzadziej któryś z bliskich krewnych. Epitafia rzadko podają wiek zmarłego, natomiast niemal zawsze dokładną datę śmierci i ostatni urząd. Ten skromny formularz epitafijny w końcu XVI w. zastępują teksty sławiące zasługi zmarłego, jego cechy charakteru i umysłu. Przykładem tego może być epitafium wikariusza katedralnego Adama Wysockiego herbu Godziemba z poł. XVII w.

4

Okolo 1642 r. Włocławek, katedra, tablica. Nagrobkowa.
Wyd.: S. Starowolski, *Monumenta*, s. 409 [W]; S. Chodyński, *Bazylika*, Kronika, R. 12, s. 347 [W₁].

^a-D(eo) O(ptimo) M(aximo) Adamus Wysocki de Domo Godziem-

⁹¹ S. Chodyński, *Bazylika, Kronika*, R. 12, 1918, s. 264.

⁹² Zob. *Sredniowieczne... inskrypcje*, nr A 3 1 in.

barum¹, Ecclesiae huius Cathedralis Vladislavien/sis/ Vicarius perpetuus vir pius et probus liberalis et hospitalis de litteris^b humanioribus et arte Musica bene meritus, quem mors in medio aetatis cursu veluti arborem virentem, et ad fructus vberiores maturescentem sustulit, ut in die resurrectionis illud quod mortale et corrupti bile fuit, reflouescat, hic deposuit. Obiit Anno D/omini' 1642 die 5 Mensis Januarii^a

[4] ^a—a Tekst W₁ za W. ^b literis W.

[4]¹ Adam Wysocki h. Godziemba, wikariusz katedralny należał do łączyciej linii Godziemków, zob. K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 9, s. 460.

Mało zachowało się informacji o epitafiach w kościołach parafialnych. Tu najwyraźniej czas poczynił największe spustoszenie. Nie przenoszono też najczęściej epitafiów do wznoszonych na miejscu drewnianych murowanych świątyń. W ten sposób zaginęła np. marmurowa płyta z piękną, spisaną w jęz. polskim inskrypcją nagrobną Walewskich w kościele w Konecku.

5

Około 1736 r. Koneck, kościół parafialny, płyta marmurowa. Nagrobną. Wyd.: M. Borucki, *Ziemia*, s. 251—252.

D/eo/ O/ptimo/ M/aximo/

Stan Wiatorze, a poyrzyj, A obacz generalną ubogich matkę
Zwierciadło pobożności skoligowanych domów ozdobę, kościoła tego
szczodrobliwą Fundatorkę y Dobrodziejkę w Tutejszym progu
spoczywającą, z Śmiertelności prochu, — Jako Fenixa
wylatującą do Niebieskich Arabii

Imieniem

Helena z Walewskich primi voti Grabska, 2-do voto Zakrzewska
kasztelanowa kruświcka¹, Jedna pod słońcem, Albo słońce
wszystkich, Zgasła światu z żalem każdego, By
niebu jaśniała z weselem Świętych

z Ojca

Waléwskiego kasztelana Brzezińskiego², Stateczna przy
Bogu Heroína z wysokiej

Krwie Oceanu

Jako nieoszacowana wypłynęła perła, aby Walewskich
Domu Walor w Niebieskiej lokowała koronie

z Matki

Teresy z Nowomiejskich Walewskiej³, zbiór wszystkich godności
wzór rzadkich na ziemi przymiotów, Żywy Portret
Niebieskiej doskonałości, Żyjąca cnotami i sławą umie-
rająca, rześzystymi łzami i żalem Świat Polski

Napełniła;

Której z ostatniej Jej woli na tym miejscu a bardziej na
sercu synowskim w życiu nie wygasła, Miłością po
śmierci nieuschłemi łzami, wieczną zapisuje wdzięczność
Józef⁴ z Grabia⁵ Grabski Stolnik Bydgoski Roku

⁴ VIII
1736
1736, umarła 4 sierpnia wieku swego 56. Módl
się z Nią, kto czytasz „A odchodząc pamiętaj
czym dziś jest, Ty będziesz”.

[5]¹ Helena Grabska z Zakrzewskich, żona Stanisława Grabskiego, por.
K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 9, s. 217.

² Józef Walewski, kasztelan brzeziński. Jego żoną była Teresa z No-
womiejskich, por. K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 9, s. 217.

³ Teresa Walewska, żona wspomnianego Józefa Walewskiego.

⁴ Józef Grabski herbu Pomian, cześnik brzeski (1726), stolnik byd-
goski (1736), poseł woj. inowrocławskiego (1733), por. A. Boniecki, *Her-
barz*, t. 7, s. 31.

⁵ Grabie, wieś w ok. Inowrocławia.

Mało też można powiedzieć o zaginionych freskach czy też obra-
zach. Liczne zawieruchy wojenne, które przechodziły przez ziemie
polskie poczyniły wśród nich olbrzymie spustoszenia. Nie znane są
losy obrazu z Sądem Ostatecznym z obszernymi inskrypcjami, wi-
szącego w pocz. XVIII w. w zakrystii katedralnej⁹³. Nie znane są
losy 13 portretów prowincjałów polskich Zgromadzenia Scholarum
Piarum z kolegium w Piotrkowie Trybunalskim, które w 1883 r.
złożono w sali teologicznej Seminarium Włocławskiego⁹⁴. Może w

⁹³ Ibid., A 49.

⁹⁴ S. Chodyński, *Seminarium włocławskie. Szkic historyczny*, Włocławek 1905,
s. 355—358.

prezbiterium katedry pod współczesną malaturą znajduje się jeszcze poświadczeniowy napis wykonany techniką al fresco wspominający o pomalowaniu w 1586 r. prezbiterium i chóru kapłańskiego na polecenie biskupa Hieronima Rozrażewskiego, który oglądał jeszcze S. Chodyński.

6

1586 r. Włocławek, katedra, prezbiterium. Poświadczeniowa.

Lit.: S. Chodyński, *Bazylika*, Kronika, R. 12, s. 108.

Wyd.: Ibid. (W).

1586 Anno D(omi)ni 1586 Ill(ustrissi)mi ac R(everendissi)mi in Chr(ist)o P(at)ris et Domini D(omi)ni Hier(onimi) Comit(is)¹ a Rozdrażew² Dei Gra(tia) Wladisla(viensis) Episcopi sumptu (...) ^a Mat. pictor (...) ^a

[6] ^a uszkodzony Or.

[6] ¹ Hieronim Rozrażewski h. Doliwa (1542—1600), sekretarz wielki (1574), biskup kujawski (od 1581); por. S. Librowski, *Biskup Hieronim Rozrażewski jako humanista i mecenas*, Arch. Bibl. i Muzea Kośc., t. 11, 1965, s. 201—263.

² Rozrażew, wieś k. Krotoszyna.

Równie mało mamy informacji o inskrypcjach na naczyniach liturgicznych. Większość zaginęła bezpowrotnie. Padaly łupem najeźdźców czy pospolitych złodziei, ofiarowywano je na potrzeby kraju itp.⁹⁵ Szczególnie wiele zaginęło w czasie ostatniej wojny⁹⁶. Znamy treść inskrypcji tylko z kilku kielichów, puszki, monstrancji i krzyża w katedrze oraz ze skradzionych wspólnie z kościoła w Krzywosądku kielicha i monstrancji. Formularz tych inskrypcji ogranicza się do podawania fundatora, daty fundacji oraz odbiorcy, a czasami krótkiej sentencji wotywniej. Może to ilustrować epigram z srebrnego kielicha, który fundował katedrze włocławskiej w 1586 r. miejscowy kanonik Jan Piotrowski. Losy jego są nie znane.

7

1586 r. Włocławek, katedra, kielich srebrny. Wotywna.

Wyd.: S. Chodyński, *Z dziejów*, Kronika, R. 3, 1909, s. 118 (W).

⁹⁵ Por. np.: I. Polkowski, *Skarbiec*, s. 11.

⁹⁶ Por.: *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rzemiosła artystycznego*, Warszawa 1953.

R(evere)ndus D(ominus) Joannes Piotrowski¹ Gnesn(ensis) Wla-
2 VI disl(aviensis) etc. Canonicus, qui obiit A(nno) D(omi)ni 1586 die
1586 2 mensis Junii, hoc opus construxit in honorem Dei.

[7]¹ Jan Piotrowski h. Jastrzębiec, kanonik poznański, gnieźnieński (1566), kujawski, posiadacz jeszcze kilku dalszych beneficjów, także sekretarz królewski, por. J. Korytkowski, *Pracaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 2, Gniezno 1883, s. 221—222.

Skromnie też wypadają informacje o inskrypcjach w obiektach świeckich. Trudno coś powiedzieć o zabytkach epigraficznych w rezydencjach szlacheckich, magnackich czy też mieszczańskich na badanym obszarze. Wymaga to dalszej kwerendy, chociaż wątpliwym jest, aby udało się coś znaleźć. Nie spotykamy np. inskrypcji w publikowanych przez S. Chodyńskiego opisach zamku, pałaców i rezydencji biskupów włocławskich⁹⁷. Równie trudno będzie zgromadzić zaginione inskrypcje z chałup chłopskich, wycinano je na belkach, jak wskazuje przykład ze Szczytna.

8

1794 r. Szczytno, chata wiejska, belka stropowa.

Wyd.: A. Mietz, *Problematyka inskrypcji w budownictwie wiejskim na Kujawach w XVIII w.*, Zap. Kuj.-Dob., 1982, s. 300 (W).

1794 1794 i(esus) H(RISTU)S. M(ARI). A.(ANNA)

Refleksje powyższe traktuję jako wprowadzenie do dyskusji. Prezentowane przykłady potwierdzają potrzebę rejestracji i publikacji inskrypcji zaginionych. Bez ich uwzględnienia trudno będzie budować jakies syntetyczne uwagi o zabytkach epigraficznych. Kwerenda przerasta na pewno możliwości jednej czy też kilku osób. Stąd postulat o zorganizowanie kwerendy w skali całego kraju. Naturalnie, że poszukiwaniami winny zająć się ośrodki pracujące nad zabytkami zachowanymi. Szczególnie cenny byłby udział w niej bibliotekarzy, archiwistów i historyków sztuki. Wypada z niecierpliwością oczekiwać na dalsze wydawnictwa w ramach serii *Materiały do Dziejów Sztuki i Kultury*⁹⁸. Zresztą dla epigrafika cenne są i drobne przyczynki o zaginionych zabytkach sztuki.

⁹⁷ S. Chodyński, *Zamki, pałace i rezydencje biskupów włocławskich*, MHDW, t. 24, 1910.

⁹⁸ Pomocne mogą być wydawnictwa typu: B. Przybyszewskiego, *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitułnych i kurialnych krakowskich 1400—1500*, Kraków 1960; F. Stolora, *Nie wykorzystane źródło do dziejów sztuki Krakowa w XVII i XVIII wieku. Księga wydatków Kościoła Bożego Ciała w Krakowie*, Roczn. Krak., t. 44, 1973, s. 63—96.

Dobrze byłoby, aby jakieś czasopismo naukowe udostępniło swoje łamy dla rejestracji (krótka nota bibliograficzna) zaginionych zabytków epigraficznych⁹⁹. Noty te mogłyby zastępować centralną kartotekę, ułatwiałyby włączenie się do poszukiwań każdemu zainteresowanemu, bo informowałyby, co już znaleziono¹⁰⁰. Przyszłe pokolenia badaczy winny zająć się również „polonicami epigraficznymi” poza krajem, bo przecież to nasza narodowa tożsamość zakłeta w kamieniu, złocie, srebrze, drewnie, tkaninie itp.

⁹⁹ W ten sposób Wiadomości Numizmatyczne rejestrują znaleziska monet.

¹⁰⁰ Listę zaginionych inskrypcji Kujaw brzeskich należy rozszerzyć o zabytki odnotowane w „Rolniku Nieszawskim”, R. 2, 1931, nr 34 i 35.

Zbigniew Karpus

OBOZY UCHODźCÓW, JEŃCÓW I INTERNOWANYCH W ALEKSANDROWIE KUJAWSKIM W LATACH 1918—1921

1. Punkt etapowy Państwowego Urzędu d/s Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników w Aleksandrowie Kujawskim (XI 1918—1919)

Odradzające się w listopadzie 1918 r. Państwo Polskie, już na początku swego istnienia stanęło przed wieloma problemami, które należało natychmiast rozwiązywać. Jednym z nich była kwestia powrotu do kraju jeńców, uchodźców i robotników — Polaków, którzy w trakcie działań wojennych znaleźli się na wschodzie w Rosji (przymusowo wysiedleni) i na zachodzie w Niemczech (jeńcy wojenni, osoby wywiezione na przymusowe roboty). Powrót jeńców i robotników polskich rozpoczął się natychmiast po podpisaniu zawieszenia broni między Niemcami a Państwami Ententy i zlikwidowaniu w Królestwie Polskim okupacji niemieckiej.

Kłęska Niemiec w I wojnie światowej stała się sygnałem powrotu do domów oprócz Polaków, także masy jeńców i robotników rosyjskich, którzy znajdowali się na terytorium Rzeszy. Dla większość z tych ostatnich najbliższa droga do ojczyzny wiodła przez tereny odradzającej się Polski. Jedną z głównych przyczyn masowego powrotu jeńców rosyjskich do swych miejsc zamieszkania były bardzo ciężkie warunki bytowe panujące w obozach w Niemczech¹. Innym powodem, który w poważnym stopniu wpłynął na taką decyzję jeńców, była tęsknota za rodziną znajdującą się w Rosji, ogarniętej wojną domową. Wobec braku w Rosji stabilnej i uznawanej przez Państwa Ententy władzy, rząd polski zajął się przetransportowaniem jeńców rosyjskich od granicy polsko-niemieckiej na tereny graniczące z Rosją. Według oceny Generalnego Komisarza Państwowego Urzędu d/s Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników przed

¹ Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa (dalej cyt.: CAW), Gabinet Ministra Spraw Wojskowych,teczka (dalej cyt.: t.) 402.

władzami polskimi w pierwszych miesiącach ich działalności stanął — obok wielu innych — problem zorganizowania sprawnego powrotu do kraju ok. 1,2 mln jeńców, uchodźców i robotników Polaków, a także przewiezienie przez terytorium Polski ok. 1 mln jeńców innych narodowości (Niemców, Rosjan, Ukraińców). Pojawiła się wobec tego konieczność utworzenia specjalnego urzędu, który zająłby się transportem jeńców.

Instytucja taka rozpoczęła działalność już 11 XI 1918 r. pod nazwą Państwowy Urząd do Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników, wykorzystując doświadczenia i kadre Rady Głównej Opiekuńczej, powołanej przez Radę Regencyjną². W swej pracy Państwowy Urząd do Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników (dalej cyt.: Państwowy Urząd d/s Powrotu) stawiał sobie następujące cele:

1. sprowadzenie do miejsca zamieszkania jeńców, uchodźców i robotników Polaków;
2. zorganizowanie przewozu przez ziemie polskie do właściwych punktów granicznych jeńców, uchodźców i robotników obcych narodowości;
3. opieka sanitarno-aprowizacyjna podczas transportowania jeńców, uchodźców i robotników przez ziemie polskie.

Za najpilniejsze zadanie w pierwszych tygodniach swej działalności Państwowy Urząd d/s Powrotu uważał dążenie do uporządkowania problemu jeńców przez zawarcie odpowiedniej umowy z Niemcami. Miała ona zobowiązywać stronę niemiecką do wysyłania transportów jeńców, uchodźców i robotników do Polski w ustalonych wspólnie terminach. Strona niemiecka, dla której utrzymanie jeńców po zakończeniu działań wojennych, ze względu na własne duże trudności gospodarcze, było poważnym problemem, dążyła do jak najszybszego pozbycia się ich. Kierowali więc Niemcy często do Polski bez zapowiedzi duże partie jeńców, stwarzając stronie polskiej dodatkowe trudności.

Drugim ważnym zadaniem Państwowego Urzędu d/s Powrotu było zorganizowanie sieci punktów etapowych (nazywanych również w korespondencji urzędowej „etapami”), zlokalizowanych w pobliżu granic. W nich przyjmowano powracających jeńców i robotników, oraz zapewniano im wyżywienie i opiekę lekarską. Ogółem założono na terenie Polski 30 punktów etapowych (etapów). Na zachodniej

² Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej cyt.: AAN), Prezydium Rady Ministrów (dalej cyt.: PRM), t. 6693/1920, Memoriał Państwowego Urzędu d/s Powrotu do PRM z 22 II 1919, s. 31—46.

granicy Państwa Polskiego znajdowały się one w Oświęcimiu, Kaliszu, Sosnowcu, Aleksandrowie Kujawskim, Częstochowie i Mławie³. O ogromie pracy, który wykonał Państwowy Urząd d/s Powrotu w początkowym okresie istnienia dowodzi, że w czasie od 15 XI 1918 do 20 I 1919 r. przez punkty etapowe przeszło łącznie 510 719 osób, w tym: 209 724 Polaków, 281 412 Rosjan i 19 583 jeńców innych narodowości. Do tej liczby doliczyć należy według oceny urzędników Państwowego Urzędu d/s Powrotu przynajmniej 10% jeńców, którzy zdołali przejść granicę pieszo i nie zostali umieszczeni w ewidencji. Przed Państwowym Urzędem d/s Powrotu stało natomiast, począwszy od lutego 1919 r., zadanie przewozu ok. 1 mln jeńców i uchodźców Polaków, pół mln jeńców austriackich i niemieckich z Rosji i Ukrainy do Niemiec i Austrii, a także przynajmniej 200 tys. Rosjan⁴.

Realizując te ogromne zadania Państwowy Urząd d/s Powrotu napotkał na liczne trudności, wynikające z braku pomieszczeń odpowiednio urządzonych, w których można by umieścić ludzi. W większości przypadków punkty etapowe lokalizowano w barakach i obozach zbudowanych przez Niemców na potrzeby własnej armii⁵. Punkty etapowe dla napływających z rejonu Pomorza (wchodzącego do stycznia 1920 r. w skład Niemiec) transportów jeńców, uchodźców i robotników utworzono w Aleksandrowie Kujawskim, Nieszawie i Włocławku. Usytuowanie etapów w tych miejscowościach spowodowane było posiadaniem przez nie odpowiednich zabudowań, w których można by umieścić ludzi.

Dokładny opis pomieszczeń punktu etapowego w Aleksandrowie nie zachował się. Na miejsce pobytu jeńców i robotników przeznaczono w Aleksandrowie Kujawskim baraki zbudowane przez Niemców dla celów wojskowych. Mogły one pomieścić jednorazowo 2 tysiące osób. Punkt etapowy wyposażony był w kuchnię, ambulatorium i szpital na 25 łóżek, posiadał też tzw. „odwyszalnię” na 500 osób, w której wszystkie przybywające do etapu osoby musiały się poddawać zabiegom sanitarnym, mającym zapobiec wybuchowi

³ CAW, Oddział I Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej cyt.: Oddz. I Szt. MS Wojsk.), t. 91, wyciąg z rozkazu Naczelnego Dowództwa Nr 65 z 10 IX 1919.

⁴ AAN, PRM, t. 9856/1919, sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu d/s Powrotu, s. 144—145.

Ó sytuacji jeńców rosyjskich wracających po I wojnie światowej z Niemiec do Rosji przez ziemie polskie ukazało się niewiele publikacji w Polsce. Kilku autorów w swych pracach zajęło się przedstawieniem warunków życia jeńców radzieckich przebywających w obozach w Polsce w latach 1919—1921; między innymi: J. Danielewicz, *Ruchy rewolucyjne na ziemiach Polski południowo-wschodniej*, Gdańsk 1964; St. Sempłowska, *Pisma, życie i działalność...*, pod red. Natalii Gąsiorowskiej, Warszawa 1960.

⁵ AAN, PRM, t. 6693/1920, s. 32.

epidemii chorób zakaźnych (tyfus, czerwonka, cholera). W okresie od 13 XI do końca grudnia 1918 r. przez punkt etapowy w Aleksandrowie Kujawskim przeszło ogółem 21 294 jeńców uchodźców i robotników⁶.

Począwszy od lutego 1919 r. liczba jeńców korzystających z opieki punktów etapowych Państwowego Urzędu d/s Powrotu zlokalizowanych w pobliżu granicy zachodniej Państwa Polskiego znacznie się zmniejszyła. Wiązało się to z wydanym przez Państwa Ententy, ze względu na rozpoczęcie walk polsko-radzieckich na froncie wschodnim, zakazem wysyłania przez Niemcy, z początkiem lutego 1919 r., rosyjskich jeńców wojennych do ich ojczyzny przez Polskę. Po tym terminie strona polska mogła nie przyjąć na swoje terytorium kierowanych przez stronę niemiecką transportów jeńców rosyjskich, a także odsyłać z powrotem do Niemiec jeńców Rosjan, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. Z memoriału Państwowego Urzędu d/s Powrotu z dnia 20 III 1919 r. przesłanego do Prezydium Rady Ministrów wynika, że w lutym 1919 r. dziennie nielegalnie przedostawało się do Polski z Niemiec przeciętnie 400—500 jeńców i ok. 1500 internowanych cywilnych, wysłanych w okresie wojny z okupowanych terenów rosyjskich na przymusowe roboty do Rzeszy⁷.

Całkowite zatrzymanie zorganizowanego napływu jeńców rosyjskich z Niemiec doprowadziło do zmniejszenia się ruchu w punktach etapowych w zachodniej Polsce. W 1919 r. punkt ciężkości pracy Państwowego Urzędu d/s Powrotu przesunął się na etapy zlokalizowane na wschodnich granicach, szczególnie po utworzeniu frontu polsko-radzieckiego i pierwszych walkach. Od tego momentu ze wschodu zaczęły napływać masy jeńców, uchodźców i robotników, którymi należało się zająć, organizując punkty etapowe, w których udzielano niezbędnej pomocy lekarskiej i żywnościowej. Sytuacja ta doprowadziła do likwidacji etapów na zachodzie Polski, w których ruch był już nieznaczny. Ten sam los spotkał punkt etapowy w Aleksandrowie Kujawskim, który w drugiej połowie 1919 r. znalazł się w stadium likwidacji, a baraki i urządzenia przekazane zostały władzom wojskowym⁸.

⁶ Archiwum Państwowe we Włocławku, Starostwo Powiatowe we Włocławku (1918—1920), t. 328 a, sprawozdanie Komisarza Rządu Polskiego dla powiatów włocławskiego i nieszawskiego z działalności z dnia 12 XI do 24 XI 1918; AAN, PRM, Rektyfikaty 47, t. 49, s. 7—8, 118—119; CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 104.

⁷ AAN, PRM, t. 9856/1919, stanowisko Państwowego Urzędu d/s Powrotu w kwestii przyjmowania i koncentrowania powracających z niewoli niemieckiej Rosjan z 22 II 1919, s. 84—88, pismo Państwowego Urzędu ds. Powrotu do MSWojsk. z 20 III 1919, s. 113—116; CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, t. 402.

⁸ CAW, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego (dalej cyt.: NDWP), Oddział IV (Sekcja Jeńców), t. 7.

2. Stacja Rozdzielcza Frontu Pomorskiego w Aleksandrowie Kujawskim (I—II 1920)

Zainteresowanie obiektami punktu etapowego w Aleksandrowie przez władze wojskowe spowodowane było zbliżającym się terminem przejścia we władanie polskie, przyznanych decyzją traktatu wersalskiego, obszarów na Pomorzu. Wówczas koniecznym stało się utworzenie Stacji Rozdzielczej w Aleksandrowie w barakach po punkcie etapowym, co nastąpiło 17 I 1920 r.⁹ W nomenklaturze wojskowej Stacjami Rozdzielczymi nazywano obozy jeńców i internowanych istniejące w strefie przyfrontowej. Głównym zadaniem Stacji Rozdzielczej było kierowanie jeńców i internowanych wziętych do niewoli przez jednostki Frontu Pomorskiego do obozów jeńческих lub punktów etapowych Państwowego Urzędu d/s Powrotu. Przed odtransportowaniem wszyscy ludzie przechodzący przez Stację Rozdzielczą byli poddawani zabiegom sanitarnym (kąpiel, wymiana bielizny, dezynfekcja odzieży) i oględzinom lekarskim. W tym celu każda Stacja Rozdzielcza posiadała odpowiednie urządzenia sanitarno-dezynfekcyjne (łaźnie, komory dezynfekcyjne, „odwszalnie”) i personel medyczny (na 150 jeńców i internowanych przypadał 1 lekarz, 2 podoficerów sanitarnych i 4 sanitariuszy), którego zadaniem było zapobieganie przeniesieniu epidemii chorób zakaźnych. Według obowiązujących przepisów sanitarnych każda Stacja Rozdzielcza ze względu na bezpieczeństwo kraju zobowiązana była do:

1. dokładnego wykonywania zabiegów sanitarnych i „odwszenia” jeńców;
2. przeprowadzenie 14-dniowej kwarantanny jeńców, poczynwszy od daty pierwszego „odwszenia”;
3. leczenie chorych jeńców lub odesłanie ich do szpitala wojskowego;
4. dokonywanie szczepień ochronnych przeciwko ospie, tyfusowi, cholercie i czerwonce;
5. kierowanie jeńców i internowanych, po wykonaniu wyżej wspomnianych czynności, do obozów jeńców lub punktów etapowych Państwowego Urzędu d/s Powrotu¹⁰.

Działalność Stacji Rozdzielczej Frontu Pomorskiego nie trwała długo, już 20 II 1920 r. została przez władze wojskowe rozwiązana, a cały personel przekazany do dyspozycji Dowództwu Okręgu Ge-

⁹ CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 100, 276, referat o stanie Obozów i Stacji Rozdzielczych Jeńców i Internowanych.

¹⁰ CAW, MSWojsk., Departament Zdrowia, t. 7, tymczasowe przepisy sanitarne dla Stacji Rozdzielczych i Obozów Jeńców z 16 II 1919.

neralnego Grodno¹¹. Na taką decyzję duży wpływ miał spokojny przebieg przejmowania Pomorza przez Wojsko Polskie. Akcja ta, poza sporadycznymi wydarzeniami w dniu rozpoczęcia przejmowania terenu, odbywała się bez walk¹². Zachowane źródła archiwalne nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, czy w Stacji Rozdzielczej w Aleksandrowie przebywali jeńcy i internowani. Jednakże krótki czas działalności stacji pozwala wysunąć wniosek, że nie przyjęła żadnego jeńca. Wobec braku jeńców i internowanych dalsze istnienie Stacji Rozdzielczej w Aleksandrowie było bezcelowe.

3. Obóz Jeńców Nr 6 w Aleksandrowie Kujawskim (III—VII 1920 r.).

Po zlikwidowaniu Stacji Rozdzielczej władze wojskowe nie zrezygnowały jednak z przejętych od Państwowego Urzędu d/s Powrotu baraków w Aleksandrowie. Już bowiem 14 III 1920 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało zarządzenie w sprawie organizowania nowych obozów jeńców, w tym Obozu Nr 6 w Aleksandrowie Kujawskim (numeracja obozów związana była z kolejnością i czasem ich powstawania). Decyzja ta spowodowana została faktem internowania przez oddziały Wojska Polskiego rosyjskiej armii gen. N. Bredowa¹³, dla której należało znaleźć odpowiednie pomieszczenia, gdyż istniejące w kraju obozy jeńców były już przepełnione. Korpus gen. N. Bredowa, jako część kontrrewolucyjnej armii gen. A. Denikina, w wyniku ofensywy Armii Czerwonej na Ukrainie został odcięty od głównych sił i zepchnięty do zbiegu granicy polsko-rumuńskiej. Uzyskawszy zgodę Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego na wkroczenie na terytorium zajęte przez Wojsko Polskie, 11 III 1920 r. pierwsze oddziały armii gen. Bredowa przeszły przez front. W myśl postanowień umowy gen. Bredowa z delegatem Naczelnego Dowództwa W.P. zawartej 1 III, została ta armia po przejściu granicy polskiej rozbrojona, a następnie odtransportowana do obozów w różnych regionach Polski. Koncentracją Korpusu po przejściu na tereny zajęte przez Wojsko Polskie nastąpiła w rejonie Husiatynia, po czym począwszy od 12 III stopniowo wysyłano poszczególne oddziały w głąb kraju. Ogółem front przeszło 18 916 ludzi, w tym między innymi: 16 generałów, 3500 oficerów, 425 kobiet, 57 dzieci oraz 3941 chorych w większości na tyfus żołnierzy

¹¹ CAW, NDWP, Oddz. IV (Sekcja Jeńców), t. 9, pismo do MSWojsk. w sprawie zwinięcia Stacji Rozdzielczej Frontu Pomorskiego w Aleksandrowie z 20 II 1920.

¹² M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918—1920*, Warszawa—Poznań—Toruń 1981, s. 198—200.

¹³ CAW, Oddz. IV Szt. MSWojsk., t. 99, zarządzenie w sprawie ewakuacji armii gen. Bredowa z 18 III 1920.

oraz 5762 koni. Akcję ewakuacji z rejonu koncentracji zakończono 13 IV 1920 r.¹⁴

Internowani Rosjanie z armii gen. Bredowa decyzją polskich władz zostali skierowani do następujących obozów:

- a) oficerowie i szeregowcy z żonami i dziećmi do Obozu Internowanych Nr I w Dąbiu (koło Krakowa);
- b) pięcioletnia grupa szeregowców i oficerów do Obozu Jeńców Nr 1 w Strzałkowie w pobliżu Słupcy (obecnie woj. konińskie);
- c) czterotysięczna grupa do Obozu Jeńców Nr 4 w Pikulicach (koło Przemysła).

Pozostali (dotyczyło to chorych, którzy znajdowali się w trakcie leczenia w Stacjach Rozdzielczych) mieli być rozdzieleni po zorganizowaniu nowych obozów w Aleksandrowie Kujawskim i Sosnowcu¹⁵.

Prace remontowe mające na celu przystosowanie Obozu Jeńców Nr 6 w Aleksandrowie do nowej roli zostały zakończone 8 V 1920 r. W tym dniu obóz był gotowy do przyjęcia jednego tysiąca internowanych, następny tysiąc miał tu przybyć za 7 dni. Obóz mógł jednorazowo pomieścić 3 tysiące ludzi. Władze wojskowe projektowały dalsze powiększenie liczby jeńców do 10 tysięcy, lecz wymagałoby to dużych nakładów inwestycyjnych wobec tego zrezygnowano z ich realizacji¹⁶. Prace adaptacyjne dotyczyły przede wszystkim budowy nowych przycz, których brakowało w barakach, oraz remontów pomieszczeń i urządzeń sanitarnych. W barakach tych za czasów okupacji niemieckiej przebywali żołnierze *Polnische Wehrmacht*, polskiej formacji wojskowej, utworzonej w 1917 r. pod patronatem Tymczasowej Rady Stanu.

Pierwszy sporządzony przez władze wojskowe opis obozu w Aleksandrowie pochodzi dopiero z marca 1920 r. Z niego dowiadujemy się, że Obóz Jeńców Nr 6 zlokalizowany był przy ulicy Kordonowej na terenach należących do hr. Mycielskiego i Trojanowskiego, w odległości 0,5 kilometra od Stacji Kolejowej. Składał się z trzech dużych baraków drewnianych, przeznaczonych dla zdrowych jeńców i pięciu małych, zbudowanych także z drewna. W każdym dużym baraku mogło być umieszczonych 800 osób. Obóz wy-

¹⁴ CAW, NDWP, Oddz. IV (Sekcja Ogólna), t. 13, raport w sprawie rozbrojenia armii gen. Bredowa z 18 IV 1920; CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 94, dyrektywy dla rozbrojenia armii gen. Bredowa z 8 III 1920; t. 103, sprawozdanie ppłk Morskiego zastępcy przewodniczącego Komisji MSWojsk. ds. likwidacji oddziałów gen. Bredowa; A. J u z w e n k o, *Polska a „biała” Rosja (od listopada do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 260—262.

¹⁵ CAW, NDWP, Oddz. IV (Sekcja Jeńców), t. 10, zmiana ewakuacji armii gen. Bredowa; CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 99, zarządzenie w sprawie ewakuacji armii gen. Bredowa z 14 III 1920.

¹⁶ CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 105, telegram w sprawie robót adaptacyjnych w Aleksandrowie z 5 V 1920.

posażony był również w urządzenia sanitarne (4 komory dezynfekcyjne, pralnię mechaniczną, sanitariaty i „odwyszalnię”). Komenda Obozu zajmowała jeden z 5 mniejszych baraków, pozostałe przeznaczane zostały na szpital o 150 łózkach. Cały obóz był ogrodzony drutem kolczastym, a ponadto posiadał oświetlenie elektryczne we wszystkich barakach, własny wodociąg z trzema studniami artezyjskimi i kanalizację. Każdy barak wyposażony był także w dwie kuchnie. Mankamentem obozu był brak oddzielnych pomieszczeń dla oficerów i nieprzystosowanie baraków do warunków zimowych¹⁷. Porządku w obozie pilnowała kompania wartownicza, złożona z żołnierzy polskich. Internowani poza teren obozu mogli wychodzić tylko po uzyskaniu specjalnych przepustek wydawanych przez Dowództwo Obozu, w skład którego wchodził oficerowie polscy. Za wykroczenia dyscyplinarne popełnione w obozie internowani byli karani przez swych rosyjskich dowódców.

Pierwszy transport internowanych żołnierzy z oddziałów gen. Bredowa dotarł do Aleksandrowa 10 V 1920 r. w liczbie 1150 ludzi wysłanych ze Stacji Rozdzielczych we Lwowie (300), Stryju (600) i Dolinie (250) w woj. stanisławowskim (obecnie obwód Iwanowofrankowski w zachodniej części USRR). Terminów przybycia następnych transportów do Aleksandrowa nie udało się ustalić. Ogółem w aleksandrowskim obozie na początku lipca 1920 r. przebywało 2185 ludzi, w większości żołnierzy z oddziałów piechoty i kozacy¹⁸.

Powrót internowanych rosyjskich przebywających w Aleksandrowie, podobnie jak całej armii gen. Bredowa, na Krym w celu połączenia się z wojskami gen. Wrangla, zgodnie z punktem 2 wspomnianej wyżej umowy z 1 III, miał odbyć się w dniach 5—23 VII 1920 r. Droga ewakuacji prowadziła z Polski do rumuńskiego portu Gałac, skąd drogą morską miano dotrzeć na Krym. Z przyczyn technicznych cała akcja opóźniła się i rozpoczęła się dopiero na początku sierpnia 1920 r. i trwała do końca miesiąca. Internowani znajdujący się w Aleksandrowie przed wysłaniem na Krym zostali w terminie do 20 VII przetransportowani do obozu w Strzałkowie, a stamtąd trasą przez Rumunię do Rosji¹⁹.

Nie wszyscy z Rosjan internowanych w Polsce wyrażali chęć powrotu na Krym. Część z nich uległa agitacji prowadzonej w obozach za zgodą polskich władz wojskowych, przez przedstawicieli różnych grup politycznych istniejących wśród emigracji rosyjskiej

¹⁷ CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 103, raport w sprawie stanu pomieszczeń w Aleksandrowie z 23 III 1920; t. 104, opis obozu jeńców w Aleksandrowie z 4 V 1920.

¹⁸ CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 105, porządek ewakuacji jeńców i internowanych z frontu do kraju obowiązujący od 25 V 1920; AAN, Komitet Rosyjski w Polsce (dalej cyt.: KRP), t. 36, raport oficera werbunkowego Rosyjskiego Komitetu Ewakuacyjnego z 28 VII 1920, s. 140.

¹⁹ AAN, KRP, t. 36, s. 140; CAW, NDWP, Oddz. IV (Sekcja Ogólna), t. 16, ewakuacja bredowców z 1 VII 1920; A. Juzwenko, op. cit., s. 262.

w Polsce. Celem agitacji było zwerbowanie tych żołnierzy do tworzonych w Polsce rosyjskich oddziałów ochotniczych do walki z Armią Czerwoną. W Aleksandrowie w imieniu Rosyjskiego Komitetu Politycznego działał gen. Simonow, a także essauł Jakowlew — organizator oddziałów kozackich. Efekty tej pracy były niewielkie, do momentu ewakuacji obozu bowiem chęć wstąpienia do oddziałów rosyjskich tworzonych przez Rosyjski Komitet Polityczny wyraziło zaledwie 11 osób. Lepsze wyniki osiągnął essauł Jakowlew, który pozyskał 250 ludzi ²⁰.

Po opuszczeniu obozu w Aleksandrowie przez żołnierzy armii Bredowa został on decyzją Ministerstwa Spraw Wojskowych z dniem 29 VII 1920 r. zlikwidowany ²¹.

4. Obóz Internowanych Nr 6 w Aleksandrowie Kujawskim (XII 1920 — X 1921)

Kolejne reaktywowanie obozu w Aleksandrowie wiązało się z wypadkami rozgrywanymi się na froncie wschodnim. Po podpisaniu polsko-radzieckiej umowy rozejmowej 12 X 1920 r., zgodnie z jej postanowieniami jednostki (rosyjskie i ukraińskie), biorące udział w wojnie z Rosją Radziecką po stronie polskiej, utraciły status sojuszników Wojska Polskiego. W tej sytuacji oddziały ukraińskie zajmujące pozycje za Zbruczem dalej kontynuowały walkę na własną rękę. Po początkowych sukcesach, w wyniku kontrofensywy Armii Czerwonej rozpoczęły one — począwszy od 11 XI — wycofywać się na tereny zajęte przez Wojsko Polskie. Ostatecznie w dniu 21 XI 1920 r. wojska ukraińskie przeszły Zbrucz, po czym zostały rozbrojone przez oddziały polskie, a następnie wysyłane do obozów w Szczypiornie, Kaliszu, Pikulicach, Łańcucie, Wadowicach i Aleksandrowie Kujawskim ²².

Ten ostatni pod nazwą Obozu Internowanych Nr 6 został utworzony 8 XII 1920 r. W dniu tym mianowano dowódcę obozu w osobie oficera polskiego mjr. Alfreda Jogiela, a także przybyła na miejsce kompania wartownicza złożona z żołnierzy W.P. do pilnowania internowanych. Pierwsze transporty Ukraińców do Aleksandrowa dotarły już 5 XII, czyli jeszcze przed przybyciem polskich władz wojskowych. Zakładaną przez Polaków wielkość wynoszącą 3 tysiące

²⁰ AAN, KRP, t. 36, sprawozdanie z objazdów i zapisów do oddziałów rosyjskich z 21 VII 1920, s. 92.

²¹ CAW, NDWP, Oddz. IV (Seksja Jeńców), t. 17, porządek ewakuacji jeńców z frontu obowiązujący od 5 VIII 1920.

²² S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 102—103; AAN, PRM, Protokół z 88 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 15 X 1920, tom 11, s. 97; Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej cyt.: CA MSW), Akta Wydziału Wywiadowczego Oddziału II (dalej cyt.: Akta Wydz. Wywiad.), t. 107, s. 98—99.

osób osiągnął obóz już 15 XII 1920 r. Znajdowało się wówczas w nim 900 oficerów, 2504 szeregowców, 95 kobiet i 29 dzieci. Najwięcej internowanych Ukraińców pochodziło z 6 Dywizji Strzeleckiej gen. Bezruczki, a ponadto w Aleksandrowie przebywali żołnierze z 4 Dywizji Kijowskiej gen. Tiutiunika, 3 Żelaznej Dywizji gen. Udowniczenki oraz kilku mniejszych oddziałów²³.

Obóz na przyjęcie pierwszych transportów był zupełnie nie przygotowany. Głównym problemem było nieprzystosowanie go do warunków zimowych (brak pieców w barakach). Dlatego też pierwszy transport żołnierzy ukraińskich z dywizji gen. Bezruczki musiał kilka dni pozostać w wagonach. Pospieszny remont wykonany został z pomocą ukraińskich żołnierzy i dozoru technicznego. Ciasnota panująca w obozie w Aleksandrowie, w którym znajdowało się przeszło 3,5 tys. internowanych, uniemożliwiła utworzenie na miejscu szpitala. W tej sytuacji polskie władze wojskowe zdecydowały, aby

Liczba internowanych w Obozie Internowanych Nr 6 w Aleksandrowie Kujańskim w okresie XII 1920—X 1921 r.

Data	Liczba internowanych					Cho- rzy	Przebywający na robotach poza obozem
	ofice- rowie	szere- gowcy	ko- biety	dzieci	razem		
9 XII 1920	815	2325	70	12	3222	.	.
15 XII 1920	900	2504	95	29	3528	10	.
21 XII 1920	883	2566	100	16	3565	.	.
27 XII 1920	889	2489	91	18	3487	29	.
12 I 1921	857	2357	89	16	3319	71	.
1 II 1921	883	2442	99	20	3444	64	.
5 III 1921	842	2389	112	25	3368	49	.
27 V 1921	628	2062	68	11	2769	68	.
23 VIII 1921	559	1510	70	16	2155	61	197
23 IX 1921	559	1210	75	15	1859	56	434
12 X 1921	475	1296	74	16	1861	45	336

CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 116; t. 117, komunikat nr 3. Sytuacja w obozach jeńców i Stacji Rozdzielczej z 22 XII 1920; CAW, NDWP, Oddz. IV (Seksja Ogólna), t. 30, komunikat nr 15. Sytuacja w obozach jeńców i Stacji Rozdzielczych (dalej cyt.: komunikat nr) z 12 I 1921; CAW, Dowództwo Okręgu Korpusu Nr I, t. 9, komunikat nr 25 z 1 II 1921; CAW, Gabinet MSWojsk., t. 402, komunikat nr 9 z 27 V 1921; CA MSW, Akta Wydz. Wywiad., t. 5, komunikat nr 29 z 23 VIII 1921, s. 64; t. 58, komunikat nr 37 z 12 X 1921, s. 171—172; CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 276, komunikat nr 34 z 23 IX 1921.

²³ CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 82, protokół z inspekcji w obozie w Aleksandrowie w dniu 22 XII 1920; t. 116, telegram dowódcy obozu w Aleksandrowie do Oddz. I Szt. MSWojsk. z 15 XII 1920; t. 276, wykaz oficerów przekazanych Ministerstwu Spraw Zagranicznych z IV 1921; CAW, MSWojsk., Departament Zdrowia, t. 4.

wspólny szpital dla chorych z obozu Nr 6 i Nr 15, zlokalizowanego w Toruniu (gdzie przebywali internowani żołnierze z oddziałów gen. Bałachowicza), powstał w fortach Władysława Jagiełły i Karola Kniaziewiczza w Toruniu i miał 350—400 łózek²⁴.

Liczba Ukraińców w obozie zaczęła się zmniejszać począwszy od miesięcy letnich 1921 r. Spowodowane to było pogorszeniem się dyscypliny wśród żołnierzy (liczne uciezki), a także polityką władz polskich, które dążyły do likwidacji obozów, między innymi drogą stopniowego kierowania internowanych do pracy poza obozem. Pierwsza partia 197 internowanych z Aleksandrowa została skierowana do pracy poza obozem w sierpniu 1921 r. W następnych miesiącach były to grupy liczniejsze.

W początkowych miesiącach pobytu w Aleksandrowie dyscyplina wśród internowanych była duża. Życie w obozie regulowane było zwyczajami wojskowymi, żołnierze zakwaterowani zostali według przynależności do byłych oddziałów wojskowych. Związane to było z przekonaniem ogółu Ukraińców, że kolejna wojna polsko-radziecka wybuchnie z nadejściem wiosny. Miała ona ponownie uaktualnić sprawę Ukrainy na arenie międzynarodowej. Poczynaniami internowanych w obozie w Aleksandrowie kierowała grupa najwyższych stopniem oficerów ukraińskich, która jednocześnie kontaktowała się we wszystkich sprawach z polską Komendą Obozu. Podobnie jak internowani bredowcy, również Ukraińcy chcąc wydostać się poza bramę obozu musieli otrzymać pozwolenie od swoich oficerów i przepustkę od polskich władz wojskowych.

Warunki życia w obozie w Aleksandrowie były trudne, związane nie tylko — co już wspomniano — z nieprzygotowaniem go do warunków zimowych, ale także z wyżywieniem tak dużej liczby internowanych. Internowani w obozach otrzymywali zaprowiantowanie według tabeli „C” (podobnie jak polscy żołnierze służący w garnizonach). W W.P. istniało 5 tabel zaprowiantowania żołnierzy od „A” do „E”, różniących się wielkością porcji i dodatkami. Dzienna racja według tabeli „C” wynosiła: 700 g chleba, 250 g mięsa, 700 g ziemniaków, 150 g jarzyny twardej, przyprawy (sól, tłuszcz, cebula, ocet itp.) oraz 2 porcje kawy i miesięcznie 100 g mydła. Szczególnie trudności były z zaopatrywaniem internowanych w chleb i mięso, często te produkty zastępowano innymi np.: jarzynami, ziemniakami²⁵.

Pomimo uciążliwych warunków bytowych, natychmiast po przybyciu do obozu, internowani przystąpili do organizowania życia kulturalno-oświatowego. Już w styczniu 1921 r. powstała w każdym baraku szkoła, w której pobierało naukę 947 analfabetów i półanal-

²⁴ CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 117; t. 82.

²⁵ CAW, Dziennik Rozkazów Wojskowych, tom 4, Rozkaz nr 39 z 8 IV 1919, s. 955; CAW, Oddz. I Szt. MSWojsk., t. 116.

fabetów. Począwszy od 25 II rozpoczęły się wykłady dla kozaków z historii Ukrainy, tematów polityczno-moralnych, geografii i mowy ojczystej. Dla oficerów zorganizowano kursy języków obcych i prowadzone na wyższym poziomie wykłady z geografii, historii i ekonomii politycznej. W barakach wieczorami odbywały się wspólne czytania popularnych książek ukraińskich²⁶.

Powstawały w obozie liczne towarzystwa, prowadzące dość żywą działalność kulturalną. Jednym z nich była sekcja dramatyczna im. S. Sadowskiego²⁷, która dwa razy w tygodniu wystawiała sztuki w obozowym teatrze (mieścił on jednorazowo 350—400 widzów). Ponadto istniało w obozie kino, czynne codziennie, orkiestra składająca się z 20 muzyków grających na instrumentach strunowych (bałałajki, mandoliny). Orkiestra zorganizowała w czasie istnienia obozu 30 koncertów.

Aktywną działalność prowadziło towarzystwo sportowe, organizując wiele zawodów i meczy piłkarskich. Uroczyste święto sportowe odbyło się 29 V 1921 r., w jego programie były konkurencje lekkoatletyczne, występy gimnastyczne i mecz futbolowy. Zgromadziło ono licznych kibiców. W przerwach między poszczególnymi konkurencjami koncertowała orkiestra obozowa²⁸. W organizowaniu obozowego życia kulturalno-sportowego wydatnego wsparcia udzielało Stowarzyszenie Amerykańskiej Młodzieży Chrześcijańskiej (Y.M.C.A.), służąc fachową kadrą instruktorską i pomocą materialną. Celem tej organizacji było niesienie pomocy żołnierzom polskim, jeńcom wojennym i internowanym oraz ich rodzinom przebywającym w Polsce. Władze zwierzchnie związku na obszar Polski mieściły się w Warszawie.

Intensywną działalność prowadziło powstałe z inicjatywy zakonnika „ojca” Piotra Bilonia, przebywającego w obozie w Aleksandrowie, Bractwo Prawosławne, zrzeszające 100 członków. Prócz działalności religijnej bractwo organizowało kursy muzyki i śpiewu cerkiewnego, udzielało zapomóg najbardziej potrzebującym. Wydawało również własne czasopismo „Religijno-Naukowyj Wistnik” oraz książki religijne²⁹. Fundusze na prowadzenie działalności otrzymało bractwo, podobnie jak i inne stowarzyszenia emigracji ukraińskiej, z dwóch źródeł: Centralnego Komitetu Ukraińskiego w Warszawie i organizacji ukraińskich z Galicji Wschodniej. Wśród kobiet działało stowarzyszenie „Związek Ukrainek”.

W Obozie Internowanych Nr 6 w Aleksandrowie, jako pierwszym z obozów, w których przebywali Ukraińcy, rozpoczęto wydawanie własnego czasopisma. Zaczęło się ono ukazywać w styczniu 1921 r.

²⁶ „Ukraińska Trybuna”, 11 VII 1921, nr 31, s. 4.

²⁷ Michał Sadowski (1847—1910), wybitny rosyjski dramatopisarz, aktor i tłumacz, związany ze słynnym Teatrem Małym w Moskwie.

²⁸ „Ukraińska Trybuna”, 7 VI 1921, nr 27, s. 4.

²⁹ *Ibid.*, 14 V 1921, nr 8, s. 4, 6 IX 1921, nr 103, s. 4.

pod tytułem „Nowe życie” i było wysyłane do innych skupisk Ukraińców na terenie Polski. Do 39 numeru wydawnictwo wychodziło nieregularnie, drukowane było na powielaczach. Począwszy od 40 numeru pismo drukowano na maszynie drukarskiej raz na tydzień o objętości 6 stron³⁰. Nie udało się odnaleźć w zachowanych materiałach ani jednego egzemplarza gazety.

Istniała również w obozie kooperatywa (spółdzielnia) prowadząca aktywną działalność gospodarczą. Z inicjatywy jej członków założono herbaciarnię, czytelnię, zorganizowano własne kursy popularyzujące ideę spółdzielczości i wydawano czasopismo „Zirnica”³¹.

Z nastaniem wiosny część internowanych z Aleksandrowa nie przestrzegała dyscypliny wojskowej panującej w obozie, na własną rękę zaczęła poszukiwać pracy w okolicznych miejscowościach. Nie mogąc znaleźć pracy, niektórzy z nich dopuszczali się na wsiach kradzieży. Takie postępowanie wywołało protesty ludności z miejscowości położonych w pobliżu Aleksandrowa³². Aby przeciwdziałać tym przejawom rozkładu dyscypliny z wizytą do Obozu Nr 6 w pierwszych dniach kwietnia 1921 r. przybył Ataman Semen Petlura. W ocenie polskich władz wojskowych, celem wizyty było pozyskanie przychylności ukraińskich mas wojskowych, zapoznanie się z warunkami ich życia w obozie i ich nastrojami³³.

W miesiącach letnich 1921 r. tendencje dezintegrujące wśród internowanych ukraińskich jeszcze bardziej się pogłębiły. Większość z nich rozumiała, że liczenie na kolejną wojnę polsko-radziecką jest nierealne i dlatego postanowiła jak najszybciej wydostać się z obozów, znaleźć pracę i mieszkanie. Przeciwdziałając tym zjawiskom wojskowe władze ukraińskie, które po likwidacji Rządu Ukraińskiego nadal przebywały w Tarnowie, wyszły z inicjatywą zmniejszenia liczby obozów dla internowanych, w których zamierzano skupić tylko tych, którzy podporządkują się rygorom wojskowym. Ci, którzy nie chcieli nadal żyć w warunkach obozowych pozostawieni zostali własnemu losowi: mogli pozostać w Polsce lub zdecydować się na powrót do Ukrainy Radzieckiej. W tym samym kierunku zmierzały władze polskie, które pragnęły likwidacji obozów dla internowanych rosyjskich i ukraińskich (było ich ponad 20), a przy najmniej ograniczenia ich liczby, z powodu wysokich kosztów ich utrzymania. W poważnym stopniu obciążały one skarb państwa. Koszty utrzymania obozów wzrastały z każdym miesiącem, spotęgowane jeszcze wysoką inflacją występującą w Polsce na początku lat dwudziestych. Wobec tego szybkie zlikwidowanie obozów dla

³⁰ Ibid., 19 I 1922, nr 15, s. 3.

³¹ Ibid., 5 VI 1921, nr 26, s. 4.

³² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski, Rep. 4, Nr 5319, s. 321.

³³ Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR, Instytucje Wojskowe, t. 39, referat informacyjny z 15 IV 1921, s. 25–35.

internowanych stało się ważną kwestią — także ekonomiczną — dla rządu polskiego³⁴. Zamknięcie części obozów nastąpiło po zakończeniu akcji wymiany jeńców z Rosją Radziecką w końcu września 1921 r. Wówczas to 9 X 1921 r. ogłoszono likwidację 5 obozów dla internowanych, w tym Obozu Nr 6 w Aleksandrowie Kujawskim. W tym czasie całokształt spraw związanych z uchodźcami rosyjskimi i ukraińskimi został przekazany Uchwałą Rady Ministrów z 29 IX 1921 r. Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Z dniem 1 IV 1922 r. znalazły się one w gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Znajdujących się w Aleksandrowie internowanych odesłano do obozu Nr 10 w Kaliszu (500 osób) resztę do obozu Nr 1 w Strzałkowie (1300 osób). Ostateczna likwidacja obozu nastąpić miała do 25 X 1921 r. Budynki i ich wyposażenie zostały przekazane Dowództwu Okręgu Generalnego Łódź, na obszarze którego obóz był zlokalizowany³⁵. Po tym terminie na terytorium Polski pozostały tylko 4 obozy dla internowanych Rosjan i Ukraińców w Strzałkowie, Kaliszu, Tucholi i Wadowicach. Zamknięcie ostatnich obozów dla internowanych nastąpiło w sierpniu 1924 r.

Chorych, inwalidów, starców oraz niezdolnych do pracy pozostawiono w wydzielonej dla nich części obozu w Kaliszu, jedynej, który nie uległ całkowitej likwidacji. Dalszą opiekę nad tą kategorią emigrantów sprawowało odtąd Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej³⁶. W latach późniejszych powstała w Kaliszu tzw. „Stannica Ukraińska”, jako centrum życia kulturalnego i oświatowego emigracji ukraińskiej w Polsce. Po likwidacji obozów zwolnieni z nich internowani podejmowali pracę na terenie Polski lub też emigrowali do innych krajów Europy i Ameryki. Nieliczna grupa oficerów armii Petlury otrzymała polskie stopnie wojskowe i przydziały do polskich pułków, jednak tylko na niższe stopnie dowódcze (do stopnia ppłk)³⁷.

Obóz Internowanych Nr 6 w Aleksandrowie Kujawskim obok Obozu Nr 10 w Kaliszu był największym skupiskiem internowanych ukraińskich w Polsce. Z tego powodu internowani w Aleksandrowie starali się wywierać wpływ na życie całej emigracji ukraińskiej w Polsce, osiągając największe efekty na polu wydawania czasopism w języku narodowym. Duży wpływ na aktywność Ukraińców w Aleksandrowie wywierał gen. Bezruczko, którego 6 Dywizja Strzelecka w całości przebywała w tym obozie.

³⁴ AAN, PRM, t. 14756/1921, wniosek nagły Ministerstwa Spraw Zagranicznych do PRM w sprawie likwidacji obozów z 5 VI 1921.

³⁵ CA MSW, Akta Wyd. Wywiad., t. 58, s. 171—172; CAW, I Wiceminister Spraw Wojsk., t. 30, pismo w sprawie przejęcia spraw jeńców i internowanych przez władze cywilne z 9 X 1921.

³⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie, Starostwo Powiatu Słupeckiego, nr 173, s. 578.

³⁷ S. Mikulicz, op. cit., s. 208.

Waldemar Rezmer (Toruń)

WALKI W REJONIE WŁOCŁAWKA 9—13 WRZEŚNIA 1939 ROKU

Walki w rejonie Włocławka we wrześniu 1939 r. stanowią jeden z fragmentów największej bitwy wojny obronnej — bitwy nad Bzurą. Fakt, iż prowadzone były na drugorzędym kierunku, a oddziały w nie zaangażowane wykonywały jedynie pomocnicze zadanie — osłaniały od północy i zachodu armię „Poznań” i główne siły armii „Pomorze” nacierające znad Bzury — przypuszczalnie sprawił, że ich przebieg jest stosunkowo słabo znany. W literaturze mówi się o nich marginalnie, często ogólnikowo. Nawet w wydanej ostatnio monografii armii „Pomorze” nie ma pełnego i wyczerpującego obrazu prowadzonych w tym rejonie walk¹.

Gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba podejmując decyzję zwrotu zaczepnego znad Bzury na południe, na odsłonięte lewe skrzydło niemieckiej 8 armii, zdawał sobie sprawę, że sukces polski zależy będzie od spełnienia kilku warunków. Jednym z nich było opóźnienie marszu sił niemieckich, które po zajęciu Bydgoszczy, Torunia i Inowrocławia posuwały się wzdłuż lewego brzegu Wisły w ogólnym kierunku na Kutno. Chwilowe zatrzymanie przeciwnika miało poważne znaczenie operacyjne, uniemożliwiało mu wyjście na tyły wojsk polskich, zapewniało swobodę działania zgrupowania uderzeniowego. Rejonem, który pozwalał na stawienie skutecznego oporu, do tego niewielkimi i mniej wartościowymi siłami, był rejon Włocławka. Decydowały o tym warunki terenowe — duże kompleksy leśne wokół miasta, ułatwiające ukrycie i przegrupowywanie oddziałów oraz chroniące przed działaniem lotnictwa, układ rzek i potoków pozwalający zorganizować trwałą obronę. Trzymanie przez Polaków rejonu Włocławka zamykało przed Niemcami korytarz terenowy obramowany od wschodu Wisłą, od zachodu Kanałem Bachorze, przez który wiodły najkrótsze i najlepsze drogi (Toruń — Aleksandrów — Włocławek — Kowal, Inowrocław — Brześć Kuj. — Kowal)

¹ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983.

wyprowadzające na Kutno. Ewentualne obejście przez Niemców tego rejonu od zachodu było nie tylko czasochłonne (rzadka sieć dróg, zły ich stan), ale także dość ryzykowne, ponieważ podstawiali swe lewe skrzydło i tyły pod uderzenie polskie, wyprowadzone z wrocławskich kompleksów leśnych.

Z powyższych względów rejon Włocławka miał również duże znaczenie dla strony niemieckiej. Szybkie uchwycenie obszaru tego miasta od razu przekreślało jakiegokolwiek polskie przedsięwzięcia zaczepne nad dolną Bzurą, co mogło znacznie skrócić i ułatwić Niemcom wygraną największej bitwy Września.

Przyjęty 8 września plan zwrotu zaczepnego znad Bzury przewidywał, że armia „Pomorze” (bez Grupy Operacyjnej gen. bryg. Mikołaja Bołtucia i 26 DP) osłoni nacierające siły od północy, północnego zachodu i zachodu². Przed wieczorem sztab armii „Pomorze” wydał rozkaz operacyjny na 9 września. Nakazywał on:

— 27 DP przejść w nocy z 8/9 września do rejonu lasów Krzywa Góra i zorganizować przejściową obronę na wzgórzach na północny zachód od lasów Krzywa Góra, na odcinku od Wisły do Kanału Bachorze. Utrzymać łączność z 15 DP w rejonie Brześcia Kujawskiego. W nocy z 9/10 września przegrupować się w nowy rejon i zorganizować rano 10 września obronę wzdłuż ogólnej linii: Korabniki nad Wisłą — Brześć Kujawski, gdzie zagiąć skrzydło na Nowe Turowo — kol. Gołębin, zamykając w ten sposób kierunki: Włocławek — Płock, Brześć Kujawski — Kowal. Dowódca 27 DP, gen. bryg. Juliusz Drapella miał również stworzyć silny odwód za południowym skrzydłem obrony, a w rejon Osiecin wysunąć Oddział Wydzielony (OW) wzmocniony artylerią, celem rozpoznania kierunków na Radziejów i Piotrków Kujawski,

— 15 DP przegrupować się do świtu 9 września w rejon Brześcia Kujawskiego, gdzie być w gotowości do obrony z kierunków zachodnich³.

9 września 27 DP osiągnęła rejon Krzywa Góra — Mochnach i rozpoczęła organizowanie obrony. Przedni jej skraj przebiegał od wschodu wzdłuż Wisły, następnie północno-zachodnim skrajem lasu Krzywa Góra przez Gąbiniek — Mikanowo — Bodzię — Brzezcie — Leśniczówkę Lipiny — Dziadowo do Kanału Bachorze. Wschodniego odcinka obrony — od Wisły do linii Kazimierzowo — folwark Ustronie — bronił 24 pp wspierany przez 68 dywizjon artylerii lek-

² *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* (dalej cyt.: PSZ), t. I, cz. 2, *Przebieg działań od 1 do 8 września*, Londyn 1954, s. 553; *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. I, *Wojna obronna Polski 1939*, Praca zbior. pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1979, s. 486.

³ *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, zebrali i oprac. M. Cieplewicz, T. Jurga, W. Ryżewski, A. Rzepniewski, P. Stawecki pod kier. E. Kozłowskiego, Warszawa 1968, dok. nr 270 (rozkaz szczególny nr 2 dowódcy armii „Pomorze” z dn. 8 09 1939 r.), s. 607—608 (dalej cyt.: *Wybór źródeł*).

kiej (dal), centralnego — 23 pp z 27 pułkiem artylerii lekkiej (pal), południowego i zachodniego 22 pp z 2/9 pal. Kawalerię dywizyjną (KD) rozlokowano w rejonie folwarku Łuba, celem ubezpieczenia południowego skrzydła dywizji i rozpoznawania kierunku Nowy Młyn — Brześć Kujawski oraz utrzymania łączności z 15 DP. Reszta sił stanowiła odwód dowódcy 27 DP, którego stanowisko dowodzenia znajdowało się we Włocławku ⁴.

Na lewo od 27 DP zajęła stanowiska obronne 15 DP. Biegły one na linii Brześć Kujawski — Lubraniec: 59 pp z 6 batalionem ckm i 2/15 pal bronił kierunku Osiecinia na odcinku Kąkowa Wola (wyl.) — Miechowice (wyl.), 62 pp wzmocniony dywizyjną kompanią ckm i 3/15 pal stał na odcinku biegnącym od Kąkowej Woli przez Redecz Kalny do wzgórza 100 (wyl.), dalej na południe — do rzeki Zgłowiączki koło fol. Żydowo rozmieścił się 61 pp z 1/15 pal. W odwodzie pozostały: bataliony Obrony Narodowej (ON) „Nakło” i „Bydgoszcz”, 15 dywizjon artylerii ciężkiej (dac) ⁵.

Niemiecki III Korpus Armijny (KA) w składzie: 50 DP, Brygada „Netze”, 208 DP, 8 zmotoryzowany batalion ckm, szkolny dywizjon rozpoznawczy, 2/39 i 2/59 pac, 43 batalion łączności, działający na lewym brzegu Wisły, stosunkowo wolno posuwał się na południowy wschód. Jego główne siły dopiero wieczorem osiągnęły linię Radziejów — Zbrachlin (5 km na południe od Nieszawy) ⁶. Bardzo aktywne były natomiast jego oddziały rozpoznawcze. Już w godzinach przedpołudniowych pojawiły się one na przedpolu 27 i 15 DP. Główna ich uwaga skoncentrowała się na odcinku obsadzonym przez 27 DP. Około godz. 16.00 stanowiska 23 pp zostały zaatakowane przez kilka niemieckich pojazdów pancernych, które walką próbowały zlokalizować przebieg polskich linii obronnych. W chwilę później do rejonu Jaranowa przyjechało kilka nieprzyjacielskich samochodów z piechotą. Ostrzelane ogniem artylerii, broni maszynowej i ręcznej niemieckie pojazdy pancerne i piechota wycofały się. Pojawiło się za to lotnictwo przeciwnika, które starało się rozpoznać polskie ugrupowanie. Jeden z samolotów przymusowo lądował w rejonie stanowisk 27 DP; ranny pilot został wzięty do niewoli ⁷.

W południe 9 września nieprzyjaciel pojawił się również po drugiej stronie Wisły. OW niemieckiej 3 DP z rejonu Szpetala Dolnego zaczął ostrzeliwać szosę Włocławek — Nieszawa, biegnącą wzdłuż

⁴ Ibidem, dok. nr 274 (Ogólny rozkaz operacyjny nr 1 gen. J. Drapelli z dn. 8.09.1939 r.), s. 616—618.

⁵ Ibidem, dok. nr 271 (Ogólny rozkaz operacyjny dowódcy 15 DP z dn. 8.09.1939 r. godz. 13.00), s. 608—610.

⁶ Ibidem, dok. nr 306 (Informacja dowództwa Grupy Armii „Północ” o sytuacji na froncie 3 i 4 armii na Kujawach i Mazowszu z dn. 9.09.1939 r., wieczorem), s. 664; *Die 50. Infanterie-Division 1939—1945*, Augsburg 1965, s. 38.

⁷ K. Ciechanowski, op. cit., s. 287.

zachodniego brzegu rzeki⁸. Pod wieczór ostrzał się spotęgował i objął swym zasięgiem Włocławek oraz szosy prowadzące z miasta w kierunku Kowala i Kruszyna.

Późnym popołudniem niemieckie pojazdy rozpoznawcze⁹ ponownie pojawiły się na przedpolu 27 i 15 DP. Działy jednak ostrożniej, głównie wzdłuż dróg biegnących z północnego zachodu na Wieniec i Brześć Kujawski.

Wieczorem dowódca II KÅ, gen. art. Curth von Haase odebrał z dowództwa 4 armii rozkaz możliwie szybkiego uderzenia przez Lubraniec w kierunku Kutna. Aby przyspieszyć marsz zdecydował się on natrzeć w dniu następnym 208 DP na Lubraniec i przez przeskrzydlenie polskiej obrony ułatwić 50 DP przejście między lasami Włocławka a Kanałem Bachorze¹⁰.

Już w południe 9 września dowódca armii „Pomorze”, gen. dyw. Władysław Bortnowski, wydał zarządzenia na dzień następny. 27 DP miała przyjąć ugrupowanie obronne na linii Włocławek — Brześć Kujawski, zaginając następnie lewe skrzydło ku południowi na Nowe Turowo — kolonia Gołębin. Dodatkowym jej zadaniem było wysłanie silnego OW do Osiecin. 15 DP miała w ciągu nocy zgrupować się w czworoboku jezior Chódecz — Lubień — Szczutkowo w gotowości do obrony z kierunku zachodniego, zachowując większość sił do uderzenia na południe lub północ. W rejonie swego północnego skrzydła w czworoboku dróg Śmiłowice — Marysin zorganizować silny ośrodek obrony przeciwpancernej, który by pozwolił na wyprowadzenie pod jego osłoną 15 DP do natarcia na Brześć Kujawski¹¹.

Realizując powyższy rozkaz dowódca 27 DP nakazał wycofać się na nową linię obrony: Korabniki — Mazury — Machnacz — Kąty — Nowy Młyn — Brześć Kujawski — Nowe Turowo, pozostawiając na dotychczasowych pozycjach czaty, celem opóźniania nieprzyjaciela.

208 pp płk. Jana Szewczyka miał bronić odcinka od Korabnik do Wienca (wł.). Bezpośrednie wsparcie artyleryjskie zapewniał 68 dal. Zgrupowanie płk. dypl. Gwido Kawińskiego (dowódcy piechoty dywizyjnej 27 DP) w składzie: 22 i 24 pp, 2/9 pal, 48 dal, dwie baterie 27 pal, KD 27 DP, otrzymało zadanie obrony odcinka od Wienca (wyl.) do Nowego Turowa. Płk. dypl. Kawiński miał

⁸ G. Dieckhoff, 3. Infanterie-Division, 3. Infanterie-Division (mot.), 3. Panzergranadier-Division, Göttingen 1960, s. 28.

⁹ Pochodziły przypuszczalnie z 8 batalionu ckm zmot., który w tym rejonie został zidentyfikowany przez stronę polską. Zob. Wybór źródeł, dok. nr 289 (Rozkaz operacyjny nr 1 gen. J. Drapelli z dn. 9 09 1939 r., punkt II. Położenie), s. 635—638.

¹⁰ PSZ, t. I, cz. 3, Przebieg działań od 9 do 14 września, Londyn 1959, s. 255—256.

¹¹ Wybór źródeł, dok. nr 288 (Ogólny rozkaz operacyjny nr 3 dowódcy armii „Pomorze” z dn. 9 09 1939 r.), s. 634—635.

wysunąć silny OW do rejonu Osiecin, celem rozpoznania kierunków: Przysiek, Radziejów, Piotrków Kujawski oraz opóźniania ruchu nieprzyjaciela na Brześć Kujawski.

W odwodzie dowódca 27 DP zatrzymał 23 pp i dwie baterie 27 pal. Jeden z batalionów 23 pp miał zostać wysłany do Włocławka z zadaniem dozorowania Wisły. Ponadto 23 pp miał przegrupować kompanię piechoty w rejon kol. Gołębin zamykając kierunek z Lubranca. Artylerii ogólnego działania — 27 dac nakazano wspierać ogniem obronę 208 pp i Zgrupowania płk. dypl. Kawińskiego¹².

Około godz. 22.00 15 DP rozpoczęła marsz do wyznaczonego rejonu. Odbywał się on bez żadnych przeszkód ze strony wroga. Rano 10 września przybyła na miejsce i przystąpiła do obsadzania wyznaczonych pozycji. W Izbicy Kujawskiej pozostał OW 61 pp w sile batalionu.

Większe trudności miała 27 DP. Z powodu trudnego terenu — włocławski kompleks leśny — i nękającego ognia niemieckiej artylerii, strzelającej z prawego brzegu Wisły, jej przegrupowanie odbywało się dość chaotycznie. Ostatecznie jednak i ona zdołała rano zająć nowe stanowiska.

Zgodnie z planem, o świcie 10 września wyruszył na wypad, drogą Wieniec — Osiecin, OW 27 DP (skład: 1/24 pp, pluton artylerii piechoty, kompania przeciwpancerna 24 pp, 48 dal) pod dowództwem mjr. Aleksandra Hertleina i po kilku godzinach marszu zajęł las na wschód od Osiecin, nawiązując styczność z niemieckim 309 pp. Pułk ten stanowił boczną kolumnę 208 DP, która — w myśl rozkazów III KA — szła z rejonu Radziejowa na Lubraniec. Wywiązała się kilkugodzinna walka, w którą 309 pp zaangażował tylko część swych sił, kontynuując resztą marsz na Brześć Kujawski. Około południa, zagrożony odcięciem drogi powrotnej, OW przerwał walkę i ruszył bocznymi drogami w kierunku własnych pozycji w rejonie Brześcia Kujawskiego. Marsz odwrotowy był bardzo trudny, przeciwnik bowiem prowadził aktywny pościg zmotoryzowanymi pododdziałami, które posuwając się równolegle z OW zadawały mu straty napadami ogniowymi. W czasie jednego z nich 2 baterie 48 cal straciła swój sprzęt. Późnym wieczorem OW przedostał się w obręb własnych pozycji¹³.

Wypad OW 27 DP miał duże znaczenie. Stał się on bowiem jednym z zasadniczych powodów załamania planu gen. art. von Haase przyspieszenia marszu III KA przez przeskrzydające uderzenie 208

¹² Ibidem, dok. nr 289.

¹³ *Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego im. Wandy Wasilewskiej* (dalej cyt.: MiD WIH), sygn. II/2/8, rel. dowódcy piechoty dywizyjnej 27 DP, płk. dypl. Gwido Kawińskiego, s. 9; PSZ, t. I, cz. 3, s. 257; K. Ciechanowski, op. cit., s. 292. Szczegółowy opis walki pod Osiecinami widzianej od strony niemieckiej dają K. Hoffman, P. Kirschke, I.R. 309. *marschiert an den Feind. Erlebnisberichte aus dem Polenfeldzuge 1939*, Berlin 1940, s. 78—88.

DP na Lubraniec. Dywizja, ta idąc po złych i zniszczonych drogach, a do tego zagrożona na swej lewej flance (309 pp) przez działania OW, posuwała się bardzo wolno i ostrożnie. Dopiero wieczorem doszła głównymi siłami do rejonu na północ od Lubrańca. Tym samym nie zdołała wykonać postawionego jej zadania, tj. zająć Lubrańca. Zdecydowało to w istotny sposób o działaniach pozostałych sił III KA.

Przystąpiły one do akcji rano 10 września: wzdłuż lewego brzegu Wisły przesuwająca się Brygada „Netze”, na prawo od niej, w stronę Brześcia Kujawskiego szła 50 DP, której czołówkę stanowił 122 pp. Po dwóch godzinach marszu pułk ten musiał się zatrzymać, ponieważ wyprzedził go i zablokował drogę 8 batalion ckm zmot.

Po przejechaniu kilku km, około godz. 10.00 8 batalion ckm został ostrzelany i zatrzymany przed Zgłowiączką w rejonie Wieniec — Nowy Młyn. Podejmowane przez batalion próby przełamania obrony polskiego 22 pp załamały się. Nie pomógł również ogień baterii 101 dywizjonu artylerii skierowany na polskie stanowiska.

W tej sytuacji dowódca 50 DP, gen. por. Sorsche rozkazał wprowadzić do walki 122 pp. Pułk ten razem z 8 batalionem ckm miał uderzyć na Nowy Młyn, wydzielając równocześnie część swych sił do przeskrzydlenia od zachodu, w rejonie kol. Miechowice, polskiej pozycji obronnej. Brygadzie „Netze” polecono natrzeć przez Krzywą Górę w kierunku Włocławka¹⁴.

Wykonując rozkaz dowódca 122 pp, płk Meinhold rozwinął na lewo od szosy prowadzącej do Brześcia Kujawskiego 1 batalion (na prawo od szosy znajdował się już 8 batalion ckm), a 2 batalionowi 122 pp polecił obejść od zachodu Nowy Młyn. Jedna z kompanii 2/122 pp miała zaatakować kol. Miechowice i zamknąć przejście przez Kanał Bachorze¹⁵.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim — szczególnie intensywnie ostrzeliwany był rejon Nowego Młyna — ruszyło niemieckie natarcie na obronę 22 pp. Posuwało się ono dość wolno, ponieważ hamował je celny i skuteczny ogień 27 dac. Po pewnym czasie Niemcy zlokalizowali stanowiska dywizjonu, nakrywając je ogniem własnej artylerii strzelającej z rejonu Kryńska oraz ze wschodniego brzegu Wisły z rejonu Szpetala Dolnego. Do akcji weszło także niemieckie lotnictwo bombardując dwukrotnie stanowiska polskiej artylerii. Obrona przeciwlotnicza 27 DP zestrzeliła jeden bombowiec¹⁶.

Pomimo ostrzeliwania przez artylerię i bombardowania lotniczego 27 dac prowadził ogień. Zmusił do milczenia baterie wroga

¹⁴ *Die 50...*, s. 39.

¹⁵ *Ibidem*, s. 40—41.

¹⁶ *Wybór źródeł*, dok. nr 312 (Komunikat informacyjny nr 18 sztabu armii „Pomorze” o nieprzyjacielu z dn. 10 09 1939 r. godz. 12.00), s. 669—670.

na wschodnim brzegu Wisły, a celnie ostrzeliwując stanowiska artylerii przeciwnika w rejonie Kryńska spowodował zmniejszenie jej aktywności.

Konieczność zwalczania tak wielu i różnorodnych celów była przyczyną chwilowych przerw w ostrzeliwaniu piechoty nacierającej na Nowy Młyn. Wykorzystując to, po południu 10 września Niemcy podeszli do Zgłowiączki, zajęli Wieniec, a 1 kompania 1 batalionu 122 pp osiągnęła most koło Nowego Młyna. O godz. 17.00 1 batalion 122 pp zdobył Nowy Młyn. Natychmiast przerzucono przez rzekę 1 kompanię 8 batalionu ckm zmot. i wysłano w stronę Brześcia Kujawskiego.

Tymczasem 2 batalion 122 pp atakował rejon kol. Miechowice. Wszystkie natarcia zostały odparte; kol. Miechowice pozostała w polskich rękach. Tym samym plan wyjścia na skrzydło, a następnie tyły 22 pp nie został zrealizowany.

Przełamanie polskiej obrony, które nastąpiło w rejonie Nowego Młyna było bardzo groźne. Dlatego też gen. bryg. Juliusz Drapella postanowił wprowadzić do walki swój obwód — 23 pp i przywrócić pierwotne położenie.

23 pp wyruszył do przeciwnatarcia jeszcze przed zmierzchem. Silne i niespodziewane uderzenie spadło najpierw na 1 kompanię 8 batalionu ckm, najbardziej wysuniętą do przodu. Około godz. 19.00 kompania ta, pod naciskiem 23 pp, zaczęła bezładnie wycofywać się. Paniczny jej odwrót pociągnął za sobą żołnierzy 122 pp, którzy opuścili Nowy Młyn i odeszli za Zgłowiączkę¹⁷. Został on zajęty przez 23 pp.

Podjęta następnie przez 23 pp próba dalszego natarcia i odebrania Wieńca zakończyła się niepowodzeniem. Niemcy bowiem pragnąc za wszelką cenę powstrzymać polskie uderzenie wprowadzili do boju nowe, świeże siły.

Pierwszy zareagował dowódca 122 pp. Widząc paniczny odwrót dwóch swoich batalionów rzucił do walki odwód — 3 batalion 122 pp. Pozwoliło to powstrzymać dalszy ruch Polaków na północ i dało czas na skonsolidowanie obrony. Z kolei dowódca 50 DP, na wieść o utracie Nowego Młyna, będącego doskonałą podstawą wyjściową do dalszego polskiego uderzenia na Wieniec, tj. na styk 50 DP z Brygadą „Netze”, przesunął do rejonu Wieńca 123 pp. W ten sposób zamknął lukę pomiędzy 122 pp a Brygadą „Netze”, której prawoskrzydłowy 22 pp płk. Hellermanna stał na wschód od Wieńca¹⁸.

¹⁷ W literaturze niemieckiej nie ma żadnej informacji o polskim przeciwnatarciu. Odwrót 1 kompanii 8 batalionu ckm, który pociągnął za sobą gros 122 pp, próbuje się tłumaczyć rozkazem, jaki ta kompania miała otrzymać. Zob. *Die 50...*, s. 41—42.

¹⁸ *Ibidem*, s. 41.

Późnym wieczorem walki wygasły. Niemcy zepchnięci do obrony oczekiwali dalszych polskich ataków, które jednak nie nastąpiły.

Dla 15 DP dzień 10 września minął spokojnie. Tylko patroly rozpoznawcze pozostawione na przedpolu nawiązały styczność z niemieckimi drobnymi podjazdami rozpoznawczymi, pochodzącymi przypuszczalnie z 208 DP¹⁹.

W późnych godzinach wieczornych 10 września gen. Bortnowski wydał rozkaz przeprowadzenia w nocy z 10/11 września kolejnego przegrupowania.

Dowódca 27 DP, gen. bryg. Drapella postanowił zorganizować obronę na linii: północny skraj Włocławka, wzdłuż Zgłowiączki aż po ujście rzeki Przedpolnej, następnie Przedpolną do dworu Dębiec i dalej do Nakonowa. Drugą, zapasową pozycję obronną chciał stworzyć na linii: Włocławek, Stary Mielęcín, Warząchewka Niemiecka, Warząchewka Polska.

208 pp miał obsadzić odcinek od Wisły do Rudy. Tym samym nie musiał on dokonywać większych przesunięć, jedynie wycofać część sił na południowy wschód. Dodatkowym zadaniem pułku było dozоровanie lewego brzegu Wisły we Włocławku.

24 pp otrzymał rozkaz przegrupowania się w ciągu nocy w rejon fol. Łuba i zorganizowania obrony na odcinku: Ruda (wyl.), rzeka Zgłowiączka, rzeka Przedpolna aż do dworu Nowa Wieś, zamykając kierunek Brześć Kujawski — Włocławek i Brześć Kujawski — Smólsk (Włocławek).

23 pp miał przygotować obronę odcinka rozciągającego się od styku z 24 pp w rejonie Nowej Wsi po dwór Łagiewniki. Dalej ku południowi rozwinąć się miała KD — z głównym punktem oporu w Gostarzewie Leśnym — z zadaniem zabezpieczenia lewego skrzydła obrony 27 DP oraz utrzymania łączności z oddziałami 15 DP stojącymi w rejonie Wilkowiczek.

Gen. bryg. Drapella zobowiązał dowódców odcinków do wystawienia czat na przedpolach na linii: cegielnia Zazamcze — góry Mazury — góry Wyręba — Smólsk — Kruszyn — Poddębnie. Dodatkowo 24 pp miał rozpoznawać silnymi patrolami kierunek Pikutkowo — Brześć Kujawski, a 23 pp kierunek Kruszyn — Nowe Turowo.

W rozdziale artylerii nie nastąpiły większe zmiany. Poszczególne dywizjony miały pozostać przy swoich pułkach i wspierać obronę. 27 dac rozmieszczony w rejonie Mielęcína, czyli w centrum ugrupowania obronnego 27 DP, przeznaczony został do dodatkowego wzmocnienia ognia na najbardziej zagrożonym odcinku.

4 batalion 23 pp dostał zadanie dozоровania Wisły na odcinku Wistka Królewska — Dobiegniewo — Duże Skoki (na południe od

¹⁹ *Wybór źródeł*, dok. 320 (Rozkaz operacyjny dowódcy 15 DP z dn. 10 09 1939 r. godz. 20.30. Punkt II. Położenie), s. 681—683.

Włocławka) i utrzymania kontaktu z dywizjonem pieszym 2 pułku szwoleżerów rtm. Antoniego Wieniawskiego dozorującym rzekę aż do rejonu Płocka²⁰.

W odwodzie dowódca 27 DP zatrzymał 22 pp, poważnie nadwyreżony prawie całodzienną walką z niemiecką 50 DP. Straty 1/22 pp były tak wielkie, że batalion musiano rozwiązać, wcielając resztki do 2/22 pp²¹.

Wzrost aktywności nieprzyjaciela, czego dowodem były ataki na pozycje 27 DP oraz pojawienie się dużych sił niemieckich w rejonie na zachód od Lubrańca, zdecydował w istotny sposób o dalszych działaniach 15 DP. Zamiast dalszego marszu na południowy wschód dywizja ta miała częścią sił osłonić się od strony Brześcia Kujawskiego i Lubrańca, resztę zaś trzymać w gotowości do wykonania uderzenia w kierunku północnym.

Dowódca 15 DP, gen. bryg. Zdzisław Przyjałkowski powierzył zorganizowanie obrony rejonu Smiłowice — Kuźnice 59 pp wzmocnionemu 6 batalionem ckm i 2/15 pal. Utrzymanie w polskich rękach tego rejonu zapewniało osłonę przewidywanego uderzenia głównych sił dywizji z rejonu stacji kolejowej Czerniewice w kierunku lasów na północ od Nakonowa i Kruszyna, tj. na skrzydło wroga podążającego szosą z Brześcia Kujawskiego na Kowal.

61 pp dostał rozkaz zamknięcia częścią sił przejść między jeziorami na linii Chodecz — Krukowo. Resztę miał zatrzymać w odwodzie (rejon Woli Adamowej i dworu Borzymie) w gotowości do wzmocnienia obrony przesmyków między jeziorami. Siły te można było ewentualnie wykorzystać jako odwód spodziewanego natarcia dywizji. Wsparcie zapewniał 1/15 pal.

Do wykonania uderzenia na skrzydło nieprzyjaciela idącego na Kowal dowódca 15 DP wyznaczył: 62 pp, bataliony ON „Nakło” i „Bydgoszcz”, dywizyjną kompanię ckm. Miały one rozmieścić się w rejonie Pustki Wilkowskie, Szczutkowo, Kępa Szlachecka. Natarcie tych oddziałów miała wspierać reszta artylerii, którą planowano także wykorzystać na odcinku obrony 59 pp²².

W nocy z 10/11 września przeprowadzono nakazane przegrupowanie i rano obie dywizje obsadzały nowe stanowiska.

W tym czasie po stronie niemieckiej zapadały nowe decyzje. Jeszcze przed wieczorem 10 września 4 armia (w jej skład wchodził III KA) została poinformowana bezpośrednio przez dowództwo 8 armii o polskim uderzeniu znad Bzury. Sytuacja 8 armii była bardzo trudna. Z najwyższym wysiłkiem, angażując do walki wszy-

²⁰ Dywizjon rtm. Wieniawskiego został sformowany z oddziałów marszowych Pomorskiej Brygady Kawalerii.

²¹ *Wybór źródeł*, dok. nr 319 (Ogólny rozkaz operacyjny gen. J. Drapelii z dn. 10 09 1939 r. godz. 24.00), s. 679—680; PSZ, t. I, cz. 3, s. 258.

²² *Ibidem*, dok. nr 320.

stkie rozporządzalne odwody, powstrzymywała natarcie armii „Poznań”. Obawiając się, że obrona 8 armii może zostać przełamana, dowództwo Grupy Armii „Południe” podjęło szereg decyzji zmierzających do zasilenia własnych wojsk walczących nad Bzurą. Interweniowało również w Oberkommando des Heeres (Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych), aby poleciło Grupie Armii „Północ” przyspieszyć marsz III KA w kierunku Kutna.

W nocy z 10/11 września dowódca 4 armii, gen. art. Günther von Kluge wydał następujący rozkaz:

„— Z osiągnąć linii Lu/braniec — zachód Włocławek III Korpus ma uderzyć z punktem ciężkości na południowym skrzydle na flankę i tyły przeciwnika nacierającego na 8 armię,

— 3 DP podporządkowana zostaje wprost armii²³ i ma zabezpieczyć odcinek Wisły Włocławek — Wyszogród przed nieprzyjacielem, który chciałby przedostać się na północny brzeg rzeki”²⁴.

3 DP, zgodnie z przekazanym jej rozkazem, już w nocy z 10/11 września przystąpiła do zablokowania przejść przez Wisłę między Włocławkiem a Wyszogrodem:

— odcinek Włocławek — Głowina (na wschód od Dobrzynia) obsadził 29 pp (bez 1 batalionu), wzmocniony 3/3 pułku artylerii (part.), oddziałem przeciwpancernym i częścią 2 kompanii 3 batalionu saperów,

— odcinek Głowina — Maszewo zajął 8 pp z 2/3 part.,

— odcinek Maszewo — Płock — Kępa Tokarska zabezpieczał 50 pp (bez 3 batalionu) z 1/3 part. i 1/39 pac,

— odcinek od Kępy Tokarskiej do Podgórza dozorował oddział rozpoznawczy 3 DP,

— odcinek Podgórze — Wyszogród — Czerwińsk obsadził 3/50 pp i 14 kompania 29 pp²⁵.

Dowódca III KA, po odebraniu w nocy z 10/11 września rozkazu przyspieszenia marszu na Kutno, obawiając się krwawych i przewlekłych walk w kompleksie leśnym otaczającym Włocławek — potwierdzeniem tego była porażka 50 DP — postanowił nie tracić czasu na wyrzucanie sił polskich z tego masywu leśnego, lecz wyminąć je od południa. Dlatego też dokonał przegrupowania swych wojsk. Brygada „Netze”, która dotąd działała wzdłuż Wisły, przeszła do rejonu na wschód od Brześcia Kujawskiego. Stamtąd miała 11 września rozpoznawać i blokować wyjścia z lasów, szczególnie

²³ 3 DP wchodziła razem z 32 i 228 DP w skład II KA działającego na wschód od Wisły. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej cyt.: CAW), sygn. II/2/6, k. 29. Rozkaz dowódcy 228 DP z dn. 10 09 1939 r.; J. Schröder, J. Schultz-Naumann, *Die Geschichte der pommerschen 32. Infanterie-Division 1935—1945*, Bad Nauheim 1956, s. 30—31.

²⁴ PSZ, t. I, cz. 3, s. 30. Por. N.v. Vormann, *Der Feldzug 1939 in Polen. Die Operationen des Heeres*, Weissenburg 1958, s. 111.

²⁵ G. Dieckhoff, op. cit., s. 28.

na odcinku Pikutowo — Smólsk, zabezpieczając tym lewe skrzydło 50 DP od strony Włocławka. 50 DP, po zebraniu swych sił, miała ruszyć przez Brześć Kujawski — Kruszyn na Kowal. Działająca na prawo od niej 208 DP dostała rozkaz uderzenia na kierunku Lubraniec — Szczytno²⁶.

Już w godzinach rannych 11 września oddziały 27 DP nawiązały styczność z elementami rozpoznawczymi przeciwnika, które pojawiły się na przedpolu polskich stanowisk. Ze wschodniego brzegu Wisły odezwała się artyleria niemieckiej 3 DP (3 part.), która przez cały dzień prowadziła nekający ogień z rejonu Szpetala Dolnego²⁷. Główne siły Brygady „Netze” i 50 DP weszły do akcji dopiero w południe.

Brygada „Netze”, po przegrupowaniu się do rejonu na wschód od Brześcia Kujawskiego, wczesnym popołudniem przystąpiła do rozpoznawania lasów w rejonie Pikutowo — Smólsk, głównie wzdłuż szosy Brześć Kujawski — Pikutowo — Włocławek. Zasadnicze natarcie wykonane zostało dopiero pod wieczór. Wspierał je silny ogień artylerii. Niemcom, atakującym wzdłuż osi Pikutowo — Krzywe Błoto, udało się przełamać obronę 24 pp i dojść lasem aż do fol. Łuba²⁸. Poważne straty poniósł batalion ON „Starogard” walczący w składzie 24 pp²⁹.

Dążąc do odtworzenia pierwotnego położenia, w nocy dowódca 27 DP rzucił do przeciwnatarcia 22 pp, trzymany dotychczas w odwodzie. Zaskakujące, nocne uderzenie zakończyło się pełnym powodzeniem. Ścigając pobitego nieprzyjaciela 2 batalion 22 pp wdarł się w głąb jego ugrupowania dochodząc do stanowisk artylerii. Wzięto bogatą zdobycz: broń maszynową, armaty przeciwpancerne, samochody, rowery i motocykle³⁰. Niestety, zdobytych dział niemieckiej baterii artylerii ciężkiej piechota polska zabrać nie była w stanie, a brak materiału wybuchowego uniemożliwił ich zniszczenie³¹.

Niemiecka 50 DP, wyciągając wnioski z porażki poniesionej poprzedniego dnia, 11 września działała o wiele ostrożniej. Szczególnie duży niepokój u gen. Sorsche budziło otwarte prawe skrzydło dywizji (z sąsiednią 208 DP stojącą w rejonie Lubraniec nie było jeszcze bezpośredniej styczności). Dlatego też po przekroczeniu w godzinach rannych Zgłowiączki podzielił swoje siły: większość — realizując zasadnicze zadanie — skierował przez Brześć Kujawski na Kruszyn — Kowal, natomiast 121 pp (kolumna boczna) poma-

²⁶ PSZ, t. I, cz. 3, s. 277; *Die 50...*, s. 42—43.

²⁷ CAW, sygn. II/11/33, k. 94, Zarządzenie gen. J. Drapelli z dn. 11 09 1939 r. godz. 9.00; K. Ciechanowski, op. cit., s. 300.

²⁸ MID WIH, sygn. II/2/8, rel. ppłk. dypl. Stanisława Bobrowskiego, szefa sztabu 27 DP, s. 7.

²⁹ K. Ciechanowski, op. cit., s. 300.

³⁰ MID WIH, sygn. II/2/8, rel. ppłk. dypl. S. Bobrowskiego, s. 7.

³¹ K. Ciechanowski, op. cit., s. 300.

szerował wzdłuż prawego brzegu kanału Bachorze, a potem Zgłowiączki, zabezpieczając w ten sposób główne siły 50 DP od zachodu.

Idący na czele głównej kolumny 122 pp bez przeszkód zajęli Brześć Kujawski, skąd natychmiast wyruszył na Kruszyn. Około południa czołowy 3 batalion 122 pp podszedł pod miejscowość, obsadzoną przez jedną z czat 27 DP. Dysponując przeważającymi siłami Niemcy zajęli Kruszyn, a potem przystąpili do pościgu za wycofującym się polskim ubezpieczeniem. Bardzo szybko musieli z niego zrezygnować, ponieważ zostali ostrzelani przez artylerię 27 DP³².

Oceniając, że polskiej obrony wspieranej ogniem artylerii nie uda się przełamać na marszu, dowódca 50 DP rozwinął do natarcia cały 122 pp. Wykonane późnym popołudniem uderzenie niemieckie z rejonu Kruszyna zakończyło się niepowodzeniem. 122 pp pomimo wsparcia ze strony 101 dywizjonu artylerii nie zdołał przełamać obrony 23 pp i otworzyć drogi na Kowal.

W międzyczasie wzmocniony 121 pp, stanowiący boczną kolumnę 50 DP, doszedł do rejonu Śmiłowic, gdzie natknął się na obronę zorganizowaną przez 59 pp, 6 batalion ckm i 2/25 pal (15 DP). Natarcie niemieckie, przeprowadzone prawdopodobnie tylko w celach rozpoznawczych, z łatwością odparto.

Z otrzymanych meldunków gen. Sorsche zorientował się, że jego dywizja ma przed sobą silną — opartą o naturalne przeszkody terenowe — obronę polską, a jej zlikwidowanie wymaga należytego przygotowania. Rozkazał więc przejść do obrony, noc z 11 na 12 września wykorzystać dla dokładnego rozpoznania przebiegu polskich stanowisk, a dopiero następnego dnia wykonać natarcie głównymi siłami 50 DP.

Zarządzenia te zrealizowano: 122 pp zorganizował obronę rejonu Kruszyna, na prawo od niego, na odcinku Świtosław — Skibice stanęły 2 i 1 batalion 121 pp. 3 batalion 121 pp został przegrupowany na lewe skrzydło dywizji, celem zamknięcia luki istniejącej między 122 pp (rejon Kruszyna) a Brygadą „Netze”, której skrzydło sięgało tylko do Nowej Wsi³³.

Noc minęła stosunkowo spokojnie, dochodziło jedynie do wymiany ognia artyleryjskiego i starć patroli na przedpolu polskich stanowisk³⁴.

Druga dywizja III KA — 208 DP, skierowana przez Lubraniec na Szczytno, maszerowała bardzo wolno i dopiero po południu 11 września pojawiła się przed odcinkiem Borzymowice — Szczytno nawiązując styczność z 61 pp broniącym przesmyku między jeziorami. Około godz. 17.00 częścią sił przeprowadziła natarcie o cha-

³² Die 50..., s. 43.

³³ Ibidem.

³⁴ MID WIH, sygn. II/2/8, rel. płk. dypl. G. Kawińskiego, s. 10; PSZ, t. I, cz. 3, s. 276.

rakterze rozpoznawczym. Zostało ono odparte przed zmierzchem, a po zapadnięciu ciemności walka wygasła. Na przedpolu dochodziło tylko do wymiany ognia między patrolami obu stron ³⁵.

Zgodnie z poleceniem gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby, dowódca armii „Pomorze”, gen. dyw. Władysław Bortnowski 11 września przekazał oddziały osłaniające od zachodu, północy i wschodu walki nad Bzurą pod dowództwo gen. bryg. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. W skład Grupy Operacyjnej jego imienia weszły: 15 i 27 DP, Poznańska Brygada ON płk. Stanisława Siudy, OW ppłk. dypl. Stanisława Sadowskiego i Grupa ppłk. dypl. Jana Maliszewskiego ³⁶. W nocy z 11/12 września dowódca GO wydał rozkaz, w którym nakazał podległym mu siłom utrzymać dotychczas zajmowane stanowiska obronne. Jednocześnie zobowiązał dowódcę 27 DP do rozpoznania i przygotowania tyłowej pozycji obronnej na linii Dobrzyń nad Wisłą — Jez. Rakutowskie ³⁷.

W tym czasie w dowództwie niemieckiego III KA trwały prace nad przygotowaniem i skoordynowaniem natarcia związków taktycznych, którego celem miało być otwarcie drogi, między lasami wrocławskimi a Szczytnem, w kierunku Kutna. Gen. von Haase oceniał siły polskie na jedną pełną dywizję piechoty (15 DP), do której dołączyły resztki 9, 26 i 27 DP oraz kadry wyszkoleniowe garnizonów z Pomorza. Mimo tak zaimprovizowanego składu uważał polskiego przeciwnika za pełnowartościowego. Piechoty polskiej — zdecydowanie i śmiało nacierającej nawet w najbardziej beznadziejnych warunkach — obawiał się bardziej niż artylerii, którą często obserwowano działającą tylko pojedynczymi działaniami ³⁸.

Od wczesnego rana 12 września 27 DP była w kontakcie ogniowym z przeciwnikiem, który prowadził artyleryjski ogień nękający z północnego brzegu Wisły z rejonu Szpetala Górnego oraz z rejonu Rumunek Bogucińskich ³⁹.

Pierwsza do działań zaczepnych przystąpiła Brygada „Netze” uderzając w godzinach porannych 22 pp z kierunku Smólska na Nową Wieś. Została ona zajęta. Uchwyciwszy w ten sposób dogodną podstawę wyjściową, Niemcy natarli następnie na linię rzeki Przedpólna, dążąc do zdobycia przedmościa. Uderzenie ich trafiło w czułe miejsce polskiej obrony — styk 23 i 24 pp. Dlatego też w początkowej fazie walki uzyskali powodzenie i uchwycili przedmoście. Szybko jednak udało się skoordynować działania 24 i 23 pp, skutkiem czego zadano nieprzyjacielowi duże straty w ludziach i sprzęcie

³⁵ K. Hoffman, P. Kirschke, op. cit., s. 89—93; PSZ, t. I, cz. 3, s. 276—277.

³⁶ CAW, sygn. II/13/35, k. 69, Rozkaz gen. bryg. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego z dn. 12 09 1939 r.

³⁷ Ibidem.

³⁸ PSZ, t. I, cz. 3, s. 277.

³⁹ K. Ciechanowski, op. cit., s. 310—311.

i zatrzymano dalsze jego postępy. Jeszcze przed południem ruszyło polskie przeciwnatarcie. Wyczerpane walką oddziały Brygady „Netze” nie były w stanie go powstrzymać. Utraciły przedmoście i w dużym nieładzie odskoczyły za rzekę do rejonu Nowej Wsi. Ich wartość bojowa chwilowo tak dalece zmalała, że następnego polskiego uderzenia wykonanego na Nową Wieś nie byłyby w stanie odeprzeć. Ewentualne, szybkie zajęcie tego rejonu przez Polaków mogło mieć daleko idące, przykre konsekwencje dla strony niemieckiej. Umożliwiło im bowiem wykonanie uderzenia na lewe skrzydło 50 DP, właśnie przygotowującej się do generalnego natarcia. Zdając sobie z tego sprawę Brygada „Netze” powiadomiła o groźnej sytuacji dowództwo III KA.

Rano 12 września dowódca 50 DP wiedział z meldunków patroli rozpoznawczych, że Polacy w dalszym ciągu obsadzają dotychczasowe pozycje. Natarcie dywizji miało się rozpocząć we wczesnych godzinach popołudniowych. Oprócz wcześniej już rozwiniętych sił — 121 i 122 pp, wziąć w nim miały dwa bataliony 123 pp (1 i 2). Wysłano je na prawe skrzydło 50 DP z zadaniem uderzenia na rejon Szadki — Smiłowice. Około godziny 14.00 ukończono przygotowania do działań zaczepnych. Tuż przed rozpoczęciem natarcia, wyznaczono ostatecznie na godzinę 14.30, gen. Sorsche odebrał z III KA rozkaz odwołujący akcję zaczepną jego dywizji. Motywowany on był trudną sytuacją Brygady „Netze” w rejonie Nowej Wsi⁴⁰.

Brak czasu spowodował, że zarządzenia wstrzymujące natarcie nie dotarły do prawoskrzydłowych oddziałów 50 DP. Zgodnie z planem, punktualnie o godzinie 14.30 2 batalion 121 pp z podstaw wyjściowych w rejonie Świtosławia uderzył w kierunku Poddębice — Kuźnice. Na prawo od niego, z rejonu miejscowości Skibice 1 i 2 bataliony 123 pp natarły w kierunku Szadki — Smiłowice. Niemcom udało się podejść tuż przed polską pozycję obronną, nie potrafili jednak zlikwidować głównych ośrodków oporu 59 pp w rejonie Kuźnic i Smiłowic. Każdy z tych ośrodków broniony był przez jeden batalion 59 pp, a bezpośredniego wsparcia udzielał im 2/15 pal. Po zaciętych, prowadzonym na bliską odległość boju, niemieckie bataliony wycofały się na pozycje wyjściowe⁴¹.

W czasie gdy 59 pp pomyślnie walczył z częścią 50 DP, jego lewy sąsiad — 61 pp toczył krwawy bój z niemiecką 208 DP. Jeszcze przed południem 12 września dwa jej pułki (309 na lewo, 338 pp na prawo) uderzyły na przesmyk między jeziorami w rejonie Szczytna. Niemieckie pułki zatrzymane zostały ogniem polskiej piechoty oraz artylerii: 1/15 pal i 15 dac. Drugie, lepiej przygotowane natarcie przeprowadzili Niemcy około godziny 13.00; Szczytno zo-

⁴⁰ *Die 50...*, s. 44.

⁴¹ *Ibidem*, s. 44—46. Por. K. Ciechanowski, s. 312.

stało zajęte. Szybko jednak usunęło ich stamtąd polskie przeciw-
natarcie, w którym obok 61 pp wziął udział batalion ON „Nakło”,
przysłany przez gen. bryg. Zdzisława Przyjałkowskiego z odwodu.
Oddziały niemieckie poniosły poważne straty w ludziach i sprzęcie.
Największe miała 4 kompania 338 pp, a jej dowódca został zabity.
Następną próbę przełamania polskiej obrony podjęli Niemcy około
godziny 14.00. 338 pp wspierany bardzo silnym ogniem artylerii
(3—5 baterii) uderzył południowym skrajem przesmyku szczytnow-
skiego w kierunku fol. Niemojowo. Ale i to natarcie nie dało rezul-
tatu, powiększyło tylko straty niemieckiego pułku. Prawie całodzienne
walka wyczerpała także siły i środki broniących się polskich
oddziałów⁴².

Około godziny 17.00 ostatecznie wygasły walki w całym pasie
obrony 15 DP⁴³.

Rano 12 września OKH uznało, że polski zwrot zaczepny znad
Bzury jest realizowany o wiele większymi siłami niż dotychczas
sądzono. 8 armia nie będzie w stanie ich powstrzymać. Dlatego też
wydano wiele zarządzeń zmierzających do odwrócenia losów bitwy.
Grupa Armii „Północ” dostała rozkaz zawrócenia 3 armii w stronę
Warszawy, zablokowania części sił 4 armii przepraw przez Wisłę
w rejonie Modlina, a ich resztą uderzenia od północy i północnego
zachodu na tyły głównego polskiego zgrupowania.

Realizując ten rozkaz dowódca 4 armii polecił, aby:

— III KA energicznie parł na południowy wschód w celu odciążenia
8 armii,

— 3 DP przekroczyła Wisłę w rejonie Płocka i uderzyła w kie-
runku Gostynina, tj. na tyły sił polskich, skutecznie dotychczas
hamujących marsz III KA⁴⁴.

Po południu 12 września przybył do dowództwa III KA szef
sztabu 4 armii, gen. mjr Brennecke z rozkazem podporządkowują-
cym korpusowi 3 DP. Trochę później dowiedziano się, że na wspólny
wniosek Grup Armii, dla ujednoczenia dowodzenia w bitwie
nad Bzurą, OKH poleciło przekazać III KA wraz z 3 DP do 8 armii.
Chwilowo jednak nie można było nawiązać łączności ze sztabem
8 armii, wskutek czego dowództwo III KA nie zmieniło wydanych
już rozporządzeń. Zgodnie z nimi już wieczorem 12 września 3 DP
miała sforsować Wisłę pod Płockiem i aktywnymi działaniami za-
grozić tyłom wojsk polskich, których oporu III KA nie mógł prze-
łamać pod Włocławkiem⁴⁵.

⁴² Wybór źródeł, dok. nr 367 (Komunikat informacyjny nr 2 dowódcy GO, gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego o nieprzyjacielu z dn. 12 09 1939 r.), s. 742—743; PSZ, t. I, cz. 3, s. 302; K. Ciechanowski, op. cit., s. 311. Por. K. Hoffman, P. Kirschke, op. cit., s. 93—101.

⁴³ Wybór źródeł, dok. nr 367.

⁴⁴ N.v. Vormann, op. cit., s. 127.

⁴⁵ G. Dieckhoff, op. cit., s. 29—31.

Dowódca sił polskich walczących w rejonie Włocławka, gen. bryg. Karaszewicz-Tokarzewski zasadniczo nie przewidywał żadnych przegrupowań. W wydanym o godzinie 15.15 rozkazie nakazał oddziałom umocnić się na zajmowanych pozycjach⁴⁶. Usiłował też stworzyć odwód, który by stanął w rejonie Gostynina. W tym celu kazał skierować tam 2 batalion 22 pp z baterią 9 pal (z 27 DP) oraz batalion ON „Oborniki” z Brygady ON płk. Siudy. Oddziały te w godzinach popołudniowych pomaszerowały w wyznaczony rejon⁴⁷.

Sytuacja uległa jednak zasadniczej zmianie wieczorem 12 września. Wówczas to 15 DP, która w myśl opracowanego przez gen. dyw. Tadeusza Kutrzebę planu działań miała wejść w skład nowej armii gen. dyw. Bortnowskiego, odebrała rozkaz odejścia przez Łanięta do rejonu Strzelec⁴⁸. Dla zabezpieczenia lewego skrzydła 27 DP pozostawić miała OW (62 pp, bataliony ON „Nakło” i „Bydgoszcz”, 2/15 pal) pod dowództwem ppłk. Kazimierza Heilmana-Rawicza, podporządkowanego bezpośrednio gen. Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu.

Główne siły 15 DP odmaszerowały jeszcze przed północą, osiągnąjąc w godzinach rannych 13 września lasy na zachód od Strzelec.

OW ppłk. Heilmana-Rawicza obsadził pozycje na wzgórzach Grabkowo (na południowy zachód od Kowala) i nad potokiem Lubieńka, osłaniając południowe skrzydło 27 DP.

Zadanie 27 DP nie zostało zmienione. Aby jednak utrzymać dotychczasowe pozycje i wygospodarować niezbędny odwód, gen. Drapella postanowił dokonać częściowego przegrupowania swoich sił. 24 pp, który w prowadzonych bojach poniósł poważne straty i uległ znacznej dezorganizacji, szczególnie batalion ON „Starogard” i batalion por. Nowaka, został ściągnięty z odcinka obronnego. Większość pułku odesłano w rejon na zachód od gajówki Widoń — wzg. 99,4 resztę — jeden batalion — zatrzymano w Starym Mielęcinie. Na odcinek wcześniej trzymany przez 24 pp, wprowadzono 22 pp⁴⁹. Ponieważ 22 pp brakowało 2 batalionu, dowódcy tego pułku oddano do dyspozycji batalion 24 pp stojący w Starym Mielęcinie⁵⁰.

W nocy z 12/13 września gen. Karaszewicz-Tokarzewski otrzy-

⁴⁶ *Wybór źródeł*, dok. nr 365 (Rozkaz dowódcy GO, gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego z dn. 12 09 1939 r. godz. 15.15), s. 741.

⁴⁷ K. Ciechanowski, op. cit., s. 310.

⁴⁸ CAW, sygn. II/1/35, k. 107, Rozkaz szczególny dla dowódcy 59 pp z dn. 12 09 1939 r. godz. 23.00; PSZ, t. I, cz. 3, s. 302.

⁴⁹ Jeden z batalionów 22 pp był tam wcześniej. Przypuszczalnie wziął on już udział w przedpołudniowym przeciwnatarciu 24 pp na oddziały Brygady „Netze”. Zob. *Wybór źródeł*, dok. nr 370 (Rozkaz gen. J. Drapelli dla dowódcy 24 pp z dn. 12 09 1939 r. godz. 6.05, s. 746—747).

⁵⁰ *Ibidem*, dok. nr 371 (Ogólny rozkaz operacyjny nr 1 dowódcy 27 DP do obrony rejonu Włocławka z dn. 12 09 1939 r. godz. 13.00), s. 747—749.

mał meldunek o sforsowaniu Wisły pod Płockiem przez Niemców. Został też powiadomiony, że OW ppłk. Sadowskiego podejmie próbę odrzucenia ich za rzekę.

Dla 27 DP większa część dnia 13 września minęła stosunkowo spokojnie. Jej oddziały miały tylko luźny kontakt z nieprzyjacielem. Poważniejsze boje toczyły się tylko w rejonie Nowej Wsi, gdzie Brygada „Netze” ponownie usiłowała sforsować rzekę⁵¹.

Krwawe i zacięte walki prowadził natomiast w tym dniu OW ppłk. Heilmana-Rawicza. Ugrupowanie tego oddziału wyglądało następująco: 1 batalion 62 pp kpt. Władysława Liniarskiego bronił odcinka od Świątkowic do Grabkowa, 2 batalion mjr. Wojciecha Gniadka bronił rejonu stacja kolejowa Czerniewice — Grabkowo, 3 batalion (lewoskrzydłowy) mjr. Stanisława Liszki obsadzał stanowiska nad potokiem Lubieńka w rejonie Rzęgocina. Kompanię przeciwpancerną 62 pp rozmieszczono w rejonie stacji kolejowej Czerniewice. Wsparcie ogniowe zapewniał 2/15 pal. Reszta OW stanowiła odwód.

Podjazdy rozpoznawcze niemieckiej 50 DP pojawiły się na przedpolu 1 batalionu już we wczesnych godzinach porannych. Odpędzono je ogniem 4 baterii 15 pal. Większe siły wroga podeszły około godz. 10.00. W chwilę później 123 pp uderzył na stanowiska obronne 1 i 2 batalionu 62 pp, z głównym wysiłkiem w rejonie Grabkowa. Nie uzyskał jednak powodzenia i wycofał się na pozycje wyjściowe.

Drugie, znacznie silniejsze natarcie przeprowadzili Niemcy o godz. 14.00. Wzięły w nim udział już dwa pułki 50 DP: 123 pp uderzył na rejon stacji kolejowej Czerniewice — Grabkowo, lewoskrzydłowy 122 pp zaatakował stanowiska 1 batalionu 62 pp. Korzystały one ze wsparcia artylerii oraz pomocy pojazdów pancernych. Szczególnie trudna sytuacja powstała w rejonie stacji kolejowej Czerniewice, gdzie przeważające siły przeciwnika wdarły się w głąb obrony 2 batalionu 62 pp. Ppłk Heilman-Rawicz wprowadził wówczas do walki odwodowy batalion ON „Nakło”. Jego przeciwnatarcie, wspierane ogniem 4 baterii 15 pal, kompanii przeciwpancernej i kompanii ckm por. rez. Kitkowskiego, zatrzymało wroga, a potem zepchnęło na podstawę wyjściową.

O godzinie 15.00 123 pp wykonał kolejne natarcie: wzdłuż toru kolejowego oraz przez pola i łąki na północne zabudowania Grabkowa. Także i ono nie dało rezultatu załamując się w ogniu polskiej piechoty oraz 4 i 5 baterii 15 pal.

Po tej porażce 50 DP zaniechała chwilowo dalszych akcji zaczepnych. Do ataku przystąpiło natomiast niemieckie lotnictwo bombardując rejon obrony 62 pp. W tym czasie gen. Sorsche prze-

⁵¹ Die 50..., s. 46.

grupowywał swe siły. Najbardziej wykrwawiony 123 pp został wycofany do drugiego rzutu, a na jego miejsce — na kierunek stacji Czerniewice — Grabkowo, wprowadził 121 pp.

Jeszcze przed wieczorem 121 pp ruszył do natarcia. Nie zdołał jednak przełamać obrony połączonych sił 2 batalionu 62 pp i batalionu ON „Nakło”.

Wieczorem 13 września 50 DP ostatecznie zaniechała dalszych ataków i przeszła do obrony⁵².

Z zachowanych, szczerkowych dokumentów wynika, że do południa 13 września gen. Karaszewicz-Tokarzewski był przekonany, iż OW ppłk. Sadowskiego odrzuci Niemców za Wisłę. Dlatego też wydał rozkaz, aby 27 DP po południu i w ciągu nocy z 13/14 września oderwała się od nieprzyjaciela i przeszła do nowego rejonu, organizując obronę na linii: Dobrzyń — Telążna Leśna — Dębniaki — Kowal oraz tworząc drugi rzut obrony od Jez. Rakutowskiego po dwór Więclawice. OW ppłk. Heilmana-Rawicza miał w dalszym ciągu bronić rejonu Grabkowo — Unisławice⁵³. Zabezpieczał w ten sposób lukę między 27 DP a Brygadą ON ppłk. Siudy.

Realizując ten rozkaz, gen. Drapella nakazał rozpocząć przemarsz do nowego rejonu o godzinie 18.30. Na dotychczasowych stanowiskach miały pozostać oddziały stycznej i patrole, opóźniając ewentualny pościg nieprzyjaciela. Wszelkie urządzenia znajdujące się we Włocławku (fabryki, zakłady itp.) oraz żywność i paszę, której nie można było zabrać polecił zniszczyć, by nie wpadła w ręce nieprzyjaciela⁵⁴.

Tymczasem gen. Karaszewicz-Tokarzewski otrzymał informację o braku wyraźnych postępów w natarciu OW ppłk. Sadowskiego. Wobec tego telefonicznie rozkazał dowódcy 27 DP wydzielić dwa bataliony oraz baterię artylerii i skierować je pod Płock. Miały one pomóc w likwidacji zdobytego przez Niemców przedmościa. Gen. Drapella wyznaczył do tego zadania 24 pp (bez dwóch batalionów) pod dowództwem ppłk. Juliana Grudzińskiego.

O godzinie 16.45 dowódca GO odebrał meldunek, że natarcie OW ppłk. Sadowskiego nie tylko nie dało rezultatów, ale zostało odrzucone aż w rejon dworu Łąck. Oznaczało to całkowitą zmianę sytuacji. Nieprzyjaciel bowiem znalazł się na tyłach przewidywanej dla 27 DP pozycji obronnej. Natychmiast zameldował o tym gen. Kutrzebie. Ten z kolei polecił odwołać rozkaz o przegrupowaniu 15 DP w rejon Żychlina i oddać ją z powrotem pod dowództwo gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego. Zarządził też odrzucenie siłami GO Niemców za Wisłę.

⁵² Ibidem. Por. PSZ, t. I, cz. 3, s. 315.

⁵³ Wybór źródeł, dok. nr 396 (Ogólny rozkaz operacyjny dowódcy 27 DP do obrony na rubieży Dobrzyń—Kowal z dn. 13 09 1939 r. godz. 14.00), s. 778—780.

⁵⁴ Ibidem.

Około godziny 18.30 gen. Karaszewicz-Tokarzewski wydał nowe rozkazy: 15 DP miała przejść z rejonu miejscowości Łanięta do rejonu na północ od Gębina z zadaniem natarcia po osi: Dobrzyków — Ciechomice — Radziwie, 27 DP — wysłać za ppłk. Grudzińskim dodatkowo dwa bataliony oraz baterię artylerii, a głównymi siłami odejść do rejonu Gostynina, gdzie zorganizować obronę na linii: Elizin — las Budy Kozickie — Rusków Nowy — las Deduja⁵⁵.

O zmierzchu oddziały GO przystąpiły do wykonywania otrzymanych zadań. 27 DP opuściła swe stanowiska na północ i zachód od Włocławka i pomaszerowała na pozycję: Dobrzyń — Telążna Leśna — Kowal. W nocy dostała polecenie wydłużenia marszu do rejonu Gostynina. Na miejsce przybyła w godzinach przedpołudniowych 14 września. OW ppłk. Heilmana-Rawicza wycofał się po osi Kłóbka — dwór Pomarzany — Sokołów w rejon lasów na północ i południe od miejscowości Lubieniek.

Opuszczenie rejonu Włocławka przez siły polskie nie napotkało większych przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Prawoskrzydłowa dywizja III KA — 208 DP maszerowała bardzo wolno i dopiero w nocy z 13/14 września stanęła w rejonie Chodecz — Brzyszewo — Marysin. Wyczerpana kilkudniowymi ciężkimi walkami 50 DP nie była zdolna do skutecznego pościgu za odchodzącymi oddziałami polskimi. Następnego dnia tylko nieznacznie przesunęła się do przodu zajmując rejon Kowala. Brygada „Netze” i współdziałający z nią 8 batalion ckm zmot. napotkały poważne trudności podczas przekraczania Zgłowiączki i Przedpolnej. Pozostawione bowiem przez 27 DP oddziały styczości i silne patrole stawały zdecydowany i skuteczny opór. Dlatego też z dużym opóźnieniem Niemcy zajęli i ostatecznie oczyścili Włocławek i kompleks leśny przylegający do tego miasta⁵⁶.

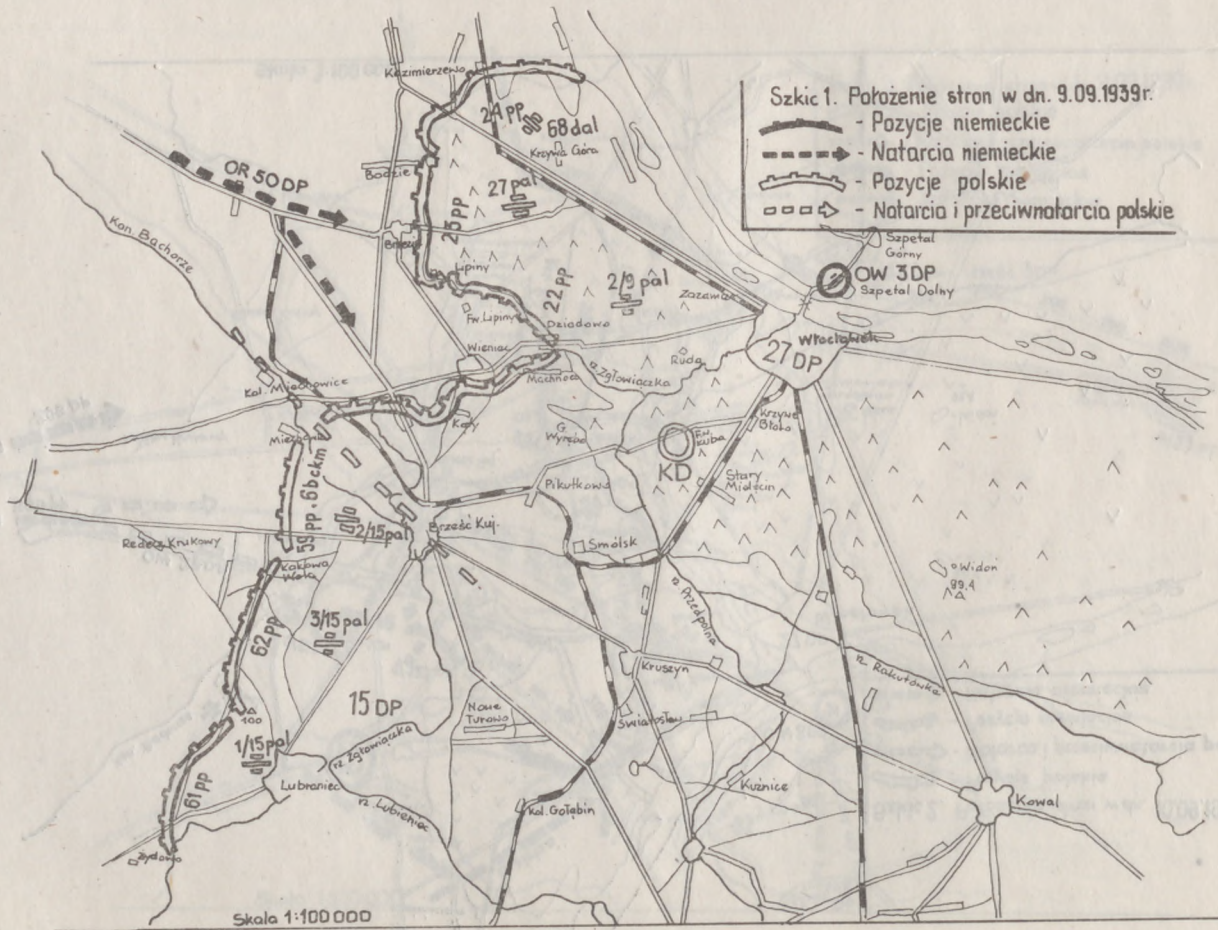
Kilkudniowa obrona rejonu Włocławka przez część, mniej wartościową pod względem bojowym, armii „Pomorze”, a potem GO gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego miała poważne znaczenie operacyjne. Zapewniła bowiem swobodę działań armii „Poznań” i głównym siłom armii „Pomorze” w pierwszej i najważniejszej fazie bitwy nad Bzurą. Zatrzymując pod Włocławkiem III KA, uniemożliwiono jego wyjście na tyły nacierających sił polskich. Tym samym nie był on w stanie udzielić skutecznej pomocy 8 armii, znajdującej się wówczas w najtrudniejszej sytuacji. Pomimo kilkakrotnych pognagających rozkazów, korpus ten utknął na kilka dni w rejonie Włocławka, zamiast szybko maszerować w kierunku Kutna.

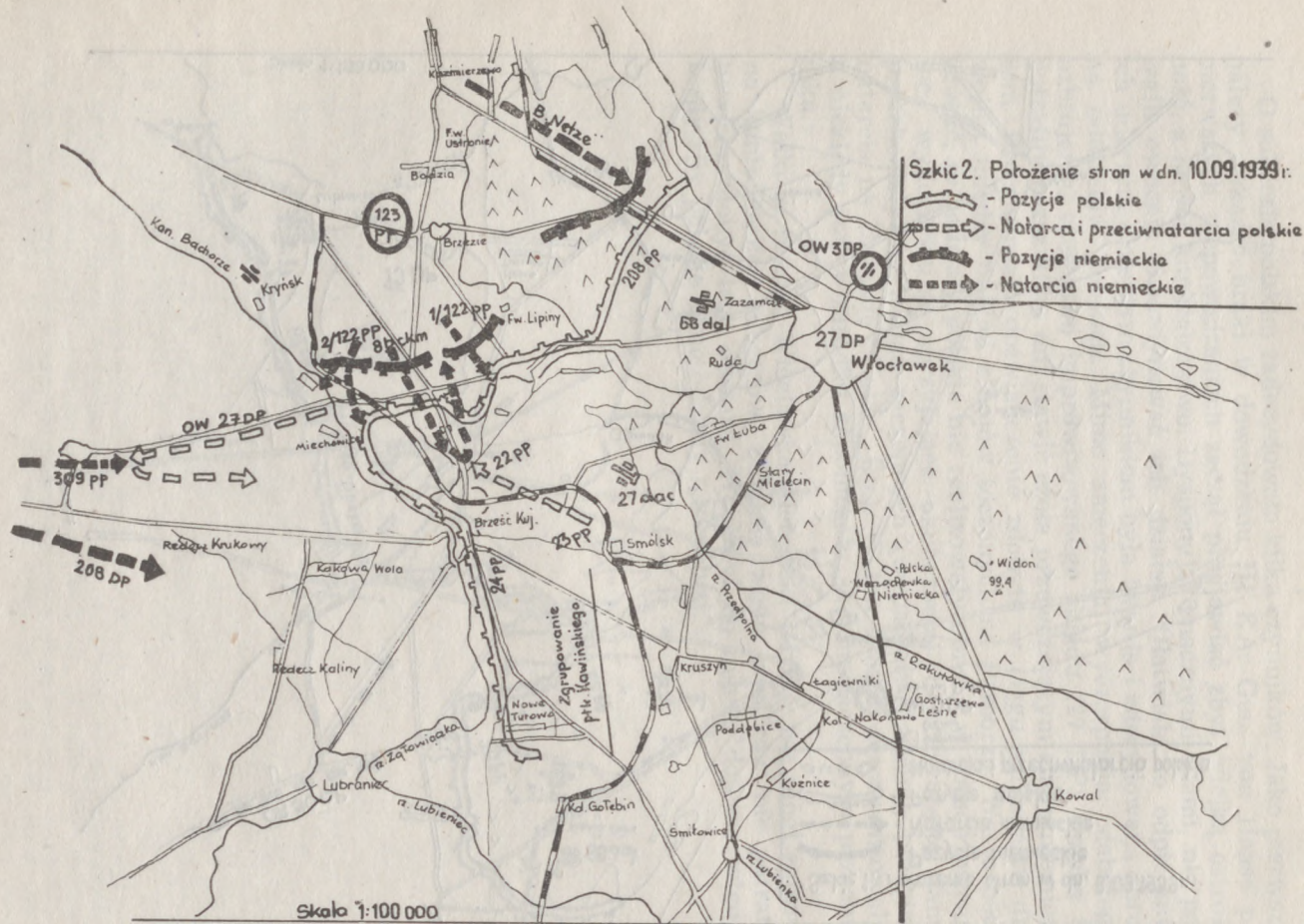
⁵⁵ Ibidem, dok. nr 392 (Rozkaz szczególny nr 12 dowódcy GO, gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego dla dowódcy 27 DP do obrony rejonu Gostynina z dn. 13 09 1939 r. godz. 18.30), s. 774—775.

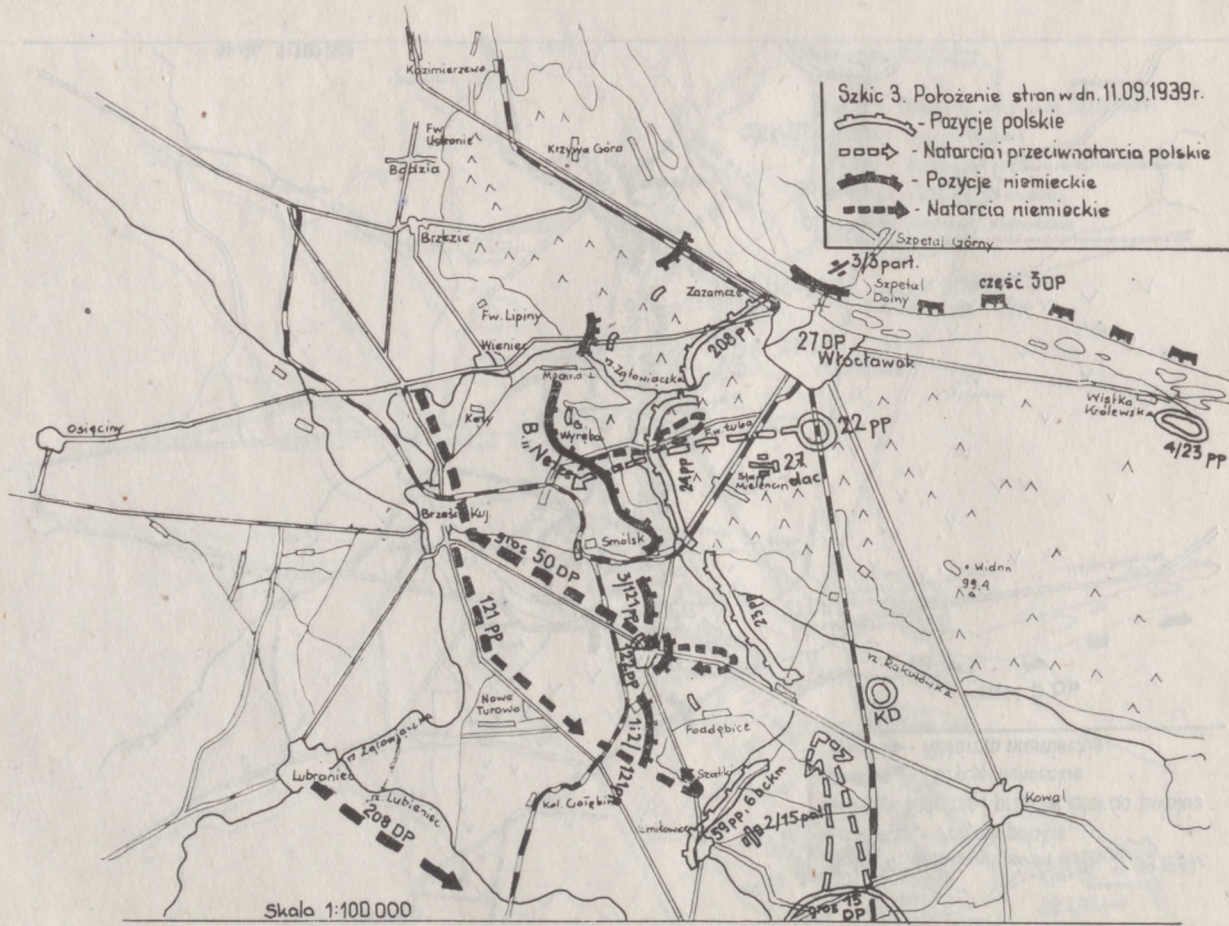
⁵⁶ Por.: K. Hoffman, P. Kirschke, op. cit., s. 102—115; N.v. Vormann, op. cit., s. 133; PSZ, t. I, cz. 3, s. 316 i 334; Die 50..., s. 46—47; K. Ciechanowski, op. cit., s. 317—318.

O sukcesie polskim zdecydowało kilka czynników. Jako pierwszy należy wskazać braki w dowodzeniu III KA. Gen. von Haase po pierwszych niepowodzeniach zaczął przejawiać zbyt wielką ostrożność, a nawet kunktatorstwo. Dysponując znacznymi siłami, nie potrafił owocnie skoordynować ich działań. Ułatwiało to odpieranie ich uderzeń. Kolejnym czynnikiem była twarda i zdecydowana obrona oddziałów polskich. Mimo zmęczenia, wyczerpania, słabszego uzbrojenia, częściowo improwizowanego składu (27 DP) wojska te potrafiły przez kilka dni stawić czoła przeważającym siłom niemieckim. Procentowało doświadczenie zdobyte w ciągu kilkunastu dni wojny, między innymi z bojów toczonych na Pomorzu. Warto podkreślić, że oddziały polskie nie realizowały obrony w sposób bierny, lecz wykorzystując sprzyjające okoliczności bardzo często same przechodziły do działań zaczepnych (wypadek na Osiecinie, przeciwnatarcia na Brygadę „Netze” itp.). W ten sposób dezorganizowały, a niekiedy już w zarodku zapobiegały akcjom zaczepnym przeciwnika.

Walki w rejonie Włocławka niemiecki III KA nie mógł zapisać na konto swoich sukcesów. Pomimo wielu wysiłków nie potrafił bowiem zdobyć tego obszaru. Wkroczył do miasta dopiero wtedy, kiedy siły polskie same odeszły na wschód.



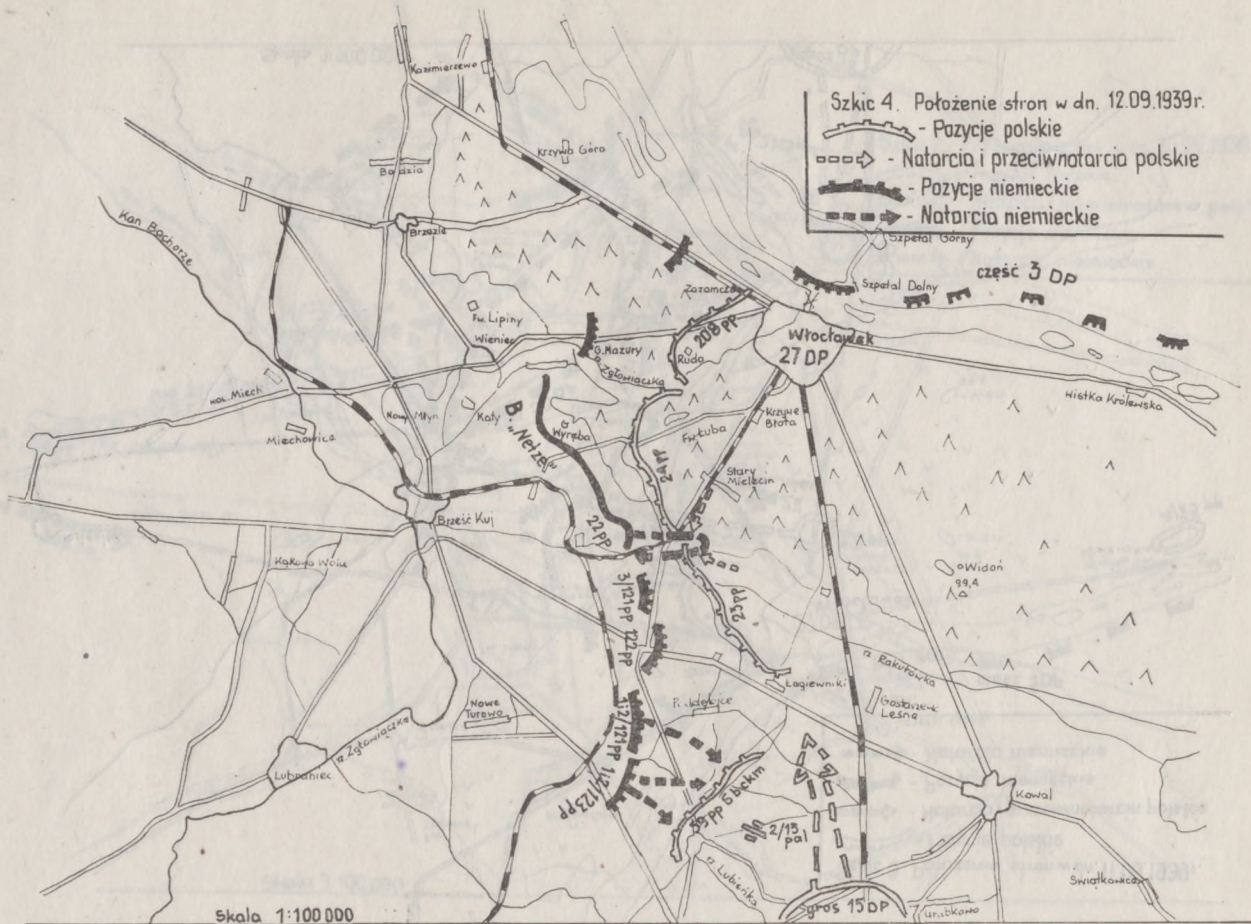


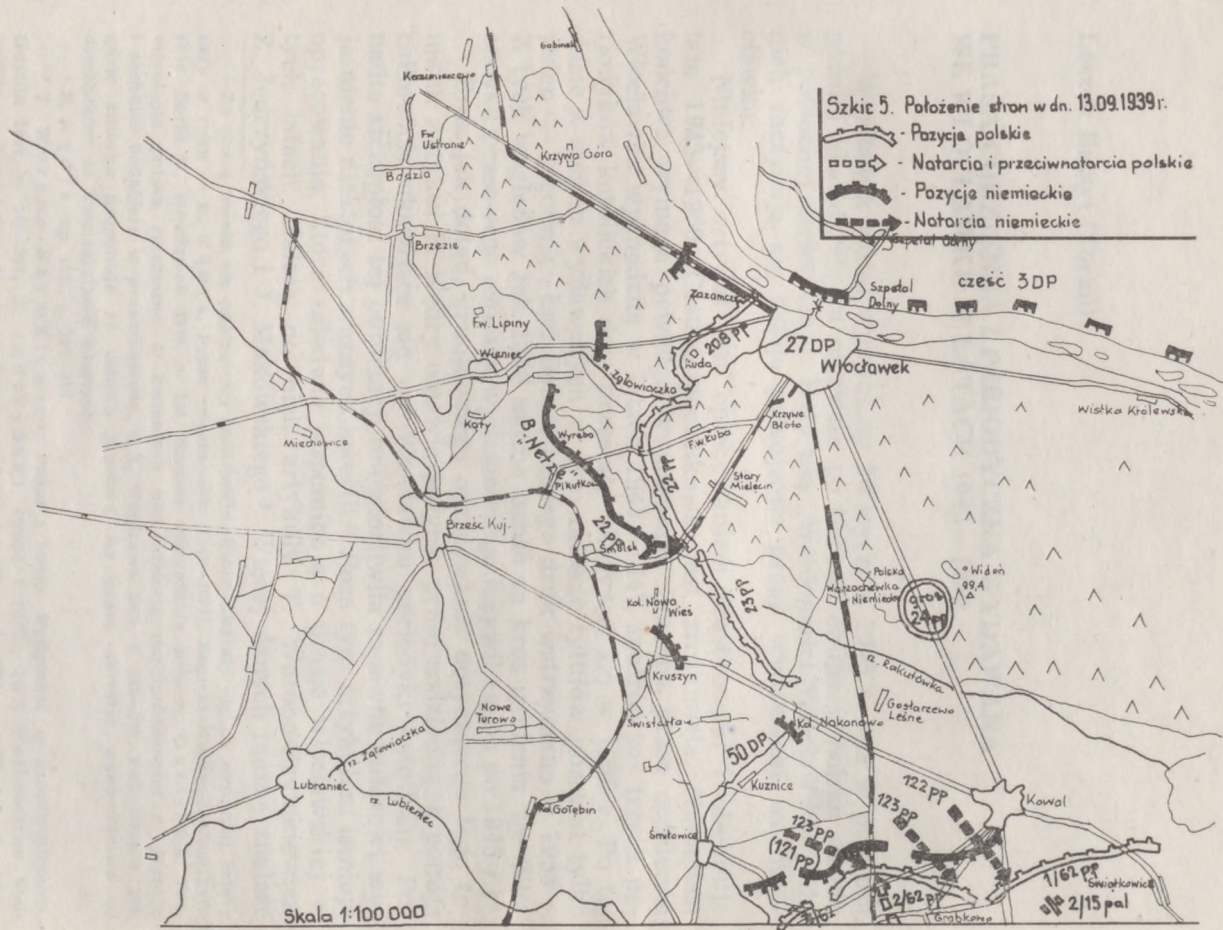


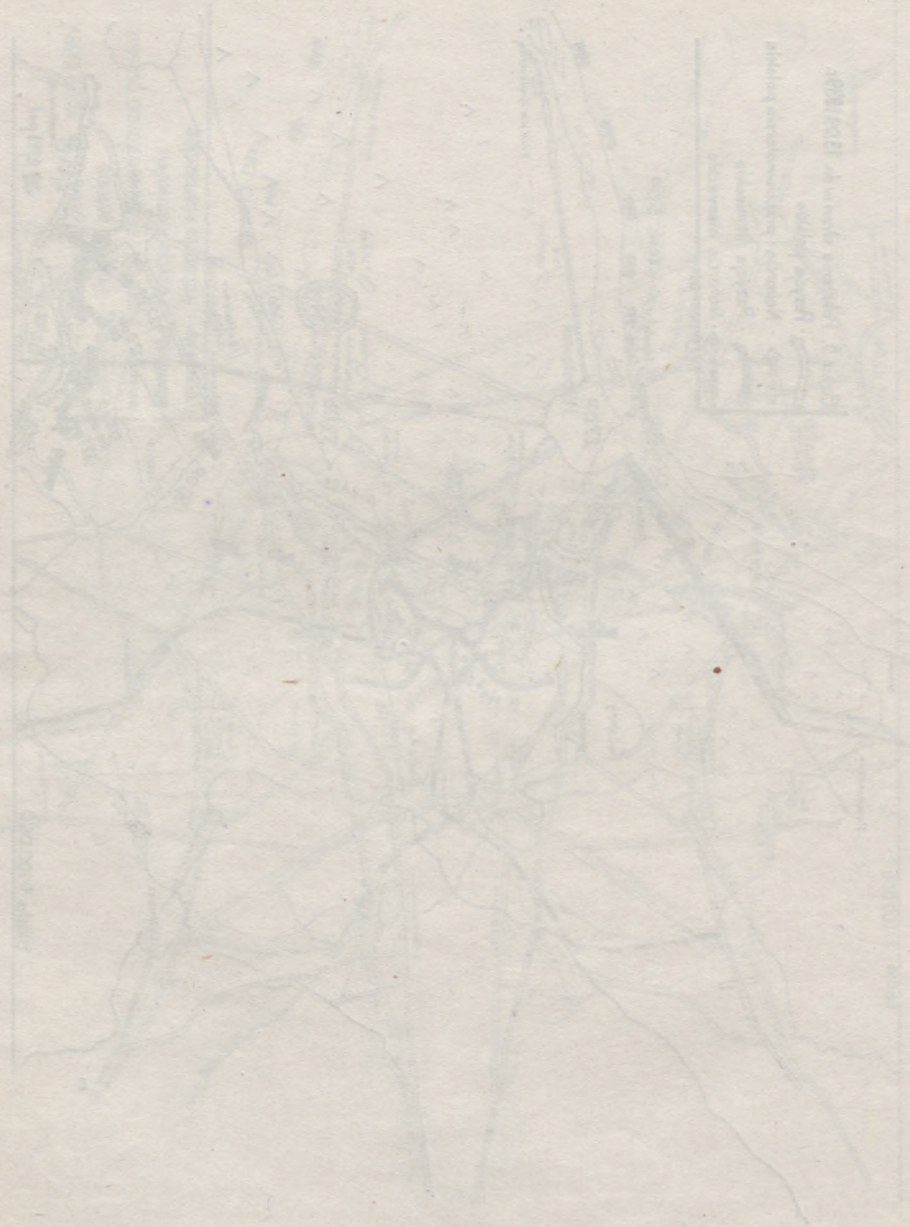
Szkic 3. Położenie stron w dn. 11.09.1939r.

- ▲— - Pozycje polskie
- - Natarcia i przeciwnatarcia polskie
- ▲— - Pozycje niemieckie
- - - -> - Natarcia niemieckie

Skala 1:100 000







1891
1892
1893
1894
1895
1896
1897
1898
1899
1900
1901
1902
1903
1904
1905
1906
1907
1908
1909
1910
1911
1912
1913
1914
1915
1916
1917
1918
1919
1920
1921
1922
1923
1924
1925
1926
1927
1928
1929
1930
1931
1932
1933
1934
1935
1936
1937
1938
1939
1940
1941
1942
1943
1944
1945
1946
1947
1948
1949
1950
1951
1952
1953
1954
1955
1956
1957
1958
1959
1960
1961
1962
1963
1964
1965
1966
1967
1968
1969
1970
1971
1972
1973
1974
1975
1976
1977
1978
1979
1980
1981
1982
1983
1984
1985
1986
1987
1988
1989
1990
1991
1992
1993
1994
1995
1996
1997
1998
1999
2000

Leszek Belzyt (Toruń)

PRASA CODZIENNA I PERIODYCZNA WYDAWANA WE WŁOCŁAWKU W LATACH 1945—1950

Włocławek został wyzwolony 20 stycznia 1945 r. Już w pięć dni później ukazała się tu pierwsza po okresie okupacji polska gazeta w północnej części kraju. Były nią „Wiadomości Włocławskie”. Od nich zaczynają się dzieje powojenne prasy wydawanej we Włocławku.

Niniejszy artykuł jest opracowaniem cząstkowym i obejmuje lata 1945—1950. Cezura początkowa jest zrozumiała. Natomiast końcowa wymaga pewnego wyjaśnienia. Lokalna prasa codzienna Włocławka wychodziła w latach 1945—1947, spośród zaś trzech periodyków katolickich dwa przestały ukazywać się w 1950 r. Po tej dacie z sześciu wydawanych w tym mieście tytułów pozostał tylko jeden — tygodnik „Ład Boży”, którego druk wstrzymano w 1953 r. Z tych względów rok 1950 można uznać za kres istnienia we Włocławku prasowego ośrodka wydawniczego (ożywił się on po 1945 r.)¹.

Brak jak dotąd, gruntownego opracowania dotyczącego tego tematu. Artykuł E. Kędry omawia jedynie prasę codzienną, a pomija całkowicie ukazujące się we Włocławku periodyki katolickie. Ponadto szczupłość tej publikacji uniemożliwiła zapewne autorowi wyjaśnienie niektórych ważnych kwestii². Poza tym artykułem istnieją opracowania, które zaledwie wspominają o prasie włocławskiej w tych latach. Należą do nich artykuły T. Worono-Szymkiewicza, Z. Jędrzyńskiego i J. Makowskiego³. Więcej danych można znaleźć

¹ Za prasę uważa się najczęściej publikacje, które ukazały się co najmniej cztery razy w roku — E. Kędra, *Prasa włocławska (1945—1975)*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, Seria B, Włocławek 1979, s. 138. Szersze rozważania zob. A. Garlicka, *Terminologia polska stosowana w badaniach nad historią czasopiśmiennictwa, Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. 1, Warszawa 1969, s. 245—269, zwłaszcza s. 269, gdzie autorka proponuje za ustawą prasową, by prasą określać wydawnictwa od dzienników do kwartalników włącznie.

² E. Kędra, op. cit., s. 137—154.

³ T. Worono-Szymkiewicz, *Prasa i radio, Bydgoskie w dwudziestolecie*, Gdynia 1967, s. 340—377; Z. Jędrzyński, *Prasa i radio, [w:] Województwo bydgoskie — krajobraz, dzieje, kultura, gospodarka*, Poznań 1973, s. 390—397; J. Ma-

w bibliografiach czasopism⁴. Podstawą źródłową artykułu stanowiły roczniki prasy wydawanej w latach 1945—1950 we Włocławku⁵.

Prasa codzienna

Prasa ta była podstawowym źródłem informacji i propagandy we Włocławku w tym okresie. W latach 1945—1947 wydawano tutaj dwa dzienniki lokalne: „Wiadomości Włocławskie” i „Gazetę Kujawską”. W następnych latach, zaliczanych często już do nowego okresu⁶, w mieście i regionie rozprowadzano już tylko mutacje dzienników bydgoskich.

„Wiadomości Włocławskie” były pierwszą z lokalnych gazet, które tuż po wyzwoleniu zaczęły ukazywać się w województwie pomorskim⁷. Stało się tak dzięki szybkiemu oswobodzeniu Włocławka i preżności jego środowiska dziennikarskiego⁸.

Od dnia 22 stycznia 1945 r. pojawiały się na murach miasta pierwsze afisze z zarządzeniami i komunikatami władz radzieckich i polskich. Od 25 stycznia ich rolę przejęły w pewnym sensie „Wiadomości Włocławskie”⁹. Były one organem — jak głosił podtytuł

kowski, *Prasa polska w Bydgoszczy, Bydgoszcz — historia, kultura, życie gospodarcze*, Gdynia 1959, s. 372—388.

⁴ H. Baranowski, *Bibliografia czasopism pomorskich*, Toruń 1960; *Bibliografia prasy polskiej 1944—1948*, opr. J. Myśliński, Warszawa 1968.

⁵ Materiałów archiwalnych w zasadzie brak. Np. w latach pięćdziesiątych przypadło powojenne archiwum diecezjalne (przejęte przez władze bezpieczeństwa).

⁶ Por. E. Kędra, op. cit., s. 153, oraz A. Słomkowska, *Etapy rozwoju prasy w trzydziestoleciu PRL, XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Toruniu, Sekcja I, Społeczeństwo Polski Ludowej*, Toruń 1974, s. 45 i n.; J. Skrzypek, *Etapy rozwojowe prasy w Polsce Ludowej*, Zeszyty Prasoznawcze, 1964, z. 3, s. 23 — bardziej akcentuje rok 1948 i wyznacza etap drugi 1945—1948 r. (I etap 1944—1945 r.). Najnowszą pracą na ten temat jest: A. Słomkowska, *Prasa w PRL, Szkice historyczne*, Warszawa 1980. Rozdział II, s. 49—105, dotyczy rozważań na temat etapów rozwoju dziennikarstwa. Wydziela ona 1 etap 1944—1949 r. z trzema fazami oraz 2 etap 1950—1957 r. — zob. s. 50 i 75.

⁷ O wspólnych cechach tych pierwszych gazet por. Z. Jędrzyński, op. cit., s. 390. Gazety takie wychodziły we Włocławku, w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Toruniu, Wąbrzeźnie i Grudziądzu.

⁸ Np. Inowrocław, chociaż wyzwolony 21 stycznia 1945 r., zdobył się na wydawanie gazety ok. 10 lutego 1945 r. — J. Aleksandrowicz, *Materiały do dziejów prasy polskiej w Inowrocławiu*, Ziemia Kujawska, 1963, s. 147 i n. *Bibliografia prasy polskiej* wymienia tylko miesiąc luty; H. Baranowski, op. cit. — miesiąc styczeń. Dzień 10 lutego potwierdza też Z. Ronge, *Społeczna działalność kulturalno-oświatowa w Inowrocławiu w latach 1945—1966*, Ziemia Kujawska, 1968, s. 254.

⁹ Por. E. Kędra, op. cit., s. 140. Autor ujął sprawę w ten sposób, iż można sądzić, że „Wiadomości Włocławskie” były kontynuatorem tych pierwszych afiszy. W pewnym sensie na pewno, jednak obie te formy informacji i propagandy mają odmienne funkcje. „Wiadomości” nie wyeliminowały afiszy. Nie mogło tak się stać, nawet gdyby ich funkcje były jednakowe, ze względu na małą objętość gazety — w pierwszym okresie miała ona zaledwie dwie strony małego formatu (1 kartka).

— Miejskiej Rady Narodowej, a wydawał je Wydział Propagandy i Informacji. Drukowano je najpierw w drukarni Wojska Polskiego, potem zaś w Drukarni Diecezjalnej mieszczącej się przy ul. Brzeskiej 4 (obecnie ul. Waryńskiego). W tej drukarni tłoczono wszystkie ówczesne czasopisma we Włocławku. Pod tym samym adresem mieściła się również redakcja i administracja „Wiadomości”. Redaktorem odpowiedzialnym, a zapewne także głównym organizatorem gazety był Adrian Turczynowicz, najwybitniejszy wtedy dziennikarz Włocławka. W skład redakcji wchodził najprawdopodobniej: Andrzej Gryf, Roman Ściślak, Maria Woźnicka i redaktor podpisujący się „Agapit” — autor bardzo często zamieszczanych wierszyków satyrycznych¹⁰. Jednym z późniejszych zwierzchników redakcji był St. Szelażek, kierownik Powiatowego Oddziału Propagandy i Informacji we Włocławku. Od numeru 51 z 27 marca 1945 r. bowiem pismo wydawane było przez ten oddział, a nie przez komórkę miejską¹¹. Korespondentem wojennym i jednym z założycieli gazety był Roch Kowalski. Zginął on w czasie walk na Wale Pomorskim w marcu 1945 r. 27 marca ukazała się pośmiertnie jego ostatnia korespondencja¹².

Do współpracowników pisma należeli m.in.: K. Bieniecki, Franciszka Bramowa¹³, Jan Godlewski, Jan Moraczewski, H. Przybyszewska, Jan Sutorowski, ks. dr Władysław Szafranski, Zygmunt Wiśniewski, J. Woźniak i Jan Ziółkowski.

Kwestią nie omawianą do tej pory jest orientacja polityczna gazety. Co prawda oficjalny charakter wydawcy wskazywał wyraźnie na jej zależność od czynników administracyjnych. Jednak w roku 1945 walki polityczne w Polsce nie były jeszcze tak silne jak w 1946 r. i można zauważyć, że pismo, wychodzące do 31 grudnia 1945 r., starało się być wyrazicielem dążeń wszystkich reprezentatywnych grup politycznych. Niepisanym hasłem gazety była zgoda narodowa. Przede wszystkim pobudzano patriotyzm czytelników. Publikowano podobnie jak w innych gazetach dużo informacji o zwycięstwach nad Niemcami, a potem protestowano przeciw łagodnemu ich traktowaniu¹⁴. Przypominano o zbrodniach hitlerowców, m.in. przy okazji ekshumacji ofiar terroru okupantów¹⁵ oraz poprzez

¹⁰ Być może pod tym pseudonimem ukrywał się Andrzej Gryf. Roman Ściślak przed wojną redagował kolejno „Gazetę Kujawską”, „Expres Kujawski” oraz „ABC dla Włocławka i Kujaw” (mutacja dziennika warszawskiego endecji).

¹¹ Por. „Wiadomości Włocławskie” nr 245 z 19 III 1945, s. 1 (dalej cyt. „WW”).

¹² R. K o w a l s k i, *Na Wale Pomorskim*, „WW”, nr 51 z 27 03 1945, s. 1.

¹³ F. Bramowa przed wojną była formalnym wydawcą bydgoskich pism komunistycznych „Światło” i „Ze Świata”.

¹⁴ Np. S. Szelażek, *Winni i niewinni*, „WW” nr 245 z 19.11.1945, s. 1, i *Protestujemy*, „WW”, nr 246 z 20.11.1945, s. 1.

¹⁵ „WW” nr 256 z 24/25.11.1945 — na 8 stron numeru 5 poświęcono ekshumacji zwłok ofiar faszyzmu.

druk listy zamordowanych księży z diecezji włocławskiej¹⁶. Patriotyczny wydźwięk miały również artykuły wzywające do odbudowy zniszczeń¹⁷, a także analizujące sytuację ówczesnej młodzieży pod kątem wychowania i likwidacji konfliktu pokoleń¹⁸. Święcono 1 i 3 Maja, a jednocześnie poświęcano bardzo dużo miejsca na uczczenie głównych świąt katolickich, co czyniła wtedy większość gazet¹⁹.

Sami redaktorzy „Wiadomości” natomiast należeli do dziennikarzy katolickich (być może nie wszyscy). A. Turczynowicz był redaktorem tygodnika „Ład Boży” i często zamieszczał w nim swoje artykuły. Współpracownikami tego tygodnika byli także Maria Woźnicka i Andrzej Gryf. Na dobre stosunki z hierarchią katolicką wskazuje również adres redakcji i administracji „Wiadomości” — przy Drukarni Diecezjalnej.

„Wiadomości Włocławskie” przez cały okres wychodzenia były niewielką gazetą. Wymiary jej wynosiły 21×30 cm, objętość 4 strony. Tylko numery specjalne miały 8 stron. Drukowano ją na papierze nienajlepszej jakości, w trzech kolumnach na stronie. Zdjęcia i rysunki były wielką rzadkością²⁰.

Na pierwszej stronie, poza winiętą zajmującą ok. 1/6 jej powierzchni, znajdował się zazwyczaj artykuł wstępny i częściowo wiadomości — najważniejsze według redakcji. Artykuł wstępny kończono często na stronie drugiej. Tam też znajdowała się reszta wiadomości z kraju i ze świata. Stronę trzecią poświęcano m.in. sprawom lokalnym, np. dział „Kronika”. Dział ten niekiedy umieszczano na stronie czwartej, gdzie zazwyczaj dominowały zarządzenia, ogłoszenia drobne i reklamy. Tam również u dołu strony znajdowała się stopka redakcyjna.

Te niewielkie rozmiary pisma zostały powiększone 2 stycznia 1946 r. przez następczynię „Wiadomości Włocławskich” — „Gazetę Kujawską”. Miała ona już wymiary gazetowe — 31×43 cm i objętość 4—6 stron, a niekiedy 8 stron. Zdjęć ukazywało się nadal niewiele. Rozkład treści był podobny jak w „Wiadomościach”. Strona pierwsza — artykuł wstępny i najważniejsze informacje; strona druga — obszernie doniesienia, głównie krajowe, sprawozdania i arty-

¹⁶ „WW” nr 256 z 1/2.12.1945, s. 1—3; zob. też M. Woźnicka, *Nie wolno nam zapomnieć*, „WW”, nr 259 z 5.12.1945, s. 1.

¹⁷ A. Turczynowicz, *Młot—ktos—pióro*, „WW”, nr 248 z 22.11.1945, s. 1—2 i idem, *Transport! Transport!*, „WW”, nr 261 z 7/8/9.12.1945, s. 1—2.

¹⁸ A. Gryf, *To takie łatwe...*, „WW” nr 247 z 21.11.1945, s. 1 i W. Derdzi-kowski, *Podajcie sobie ręce*, „WW”, nr 255 z 30.11.1945, s. 1—2.

¹⁹ Jako objaw dążenia do zgody narodowej mogą służyć artykuły zbliżające społeczeństwu ludzi pracujących w urzędzie bezpieczeństwa — np. relacja z pogrzebu Cz. Konarskiego z PUBP we Włocławku, zabitego przez podziemie — „WW”, nr 264 z 12.12.1945, s. 3, oraz artykuł *Oplatek w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego*, „WW”, nr 278 z 31.12.1945, s. 4 — uroczystość zorganizowana przez PUBP dla dzieci, na którą przybył ks. prałat Borowski.

²⁰ Por. „WW”, nr 79 z 1.05.1945, nr 80 z 2/3.05.1945 i nr 250 z 23/25.11.1945.

kuły publicystyczne. Strona trzecia i czwarta były poświęcone sprawom lokalnym. Występowały tam działy: „Kronika” lub „Kronika Włocławka” i „Rytm Kujaw” oraz na stronie czwartej ogłoszenia i reklamy. Zdecydowaną zmianą na lepsze było ukazywanie się w gazecie dodatków na stronie trzeciej. Nie zawsze były to dodatki w pełni tego słowa znaczeniu, niekiedy tylko duże działy. Należały do nich: „Praca—Przemysł—Handel” ukazujący się we wtorki, „Słowo—Piękno—Ekran” — w soboty/niedziele, „Motor i Mięśnie” — w czwartki i „Z życia kobiety” — w piątki. Nie występowały one regularnie co tydzień. Pod koniec 1946 r. ukazywały się coraz rzadziej. Wpływały one z pewnością na zwiększenie atrakcyjności gazety, która miała szerszy zasięg od „Wiadomości” i rozchodziła się na całe Kujawy²¹.

„Gazeta Kujawska” była organem międzypartyjnym stronnictw politycznych. Wydawała ją Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku. Nie zmieniono drukarni ani adresu redakcji i administracji. Redaktorem naczelnym został Adrian Turczynowicz. Odpowiedzialne za pismo było Kolegium Redakcyjne. 7 stycznia 1946 r. Komisja Międzypartyjna Stronnictw Politycznych powołała Komitet Redakcyjny w składzie: adw. Szwarz z PPR, mgr Rygielski z PPS, Frontczak z SL, red. Ściślak z SD, adw. Gąsior z PSL, Konarski z Rady Związków Zawodowych oraz redaktorzy A. Turczynowicz i Czesław Andrzejkowicz (z-ca red. naczelnego)²². Za redagowanie gazety odpowiadali już sami dziennikarze — A. Turczynowicz, Cz. Andrzejkowicz i R. Ściślak.

Znacznie rozszerzone zostało grono współpracowników pisma. Najczęściej artykuły zamieszczał w nim A. Turczynowicz. Przede wszystkim pisał artykuły wstępne o tematyce politycznej. Poza nim trzeba wymienić: Andrzeja Gryfa, Maksymiliana Drzymulskiego (cykl o polskości Pomorza), Franciszkę Bramową, Marię Woźnicką, Romana Ściślaka, M. Lisiaka i H. Lipińskiego. W gazecie rzadziej pojawiały się artykuły następujących osób: inż. E. Kwiatkowskiego, Jana Sutorowskiego, Leona Sobocińskiego²³ i Jana Godlewskiego.

„Gazeta” starała się swoją tematyką odzwierciedlać ówczesną sytuację na świecie i w kraju. Prezentowane wiadomości i opinie popierały i uzasadniały w zasadzie politykę rządową. Przed referendum wzywała do głosowania „3 razy tak”²⁴. Kiedy zbliżały się wy-

²¹ E. Kędra, op. cit., s. 142.

²² „Gazeta Kujawska” nr 6 z 8.01.1946, s. 4 (cyt. dalej „GK”). Zob. też E. Kędra, op. cit., s. 142. Cz. Andrzejkowicz był przed wojną z-cą sekretarza redakcji „Kurierza Warszawskiego”.

²³ L. Sobociński był przed wojną prezesem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich oraz dziennikarzem grudziądzkiego „Głosu Pomorskiego”, „Gazety Toruńskiej” oraz „Gazety Grudziądzkiej”.

²⁴ S. Szwalbe, Pierwsze „Tak”, „GK”, nr 118 z 24.05.1946, s. 1; nr 142 z 25.06.1946 i dalsze numery do 30 czerwca 1946 r.

bory do sejmu, na jej łamach pisano wiele o rozkładzie PSL²⁵. Na początku grudnia 1946 r. redakcja uczciła podpisanie umowy między PPR i PPS. W dwa dni później pod hasłem „Ruch katolicki ma swobodę rozwoju” powitała Kongres Stronnictwa Pracy²⁶. Można w tym widzieć chęć pogodzenia różnych światopoglądów w imię zgody narodowej, chociaż po kryzysie w lipcu 1946 r. SP w pełni popierało już politykę rządu i PPR, a utraciło zaufanie Kościoła.

Od 1947 r. coraz większe wpływy na „Gazetę Kujawską” miała PPR jako partia faktycznie rządząca we Włocławku. Spowodowało to w końcu przejście pisma przez tę partię — z międzypartyjnego stało się ono monopartyjnym. Od numeru 102 z 3 maja 1947 r. „Gazeta” została mutacją peperowskiej „Trybuny Pomorskiej” z Bydgoszczy²⁷. Nie był to najlepszy dziennik województwa. Nakładem, liczbą współpracowników i atrakcyjnością górowały nad nim: „Ziemia Pomorska”, „Ilustrowany Kurier Polski” i toruński „Głos Pomorza” w 1947 r.²⁸ Miał on jednak znacznie większe możliwości finansowe, co spowodowało powiększenie formatu „Gazety Kujawskiej”, objętości i nakładu do 3600 egzemplarzy. Zamieszczano obszerniejsze informacje społeczno-polityczne z kraju i z zagranicy, częściej pojawiały się zdjęcia. E. Kędra pisze, że na uwagę zasługiwała wtedy tematyka sportowa, kulturalna i kobieca²⁹.

Trudno rozstrzygnąć, jak wyglądała zmniejszona redakcja mutacji. Analizując nazwiska osób zamieszczających artykuły po 3 maja 1947 r. w „Gazecie Kujawskiej” można sądzić, że kierował nią Roman Ściślak. Poza nim pisali w niej m.in. Franciszek Lewandowski, Jerzy Nawrot i Emil Ogłóza.

Od 6 września 1947 r., po likwidacji „Trybuny Pomorskiej”, „Gazeta Kujawska” była mutacją „Gazety Zachodniej”, organu PPR na województwo pomorskie i poznańskie. Sprawy lokalne zaczęły zajmować coraz mniej miejsca w piśmie. Jak stwierdza E. Kędra: „Kronika Włocławska była wąska tematycznie i mocno zdezaktualizowana. Czyniło to gazetę obcą miejscowemu czytelnikowi”³⁰.

Sytuacja zmieniła się 15 grudnia 1948 r. Od tej pory „Gazeta Kujawska” jako mutacja nowo powstałej „Gazety Pomorskiej” objęła swoim zasięgiem całe Kujawy z Inowrocławiem i Włocławkiem. Sprawami Włocławka zajmowano się w niej w ramach kroniki. Poza nią mutacja dla Inowrocławia i Włocławka była identyczna.

²⁵ Np. „GK” nr 291 z 20.12.1946.

²⁶ Por. „GK”, nr 276 z 3.12.1946 i nr 278 z 5.12.1946.

²⁷ Por. np. E. Kędra, op. cit., s. 142.

²⁸ O trudnościach „Trybuny Pomorskiej” zob. A. Słomkowska, *Prasa Polskiej Partii Robotniczej w latach 1944—1946*, Prasa Polski Ludowej, z. 1, Warszawa 1971, s. 24, 27 i n.; J. Makowski, op. cit., s. 386; T. Worono-Szymkiewicz, op. cit., s. 345 i n. oraz Z. Jędrzyński, op. cit., s. 391 i n.

²⁹ E. Kędra, op. cit., s. 142.

³⁰ Ibidem, s. 143.

Trzeba stwierdzić, że lokalna prasa codzienna Włocławka w latach 1945—1947 odegrała ogromną rolę w życiu miasta. Przyczyniała się do żywotności jego środowiska kulturalnego. Nadawała odpowiednio wysoką rangę sprawom lokalnym. Z drugiej strony informowała mieszkańców regionu o wydarzeniach krajowych i światowych, kształtując jednocześnie ich postawę wobec tych wydarzeń. Od 1947 r. „Gazeta Kujawska” — mutacja, ze względu na swój charakter i zależność od redakcji bydgoskich nie mogła spełniać już takiej roli.

Periodyczna prasa katolicka

Włocławek spośród wielu innych miast, nie tylko województwa pomorskiego, wyróżniał się posiadaniem własnej prasy katolickiej. Wychodziły tutaj cztery tytuły, z których rocznik „Ordo Divini Officii” pomijamy w naszych rozważaniach, ze względu na to, że trudno zaliczyć go do prasy periodycznej³¹.

Pozostałe to: „Ład Boży” — tygodnik dla rodzin katolickich, miesięcznik „Ateneum Kapłańskie” i miesięcznik „Kronika Diecezji Włocławskiej”. „Promyk Boży”, o którym wspomina E. Kędra stanowiąc jedynie dodatek „Ładu Bożego”³².

Tygodnik „Ład Boży” wydawany był przez Kurię Biskupią z myślą o wiernych. Ukazywał się w latach 1945—1953³³. Był on w dużej mierze kontynuacją przedwojennego „Tygodnika Polskiego” wydawanego w latach 1933—1939. Miał niewielkie rozmiary: 21×30,5 cm i 8 stron objętości. Często pojawiały się w nim rysunki i zdjęcia, szczególnie od 1947 r. Od tego roku wychodził dodatek „Ładu” — „Promyk Boży” ukazujący się raz w miesiącu. Był on przeznaczony dla dzieci. Pojawiało się w nim wiele rysunków i wierszyków dla dzieci — podpisywała je najczęściej E. Drzewiecka³⁴.

„Ład” drukowany był w Drukarni Diecezjalnej przy ul. Brzeskiej 4. Z czasem ulica zmieniła nazwę na ul. Waryńskiego, zaś drukarnia nosiła nazwę Toruńskie Zakłady Graficzne (TZG) Oddział nr 2, później Bydgoskie Zakłady Graficzne (BZG) Zakład nr 17 we Włocławku. Redakcja i administracja mieściły się pod tym samym

³¹ Pełny tytuł brzmiał — „Ordo Divini Officii ac Missarum ad Usum Dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis”, wydawało go Wyższe Seminarium Duchowne, wychodził od 1882 r.

³² E. Kędra, op. cit., s. 153.

³³ E. Kędra, op. cit., s. 153, błędnie podaje datę początkową — 1947 r. sugerując się początkiem wydawania „Promyka Bożego”, a nie sprawdzając ani w rocznikach „Ładu”, ani w bibliografiach czasopism, które podają datę 2 września 1945 r.

³⁴ Najprawdopodobniej ona kryła się pod skrótem E. Drzew., którym podpisywała wierszyki. Pisywała także dla dzieci w dodatku „Świątek Dziecięcy” wychodzącym w chrześcijańskim wtedy „Ilustrowanym Kurierze Polskim” w latach 1948—1950.

adresem. Pierwszym redaktorem tygodnika był Adrian Turczynowicz, chociaż z numeru 16 z 14—20 kwietnia 1946 r. dowiadujemy się, że do tego czasu redaktorem naczelnym „Ładu Bożego” pozostawał ks. dr Stefan Wyszyński. Wskazywałoby to, że A. Turczynowicz podlegał w tym okresie ks. S. Wyszyńskiemu. Od lipca 1946 r. redaktorem pisma został ks. Władysław Mirski. Oprócz niego — miał on „monopol” na artykuły wstępne — najczęściej pisywali w nim: ks. Stefan Wyszyński, Andrzej Gryf, Adrian Turczynowicz, E. Drzewiecka, Bronisław Ozimina, Helena Żychlińska, ks. Jarzębowski i ks. B. Perzyna. Poza nimi bardzo często wiersze religijne podpisywał autor o pseudonimie Anwicz.

Od 1948 r. tygodnik redagowany był przez Komitet Redakcyjny. W latach 1951—1953 redaktorem jego był ks. Stanisław Piotrowski. „Ład Boży” ulegał w tych latach pewnym zmianom. Zmieniono jego szatę graficzną i od schyłku lat czterdziestych drukowano lepszą czcionką. Pojawiało się więcej zdjęć.

W końcowym okresie najczęstszymi autorami artykułów na łamach pisma byli: Marian Jamrozik, Adam Późniacki, Wawrzyniec Koźmiński (porady rolnicze), Adam Admar, Wincenty Lubczak, ks. Michał Milewski, ks. Marian Rzeszewski, Z. Olszański (lekarz weterynarz) oraz autorzy podpisujący się skrótami — Wł. N. (często pisał artykuły wstępne) i Eka (wierszyki dla dzieci).

„Ład Boży” zajmował się przede wszystkim tematyką religijną, chociaż w latach 1945—1947 podawał także wiadomości świeckie w dziale „Z kraju i z zagranicy” oraz interesował się sprawami niedalekimi polityce i samą polityką również — przed referendum i wyborami do sejmu³⁵.

W pierwszym okresie znajdowały się w nim następujące działy: „Ład w myślach” (autorem artykułów był ks. S. Wyszyński), „Z życia naszej diecezji”, „Dla dzieci”, „Z życia katolickiego”, „Tydzień Boży” i inne. Na początku lat pięćdziesiątych natomiast najczęściej występowały działy: „Dla Kobiet”, „Dla wsi i na wsi”, „Dla Rolników”.

Poza tematyką religijną tygodnik poświęcał dużo uwagi historii kultury, w tym historii kościołów z obszaru Pomorza i Kujaw oraz poradom leczniczym i rolniczym. Dużo pisano o sprawach dzieci, szczególnie o ich wychowaniu w duchu katolickim.

„Ateneum Kapłańskie” było (i jest nadal) czasopismem naukowym, zajmującym się przede wszystkim teologią, historią Kościoła

³⁵ Por. „Ład Boży” nr 16 z 16.12.1945, s. 7 — na temat wywiadu papieża dla „Paris Matin” — redakcja sugerowała, że wywiad wymyślono. Zob. też. W. Mirski, „Głosowanie ludowe, „Ład Boży”, nr 25 z 23—29.06.1946, s. 6 — nie wzywa do głosowania tak czy inaczej, ale sugeruje rozważę odmienną od polityków; oraz *Orędzie Episkopatu Polskiego*, „Ład Boży”, nr 52 z 22—28.12.1946, s. 4—5 — o wyborach, by głosować na ludzi „godnych reprezentowania narodu, Państwa i Kościoła”.

i bieżącym życiem katolickim. Lata 1945—1950 były tylko jednym z okresów jego dziejów³⁶, podobnie jak i „Kroniki Diecezji Włocławskiej”. Pierwszy numer miesięcznika wyszedł w 1909 r. W 1946 r., po wojnie wydano już 45 tom „Ateneum”. Rocznie pojawiały się dwa tomy po 5 zeszytów czasopisma. Było ono przeznaczone w zasadzie dla katolickiej inteligencji świeckiej i duchownej. Rozchodziło się na całą Polskę w nakładzie ok. 2 tys. egzemplarzy³⁷. Wydawało je Wyższe Seminarium Duchowne, którego profesorowie sprawowali nad nim opiekę i byli za nie odpowiedzialni. Ich artykuły również najczęściej się w nim pojawiały.

Przed wojną długoletnim redaktorem naczelnym pisma był ks. dr Stefan Wyszynski. On też zaraz po wojnie kierował pracami nad wznowieniem „Ateneum”³⁸. Jeszcze przed wyjściem pierwszego numeru (sierpień—wrzesień) w 1946 r., ks. S. Wyszynski odszedł do Lublina jako biskup ordynariusz tamtejszej diecezji. Stanowisko redaktora naczelnego objął ks. dr Stefan Biskupski, administratorem pisma pozostał ks. dr Józef Iwanicki. W 1947 r. tego ostatniego zmienił ks. dr Władysław Giszter, a od 1949 r. administrował „Ateneum” późniejszy jego redaktor naczelny ks. dr Kazimierz Majdański.

Do osób najczęściej piszących w „Ateneum Kapłańskim” należeli księża: Stefan Biskupski, Antoni Borowski, Jan Czuj, Eugeniusz Dąbrowski, Stanisław Huet, Józef Kruszyński, Jan Krzemieniecki, Stanisław Łach i Aleksy Petrani. Poza nimi na wymienienie zasługują: ks. bp Stefan Wyszynski (od 12 listopada 1948 r. arcybp gnieźnieńsko-warszawski), ks. Karol Wojtyła, ks. bp Karol M. Radoński, ks. bp Kazimierz J. Kowalski, ks. bp Franciszek Korczyński i ks. Herbert Bednorz.

Tematyka pisma dotyczyła prawie wyłącznie spraw religii, w tym najpoważniejsze artykuły zajmowały się przede wszystkim teologią, historią kultu religijnego i kwestiami bieżącego życia katolickiego. W okresie powojennym pojawiały się publikacje poświęcone czasom wojny, w tym martyrologii polskiego duchowieństwa³⁹. Problematyka społeczno-polityczna, często goszcząca na łamach miesięcznika przed 1939 r., w badanym okresie prawie całkowicie znik-

³⁶ Zob. J. Kruszyński, *Ateneum Kapłańskie na przestrzeni lat czterdziestu*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 51, s. 26—33; tenże, *W trzydziestolecie Ateneum Kapłańskiego*, *ibid.*, t. 43, s. 1—8, oraz S. Wyszynski, *List prymasa Polski do redakcji „Ateneum Kapłańskiego”*; *ibid.*, t. 51, s. 1—3.

³⁷ Informacje o nakładzie podawano dopiero od 1957 r. — wtedy wynosił 3300 egzemplarzy, w 1963 r. — 3 tys., a w latach siedemdziesiątych 3,5—4 tys. Od 1981 r. nakład wynosi 6030 egzemplarzy. Przed wojną nakład wynosił ok. 1,5 tys. egzemplarzy. Dane co do okresu 1946—1950 r. podane szacunkowo. Zapewne istniało pewne zróżnicowanie nakładu — największy w latach 1946—1948, najmniejszy w 1950 r.

³⁸ Zob. J. Kruszyński, *op. cit.*, s. 32.

³⁹ Por. S. Biskupski, *Danina krwi*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 45, s. 92—94, oraz *idem*, *Straty Kościoła polskiego podczas wojny*, *ibid.*, t. 50, s. 62—70.

nęła z „Ateneum”. Do wyjątków należał interesujący artykuł ks. S. Wyszynskiego o stosunku Piusa XII do Polski i Polaków w czasie wojny, w którym bronił papieża przed zarzutami, wysuwanymi w tym czasie z wielu stron, o tzw. później germanofilizm⁴⁰.

Miesięcznik posiadał następujące działy: „Rozprawy”, „Sprawy Kościelne i duszpasterskie”, „Sprawozdania i informacje”, „Przegląd bibliograficzny”, „Recenzje” — przy czym nie zawsze wszystkie występowały w każdym zeszytce. Format pisma był nieduży — 15×20 cm, objętość zeszytów wynosiła ok. 100 stron, a całego tomu ok. 500 stron. Wydawał on dodatek — „Bibliografia” — zasadniczo 2 razy w roku — w każdym tomie. W latach 1946—1950 ukazało się 8 tomów i dwa zeszyty 9 tomu (numeracja tomów od 45 do 53). Wydawanie „Ateneum Kapłańskiego” zostało wstrzymane decyzją władz w październiku 1950 r.

„Kronika Diecezji Włocławskiej” była wydawana przez Kurie Biskupią. Po wojnie wznowiono jej druk w sierpniu 1945 r. Podobnie do urzędowych organów innych diecezji miała charakter informacyjno-instrukcyjny. Artykułów zamieszczano w niej niewiele. Zasadniczo przeznaczona była tylko dla duchowieństwa diecezji włocławskiej i dlatego poświęcamy jej stosunkowo mało uwagi. W latach 1945—1946 jej redaktorem był ks. Stefan Wyszynski, do czasu nominacji biskupiej. W 1946 r. zastąpił go na krótko ks. Władysław Szafranski, a potem ks. J. P. Grajner. Od 1949 r. redaktorów pisma nie podawano w „Kronice”. Ostatni jej numer, przed wstrzymaniem druku, wyszedł w kwietniu 1950 r. Miała ona swój dodatek wydawany przez ks. Stanisława Librowskiego — „Monumenta Historica Dioecesis Vladislaviensis”. Tom 26 poświęcony bibliotece Kapituły Włocławskiej, który ukazał się w 1949 r., opracował ks. Stanisław Chodyński⁴¹.

Periodyczna prasa katolicka, choć wychodząca rzadziej i w mniejszym nakładzie niż prasa codzienna nadawała jednak Włocławskowi charakterystyczną cechę różniącą go od innych miast województwa pomorskiego. Poza tym wokół katolickiego zakładu wydawniczego, szczególnie w latach 1945—1947, koncentrowało się całe życie prasowe miasta i regionu. W Drukarni Diecezjalnej przy ul. Brzeskiej 4 drukowano obok „Ładu Bożego”, „Ateneum Kapłańskiego” i „Kroniki Diecezji Włocławskiej” także prasę codzienną „Wiadomości Włocławskie” i „Gazetę Kujawską”, a nawet efemeryczny miesięcznik zakładowy Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru⁴². Co więcej, pod tym samym adresem mieściły się redakcje i administracje

⁴⁰ S. Wyszynski, *Pius XII a Polska*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 45, s. 11-41.

⁴¹ Por. H. Baranowski, op. cit. — pod hasłem „Kronika Diecezji Włocławskiej”.

⁴² Był to miesięcznik „Życie i Praca”, który zaczął ukazywać się od stycznia 1946 r. Szkoda, że w części „Prasa zakładowa” nie wspomnianiał o nim E. Kędra — op. cit., s. 147-149.

kolejnych dzienników Włocławka oraz „Ładu Bożego”. Te trzy pisma łączyła również osoba redaktora naczelnego — Adriana Turczynowicza w latach 1945—1946. W późniejszym okresie od maja 1947 r. miasto nie posiadało już własnych dzienników. Z czasem zlikwidowano także periodyki katolickie.

W omawianym okresie należy dostrzegać powojenne odrodzenie się (choć w mniejszym zakresie) włocławskiego ośrodka prasowego i środowiska dziennikarskiego w latach 1945—1947 i powolny, lecz wyraźny regres w latach 1947—1950. Była to tendencja ogólnopolska. Następowala centralizacja rynku prasowego i miasta powiatowe, nawet z tak dużymi tradycjami w tej dziedzinie jak Włocławek, traciły swoją samodzielność.

kolonijach ziemniaków Włocławka oraz „Ladu Bożego”. Te trzy plany
lacznie tworzą część 1-dzielnicy parafialnej — Adama Turczyna
z Włocławka 1945—1947. W późniejszym okresie od maja 1947 r.
miało nie być już żadnych dzielnicy. X część ziemniaków
właśnie była parafialną katedralem.

W omawianym okresie należy dostrzec powojenne odrodzenie
się katedry w zakresie włości włocławskiego okręgu przysięgo
i studium dziennikarskiego w latach 1945—1947 i powojny lacz
własny zakres w latach 1947—1950. Właśnie to kierownictwo
zastępowało centralizację trybunału przysięgo i miasta włocławskiego
nawet z tak dużymi trudnościami w tej dziedzinie jak Włocławek
tracił swoją samodzielność.

Władze samorządowe i państwowe w Włocławku
władze w parafii 1945 r.
Pracownicy Włocławka byli wydawani przez Kuria
Hilary. Co roku wchodził do niego w sierpniu 1945 r. Podobnie
do przedwojennych organów innych diecezji miała charakter informacyjny
naukowy i kulturalny. Artykuły zamieszczone w nim miały
Zasadniczo przetrwać, aby nie straciły charakteru. W latach
1945—1947 był redaktorem był dr Stefan Wójcicki, a następnie
„Katedra” Włocławka. W 1947 r. został to do końca. Władze
Samorządowe i państwowe w Włocławku 1947—1950. Władze
nie powołały w Włocławku. Co roku w Włocławku przedmiotem
druga w Włocławku w Włocławku 1950 r. Miała ona swój charakter
druga część to Stanisław Jankowski — „Monografia historii
Diecezji Włocławskiej”. Tom 15 „Katedra” biblioteki Katedry
Włocławka. Władze stały się w 1947 r. Stanisław
Czerwinski.

Terminy i prace katedry były wydawane raz w tygodniu
właśnie katedra nie była wydawana przez Włocławka
cracowianinami. Właśnie katedra nie była wydawana przez Włocławka
powojenne. Poza tym wokół katedry działała w Włocławku
katedra. W latach 1945—1947 katedra była wydawana przez
Włocławka. W Włocławku Drukarnia przy ul. Brackiej i
Jankowski oraz „Ladu Bożego”, „Ateneum Kapitału” i „Kronika
Diecezji Włocławskiej” także były wydawane. Władze
Włocławka i diecezji katedry i Włocławka. Władze katedry
nie miały Włocławka. Włocławka i Włocławka. Co widać
cegi, był tym samym miastem i katedra i katedra.

1. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947.
2. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947.
3. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947.
4. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947.
5. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947. Włocławka, 1945—1947.

Ryszard Kabaciński (Bydgoszcz)

WYKAZ WSI I ŁANÓW SPUSTOSZONYCH ZIEMI DOBRYŃSKIEJ Z OKOŁO 1673 R.

Rękopis stanowiący przedmiot niniejszej publikacji znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie i pochodzi z Archiwum Skarbu Koronnego, dział I, oznaczony nr 73. Liczący ponad półtora tysiąca stron rękopis mieści w sobie akta związane z egzekucją pogłównego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej oraz w województwach ruskich Rzeczypospolitej. Publikowany tekst znajduje się na f. 118—125v i jest umieszczony między oryginalnym rejestrem pogłównego ziemi dobrzyńskiej z 1673 r. (f. 47—117v), a takimże rejestrem z 1674 r. (f. 127—233).

Treść niniejszego źródła wykorzystał częściowo Z. Guldon omawiając zmiany sieci osadniczej ziemi dobrzyńskiej w XVI—XVIII w.¹ Sprawą trudniejszą jest sformułowanie odpowiedzi na pytanie, kiedy prezentowany wykaz powstał. W samym źródle bowiem nie zapisano daty jego sporządzenia. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż jego genezy należy szukać w związku z przygotowaniem wykazów pogłównego (subsidiium charitativum lub subsidiium generale), uchwalanych przez sejm Rzeczypospolitej od 1662 r. począwszy². Sporządzenie wykazu wynikało z konieczności ustalenia podstawy wymiaru pogłównego. Pod względem terytorialnym wykaz obejmuje całą ziemię dobrzyńską, tj. powiaty dobrzyński, rypiński i lipieński. Dotyczy dóbr znajdujących się tylko w posiadaniu szlachty. W interesie też szlachty leżało określenie podstawy wymiaru pogłównego.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, publikowany rejestr znajduje się w klocku, w którym umieszczono również rejestr pogłównego ziemi dobrzyńskiej z lat 1673 i 1674³. Obydwa rejestry pisane są tą samą

¹ Z. Guldon, *Osadnictwo ziemi dobrzyńskiej w XVI—XVIII w.*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, seria D, Gospodarka, 1981, s. 235 i przypis 45.

² I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 192 n. Z. Guldon, K. Wajda, *Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XVI do początków XX w.*, Toruń 1971, s. 42—44.

³ AGAD, ASK I 73, f. 47—116, 127—223.

ręką, co publikowany niżej wykaz wsi i łąnów pustych. Powoływano w źródle laudum, na podstawie którego wybrano komisję mającą dokonać spisu, nie udało się odszukać⁴. Nie jest to jednak przypadek odosobniony, ponieważ brak również innych laudów z interesującego nas okresu. Tak np. w rejestrze pogłównego ziemi dobrzyńskiej z 1673 r. komisja powołuje się na laudum lipieńskie noszące datę: około świętych Szymona i Judy apostołów, czyli około 28 X⁵, tymczasem w opublikowanych laudach ziemi dobrzyńskiej brak zupełnie takowych z 1673 r.⁶

Sporządzenie wykazu powierzyła szlachta komisarzom wybranym na sejmiku, zapewne przed 28 X 1673 r., w osobach kasztelana Jakuba Zboińskiego⁷, sędziego Michała Mazowieckiego⁸, podczaszego Melchiora Grochowalskiego⁹, Szczęsnego Zboińskiego¹⁰, wojskiego Seweryna Żelskiego¹¹, skarbnika Stanisława Żelskiego¹² oraz łowczego Aleksandra Gembarta¹³. Wszyscy wymienieni tutaj komisarze uwierzytelnili wykaz swoimi autografami, umieszczonymi pod spisem zniszczeń stwierdzonych przez nich w każdym powiecie¹⁴.

Rejestr sporządzono wedle porządku następujących po sobie powiatów: dobrzyńskiego, lipieńskiego i rypińskiego. W spisach powiatowych komisja próbowała posługiwać się schematem okręgów parafialnych, który jednak w kilku miejscach jest zakłócony. Zasadę tą, jak się zdaje, zarzucano wtedy, kiedy w pobliżu lustrowanej wsi jednej parafii znajdowała się bliżej położona wieś innej parafii. Tak więc decydowały o tym względy praktyczne (łatwość dojazdu).

Tekst źródłowy pozwala na orientację w skali zniszczeń wojennych w ziemi dobrzyńskiej, które miały miejsce w latach 1626—1629 i 1655—1660¹⁵, tzn. na określenie stopnia spustoszenia folwarków i gospodarstw szlachty cząstkowej, gospodarstw zagrodniczych, urzędzeń przemysłowych (młyny), a także wielkości ubytku ludności.

⁴ *Lauda sejmików Ziemi Dobrzyńskiej*, wyd. F. Kulezycki, Kraków 1887.

⁵ AGAD, ASK I 73, f. 109.

⁶ Zob. *Lauda*, s. 115.

⁷ Był kasztelanem dobrzyńskim przed 12 IX 1667, zob. *Lauda*, s. 69; zob. też A. Billiński, *Szlachta Ziemi Dobrzyńskiej za ostatnich Jagiellonów. Przejrzat i do druku przygotował Z. Wdowiszewski*, Warszawa 1932, s. 210—211.

⁸ Był sędzią dobrzyńskim przed 16 XII 1672, *Lauda*, s. 111; A. Billiński, *Szlachta*, s. 110—111.

⁹ W latach 1663—1672 pełnił liczne funkcje publiczne, *Lauda*, ss. 36, 44, 92, 106, 111. Zob. też A. Billiński, *Szlachta*, s. 63—63.

¹⁰ W końcu 1672 r. był deputatem do komisji sądowej. *Lauda*, s. 111; A. Billiński, *Szlachta*, s. 210—211.

¹¹ Pełnił liczne funkcje publiczne w latach 1661—1678, m.in. w 1672 r. wybrano go sędzią do rachunków poborowych, *Lauda*, ss. 111, 129; A. Billiński, *Szlachta*, s. 216—217.

¹² Skarbnikiem dobrzyńskim był przed 19 XII 1672, *Lauda*, s. 111.

¹³ Łowczym dobrzyńskim był przed 18 III 1669, *Lauda*, s. 92.

¹⁴ AGAD, ASK I 73, f. 120, 121v, 125.

¹⁵ Z. Guldón, *Osadnictwo*, s. 235.

Ponieważ sumaryczne wartości opublikował już Z. Guldon¹⁶, nie będziemy ich powtarzać. Przydatność badawcza publikowanego źródła jest jednak szersza. Należy zwrócić uwagę na to, że opis zniszczeń pozwala się zorientować m.in. w strukturze własności szlacheckiej w ziemi dobrzyńskiej. W wykazie znajdujemy wiadomości o 82 osadach i kilku młynach. Liczne są nazwiska szlachty i charakterystyczne dla niej przydomki, posiadające tradycję przynajmniej z czasów jagiellońskich¹⁷.

Tekst źródła pisany jest jedną ręką, dość wyraźnie i czysto. Nie można tego powiedzieć o pisaniu końcówek nazwisk, gdzie bardzo trudno odróżnić końcówki -nski (nski), — wski, ponieważ pisarz pisał litery n, w, u, zazwyczaj identycznie. Jest to oryginał. Edycję przygotowaliśmy wedle zaleceń instrukcji wydawniczej¹⁸. Nazwiska, przy których występowały przydomki, łączyliśmy myślnikiem. Podobnie postępowaliśmy przy podawaniu dwuczłonowych nazw miejscowych, w których drugi człon określał zazwyczaj przynależność rodową mieszkańców wsi (np. Paprotki — Ogony)¹⁹. W nawiasie kwadratowym mieściliśmy fragmenty wyrazów, całe wyrazy i zwroty, tak, aby tekst był czytelny i zrozumiały. Tekst źródłowy zaopatrzyliśmy dwoma rodzajami przypisów — tekstowymi i rzeczowymi. W przypisach tekstowych oznaczonych małymi literami alfabetu sygnalizujemy wszelkie pomyłki pisarskie lub niemożliwość odczytania słowa (lub słów). W przypisach rzeczowych zamieściliśmy informacje o położeniu osad. Zmieniliśmy też interpunkcję i wprowadziliśmy skróty wyrazów określających status społeczny właścicieli dóbr.

[f. 118] REGISTRUM TAM VILLARUM QUAM SORTIUM TOTIUS TERRAE DOBRINENSIS DESOLATARUM

[Districtus Dobrinensis]

Parochia Dobrzyn¹. Strachonie², tota villa desolata, hominibus carens. In villa Kisielewo³ sors possessorum nob. Hedivigis Machcinska de medio manso predii [desolata], hominibus carens. Molendinum Koski desolatum, hominibus carens.

¹ Ibidem.

² A. Biliński, *Szlachta*, passim.

³ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do połowy XIX w.*, Wrocław 1953.

¹⁶ Zob. o tym J. Wiśniewski, *Kształtowanie się nazw wsi na północno-wschodnim Mazowszu*, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego [Uniwersytetu Gdańskiego]. Filologia Polska. Prace Językoznawcze, nr 8, Gdańsk 1982, s. 89—98.

¹ Miasto powiatowe, Z. Guldon, *Mapy ziemi dobrzyńskiej w drugiej połowie XVI w.*, Toruń 1967, s. 56.

² Strahoń, wieś w par. dobrzyńskiej, *Mapy*, s. 62.

³ Wieś w par. dobrzyńskiej, *Mapy*, s. 58.

Villa Radotki⁴ desolata, hominibus carens.

Villa Lasotki⁵ desolata, hominibus carens.

Zerniki in parochia Rokicie⁶; sors gen. Sigismundi Russkowsky de uno manso possessionato et tribus hortulanis desolata, hominibus carens. Sors nob. Stephani Kraykonsky de sorte Valentini Zernicky erga alteram medietatem sortis huius, quae tenet modernus Russkowsky possessor, pro suo interesse, de medio manso possessionato et una quarta mansi praedii et medio hortulano desolata, hominibus carens.

In parochia Tluchowo⁷; sors nob. Martini Zakrzewsky de sorte Wolska de uno manso possessionato et duobus hortulanis desolata, hominibus carens. Sors nob. Joannis Zakrzewsky de medio manso praedii et uno possessionato ac uno hortulano desolata, hominibus carens. Sors successorum olim gen. Nicolai Kepsy, de sorte Skarbkowska, de uno manso possessionato et duobus hortulanis [desolata], carens hominibus.

[f. 118v] In villa Wilcza Turza⁸; sors nob. Joannis Trzcinsky de medio manso praedii desolata, hominibus carens. Sors nrb. Joannis Glsensky, sortis Roskowsky, de medio manso praedii et medietate hortulani desolata, hominibus carens. Sors nob. Jacobi Trzcinsky — Fioł de uno hortulano; ibidem, de sorte Siecinsky, de medio manso praedii, ibidem ab una quarta mansi praedii desolata, hominibus carens.

In villa Jasienie⁹ sors nob. Valentini Jasiensky, de sorte Alberti, de uno manso praedii et hortulano desolata, hominibus carens. Molendinum in ibidem desolatum, hominibus carens.

In villa Kozyróg Rzeczný¹⁰; sors nob. Joannis et Alberti Kozierowskych — Kmochorum, de quarta mansi praedii et ab uno hortulano desolata, hominibus carens. Sors nob. Mathiae Brudzensky, de sorte Jacobi Kozierowsky-Kmoch, de uno hortulano desolata, hominibus carens.

In villa Wyczałkowo¹¹; sors nob. Joannis Wyczałkowsky-Sierbała, de manso praedii et quarta mansi praedii et ab uno hortulano desolata, hominibus carens. Sors nob. Mathiae, Andreae, Alberti Wyczałkowskych, olim Jacobi filiorum, deserta, parte medii mansi praedii et tertia parte mediorum quar-torum mansorum praedii desolata, hominibus carens.

[f. 119] Ruslawy¹² deserta haereditas, hominibus carens.

In villa Turza Maior¹³, sors nob. Alberti Tursky, olim Stanisłai filii, de sorte Petri Bądkowsky, de uno cum medio manso praedii desolata, hominibus

a W rkp.: Valla.

⁴ Wieś w par. rokickiej, *Mapy*, s. 61.

⁵ Wieś w par. rokickiej, *Mapy*, s. 59.

⁶ Wieś w par. Sikórz, *Mapy*, s. 64.

⁷ *Mapy*, s. 62.

⁸ Turza Wilcza, w par. tłuchowskiej, *Mapy*, s. 63.

⁹ Jasień, w par. tłuchowskiej, *Mapy*, s. 58.

¹⁰ Koziróg Rzeczný, w par. tłuchowskiej, *Mapy*, s. 58.

¹¹ Wieś w par. tłuchowskiej, *Mapy*, s. 63.

¹² Osada w par. tłuchowskiej, *Mapy*, s. 61, znajdował się tam tylko młyn.

¹³ Turza Wielka, par. Bądkowo Kościelne, *Mapy*, s. 63.

carens. Sors nob. Stanislai Tursky, olim Jacobi filii et Stanislaus Tursky, olim Pauli filii, Marianna Turska, olim Alberti Turski-Ziemak, sortis Swiezawska, de uno manso praedii et uno hortulano desolata, hominibus carens. Scrs nob. Joannis Romatowsky, de sorte Stephani Lemiess-Trzcinski, de uno manso praedii desolata, hominibus carens.

In villa Trzcianka Iunior¹⁴; sors nob. Lucae Trzcinsky-Dluzyk erga Felicem de quarta mansi praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Joannis Trzcinski-Lukasewic, de sorte Dlazyk de tribus quarti mansi praedii et ab uno hortulano desolata. Sors gen. Casimiri Białowieski, de medio manso praedii [desolata]. Sors nob. Martini Rogowsky, de sorte Lukasewic, de medio manso praedii et duobus hortulanis desolata, hominibus carens.

In villa Winnica Iunior¹⁵; sors successorum olim gen. Stanislai Gembarth dapiferi terrae Dobrinensis, ex sortibus Thomae et Stanislai Winnickych, de duabus quartis praedii et de manso praedii et de uno manso possessionato ac tribus hortulanis desolata, hominibus carens. Sors nob. Alberti Trzcinsky et Agnetis Winnicka de manso praedii et sors Martini Winnicky de uno manso possessionato et tribus hortulanis desolata, hominibus carens.

[f. 119v] In villa Klobukowo-Karasie¹⁶; sors de tribus partibus mansi praedii et quarta parte mansi praedii desolat[a], hominibus carens.

In villa Brudzen¹⁷; sors nob. Valentini Paprocky de tertia parte mansi praedii et quarta mansi praedii ab uno hortulano et de medio manso praedii ac de tertia^b parte hortulani desolata, hominibus carens. Sors nob. Adami, olim Valentini Bądkowski filii, erga Stephanum serungendo se ab ipso, de quarta mansi praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Andreae Strupczewski, de sorte Dobrski, de manso praedii desolata. Sors Mariannae Czachowska, olim nob. Petri Brudzenski consortis, de sorte Joannis, de medio manso praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Leonardae Winnicka, de uno manso praedii et ab uno hortulano desolata, hominibus carens. Sors nob. Stephani Bądkowski, serungendo se a nob. Adamo Bądkowski, de quarta manso praedii desolata, hominibus carens.

In villa Ruskowo¹⁸; sors nob. Mathiae Kotarsky, de medio manso praedii et ab uno hortulano desolata, hominibus carens. Sors nob. Joannis Strupczewsky, erga patruos, de quarta praedii et de quarta hortulani desolata. Ibidem sors^a Mathiae Strupczewsky, de medio manso praedii et medio hortulano desolata, hominibus carens. [f. 120] Sors nob. Thomae Paprocky, de una quarta mansi praedii et ab uno hortulano desolata, hominibus carens.

In villa Chalino¹⁹; sors successorum olim gen. Stanislai Gembarth dapiferi

b W rkp.: terte.

c Napisane na: n.

¹⁴ Trzcianka Mała, par. Bądkowo Kość., *Mapy*, s. 63.

¹⁵ Winnica, par. Bądkowo Kość., *Mapy*, s. 63.

¹⁶ Klobukowo Karasie, par. Bądkowo Kość., *Mapy*, s. 68.

¹⁷ Brudzeń Wielki, par. Bądkowo Kość., *Mapy*, s. 56.

¹⁸ Ruskowo, par. Sobowo, *Mapy*, s. 61.

¹⁹ Chalin, par. Mokowo, *Mapy*, s. 56.

terrae Dobrinensis, ab uno manso praedii et uno hortulano sortis Chalenskiego desolata, hominibus carens.

In villa Borowo²⁰; sors nob. Zophiae, consortis nob. Valentini Kochansky, de duobus mansis praedii et quarta praedii ac duobus hortulani desolata, hominibus carens.

In villa Kochanie²¹ sors nob. Simonis Peplowski, de medio manso praedii desolata, hominibus carens.

In villa Witkowo²² sors nob. Christophori Withowski, de sorte ab Erasmo Kochanski acquisita, de manso possessionato dicto Pełkowska, desolata; hominibus carens.

[Villa] Grochowalsk Minor²³ desolata, carens hominibus.

Jacobus Zboinsky, castellanus Dobrinensis. Michael Mazowiecki, iudex terrae Dobrinensis cum declaratione hac, quod nonnullus hoc sortes in villis sunt desolata, nonnullus sub uno iuris et haereditatis quesitore ad praesens existunt. Szesny Zboinsky manu propria. Melchior Grochowalski, podcz[aszy] Z[iemi] D[obrzyńskiej]. Sewe[r]yn Zelsky, wojski Z[iemi] D[obrzyńskiej]. Stanislaw Zelsky, skarbnik Z[iemi] D[obrzyńskiej]. Aleksander Gambarth, łowczy Ziemie Dobrinski.

[f. 120v] In districtu Lipnensi

Parochia Lipno²⁴. In villa Maliszewo²⁵ sors successorum olim nob. Mathiae Malissewsky, de quarta parte trium mansorum praedii ac duobus hortulanis desolata, nullus hominis extat.

In villa Rzuchowo²⁶; sors nob. Mathaei Suchodolsky, de sorte sua et Bartholomaei, de duobus mansis praedii et medio manso praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Alberti Krasieski et Francisci Zoranski, de uno cum medio manso praedii desolata, hominibus carens. Sors m[oderni] castellani Sieprenci a ouobus mansis praedii [desolata].

In Malonowo Iunior²⁷ molendinum in ibidem desolatum, hominibus carens.

Ligowo Puste seu Graboniec²⁸; sors nob. Mathaei Kirkowski de quarta mansi praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Joannis Beklenski, de quarta mansi praedii desolata, hominibus carens.

In villa Ligowska²⁹ sors nob. Joannis Ligows[ki] de sorte s[ua], de uno manso praedii desolata, hominibus carens.

²⁰ Mapy, s. 56.

²¹ Kochoń, wieś w par. Mokowo, Mapy, s. 58.

²² Wieś w par. Zaduszniki, Mapy, s. 63.

²³ Grochowalsk Mały, par. Grochowalsk, Mapy, s. 58.

²⁴ Miasto powiatowe, Mapy, s. 59.

²⁵ Mapy, s. 59.

²⁶ Żuchowo, w par. Wierzbick, Mapy, s. 64.

²⁷ Malanówko w par. Ligowo, Mapy, s. 59.

²⁸ Nazwy skądinąd nieznanne. Biorąc jednak pod uwagę kolejność zapisek nazw miejscowych w źródle, osada ta leżała w par. Ligowo, Mapy, s. 59.

²⁹ Ligówko w par. Ligowo, Mapy, s. 59.

Powsino³⁰, tota villa desolata.

Molendinum Befka desolatum, hominibus carens.

[f. 121] In parochia Mazowsze³¹. Sors nob. Jacobi Zabiensky de uno manso possessionato et duobus hortulanis desolata, hominibus carens. Molendinum Rembiecha desolatum, hominibus carens.

Villa Niedzwiedz³². Tota villa desolata, hominibus carens.

Molendinum Mień funditus desolatum, hominibus carens.

Villa Jarcechowo³³ desolata, hominibus carens.

In villa Sikors³⁴ sors nob. Joannis Klonowski, de sorte Michaelis, de media quarta mansi praedii et alterius medietatis quartae mansi praedi [desolata]. Molendinum funditus desolatum. Hominibus carens.

Villa Wiadomy³⁵ tota desolata, hominibus carens.

In villa Chlebowo³⁶ sors nob. Jacobi Struszensky, serungendo se a nob. Sebastiano Chlebowski-Cegiełka, de tribus quartis mansi praedii [desolata].

Villa Jarczewo³⁷ funditus desolata, hominibus carens.

Villa Wilkovia³⁸ tota desolata, hominibus carens.

Villa Obóz³⁹ funditus desolata, hominibus carens.

Villae Ciepień⁴⁰ sortes nob. Mathiae Dąmbrobronsky [s], Petri et Lucae Sierakonskych, Alberti Ubyss et Adami Ciepionsky desolatae extant.

[f. 121v] Villa Kauno⁴¹ funditus desolata, hominibus carens.

In villa Rudzonsk⁴² sors nob. Annae, relictae olim Valentini Sawłowsky, de medio manso possessionato desolata, hominibus carens. Molendinum Sudragi desolatum, hominibus carens.

In villa Sniechy⁴³ sors nob. Simonis Sniechonsky, de quarta mansi possessionati et medio hortulano desolata extat.

In parochia Ciecocin⁴⁴. Macykowo⁴⁵ desolata, hominibus carens.

Łązynek⁴⁶ desolata, hominibus carens.

Ribitwy⁴⁷ desolata, hominibus carens.

³⁰ *Mapy*, s. 61.

³¹ Wieś parafialna, *Mapy*, s. 59.

³² Niedzwiedz, wieś w par. Mazowsze, *Mapy*, s. 60.

³³ Jarcechowo, wieś w par. Kikół, *Mapy*, s. 58.

³⁴ Sikorz, w par. Kikół, *Mapy*, s. 61.

³⁵ Wiadome, wieś w par. Karnkowo, s. 63.

³⁶ Wieś w par. Karnkowo, *Mapy*, s. 57.

³⁷ Wieś nie znana.

³⁸ Obóz, w 1789 r. wieś spustoszała w par. Skępe, zob. M. Borucki, *Ziemia Kujawska pod względem historycznym, geograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym*, Włocławek 1882, s. 41.

³⁹ Ciepień w par. Ruże, *Mapy*, s. 57.

⁴⁰ Kawno w par. Ruże, *Mapy*, s. 58.

⁴¹ Rudusk w par. Ruże, *Mapy*, s. 61.

⁴² Także wieś parafialna, *Mapy*, s. 62.

⁴³ Sniechy w par. Sudragi, *Mapy*, s. 62.

⁴⁴ *Mapy*, s. 57.

⁴⁵ Macikowo w par. Nowogród, *Mapy*, s. 59.

⁴⁶ Łązynek w par. Ciecocin, *Mapy*, s. 59.

⁴⁷ Rybitwy w par. Przypust, *Mapy*, s. 61.

Scerbiny⁴⁸ desolata, hominibus carens.

Advocatia Bobrovnicensis [desolata], hominibus carens.

Jacobus Zboinsky castellanus Dobrinensis. Michael Mazowiecki iudex terrae Dobrinensis cum declaratione ut supra. Melchior Grochowalsky, podcz[aszy] Z[iemi] D[obrzyńskiej]. Szesny Zboinsky manu propria. Sewe[ryn] Zelski^d insimili Stanislaus Zelski skarbnik Z[iemi] D[obrzyńskiej]. Aleksander Gambarth łowczy Zie[mi] Dobrzinski.

[f. 122] Districtus Ripinensis

Parochia Ripin⁴⁹. [In villa] Dilewo⁵⁰ sors nob. Bartholomaei Chodonsky de uno manso possessionato et ab uno hortulano desolata, hominibus carens. Sors nob. Andreae Sniechonsky, de medietate sortis et Gregorii Gieruinow de uno manso deserto et medio manso possessionato desolata, hominibus carens.

In villa Cretkowy⁵¹ sors nob. Thomae Borowsky, sorti Venceslai, de una quarta mansi praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Thomae Borowsky, de sorte Macieiowska, de medio manso praedii desolata extat. Sors nob. Jacobi Dobrski, de sorte Kłosiensky, de uno manso praedii hominibus carens, desolata. Sors nob. Jacobi, Helenae filii, de medio manso praedii desolata extat. Sors possessorum sortis nob. Joannis Rakowski, de uno manso praedii et uno manso praedii et uno hortulano desolata, hominibus carens. Sors nob. Valentini Cretkowsky, de sorte Jacobi, de medio manso praedii desolata, hominibus carens.

In villa Kowalki⁵² sors nob. Thomae Kowalkowski cum Erasmo Swierkotowie [s], Stanislaus Chlebinski, Michael Borowski, de sorte Bartholomaei Kowalkowsky, de uno manso praedii et duobus hortulanis desolata, hominibus carens. [f. 122v]. Sors haeredum et possessorum de molendina; molendinum desolatum, hominibus carens. Sors nob. Alberti, Stanislai Chleb[in]sky, Thomas Kowalkowsky de sorte olim Babecky, de uno cum medio manso praedii desolata, hominibus carens.

In villa Staroripin⁵³ molendinum desolatum, hominibus carens. Sors gen. Floriani Jankowsky, de sorte olim castellani Ripinensi, a quatuor hortulanis desolata extat et hominibus carens.

In villa Rogiewko⁵⁴ sors nob. Joannis Chanssewski de una quarta praedii et duobus hortulanis desolata, hominibus carens.

d Następuje wyraz nieczytelny.

⁴⁸ Szczerbino w par. Bobrowniki, *Mapy*, s. 62.

⁴⁹ *Mapy*, s. 61.

⁵⁰ Dylewo w par. Rypin, *Mapy*, s. 57.

⁵¹ Kretki Wielkie lub Kretki Małe w par. Osiek, *Mapy*, s. 58.

⁵² Wieś w par. Rypin, *Mapy*, s. 58.

⁵³ Staroripin, wieś w par. Rypin, *Mapy*, s. 62.

⁵⁴ Rogówko, wieś w par. Rogowo, *Mapy*, s. 61.

Villa Zolnowo⁵⁵ tota desolata, hominibus carens.

In villa Nowawies⁵⁶ sors nob. Nicodemi Smoszensky, de medietate sorti Nowowieskich, de manso praedii et medio hortulano desolata, hominibus carens. Sors nob. An[n]ae Szydłowska, olim nob. Chamski consortis, a quinque mansis possessionatis et tribus hortulanis desolata, hominibus carens.

In villa Bruze⁵⁷ sors gen. Stephani Zelski, de sorte quondam Dłużnienska, a duobus mansis praedii et tribus hortulanis desolata, hominibus carens. [f. 123] Sors nob. Mathiae Brzoski de tribus quartis mansi praedii [desolata].

In parochia Radomino⁵⁸ sors nob. Adami Chalenski de sorte Bledewska de medio manso praedii desolata extat, hominibus carens. Sors nob. Sebastiani Radomiensky de uno manso possessionato et duobus hortulanis desolata, hominibus carens.

Białkowo⁵⁹ desolata tota.

Warpalice⁶⁰ tota desolata.

In villa Kretki Maiiores⁶¹ sors nob. Jacobi Malonowsky, sortis Tuskych de uno manso praedii desolata, hominibus carens.

Parochia Trąbino⁶² desolata.

Dobre et Dussoti⁶³; sors nob. Alberti Murzynowsky de tribus mansis praedii et duobus hortulanis desolata, hominibus carens. Sors nob. Dorotheae Pishorska de uno manso possessionato et medio praedii desolata, hominibus carens.

Gorzen⁶⁴ desolata tota.

In parochia Sierpc⁶⁵. Paprotki-Ogony⁶⁶ [sors] nob. Paulus Malonowsky de una quarta praedii desolata.

[f. 123v] In villa Sułocino⁶⁷ sors nob. Andreae et Mathiae Sulo[cinskich] de quarta mansi praedii desolata, hominibus carens.

Molendinum desolatum.

In villa Crampsk⁶⁸ sors nob. Alberti Paprocky de uno manso praedii desolata, hominibus carens.

In villa Malusino⁶⁹ sors nob. Stephani Maluski de medio manso praedii

⁵⁵ Położenie nie znane; w rejestrze pogłównego z 1674, AGAD, ASK I 73, f. 158, Zolnowo desolata.

⁶¹ Najprawdopodobniej chodzi o Nową Wieś w par. Chojno, *Mapy*, s. 60.

⁵⁷ Brzuże w par. Żale, *Mapy*, s. 56.

⁵⁸ Radomin, parafia jednowioskowa, *Mapy*, s. 61.

⁵⁹ Wieś w par. Pionne, *Mapy*, s. 56.

⁶⁰ Wieś w par. Osiek, *Mapy*, s. 63.

⁶¹ Kretki Wielkie w par. Osiek, *Mapy*, s. 58.

⁶² Wieś parafialna, *Mapy*, s. 62.

⁶³ Dobre i Duszoty w par. Trąbin, *Mapy*, s. 57.

⁶⁴ Gorzeszyn, wieś koło Skepego, *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 2, Warszawa 1981, s. 487.

⁶⁵ Sierpc, miasto powiatowe w woj. płockim. Do parafii sierpskiej należały jednak wsie położone w Ziemi Dobrzyńskiej, zob. *Mapy*, s. 23.

⁶⁶ Wieś w pow. sierpskim, *Mapy*, s. 60.

⁶⁷ Sułocin w par. Sierpc, *Mapy*, s. 62.

⁶⁸ Czumsk Duży w par. Gójsk, *Mapy*, s. 57.

⁶⁹ Maluszyn w par. Gójsk, *Mapy*, s. 59.

desolata, hominibus carens. Sors Adami Malusky seu Osowski de uno manso praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Venceslai et Joannis Mal[us]kych de tribus quartis mansi praedii, medio manso praedii et de quarta p[ar]te medii mansi praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Mathiae Zołtowski de uno manso praedii desolata, hominibus carens.

✓ Ruda Gorzenska⁷⁰ desolata, hominibus carens.

In parochia Swiedziebna⁷¹ sors nob. Zophiae Swarecka, de sorte gen. Galmoskych, de medio manso possessionato et medietate tertiae partis mansi possessi desolata, hominibus carens. Sors nob. Joannis Rokitnicky de duabus partibus duorum mansorum possessionatum desolata, hominibus carens.

[f. 124] Dziezno-Kozuchowo⁷² desolata, hominibus carens.

In Dziezno Ziemianskie⁷³ sors nob. Christophori Grzebsky, de sorte Radoskowska, de medio manso praedii et medio hortulano desolata, hominibus carens. Sors eiusdem Christophori Grzebsky, de sorte Radoskowska, de quarta mansi praedii et de tertia parte hortulani desolata, hominibus carens. Sors nob. Alberti Dziezensky, serungendo se a nob. Valentino Dziezensky et Stanislaos Klosiensi, de sorte Grze[b]ska, de tribus quartis mansi praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Bartholomaei Drzubusowic-Dziezensky, de sorte Venceslai, de quarta mansi praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Stanislaos Kłoczensky, filii Christophori erga fratres patruales, de tribus quartis mansi praedii. Ibidem serungendo se a nob. Alberto et Valentino Dziezenskie, de una cum media quarta mansi praedii. Sors Grątkowizna de quarta mansi praedii et medio hortulano desolata. Sors nob. Pauli Grzebsky, de sorte olim Chlebowsky seu Dziezensky, de uno cum medio manso praedii et uno hortulano desolata, hominibus carens.

Villae Xente⁷⁴ molendinum desolatum, hominibus carens.

[f. 124v] In villa Zdony⁷⁵ sors nob. Andreae Kontonwic de medio praedii desolata, hominibus carens et s[ors] paterna de quarta possessa desolata.

In villa Grzemby⁷⁶ sors nob. Mathaei Grzebsky, de sorte o[lim] Clementis, de medio manso praedii [desolata]. Ibidem de una cum media quarta mansorum praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Valentini Białoskorsky de uno manso praedii desolata, carens hominibus.

Michałki⁷⁷. Tota villa desolata, hominibus carens.

⁷⁰ Osada Ruda w par. Górzno, Mapy, s. 61. O Rudzie Górzeńskiej, zwanej obecnie Rudą pod Górzem, zob. Z. G u l d o n, *Dzieje hutnictwa żelaznego na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej do XVI w.*, Ziemia Kujawska, t. 4, 1974, s. 37–38.

⁷¹ Świedziebna, Mapy, s. 62.

⁷² W 1789 r. notowano nazwy miejscowe Dziezno i Dzierzno Kożuchowe, zob. M. B o r u c k i, *Ziemia Kujawska*, s. 49. Widocznie w drugiej połowie XVIII w. obecna wieś Dziezno była złożona z dwu osad Dzierzno Kożuchowe i Dzierzno Ziemiańskie, chociaż wcześniej, w drugiej połowie XVI w. notowano tylko nazwę miejscową Dziezno, Mapy, s. 57.

⁷³ Jak przypis 72.

⁷⁴ Księża, Mapy, s. 59.

⁷⁵ Zdony w par. Świedziebna, Mapy, s. 64.

⁷⁶ Grzęby w par. Świedziebna, Mapy, s. 58.

⁷⁷ Michałkowo w par. Sobowo, Mapy, s. 59.

In parochia Kłosno^{e 78} sors Jacobi Oskoła de medio manso praedii desolata. Sors Postruska de una quarta mansi praedii desolata. Sors nob. Jacobi Zmiiewsky, de sorte Alberti, de una quarta mansi hortulani desolata, hominibus carens. Sors nob. Mathaei Kłosiensky, de sorte Jadaiewsky, de uno manso praedii et quarta mansi praedii desolata, hominibus carens. Nob. Paulus Kłosiensky de sorte Jacobi de duobus mansis praedii [desolata]. Ibidem, de sorte Martini, de una quarta mansi praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Helenaë Czampska de duobus mansis praedii desolata, hominibus carens. [f. 125] Sors nob. Gregorii Kłosiensky de uno cum medio manso praedii desolata, hominibus carens. Sors nob. Martini Scepkowski de medio manso possessionato et medio hortulano desolata hominibus carens.

Łąg⁷⁹. Tota villa desolata, hominibus carens.

Wrociszewo⁸⁰. Tota villa desolata, hominibus carens.

Wola Szczawna⁸¹ desolata.

Skudzawy⁸² desolata.

Jacobus Zboinsky castellanus Dobrzinensis. Michael Mazowiecki iudex terrae Dobrzinensis cum declaratione ut supra. Melchior Grochowalsky, podc[zaszy] Z[iemi] D[obrzyńskiej]. Szesny Zboinsky manu propria. Sewe[ryn] Zelski, wojski insimili Stanisłao, Zelski, sk[arbnik] Z[iemi] D[obrzyńskiej]. Aleksander Gembarth, łowcz[y] Ziemie Dobrinski.

Ego infrascriptus circa actum executionis ex retentoribus subsidii Reipublicae charitativi, villas omnes et sortes in registris generosis exactoris connotatas manibusque magnificorum ac generosorum commissariorum terrae Dobrinensis per laudum Lipnense⁸³ electorum ad cal[f. 125]culationem prenotatae exactoris subscripti in desolatione absque hominibus et[iam] seria per vicarios inquisitione fac[ta] uniuscumque villae ac sortis habitis Maiestatis Regni generali provido Alberto Piniasek de villa Skossewa⁸⁴ ac nobilibus Adamo Kłobukowski et Alberto Bledzewski^f. Albertus Winnicki burgrabius c[astri] Bobrovnicensis manu propria.

e Napisane na wyrazie: Kłosno.

f Następuje wyraz nieczytelny.

⁷⁸ Kłosno w par. Sadłowo, *Mapy*, s. 58

⁷⁹ Łążyn, *Mapy*, s. 58.

⁸⁰ Wrzeszewo w par. Osiek, *Mapy*, s. 63.

⁸¹ Szczawno w par. Skrwilno, *Mapy*, s. 62.

⁸² Skudzawy w par. Skrwilno, *Mapy*, s. 62.

⁸³ Laudum nie znane.

Leszek Kajzer

NIEZNANY OPIS WŁOCŁAWKA JANA WINCENTEGO SMONIEWSKIEGO

Podczas kwerendy prowadzonej w zbiorach rękopiśmiennych przechowywanych w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk (dawne materiały Polskiej Akademii Umiejętności) natknięto się na interesujący opis województwa brzesko-kujawskiego, pióra krakowskiego historyka i zbieracza archiwaliów Jana Wincentego Smoniewskiego. Ponieważ osoba jego nie jest znana szerszemu ogółowi wypada rozpocząć od informacji biograficznej o autorze¹. Jan Wincenty Smoniewski urodził się w 1793 r., zapewne w należącej do jego ojca wsi Smoniewo w ziemi drohickiej. Po śmierci ojca przeniósł się z rodziną do Kamieńska koło Radomska, a następnie od 1816 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel w Warszawie. W latach 1818—1836 uczył głównie języków: łaciny, francuskiego i niemieckiego. Drugim zawodem wykonywanym przez J. W. Smoniewskiego, do którego (tak jak do pierwszego) nie miał fachowego przygotowania, było administrowanie majątkami ziemskimi. W 1829 r. przeniósł się on na stałe do Krakowa. Po śmierci żony od 1837 r. przestał zajmować się poprzednimi profesjami i pędząc żywot samotnika-zbieracza zmarł w Krakowie w 1867 r. Mimo, że nie był z wykształcenia historykiem, a za życia nie wydał drukiem żadnej pracy, w 1858 r., na podstawie ogólnie panujących opinii, przyjęto go na członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Natomiast w 1867 r. powołano go na członka pięcioosobowej komisji (wraz z Karolem Mecherzyńskim, Żegotą Paulim, Władysławem Seredyńskim i Teofilem Żebrowskim), której zadaniem było uporządkowanie archiwów Krakowa. Pracy tej nie podjął ze względu na zły stan zdrowia i wkrótce po tej bardzo zaszczytnej nominacji, zmarł. Oceniając J. W. Smoniewskiego jako historyka—zbieracza i bibliofila jego je-

¹ K. Dziwik, *Jan Wincenty Smoniewski. Historyk — zbieracz — bibliofil, 1793—1867*, Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, t. IX, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 97—109.

dyny monografista K. Dziwik² podkreśla, że nie był on historykiem, nie posiadał metody pracy naukowej, a działalność jego nie wykraczała poza ramy systematycznego i sumiennego zbieractwa źródeł i danych historycznych. Przez 38 lat zamieszkiwania w Krakowie dokonał jednak ogromnej pracy, która w założeniu zmierzała do opracowania historii Polski do końca XVIII w. Zachowany w zbiorach Biblioteki PAN w Krakowie wolumen (rkps 450) zawiera ogólne dyspozycje do zamierzonego opracowania, o którym pisał w teście, że na pewno nikt nie podejmie jego dokończenia. Planowane dzieło składać się miało z wielu rozdziałów. Początkowe poświęcone być miały: początkom narodu, opiniom obcych o Polsce, Polakach, Litwie, granicom, demografii, heraldyce; kolejne: obyczajom, zwyczajom ludności itp. Następną część stanowić miał: historyczny opis województw, ich granic, herbów, podziałów na mniejsze jednostki administracyjne, urzędników ziemskich, historii stolicy województwa, a dalej opis historyczno-statystyczny miast i wsi, włości królewskich, wójtowskich itd. Ostatnie rozdziały zatytułowane być miały: „Dwory wielkich panów”, „Gospodarstwo”, „O drzewach”, „Zwierzęta dzikie”, „Ptactwo dzikie”, „O rybach”, i końcowy „O ubiorach”. Przedstawiony plan wskazuje, że napisanie planowanego dzieła przekraczało możliwości J. W. Smoniewskiego. Nie chodzi tu tylko o objętość, lecz także fakt, że nauki biologiczne i przyrodnicze poczyniły w I połowie XIX w. tak daleko idące postępy, iż nawet wybitny polihistor, posiadający wypracowaną metodę badawczą, nie był w stanie w pełni zreferować wyników nowych prac. Ambicja przerosła więc realne możliwości badawcze J. W. Smoniewskiego. Zdaniem K. Dziwika nie miał on krytycznego umysłu, brakowało mu także sceptycyzmu w korzystaniu ze źródeł i naukowego samokrytycyzmu. Przychylić się więc należy do sądu tego autora, że długoletnie zbieractwo J. W. Smoniewskiego i planowana praca tylko w jednym spełniała wymogi stawiane rozprawom naukowym — systematyzowała fakty w kolejności chronologicznej.

Ten uczony dyletant i mrówczej pracowitości zbieracz źródeł i materiałów historycznych jest obecnie całkowicie zapomniany. Znaczna część rękopiśmiennej spuścizny po J. W. Smoniewskim przechowywana jest w Bibliotece PAN w Krakowie. Z tomu rękopisów, zatytułowanego „Materiały województw rawskie, płockie, łęczyckie, kujawskie”, i skatalogowanego pod numerem 474/2 wybrano cytowany tu opis Włocławka. Omawiany tom to gruby, niecprawny brulion o formacie 16×22 cm. Liniowany papier kancelaryjny zapisany jest obustronnie starannym piśmem atramentowym, lekko pochylonym w prawo. Paginowany po jednej stronie złożony jest z kilku poszytów, z których pierwszy zawiera opis woj. raw-

² K. Dziwik, op. cit. s. 99 nn.

skiego, a kolejne plockiego, łęczyckiego i brzesko-kujawskiego. Wybrany opis Włocławka wchodzi więc w skład czwartego poszytu o objętości 33 kart, zajmując jego końcową partię. Dokładne określenie daty napisania interesującego nas tekstu nie jest możliwe, choć powstał on zapewne podczas pobytu autora w Krakowie. Sądzić można, że orientacyjną datą powstania opisu mogły być lata pięćdziesiąte-sześćdziesiąte XIX w. Jak będzie można dostrzec opis zawiera liczne błędy, tak merytoryczne, jak i wynikające z nieopradności w krytycznej ocenie materiału źródłowego i opracowań współczesnych autorowi badaczy. Nawet cytaty z *Flisa* nie jest podany dokładnie. Kronikarski opis, powstały w wyniku skrupulatnych poszukiwań, nie odpowiadał i w II połowie XIX w. wymogom stawianym pracom historycznym. Jednak podobne kronikarskie studia publikowali w tymże czasie i inni, bardziej dziś znani, np. Ambroży Grabowski czy Szczęsny Morawski³, choć obu tych autorów oceniamy dzisiaj raczej jako epigonów, uprawiających „gatunek” typu „descriptio”, a nie naukowców — badaczy historycznych. W sumie opis J. W. Smoniewskiego stanowi ciekawą i wartą publikacji ciekawostkę. Pamiętać jednak musimy, że już w chwili powstania odbiegała ona znacznie od wymogów stawianych historykom.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
Tzw. Teki Smoniewskiego

Rkps 474/2. Materiały woj. rawskie, plockie, łęczyckie, kujawskie. (numeracja według Katalogu rękopisów AU w Krakowie, zest. J. Czubek, Kraków 1906)

Województwo brzesko-kujawskie

s. 26 Włocławek

Włocław, Włodysławek, Włodzław, Władysławek, Władysławowo, Wrocławek, Vetus Vladislavia przy ujściu Zgłowiączki do Wisły⁴. Narodowe miasto to

³ Por. biogramy obu zbieraczy: A. Grabowskiego pióra K. Estreichera w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. VIII, Wrocław—Kraków—Warszawa 1959, s. 481—483 i S. Morawskiego pióra H. Barycza, tamże, t. XXI, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, s. 745—749.

⁴ Problem nazwy Włocławek, występującej powszechnie dopiero w końcu XVII w. omawia obszernie M. Morawski, *Monografia Włocławka*, Włocławek 1933, s. 23—26. Publikując tu opis J. W. Smoniewskiego nie sposób nie wspomnieć o najstarszych XVI—XVII-wiecznych opisach tego miasta zawartych w dziełach typu „descriptio”. I tak A. Gwagnin, *Sarmatiae Europaeae descriptio*, Kraków 1578 (korzystano z wydania w zbiorze *Rerum Polonicarum tomii tres, Francofurtii 1584*, s. 36) podaje: „...Vladislavia civitas ampla, sede episcopali clara inter stagna ad Vistulam fluvium condita. Regio haec magna ex parte palustrosa est, filuaeque in ea rarissimae, ideo incolae inopiam lignorum patiuntur”... Natomiast M. Kromer, *Polonia*, wydana bez wiedzy autora w 1575 r. (korzystano z wydania polskiego, *Polska...*, przekł. S. Kozikowski, wstęp i opr. R. Marchwiński, Olsztyn 1977, s. 53) notuje: „...Na

— pewnie sięga wieków pogańskich w naszym kraju. Historia podaje, że za Bolesława Wielkiego Chrobrego † r. 1025 miasto to miało dostarczyć 800 pancernych, a 2.000 tarczowych żołnierzy (zdaje się, że to było pewnie z powiatu⁵) za tegoż króla odprawiały się tu wieca włodzławskie [s. 26v]. Był tu od najdawniejszych czasów zamek obronny, a w nim w trzynastym wieku rezydencja miejscowego kasztelana; a miasto wałem, fossą, podwójnym murem, basztami i trzema bramami obronnymi było wzmocnione⁶. Zdobyli to miasto piękna katedra biskupów kujawskich, którą tu przenieśli z Kruszwicy Arnoldus r. 1157 biskup kruszewicki i odtąd zaczęli się jego następcy zwać biskupami włocławskimi, a następnie kujawskimi⁷. Na nowo tu założył kłściół katedralny po spaleniu przez Krzyżaków, Maciej z Gołańczowa r. 1340 biskup kujawski, był on nim od r. 1324 do r. 1368⁸ w którym umarł, pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, uposażył on przy nim prałatów 8, kanoników 18, wikaryjuszów 20, penitencyariuszów 4, mansjonarzów 6, psalterzystów 8 i altarzystów 14⁹. Maciej Łubieński, biskup kujawski, r. 1636 przyozdobił katedrę wieżami i pokrył ją miedzią¹⁰.

Kujawach mamy Brześć i Włocławek, siedzibę i miasto biskupa, wraz z zamkiem, który niedawno uporządkował i zagospodarował biskup Stanisław Karnkowski"... S. Starowski, *wdziale Polonia*, wydany w 1632 r. (korzystano z krytycznej edycji A. Piskadły, Kraków 1976, s. 68) pisze: "...Włocławek siedziba i miasto biskupa kujawskiego oraz pomorskiego, mająca kościół katedralny staroświeckiej wprawdzie budowy, lecz przebogato wyposażony w rozmaite sprzęty, a zwłaszcza naczynia srebrne. W pobliżu — mieszkania kanoników, szkoła i seminarium; zamek zaś sam, podobnie jak i miasto nad nurtem rzeki Wisły położony, posiada domy ceglane"... Ostatni, interesujący i obszerny, opis sumujący tak dzieje, jak i zajmujący się wyglądem miasta, podaje A. Cellarius, *Regni Poloniae, Magnique Ducatus Lithuaniae, omniumque regionum juri Polonico subiectorum novissima descriptio...* apud Aegidium Janssonium Valckenier, anno 1659, s. 241—242. Tekst Cellariusą notujący stan Włocławka, przed zniszczeniami szwedzkimi, a także zawierający opis całego województwa brzesko-kujawskiego, będzie opublikowany z krytycznym komentarzem w którymś z kolejnych zeszytów *Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich*.

⁵ Por. Anonim tzw. *Gall, Kronika polska*, przełożył R. Grodecki, wstęp i przypisy M. Plezia, wyd. III, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, ks. I, 8, i uwagi w przypisie 2 na s. 27. Interpretacja J. W. Smoniewskiego przyjęta jest obecnie przez naukę.

⁶ Sprawę grodu książęcego, potem biskupiego, ulokowanego w widłach Wisły i Zgłowiączki omawia J. Grzeskowiak, *Wczesnośredniowieczny Włocławek w świetle badań archeologicznych z lat 1957—1961*, Ziemia Kujawska, t. I, 1963, s. 7 nn. Problem murów miejskich Włocławka nie jest dostatecznie wyjaśniony, choć obecność bram traktować należy jako potwierdzoną.

⁷ Diecezja włocławska powstała podczas pobytu w Polsce legata papieskiego Idziego z Tuskulum w latach 1123—1125, por. G. Labuda, *Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i na Kujawach w XI i XII wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. 33, 1968, z. 3, s. 19—60.

⁸ O wzniesieniu nowej katedry przez Macieja z Gołańczy wspominają Janko z Czarnkowa, Jan Długosz i cała literatura. Pełnił on jednak funkcję biskupa kujawskiego do 1364/65, a w 3/4 lata przed śmiercią (w 1368 r.) zdał urząd swemu bratankowi Zbilutowi, por. hasło: Maciej z Gołańczy, plóra J. Bieniaka w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. XIX, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 15—18.

⁹ Najobszerniejsze dane o katedrze i jej uposażeniu daje M. Morawski, op. cit., s. 201 nn.

¹⁰ M. Morawski, op. cit., s. 205, naprawę, podwyższenie i pokrycie miedzią wież łączy także z działalnością M. Łubieńskiego, ale odnosi do 1639 r. Natomiast dachy kościoła miały być pokryte miedzianą blachą dopiero przez W. Czapskiego w połowie XVIII w., por. tamże, s. 206.

Stanisław Karnkowski, biskup kujawski [s. 27] był nim od r. 1568¹¹ do r. 1581 w którym został arcybiskupem gnieźnieńskim † r. 1603, chcąc żeby miejscowi kanonicy katedralni ciągle przy katedrze mieszkali przeto oprócz posiadanych przez nich, nadał im jeszcze te dobra: Czarnowo—Dobra—Lipnica—Osielsko—Sikatomo—Siekatowo—Trzebutowo i Zalesie leżące w województwie inowrocławskim¹². Ten że sam biskup Karnkowski założył tu Seminarium dla 24 kleryków i przeznaczył na utrzymanie tegoż dobra z przyległościami Witów i Zbłąg. Zarządzali niem księża świeccy aż r. 1720, w którym Konstyntyń Felicjan Szaniawski oddał w zarząd księżom Missyonarzom¹³. Do arcydzieł sztuki należał tu w katedrze wielki ołtarz, organy i sławny dzwon zwany Hieronim, które swoim kosztem kazał porobić Hieronim Rozrażewski biskup kujawski był nim od r. 1581 do r. 1600 w którym umarł w Rzymie w czasie wielkiego jubileuszu¹⁴.

Spoczywają tu zwłoki biskupów ku [s. 27v] jawskich, którzy pomarli w następujących latach¹⁵

- r. 1160 Arnoldus herbu Oliwa
- r. 1170 Rudgerus herbu Wieniawa
- r. 1178 Werner herbu Wieniawa
- r. 1197 Stefan herbu niewiadomy
- r. 1203 Ogerius toż samo
- r. 1215 Bartha herbu Oksza
- r. 1258 Michał herbu Godziemba
- r. 1271 Wolimir herbu Pobóg
- r. 1273 Wojciech herbu Wieniawa
- r. 1300 Wisław herbu Zabawa
- r. 1368 Maciej z Golańczowa herbu Topór
- r. 1383 Zbylet z Golańczowa herbu Topór
- r. 1399 Henryk książe Lignicki † dnia 12 grudnia r. 1398 w Lignicy
- r. 1427 Jan Pella Niewiesz herbu Wieniawa
- r. 1483 Oporowski Jędrzej herbu Sulima
- r. 1493 Moszyński z Bnina Piotr herbu Łódzia, jego nagrobek jest artystycznej roboty z marmuru czerwonego
- r. 1503 Krzesław z Kurozwek herbu Poraj
- [s. 28] r. 1513 Przerębski Wincenty herbu Nowina
- r. 1536 Karnkowski Jan herbu Junosza
- r. 1542 z Górki Łukasz herbu Łódzia
- r. 1609 Pstrokoński Maciej herbu Poraj
- r. 1622 Wołucki Paweł herbu Rawicz

¹¹ Zatwierdzenie S. Karnkowskiego odbyło się 1 października 1567, a nie w 1568 r.

¹² Dobra ziemskie biskupów obszernie omówił S. Inglot, *Stosunki społeczno-gospodarcze ludności miejskiej w dobrach biskupstwa wrocławskiego w pierwszej połowie XVI wieku*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dz. II, t. III, z. 4, Lwów 1927, a kapituły S. Librowski, *Kapituła katedralna wrocławska*, Warszawa 1949.

¹³ Informacje na ten temat por. S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie. Szkic historyczny*, Wrocław 1904.

¹⁴ Por. opis wnętrza katedry M. Morawski, op. cit., 202 nn, a także S. Librowski, *Biskup Hieronim Rozrażewski jako humanista i mecenas*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 11, Lublin 1965, s. 229 nn.

¹⁵ Zestawienie nie jest kompletne, a liczne daty i określenia herbów są błędne, np. Jan Pella z Niewiesz † 5 kwietnia 1428, a nie w 1427 r., por. J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, Kraków 1894, a ostatnio także A. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.)*, Roczniki TNT, R. 69, z. 3, Toruń 1964, tabela na s. 260 i nn, tamże starsza literatura.

- r. 1695 Madaleński (Madaliński) Bonawentura herbu Larissa
 r. 1751 Czapski Walenty herbu Leliwa
 r. 1763 Dembowski Antoni herbu Jelita
 Odprawiały się tu synody diecezjalne¹⁶ zwoływane przez biskupów kujawskich w następujących latach:
 r. 1233 Michał herbu Godziemba
 r. 1568 dnia 16 marca Karnkowski Stanisław
 r. 1586 Rozrażewski Hieronim herbu Doliwa
 r. 1607 dnia 17 września Baranowski Wojciech herbu Jastrząb
 r. 1628 Lipski Jędrzej herbu Grabie
 r. 1634 dnia 16 maja, r. 1641 dnia 9 czerwca Łubieński Maciej herbu Pomian

Nadmieniamy tu że w nagłych potrzebach kraju zabierano zawsze za zezwoleniem [s. 28 v] papieżkiem kosztowności z różnych katedr i kościołów niekoniecznie potrzebnych do użytku kościelnego. W czasie wojen szwedzkich za wyraźnym pozwoleniem papieża Aleksandra VII wzięto srebro i złoto, za które r. 1662 król Jan Kazimierz za zgodą Stanów kazał tutejszej katedrze wypłacić ze skarbu koronnego zło. 22,122 (rachując na dzisiejsze pieniądze) [Vol. Leg.]¹⁷.

Kościół i klasztor O.O. Bernardynów założony r. 1642 przez Wojciecha Romatowskiego¹⁸.

Kościół i klasztor Misyonarzy założył i uposażył Felicyan Konstancy Szaniawski herbu Junosza biskup kujawski, był on nim od r. 1707 do r. 1720, w którym został biskupem krakowskim † r. 1732¹⁹.

Kościół i kollegium O.O. Pijarów, kiedy i kto założył nigdzie nie znaleźliśmy²⁰.

Kościół i klasztor O.O. Reformatów założył r. 1625 Jędrzej Lipski biskup kujawski²¹.

Oprócz tych były jeszcze kościoły św. Jana Chrzyciela, św. Witaliusza, który założył Maciej [s. 29] z Golańczowa biskup kujawski † r. 1768, Wszystkich SS, ś. Stanisława biskupa i męczennika i ś. Wojciecha²². Były tu szpitale z kościółkami Świętego Ducha, śś. Fabijana i Sebastyana i ś. Walentego dobrze uposażone²³.

¹⁶ Synody włocławskie omawia Z. Chodyński, *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae, Varsaviae* 1890.

¹⁷ J. W. Smoniewski korzystać mógł z *Volumina Legum*, wydanego staraniem Pijarów w Warszawie w latach 1732—1782, lub z petersburskiego wydania J. Ohryzki, Petersburg 1859 i następne. Najobszerniejsze informacje o stanie skarbcza katedralnego podaje S. Chodyński, *Z dziejów diecezji włocławskiej, Kronika diecezji*. 1908, s. 331 i nn, a także *Kronika...* 1909, s. 4 nn, oraz w *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis*, z. X, s. 19 nn, z. XVII, s. 53 nn.

¹⁸ M. Morawski, op. cit., s. 292 łączy fundację Wojciecha Romatowskiego z Reformatami i odnosi do 1639 r. Bernardynów we Włocławku nie notuje pracy: *Zakony męskie w Polsce w 1772 r.*, opr. L. Bieńkowski, J. Kłoczowski, Z. Sułowski, Lublin 1972, tabl. 8, obejmująca zestawienie prowincji wielkopolskiej.

¹⁹ W latach 1720—1865 siedzibą Misjonarzy był kościół św. Witalisa, por. M. Morawski, op. cit. s. 276, a podobnie: *Zakony męskie w Polsce...*, tabl. 53.

²⁰ Obecności Pijarów we Włocławku nie notują: *Zakony męskie...*, tabl. 57. Zakon zaproszony do Włocławka w 1746 r. dopiero po 1818 r. rozpoczął w budynku dawnego pałacu biskupiego prowadzić szkołę, por. M. Morawski..., s. 316.

²¹ Reformaci włocławscy wchodzili w skład prowincji pruskiej tego zakonu, por. *Zakony męskie...*, tabl. 62. Data 1625 odnosi się do sprowadzenia zakonu, a fundatorami kościoła byli (od 1639 r.) Wojciech i Dorota z Rogalińskich Romatowscy.

²² Por. uwagi M. Morawskiego, s. 288—295.

²³ Szpitale włocławskie opisuje dokładnie M. Morawski, s. 328—343.

Miasto to przez swoje położenie nad Wisłą było najhandlowniejsze a przez to i najbogatsze było tem dla Wiekopolski, czem Kazimierz Dolny dla Małopolski. Ludność jego wynosiła do piętnastu tysięcy w szesnastym wieku²⁴.

Osiadłe było różnymi rzemieślnikami a nawet zbytkowymi. Robiono tu sławne piwo. Miasto to było miejscem składów wszystkich materiałów handlowych jako też i zboża na które były tu piękne murowane wielkie spichlerze, nie tylko zamożnej szlachty ale i miejscowych mieszczan²⁵. Przez taki ogółowy handel do wielkiej zamożności przyszedli miejscowi obywatele. Gdańszczanie tu aż r. 1546 po towary musieli przybywać i kupować, a chcąc oni wszystkim innym [s. 29 v] miastom korzyści odebrać dla siebie, wyłożyli na to ogromne summy na przekupienie kanclerzów i podkanclerzów tak koronnych jako i litewskich, że uznano ich fałszywy przywilej za prawdziwy, na prawo składu [jus stapulae] służący wyłącznie miastu Gdańskowi jako portowemu morskiemu. Że tylko Gdańszczanie mają prawa tego w całej rozciągłości używać, i że im wolno jest kupować i odsprzedawać wszelkie produkta i materiały spławiane Wisłą lub morzem²⁶.

W szesnastym wieku była tu komora celno wodna, pobierano tu cło wodne, od przewadzących to jest spławiających Wisłą towarów które było przepisane taryfom od czego i ile ma być płacone²⁷.

Klonowicz w Flisie r. 1595 pisze:

„... poniżej w lewo czerwieni się dawny
Włocławek, księżom, clem i piwem sławny
temu też zahamują statek
zapłać podatek”...²⁸

Była tu Szkoła wyższa do której Akade [s. 30] mija Krakowska wysyłała swoich nauczycieli²⁹, Szkoła Strzelecka do której z obowiązku należeli wszyscy właściciele nieruchomości i mistrzowie rzemiosł, ci mieli swój osobny arsenał. Bractwo to strzeleckie miało korzystne przywileje, mianowicie Król Kurkowy³⁰. Miasto od najdawniejszych czasów rządziło się prawem magde-

²⁴ Jest to gruba przesada J. W. Smoniewskiego. Ludność Włocławka w XVI i I połowie XVII w. szacuje M. Morawski, op. cit., s. 40, 56, na 1500—2000 osób i 150—250 domów. Inwentarz dóbr z 1607 r. wymienia 110 placów osiadłych „z każdego placą gr. 4”, por. *Inwentarze dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z XVII w.*, wyd. L. Żytkowicz, Fontes TNT 38, Toruń 1957, s. 85. Natomiast inwentarz z 1598 r. wymienia „domus in civitate 194 exceptis domibus civitati donatis et advocatialis. Domus in nova civitate et in duobus suburbiis 61” czyli łącznie 255 domów. Por. *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego, facta A. 1598*, wyd. L. Żytkowicz, Fontes TNT 36, Toruń 1950, s. 1.

²⁵ W 1598 r. było we Włocławku 20 spichrzów mieszczkańskich, 5 szlacheckich i 1 murowany, należący do biskupów krakowskich, por. *Inwentarz... 1598*, op. cit., s. 2—3.

²⁶ Rozwój miasta obszernie omawia A. Ginsbert, *Włocławek. Studium monograficzne*, Warszawa 1968, s. 15—84.

²⁷ Publikowane są rachunki tej komory, por. S. Kutrzeba, F. Duda, [wyd.] *Registra theloni aquatici wladislaviensis saeculi XVI*, Kraków 1915.

²⁸ Cytat nie jest dokładny, werset brzmi: „tam ci też zahamują statek” por. S. Klonowicz, *Flis*, Warszawa 1951, s. 77—78.

²⁹ Autorowi chodzi tu o włocławskie Seminarium Duchowne założone przez biskupa Stanisława Karnkowskiego w II połowie XVI w., lub raczej o szkołę katedralną, istniejącą już w początkach XIII w., której rektorami w XVI w. byli rzeczywście magistrowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Oprócz tego przy kościele św. Jana istniała od XVI w. szkoła parafialna. Dawne szkoły włocławskie obszernie omawia por. M. Morawski, op. cit., s. 297.

³⁰ Bractwo strzeleckie we Włocławku istniało prawdopodobnie już u schyłku średniowiecza, a w 1577 r. zostało, według M. Morawskiego, s. 350 nn., wskreszone przez Stanisława Karnkowskiego.

burskiem³¹, i należało do tych miast które miały prawo zawierane traktaty potwierdzać. Dowodzi to traktat z Krzyżakami z r. 1343, który delegowani z tego miasta podpisali. Królowie nasi troskliwi o wzrost i dobry byt tego miasta, przeto nadawali mu różne korzystne przywileje³². Król Zygmunt I r. 1530 uwolnił tutejszych mieszczan od opłacania cła tak lądowego, jako i wodnego, od towarów przywożonych i wywożonych w całym kraju.

Król Zygmunt August r. 1565 nadał przywilej temu miastu, że kupcy z całych Prus prowadząc towar do Śląska i stamtąd [s. 30 v] powracając obowiązani byli tedy przejeżdżać pod utratą towarów [Vol. Leg.] Gdyby innych przywilejów to miasto nie miało nadte dwa to i te były zasadą dobrego jego bytu. Pewnie inni monarchowie nadawali przywileje temu miastu, aleśmy nic nigdzie nie znaleźli, nawet i samym miejscu³³.

Odbywały się tu sławne jarmarki: na Trzy Króle, na ś. Wojciech, na ś. Jan Chrzciciel, na Przemienienie Pańskie i na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny³⁴. Żydom nie wolno tu było mieszkać³⁵. Tu się znajdował pirt żelazny, piaskowiec i kamień wapienny³⁶. W tutejszych wielkich lasach były jeziora następujące.

Chrabka mające 12 morg, głębokości 4 stóp

Czarne 1 mające 3/5 morg, głębokości 54 stóp

Czarne 2 mające 6 morg, głębokości 21 stóp

Gociąż mające 24/5 morg, głębokości 30 stóp

Jedwabne mające 1/2 morg, głębokości 6 stóp

Lękie 1 mające 14 morg, głębokości 20 stóp

Lękie 2 mające 3/5 morg, głębokości 16 stóp [s. 31]

Łomne mające 4/5 morg, głębokości 18 stóp

Rybniew mające 1/2 morg, głębokości 16 stóp

Rydzyszyńskie mające 2, głębokości 35 stóp

Święte mające 10 morg, głębokości 2 stopy

Wienieckie mające 6 morg, głębokości 6 stóp

Wikaryjskie mające 4 morg, głębokości 42 stóp

Wydon mające 4/5 morg, głębokości 18 stóp

Niedaleko miasta jest jezioro miejskie mające 5 1/4 morg, a głębokości 22 stóp³⁷.

³¹ Czyli od 1255 r., kiedy to Kazimierz Konradowic na prośbę biskupa Wolfmira nadał katedrze miasto Włocławek lokowane na prawie niemieckim, por. J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowica, księcia kujawsko-tęczyńskiego (1233—1267)*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 91, nr 38. Kolejna lokacja, po zniszczeniach krzyżackich, nastąpiła w 1339 r.

³² Oprócz wspomnianych przez J. W. Smoniewskiego wymienić trzeba także przywileje dla Włocławka wydane przez: Zygmunta III w 1615 r., Augusta II w 1713 r., a także Augusta III.

³³ Pisze o nich M. Morawski, op. cit., s. 118 nn.

³⁴ Jarmarki i targi włocławskie najpełniej omawia M. Morawski, op. cit., s. 120.

³⁵ Zakaz ten obowiązywał do II rozbioru Polski, por. M. Morawski, s. 60 nn.

³⁶ O fizjografii okolic Włocławka najobszerniej pisze A. Ginsbert, *Włocławek...*, s. 13 nn.

³⁷ Zestawienie jezior w okolicy Włocławka podaje M. Morawski, s. 28, za *Inwentarzem dóbr stołowych...* z 1598 r., *Fontes TNT* 36, Toruń 1950, s. 2.

r. 1259 Świętopełk ksiązę pomorski na Gdańsku, wpadł tu niespodziewanie miasto zrabował i spalił³⁸.

r. 1268 umarł tu Kazimierz ksiązę kujawski, sieradzki i łączycki nieodrodny syn Konrada I księcia mazowieckiego i kujawskiego. Wyrodek ten niszczył swymi napadami Wielkopolskę i Polskę, w ciągu całego swojego panowania, to jest od r. 1247 nie dość na tem ale jeszcze sprowadził 1260 na Polskę w której natenczas panował Bolesław Wstydlivy Tatarów, którzy kraj mieczem i ogniem zniszczyli³⁹. [s. 31v]

r. 1327 Krzyżacy nie mogąc zdobyć tego miasta okolice jego zrabowali i spalili⁴⁰.

r. 1329 Krzyżacy pod dowództwem Wenera d'Ursele wielkiego mistrza krzyżackiego z pomocą zaciężnych Czechów, po przypuszczonych kilku szturmach, miasto to wraz z zamkiem zdobyli; a puściwszy wodze barbarzyńskiej srogości naprzód bazylikę [katedrę] tu tak okazałą zrabowali i zniszczyli, cmentarz krwią i trupami zagęścili, domy kanoników katedralnych zrabowali i spalili temuz losowi uległo miasto i okoliczne wsie. Werner do tej zuchwałości przyszedł, że wydał rozkaz żeby nikt pod karą śmierci nie ważył się więcej budować na tych rozwalinach. Oto jest obraz mnichów żołnierzy wyłącznie poświęconych dla Boga. Przybrali ci bezczelni obłudnicy ten płaszczyk, aby pod nim mogli bezpiecznie wykonywać swe piekielne zamiary. O krwiożercze tygrysy, wyrodki plemienna ludzkiego, wyście się mianowali synami, uczniami i synami Boga, ale [s. 32] wasze czyny przekonywały dowodami żeście byli synami piekielnej obłudy przechodzącą nawet szatańską⁴¹.

r. 1337. Król Kazimierz Wielki niepomny na zakłęcie konającego swego ojca Władysława Łokietka, który mu polecił pod błogosławieństwem, aby wszystkie usiłności obrócił do przywrócenia Polsce Pomorza, wydartego podstępstwem przez Krzyżaków, Kazimierz będąc w Wysohradzie na Węgrzech u Karola Roberta z familli d'Anjou króla węgierskiego swego szwagra, za namową tegoż, odstąpił zupełnie Krzyżakom Pomorza, pod warunkiem małej daniny. Kazimierz powróciwszy do kraju zaraz tu zwołał zjazd i to odstąpienie, czyli raczej nadanie potwierdził. Krzyżacy koniecznie tego rządali (!) aby Rada Królewska i niektóre znaczniejsze miasta to odstąpienie potwierdziły, jednak wprost tego odmówiono⁴².

r. 1373 Władysław Biały ksiązę gniewkowski zajął to miasto. Sprzedał

³⁸ Jan Długosz, a także inne źródła, nie wspominają o tym wydarzeniu. Przeciwnie, po wojnie o Nakło w latach 1252—53, ksiązę ten zbliżył się do Kazimierza Konradowica, a po śmierci biskupa Michała (†1252) zawarł ugodę z jego następcą Wolimirem, por. biogram Świętopełka pióra J. Powierskiego [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1981, s. 138 nn.

³⁹ Kazimierz Konradowicz umarł w rzeczywistości 14 XI 1267 r., choć J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki...*, ks. 8, Warszawa 1974, s. 204, kładzie ją pod 1268 r. Wersja o sprowadzeniu przez Kazimierza Tatarów nie jest potwierdzona źródłowo i stanowi przejaw „złej opinii” tego władcy w XIX-wiecznej historiografii.

⁴⁰ O spaleniu Kowala znajdującego się w okolicach Włocławka, w którym współdziałał także Wańko płocki, pisze J. Długosz, *Roczniki...* ks. 9, Warszawa 1975, s. 170. Problematykę omawia najobszerniej J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*, Warszawa 1927.

⁴¹ O wyprawie Wenera von Orselen obszernie pisze J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 9, Warszawa 1975, s. 173—179, a Włocławek zdobył brat Kerstan 23 kwietnia. Obszerny komentarz J. W. Smoniewskiego jest prawie dosłownym cytatem z pełnej oburzenia relacji J. Długosza.

⁴² Zjazd w Wyszehradzie odbył się w 1335 r. Natomiast opisywany przez autora zjazd, który miał zwołać Kazimierz Wielki, prawdopodobnie nigdy się nie odbył.

on był dawniej swoje księstwo, [s. 32 v] i udał się na pielgrzymkę do Jerozolimy, powróciwszy stamtąd walczył w szeregach krzyżackich przeciw Litwie, później zamienił miecz na kaptur i został cysterszem w dyecezyi Kalbińskiej w Szwabii, a potem benedyktynem w Dywieniu we Francji. Dowiedziawszy się o śmierci Króla Kazimierza Wielkiego, zaraz udał się z Francji do Węgier i przybywszy do Budy prosił króla Ludwika swego krewnego aby on swoim wpływem wyjednał mu u papieża Grzegorza XI uwolnienie od ślubów zakonnych. Papież odmówił prośbie, o czym dowiedziawszy się Władysław, uciekł tajemnie z Węgier i przybył do Polski, i znów został rycerzem, czyli raczej awanturnikiem. Tegoż jeszcze roku Sędziwój z Szubina generał Wielkopolski oblegał to miasto i przez układy je zajął⁴³.

r. 1411 dnia 25 stycznia przybył tu do stojącego obozem króla Władysława Jagiełły, z posiłkami Witold, wielki książę litewski i stąd udano się pod Raciąż⁴⁴ [s. 33].

r. 1431 Paweł von Rusdorf wielki mistrz krzyżacki wpadł tu niespodzianie, naprzód zamek, potem miasto i katedrę zrabował i spalił⁴⁵.

r. 1496 Krzesław z Kurozwęk biskup kujawski kazał tu księdza Adama wyznania rzymskiego żywcem spalić, za to, że się ważył laikom świętą Komunię pod dwiema postaciami dawać⁴⁶.

r. 1577 Feria tertia post Dominicam palmarum proxima, król Stefan Batory zwołał tu zjazd, na którym stany pozwoliły mu zastawić klejnoty Rzeczypospolitej na prowadzenie wojny przeciw zbuntowanemu Gdańszczanom. Przybył tu do króla poseł Jerzego Fryderyka margrabiego brandenburskiego na Anspachu, z prośbą, aby król Prusy Książęce lenne oddał mu w kuratelle, gdyż książę Albrecht Fryderyk jest w zupełnym obłąkaniu, do czego się król przychylił i odjechał stąd do Warszawy⁴⁷.

por. H. Paszkiewicz, *Ze studiów nad polityką krzyżacką Kazimierza Wielkiego*, „Przegląd Historyczny”, t. 25, 1925, s. 212 nn, a także J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 9, s. 230 nn i 237.

⁴³ Władysław Biały był do 1363 r. księciem gniewkowskim, następnie w 1366 cysterszem w Citeaux, w 1366/67 benedyktynem w Dijon, w 1377/79 opatem klasztoru na Górze św. Marcina na Węgrzech, około 1381 r. ponownie w Dijon, zmarł w 1388 r. Por. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 3, a także J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 10, Warszawa 1981, s. 42–46 i przypis na s. 42.

⁴⁴ Rozmowy Władysława Jagiełły z Henrykiem von Plauen odbyły się 10–13 grudnia 1410 r. w Raciążku, J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 11, Warszawa 1982, s. 196–197. O spotkaniu Witolda z Jagiełłą, które odbyło się 18 stycznia 1411 r. pisze tenże, op. cit., s. 200 i przypis 8.

⁴⁵ Najazd 1431 r. był ostatnią wyprawą Krzyżaków, zakończoną zniszczeniami we Włocławku. Według niezbyt pewnych danych uległy wtedy zniszczeniu mury (może raczej wały) otaczające miasto.

⁴⁶ Spalenie Adama (może Adama z Radziejowa) i problematykę husycką omawiają E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, a szczególnie J. Macek, *Husyci na Pomorzu i w Wielkopolsce*, Warszawa 1955, s. 174 nn. Ogłoszono go heretykiem 18 września 1499 r. i następnie spalono. Natomiast w 1496 r. został oskarżony o herezję Adam z Pieniążkowa, któremu udało się chyba jednak oczyścić z zarzutów. Ciekawym materialnym dowodem husytyzmu na Kujawach są znalezione z Włocławka, por. T. Horbacz, A. Mikołajczyk, L. Wojda, *Ceramika husycka z Włocławka*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, seria c. Włocławek 1980, s. 25 nn.

⁴⁷ Daty nie są chyba zbyt ściśle, gdyż już we wrześniu 1576 r. Stefan Batory stał pod Malborkiem, a bitwa pod Lubieszewem (niekiedy Lubieszowem) — np. T. Nowak, J. Wimmer, *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, Warszawa 1968, s. 188–191 — odbyła się 17 kwietnia 1577 r. Natomiast M. Morawski datuje pobyt Stefana Batoryego we Włocławku na wiosnę 1576 r., por. M. Morawski, *op. cit., s. 372.

r. 1593 w pierwszych dni sierpnia król Zygmunt III płynąc Wisłą do Gdańska, był tu przyjmowany [s. 33 v] wany z wielką okazałością przez Hieronima Rozrażewskiego biskupa kujawskiego⁴⁸.

r. 1655 Szwedzi to miasto zajęli, a w następnym roku po powstaniu Wielkopolanów, toż zrabowali i spalili⁴⁹.

r. 1677 w końcu maja król Jan III z całym swoim dworem, płynąc Wisłą z Warszawy do Gdańska, był przyjmowany z wielką okazałością przez Stanisława Sarnowskiego biskupa kujawskiego⁵⁰.

r. 1702 Szwedzi to miasto zrabowali i spalili.

r. 1734 Moskale sprzymierzeńcy króla Augusta III to miasto zrabowali.

⁴⁸ Król udawał się wtedy Wisłą do Szwecji, por. M. Morawski, s. 373.

⁴⁹ Właściwe zniszczenie Włocławka przez Szwedów dokonane zostało 29 czerwca 1657 r., kiedy to spalona została znaczna część miasta, a także obrabowano katedrę, por. M. Morawski, s. 389.

⁵⁰ Ta i następne informacje podane przez J. W. Smoniewskiego potwierdza cała literatura i nie wymagają one dodatkowych komentarzy. Obszerne ich omówienie zawierają monografie miasta M. Morawskiego i A. Ginsberta.

1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100.

Marian Kallas (Toruń)

OPIS SOMPOLNA Z 1820 ROKU *

Sompolno było jednym z małych miast leżących w granicach dawnego powiatu brzeskiego, który obok powiatów radziejowskiego, kowalskiego, kruszwickiego oraz przedeckiego wchodził w skład województwa brzesko-kujawskiego pozostającego do 1793 r. w granicach Rzeczypospolitej. Sompolno z resztą powiatu dzieliło los Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w ramach pruskich podziałów administracyjnych narzuconych po II i III rozbiórce Polski. Sompolno zostało włączone wraz z resztą powiatu najpierw (do 1795 r.) do departamentu piotrkowskiego (łęczyckiego), wchodzącego w skład Prus Południowych (Südpreussen). Po utworzeniu kolejnej prowincji pod nazwą Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) powiat brzeski z Sompolnem został przyłączony do departamentu poznańskiego (od 1795 r.)¹. Po powstaniu Księstwa Warszawskiego dekretem Fryderyka Augusta z 19 XII 1807 r.² o tymczasowym podziale departamentów na powiaty i zgromadzenia gminne odłączono powiat brzeski od departamentu poznańskiego i przyłączono do departamentu bydgoskiego. W związku z tym Rada Stanu Księstwa Warszawskiego podjęła 8 I 1808 r. uchwałę³ o odłączeniu powiatu brzeskiego wraz z kowalskim i radziejowskim od departamentu poznańskiego z dniem 1 IV 1808 r. Stan ten został prawnie potwierdzony w aktach prawnych nowo utworzonego Królestwa Polskiego.

Według postanowienia Namiestnika z 16 I 1816 r.⁴ o podziale

* Tekst stanowi kolejną publikację „Opisania historycznego oraz topograficzno-statystycznego” miast Kujaw i ziemi dobrzyńskiej z lat 1820–1824, których wydanie zapowiedziano przy druku Opisu Brześcia Kujawskiego z 1820 roku w Zapiskach Kujawsko-Dobrzyńskich, seria B — Stosunki polityczne i społeczne w XX wieku, 1979.

¹ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe. 1793—1806. Studium historyczno-prawne*. Wrocław 1957, s. 297–298.

² *Dziennik Praw* [Księstwa Warszawskiego], t. 1, Warszawa 1810, s. 24.

³ *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, oprac. W. M. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, t. I, Warszawa 1964, nr 35.

⁴ *Dziennik Praw* [Królestwa Polskiego], t. 1, Warszawa 1815, s. 6–7.

kraju na 8 województw, przewidzianych w Konstytucji Królestwa Polskiego z 27 X 1815 r., w miejsce departamentu warszawskiego utworzono województwo mazowieckie. W ramach nowo utworzonego województwa znalazł się również powiat brzeski (z Sompolnem) wraz z powiatem kowalskim i radziejowskim. Akt Namiestnika z 16 I 1816 r. powoływał w miejsce powiatów nowe jednostki podziału administracyjnego pod nazwą obwodów, które najczęściej obejmowały od 2—3 dotychczasowych powiatów. Połączono więc powiaty: brzeski, kowalski i radziejowski, tworząc z nich obwód kujawski, w obrębie którego znalazło się także miasto Sompolno.

Przed kilkudziesięciu laty (w 1936 r.) ukazała się zwięzła monografia Antoniego Gajdy poświęcona Sompolnu oraz niektórym okolicznym miejscowościom⁵.

Nazwa miasta ulegała pewnym przemianom. Zniekształcona forma Somolbo występuje w 1242 r.⁶ W XV w. znane są 2 wsie o nazwie Szapolno (1407 r.) i Sampolno (1424 r.). Miejscowość, która uzyskała prawo magdeburskie w 1477 r.⁷ stanowiła własność arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Nadana miastu przez arcybiskupa Jakuba z Sienna nazwa Dębno nie utrwaliła się. Ostatecznie przetrwała nazwa Sompolno. Miasto należało do powiatu radziejowskiego.

Z dostępnych informacji statystycznych wynika, że w 1793 r. zamieszkiwało w Sompolnie 348 osób i istniały tam 62 domy mieszkalne. W 1800 r. notowano wzrost ludności do 568 osób, wśród których znajdowało się kilkanaście rodzin kolonistów niemieckich⁸. W 1808 r. w mieście znajdowało się 777 osób, w tym 723 chrześcijan i 54 Żydów. Według danych statystycznych spisu z 1810 r. liczba mieszkańców Sompolna wynosiła 707 osób, a domów mieszkalnych było 129⁹. Także dane z 1812 r. wykazują tę samą liczbę ludności, na którą składało się 629 chrześcijan i 78 Żydów. W mieście znajdowało się wtedy 128 domów, z czego tylko 5 było murowanych, a resztę stanowiły budynki drewniane (118)¹⁰. W czasach Królestwa Polskiego ludność Sompolna nadal wzrastała, co wynika również

⁵ A. Gajda, *Monografia Sompolna z dodatkiem o Lubstowie i okolicy*, Koło 1936.

⁶ S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1984, s. 360.

⁷ Z. Guldón, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII—XVI w.*, Ziemia Kujawska, t. 2, Inowrocław 1968, tab. 1. „Chronologia lokacji miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII—XVI w.”, s. 26—29.

⁸ *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 2, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 298—299.

⁹ H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r.*, *Kwartalnik Statystyczny*, t. 2, Warszawa 1925, s. 98.

¹⁰ *Statystyka departamentu bydgoskiego ułożona w miesiącu kwietniu 1812 roku*, wyd. M. Kallas, J. Wójciak, [w:] *Źródła do dziejów Bydgoszczy*, nr 7, Warszawa—Poznań 1972, tab. 36c, s. 78—79.

z danych zamieszczonych w „Opisaniu Historycznym oraz Topograficzno-statystycznym” Sompolna z 1820 r. (1025 osób)¹¹.

Wydawnictwo obejmuje dwie części. Pierwszą stanowi „Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne miasta Sompolna w województwie mazowieckim obwodzie kujawskim położonego”. Obejmuje ono 4 karty grubego papieru, szaroniebieskiego koloru o wymiarach 46,5×24,5 cm. Jest to drukowany formularz obejmujący 20 pytań skierowanych do władz miejskich Sompolna. „Opis” Sompolna sporządził przed 26 VIII 1820 r. burmistrz Kamiński. Po sprawdzeniu, tekst ten widział i sprawdził ponownie Ksawery Garztecki, dozorca miast okręgu III we Włocławku. Można przyjąć, że również w Sompolnie sporządzono 3 egzemplarze „Opisu”, z których 2 wysłano do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSW). Przyjmuję, że także w wypadku Sompolna jeden z tych egzemplarzy przekazano do Komisji Miast przy KRSW. Uzasadnione jest wreszcie założenie, że jeden z egzemplarzy „Opisu” złożono w archiwum miejskim w Sompolnie. Do naszych czasów dotrwał tylko egzemplarz „Opisu” przekazany do KRSW. Jest on podstawą obecnej publikacji „Opisu Sompolna z 1820 roku”.

Druga część wydawnictwa obejmuje tekst pisma Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Mazowieckiego datowanego z Warszawy 23 III 1821 r.¹² do KRSW. Tekst ten podpisał w zastępstwie radcy stanu, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, wiceprezes Komisji Piotr Wichliński (?) oraz sekretarz generalny Komisji, Feliks Filipecki. Rękopis pisma Komisji Województwa Mazowieckiego liczy 8 stron papieru o wymiarach 32,5×20 cm. Komisja Województwa Mazowieckiego wraz z „Opisem” Sompolna z 1820 r. przedstawiła swoje uwagi do tego dokumentu. Oba teksty były przedmiotem obrad Komisji Miast w kwietniu 1821 r. Po ustosunkowaniu się jej do przedstawionych uwag zostały one złożone do akt Komisji Miast (4 VII 1821 r.) po uprzednim poinformowaniu o tym Biura Rachuby. Nastąpiło to także w związku z wydaniem niezbędnych zarządzeń przez Komisję Województwa Mazowieckiego.

Publikacja obejmuje kolejno „Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne” Sompolna, a następnie pismo Komisji Województwa Mazowieckiego z 23 III 1821 r., któremu wydawca nadał tytuł „Uwagi Komisji Województwa Mazowieckiego do opisu Sompolna z 1820 roku”. Podstawę wydawnictwa stanowią teksty znajdujące się w aktach KRSW.

Przy opracowaniu edytorskim kierowano się głównie (z pewny-

¹¹ Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa — Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji [Królestwa Polskiego], sygn. 459, Opisy historyczno-topograficzno-statystyczne miast w guberni warszawskiej: Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne miasta Sompolna z 1820 r., s. 329—335.

¹² Ibid., sygn. 459, s. 321—328.

mi wyjątkami) zasadami ustalonymi w *Instrukcji wydawniczej z 1953 r.*¹³ Pisownia została zmodernizowana poza formami charakterystycznymi dla ówczesnego języka. W znacznym stopniu ograniczono pisownię dużą literą. W wypadkach nadmiernie rozbudowanych, i przez to trudno zrozumiałych zdań, podzielono je na krótsze.

[s. 329] OPISANIE HISTORYCZNE ORAZ TOPOGRAFICZNO-STATYSTYCZNE MIASTA SOMPOLNA

[s. 330] [1] Przez kogo i kiedy przywileje miasta, począwszy od pierwszego aż do ostatnich czasów, udzielone zostało? Którzy królowie takowe stwierdzili i jakie nadania miasto otrzymało?

W roku 1477 juk^{a-a} arcybiskup gnieźnieński i prymas nadał przywilej, w którym zmiankuje, że wieś do dóbr jego należąca Sompolno, które niegdyś było miasteczkiem zwanym Dombno na nowo na miasto wznosi, lokuje i funduje. Prawo teutońskie onemuż nadane przy rolach, łąkach, ogrodach i pastwiskach, niemniej wszelkich partynencjach zostawia. Sądy wójtowskie i starościńskie zaprowadził, i trzy łany gruntu dla wójta wolne od wszelkich opłat nadał. Stanisław Karnikowski^b arcybiskup i prymas w roku 1597 powyższy przywilej we wszystkich punktach i klauzulach zatwierdził, zmiankując o nadaniu trzech jarmarków i targów tygodniowych w każdą sobotę, ale na mocy edyktu królewskiego.

Król Zygmunt [III Waza] w roku 1615 nadał trzy jarmarki i targi tygodniowe w każdą środę.

[2] Jakie jest położenie geograficzne miasta? Czyli ma jeziora, rzekę spławną lub inną?

Miasto położone jest na równinach między borami sąsiedzkich włości na trakcie poznańskim w odległości od miasta stołecznego Warszawy na wschód mil 24; od Babiaka 1 1/4 mili; od Brdowa mil 2; od miasta Konina i Koła na południe mil 3. Rzek ani jezior żadnych nie ma.

[s. 331] [3] Jaka była rozległość miasta przy założeniu? Z jakimi graniczyło włościami? Czyli granice miasta są tego czasu zmniejszone lub powiększone? Z jakich przyczyn i kiedy?

¹³ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX w.*, Wrocław 1957.

a-a W rps słowo nieczytelne.

b W rps błędnie: Karnikowski. Stanisław Karnkowski, urodzony 10 V 1520 r. w Karnkowie (ziemia dobrzyńska); zmarł 8 VI 1603 r. w Łowiczu.

Rozległość miasta tutejszego przy jego założeniu była o milę drogi kwadratową. Graniczyła z wsiami prywatnych właścicieli: Sompolinkiem, Sycowem¹, Lubstowem, Nyhlem, Wierzbinkiem². Granice miasta są zmniejszone o dwie części, a to przez niedozór Kapituły Gnieźnieńskiej i mieszkańców na ówczas egzystujących od lat niepamiętnych.

[4] Czyli i jakie miasto posiada folwarki, wsie, grunta, role; łąki; ogrody; place; domy; szynki i karczmy; jatki; gorzelnie; browary; młyny; tartaki; stawy; lasy; zarośle; pastwiska; robociznę; cegielnie; wapiarnie; łamanie kamieni i kopalnie?

Miasto nie posiada żadnych folwarków, wsi, gruntów, rzek, łąk, placów, domów. Szynki posiadają prywatni właściciele. Karczmy żadnej; jatek żadnych, gorzelnie, browary, młyny wietrzne posiadają prywatni właściciele. Tartaków żadnych. Pastwiska posiadają prywatni właściciele. Robocizny; cegielni; wapiarni; łamania kamieni żadnych.

Jeden jest tylko ogród z którego kasa miejska bierze dzierżawy zł 33, rola zaś do mieszczan należy.

[s. 332] [5] Jakie były instytucja przy założeniu i jakie gmachy publiczne? Które z nich upadły i dlaczego? Jakie później przybyły i jakie w obecnym czasie znajdują się oraz w jakim stanie?

Instytucja przy założeniu żadne nie były. Gmachów publicznych żadnych. prócz ratusza, który w roku 1816 spalił się.

Znajduje się także kościół parafialny z drewna wystawiony, znacznej potrzebujący reperacji.

[6] Jakie były i są fabryki i rękodzielnie i w jakim stanie?

Fabryk nie było. Rękodzielnicy czyli rzemieślnicy egzystowali i teraz różnego kunsztu znajdują się niemniej. Warsztatów sukiennych osiem.

[7] Propinacja czyli wyłącznie do miasta należy, lub też czyli inne dominia mają równe propinowania prawo?

Propinacja należy do miasta, niemniej ekonomia rządowa Radziejewa propinuje w karczmie jednej, lecz jakim prawem tej propinacji rząd używa nie jest wiadome, gdyż przywileje samemu tylko miastu wolność propinowania nadaje.

¹ L. Polaszewski, *Własność feudalna w województwie kaliskim w XVI w.*, Poznań 1976, wymienia nazwę: Syszewo (mapa: Własność feudalna w województwie kaliskim, skala 1:600000).

² Ibid., nazwa: Wierzbice.

[s. 333] [8] Czy są jakie procesy o propinacje, o przywileje i fundusze miastu służące, o granice lub tym podobne? Z kim? Kiedy są rozpoczęte i do jakiego doprowadzone stopnia?

Procesów żadnych o propinację nie ma. O granice był rozpoczęty proces za rządu pruskiego w roku 1804 i [180]5 z W[ielmo]żnym Głębockim, dzie-

dzicem dóbr Lubstowa. Z przyczyny zaś zmiany rządu popieranie dalsze procesu ustało, a tym samym skutek nie nastąpił.

[9] Jaka jest ludność miasta?

- a) Chrześcijan — 582
- b) Żydów — 221
- c) Innych wyznań — 222
- d) W ogóle głów — 1025

[10] Jaki jest sposób utrzymania się mieszkańców, czy rzemiosło, handel lub rolnictwo?

Z rzemiosła, a najczęściej z rolnictwa.

[11] Jaka jest ilość domów?

- a) murowanych — 29, to jest pruski mur 23 i 6 a—a
- b) drewnianych — 94
- c) w ogóle — 123

[12] Wiele wynosi suma asekuracyjna w Towarzystwie Ogniomym?

173 220 złp

[s. 334] [13] Czy miasto jest całkowicie lub w części brukowane i czyli w bliskości potrzebne znajdują się do bruku materiały?

Jedna ulica Warszawska, ciągnąca się do ulicy Poznańskiej jest brukowana. W bliskości materiały do brukowania nie znajdują się i raczej o mil dwie trzeba one sprowadzać.

[14] Wiele miewa i kiedy jarmarków?

Miewa jarmarków dziewięć do roku i te odbywają się:

- 3 lutego
- 12 marca
- w niedzielę kwietnią

a—a W rps dwa słowa nieczytelne.

8 maja
24 czerwca w dzień Zielonych Świątek
16 sierpnia
14 września
19 listopada
21 grudnia

[15] Co za szczególny przedmiot handlu podczas tych jarmarków?

Handel produktów, bydła i towarów lokciowych największym jest przedmiotem.

[16] Wiele ma targów tygodniowych?

W każdym tygodniu dwa, to jest w sobotę i środę jak przywileje w pierwszej rubryce wyrażone objaśnia.

[17] Jakie dochody miasto miało w roku 1806, 1819 oraz dla jakich przyczyn powiększone lub zmniejszone?

[1806 r.] — 1240 zł 15 gr.; [1819 r.] — 3707 zł i 1 gr.

Zaprowadzona opłata zysku i konsumowe od szynkarzy są przyczyną zwiększonego dochodu.

[18] Czyli miasto w ogóle wzrasta lub upada i jakie są powody wzrostu lub upadku?

Miasto z przyczyny czasów wojennych pogorzeli wynikłej razy kilka po największej części upadło, teraz zaś po części poczyna wzrastać.

[s. 335] [19] Wiadomości historyczne lub statystyczne, jakie poprzedniczymi rubrykami objęte nie są, a które jednakże miejsce mieć mogą.

Nad zapełnione rubryki nie więcej nie ma do nadmienienia.

[20] Uwagi dozorczy miast.

Miasto Sompolno na dawnym trakcie poznańskim położone, dosyć ludne i wielce rzemieślnikami osaczone do ulepszenia kwalifikuje się.

Do polepszenia jego bytu potrzeba:

1. Znieść propinację rządową gdy przywileje samemu tylko miastu propinować pozwalają. Wprawdzie połowa czynszu z karczmy przez biskupa w połowie wystawia się miane wójtowi, a połowa miastu przeznaczona była. Gdy jednak sądy wójtowskie ustały, rząd pruski nieprawnie sobie przy-

właszczył cały dochód z karczmy dawnej wójtowskiej, ten po zniesieniu urzędu wójta miastu przypadać by powinien.

2. Gdy wedle brzmienia przywilejów^a trzy włości czyli łany gruntu wójtowi za rozsądzenie spraw miejskich nadane były, a te rząd pruski odebrawszy kolonje na nich wystawił, słusznie by należało na dochód kasy miejskiej zwrócić, gdy bowiem prawodawca nie na swój użytek je ekspypował lecz dla dogodności miasta wójtowi nadał. Po zniesieniu wójtostwa grunta te miastu należeć by powinny.

3. Gdy akta rozpoczętego za rządu pruskiego wynalezione zostały przedstawione będą gdzie należy do dalszego działania, a jeżeli oderwane granice wrócone zostaną dochód dla kasy miejskiej zwiększyłby się i posłużyłby na upiększenie miasta.

4. Gdy targi tygodniowe, jeden przez J[asnie] O[święconego] Księcia Arcybiskupa, drugi Najjaśn[iejszego] Króla Zygmunta tym sposobem dwa w każdym tygodniu nadane, które zupełnie upadły i nie bywają przez nowe ogłoszenie podnieść się mogły. Zwiększyłyby korzyści mieszkańców a szczególniej przpinacę z nich, przez co dochody kasy miejskiej byłyby powiększone.

[UWAGI KOMISJI WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO DO OPISU SOMPOLNA Z 1820 ROKU]

[s. 321] W dopełnieniu poleceń Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji ma zaszczyt podać w załączeniu Opis historyczno-topograficzno-statystyczny miasta Sompolna z następującymi uwagami.

Co do terytorium

[1] W opisie umieszczono, iż względem granic miasta rozpoczęty był proces z dziedzicem dóbr Lubstowa w roku 1805 i [180]6 — który z powodu zmiany rządu skutku nie otrzymał, poniżej atoli umieszczona w tej mierze uwaga Komisję Rządową objaśni.

Co do pomiaru tegoż miasta

[2] Pomiar ogólnego terytorium dotąd sporządzonym dla braku jeometry nie został. Komisja Wojewódzka atoli w tej mierze wydała dozorczy miast stosowne rozkazy, aby za nakłonieniem mieszkańców do składki, plan ogólny sporządzić kazał, który jeżeli się mieszczanie do składki nakłonią Komisji Rządowej w swym czasie przedstawionym będzie.

Co do przyszłego uregulowania siedzib

[3] Plan siedzib miasta względem na przyszłe jego uregulowanie dotąd zrobionym nie jest. [s. 322] Komisja Wojewódzka wszakże stosowne w tej mierze dozorczy miast wydała polecenie i w krótkim czasie takowy wraz z projektem Komisji Rządowej przedstawić nie omieszka.

a W rps słowo nadpisano.

Co do odłączenia Żydów

[4] W ludności ogólnej miasta tego Żydzi wynoszą czwartą część, przeto oddzielny dla tychże rewir na siedziby wyznaczyć wypada.

O wyznaczenie takowego przy zaprojektowaniu regulacji siedzib tegoż miasta Komisja Wojewódzka stosownego wniosku uczynić nie zaniedba.

Co do budowli gminnych

[5] W mieście tym żadna budowla do kasy miejskiej należąca na teraz nie znajduje się, atoli buduje się już tamże ratusz, do którego dwa place od szczególnych obywateli miasta wskutek upoważnienia Komisji Rządowej zakupionymi zostały.

Co do gruntowych pertynencji gminnych

[6] Z gruntowych pertynencji gminnych należy do kasy miejskiej tylko ogród jeden.

Ogród rzeczony na teraz jest wydzierżawionym do ostatniego grudnia 1823 r. za sumę dzierżawną zł 33 rocznie.

Obszerność onego przy sporządzeniu ogólnego pomiaru zostanie wymierzona i projekt względem przyszłego wiecznego wydzierżawienia Komisji Rządowej wówczas przedstawionym będzie [s. 323] na co Komisja Wojewódzka uwagę dozorcę miast zaleciła.

Oprócz powyższego ogrodu kupionymi zostały na rzecz kasy miejskiej od dwóch posiadaczy prywatnych dwa place. Jeden zawierający w sobie długość boku 45 a szerokości łokci 20, drugi zawierający długość 45 a szerokość 16. Obydwa wspomniane place są przeznaczone na Ratusz, który na tychże, jak wyżej nadmienionym zostało, buduje się.

Co do niegruntowych (pertynencji)

[7] Do dochodów niegruntowych należą do gminy miasta Sompolna: polowanie; jarmarczne i targowe; zyski z propinacji.

a) co do polowania, takowe za rządu już pruskiego bywało dzierżawione. Na teraz zaś wydzierżawionym jest do ostatniego grudnia r. 1823 za złotych 12 rocznie.

b) co do jarmarcznego i targowego, nie wiadomo, kiedy takowe wzięło swój początek, tyle tylko wydobyć można było, iż za rządu pruskiego jeszcze bywało wydzierżawione. Oplatę rzeczoną pobiera się w czasie jarmarków podług następującej taryfy:

| | |
|---|-------|
| 1. od budy kupieckiej zwykłej] | zł 1 |
| 2. od stolika zwykłego] | gr 15 |
| 3. od garbarzy i innych handlarzy furami przybywających | zł 1 |
| [s. 324] 4. od sztuki bydła lub konia po | gr 3 |
| 5. od świni po | gr 2 |
| 6. od owcy lub cielęcia po | gr 1 |

Dochód z tego źródła wynikający na teraz dzierżawionym jest do ostatniego grudnia 1823 r. za zł 651 rocznie.

c) co do zysku z propinacji. Dozorca miast umieścił w Opisie, iż lubo propinacja w mieście wyłącznie samemu miastu przywilejami zapewniona została, atoli w środku miasta jest położona karczma do ekonomii rządowej Radziejowa należąca w której taż ekonomia prawa propinacji zażywa.

Komisja Wojewódzka byleby tylko z akt pruskich wykryła, iż karczma powyższa należąc dawniej do Kapituły Gnieźnieńskiej, później przez rząd pruski na skarb zajęta została, od którego czasu zaś opłatę pod tytułem zysk na rzecz kasy miejskiej zaprowadzona nie jest wiadomo, a jedynie z akt pruskich wykazuje się, iż jeszcze za rządu tegoż istniała, kasa zaś miejska pod tym tytułem pobiera.

- a) od garca piwa ordynarnego^a w mieście konsumowanego po gr 1
- b) od garca piwa dubeltowego w mieście konsumowanego po gr 2
- c) od garca piwa ordynaryjnego lub dubeltowego ze wsi lub innego miasta sprowadzonego po gr 4
- [s. 325] d) od garca wódki ordynaryjnej po gr 12
- a) od garca takiejże wódki ze wsi lub z innego miasta sprowadzanej po gr 24
- f) od garca miodu maleniejku po gr 12

i na koniec stosownie do postanowienia Księcia Namiestnika

od garca porteru lub piwa angielskiego po gr 21
Dochód z poboru tej opłaty na teraz wypuszczony jest w dzierżawę do ostatniego grudnia 1821 r. za zł pol. 860 rocznie.

Oprócz powyższych dochodów pobierała dawniej kasa miejska opłatę od czterech mostów. Ponieważ żaden z takowych mostów przepisanych postanowieniem Księcia Namiestnika długości nie trzyma, przeto rzeczona opłata przez Komisję Wojewódzką zniesioną została.

Co do jarmarków

[8] Przywilejami nadane były temuż miastu dziewięć jarmarków, które i teraz utrzymują się.

Co do targów

[9] Miasto to przywilejem Zygmunta III w roku 1615 miało sobie nadane targi tygodniowe w każdą środę. Gdy atoli takowe targi zupełnie upadły, Komisja Wojewódzka przeto wyjednała była w roku przeszłym u Komisji Rządowej upoważnienie do zaprowadzenia w mieście tymże targów tygodniowych [s. 326] co niedziela, wskutek więc tego targi takowe Dziennikami Wojewódzkimi ogłoszonymi i w mieście Sompólnie zaprowadzonymi zostały.

Co do ciężarów przez mieszczan ponoszonych

[10] Przywilejami mieszkańcy miasta rzeczzonego byli tylko zobowiązani do odrabiania pewnej ilości dni^b robocizny w folwarku, który później przez rząd pruski kolonistami osadzony został. Kapituła zaś gnieźnieńska, do której też miasto należało, nie wiadomo kiedy i na jakiej zasadzie zaprowadziła opłatę pod tytułem kotłowego i garcowego rachując od każdego waru po zł 6. Opłatę zaś rzeczoną później w proporcji w ciągu roku wyrabianego piwa na stałą opłatę zamienioną została. Gdy wszakże dobra do Kapituły Gnieźnieńskiej należące przez rząd pruski na skarb zajęte zostały opłata powyższa najprzód na etat ekonomii Przedecz, a na koniec ekonomii Radziejowo umieszczoną została.

Miasto wprawdzie protestowało w roku 1805 przeciw tej opłacie, atoli

a W rkp pierwotnie: oddynarnego.

b W rps napisane:

protestacja rzeczona zapewne z powodu zadawnienia i braku dowodów skutku żadnego nie otrzymała. Mieszczanie więc obowiązani są donosić rocznie do ekonomii Radziejów rzeczoną opłatę [s. 327] ponieważ zaś w roku 1816 była Rada Miejska opłatę pod tym tytułem pobieraną od piwa i wódki dobrowolnie podwyższyła w celu aby już nie szczególnie mieszkańcy, ale kasa miejska opłatę pod nazwiskiem kotłowego i garcowego uiszczala. Kasa więc miejska opłaca na teraz rocznie do ekonomii Radziejów:

| | |
|---|-------------|
| 1. z czynszu gruntowego | zł 36 gr 2 |
| 2. za 66 dni robocizny | zł 66 |
| 3. za kotłowe, czyli wyrobienie każdego waru piwa | |
| po zł 6 rachując | zł 180 |
| w ogóle | zł 282 gr 2 |

Co do procesów

[11] Miasto na teraz nie ma żadnego sporu granicznego. Za rządu atoli pruskiego wytoczyło było miasto proces przeciw dziedzicowi dóbr Lubstowa, który podług twierdzenia mieszkańców kawał gruntu czyli krzaków do miasta należącego przywłaszczyć miał sobie. Przegrało atoli miasto proces takowy w pierwszej instancji. Na koniec reskryptem ministerialnym z dnia 15 listopada 1802 r. w Berlinie wydanym milczenie nakazanym zostało.

Komisja Wojewódzka atoli całą tę okoliczność dozorczy miast z akt miejskich a [s. 328] wyjaśnić poleciła i w swym czasie Komisji Rządowej stosowny raport złożyć nie przepomni.

a Lekcja niepewna.

Marian Kallas (Toruń)**OPIS LUBIENIA Z 1820 ROKU ***

Lubień to jedno z małych miast należących do powiatu kowalskiego. Obok niego do województwa brzesko-kujawskiego w czasach Rzeczypospolitej wchodziły powiaty: brzeski, radziejowski, kruszewicki i przedecki. Lubień wraz z pozostałymi miejscowościami powiatu kowalskiego podlegał zmianom, które dotknęły większość Kujaw i ziemię dobrzyńską w wyniku zmian podziałów administracyjnych narzuconych po II i III rozbiorze. Lubień wraz z całym powiatem kowalskim najpierw (do 1795 r.) znalazł się w obrębie departamentu piotrkowskiego (łęczyckiego), stanowiącego część składową Prus Południowych (Südpreussen). W związku z wyodrębnieniem Prus Nowowschodnich (Neuostpreussen), od 1795 r. powiat kowalski z Lubieniem został przyłączony do departamentu poznańskiego¹. Kolejna zmiana nastąpiła po utworzeniu Księstwa Warszawskiego. Fryderyk August w dekrete z 19 XII 1807 r.² o tymczasowym podziale departamentów na powiaty i zgromadzenia gminne odłączył powiat kowalski od departamentu poznańskiego i przyłączył go do departamentu bydgoskiego. Na tej podstawie doszła do skutku uchwała Rady Stanu z 8 I 1808 r.³ o odłączeniu powiatu kowalskiego (wraz z brzeskim i radziejowskim) z dniem 1 IV 1808 r. Stan ten odnoszący się do południowo-wschodniej części Kujaw utrzymał się również po utworzeniu Królestwa Polskiego.

* Tekst ten stanowi kolejną publikację „Opisania historycznego oraz topograficzno-statystycznego” miast Kujaw i ziemi dobrzyńskiej z lat 1820—1824, których wydanie zapowiadano przy druku Opisu Brześcia Kujawskiego z 1820 roku w Zapiskach Kujawsko-Dobrzyńskich. Seria B — Stosunki polityczne i społeczne w XX wieku, 1979.

¹ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793—1806. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1957, s. 297—298.

² *Dziennik Praw* [Księstwa Warszawskiego], t. 1, Warszawa 1810, s. 24.

³ *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, oprac. W. M. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, t. 1, Warszawa 1964, nr 35.

Na mocy postanowienia Namiestnika z 16 I 1816 r.⁴ o podziale kraju na 8 województw, przewidzianych w konstytucji Królestwa Polskiego z 27 XI 1815 r., m.in. w miejsce departamentu warszawskiego utworzono województwo mazowieckie. W obrębie tego województwa znalazł się powiat kowalski (z Lubieniem) wraz z powiatem brzeskim i radziejowskim. Akt Namiestnika Królestwa Polskiego z 16 I 1816 r. tworzył w miejsce powiatu obwody jako nową jednostkę podziału administracyjnego. Obwód obejmował najczęściej 2—3 dotychczasowe powiaty. Odnosiło się to także do powiatów: brzeskiego, kowalskiego i radziejowskiego, z których utworzono obwód kujawski obejmujący również miasto Lubień.

Prawie sześćsetletnie dzieje Lubienia nie doczekały się dotąd monograficznego opracowania. Nieliczne informacje dotyczące Lubienia rozsiane są po różnych pracach i wydawnictwach.

Obok historycznie ukształtowanej formy Lubień (nazwa topograficzna) niekiedy używano nazwy Lubin. Współcześnie miasto to jest określane jako Lubień Kujawski. Miasto to leży nad jeziorem Lubień. Pierwsze wzmianki o Lubieniu w źródłach występują od 1399 r.⁵ Lokacja miasta nastąpiła przed 1489 r.⁶ Nie zdołano dotąd ustalić, jakim prawem rządziło się to miasto, które stanowiło własność szlachecką. Najpierw należało do rodu Doliwów. Wiadomo również, że w 1566 r. miasto stanowiło własność rodziny Lubieńskich. Znajdowało się wówczas w mieście 13 rzemieślników. Do Lubienia należało wtedy 12,5 łana ziemi. Z dostępnych informacji statystycznych odnoszących się do przełomu XVIII i XIX w. wynika, że ludność miasta stopniowo wzrastała. W 1800 r. Lubień liczył 309 mieszkańców⁷. W 1808 r. w mieście tym zamieszkiwały 353 osoby, z czego 233 chrześcijan i 120 Żydów. Według danych następnego spisu ludności z 1810 r. w Lubieniu znajdowało się 437 osób (w 53 domach mieszkalnych)⁸. Informacje statystyczne z kwietnia 1812 r. podają tę samą liczbę ludności miasta, na którą składało się 311 chrześcijan i 126 Żydów⁹. Tendencja ta utrzymywała się także w cza-

⁴ *Dziennik Praw [Królestwa Polskiego]*, t. 1, Warszawa 1815, s. 61, 18, 26.

⁵ *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 332; S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin w PRL*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1984, s. 192.

⁶ Z. Guldón, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII—XVI w.*, Ziemia Kujawska, t. 2, Inowrocław 1968, tabela 1: „Chronologia lokacji miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII—XVI w.”, s. 26—29.

⁷ *Miasta polskie...*, t. 1, s. 332.

⁸ H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r.*, *Kwartalnik Statystyczny*, t. 2, Warszawa 1925, s. 99 (tab. XXXIX).

⁹ *Statystyka departamentu bydgoskiego ułożona w miesiącu kwietniu 1812 roku*, wyd. M. Kallas, J. Wójciak, [w:] *Źródła do dziejów Bydgoszczy*, Nr 7, Warszawa—Poznań 1972, tab. 36c, s. 78—79.

sach Królestwa Polskiego, co wynika m.in. z danych „Opisania Historycznego oraz Topograficzno-Statystycznego” Lubienia z 1820 r.

Wydawnictwo obejmuje dwie części. Pierwszą stanowi „Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne dziedzicznego miasta Lubienia w województwie mazowieckim obwodzie kujawskim położonego”¹⁰. Obejmuje ono 4 karty grubego papieru, szaroniebieskiego koloru o wymiarach 46,5×24,5 cm. Jest to drukowany formularz obejmujący 20 pytań skierowanych do władz miejskich Lubienia. „Opis” Lubienia sporządził przed 27 IX 1820 r. burmistrz Miller. Po sprawdzeniu, tekst ten zaakceptował Ksawery Garztecki, dozorca miast okręgu III we Włocławku. Można uznać za regułę, że także w Lubieniu sporządzono 3 egzemplarze „Opisu”, z których dwa wysłano do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSW). Przyjmuję, że także w wypadku Lubienia jeden z tych egzemplarzy przekazano do Komisji Miast przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Uzasadnione jest wreszcie założenie, iż jeden z egzemplarzy „Opisu” złożono w archiwum miejskim w Lubieniu. Do obecnych czasów zachował się jedynie egzemplarz „Opisu” przekazany do KRSW. Jest on podstawą obecnej publikacji „Opisu Lubienia z 1820 roku”.

Druga część wydawnictwa obejmuje tekst pisma Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Mazowieckiego datowanego w Warszawie 31 XII 1821 r.¹¹ do KRSW. Tekst ten podpisał radca stanu, prezes Komisji Województwa Mazowieckiego, Rajmund Rembieliński oraz sekretarz generalny Feliks Filipecki. Rękopis pisma Komisji Województwa Mazowieckiego liczy 4 strony papieru o wymiarach 32,5×20 cm. Komisja Województwa Mazowieckiego wraz z „Opisem” Lubienia z 1820 r. przedstawiła swoje uwagi do tego dokumentu. Oba teksty były przedmiotem obrad Komisji Miast w 1822 r. Po ustosunkowaniu się jej do przedstawionych danych pismo Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Mazowieckiego zostało złożone w styczniu 1822 r. do akt Komisji Miast z dopiskiem „Wciągniono do Ogólnego Wykazu: nie pozostaje nic do zarządzenia, więc do akt”.

Publikacja obejmuje „Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne” Lubienia, a następnie pismo Komisji Województwa Mazowieckiego z 31 XII 1821 r., któremu wydawca nadał tytuł „Uwagi Komisji Województwa Mazowieckiego do opisu Lubienia z 1820 roku”. Podstawę wydawnictwa stanowią teksty znajdujące się w aktach KRSW.

¹⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa; Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji [Królestwa Polskiego], sygn. 458, Opisy historyczno-topograficzno-statystyczne miast w guberni warszawskiej. Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne dziedzicznego miasta Lubienia z 1820 r., k. 125–128.

¹¹ Ibid., sygn. 458, k. 124, 129.

Przy opracowaniu edytorskim kierowano się głównie (z pewnymi wyjątkami) zasadami ustalonymi w *Instrukcji wydawniczej z 1953 r.*¹² Pisownia została zmodernizowana poza formami charakterystycznymi dla ówczesnego języka. W znacznym stopniu ograniczono pisownię dużą literą. W wypadkach nadmiernie rozbudowanych, i przez to trudno zrozumiałych zdań podzielono je na krótsze.

[k. 125] OPISANIE HISTORYCZNE ORAZ TOPOGRAFICZNO-STATYSTYCZNE MIASTA LUBIENIA

[k. 125v] [1] Przez kogo i kiedy przywileje miasta, począwszy od pierwszego założenia aż do ostatnich czasów, udzielone zostały? Którzy królowie takowe stwierdzili i jakie nadania miasto otrzymało?

Kopia prosta okazanych przywileju brzmi, że^a o[d] dawniejszych panujących^b przywileje miasta Lubienia nadane spaliły się. Wiedzieć zatem nie można przez kogo i kiedy miasto to założone i jakie nadania miasto otrzymało. Pierwszy wzmianowany okazany w kopii przywilej jest nadany przez króla Zygmunta w r. 1539, którym dozwala dwa w roku jarmarki i targi tygodniowe w sobotę. Ekstrakt urzędowy opisuje przywilej N[ajjaśniejszego] Króla Stanisława Augusta w r. 1788 nadający jarmarków dwanaście.

[2] Jakie jest położenie geograficzne miasta? czyli ma jeziora, rzekę spławną lub inną?

Jest położone pomiędzy borami nad jeziorem do dziedzica należącym żadnego nie mającym nazwiska w miejscu wzniesionym^d i suchym. Odległość od Warszawy mil 20; od Kutna mil 3; od Dąbrowic mila 1; od Kowala mil 2; od Gostynina mil 2.

[k.126] [3] Jaka była rozległość miasta przy jego założeniu? Z jakimi graniczyło włościami. Czyli granice miasta są tego czasu zmniejszone? Z jakich przyczyn i kiedy?

Dla braku przywileju lokacyjnego rozległość miasta wiadomą być nie może. Że jednak jest szlachecka i własność mieszkańców tylko co do placów

¹² *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX w.*, Wrocław 1953.

a W rps dopisane.

b W rps słowo to nadpisano nad nieczytelnym skreślonym wyrazem.

c W rps naniesiono poprawkę przy pierwszej literze.

d W rps naniesiono poprawkę przy pierwszych dwóch literach.

i ogrodów rozciąga się. Granice przeto do sąsiedzkich należące dochodzą, a samego dziedzica dotyczą, a prywatni mieszkańcy z strony dziedzica w swych granicach nie są pokrzywdzeni.

[4] Czyli jakie miasto posiada folwarki, wsie, grunta i role, łąki, ogrody, place, domy, szynki i karczmy, jatki, gorzelnie, browary, młyny, tartaki, stawy, lasy, zarośla, pastwiska, robociznę, cegielnie, wapiarnie, łamanie kamieni i kopalnie?

Żadnych własności gminnych nie ma. Wszystko dziedzicowi służy.

[k. 126v] [5] Jakie były instytuta przy założeniu i jakie gmachy publiczne? Które z nich upadły i dlaczego? Jakie później przybyły i jakie w obecnym czasie znajdują się? Oraz w jakowym stanie?

Nie było^a żadnych i nie ma prócz kościoła parafialnego drewnianego w średnim stanie.

[6] Jakie były i są fabryki i rękodzielnie i w jakim stanie?

Nie było i nie ma oprócz ordynaryjnej roboty rzemieślników.

[7] Propinacja czyli wyłącznie do miasta należy, lub też czyli inne dominia mają równe propinowania prawo?

Dziedzicowi samemu służy.

[k. 127] [8] Czy są jakie procesa o propinacje, o przywileje i fundusze miastu służące, o granice lub tym podobne? Z kim? Kiedy są rozpoczęte i do jakiego doprowadzone stopnia?

Nie było i nie ma.

[9] Jaka jest ludność miasta?

- | | |
|------------------|-------|
| a) Chrześcijan | — 401 |
| b) Żydów | — 215 |
| c) Innych wyznań | — — |
| d) W ogóle głów | — 616 |

^a W rps słowo to przeprawiono.

[10] Jaki jest sposób utrzymywania się mieszkańców, czy rzemiosła, handel, lub też rolnictwo?

Rzemiosło i zarobki w czasie jarmarków, jako to z wypieku chleba, z rzezi, itp.

[11] Jaka jest ilość domów?

- a) murowanych: —
- b) drewnianych: 51
- c) w ogóle: 51

[12] Wiele wynosi suma asekuracyjna ogółem w Towarzystwie Ogniomym?

127 200 zł

[k. 127v] [13] Czy miasto jest całkowicie lub w części brukowane i czyli w bliskości potrzebne znajdują się do bruku materiały?

W największej części nie jest brukowane. ^a Kamienie znajdują się blisko a.

[14] Wiele miewa i kiedy jarmarków?

12

1. dnia 14 stycznia
2. dnia 14 lutego
3. dnia 4 marca
4. dnia 24 kwietnia
5. dnia 8 maja
6. dnia 24 czerwca
7. dnia 16 lipca
8. dnia 16 sierpnia
9. dnia 1 września
10. dnia 8 października
11. dnia 26 listopada
12. dnia 13 grudnia

[15] Co za szczególny przedmiot handlu podczas tych jarmarków?

Towary, sukna przez Żydów dowożone konie i bydło.

[16] Wiele ma targów tygodniowych?

a W rps zdanie to dopisane inną ręką.

Według przywileju króla Zygmunta w każdy tydzień jeden w sobotę.

[17] Jakie dochody miasto miało w roku 1806, 1819, oraz dla jakich przyczyn powiększone lub zmniejszone?

[1806 r.] — 960 zł; [1819 r.] — 1244 zł 10 gr.

Przez nową deklarację składki od Dominium i mieszkańców tudzież pociągniętego kanonu od handlów.

[18] Czyli miasto w ogóle wzrasta lub upada, i jakie są powody wzrostu lub upadku?

Po ostatniej w roku 1809 pogorzeli stawia dziedzic nowe domy, gdyż mieszkańcy nie są ich właścicielami, zatem też do wzrostu miasto nie ma widoków i w różnym egzystuje stanie.

[k. 128] [19] Wiadomości historyczne lub statystyczne jakie poprzedniczymi rubrykami objęte nie są, a które jednakże miejsce mieć mogą.

(Tej rubryki nie wypełniono).

[20] Uwagi dozorczy miast.

Same tylko jarmarki stanowią egzystencją mieszkańców miasta tego.

[UWAGI KOMISJI WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO DO OPISU LUBIENIA Z 1820 ROKU]

[k. 124] W dopełnieniu polecenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji ma honor przesłać w załączeniu Opis historyczny oraz topograficzno-statystyczny m[ia]sta szlacheckiego Lubienia, z następującymi uwagami:

Co do terytorium.

[1] Do terytorium miasta, prócz ról mieszczan, żadne inne własności gruntowe nie należą.

Co do pomiaru i uregulowania siedzib miasta.

[2] Ani pomiar miasta Lubienia, ani uregulowanie siedzib dotąd nie nastąpiło z przyczyny iż to miasto jest mniej znaczne i szlacheckie, lecz Komisja Wojewódzka wezwała dziedzica o podanie planu regulacyjnego i terytorium miasta.

[k. 124v] Co do odłączenia Żydów.

[3] Ludność żydowska w mieście Lubieniu przechodzi połowę ludności chrześcijan. Osobnego rewiru jednak dla tychże nie wyznaczył, albowiem to miasto jest szlacheckie. Odłączenie Żydów tylko po miastach narodowych się dzieje.

Co do budowli gminnych.

[4] Miasto Lubień budowli gminnych nie posiada. Jednakże Komisja Wojewódzka wyznaczenie i odstąpienie na pomieszczenie Urzędu Gminnego uczyniła.

Co do pertynencji.

[5] Tych miasto żadnych nie ma.

Co do jarmarków i targów.

[6] Przywilejem Stanisława Augusta, króla polskiego w d[niu] 13 grudnia r. 1788 miasto Lubień miało sobie nadane 12 jarmarków, które rokrocznie w dni następujące odbywały się:

| | |
|-----------|---------------------|
| pierwszy | dnia 14 stycznia |
| drugi | dnia 14 lutego |
| trzeci | dnia 4 marca |
| czwarty | dnia 24 kwietnia |
| piąty | dnia 8 maja |
| szósty | dnia 24 czerwca |
| siódmy | dnia 16 lipca |
| ósmy | dnia 16 sierpnia |
| dziewiąty | dnia 1 września |
| dziesiąty | dnia 8 października |
| jedenasty | dnia 26 listopada |
| dwunasty | dnia 13 grudnia |

Poprzednio zaś przywilejem króla Zygmunta w Krakowie [w] [k. 129] r. 1539 miało sobie nadane dwa inne jarmarki, z których jeden d[nia] 24 czerwca, drugi nie wiadomo kiedy się odbywał.

Tym więc sposobem miasto Lubień przywilejami królów polskich miało 14 jarmarków na rok, lecz rząd pruski chcąc dogodzić publiczności handlującej, przemienił dni jarmarków w ten sposób:

| | |
|-----------|-------------------------|
| pierwszy | na dzień 6 stycznia |
| drugi | na dzień 2 lutego |
| trzeci | na dzień 6 kwietnia |
| czwarty | na dzień 23 maja |
| piąty | na dzień 17 czerwca |
| szósty | na dzień 24 czerwca |
| siódmy | na dzień 22 lipca |
| ósmy | na dzień 24 sierpnia |
| dziewiąty | na dzień 14 września |
| dziesiąty | na dzień 4 października |

jedenasty na dzień 25 listopada
dwunasty na dzień 14 grudnia
trzynasty na dzień 30 kwietnia
czternasty na dzień 28 października

Dotychczas nie odbywa się więcej jarmarków w mieście Lubieniu jak 12 przez Stanisława Augusta nadanych i w dniu poprzednio wyznaczone przywilejem z r. 1788.

Przywilejem króla Zygmunta w Krakowie w r. 1539 miastu Lubieniowi nadanym prócz dwóch jarmarków [k. 129 v] powyżej namieñconych w roku odbywać się mających miał się odbywać jeden targ na tydzieñ w dzieñ piątkowy, lecz ten nie wiedzieć jakim sposobem przeniesiony został na sobotę i od dawnych czasów w mieście Lubieniu odbywał się. W roku zaś przeszłym na przełożenie swe do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji decyzją na dniu 26 czerwca r.b. Nr 34057 targ przywilejem w r. 1539 nadany, teraz upadły, podniesionym, i z piątku na niedzielę każdego tygodnia przeniesionym został.

Co do procesów

[7] Tych żadnych miasto nie miało i nie ma.

jednostki na dzień 31 listopada 1938 r. w wysokości 100 zł. W tym celu w dniu 14 grudnia 1938 r. w Warszawie, przy ul. ...

Dotychczas nie odbyła się żadnej imprezy w zakresie ... w tym celu w dniu 14 grudnia 1938 r. w Warszawie, przy ul. ...

Przewodniczącym Zarządu w Krakowie w r. 1938 ... w tym celu w dniu 14 grudnia 1938 r. w Warszawie, przy ul. ...

W tym celu w dniu 14 grudnia 1938 r. w Warszawie, przy ul. ...

Co do ...

W tym celu w dniu 14 grudnia 1938 r. w Warszawie, przy ul. ...

Table with multiple columns and rows, containing names and dates, likely a list of members or transactions.

W tym celu w dniu 14 grudnia 1938 r. w Warszawie, przy ul. ...

Table with multiple columns and rows, containing names and dates, likely a list of members or transactions.

Andrzej Mietz (Toruń)

KIELICHY BISKUPA PAWŁA WOŁUCKIEGO W SKARBCU KATEDRALNYM WE WŁOCŁAWKU *

W 1981 r. natrafiono podczas inwentaryzacji inskrypcji w Katedrze we Włocławku na kielich fundowany przez biskupa Pawła Wołuckiego¹. Kielich ów nie wyróżniał się spośród innych pomieszczonych w skarbcu katedralnym niczym szczególnym. Używany był w codziennych obrzędach liturgicznych. Wobec znanej fundacji nieistniejącego dzisiaj złotego kielicha dla Katedry we Włocławku obecne „znalezisko” skłania do pewnych refleksji i ponowienia przemyśleń nad fundacją biskupa Pawła Wołuckiego.

Złoty kielich Pawła Wołuckiego, gdyby przetrwał, przedstawiałby dziś nie tylko wartość zabytkową, ale również miałby znaczenie symboliczne. Był bowiem pierwszym, który zapoczątkował w dziejach Katedry trwające do 1819 r. kolejne fundacje złotych kielichów, dokonywane przez sukcesorów na tronie biskupów włocławskich. Obowiązek ten wprowadzony został specjalnym dekretem Pawła Wołuckiego z 12 stycznia 1619 r. Czytamy w nim „Praelatis et Canonicis Ecclesiae nostrae praedictae Vladislaviensis fratribus nostris charissimis in Capitulo generali festi Epiphaniarum congregatis ordinamus et statuimus perpetuisque temporibus a nostris Successoribus Referendimis Dominis Dominis Episcopis observari debere decernimus, videlicet ut quilibet Referendum Dominus Episcopus Vladislaviensis Ecclesiae suae Cathedrali Vladislaviensi, ad instar Referendimorum Referendimorum Dominorum Dominorum Episcoporum Cracoviensium in primo quidem in Episcopatum ingressu duas imagines seu statuas ex argento fusas SS. Apostolorum et duum eorum numeris expletus fuerit, aliorum SS. Patronorum Ecclesiae et Regni et sic deinceps caeterorum Sanctorum Dei, valoris quingentorum florenorum; in cessu autem vel decessu calicem

* Artykuł pierwotnie złożony został do druku w redakcji Kroniki Diecezji Włocławskiej. Wycofano go z uwagi na zbyt długi cykl wydawniczy.

¹ Na temat ten autor opublikował: *Komunikat w sprawie kielicha biskupa Pawła Wołuckiego*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, seria D, 1981, s. 369 i n.

aureum [sic] vel certe summam mille florenorum monetae et numeri polonic pro calicae aureo comparando ex anno gratiae dare, donare atque ad manus Vladislaviensi Capituli consignare teneatur et sit adstrictus”². Zasługi Pawła Wołuckiego położone w pomnażanie skarbcza katedralnego, a zwłaszcza osobista szczodroblliwość biskupa upamiętniona została w nieistniejącym już dziś epitafium słowami: AMPLA AURI ARGENTI SACRAE SUPELLECTILIS DONARIA DEDIT SANCTISSIMAM EVCHARISTIAM³.

Potwierdzenie zapowiedzianej w dekrete fundacji znajdujemy w aktach z posiedzeń kapituły włocławskiej⁴. Pod rokiem 1619 odnotowane zostało podziękowanie przekazane Pawłowi Wołuckiemu za ofiarowane Katedrze dwie srebrne figury Piotra i Pawła, złoty kielich z pateną oraz srebrną lampę. Świadcstwa tej fundacji dają również dziejopis żywotów biskupów włocławskich S. Damalewicz oraz K. Niesiecki⁵.

Najwcześniejszy, wydany drukiem, opis kielicha zamieścił w swym dziele S. Damalewicz. Czytamy u niego: „supellectili et vestium sacrarum apparatus insigni Ecclesiam Cathedralem egregie decoravit, calicem aureum cum patena adamantibus, saphiris, smaragdibus et allis lapidibus pretiosis affatim distinctum”⁶. Znacznie dokładniejszy opis podał, w oparciu o inwentarz skarbcza katedralnego z 1777 r., S. Chodyński⁷. Kielich z pateną, według opisu, był szczerozłoty, szmelcowany. Na czarze znajdowały się trzy diamenty (podczas sporządzania inwentarza znajdował się tylko jeden). Na nodusie umieszczone były dwa rubiny i poniżej nodusa ponownie trzy diamenty. W podstawie natomiast wprawione zostały trzy szafiry i trzy kamienie zielone, prawdopodobnie turkusy. U spodu kielicha na stopce umieszczona została inskrypcja oraz herb Rawicz.

Kielich znajdujący się dzisiaj w Katedrze Włocławskiej różni się od opisu nie istniejącego kielicha przede wszystkim kruszcem. Nie jest wysadzany również drogocennymi kamieniami, aczkolwiek nie można całkowicie wykluczyć, że ich pierwotnie nie posiadał. Jest to kielich srebrny, połączony „na gorąco” techniką odparowy-

² S. Chodyński, *Z dziejów diecezji włocławskiej. Liturgika, Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej*, III, 1909, s. 35.

³ Epitafium uległo zniszczeniu podczas restauracji kaplicy św. Józefa (kruchta północna) w latach dwudziestych bw., zob.: M. Morawski, *Monografia Włocławka, Włocławek* 1933, s. 216, 228. Inskrypcję wydali: S. Damalewicz, *Vitae Vladislavienstium Episcoporum jussu et auctoritate Mathiae Lubieński*, Cracovia 1642, s. 451; S. Starovolscius, *Monumenta Sarmatorum vltam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 403; S. Chodyński, *Bazylika katedralna w Włocławku. Z notat pośmiertnych*, Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej, XII, 1918, s. 347.

⁴ Informacja podana za S. Chodyńskim, *Z dziejów...*, s. 12, 219.

⁵ S. Damalewicz, op. cit., s. 449; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, IX, s. 424.

⁶ S. Damalewicz, op. cit., s. 449.

⁷ S. Chodyński, *Z dziejów...*, s. 272.

wania rtęci z amalgamu⁸. Zachowane częściowo złocenie kielicha w odcieniu zielonozłotym wskazuje na użycie przez złotnika mieszaniny soli złota, siarczanu sodowego oraz cyjanku cynkowo-potasowego⁹.

Kielich ma, podobnie jak poprzedni, wygrawerowany na stopce herb Rawicz. Na rewersie stopki umieszczona jest również inskrypcja. Pismo inskrypcji nie jest pozbawione maniery tak charakterystycznej dla okresu przejściowego między renesansem a barokiem. Odpowiada ono stylowi kielicha. Tekst inskrypcji jest już w trzeciej części zatarty, tym niemniej fragmenty czytelne pozwalają ustalić, że był on fundowany dla parafii w Rawie Mazowieckiej: DE[DIT] [...] [.....] B(EATAE) [M]ARIA[E] V(IRGINAE) LIR[.]A [.....] PAR(OCHIA) RAVENSI PAWLVS WOLVCKY. EPISC[OPVS] WLA-DISLAVIENS[IS] [FIERI] FECIT. MDCXXII [...] ¹⁰

W komunikacie opublikowanym wcześniej przez autora znalazła się sugestia, iż kielich ten mógł być fundacją dla Katedry we Włocławku. Rozumowanie to jako niewłaściwe wzięło swój początek z błędnego rozwiązania suspencji PAR: jako PAR(OCHI) zamiast PAR(OCHIA)¹¹.

Należy wyraźnie podkreślić, że złoty kielich ufundowany został przez Pawła Wołuckiego w 1619 r. z wskazaniem kapituły katedralnej jako odbiorcy darowizny. Srebrny zaś, pozłacany, kielich ufundowany został przez biskupa dopiero w 1622 r. z przeznaczeniem dla kościoła parafialnego w Rawie Mazowieckiej. Dlatego też nie mógł się on znaleźć wśród rzeczy przekazanych Katedrze testamentem Pawła Wołuckiego ani wśród rzeczy zakupionych już po jego śmierci za sumę 300 złotych ofiarowanych Katedrze¹².

Złoty kielich Pawła Wołuckiego do lat siedemdziesiątych XVIII w. znajdował się jeszcze w skarbcu katedralnym. Od tego czasu odnotowuje się coraz trudniejszą sytuację finansową kapituły katedralnej. Kapituła była zmuszona, w związku z kontrybucjami wojennymi, wywiązywać się z nałożonych nań ciężarów, najczęściej robiła to kosztem skarbcia katedralnego. Skarbiec katedralny wzbogacany na przestrzeni wieków przez swych licznych dobroczyńców nie ustrzegł się także gwałtów i grabieży wojennych. Ponadto kapituła katedralna nie była bynajmniej obojętna na losy narodu w jego heroicznym walce o byt i przetrwanie. Kiedy zachodziła ku temu potrzeba wspomagała również skarbiec władz powstańczych¹³. Tra-

⁸ Zob.: S. Komornicki, *Kilka słów o złotnictwie. Materiał i techniki, kształty przyborów liturgicznych w dziejach złotnictwa kościelnego*, Pelplin 1929, s. 4 i n.

⁹ C. Streubel, *Grawerstwo*, Warszawa 1959, s. 189.

¹⁰ Wydał: A. Mietz, op. cit., s. 370.

¹¹ Ibid.

¹² Na polecenie kapituły spis rzeczy przeprowadzili: prepozyt Charbicki i kanonik Kołodzki, zob.: S. Chodyński, *Z dziejów...*, s. 5, 36 i n.

¹³ Ibid., s. 115, 228, 270.

giczne dzieje naszej państwowości sprawiły, że skarbiec katedralny we Włocławku nie powrócił już do dawnej świetności. Nie przydało mu jej nawet wspaniałe odkrycie cennych dzieł XIV-wiecznej sztuki złotniczej, dokonane w grobie biskupa Macieja z Gołańczy podczas restauracji i przebudowy Katedry w 1892 r.¹⁴

W inwentarzu z 1777 r. znajduje się opis szczerozłotych kielichów, z których części skarbiec już nie posiadał. I tak spośród 13 kielichów 6 zostało sprzedanych¹⁵. Wśród nich znajdować się musiał kielich biskupa Pawła Wołuckiego, gdyż nie jest on wymieniony w inwentarzu z 1788 r. W inwentarzu tym odnotowano, że z 13 kielichów pozostały jedynie kielichy fundowane przez bp. bp.: B. Madalińskiego, H. Rozdrażewskiego, W. Gniewosza, A. Lipskiego, P. Tylickiego, S. Sarnowskiego i A. S. Dembowskiego¹⁶. Sprzedaż jednak nie wymienionych kielichów nastąpiła później niż w 1777 r. Zostały one uprzednio złomowane z rozdziałem na złoto i kamienie szlachetne.

W jakich okolicznościach nastąpiła utrata przez Katedrę złotego kielicha biskupa Pawła Wołuckiego? Z inwentarza z 1788 r. dowiadujemy się, że w 1770 r. 13 kielichów szczerozłotych wraz z patenami wywieziono do Gdańska i tam 6 spośród nich z 8 patenami zostało sprzedanych¹⁷. Wśród nich był, jak już ustalono, kielich biskupa Pawła Wołuckiego. Istnieją pewne rozbieżności co do charakteru potrzeb, które skłoniły do sprzedaży kielichów. W 1774 r. kapituła zwracała się co najmniej dwukrotnie do biskupa Antoniego Sebastiana Dembowskiego z prośbą o zezwolenie na sprzedaż sreber¹⁸. Prośbę swoją dokumentowała raz upadłością dóbr kapitulnych i wówczas zgody nie otrzymała, drugim zaś razem uzasadniała spłatą długów zaciągniętych na podatki nałożone z tytułu działań wojennych. Wyrażenie swej zgody biskup uzależnił od przedłożenia spisu sreber. Złożono wówczas w skarbcu „9 kawałków srebra”, za które kapituła uzyskała w Gdańsku 122 dukaty¹⁹. Jak z tego wynika nie zostały w tej transakcji sprzedane złote kielichy, a jedynie srebrny złom.

Wywozu wspomnianych wcześniej 13 kielichów do Gdańska, wśród których musiał znajdować się kielich biskupa Pawła Wołuckiego, dokonał sufragan pomorski i proboszcz gdański Cyprian Wo-

¹⁴ S. Chodyński, *Doniosłe odkrycie archeologiczne. Grób biskupa Macieja Gołanczewskiego*, „Przegląd Katolicki”, 1892, s. 673 i in.; W. Euszczykiewicz, *Komunikaty (Pastorał Gołańczy we Włocławku)*, Sprawozdanie Komisji Historii Sztuki, V, 1896, s. XCIX — C; M. Morawski, op. cit., s. 239 i n.; Z. Arentowicz, *Włocławek*, Włocławek 1937, s. 158, 161.

¹⁵ S. Chodyński, *Z dziejów...*, s. 271 i n.

¹⁶ *Ibid.*, s. 273.

¹⁷ *Ibid.*

¹⁸ *Ibid.*, s. 114, 227.

¹⁹ *Ibid.*

licki²⁰. Jak wynika z akt posiedzeń kapituły wrocławskiej sprzedaż związana była z potrzebą uzyskania funduszy dla spłacenia długów zaciągniętych na wykup uwieczonych „osób kapitulnych”²¹. Kapituła już w 1778 r. zwróciła się do biskupa Józefa Rybickiego z prośbą o wyrażenie zgody na sprzedaż 8 złotych kielichów. Zgodę wyraził biskup specjalnym aktem wydanym w Wolborzu 18 września 1778 r.²²

Przewidywana transakcja nie doszła jednak do skutku, gdyż biskup musiał uzyskać na sprzedaż kielichów zgodę papieską. W celu przesłania prośby do Rzymu, zwrócił się on o ponowne uzasadnienie sprzedaży kielichów przez kapitułę wrocławską. Wyceną kielichów, która nastąpiła w marcu 1780 r. zajmował się kanonik Suliński²³. Zaś w sprawie przetopienia i sprzedaży kielichów udał się w tym samym roku do Gdańska, gdzie przechowywany był prawdopodobnie od 1770 r. skarbiec katedralny²⁴, kanonik Lniski i być może również kanonik kruszewicki i proboszcz w Subkowie Wincenty Schultz²⁵. Sprzedaży złotych kielichów dokonano najwcześniej w 1780 r., gdyż z początkiem 1781 r. uzyskaną sumę wpłacił już kanonik Lniski do skarbcu katedralnego.

Nieznane są natomiast losy odnalezionej obecnie w skarbcu katedralnym we Wrocławku kielicha fundowanego również przez biskupa Pawła Wołuckiego. Inskrypcja na kielichu poświadcza, o czym wspomniano już wcześniej, że fundacja przeznaczona była dla kościoła w Rawie Mazowieckiej. Biskup Paweł Wołucki związany był z Rawą, gdzie ojciec jego Jan był podsejdmą. Bracia zaś: Mikołaj zakonnikiem, a Filip chorążym, kasztelanem, a na koniec wojewodą²⁶. Paweł, jeszcze jako biskup łucki, był dobroczyńcą tamtejszych jezuitów, którym wraz z braćmi Filipem i Sebastianem ufundował kolegium w Rawie Mazowieckiej. Informuje o tym nie istniejące już dzisiaj epitafium biskupa Pawła Wołuckiego w Katedrze wrocławskiej: SOCIETATEM IESV LUCEORIAE DOTAM RAVAE COLLOCATAM AMPLO REDITU AUXIT EIDEMQVE LOCO PRO INSTITUTIONE XII NOBILIIUM PERPETUUM PROVENTUM ADDIXIT²⁷. K. Niesiecki wspomina również, że Paweł

²⁰ S. Chodyński, *Biskupi sufragani wrocławscy*, Wrocław 1906, s. 86 i n.

²¹ Za S. Chodyńskim, *Z dziejów...*, s. 227 i n.

²² Archiwum Diecezjalne we Wrocławku, Akta bpa Rybińskiego 6260, fol. 307.

²³ S. Chodyński, *Z dziejów...*, s. 228.

²⁴ Data ta wynika z wzmianki zawartej w inwentarzu z 1788 r. informującej o wywiezieniu 13 kielichów przez C. Wolickiego, a przede wszystkim szczególna aktywność sufragana pomorskiego wokół restauracji, napraw, sprzedaży i kupna naczyń liturgicznych i innych wyrobów złotniczych poruczanych jemu przez kapitułę w latach 1765—1774, por.: S. Chodyński, *Z dziejów...*, 114, 119, 226.

²⁵ *Ibid.*, s. 228.

²⁶ K. Niesiecki, *op. cit.*, s. 426 i n.

²⁷ *Ibid.*, s. 424. Ponadto zob.: przypis 5; *Katalog zabytków sztuki w Polsce, II, województwo łódzkie*, cz. 1 — tekst, Warszawa 1954, s. 273.

Wołucki poza fundacją kolegium jezuickiego w Rawie Mazowieckiej obdarzył je ponadto niezbędnym sprzętem, w tym też liturgicznym²⁸. Wówczas prawdopodobnie, krótko przed swoją śmiercią (przed 4 XI 1622 r.), musiał ufundować odnaleziony obecnie kielich.

Należy nadmienić, że rawski kielich biskupa Pawła Wołuckiego znalazł się we Włocławku wraz z powrotem księdza Szafrąńskiego. Sprawilo to, że po wielu latach miejsce złotego kielicha Pawła Wołuckiego w skarbcu katedralnym zastąpił kielich srebrny tegoż biskupa.

Informacyjny charakter artykułu nie wyczerpuje żadnego z zagadnień. Winien natomiast skłonić specjalistów, zwłaszcza z zakresu historii sztuki, do dalszych wnikliwych badań. Wiele wątpliwości mogłoby wysświetlić poznanie warsztatu złotniczego, w którym kielich powstał. Szczególnie przydatne byłyby tu badania technologiczne i analityczne ornamentyki kielicha.

²⁸ K. Niesiecki, op. cit., s. 424. J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. IV, Poznań 1851, s. 143—144.

Mirosław R. Krajewski

O POTRZEBIE OPRACOWANIA SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Biografistyka jest jedną z nauk pomocniczych historii. Określenie to pochodzi od słowa biografia, oznaczającego z greckiego bio — życie i grapho — piśmę, tj. życiorys, czyli opis życia jakiejś postaci, zwłaszcza sławnej i wybitnej. W starożytnej Grecji i Rzymie biografia kwitła jako gatunek literacki. Pisarz i filozof Plutarch z Cheronei był m.in. autorem prac biograficznych *Żywoty sławnych mężów* oraz *Cztery żywoty*¹. Natomiast historyk i biograf rzymski C. Swetoniusz napisał osiem ksiąg *Żywotów Cezarów*, zawierających biografie 12 cesarzy od Cezara do Domicjana². W Polsce biografia rozwijała się od XIV—XV wieku. W XV w. F. Kallimach, włoski humanista i pisarz polityczny (od 1470 r. przebywający w Polsce) napisał *Żywoty i obyczaje Grzegorza z Sanoka*, a poeta A. Trzeciński był autorem *Żywotów i spraw Mikołaja Reja*. Biografistyką zajmowali się także S. Górski, S. Orzechowski i S. Hozjusz.

W literaturze nowożytnej biografia łączyła elementy faktograficzne z fikcją fabularną, prowadząc w początkach obecnego stulecia do rozwoju biografii literackiej. Reprezentantem tego kierunku jest powieść biograficzna. Tytułem przykładu można tu wymienić L. Stracheya, *Ludzie epoki Viktorii* czy nieco później W. Berenta *Nurt*, M. Jastruna *Mickiewicz* i J. Iwaszkiewicza *Chopin*.

Zainteresowanie opracowaniami biograficznymi uwidoczniło się już w historiografii XIX wieku. Echa powstania listopadowego i czasów popowstaniowych przyniosły kilka znaczących pozycji z tego zakresu. Typowym przykładem są tu *Żywoty sławnych Polaków (1830—1831)* F. S. Dmochowskiego, *Życiorysy znakomitych ludzi ustauionych w różnych zawodach* K. W. Wójcickiego, trzytomowe wydawnictwo *Cmentarz powązkowski (1855—1858)*, czy też cenne

¹ Polskie wydania w 1953 i 1954 r.

² Wydanie w języku polskim w 1909 r.

prace J. Bartoszewicza *Znakomici mężowie polscy XVIII wieku oraz Hetmaństwo i hetmani polscy*.

Druga połowa XIX w. dała sporo prac monograficznych, poświęconych wybitnym postaciom. Sytuacja ta wydawała się w pełni uzasadniona, kolejne bowiem powstania i zrywy wolnościowe dały nadto dużo sposobności odnalezienia ludzi wybitnych i nieprzeciętnych. Nie odnotowano jednak prac ogólnych z dziedziny biografistyki, a także specjalistycznych słowników biograficznych. W żaden sposób nie załatwiły tego tematu, niezwykle cenne skądinąd prace J. Korytkowskiego, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych* (t. 1—4, Gniezno 1883), J. Bartoszewicza *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 aż do 1821* (Warszawa 1858), T. Żychlińskiego *Złota Księga szlachty polskiej* (t. 1—31, Poznań 1879—1908) czy też herbarze S. Uruskiego, A. Kosińskiego, A. Włodarskiego *Herbarz szlachty polskiej* (t. 1—15, Warszawa 1904—1931) i B. Paprockiego *Herby rycerstwa polskiego* (wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858).

Z biograficznych słowników specjalistycznych tego okresu odnotować jedynie należy S. Koźmińskiego *Słownik lekarzów polskich* (Warszawa 1888) i A. Sowińskiego *Słownik muzyków polskich* (Paryż 1874). Ogromne znaczenie posiadają w tym czasie prace biograficzne całych rodów. Typowym przykładem tego typu opracowania (cennym dla dziejów ziemi dobrzyńskiej i Kujaw, a także Mazowsza) jest praca G. i J. Zielińskich *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka* (cz. I—3, Toruń 1880—1881)³.

Mimo że polska literatura przedmiotu w zakresie biografistyki, w okresie niewoli narodowej, nie była najobfitsza, to jednak historiografia tego okresu sygnalizowała potrzebę opracowania ogólnego słownika biograficznego. Przełom XIX i XX w., a także okres międzywojenny przyniósł pierwsze próby prac biograficznych o charakterze ogólnym⁴. Rolę słownika biograficznego wypełniły, jednak w sposób niepełny, *Encyklopedia Orgelbranda*, a także *Wielka Encyklopedia Ilustrowana* (nie dokończona). Poważne miejsce w tym względzie zajmuje *Polska Encyklopedia Szlachecka* (S. J. Starykoń-Kasprzycki, M. Dmowski, t. 1—12, Warszawa 1935—1938), a także regionalna praca Z. Lasockiego *Dostojnicy i urzędnicy ziemi Dobrzyńskiej w XIV i XV wieku* („Miesięcznik Heraldyczny”,

³ Cz. 1: od najdawniejszych czasów do roku 1600, cz. 2: od roku 1600 do czasów obecnych, cz. 3: dowody odnoszące się do „Wiadomości historycznej o Świnkach oraz do rodowodu Zielińskich po 1600 roku” — jako dalszy ciąg części pierwszej. Zob. także wyczerpującą pracę T. Zebrowski, *Pochodzenie i genealogia rodziny Zielińskich herbu Świnka ze Skępego od początku XVII wieku*, „Notatkę Płockie”, 1981, nr 4, s. 16—28.

⁴ *Panteon polskiej wiedzy i sztuki*, 1898; *Album biograficzny Polek i Polaków XIX wieku*, t. 1—3, 1906—1914.

t. 13: Warszawa 1934). Przykładem specjalistycznych prac biograficznych tego okresu są m.in. prace S. Zielińskiego *Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich* (Warszawa 1933), S. Chodyńskiego *Biskupi sufragani wrocławscy* (Wrocław 1906) i *Groby w katedrze wrocławskiej* („Gazeta Warszawska” 1872, nr 128) oraz P. Kubickiego *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915* (Sandomierz 1933).

Charakter ogólnego słownika biograficznego posiada popularnonaukowa, ale niezwykle cenna praca S. Łoży *Czy wiesz, kto to jest?* (Warszawa 1938)⁵.

Zainteresowanie pracami biograficznymi w okresie Drugiej Rzeczypospolitej spowodowało ogłoszenie kilku istotnych prac i artykułów metodologicznych. Pionierem w tej mierze był znany i wybitny historyk W. Konopczyński⁶. Na potrzebę podjęcia prac nad opracowaniem słownika biograficznego o charakterze ogólnym zwracali także uwagę inni historycy, m.in. S. Kot⁷ i K. Tyszkowski⁸. Przykładem wyczerpującej rozprawy metodologicznej z zakresu biografistyki jest z pewnością praca niemieckiego historyka J. B. Richtera⁹.

Ostatnie lata przyniosły ożywienie zainteresowań biografistyką. Stan taki ma różne źródła: po pierwsze — istnieje potrzeba głębszego wnikięcia w polskie struktury społeczne, po drugie poszerza się ogólny rozwój świadomości historycznej, po trzecie — ostatnie lata spowodowały również pogłębienie się świadomości historycznej. Słowniki biograficzne odgrywają w badaniach naukowych pierwszorzędą rolę. Ułatwiają one badania historyczne, przybliżając obraz przeszłości, a jednocześnie utrwalają tradycje narodowe. W Polsce Ludowej na potrzebę kontynuowania prac nad ogólnym słownikiem biograficznym zwracali uwagę m.in. K. Lepszy¹⁰ i J. Homola¹¹. Pomnikową pozycją w tej mierze jest oczywiście *Polski Słownik Biograficzny*, którego pierwszy tom ukazał się już w 1935 r.¹² oraz

⁵ S. Łoża, *Czy wiesz, kto to jest? Uzupełnienia i sprostowania*. Warszawa 1939.

⁶ W. Konopczyński, *O polską biografję narodową*, „Przegląd Warszawski”, t. 2: 1922, nr 5, s. 161—169.

⁷ S. Kot, *O biografję polską*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 2: 1929.

⁸ K. Tyszkowski, *Biografia i słowniki biograficzne*, „Kwartalnik Historyczny”, 1929, z. 1, s. 1—13.

⁹ J. B. Richter, *Zagadnienia biografiki współczesnej*, Warszawa 1934, (nadbítka z XIX tomu *Nauki Polskiej*).

¹⁰ K. Lepszy, *O polską biografję narodową*, „Kwartalnik Historyczny” R. LXIV, 1957, z. 3, s. 196—208.

¹¹ J. Homola, *Międzynarodowe i narodowe słowniki biograficzne*, „Kwartalnik Historyczny”, 1957, z. 3, s. 233—244.

¹² *Polski Słownik Biograficzny*, t. I—XIX, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1935—1986, red. naczelny E. Rostworowski. Adres redakcji: 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17. Zamówienia na stałą dostawę w kontynuacji z terenu naszego regionu można kierować: OR PAN 61—725 Poznań, ul. Mielżyńskiego 27—29.

Słownik biograficzny historii polskiej do XVII stulecia (pod red. K. Lepszego i S. Arnolda, Warszawa 1968).

W ostatnich dziesięcioleciach opublikowano wiele słowników biograficznych typu specjalistycznego, że wspomnieć chociażby o pracy L. Bartelskiego, *Polscy pisarze współcześni* (Warszawa 1977), J. Gadowskiego *Poczet wielkich astronomów* (Warszawa 1965), R. Gerbera *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808—1831. Słownik biograficzny* (Wrocław 1977), Z. Szostakiewicza *Katalog biskupów obrządku łacińskiego przedrozbiorowej Polski* (Rzym 1954), *Słownik pracowników książki polskiej* (red. J. Treichel, Warszawa—Łódź 1972). Fundamentalną pozycją jest z pewnością *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego* (red. Ż. Kormanowa i inni, Warszawa 1978), którego wydawanie zaprzestano na pierwszym tomie. Z pełnym powodzeniem natomiast wydano *Słownik polskich teologów katolickich*¹³.

Charakter materiałów do słowników biograficznych posiadają z pewnością liczne publikacje dotyczące strat osobowych w okresie drugiej wojny światowej. Do tej grupy zaliczyć można prace J. M. Bocheńskiego *Spis 1996 księży polskich zabitych w latach 1939—1945* (Fryburg 1953), J. Domagały *Ci, którzy przeszli przez Dachau. Duchowni w Dachau* (Warszawa 1957), W. Jacewicza i J. Wosia *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939—1945*, Zeszyty 1—5 (Warszawa 1977—1981). Cenne materiały biograficzne zawierają także opracowania S. Liborowskiego *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji wrocławskiej 1939—1945* (Wrocław 1947), B. Olszewicza, *Lista strat kultury polskiej (I IX 1939—I III 1946)* (Warszawa 1947). Podobny charakter noszą prace W. Szoldrskiego *Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939—1945*, [w:] *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy-Szkice-Materiały historyczne*, t. 11, Rzym 1965, s. 7—477, oraz wykazy-noty biograficzne poległych w okresie ostatniej wojny żołnierzy PSZ na obczyźnie¹⁴. Natomiast wymogi słownika biograficznego spełnia opracowanie M. M. Grzybowskiego *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach drugiej wojny światowej 1939—1945* (Płock 1982).

Trzeba w tym miejscu odnotować, że ostatnie lata przyniosły zainteresowanie regionalnych ośrodków badawczych oraz towarzystw naukowych słownikami regionalnymi. Pionierską pracę w tej mierze w odniesieniu do Warmii, Mazur oraz Mazowsza podjął T. Oracki. Jest on autorem kilku opracowań biograficznych doty-

¹³ Tom 1—4, pod red. H. E. Wyczawskiego, Warszawa 1981—1983, tom 5—7, pod red. L. Grzebienia, Warszawa 1983.

¹⁴ Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939—1946, Londyn 1952.

czących tego regionu¹⁵. Szczególnie wysoko należy ocenić ostatnio wydaną jego pracę *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla* (Warszawa 1983). Wydawnictwo „Śląsk” opublikowało natomiast *Śląski słownik biograficzny* (pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego, t. 1—3, Katowice 1977—1983). Identyczny pod względem metodologicznym jest *Wielkopolski słownik biograficzny* (pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, Poznań 1981). Mniejszego obszaru, jakim jest region południowo-kaszubski, dotyczy chojnicki słownik biograficzny Z. Stróńskiego, *Pamięci godni. Chojnicki słownik biograficzny 1275—1980*, Bydgoszcz 1986. Do tej grupy prac zaliczyć wypada także regionalne prace biograficzne, w tym m.in. S. Demby *Bene merentes. Dobrze zasłużeni z Ziemi Płockiej* (Warszawa 1931). W tym miejscu należy odnotować także kilka innych prac dotyczących Mazowsza Płockiego, a w części także ziemi dobrzyńskiej, m.in. *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego* (Płock 1983), która zawiera prawie 800 życiorysów, a także U. M. Morawskiej, *Drukarstwo płockie do roku 1918* (Płock 1984).

W ostatnich latach podejmowane są dalsze prace nad opracowaniem specjalistycznych słowników biograficznych oraz regionalnych słowników biograficznych. M.in. w zespole historycznym Głównej Kwatery ZHP podjęto prace nad harcerskim słownikiem biograficznym¹⁶. W przygotowaniu są słowniki regionalne, m.in. dla obszaru Kielecczyzny.

Paradoksem wydaje się więc, iż ziemia dobrzyńska, mimo istotnego postępu badawczo-edytorskiego, nie posiada pracy mającej chociażby charakter materiału do słownika biograficznego. Stąd też rodzi się potrzeba podjęcia prac nad opracowaniem i wydaniem słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej, publikacji naukowej zawierającej życiorysy wybitnych przedstawicieli tego regionu od średniowiecza aż po dzień dzisiejszy. We wstępnym założeniu praca taka powinna służyć zarówno celom naukowym, jak też popularyzacyjnym. Opublikowanie słownika powinno przyczynić się dalej do podjęcia prac biograficznych nad wybitnymi postaciami tej ziemi. Głównym celem takiego słownika byłoby utrwalenie pamięci o ludziach, którzy chlubnie zapisali się w dziejach tego regionu.

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z faktu, że dzieje ziemi dobrzyńskiej są nierozzerwalnie związane z historią narodu i państwa polskiego i sięgają korzeniami do jego początków. Uzmysławiając sobie bogate tradycje tej ziemi, trzeba je bezwzględnie łączyć z ludź-

¹⁵ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1963; tegoż, *Zasłużeni dla Mazowsza w XIX i XX wieku*; tegoż, *Twórcy i działacze kultury w województwie olsztyńskim w latach 1945—1970. Materiały biograficzne*, Olsztyn 1975; tegoż, *Leksykon sławnych Mazowszan*, Ciechanów 1977.

¹⁶ A. Rembalski, *Harcerski słownik biograficzny. Historikom harcerskim pod rozwagę*, Harcerski informator historyczny, R. II, 1983, nr 1, s. 12—18.

mi, którzy przez ponad tysiąc lat stali na straży polskości, tworzyli zręby narodowej kultury regionu i kraju, organizowali i tworzyli lepsze jutro dla kolejnych pokoleń. Ludzie ci w ciągu setek lat chlubnie nieśli sztandar polskości i postępu za cenę często najwyższej ofiary — własnego życia.

Za koniecznością opracowania słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej przemawia fakt, iż region ten nie został wyczerpująco uwzględniony w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Jest to bez wątpienia niezwykle cenna pozycja, ale ze zrozumiałych względów ujmuje tylko niektóre postacie związane z naszą ziemią. Podobnie w wyżej wymienionych słownikach i pracach biograficznych znalazło się niewiele biogramów osób związanych z ziemią dobrzyńską. Opracowanie takiego słownika byłoby jednocześnie kontynuacją i rozwinięciem prac biograficznych dotyczących ziemi dobrzyńskiej¹⁷.

Proponowany do opracowania słownik, podobnie jak ogólne i specjalistyczne słowniki biograficzne, byłby encyklopedycznym zbiorem wiadomości o ludziach wyróżniających się swą działalnością w różnych dziedzinach. Za podstawę umieszczenia osoby w słowniku trzeba by przyjąć fakt przekroczenia tzw. „progę przeciętności”, stosując przy tym kryterium reprezentatywności odzwierciedlającej rzeczywisty proces historyczny. Zasady tej trzeba by konsekwentnie przestrzegać, podobnie jak czyni to *Polski Słownik Biograficzny*. Głównym kryterium przy kwalifikowaniu danej osoby do umieszczenia w słowniku byłby fakt działalności na terenie ziemi dobrzyńskiej lub fakt urodzenia się tu.

Chronologicznie słownik obejmowałby okres od początków państwowości polskiej aż po czasy współczesne. Natomiast zakres terytorialny obejmowałby obszar ziemi dobrzyńskiej w jej granicach historycznych.

Życiorysy do słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej nie powinny mieć charakteru monografii biograficznych ani też materiałów biograficznych o charakterze encyklopedycznym, a winny reprezentować odrębny typ naukowych prac biograficznych. Stąd też poszczególne biogramy należałoby wyposażać w podstawowe dane biograficzne (nazwisko i imiona, pseudonimy, przydomki lub oboczności nazwiska, dzienna data i miejsce urodzenia, imiona ro-

¹⁷ S. Kostanecki, *O wybitnych obywatelach lipnowskiego*, „Notatki Płockie”, 1961, nr 19, n. 22—28; tegoż, *O wybitnych obywatelach rypińskiego*, tamże, 1961; nr 20, s. 25—34; W. Mąkowski (T. Ogończyk), *Od Ogona do Kona. Dziedzice Radzik Dużych w powiecie rypińskim*, „Głos Mazowiecki”, 1934, nr 18—21; J. Podgóreczny, *Uczni i działacze związani z Pomorzem*, Bydgoszcz 1957; tegoż, *Pamięć o nich nie powinna zagać*, Bydgoszcz 1959; F. Wybult, *Materiały biograficzne i bibliograficzne dotyczące niektórych zasłużonych członków Towarzystwa Naukowego Płockiego*, *Studia i Materiały TNP 1820—1830 — 1907—1957*, Płock 1957, s. 157—163.

dziców, nazwisko panieńskie matki, data dzienna i miejsce zgonu, miejsce, gdzie został pochowany), krótki zarys biografii (miejsce i czas trwania nauki, zawód, praca zawodowa, działalność społeczna), zarys działalności, publikacje i prace, wyróżnienia, dokumentacja (informacja o miejscu druku życiorysów i innych materiałów biograficznych, ewentualne miejsce druku bibliografii osobowej, miejscu przechowywania rękopisów, danych dotyczących ikonografii). Dyskusyjną sprawą może zostać kwestia materiału ikonograficznego. Osobiście opowiadałbym się jednak za zamieszczeniem dostępnych zdjęć.

Objętość biogramu zależałaby od roli i znaczenia danej osoby, a także od zasobu źródłowego. Życiorysy osób, które znalazły się w *Polskim Słowniku Biograficznym* można by podawać w streszczeniu, być może nawet z pominięciem literatury tam wymienianej, z podaniem jedynie tytułów prac ogłoszonych po ukazaniu się biogramu w PSB. Podobnie jak w *Polskim Słowniku Biograficznym* życiorysy powinny być wolne od akcentów moralizatorskich, czy też wysławiania lub zniesławiania ludzi.

Szczegółowe kryteria sporządzania biogramów wymagają oczywiście dalszych przemyśleń i konsultacji, tym bardziej, iż nie wiadomo, czy zgłaszana tu potrzeba opracowania słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej przyjmie realny kształt.

Gdy chodzi zaś o kryteria doboru postaci do proponowanego wydawnictwa, jest to kwestia trudna, choć dziś wiadomo, że wiele nazwisk mogłoby znaleźć się w słowniku z całą pewnością. Według kartoteki osobowej, sporządzonej na użytek własny przez autora niniejszej rozprawki, słownik może liczyć nie mniej niż 800 biogramów. W kartotece tej znajdują się nazwiska znane szerszemu ogółowi społeczeństwa, ale są także osoby, które mogłyby być niejako odkryte dzięki temu wydawnictwu. Z pewnością znalazłyby się tu nazwiska Adama z Zielonej — kasztelana rypińskiego (wnuka Piotra Świnki ze Strzyg k. Rypina), Jana Balińskiego (zm. 1531 r.) — pisarza królewskiego, pisarza ziemskiego dobrzyńskiego, Bogusława (XII—XIII w.) — kasztelana rypińskiego, Walentego Czarskiego h. Ogończyk — dziedzica nad Czarnem i Chełmicy, posła na sejmy w latach 1567—1572 i 1580, Jakuba (zm. 1452) — chorążego dobrzyńskiego i kasztelana rypińskiego, Jana z Kretków (zm. 1423) — uczestnika wojny 1410 r., kasztelana rypińskiego, a także Siemowita (zm. ok. 1312—1314) — księcia dobrzyńskiego. W słowniku tym znaleźliby się przedstawiciele postępowych rodów ziemi dobrzyńskiej, że wspomnieć chociażby Działyńskich, Borzewskich, Chełmickich, Kretkowskich, Karkowskich czy wreszcie Zielińskich. Wśród kilkuset nazwisk są także wybitni obrońcy sprawy niepodległościowej: Jan Nepomucen Dziewanowski, dowódca oddziału polskiego pod Somosierrą, Kalikst Borzewski — przywódca partyzantki polistopa-

dowej 1833 r., ks. Marcei Grange — organizator powstania styczniowego, Walerian Modest Ostrowski — dowódca oddziału w Powstaniu Styczniowym, Jan Rudowski — senator—działacz Armii Krajowej, Czesław Wiśniewski — dowódca oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

Wśród wielu wybitnych nazwisk są postacie, które wniosły ogromny wkład w badaniach przeszłości ziemi dobrzyńskiej. Tytułem przykładu wymienię tylko księży Macieja Smoleńskiego, autora cennej monografii *Cztery kościoły w Ziemi Dobrzyńskiej* (Lwów 1869) i Czesława Lissowskiego autora m.in. pracy *Powstanie Styczniowe w Ziemi Dobrzyńskiej* (Płock 1938) — działacza społecznego, zamordowanego przez niemieckiego okupanta w 1942 r. Są także pisarze i poeci tej ziemi: zaczynając od ludowego poety Seweryna Skulskiego z Karnkowa do Józefa Narzymskiego — dramaturga prozaika, powieściopisarza i publicysty, Stanisława Murzynowskiego oraz Teofila Lenartowicza.

Wśród kilkuset nazwisk trzeba by umieścić także postacie znane, ale jakże bliskie tej ziemi, jak chociażby Konrad Mazowiecki, Mikołaj Lasocki czy Paweł Włodkowic z Brudzenia. Niesposób zresztą zasygnalizować nawet części postaci, których biogramy miałyby wejść do proponowanego wydawnictwa. Autor ma pełną świadomość, że zgłoszona tu kartoteka kilkuset osób w żaden sposób nie wyczerpuje obszaru zainteresowań historyków regionalistów w tym względzie. Stąd też najwłaściwszym wydaje się propozycja nadsyłania stosownych propozycji na adres Redakcji „Zapisków”.

Wydawcą słownika z pewnością powinno być Włocławskie Towarzystwo Naukowe, które ma bardzo istotne osiągnięcia wydawnicze¹⁸.

¹⁸ Bibliografia wydawnictw Włocławskiego Towarzystwa Naukowego za lata 1980—1986 oprac. D. Kuźnicka, Włocławek 1986 (36 poz. bibliograficznych).

RECENZJE I OMÓWIENIA

100 lat ruchu robotniczego na Pomorzu, praca zbiorowa pod redakcją Mieczysława Wojciechowskiego. Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Rozprawy, Toruń 1983, s. 169.

Recenzowaną publikację przygotowano w związku z setną rocznicą powstania na ziemiach polskich pierwszej marksistowskiej partii robotniczej Wielkiego Proletariatu. Rocznicą ta zaowocowała wydaniem licznych prac dotyczących historii ruchu robotniczego na ziemiach polskich jako całości, a także w różnych regionach. Do tej drugiej grupy należy wydawnictwo opublikowane nakładem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i poświęcone działalności robotniczej w regionie pomorskim. Jak wynika ze wstępu do pracy pióra Mieczysława Wojciechowskiego pozycja ta powstała z inicjatywy historyków toruńskiego ośrodka naukowego, którzy począwszy od połowy lat pięćdziesiątych podjęli badania wybranych problemów ruchu robotniczego na Pomorzu, Wielkopolsce oraz Warmii i Mazurach. W 1980 r. Dyrekcja Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wyszła z projektem podsumowania stanu badań nad ruchem robotniczym na Pomorzu i w sąsiednich regionach. Plonem tej inspiracji jest recenzowana książka, w której obok rozdziałów przygotowanych przez historyków z Torunia, zamieszczono studium Romana Wapińskiego, profesora Uniwersytetu Gdańskiego. Całość składa się ze wstępu pióra M. Wojciechowskiego oraz siedmiu artykułów napisanych przez K. Wajdę, M. Wojciechowskiego, R. Wapińskiego, Z. Waszkiewicz, R. Sudzińskiego (2 artykuły) i R. Kozłowskiego.

W pierwszej pracy (s. 7—26) pt.: *Wątek polski w ruchu robotniczym Prus Zachodnich (do 1914 r.)* K. Wajda przedstawił początki zorganizowanego ruchu robotniczego w prowincji Prusy Zachodnie do momentu wybuchu I wojny światowej. Autor wydobyl wzajemne powiązania i uwarunkowania między polskimi i niemieckimi organizacjami robotniczymi na tym terenie. W artykule podkreślono, że do momentu powstania pierwszych polskich towarzystw robotniczych o charakterze katolickim w 1892 r. (po encyklice papieża

Leona XIII) wielu robotników polskich wstępowało do niemieckich organizacji robotniczych. Wiele uwagi poświęcił autor problemowi ustalenia liczebności polskiej klasy robotniczej, a także organizacjom związkowym istniejącym w tym regionie, głównie Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu (ZZP). W 1910 r., czyli po zjednoczeniu wszystkich odłamów polskiego ruchu związkowego w Niemczech w ZZP, organizacja ta liczyła w Prusach Zachodnich 30 filii skupiających łącznie 2000 członków.

Kolejny artykuł (s. 26—51) pióra M. Wojciechowskiego obejmuje dzieje ruchu robotniczego w latach 1914—1920. Autor stwierdza w nim, że wybuch wojny światowej i związane z tym ograniczenie swobód obywatelskich i politycznych dotknęły w poważnym stopniu polskie organizacje robotnicze działające na Pomorzu. Wcielono wówczas do wojska wielu działaczy i szeregowych członków tych organizacji. Ponowne ożywienie aktywności robotniczej nastąpiło w 1916 r., wywołane pogarszaniem się położenia materialnego ludności, a przede wszystkim rosnącym niedoborem żywności (ciągłe obniżanie przydziałów kartkowych). Dużo miejsca w rozprawie poświęcił autor sytuacji w ruchu robotniczym na Pomorzu po zakończeniu działań wojennych, w tym organizowaniu się polskiej ludności pracującej pod hasłami przyłączenia tych obszarów do odradzającego się Państwa Polskiego. Podkreślono, że główną siłą polityczną, prowadzącą działalność wśród robotników polskich, było Narodowe Stronnictwo Robotnicze (pierwsza polska partia robotnicza na tym terenie) oraz związana z nim organizacja zawodowa ZZP. Omówiono ponadto obszernie niemieckie organizacje robotnicze: Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (SPD) i Niezależną Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (USPD) na Pomorzu, których pozycje w ocenie autora wśród ludności niemieckiej po podpisaniu Traktatu Wersalskiego stawały się coraz bardziej drugoplanowe. Spowodowane to było zmniejszeniem liczby członków, którzy wyemigrowali do ziem rdzennie niemieckich po przyłączeniu Pomorza do Polski.

Studium R. Wapińskiego (s. 51—75) dotyczy historii ruchu robotniczego na Pomorzu w okresie między dwiema wojnami światowymi. W swym opracowaniu autor zajął się tylko niektórymi problemami związanymi z działalnością robotniczą, wskazując również na specyfikę społeczno-gospodarczą tej części Pomorza, która powróciła do Polski w styczniu 1920 r. Region ten zdaniem autora, charakteryzujący się mniejszą dynamiką rozwoju ekonomicznego i przemian społecznych w porównaniu z innymi obszarami państwa niemieckiego, po wejściu w skład Państwa Polskiego stał się regionem o najwyższym stopniu rozwoju gospodarczego, którego ludność w porównaniu z województwami wschodnimi i centralnymi cechowała się wysokim stanem zamożności. Zwrócono uwagę na fakt, że znaczny wpływ na wzrost aktywności partii robotniczych na tym terenie miała budowa portu w Gdyni, gdzie powstało nowe poważne skupisko klasy robotniczej. Następnie autor omówił działalność Narodowego Stronnictwa Robotników i Narodowej Partii Robotniczej, które odgrywały w tym regionie znaczącą rolę jako przeciwniczki Narodowej Demokracji, a po 1926 r. również sanacji. W opracowaniu nie

poruszono szerzej problematyki niemieckiego ruchu robotniczego, wspominając jedynie, że próby rozwinięcia na terenie Pomorza działalności socjaldemokracji niemieckiej po 1920 r. zakończyły się fiaskiem. Po 1934 r. nieliczne środowiska robotników niemieckich znalazły się w orbicie wpływów zhitleryzowanych niemieckich organizacji mniejszościowych. Skrótowo potraktował autor również problematykę działalności partii lewicowych w ruchu robotniczym (PPS i KPP), stwierdzając we wstępie, że w centrum jego zainteresowania w tym studium znalazły się te partie robotnicze, które odgrywały decydującą rolę w tym regionie (a którym nie poświęcono dotąd w literaturze przedmiotu zbyt dużo uwagi).

Problematyki ruchu robotniczego we Włocławku i ziemi dobrzyńskiej, regionie bezpośrednio sąsiadującym z Pomorzem, w 1938 r. oficjalnie włączonym do województwa pomorskiego, dotyczy opracowanie Z. Waszkiewicza *Ruch robotniczy we Włocławku i na ziemi dobrzyńskiej w latach 1918—1939* (s. 75—107). Skupiono się w nim przede wszystkim na omówieniu działalności partii lewicowych, a mianowicie Polskiej Partii Socjalistycznej, Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Socjalistycznej — Lewica, nie zapominając o silnych wpływach endecji, chadecji i prawicowych związków zawodowych powiązanych z tymi partiami czy z Kościołem katolickim. Brak materiałów spowodował, że autorka zasygnalizowała tylko działalność lewicowych partii żydowskich Bundu i Poalej-Syjon-Lewicy, które miały poważny wpływ na ludność żydowską miasta, liczącą według spisu z 1921 r. 24,7%.

W swym opracowaniu autorka podkreśliła, że na ożywienie ruchu robotniczego na Kujawach Wschodnich, podobnie jak w całym kraju, wpłynął fakt odzyskania przez Polskę niepodległości. W listopadzie 1918 r. we Włocławku zostaje powołana Rada Delegatów Robotniczych licząca 92 członków (46 z PPS, 18 z KPP, 18 Żydów i 12 bezpartyjnych). Wzajemna rywalizacja między PPS i KPP oraz brak doświadczenia w rozwiązywaniu podstawowych problemów politycznych i ekonomicznych spowodował, że partie te na pewien czas utraciły swe wpływy. W 1932 r. zdaniem autorki PPS w całym okręgu włocławskim liczyła 158 osób, a w samym mieście 72 członków. Praca komunistów we Włocławku i ziemi dobrzyńskiej prowadzona była w trudnych warunkach ze względu na konspiracyjny charakter tej partii. Pomimo tych przeszkód KPP w okresie 1923—1926 skupiała w Okręgu Kutno—Włocławek 140 osób, natomiast w 1935 r. 98 członków we Włocławku i powiecie.

Dużo miejsca autorka poświęciła PPS-Lewicy, stwierdzając, że powstała ona w związku z wyborami do Rady Miejskiej w 1927 r. W krótkim okresie swego istnienia nawiązała i utrzymywała bardzo ścisłe kontakty z KPP. W 1928 r. PPS-Lewica liczyła we Włocławku ok. 400 członków, po represjach w 1929 r. już tylko 50 osób. Przemiany zachodzące w partiach robotniczych ukazane zostały na tle ogólnej sytuacji politycznej we Włocławku i na ziemi dobrzyńskiej. Wpływy poszczególnych partii lewicowych oraz ich miejsce w życiu miasta i regionu przedstawiła autorka na podstawie wyników wyborów do Sejmu i organów samorządowych.

W kolejnym studium (s. 107—117), napisanym przez R. Sudzińskiego,

omówiona została konspiracyjna działalność ruchu komunistycznego na Pomorzu w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945). Po klęsce w wojnie obronnej 1939 r. ziemie Pomorza i Kujaw znalazły się w granicach administracyjnych Niemiec. Zostały one włączone do tzw. Okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie i częściowo do Kraju Warty. Z chwilą wkroczenia na te tereny rozpoczęli hitlerowcy eksterminację ludności polskiej, w wyniku której w pierwszych miesiącach okupacji zamordowano na terenie Okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie ok. 50 tys. Polaków. Następnie wysiedlono z tych ziem najbardziej aktywny element polski, sprowadzając na jego miejsce ludność niemiecką z Rzeszą, Gdańska i krajów nadbałtyckich. Wobec pozostałej części ludności polskiej zastosowano akcję wpisywania się na tzw. niemiecką listę narodową, zmuszając ogromną większość Polaków pod groźbą represji do przyjęcia II lub III grupy narodowej.

W opracowaniu stwierdzono, że tajne organizacje partii lewicowych w okresie okupacji rozwinęły na szerszą skalę działalność jedynie na południowo-wschodnich skrawkach Pomorza i Kujaw (powiaty rypiński, włocławski i lipnowski). Zdaniem autora spowodowane to było rolniczym charakterem ówczesnego województwa pomorskiego, oraz faktem, że w okresie międzywojennym wpływy ugrupowań lewicowych były tutaj stosunkowo niewielkie. Pierwsze komórki PPR na terenie powiatu rypińskiego rozpoczęły aktywną działalność już od wiosny 1942 r. Organizacyjnie ogniwa te podlegały Komitetowi Okręgowemu w Płocku. W tym samym czasie zdaniem autora powstała komórka PPR we Włocławku, jednakże po aresztowaniach w kwietniu i maju 1943 r. ośrodek ten nie odrodził się już do końca okupacji. Najpóźniej, bo dopiero na przełomie 1943/1944 r. powstały komórki PPR w powiecie lipnowskim. Według ustaleń badaczy w latach 1941—1945 w powiecie rypińskim należały do PPR 82 osoby, natomiast w całym Okręgu Kutno—Włocławek było w styczniu 1943 r. ok. 100 członków.

Następne opracowanie pióra R. Kozłowskiego (s. 117—151) pt.: *Przyczynki do dziejów ruchu robotniczego w województwie pomorskim w latach 1945—1948* traktuje o działalności partii robotniczych w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej. Autor stwierdza w nim, że partie lewicowe PPR i PPS, pomimo braku tradycji rewolucyjnych, odpowiedniego zaplecza w postaci wielkoprzemysłowej klasy robotniczej na terenie Pomorza, w bardzo krótkim czasie po wojnie wyrosły na czołowe siły polityczne. W szczytowym okresie swego rozwoju PPR skupiała ok. 92 tys. członków (kwiecień 1948 r.) a PPS ponad 50 tys. (sierpień 1947 r.). Omówiono także stosunek partii robotniczych do innych sił politycznych istniejących w województwie pomorskim, szczególnie wobec Kościoła katolickiego. Poprawne stosunki między kościołem a partiami robotniczymi uległy pogorszeniu w 1947 r. Wówczas to, po klęsce politycznej Polskiego Stronnictwa Ludowego Kościół katolicki zdaniem autora stał się jedyną siłą poza Blokiem Demokratycznym, która była zdolna wywierać wpływ na życie polityczne kraju i regionu.

Całość wydawnictwa zamyka artykuł (s. 152—169) R. Sudzińskiego pt.: *Udział PPR i PPS w tworzeniu organów władzy i administracji państwo-*

wej w województwie pomorskim (1945—1948). Nakreślił w nim autor działalność grup operacyjnych, które po wyzwoleniu Pomorza rozpoczęły tworzenie na tym terenie organów władzy państwowej. Pierwszym przedstawicielem władzy ludowej na terenie województwa pomorskiego była Grupa Operacyjna KC PPR, z Antonim Alsterem na czele (późniejszym sekretarzem KW PPR w Bydgoszczy). Do Torunia przybyła ona 4 II 1945 r. Za grupą partyjną, dotarła na miejsce rządowa grupa operacyjna pod kierownictwem działacza odrodzonej PPS Henryka Świątkowskiego, której zadaniem było utworzenie organów administracji państwowej na tych terenach. Następnie scharakteryzował autor proces powstawania rad narodowych na Pomorzu oraz wpływ partii robotniczych i innych sił politycznych.

W pracy otrzymaliśmy obszerny zarys dziejów ruchu robotniczego na Pomorzu, w powiązaniu z ukazaniem ogólnej sytuacji polityczno-społecznej tych ziem w okresie ostatnich 100 lat. Dla pełnego zobrazowania problematyki robotniczej w obrębie całego regionu pomorskiego, brakuje jednak informacji o ważnych skupiskach robotników, jakimi były Bydgoszcz i Inowrocław. Miasta te, podobnie jak Kujawy Wschodnie, którym poświęcono w pracy dużo miejsca, po reformie administracyjnej w 1938 r. weszły także w skład Województwa Pomorskiego. Pomimo tego jest to pozycja udana i godna polecenia, w której autorzy jako pierwsi podjęli się zadania całościowego ujęcia zagadnień ruchu robotniczego na Pomorzu począwszy od lat sześćdziesiątych XIX w. aż do 1948 r.

Zbigniew Karpus (Toruń)

Z dziejów ruchu robotniczego na Kujawach Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej, pod redakcją Zofii Waszkiewicz, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 1982, ss. 288.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe włączyło się do obchodów stulecia polskiego ruchu robotniczego przygotowaniem sesji naukowej oraz wydawnictwa, poświęconego dziejom ruchu robotniczego na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Obszerna, licząca 21 arkuszy wydawniczych (prawie 300 stron druku) monografia przygotowana została przez zespół pracowników naukowych Instytutu Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu (prof. dr hab. J. Danielewicz, dr Z. Waszkiewicz, dr W. Pronobis, doc. dr hab. R. Kozłowski) i częściowo WSP w Bydgoszczy (dr A. Pryłowski), pod redakcją naukową Zofii Waszkiewicz. Okolicznościową przedmowę napisał doc. dr hab. Mieczysław Wojciechowski.

Autorzy podjęli się trudnych i żmudnych badań źródłowych, wyzyskując nie znane dotąd archiwalia, zdeponowane we Włocławku, Bydgoszczy i War-

szawie, a także prasę i bogatą literaturę przedmiotu, przy czym ta ostatnia koncentruje się głównie na wybranych problemach związanych z rozwojem partii robotniczych na terenie Włocławka. Wykorzystano również relacje żyjących jeszcze działaczy robotniczych i związkowych. Jednak nie do wszystkich źródeł udało się dotrzeć. Dokumentacja wytworzona przez różne odłamy ruchu robotniczego jest bowiem zdekompletowana. Na przykład brakuje protokołów i korespondencji poszczególnych organizacji robotniczych, a szczególnie instancji KPP i PPS z lat 1918—1939. Stąd autorka szkicu o partiach politycznych na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w okresie II Rzeczypospolitej (s. 43—127) — Zofia Waszkiewicz opierała się w większości na raportach władz administracyjnych i policyjnych, często zresztą bardzo tendencyjnych.

Szczególnie pionierski charakter posiadają rozprawy dotyczące początków ruchu robotniczego we Włocławku i regionie J. Danielewicza oraz obrazujące przemiany społeczno-polityczne w okresie Polski Ludowej R. Kozłowskiego. Artykuł Ryszarda Kozłowskiego (s. 165—253) stanowi pierwszą próbę ukazania rozwoju i działalności ruchu robotniczego na ziemi dobrzyńskiej i wschodnich Kujawach w pierwszych latach Polski Ludowej (1945—1948). Problemy te ukazane zostały na tle przeobrażeń społeczno-politycznych w tym regionie. Praca została bogato udokumentowana materiałami źródłowymi zdeponowanymi w Archiwum KW PZPR w Bydgoszczy, lecz i w tym przypadku nie wszystkie dokumenty wytworzone przez instancje partyjne miejskie i powiatowe, zachowały się w jednakowym stopniu. Szczególnie materiały związane z działalnością PPS są w poważnym stopniu zdekompletowane. Poza tym — jak słusznie zauważa autor — materiały te nie zawsze zasługują na pełne zaufanie historyka, gdyż powstawały one w trakcie ostrej walki politycznej, stąd informacje statystyczne i oceny poszczególnych zjawisk były dokonywane z określonych pozycji. Wydaje się, że autorowi udało się przezwyciężyć te niebezpieczeństwa i napisać bardzo ciekawy szkic, który znacznie poszerza wiedzę o tym ważnym okresie dziejów ojczystych.

Natomiast mieszane uczucia budzi niewielka rozprawa Andrzeja Pryłowskiego (s. 255—286) pt.: *Rola PZPR w rozwoju społeczno-gospodarczym województwa włocławskiego (1945—1980)*. Autor prezentuje w niej rozważania na temat wzrostu gospodarczego województwa (inwestycje, środki trwałe, rolnictwo), przemian społecznych, warunków życia ludności oraz rozwoju liczbowego PZPR. W swych dywagacjach opiera się głównie na rocznikach statystycznych (ogólnopolskim oraz woj. bydgoskiego i włocławskiego). Opracowanie przeładowane danymi liczbowymi stało się mało czytelne. Ponadto materiał źródłowy ma często charakter tylko ilustracyjny i nie może być podstawą do stawiania wniosków uogólniających.

Obok spraw organizacyjnych i programowych autorzy poszczególnych rozpraw charakteryzują położenie klasy robotniczej, przedstawiają ciężkie warunki jej egzystencji, opisują przebieg manifestacji robotniczych oraz zamieszczają sylwetki działaczy partyjnych. Poszczególne tematy ujęte zostały w sposób problemowy, jedynie w rozprawce Jerzego Danielewicza (s. 11—42) autor zastosował chronologiczny opis wydarzeń. Na ogół zachowane zostały

odpowiednie proporcje między tym opisywanych wydarzeń a właściwym tematem opracowania. Jedynie Witold Pronobis w swym szkicu dotyczącym okresu wojny i okupacji hitlerowskiej (s. 129—163) znacznie więcej uwagi poświęcił polityce okupanta wobec mieszkańców Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w latach 1939—1945, podczas gdy rozważania o stosunkowo aktywnej działalności konspiracyjnej ruchu robotniczego na tym terenie pozostały nieco w cieniu poprzedzających je wypowiedzi.

Teksty urozmaicają tabele oraz umieszczone na początku każdego szkicu i czasem w środku ilustracje, głównie o charakterze dokumentalnym, niestety w większości niewyraźne. Zresztą praca wydana została niezbyt starannie. Zapewne względy oszczędnościowe spowodowały, że nie zamieszczono w niej indeksu osobowego i rzeczowego, co utrudnia korzystanie z monografii obfitującej w liczne dane faktograficzne, nazwiska osób i nazwy miejscowości. Zdarzają się również błędy korektorskie (np. na s. 5, 38, 45, 84, 255, 288), nawet w pisowni imion autorów opracowania i miejsc ich pochodzenia. Przydałby się także dokładniejszy spis treści, szczególnie w przypadku bardzo obszernych rozpraw Zofii Waszkiewicz i Ryszarda Kozłowskiego.

W sumie jednak, mimo tych drobnych mankamentów, otrzymaliśmy bardzo udaną pozycję, wysokim poziomem znacznie wykraczającą poza rocznicową laurkę.

Ryszard Sudziński

Ku upamiętnieniu pracy Związku Walki Młodych na ziemiach województwa bydgoskiego.

Na przełomie 1983/84 r. ukazała się staraniem i sumptem Komisji Historii ZSMP Zarządu Wojewódzkiego w Bydgoszczy i Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Bydgoszczy, licząca 124 strony, publikacja pt.: *Związek Walki Młodych w latach 1945—1948 na Kujawach i Pomorzu*. Ma ona charakter syntetyzujący i obejmuje tylko trzyletnią cezurę czasową. Ale w tamtych latach czas biegł wartko i obfitował w fakty, wydarzenia, zjawiska. Szybko wyrastali działacze i sternicy życia i ruchów społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych i równie nieoczekiwanie znikali. Najczęściej dlatego, że wypadło im swe młode i zdrowe życie poświęcić w walce o nowy ustrój i jego utwierdzenie. Ale niekiedy znikwały ze sceny politycznej jednostki, które nie chciały godzić się z taką rzeczywistością, jaka zaczęła krzątać.

Główny problem publikacji sformułowany w jej tytule, rozczłonkowany został przez ośmiu autorów na osiem szczegółowych zagadnień i następnie rozpatrzony z różnych punktów widzenia. Ta wieloaspektowa analiza została

ostatecznie zamknięta w jedną, ciekawą całość; jej uwieńczeniem stała się sesja popularnonaukowa zorganizowana 15 grudnia 1983 r. w Bydgoszczy z okazji 40 rocznicy utworzenia ZMW.

Czas, miejsce narodzin i start ZMW, jego cel i zadania oraz formy pracy, a przede wszystkim trud planowego i ciągłego upowszechniania „wśród aktywów i członków współcześnie działających socjalistycznych związków młodzieży wiedzy o najnowszej historii Polski” przedstawił w słowie wstępnym Jerzy Grzanka, przewodniczący Komisji Historii przy ZW ZSMP w Bydgoszczy. Po nim następują artykuły skrzące niekiedy walorami poznawczymi, merytorycznymi i metodologicznymi, także i redakcyjnymi. Te części pracy otwiera zwięzłe studium Jerzego Danielewicza, profesora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i jednocześnie dyrektora Instytutu Pedagogiki i Psychologii tejże uczelni. Stanowi ono studium poświęcone sytuacji polityczno-społecznej w województwie bydgoskim w latach 1945—1950. Po mistrzowsku spleta Autor wiecznie żywą przeszłość z naszą złożoną teraźniejszością i zmusza do kreatywnej refleksji nad treściami gospodarczymi, społeczno-politycznymi i kulturalno-oświatowymi, które powstały na omawianych ziemiach po 1945 r. W pierwszych zdaniach swoich rozważań profesor Danielewicz omawia zmieniający się zasięg terytorialny woj. pomorskiego, później nazywanego bydgoskim, albo krótko—Pomorzem. Obszar tych ziem, bliżej związany bądź z Toruniem, Bydgoszczą albo Chełmnem, Dobrzyńniem lub Włocławkiem przybierał różny kształt administracyjny i rozmaite nosił nazwy etnograficzno-geograficzne. Nieocenioną zasługą Autora jest, że po raz pierwszy w historiografii ziem Polski Północnej określił wyraźnie i jednoznacznie granice ziemi pomorskiej i jej subregionów. Ustalenia profesora Danielewicza są tak doniosłe, i cenne, zwłaszcza dla młodzieży i organizacji młodzieżowych, że warto przytoczyć je w całości. „Ostatecznie ziemie obejmowane przez władze polskie od stycznia do marca 1945 r. — pisze prof. Danielewicz — mając na myśli ziemie pomorskie — składały się z następujących subregionów etnograficzno-geograficznych: Kaszubi południowi (rejon Chojnic), Kociewie (rejon Świecia n. Wisłą), Krajna (rejon Sępólna, Wyrzyska, Nakła), Ziemia Chełmińska (Chełmno, Wąbrzeźno), Pałuki (rejon Szubina i Żnina), Kujawy zachodnie (rejon Inowrocławia i Mogilna), Kujawy wschodnie (rejon Aleksandrowa Kujawskiego, Radziejowa i Włocławka) oraz ziemia dobrzyńska (rejon Rypina i Lipna)” (s. 5).

Przeszedłszy od spraw historyczno-geograficznych do kwestii struktury społecznej i zawodowej mieszkańców omawianych ziem, stwierdza Autor, że zdecydowana ich większość zajmowała się rolnictwem, czemu sprzyjały na ogół zarówno dobre warunki glebowe jak uprawowe, a także odpowiednie nasłonecznienie i nawodnienie. Przy tej okazji podnosi dobre przygotowanie mieszkańców woj. bydgoskiego do zawodu rolnika. Tymczasem ludność miejska woj. pomorskiego przed rokiem 1939, skupiona przede wszystkim w małych miastach, zajmowała się głównie rzemiosłem i handlem. I znowu Autor wyakcentował fakt, aczkolwiek oczywisty, to jednak mało znany szerszej opinii, że wśród większych ośrodków przemysłowych regionu,

jakimi były Bydgoszcz, Toruń, Włocławek i Grudziądz, ten ostatni „należał do najbardziej uprzemysłowionych miast Pomorza, gdzie od schyłku XIX w. rozwijała się pomyślnie znana również i dziś: odlewnia i emaliernia, a ponadto fabryka narzędzi rolniczych, zakłady przemysłu spożywczego: browar, wytwórnia wódek i likierów, mleczarnia parowa i inne”. (s. 6) Na tle gruntownie i wielostronnie narysowanego tła politycznego Autor przypomina, że w znacznej części ludności Pomorza wywierały wpływ ugrupowania prawicowe i centrowe, tj. endecja, chadecja i Narodowa Partia Robotnicza. Ostatnie dwa ugrupowania połączyły się w 1937 r. w Stronnictwo Pracy. Ruch ludowy i lewicowy był natomiast na tych ziemiach słaby.

Omówiwszy skomplikowane warunki społeczne, polityczne i narodowe na Pomorzu przechodzi Autor do przedstawienia pracy grupy operacyjnej Antoniego Alstera i Henryka Świątkowskiego, oddelegowanych przez Rząd — wyzwolonej już w 1944 r. — Polski na Pomorze celem zorganizowania administracji na wyzwolanych przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie ziemiach polskich. Wnikliwie przedstawia pracę PPR i PPS, analizuje działalność ruchu ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego Mikołajczyka.

Po narysowaniu walki z grasującymi bezpośrednio po wyzwoleniu i na tych ziemiach bandami polityczno-terrorystycznymi i ukazaniu przeobrażeń społeczno-gospodarczych, przede wszystkim reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu i osadnictwa, Autor mówi o Referendum Ludowym z 1946 r. i wyborach do Sejmu w styczniu 1947 r. Całość zamyka prof. Danielewicz konstatacją, że również i na Pomorzu wielki proces przeobrażeń społeczno-politycznych i gospodarczych w latach 1945—48 zakończył się zwycięstwem programu PPR (s. 16).

Z mocą podkreślić trzeba, że to przejrzyste, wnikliwe i przekonujące studium prof. Danielewicza zamyka trafnie wyselekcjonowana bibliografia, obejmująca 11 źródeł drukowanych i pamiętników oraz 48 opracowań.

Drugi artykuł, autorstwa Golimowskiego, nosi tytuł *Powstanie i rozwój Związku Walki Młodych w województwie Pomorskim (Bydgoskim)*. Na wstępie kreśli Autor dość precyzyjnie główne cele i zadania, jakie stanęły w pierwszym okresie po wyzwoleniu przed młodzieżą skupioną w organizacjach młodzieżowych. Należały do nich odbudowa kraju, zabezpieczenie mienia państwowego — w tym odbudowa szkolnictwa, oświaty dorosłych w formie kursów i odczytów, rozwinięcie sportu, usuwanie śladów niemieczyny i praca ideowo-polityczna w środowiskach lokalnych. Następnie prezentuje Autor rozwój ilościowy i stan organizacyjny ZWM, skład zarządu wojewódzkiego i działanie aktywu kierowniczego ZWM w Bydgoskiem. Nakreślona została również specyfika środowiska szkolnego i perspektywa rozwoju organizacji. Rzeczowo została pokazana współpraca ZWM z PPR oraz działalność ideowo-wychowawcza na tle aktualnej sytuacji politycznej. Barwnie kreśli Autor zmagania młodych działaczy ZWP z „siłami wstecznymi”. Równie barwnie — szkoda, że nie krytycznie — omówił udział młodzieży zorganizowanej w ZWM w przeobrażeniach społeczno-gospodarczych i odbudowie kra-

ju. Nie pominął też S. Golimowski pracy kulturalno-oświatowej tudzież sportowej ZWM. Przy tej okazji wypowiada trafne spostrzeżenie na temat „głodu” pracy kulturalnej i sportowej polskiej młodzieży bezpośrednio po II wojnie światowej. Słusznie zauważa, że „młodzież polska pozbawiona przez wiele lat przez okupanta możliwości uczestnictwa w życiu kulturalnym i oświatowym, od chwili wyzwolenia spontanicznie poszukiwała możliwości czynnego udziału w kulturze i oświacie” (s. 41).

Żałować należy, że S. Golimowski nie oparł swego artykułu na źródłach archiwalnych, że pominął wspomnienia i pamiętniki, nie przeprowadził rozmów i wywiadów z żyjącymi jeszcze świadkami opisywanych wydarzeń, a wykorzystał jedynie opracowanie o ruchu młodzieżowym w woj. pomorskim, przygotowane do druku we współautorstwie z M. Szrederem (s. 44).

Natomiast Stanisław Pokrzywiec oparł swoje interesujące rozważania na starannie i selektywnie przestudiowanych archiwaliach. Wykazuje przy tym nowe spojrzenie na stare źródła i wydobywa z nich aspekty dotąd nie dostrzegane. Lapidarnie określiwszy cel swych dociekań jako chęć ukazania „udziału pomorskich ZWM-owców w walce o utrwalenie podstaw władzy ludowej” (s. 47) — świadom przy tym fakcie, że podjęty przez niego temat nie został dotąd opracowany w historiografii — próbuje przybliżyć, przede wszystkim młodemu czytelnikowi, zrozumienie udziału ZWM-ców w walkach ze zbrojnym podziemiem działającym w latach 1945—48 na ziemi pomorskiej. Opisując walkę z bandami: „Hądzielika”, „Łupaszki”, „Dula”, „Burego Ognia”, „Rysia”, „Szarego”, „Cichego”, „Bali”, „Tarzana”, „Groma” i „Opaszki” konfrontuje swoje wyobrażenia o tych ludziach z obrazem, jaki przedstawiają źródła archiwalne, przechowywane w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy, w większości nie wykorzystane przez historyków. Korzysta też Autor z archiwów KW PZPR w Bydgoszczy oraz — co szczególnie zasługuje na podkreślenie — z rozmów, relacji i wspomnień byłych działaczy ZWM — bezpośrednich uczestników przedstawianych wydarzeń. W oparciu o te różnorodne, ale wiarygodne źródła, relacjonuje, że w omawianym okresie w Bydgoskiem prowadziło terrorystyczną i wrogą działalność aż 47 organizacji „o różnym zabarwieniu ideowo-politycznym, skupiających 1142 członków i 198 pomocników”, że bandy te dokonały około 200 napadów, „w tym 94 na instytucje państwowe i spółdzielcze, 14 na funkcjonariuszy UB, MO, członków ORMO i żołnierzy LWP i Armii Czerwonej, 16 na członków PPR, PPS i 76 napadów na osoby prywatne. Zamordowały 26 ludzi” (s. 49). Autor informuje, że największa liczba band reakcyjnych „zadekowała” się w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, że ich członkowie „wywodzili się przeważnie ze środowiska robotniczego (57,4%) oraz inteligenckiego (19,4%), a tylko 9,7% posiadało pochodzenie chłopskie, zaś 4,2% rzemieślnicze” (s. 51). Podnosi też Autor, że aż 85,9% członków nielegalnych organizacji młodzieżowych posiadało wykształcenie podstawowe, natomiast zaledwie 9,3% średnie, a 0,1% wyższe” (s. 51).

Nowatorskie jest spojrzenie Autora na środki, formy i metody walki ze zbrojnym lokalnym podziemiem. Generalnie uważa, że stosowano „umiar-

owane" i „wychowawcze" środki, szczególnie rozmowy, przekonywania, perswazje, powoływanie się na przykład żołnierzy września z 1939 r., którzy zginęli z rąk niemieckiego najeźdźcy. Odwoływano się do mrówczej pracy chłopca, rzemieślnika, kolejarzy, lekarzy, nauczycieli. Skutek pozytywny odnosiły akty łaski ze strony Rządu i amnestia, która nie była „tylko wyrazem łaski ze strony władzy ludowej, ale też dokumentem świadczącym o trwałości nowych stosunków społeczno-politycznych" (s. 53). Jednakże dopiero „energiczne działania władz bezpieczeństwa, milicji oraz wojska doprowadziły praktycznie do likwidacji zbrojnego podziemia na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego) już w pierwszych latach po wyzwoleniu". Duży wpływ na ten ostateczny rezultat miała oczywiście młodzież ZWM-owska, która aktywnie włączyła się w realizację programu nakreślonego przez PKWN (s. 64).

Podobnie jak prof. J. Danielewicz, St. Pokrzywiec udokumentował swoje wywody i stwierdzenia odpowiednimi materiałami archiwalnymi ujętymi w tabelarne wykazy: 1) stanu liczebnego i terenu przestępstw niektórych band z rejonu woj. bydgoskiego, 2) członków ZWM w organach UB i MO, 3) członków ZWM w ORMO w Bydgoskiem w dniu 4 grudnia 1945 r. i w dniu 2 października 1946 r. (s. 67, 68, 69 i 70).

Następny członek zespołu autorskiego omawianej publikacji — Włodzimierz Janowski — poświęcił swe uwagi stanowi badań nad dziejami organizacji młodzieżowych w woj. pomorskim w latach 1945—48. Skreśliwszy kilka zdań na temat ogólnopolskich i regionalnych badań nad dziejami ZWM, OM TUR, ZMW „Wici", ZMD i ZHP, Autor analizuje rozpatrywane pozycje wg następującego podziału: grupa opracowań monograficznych o pracy poszczególnych organizacji, grupa monografii dziejów miast, zakładów pracy i regionów wchodzących w skład województwa pomorskiego, grupa opracowań o dziejach poszczególnych organizacji młodzieżowych w Bydgoskiem, a także grupa wspomnień napisanych przez działaczy o swoich macierzystych organizacjach lokalnych (s. 72). Niektórym autorom opracowań poświęca W. Janowski kilka zdań szczegółowych informacji o zawartości ich monografii. Analizuje jednocześnie bazę źródłową opracowań podkreślając, że większość źródeł wywodzi się z akt proveniencji partyjnej i organizacyjnej przechowywanych w CA KC PZPR w Warszawie, Archiwum KW PZPR i WK ZSL w Bydgoszczy oraz w archiwach Komisji Historycznych Ruchu Młodzieżowego i instancjach ZSMP i ZHP, a w minimalnym zakresie materiały spoczywające w AAN i Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, tudzież w zbiorach akt administracji państwowej i organów bezpieczeństwa czynnych w latach 1945—48.

Zasługuje na uwagę fakt, że Autor syntetycznie ujął zarówno dobre rezultaty badań nad dziejami ZWM, jak i niedostatki tychże dociekań. Jest to niewątpliwie rzadko pojawiający się w tej publikacji przejaw krytycznego podejścia do podjętej kwestii. Przejawem tego stanowiska jest także stwierdzenie, że wiele spraw wymaga dalszych badań archiwalnych, wymaga „opracowania źródeł w postaci relacji jeszcze żyjących działaczy". Na korzyść

Autora przemawia też załączona do artykułu zasobna bibliografia (s. 85—90). Na zakończenie rozważań snutych na tle artykułu W. Janowskiego, warto zauważyć, że ze względów metodologicznych należało jego uwagi umieścić bezpośrednio po studium prof. J. Danielewicza.

Kilkustronicowa relacja Władysława Dynarowicza mówi o wkładzie ZWM w referendum ludowe i wybory do Sejmu Ustawodawczego (s. 91—96). Wspomina w niej o pracy agitatorów po domach, roznoszeniu ulotek i broszur propagandowych, malowaniu haseł na chodnikach, murach i płotach, udziale w komisjach do spraw referendum i wyborów, organizowaniu odpraw i współdziałaniu w organizowaniu wieców. Relację swoją kończy spostrzeżeniem, że „gorączkowy okres referendum i wyborów, przypominający atmosferę wojny domowej, przyczynił się między innymi do wychowania w szeregach ZWM ludzi przywiązanych ideowo do swojej organizacji” (s. 94). Konkluzja ta jest tylko częściowo słuszna. Przesadza bowiem Autor, gdy pisze o „atmosferze wojny domowej”.

„Młodzieżowym wyścigiem pracy w województwie bydgoskim” w omawianej broszurze zajął się Jarosław Poraziński. Termin podstawowy — „wyścig pracy” — użyty w tytule artykułu, nie jest szczęśliwy. Wolałabym go zastąpić terminem „współzawodnictwo”, który w tamtych latach również pojawił się obok zwrotu „wyścig pracy”. Poraziński zajął się w swoim artykule „przebiegiem i realizacją — by mówić językiem Autora — tej ważnej politycznie, wychowawczo i ekonomicznie akcji na terenie województwa pomorskiego” (s. 97). Z konieczności wspomina jedynie o najważniejszych faktach i uwarunkowaniach oraz okolicznościach towarzyszących młodzieżowemu współzawodnictwu pracy. Zasługuje na uwagę, że informacje Porazińskiego, podobnie jak fakty i wydarzenia podane przez innych autorów recenzowanego tu zespołowego opracowania, uchroniły wiele nazwisk, czynów i działań od zapomnienia.

Szczupłą objętość mają dwa ostatnie artykuły. Przedostatni Wiesława Górskiego nosi tytuł: *Partie polityczne a zjednoczenie organizacji młodzieżowych na Pomorzu w 1948 roku*. Mówi on o przygotowaniu ruchu młodzieżowego do zjednoczenia ZWM, OM TUR, ZNW RP „Wici” i ZMD. Nie dostrzega rozległych trudności, jakie to przygotowanie napotykało. Względnie wyczerpująco pokazuje drogę tych organizacji do integracji, która nastąpiła we Wrocławiu w dniach 20—21 lipca 1948 r. na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Walki Młodych (ZWM), Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OMTUR), Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” (ZMW „Wici”) i Związku Młodzieży Demokratycznej (ZMD). Odtąd wszystkie organizacje młodzieżowe już jako Związek Młodzieży Polskiej (ZMP) działają we wszystkich środowiskach młodzieży pod ideowym kierownictwem PZPR. Podnieść trzeba, że Autor winien był zawsze, kiedy po raz pierwszy mówi o takiej czy innej organizacji, naprzód podać pełną jej nazwę, a w nawiasie jej skrót. Dopiero po tym zabiegu może swobodnie operować skrótami. Winien też był wspomnieć, że ruch młodzieżowy — także w Bydgoskiem — zmierzał do zjednoczenia pod hasłem zespolenia całej młodzieży polskiej

z ideologią i budownictwem socjalizmu i wychowania jej w myśl postępowych, rewolucyjnych i patriotycznych tradycji narodu polskiego.

Ostatnie 4-stronicowe uwagi Bogdana Lewkowa to *Studium organizacyjne ZMP w woj. pomorskim*. Autor wymienia nazwiska przewodniczących zarządu wojewódzkiego ZMP w Bydgoszczy, liczbę kół (1081) i zarządów gminnych (72) i opisuje kampanię sprawozdawczo-wyborczą w kołach, w zarządach gminnych, fabrycznych, szkolnych i dzielnicowych. Informując, że w dniu 16 II 1949 r. ZMP w Bydgoskiem liczył 38 883 członków, co stanowiło 15% ogółu młodzieży w wieku 15—22 lat, zaznacza, że przed Kongresem Zjednoczeniowym organizacje scalające się liczyły łącznie o osiem tysięcy osób więcej. Spadek członków po Kongresie przypisuje Autor poza błędami statystycznymi wycofaniem się jednostek starszych wiekiem oraz motywami ideologicznymi, gdyż nie brakowało młodzieży, która nie akceptowała dokonujących się w tamtych latach przeobrażeń politycznych. Nadto wiele jednostek ulegało wpływowi sił reakcyjnych i na skutek ich oddziaływania wycofało się z czynnego życia organizacyjnego. Mimo to, konkluduje Autor, „w ciągu ledwie kilku miesięcy fazy wyjściowej ZMP, organizacja wojewódzka mogła poszczycić się licznymi osiągnięciami”, a między nimi wzrostem troski o przyrost organizacyjny, powołaniem nowych instancji terenowych, pomyślnie przeprowadzoną kampanią wyborczą do ogniw związkowych i umocnieniem szeregów kadrowych. Ogół członków ZMP nauczył się też wiązać wysiłki organizacyjne z pracą ideowo-polityczną.

Kończąc należy podkreślić, że omawiana publikacja znacznie uzupełnia i pogłębia naszą wiedzę o pracy, trudnościach i osiągnięciach ZWM w Bydgoskiem, co pozwala na uogólnienie i wykazywanie prawidłowości procesów zachodzących w ruchu młodzieżowym nie tylko woj. bydgoskiego. Zespół Autorów wybrał i zestawiał wiele rozproszonych faktów, wydarzeń, zjawisk i procesów w logiczny i prawidłowy ciąg. W obszernym materiale dowodowym ukazał zmusną drogę dochodzenia do integracji i koordynacji Młodzieżowych sił umysłu, serca i woli.

Recenzowana publikacja jest lekturą godną polecenia. Suma obserwacji i przemyśleń poszczególnych Autorów, podana na ogół w naturalnym języku i potocznym stylu, wielu czytelnikom sprawi niemałą satysfakcję.

Teresa Wróblewska

Województwo wrocławskie. Monografia regionalna. Zarys dziejów obraz współczesny, perspektywy rozwoju, Łódź — Wrocław 1982, ss. 451+121 ilustr. + 6 map.

Recenzowana praca powstała w ramach serii monografii regionalnych środkowej Polski, których opracowania podjął się zespół naukowców Uni-

wersytetu Łódzkiego. Bardzo obszerna, licząca około 40 arkuszy wydawniczych (450 stron druku) książka składa się z 7 zasadniczych rozdziałów, napisanych pod redakcją Tadeusza Olszewskiego. W pierwszym z nich ukazano środowisko geograficzne i przyrodnicze (s. 11—114), w drugim opisano dzieje regionu od początków osadnictwa po wyzwolenie tych ziem spod okupacji hitlerowskiej i załázky życia politycznego u progu Polski Ludowej (s. 115—158), a w trzecim przedstawiono rozwój terytorialno-administracyjny regionu na przestrzeni dziejów (s. 159—187). W rozdziale czwartym omówiono stosunki ludnościowe i warunki bytowe zamieszkującego te ziemie społeczeństwa (s. 188—242), rozdział piąty poświęcono problemom rozwoju kultury (s. 243—294), a szósty — przemianom gospodarczym (s. 295—414). Natomiast w rozdziale siódmym omówiono perspektywy rozwoju i przekształcanie się struktury przestrzenno-funkcjonalnej regionu (s. 415—437).

Na treść poszczególnych fragmentów złożyły się specjalistyczne studia naukowe, znacznie wykraczające poza popularną czy wręcz propagandową charakterystykę regionu, jakich wiele ukazało się dotychczas w naszym piśmiennictwie. Autorzy postawili sobie za cel prezentację aktualnego stanu wiedzy o podstawowych składnikach gospodarki i kultury, o potencjale ludzkim i zasobach przyrodniczych. Nie prowadzili więc długofalowych i żmudnych badań naukowych, a wykorzystali dotychczasowe studia i rozprawy oraz dokumentację zawartą w zbiorach Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku.

Omawiana monografia nie wyczerpuje całości problematyki regionu i koncentruje się głównie na sprawach wchodzących w zakres zagadnień dotyczących geografii ekonomicznej. Oczywiście nie wszystkie tematy zostały zbada- dane na tyle, by móc wysunąć daleko idące wnioski, stąd nie wszędzie informacje są precyzyjne. Na przykład przedstawiając dane o uspołecznionym handlu detalicznym na terenie województwa włocławskiego w latach 1970—1978 (s. 232, tab. 4,21) autorzy opierają się częściowo na błędnych danych statystycznych, których bez szczegółowych badań nie można wyeliminować. Z kolei, omawiając wyposażenie techniczne i obsługę produkcyjną rolnictwa, a szczególnie zużycie chemicznych środków ochrony roślin (s. 340) dysponują statystyką, która obejmuje wyłącznie gospodarkę nieuspołecznioną. Nie uzasadnione są również optymistyczne stwierdzenia dotyczące perspektywy rozwoju województwa włocławskiego (s. 415 i n), wypływające z analizy dokumentu przedstawiającego plan zagospodarowania przestrzennego województwa do 1990 r., który został przyjęty przez WRN w 1977 r.

Wertując strony tej pokaźnych rozmiarów monografii natknąć się również można na nieścisłe bądź mylne wręcz informacje. Na przykład ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, na którą powołują się autorzy (s. 170) została ogłoszona nie 23 kwietnia 1933 r., a miesiąc wcześniej. Z kolei organizację i zakres funkcjonowania rad narodowych po wyzwoleniu regulowała ustawa, a nie jak chcą autorzy dekret z 11 września 1944 r. (s. 175). Stosunkowo najwięcej zastrzeżeń budzi część historyczna, a szczególnie lata 1918—1947 (tylko 10 stron druku!, s. 147—158). Jeśli już zdecydowano się na włączenie do monografii geograficzno-ekonomicznej rozważań dotyczących

dziejów regionu, należało je doprowadzić przynajmniej do 1948 r., tym bardziej, że stan badań na temat pierwszych lat Polski Ludowej na tym terenie jest już dość reprezentatywny (zob. liczne rozprawy Ryszarda Kozłowskiego o ruchu robotniczym i artykuł Jana Bogutyna o kształtowaniu władzy ludowej we Włocławku w latach 1945—1946, niestety nie wykorzystane w omawianej monografii), nie mówiąc o szerokiej stosunkowo bazie źródłowej (Archiwum KW PZPR w Bydgoszczy). Uwaga ta w jeszcze większym stopniu odnosi się do okresu II Rzeczypospolitej (obszerna rozprawa Mieczysława Wojciechowskiego i Witolda Łukaszewicza o ruchu robotniczym we Włocławku, artykuły Olgi Nikonowicz, a ostatnio także Zofii Waszkiewicz) oraz lat wojny i okupacji hitlerowskiej (prace M. Słomskiego, M. Krajewskiego, J. Ptańskiego i J. Kęsickiego), które przedstawiono bardzo ogólnikowo i schematycznie.

Monografię ilustrują liczne wykresy, rysunki i tabele, a także barwne mapy i czarno-białe fotografie, które stanowią dobrą ilustrację do naukowych dywagacji.

Niewątpliwie w przyszłości drugie wydanie monografii będzie wymagało pogłębionych studiów problemowych, natomiast w obecnej formie może służyć pomocą ekonomistom i jak chcą wydawcy (Uniwersytet Łódzki i Urząd Wojewódzki we Włocławku) tym wszystkim, „którzy przygotowują i podejmują decyzje, a zarazem budzić i wzmacniać świadomość obywatelską w społeczności wojewódzkiej, inspirując czynną postawę wobec teraźniejszości i przyszłości już obecnie prężnego regionu”.

Ryszard Sudziński

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity system polityki gospodarczej, któryby umożliwił państwu przejęcie kierownictwa nad gospodarką państwa. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity system polityki gospodarczej, któryby umożliwił państwu przejęcie kierownictwa nad gospodarką państwa.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity system polityki gospodarczej, któryby umożliwił państwu przejęcie kierownictwa nad gospodarką państwa. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity system polityki gospodarczej, któryby umożliwił państwu przejęcie kierownictwa nad gospodarką państwa.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity system polityki gospodarczej, któryby umożliwił państwu przejęcie kierownictwa nad gospodarką państwa. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity system polityki gospodarczej, któryby umożliwił państwu przejęcie kierownictwa nad gospodarką państwa.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity system polityki gospodarczej, któryby umożliwił państwu przejęcie kierownictwa nad gospodarką państwa. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity system polityki gospodarczej, któryby umożliwił państwu przejęcie kierownictwa nad gospodarką państwa.

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO ZA ROK 1982 (W WYBORZE)

Opracowała Jolanta Zielińska (Wojewódzka Biblioteka Publiczna)

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. MORTIMER-SZYMCZAK Halina: Ludność. W: Województwo wrocławskie. Monografia... Łódź—Wrocław. Uniw. Łódzki 1982 s. 188—201, rys. tab.

2. SPOŁECZEŃSTWO i jego warunki bytowe. (Pod red. Jerzego Dietla i Haliny Mortimer-Szymczak). W: Województwo wrocławskie. Monografia... Łódź—Wrocław: Uniw. Łódzki 1982 s. 188—242, rys. tab.

3. SZYMAŃSKI Edward: Perspektywy rozwoju. (Pod red. Zdzisława Prochowskiego). W: Województwo wło-

cławskie. Monografia... Łódź—Wrocław: Uniw. Łódzki 1982 s. 415—437, rys.

4. WOJEWÓDZTWO wrocławskie. [Aut.:] Marek Badtke [i in.]. [Warszawa]: Krajowa Agen. Wydaw. 1982, 67, [1] s., 8 s. tabl., il., mapa, wykr. (Vademecum Turystyczne).

5. WOJEWÓDZTWO wrocławskie. Monografia regionalna. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju. Łódź—Wrocław: Uniw. Łódzki 1982, 450, [1] s., [64] s. fot. 6 map. rys. tab. wykr.

Osoby

6. PIECZYCHOWSKI Leonard (Pieczychoski, Pieczychoski, Pieczykowski, Leonard z Pieczychościa) h. Gozdowa (1474—1516), doktor medycyny, lekarz Zygmunta I, kanonik krakowski, wrocławski, poznański. Michalewiczowa M. PSB t. 26: 1981 z. 108 s. 52—54.

7. PIOTR Ogon z Radzików i Woli

h. Ogon (zm. między r. 1364 a r. 1367), kasztelan dobrzyński. Bieniak J. PSB t. 26: 1981 z. 110 s. 428.

8. PIOTR Świnka ze Strzyg h. Świnka (zm. po r. 1405), kasztelan rypiński. Bieniak J. PSB t. 26: 1981 z. 110 s. 432—433.

9. PŁOSZCZYŃSKI Franciszek (1800—1873), ksiądz, regens Seminarium Duchownego we Włocławku, pisarz religijny.

Schletz A. PSB t. 26: 1981 z. 111 s. 810.

10. PODOSKI Michał Hieronim h. Junosza (XVIII w.), poseł na sejm, kasztelan rypiński, potem dobrzyński. Szczygielski W. PSB t. 27: 1982 z. 112 s. 173—174.

11. PODOSKI Tymoteusz h. Junosza (zm. 1777), podkomorzy dobrzyński, kasztelan sierpski.

Zielińska Zofia PSB t. 27: 1982 z. 112 s. 182—184.

12. POLESKI (POLEWSKI) Józef h. Krzywda (XVIII w.), komornik graniczny brzeski, kujawski, konfederat barski, komendant konfederacji antypruskiej na Kujawach 1772 r.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

16. BRYKCZYŃSKI Mikołaj: Korelacja profilów plejstocenu w prawej krawędzi doliny Wisły (zachodnia część Kotliny Płockiej). Kwart. Geol. 1982 nr 2 s. 431—439 Rez. Sum.

17. DYLIKOWA Anna: Położenie geograficzne. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 11—19, rys.

18. DYLIKOWA Anna, Gładysz Ryszard, Tarajkowska Mieczysława: Stan środowiska geograficznego i przyrodnicze podstawy rozwoju województwa. W: Województwo włocław-

Szczygielski W. PSB t. 27: 1982 z. 113 s. 293—294.

13. POLITOWSKI Wojciech (1788—1833), pijar, przyrodnik, geograf. W latach 1822—1832 rektor i prefekt Szkoły Wydziałowej we Włocławku. Autor pierwszego szkicu historycznego miasta Włocławka.

Hanik J. PSB t. 27: 1982 z. 113 s. 317.

14. POMARAŃSKI Józef (1867—1902), skrzypek, założyciel orkiestry włościańskiej w Ciechocinku.

Szklarska-Lohmannowa A. PSB t. 27: 1982 z. 113 s. 375.

15. PONEŹOWSKI Jakub h. Leszczyce (zm. 1856). Poseł na sejmy, kasztelan brzeski kujawski.

Lipski A. PSB t. 27: 1982 z. 113 s. 399—402.

skie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 107—114.

19. KAMIŃSKI Jan: W cieniu królowej. [Zanieczyszczenie Zgłowiączki i Wisły]. Kujawy 1982 nr 4 s. 3, il.

20. KĘPCZYŃSKI Klemens, Żałuski Tomasz: Ochrona przyrody. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 101—107.

21. KĘPCZYŃSKI Klemens, Żałuski Tomasz: Rośliny rzadziej spotykane w okolicach Włocławka. Acta UNC Biol. 1982 z. 24 s. 39—53. Zsfg.

22. KWIECIŃSKI Jan: Parkiem włodarczyć. [Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy]. Kujawy 1982 nr 21 s. 8, il.

23. LUTOGNIEWSKI Lech: Smród. [Zanieczyszczenie środowiska w woj. włocławskim]. Kujawy 1982 nr 26 s. 9, il.

24. OKOŃ: Gdzie jest to Eldorado? [Łowiska na terenie województwa włocławskiego]. Kujawy 1982 nr 7 s. 11, nr 9 s. 11, nr 11 s. 11.

25. OLSZEWSKA Krystyna: Turystyka i wypoczynek. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 242.

26. PRZYRODA nieożywiona. [Aut.:] Anna Dylikowa [i in.]. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 19—69, rys.

27. P. S.: Nosił prosię... [Stan śro-

dowiska naturalnego we Włocławku]. Kujawy 1982 nr 8 s. 4.

28. SZATA roślinna i świat zwierzęcy. [Aut.:] Anna Dylikowa [i in.]. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 69—101, rys.

29. WOJEWÓDZTWA bydgoskie, toruńskie, włocławskie. Mapa przeglądowa 1:500 000. Red. Zofia Dworak, Elżbieta Ostrowska. Warszawa; Wrocław: Państw. Przedsięb. Wydaw. Kartograficznych, cop. 1981, 1 mapa kolor.

30. WYSOKIŃSKI Lech, Korotaj Maria: Rozwój procesów brzegowych w zbiorniku pod Włocławkiem w okresie 10 lat jego eksploatacji. Prz. Geof. 1981 z. 4 s. 261—266, il., rys. wykr. Sum.

31. ZDZITOWIECKI Krzysztof, Ruprecht Andrzej [i in.]: Robaki pasożytnicze nietoperzy w rodzaju *Plecotus Geoffroy*, 1818 z Kujaw. Wiad. Parazyt. 1982 nr 3/4 s. 445—448, tab. Sum. Bibl.

III. HISTORIA

32. BIBLIOGRAFIA prac Mirosława R. Krajewskiego z zakresu historii za lata 1973—1982. Ostrowite: Zw. Harc. Pol. Komenda Hufca Brzuze. Chorągiew Włocławska 1982, 12 s. [Powiel.]

33. BOCK Bogdan: Cóż tu u nas mogło być? [Badania archeologiczne w Brześciu Kujawskim]. Kujawy 1982 nr 29 s. 1, 4, il.

34. CHAŃKO Jan: Włocławskie w

XIX i XX w. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 132—150.

35. COFTA-BRONIEWSKA Aleksandra, Koško Aleksander: Współczesne kierunki rozwoju archeologii pradziejowej Kujaw. Ziem. Kuj. t. 6: 1981 s. 173—182, rys.

36. DANIELEWICZ Jerzy, Orczykowski Kazimierz: Radziejów Kujawski w latach okupacji hitlerowskiej

(1939—1945). W: Dzieje Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicza. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982 s. 88—101.

37. DANIELEWICZ Jerzy: Ruch robotniczy we Włocławku i regionie do roku 1918. W: Z dziejów ruchu robotniczego na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej pod red. Zofii Waszkiewicz. Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe [1962] s. 11—42, fot.

38. DANIELEWICZ Jerzy, Rolirad Kazimierz: Zarys dziejów Radziejowa do końca XVIII w. W: Dzieje Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicza. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982 s. 27—56, il. tab.

39. DOMAŃSKA Lucyna: Z badań nad krzemieniarstwem kultury lendzielskiej na Kujawach. (Ze studiów nad rozwojem kultur wstęgowych na Kujawach). Acta UL. Fol. Archeol. 1982 z. 2 s. 13—26, rys. tab. Sum.

40. DZIEJE Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicza. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982, 181, [3] s., il. Rec. Księżki Janusz: Dzieje nie tylko Radziejowa. Il. Kur. Pol. 1982 nr 207 s. 4.

41. DZIEJE Ziemi Kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące. Ogłosił Adolf Pawiński. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1981.

Przedr. fotooffs. — oryg.: Warszawa: w drukarni Józefa Bergera, 1888.

T. 1: Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572—1795 (przedstawił A. Pawiński. — 1981. — [4], II, XIII, [1], X, 431, [1] s. Indeks.

T. 2—5: Lauda i instrukcje: rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572—1795.

T. 2: 1572—1674. — 1981. — [4], IV, XXVI, [2], 434, [2] s.: err. Indeksy.

42. GOLEC Dominik: Zajazdy na Kujawach w XVII i XVIII wieku. Prz. Hist. 1982 nr 3—4 s. 283—294, tab.

43. GRUSZCZYŃSKA Marianna: Materiały źródłowe do dziejów przemysłu w zasobie Archiwum Państwowego we Włocławku. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 275—292.

44. GÓRSKI Zbigniew, Mietz Andrzej: Wieś Pęcinek. Przyczynek do badań osadnictwa i układu przestrzennego królewszczyzn w powiecie radziejowskim w XVII wieku. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 337—353, il. rys. tab.

45. GULDON Zenon: Osadnictwo ziemi dobrzyńskiej w XVI—XVIII wieku. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 229—252, il. tab.

46. JADCZAK Ryszard: Ziemia Radziejowska w dobie walk narodowo-wyzwoleńczych XIX wieku. W: Dzieje Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicza. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982 s. 57—65.

47. KAJZER Leszek: „Archeologia i region” — II Konferencja Archeologiczna we Włocławku. Z otchl. wieków 1982 nr 4. 185—186.

48. KALEMBKA Sławomir: Siedmiodniowa kampania kujawska Ludwika Mierosławskiego w lutym 1863 roku. Zap. Hist. 1982 z. 4 s. 249—265, mapy. Zsfg.

49. KALLAS Marian: Opis Izbicy Kujawskiej z 1820 roku. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 253—259.

50. KALLAS Marian: Opis Przedcza z 1820 roku. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 261—267.

51. KALLAS Marian: Opis Raciążka z 1820 roku. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 269—274.

52. KOWALEWSKA Agnieszka: Tradycje ruchu robotniczego Włocławka. [Wystawa]. Włocławek wrzesień 1982 r. Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej 1982, 18, [1] s., il. 4 portr. 2 tab.

53. KRAJEWSKI Mirosław R.: Eksterminacja duchowieństwa katolickiego Ziemi Dobrzyńskiej (b. powiaty rypiński i lipnowski) w latach okupacji hitlerowskiej (1939—1945). Stud. Płoc. t. 8: 1980 s. 123—152, tab.

54. KRAJEWSKI Mirosław R.: Materiały do bibliografii historii harcerstwa na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej [1911—1918]. Włocławek: Związek Harcerstwa Polskiego. Komenda Chorągwi Włocławskiej 1982, 16 s. (Sprawozdania Chorągwaniej

Komisji Historycznej. Seria I, Źródła, z. 1).

55. MIETZ Andrzej: Uwagi o inskrypcjach Kujaw brzeskich i ziemi dobrzyńskiej do 1800 roku. Ziem. Kuj. t. 6: 1981 s. 127—141, rys. tab.

56. MIETZ Andrzej: Uwagi o wartościach źródłowych nagrobków kujawskich z lat 1800—1918. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 311—335, il. mapa tab.

57. MŁYNARCZYK Hanna: Materiały krzemienne z grobowców kujawskich w Sarnowie, Gaju, Leśniczówce i Wietrzychowicach. Światowit t. 35: 1982 s. 55—93, rys. tab. Sum. Rez.

58. O HERALDYCE i herbach. Herby na epitafiach w Katedrze włocławskiej. Oprac. Andrzej Szczepański. Biul. Przewodn. 1982 nr 16 27 s. il.

59. OLCZAK Stanisław: K.: Szkoły parafialne w archidiakonacie włocławskim w drugiej połowie XVI i pierwszej XVII wieku. Stud. Płoc. t. 9: 1981 s. 155—162, tab.

60. PAKULSKI Jan: Akta dozorów kościelnych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku i ich przydatność do badań historycznych. Ziem. Kuj. t. 6: 1981 s. 143—157.

61. PAWLUCZUK Zdzisław: Lata 1918—1939. W: Dzieje Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicz. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982 s. 66—87, tab.

62. PERLIŃSKA Anna: Źródła do dziejów Radziejowa. W: Dzieje Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicza. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982 s. 7—26, il.

63. PRONOBIS Witold: Sytuacja ruchu robotniczego na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie wojny i okupacji. W: Z dziejów ruchu robotniczego na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej pod red. Zofii Waszkiewicz. Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe [1982] s. 129—163, fot.

66. REJMANOWSKI Tadeusz: Dzieje sióstr miłosierdzia. Włocławskie szarytki. Kujawy 1982 nr 39 s. 8.

67. REJMANOWSKI Tadeusz: Powstał szpital. Kartki z historii. [Dzieje Szpitala św. Antoniego we Włocławku]. Kujawy 1982 nr 36 s. 7.

68. ROGALSKI Bogumił: Rozwój przestrzenny i architektura miasta Radziejowa. W: Dzieje Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicza. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982 s. 141—181, fot. rys. tab.

69. ROJEWSKI Andrzej: Stan obiektów kultowych i ich adaptacja do wymogów reformy trydenckiej w archidiakonacie dobrzyńskim w latach 1597—1609. Stud. Płoc. t. 8: 1980 [druk.: 1982] s. 179—213.

70. RÓŻAŃSKI Zdzisław: Księgi liturgiczne Biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku. Studium

liturgiczno-źródłoznawcze. Arch. Bibl. Muz. t. 42: 1981 s. 59—149.

71. SIENKIEWICZ Konrad: Procesy demograficzne we Włocławku w latach 1945—1979. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 113—128, tab.

72. SŁOMSKI Mieczysław: Działalność Polskiego Towarzystwa Historycznego we Włocławku w latach 1977—1980. Ziem. Kuj. t. 6: 1981 s. 247—250.

73. SZYMCZAK Jan: Dzieje regionu do końca XVIII w. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 115—132, rys.

74. SWIĘCH Jan: Muzeum etnograficzne typu skansenowskiego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 355—360.

75. TUROWSKI Stefan: W Polsce Ludowej. W: Dzieje Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicza. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982 s. 101—122.

76. TYC Jerzy Leszek: Struktura demograficzna parafii św. Trójcy w Rypinie w latach niewoli narodowej (1793—1918). Stud. Płoc. t. 8: 1980 s. 153—167, tab.

77. WASZKIEWICZ Zofia: Partie polityczne na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w latach 1918—1939. W: Z dziejów ruchu robotniczego na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej pod red. Zofii Waszkiewicz. Włocławek: Włocławskie To-

warzystwo Naukowe 1982 s. 43—127, fot. tab.

78. WRÓBEL Adam: Zarys badań etnograficznych i dialektologicznych na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 293—309.

79. WYNIKI badań Katedry Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego na terenie województwa wrocławskiego w latach 1976—1981. Sesja naukowa.

IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

81. BADTKE Marek: 25 lat działalności Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Plebance. (1954—1979). Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 367—368.

82. BAGDZIŃSKI Stanisław Leszek: Funkcja Wrocławka w kształtowaniu kujawsko-dobrzyńskiego regionu ekonomicznego. Ziem. Kuj. t. 6: 1981 s. 115—126, tab.

83. BAGDZIŃSKI Stanisław Leszek: Podstawowe funkcje gospodarcze. W: Województwo wrocławskie. Monografia... Łódź—Wrocław: Uniw. Łódzki 1982 s. 295—305.

84. BAGDZIŃSKI Stanisław Leszek, Czarnecki Witold: Przemysł Wrocławka jako czynnik kształtowania środowiska miejskiego. Miasto 1982 nr 1/2 s. 22—30, il. rys. tab. wykr.

85. BANACH Mieczysław: Abrazja brzegów a zamulanie zbiornika Wrocławek. Gosp. Wod. 1981 nr 11/12

Wrocławek marzec 1982. Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Katedra Archeologii Uniw. Łódzkiego 1982, 40 s. Prace Wydziału Nauk Społecznych 1/2 [Powiel.]

80. Z DZIEJÓW ruchu robotniczego na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Pod red. Zofii Waszkiewicz. Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe 1982, 288 s. il. portr. tab.

s. 283—287, il. tab. wykr. mapa. Rez. Sum.

86. BERLIŃSKI Lechosław: Przemysł. W: Województwo wrocławskie. Monografia... Łódź—Wrocław: Uniw. Łódzki 1982 s. 306—321, tab.

87. BIAŁOWAŚ Stanisław: Czeka-
jąc na nowy dom... [Kombinat Budowlany we Wrocławku]. Kujawy 1982 nr 19 s. 1, 3, il.

88. BIAŁOWAŚ Stanisław: W gminie Koneck zapisane. Kujawy 1982 nr 31 s. 8.

89. BIEN Krzysztof: Pasztet z tworzyw sztucznych. Przed startem Wrocławskiej Wytwórni PCV. Życie Gosp. 1982 nr 18 s. 3.

90. BRZESKA Małgorzata: Kujawskie Zakłady Koncentratów Spożywczych we Wrocławku. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 195—198, tab.

91. CHMIELEWSKI Andrzej: Fajansowy interes. [Włocławskie Zakłady Ceramiki Stołowej]. Życie Gosp. 1982 nr 24 s. 5, il.
92. DROGORÓB Bogumił: Pocztówka z Rypina. Kujawy 1982 nr 20, s. 4, il.
93. E. P.: Inżynierowie o sobie. [Problemy środowiska inżynierskiego we Włocławku]. Kujawy 1982 nr 30 s. 8.
94. FLORCZYK Jerzy: H₂O na receptę. [Zaopatrzenie w wodę pitną w woj. włocławskim]. Kujawy 1982 nr 22 s. 1, 4 il.
95. FLORCZYK Jerzy: Rycerze, damy, giermkowie... [Ochotnicze Straże Pożarne w woj. włocławskim]. Kujawy 1982 nr 12 s. 10, il.
96. FLORCZYK Jerzy: Wpuszczanie w kanał. [Oczyszczanie ścieków w woj. włocławskim]. Kujawy 1982 nr 21 s. 4, il.
97. GAWROŃSKA Alina: Próba fotointerpretacji roślinności okolic Lipna. Fotointerp. w Geogr. UŚL 1982 t. 5 s. 61—65, tab. mapa. Sum. Rez.
98. GŁOWACKI Janusz: Nie trzeba być prorokiem. [Regulacja Wisły na odcinku Włocławek—Płock]. Barwy 1982 nr 2 s. 9.
99. GOSPODARKA [woj. włocławskiego] pod red. Tadeusza Olszewskiego [i in.]. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 295—414, rys. tab.
100. GÓRNIAK Janina: Zakłady Mechaniczne „Włocławek” — ZPC „Ursus”. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 203—206, il.
101. HANKOWSKA Romualda: Włocławskie Zakłady Ceramiki Stołowej im. Rewolucji 1905. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 199—202.
102. INFORMATOR Usługowy miasta Włocławka na rok 1983. Włocławek: Urząd Wojewódzki Wydział Przemysłu i Usług, Woj. Związek Spółdzielni Pracy, Izba Rzemieśnicza w Bydgoszczy 1982, 56 s.
103. IZBA Rzemieśnicza (Bydgoszcz): [Sześćdziesiąt] 60 lat Izby Rzemieśniczej w Bydgoszczy 1920—1980. Materiały z uroczystości jubileuszowych. Bydgoszcz: Izba Rzemieśnicza 1982, 67, [1] s. faks. fot.
104. JAGODZIŃSKI Ryszard: Łapanie za ołówki... [Fabryka Domów OWTR w Rypinie]. Kujawy 1982 nr 37 s. 5.
105. KĘDZIERSKA Dobrochna: Dżynki w Rogowie. Polityka 1982 nr 31 s. 7, il.
106. KĘDZIERSKA Dobrochna: Lenie Wielkie w kryzysie. [Wieś w woj. włocławskim]. Polityka 1982 nr 16 s. 3, il.
107. KĘDZIERSKA Dobrochna: Nie po drodze. [Problemy gospodarcze Nieszawy]. Polityka 1982 nr 27 s. 6, il.
108. KLUCZEK Julian Piotr, Szejniuk Bożena, Traczykowski Adam:

Aktualny stan zoohigieniczny pomieszczeń inwentarskich we wsi Czermno w woj. wrocławskim. Zesz. Nauk. ATR Bydg. Zoot. 1982 z. 7 s. 73—80, rys. tab. wykr. Rez. Sum.

109. KOMPLEKSOWY program budownictwa mieszkaniowego w woj. wrocławskim na lata 1983—1985 oraz 1986—1990. Włocławek: Woj. Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich 1982, 74 s. tab. [Powiel.].

110. KOSIEDOWSKI Wojciech: Warunki rozwoju i lokalizacji przemysłu w województwie wrocławskim. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 31—48, tab.

111. KOSIEDOWSKI Wojciech, Popławski Wojciech: Metodyczne i ekonomiczne przesłanki regionalizacji województwa wrocławskiego. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 63—73, tab. mapa.

112. KOZŁOWSKI Tadeusz M.: „Sawena” czyli o wywijaniu się z kryzysu. [Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Sawena” we Włocławku]. Tyg. Demokr. 1982 nr 30 s. 6.

113. KULESZA Maria: Gra o jutro. [Fabryka Lin i Drutu „Drumet” we Włocławku]. Kujawy 1982 nr 19 s. 1, 3.

114. KULESZA Maria: Milionerzy bez milionów. [Projekty racjonalizatorskie w Kujawskiej Fabryce Manometrów we Włocławku]. Kujawy 1982 nr 4 s. 9, il.

115. KULESZA Maria: Od inicjatywy do mieszkania. [Młodzieżowa Spółdzielnia Budownictwa Mieszka-

niowego we Włocławku]. Kujawy 1982 nr 15 s. 4, il.

116. KULESZA Maria: Sól w oku. [Sytuacja mieszkaniowa w Nieszawie]. Kujawy 1982 nr 32 s. 1, 4.

117. KULESZA Maria: Zakłady Wytwórcze „Społem” we Włocławku. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 211—214, il.

118. KWIECIŃSKI Jan: Cegła do cegły... [Produkcja materiałów budowlanych w woj. wrocławskim]. Kujawy 1982 nr 13 s. 3.

119. KWIECIŃSKI Jan: Nielatwo wasala. [Zakład Produkcji Pomocniczej Pomorskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Kobra” w Rypinie]. Kujawy 1982 nr 6 s. 8, il.

120. LIPIŃSKI Tadeusz, Wolniewicz Bronisław: Wstępne wyniki eksploatacji sieci 10 i 0,66 kV w Zakładach Azotowych „Włocławek”. Energetyka 1982 nr 5 s. 177—181, rys. tab. Sum. Réz.

121. LITOWSKI Gotfryd: Niektóre problemy gospodarki mieszkaniowej woj. wrocławskiego. Miasto 1982 nr 5 s. 15—20, tab.

122. LITOWSKI Gotfryd: Struktura funkcjonalna gospodarki Włocławka w latach 1965—1978. Zap. Kuj.-Dobrz. Seria D 1981 s. 75—91, tab.

123. MARIĄŃSKI Włodzimierz: Hydrozespoły dla kaskady Wisły. [Elektrownia wodna Włocławek]. Probl. Proj. Biur. Proj. Zakł. Prod. 1981 nr 2 s. 97—107, rys. tabl. wykr.

124. MATUSZKIEWICZ Irena: Włocławska Fabryka Lin i Drotu „Dru-met” im. Rewolucji Październikowej. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 207—210, il.

125. MIKOŁAJCZYK Bożena: Inwestycje i budownictwo. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 322—329, tab.

126. MNISZEK Jarosław: Forum oczekiwań. [Forum Młodych Rolników zorganizowane przez ZW ZMW w Wielgiem]. Kujawy 1982 nr 8 s. 8.

127. MNISZEK Jarosław: Kiedy przyjdzie doradca? [Reorganizacja gminnej służby rolnej w woj. włocławskim]. Kujawy 1982 nr 10 s. 8.

128. MNISZEK Jarosław: Pomagać ziemi. [Sytuacja w rolnictwie w woj. włocławskim]. Kujawy 1982 nr 40 s. 6.

129. MNISZEK Jarosław: Ryby mają głos? [Hodowla ryb we Włocławskim]. Kujawy 1982 nr 25 s. 4, il.

130. MNISZEK Jarosław: Ziarno. [Problem zwiększenia podaży żywności w woj. włocławskim]. Kujawy 1982 nr 5 s. 9, il.

131. NADOLSKI Zbigniew: Zakłady Azotowe „Włocławek”. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 18 — 193, il.

132. NAMYSŁOWSKI Jerzy: Włocławek jako współczesny ośrodek dojazdów i węzeł transportu pasażerskiego. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 93—112, il. rys. tab. mapy.

133. NIKONOWICZ Olga: Fabryki Papieru i Celulozy Roberta Saengera we Włocławku (1920—1929). Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 179—187.

134. OLERADZKA Jadwiga: Erozja. [Dobrzyń nad Wisłą]. Fakty 1982 nr 40 s. 1, 13, il.

135. OLERADZKA Jadwiga: Nim zapłonie Wisła. [Grupowa Oczyszczalnia Ścieków we Włocławku]. Fakty 1982 nr 20 s. 5, il.

136. OLSZEWSKI Tadeusz, Wojnowski Stanisław: Lasy i gospodarka leśna. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 371—377, rys. tab.

136a. OLSZEWSKI Tadeusz: Więź komunikacyjna. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 377—380.

136b. PISKORSKI Adam: Kujawskie Przedsiębiorstwo Produkcji Wiskliniarskiej „Las” w Aleksandrowie Kujawskim. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 223—226, il.

137. POPLAWSKI Wojciech: Ośrodki przemysłowe województwa włocławskiego i kierunki ich specjalizacji. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 49—62, tab. wyk. mapa.

138. POTOCKI Piotr: Z pustego nalać. [Spółdzielnia Pracy „1 Maj” we Włocławku]. Kujawy 1982 nr 11 s. 7.

138a. PSZCZÓŁKOWSKA Helena: Włocławskie gminne koła producentów bydła. Por. Gosp. 1982 nr 11 s. 17.

139. RAWICZ Andrzej: Smaczne, ale drogie. [Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Nektawit” w Lipnie]. Kujawy 1982 nr 28 s. 6.
140. ROCHNOWSKI Henryk: Rozwój oraz zmiany struktury gałęziowej i przestrzennej przemysłu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w latach 1945—1970. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 9—30, tab. wyk. mapy.
141. ROLNICTWO. [Aut.:] Tadeusz Olszewski [i in.]. W: Województwo wrocławskie. Monografia... Łódź—Wrocław: Uniw. Łódzki 1982 s. 329—367, rys. tab.
142. SKÓRA Jerzy: Ochrona roślin w warunkach niedoboru środków. Rada Nar. Gosp. 1982 nr 7 s. 43—44.
143. STALA Zofia: Osiedle mieszkaniowe „Leśna Polana” we Wrocławku (koncepcja projektu a wartości naturalne terenu). Spr. Mieszk. 1981 z. 3/4 s. 83—98, rys. Réz. Sum.
144. STANEK Ryszard, Budzyński Wojciech: Wpływ sposobu uprawy na rozwój i plonowanie kminku w warunkach Kujaw. Wiad. Zielar. 1982 nr 1/2 s. 9—11, tab.
145. STASZYŃSKI Ludwik: Przyroda i praca. Warianty koncepcji planu trzyletniego a gospodarka żywnościowa. W okowach suszy. [Rolnictwo na Kujawach]. Rzeczpospolita 1982 nr 199 s. 3, nr 219 s. 4.
146. St. B: Utrzymać stan posiadania. [Trzyletni plan rozwoju społeczno-gospodarczego województwa]. Kujawy 1982 nr 31 s. 2.
147. SZRAMKA Barbara: Drgnienie. [Spółdzielczość w Radziejowie]. Kujawy 1982 nr 10 s. 6, il.
148. SZRAMKA Barbara: W „Marchlewskim”. [Spółdzielnia Inwalidów im. J. Marchlewskiego we Wrocławku]. Kujawy 1982 nr 28 s. 1, 3, il.
149. SZRAMKA Barbara: Za złotówki i dewizy. [Firmy polonijne we Wrocławku]. Kujawy 1982 nr 38 s. 1, 3.
150. TOPIŃSKI Piotr: Wrocławek, miasto wyrosłe z Wisły. Aura 1981 nr 10 s. 20—23, il. Rez. Sum.
- 150a. WISŁA. Monografia rzeki. Praca zbior. pod red. Andrzeja Piskozuba. Warszawa: Wydawnictwa Komunikacji i Łączności 1982. 447, [1] s. fot. bibliogr. wyk. rys. tab.
151. WRÓBLEWSKI Wiesław: Ogólna charakterystyka przestrzenno-gospodarcza województwa. W: Województwo wrocławskie. Monografia... Łódź—Wrocław: Uniw. Łódzki 1982 s. 380—414, rys. tab.
152. ZIELIŃSKI Michał: W przedśionku miasta. [Problem przyłączenia Michelina do Wrocławka]. Kujawy 1982 nr 4 s. 7, il.
153. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Od-mrażanie. [Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Rypinie]. Kujawy 1982 nr 23 s. 1, 3.
154. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Rypińskie Zakłady Okrętowe. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 219—222, il.
155. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Zakła-

dy Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Nektawit” w Lipnie. Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. D 1981 s. 215—218, il.

156. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Spirala. [Zakłady Celulozowo-Papiernicze

we Włocławku]. Radar 1982 nr 22 s. 12—13, il.

157. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Zadra. [Nieszawa]. Radar 1982 nr 26 s. 12—13, il.

V. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

158. BIAŁOBŁOCKI Jerzy: Rypin — przelamywanie trudności. [Urząd Miejski w Rypinie]. Rada Nar. Gosp. 1982 nr 14 s. 44—45.

159. BIAŁOWAŚ Stanisław: Droga do raj... [Reaktywowanie gminy w Raciążku]. Kujawy 1982 nr 27 s. 8.

160. BIAŁOWAŚ Stanisław: Jak rzodkiewka? [Organizacja partyjna w Zakładach Azotowych „Włocławek”]. Kujawy 1982 nr 37 s. 3.

161. BIAŁOWAŚ Stanisław: Kto się boi samorządu? [Samorzady pracownicze we Włocławku]. Kujawy 1982 nr 21 s. 1, 3.

162. BIAŁOWAŚ Stanisław: Zamiast koncertu życzeń. [Obrady Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcone stanowi ochrony zdrowia]. Kujawy 1982 nr 15 s. 5.

163. DRAGUN Ryszard: Ciągnik i... dyskoteka. [ZSMP na wsi włocławskiej]. Kujawy 1982 nr 32 s. 7, il.

164. DRAGUN Ryszard: Zaczynać od siebie. [Konferencja sprawozdawcza miejskiej organizacji partyjnej w Aleksandrowie Kujawskim]. Kujawy 1982 nr 40 s. 1, 3.

165. JAGODZIŃSKI Ryszard: Aktywności zadekretować nie można. [Miejska organizacja partyjna w Aleksandrowie Kujawskim]. Kujawy 1982 nr 15 s. 3.

166. KĘDZIERSKA Dobrochna: Poniżej 5 tysięcy nie budzić. [Obowiązkowe zatrudnienie we Włocławku]. Polityka 1982 nr 6 s. 7, il.

167. KĘDZIERSKA Dobrochna: Urząd w raju. [Gmina Raciążek]. Polityka 1982 nr 36 s. 3, il.

168. KĘDZIERSKA Dobrochna: Wierzyć od początku. [Komisarze wojskowi we Włocławku]. Polityka 1982 nr 4 s. 5, il.

169. KOZŁOWSKI Ryszard: Ruch robotniczy ziemi dobrzyńskiej i wschodnich Kujaw na tle przeobrażeń społeczno-politycznych w latach 1945—1948. W: Z dziejów ruchu robotniczego na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej pod red. Zofii Waszkiewicz. Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1982 s. 165—253.

170. MANIAWSKI Jerzy: Dostrzegać i reagować. [Praca partyjna w

Zakładach Azotowych „Włocławek”]. Rozm. przepr. Eugeniusz Michaluk. Życie Part. nr 15 s. 8—9.

171. MNISZEK Jarosław: Być współgospodarzem. [ZMW w woj. włocławskim]. Kujawy 1982 nr 3 s. 7, il.

172. MRUK Andrzej: Rozbioru nie będzie. [Reaktywowanie gminy w Chrostkowie]. Kujawy 1982 nr 30 s. 5.

173. NIKT nie zrobi za nas tego, co możemy rozwiązać sami... [Obywatelskie Komitety Odrodzenia Narodowego w woj. włocławskim]. Wypow. Kazimierz Małek [i in.]. Rada Nar. Gosp. 1982 nr 17 s. 24—27.

174. OGIŃSKI Ziemowit: Slumsy i dacje. [Zjawiska patologiczne we Włocławku]. Fakty 1982 nr 6 s. 1, 6, il.

175. OGIŃSKI Ziemowit: Wojtusie i wielbiciele. [Wydział Zatrudnienia we Włocławku]. Fakty 1982 nr 15 s. 5, 6, il.

176. PRÓCHNICKA Magdalena: Jest taka szkoła... [Organizacja partyjna w Zespole Szkół Ogólnokształcących we Włocławku]. Życie Part. 1982 nr 19 s. 9, 10.

177. PRYŁOWSKI Andrzej: Rola PZPR w rozwoju społeczno-gospodar-

czym województwa w latach 1948—1980. W: Z dziejów ruchu robotniczego na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej pod red. Zofii Waszkiewicz. Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1982 s. 255—286.

178. SZADROWSKI Michał: Odszukujemy siłę przebicia. [Komitet Miejski PZPR w Ciechocinku]. Rozm. przepr. Bogumiła Kamlerowa. Tryb. Ludu 1982 nr 182 s. 4.

179. TRIPPNER Maciej: Zatrudnienie. W: Województwo włocławskie. Monografia... Łódź—Włocławek: Uniw. Łódzki 1982 s. 201—214.

180. TRZEBIATOWSKI Marek: Nastolatków gry i zabawy. [Patologiczne zachowania młodzieży we Włocławku]. Fakty 1982 nr 40 s. 1, 4, il.

181. WOŹNIAK Marta: Powróciła gmina. [Lubanie]. Kujawy 1982 nr 32 s. 4.

182. Z PLENARNYCH posiedzeń Z.W. [ZBoWiD]. Włocławek. Oprac. J. F. i inni. Za wol. lud. 1982 nr 3 s. 15, nr 4 s. 14, nr 5 s. 14—15.

183. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Młotkiem po klawiszach. [Państwowy Dom Opieki Społecznej w Zakrzewie]. Kujawy 1982 nr 34 s. 1, 4.

VI. SŁUŻBA ZDROWIA

184. CHOJNACKA Maria: Walory Ciechocinka. Hotelarz 1982 nr 10 s. 15—18, il.

185. GUTKOWSKI Tadeusz: Włocławscy farmaceuci w moich wspo-

mnieniach. Farm. Pol. 1982 nr 6 s. 236—238.

186. KAŚNIEWSKI Marian. Ciecho-
cińska kulturoterapia. Kult. i Ośw.
1982 nr 1 s. 73—77.

187. KOSZYSTA Joanna, Zleski
Piotr: Docenci pod nóż. [Zespół Nau-
czania Klinicznego we Włocławku].
Kujawy 1982 nr 24 s. 3, 6.

188. KULESZA Maria: Tu lekarz
czeka na pacjenta. [Specjalistyczna
przychodnia Towarzystwa Rozwoju
Rodziny we Włocławku]. Kujawy 1982
nr 40 s. 4.

189. LUTOGNIEWSKI Lech: Mogą
odejść? [Dot. przydziału mieszkań dla
młodych lekarzy we Włocławku]. Ku-
jawy 1982 nr 19 s. 5.

190. MADEYSKI Andrzej: Ele-
ktrownia jądrowa zagrazi uzdrowisku.
[Lokalizacja elektrowni w rejonie
Ciechocinka]. Służb. Zdr. 1982 nr 34/35
s. 7, il.

191. OLERADZKA Jadwiga: Po-
dzwonne dla tężni. [Ciechocinek].
Fakty 1982 nr 31 s. 1, 4, il.

192. OLSZEWSKA Krystyna: O-
chrona zdrowia i opieka społeczna.
W: Województwo włocławskie. Mo-

nografia... Łódź—Włocławek: Uniw.
Łódzki 1982 s. 240—242, tab.

193. ROSZEWSKI Wojciech: Opisa-
nie gradierni. [Tężnie w Ciechocinku].
Argumenty 1982 nr 41/42 s. 6—7.

194. STANIEWICZ Dorota: Aniołki
chorego. [Włocławskie szpitalnictwo
na tle szpitalnictwa krajowego]. Ku-
jawy 1982 nr 18 s. 6.

195. STANKO Jacek: Chora służba
zdrowia. [Obrady egzekutywy KW
PZPR we Włocławku]. Kujawy 1982
nr 34 s. 4.

196. STERKOWICZ Stanisław: Czy
chora? [Służba zdrowia we Włocław-
ku]. Kujawy 1982 nr 37 s. 6.

197. SURY Edward: Kto do Cie-
chocinka? [Funkcjonowanie uzdrowi-
ska]. Rozm. przepr. Alicja Dmuchow-
ska. Życie Warsz. 1982 nr 151 s. 1—2,
il.

198. TWARÓG Mirosław: Radzie-
jowska łamigłówka. [Personel medy-
czny dla nowego szpitala]. Fakty
1982 nr 8 s. 1, 5.

199. WALOCH Małgorzata: Przez
piót po zdrowie. [Przychodnia lekar-
ska w Ciechocinku]. Kujawy 1982 nr
24 s. 7.

VII. KULTURA, SZTUKA, NAUKA, OŚWIATA

200. ALEKSANDRA Domanowska —
ceramika, Maria Brodzińska, Janina
Twardy — grafika: [Katalog wysta-
wy]. Galeria Rzeźby [SBWA]. Paź-
dziernik-listopad 1982. Warszawa:

Stołeczne Biuro Wystaw Artystycz-
nych 1982 [12] s. il.

201. BASZKOWSKI Andrzej: Spad-
kobiercy powiatowej kultury. [Życie

kulturalne w Radziejowie]. Fakty 1982 nr 8 s. 7.

202. BASZKOWSKI Andrzej: Teatr ludzi złotego wieku. [X Kujawskie Spotkania Teatralne — Wiosna' 82 w Nieszawie]. Scena 1982 nr 9 s. 26—27, il.

203. BASZKOWSKI Andrzej: Życie z teatrem. [Krystyna Wasilkowska-Frelichowska, działaczka kultury z Nieszawy]. Fakty 1982 nr 27 s. 11, il.

204. BIELAK Kazimiera, Kociółowicz Aleksander: Działalność Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku w latach 1975—1979. Ziem. Kuj. t. 6: 1981 s. 255—271, il. tab.

205. DĄBROWSKA Janina: Malowany fajans. Katalog wystawy. Grudzień 1982 — styczeń 1983, Galeria TPPS „Stara Kordegarda” w Łazienkach Królewskich. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych 1982 [16] s., fot.

206. GÓRCZYŃSKI Józef: Rozwój oświaty w Radziejowie w latach 1945—1975. W: Dzieje Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicz. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982 s. 123—135.

207. GRĄBCZEWSKI Wiktoryn: Diabeł polski, Katalog wystawy. Włocławek, grudzień/luty 1982/1983. [Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej] b. r., [14] s., [10] s. fot.

208. HOFFMAN Kazimierz: Poeta

z Pilichowa. [Franciszek Beciński]. Fakty 1982 nr 2 s. 7.

209. IDRJAN Wiesława: Życie kulturalne Radziejowa w r. 1945—1978. W: Dzieje Radziejowa Kujawskiego. Praca zbior. pod red. Jerzego Danielewicz. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie 1982 s. 136—140.

210. KIBIC: Fanatycy i zapaleńcy. [Ciechociński Klub Sportowy]. Kujawy 1982 nr 8 s. 5.

211. KONFERENCJA naukowo-wdrożeniowa [na temat wdrażania reformy gospodarczej]. Włocławek: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział Wojewódzki we Włocławku 1982, 5 vol.

212. KOPCZYŃSKI Henryk: Włocławskie nie jest wyjątkiem. Czego trzeba szkole? Rada Nar. Gosp. 1982 nr 16 s. 8—10, tab.

213. KSIEŻĄK Włodzimierz: Próżnia. [Sytuacja kultury na wsi włocławskiej]. Kujawy 1982 nr 27 s. 4.

214. KULESZA Maria: Co tam panie w kulturze? [Rypin]. Kujawy 1982 nr 37 s. 4.

215. LEWANDOWSKI-PALLE Paweł: Niespokojny spokój. [Malarstwo ciechocińskiego twórcy, Zdzisława Szmida]. Kujawy 1982 nr 32 s. 8.

216. LEWANDOWSKI Rajmund: Peteris Uptis-exlibrisy ze zbioru Rajmunda Lewandowskiego. [Katalog wystawy], Lipno, listopad 1981 r. Lipno: Miejska i Rejonowa Biblioteka Publiczna; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1981, 20 s., 4 il.

217. LEWICKI Andrzej: A sołtys ma dobry humor. [Wiejskie ośrodki kultury w woj. wrocławskim]. Kujawy 1982 nr 8 s. 10.

218. MICHAJŁOWSKA Helena: Instytucje kulturalne i oświatowe. W: Województwo wrocławskie. Monografia... Łódź—Wrocław: Uniw. Łódzki 1982 s. 269—294, rys. tab.

219. MICHAŁSKI Andrzej, Szeremeta Ryszard: Trudności występujące w nauczaniu elektroniki i elektrotechniki w liceach ogólnokształcących (na podstawie badań przeprowadzonych w województwie bydgoskim i wrocławskim). Stud. Tech. WSP Bydgoski. 1982 z. 10 s. 113—129, tab. wykr. Sum. Rez.

220. MNISZEK Jarosław: Uczyć chcemy... [Problemy zawodowego kształcenia rolników w woj. wrocławskim]. Kujawy 1982 nr 18 s. 7.

221. MUZEUM Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej (Wrocław): Działalność Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Wrocławku.' 79. Oprac. Kazimiera Bielak. [Wrocław: MZKiD 1981], 20 s., fot.

222. MUZEUM Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej (Wrocław): Sztuka ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Wystawa pokonkursowa, lipiec—sierpień 1982 Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, Wrocław. [Tekst katalogu Iwona Święch]. Wrocław: MZKiD 1982, [18] s., il.

223. NOWICKI Krzysztof: Opisać i zarejestrować. [Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza]. Dziennik krytyczny. Fakty 1982 nr 3 s. 8.

224. PIETRZYKOWSKA Zenobia. Kultura ludowa. W: Województwo wrocławskie. Monografia... Łódź—Wrocław: Uniw. Łódzki 1982 s. 243—269.

225. PLACIŃSKA Elżbieta: Niż nąd szkołą. [Sytuacja w oświacie w woj. wrocławskim]. Kujawy 1982 nr 9 s. 1, 5, il.

226. PLACIŃSKA Elżbieta: Zdobyć ostrogi... [Szkoły policealne w woj. wrocławskim]. Kujawy 1982 nr 25 s. 8.

227. PRZYBECKI Waldemar, Bukowiecki Leon: Do zobaczenia na II przeglądzie. [I Przegląd Polskich Filmów Fabularnych (Przedpremierowych) we Wrocławku]. Rozm. przepr. Bogdan Bock. Kujawy 1982 nr 29 s. 7, 10, portr.

228. RAJMUND Lewandowski: Exlibrysy. [Katalog wystawy]. Miejska i Rejonowa Biblioteka Publiczna w Lipnie, listopad 1981. Lipno: Towarzystwo Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej 1981 32 s., il.

229. REHABILITACJA w chorobach układu krążenia. II Konferencja Kardiologiczna Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe przy współudziale Oddziału Wrocławskiego Towarzystwa Internistów Polskich, Przedsiębiorstwa Państwowego Uzdrowisko Wieniec Zdrój i Kliniki Chorób Wewnętrznych Instytutu Medycyny Wewnętrznej Akademii Medycznej w Łodzi. Wrocław: WTN 1982, 218 s., tab.

230. SARNOWSKI Andrzej: Jubilej

leusz miliardera. [RSW „Prasa-Książka-Ruch” w woj. wrocławskim]. Kujawy 1982 nr 11 s. 4.

231. SŁOMSKI Mieczysław: Działalność Dobrzyńsko-Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego we Wrocławku w latach 1976—1980. Ziem. Kuj. t. 6: 1981 s. 250—255.

232. SYZDEK Włodzimierz: Grandmet szansą młodzieży. [Włocł. Centrum Kultury]. Sztand. Młod. 1982 nr 215 s. 4, il.

233. TRZEBIATOWSKI Marek: Jak dobrze być prowincjuszem... [Kultura fizyczna we Wrocławku]. Kujawy 1982 nr 8 s. 9.

234. WYSTAWA zabytków kultury mieszczańskiej. [Katalog] Lipno, październik 1981 r. Lipno: Towarzystwo

Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej; Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej, [1981] [8] s.: 4 il. 1 portr.

235. ZANDBERG Józef: Początek drogi. [Nauczyciele niewykwalifikowani w woj. wrocławskim]. Ośw. i Wychow. A 1982 nr 12 s. 20—22.

236. ZIELIŃSKA Cecylia: Białe peonie. Wstęp i wybór Roman Rosiak. Lublin: Wydaw. Lubelskie 1982, 69, [3] s.

237. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Glińniany świat. [Sylwetka wrocławskiego rzeźbiarza, Stanisława Zagajewskiego]. Kujawy 1982 nr 18 s. 8, il.

238. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Z Wrocławka do Barcelony. [Postać wrocławskiego malarza, Zbigniewa Steca]. Kujawy 1982 nr 15 s. 4, il.

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO ZA ROK 1983 (W WYBORZE)

Opracowała Danuta Byczyńska (Wojewódzka Biblioteka Publiczna)

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. CETNARSKA Hanna: Miejska sieć osadnicza województwa bydgoskiego i jej przemiany w latach 1946—1970. Pr. Stud. Geogr. 1983 t. 3 s. 53—66, tab. wykr. mapa Sum.

2. PLAN społeczno-gospodarczy województwa wrocławskiego na lata 1983—1984. Wrocław: Wojewoda Wrocławski 1983, 81 s. [Powiel.].

Osoby

5. KOCHAŃSKI Adam Adamandy-szlachcic z Dobrzyń, nadworny matematyk i bibliotekarz króla Jana III Sobieskiego
Buczowska Celina: W rocznicę Wiedeńskiej Wiktorii 1683 r. Biul. Przewodn. 1983 nr 17 s. 13—16. [Powiel.].

6. KODYMOWSKI Feliks — aptekarz z Lubrańca, WOŹNICKI Jan — nauczyciel z Lubrańca Kokorzycki Władysław: Aptekarz i nauczyciel. Kujawy 1983 nr 10 s. 3, 10.

7. KOTELKO Antoni — prezes Wło-

3. SPRAWOZDANIE z wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa wrocławskiego za 1982 rok. Wrocław: Wojewoda Wrocławski 1983, 67 s. [Powiel.].

4. WOJCIECHOWSKI Eugeniusz: Proces starzenia się ludności w woj. wrocławskim. Wiad. Statyst. 1983 nr 12 s. 30—31, tab.

ćwskiego Towarzystwa Naukowego Pankiewicz Henryk: Prof. dr hab. Antoni Kotelko (wspomnienie pośmiertne). Farm. Pol. 1983 nr 6 s. 378—379, fot. bibliogr.

8. POPIEL (Chościak Popiel) Wincenty Teofil (1825—1912) — biskup kujawsko-kaliski
Bender Ryszard, Gałka Andrzej. PSB t. 27:1983 z. 114 s. 580—582.

9. PORADOWSKI Stefan Bolesław (1902—1967) — kompozytor, dyrygent, pedagog urodzony we Wrocławku

Rudnicka-Kruszewska Hanna PSB
t. 27:1983 z. 115 s. 632—634.

10. POTOCKI Bernard z Popław

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

11. BANACH Mieczysław, Grześ Marek: Zator śryżowo-lodowy na Wiśle — styczeń 1982. Gosp. Wod. 1983 nr 1 s. 14—21, fot. wykr. mapa bibliogr.

12. BIEGAŁA Leszek: Wpływ poziomu piętrzenia na zwierciadle wody zbiornika wrocławskiego w czasie zjawisk lodowych. Gosp. Wod. 1983 nr 11 s. 342—346, rys. wykr. Rez. Sum.

13. BOBIŃSKI Eryk: Wielka woda — aspekty techniczne. [Dot. zbiornika wrocławskiego]. Prz. Techn. 1983 nr 3 s. 21—23, rys.

14. CHUDY Barbara: Główne problemy społeczno-ekonomiczne ochrony środowiska na przykładzie Wrocławka. Stud. Praw.-Ekon. t. 30:1983 s. 179—196, tab. bibliogr. Sum.

15. FLORCZYK Jerzy: Po nas choćby step? [Zanieczyszczenie rzek w woj. wrocławskim]. Kujawy 1983 nr 21 s. 5, 10.

16. GRZEŚ Marek, Banach Mieczysław: Powódź zatorowa na Wiśle w styczniu 1982 roku. Prz. Geogr. 1983 z. 1 s. 91—113, il. tab. wykr. mapa bibliogr. Rez. Sum.

17. INFORMACJA o planie zagospodarowania przestrzennego Gosty-

h. Drzewica (?), (zm. 1519) — dworzakin królewski, starosta nieszawski Kowalska Halina. PSB t. 27:1983 z. 115 s. 800.

nińsko-Wrocławskiego Parku Krajo-
brazowego. Wrocławek: Zw. Pol. Ar-
tystów Plastików, Zakłady Artystyczne „ART” Łódź 1983, 22 s. [Powiel.]

18. INFORMACJA o stanie środowiska przyrodniczego w województwie wrocławskim w latach 1976—1983 oraz realizacji w tym okresie „Programu ochrony i kształtowania środowiska w województwie wrocławskim na lata 1976—1990”. Wrocławek: Wojewoda Wrocławski 1983, 21 s. [Powiel.]

19. KAĆKI Zbigniew: Badania hydrobiologiczne wód słonych Ciechocinka. Wrocławek: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe 1983, 22, [2] s., tab. fot. Prace Wydziału Nauk Przyrodniczych 2'2.

20. KOKOTOWSKA Jadwiga: Parki i zieleńce. W: Uzdrowisko Ciechocinek. Zarys monograficzny pod red. Danuty Iwanowskiej-Jeske. Warszawa „Sport i Turystyka” 1983 s. 45—56, fot.

21. KOROTAJ Maria: Rozwój procesów morfodynamicznych modyfikujących brzegi sztucznych zbiorników wodnych na przykładzie Jeziora Wrocławskiego. Gosp. Wod. 1983 nr 1 s. 31—32, 3 okł., fot. wykr.

22. KUCHARSKI Mieczysław: Bu-

dowa geologiczna, warunki hydrogeologiczne i ujęcia wód mineralnych. W: Uzdrowisko Ciechocinek... Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983 s. 17—30, fot.

23. LENART Witold: Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy po czterech latach. Przynr. Pol. 1983 nr 9 s. 27—29, il.

24. MANSFELD Bogusław: Ciechocinek. Gdańsk: Krajowa Agencja Wydawnicza 1983, 19, [1] s., [8] s. fot. kolor. 1 pl.

25. MARCINIAK Kazimierz: Klimat. W: Uzdrowisko Ciechocinek... Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983 s. 31—44, fot. wykr.

26. NIEMCZYCKA Teresa: Osady kimerydu i wołgu na antyklinie Lipna. Kwart. Geol. 1983 nr 2 s. 275—286, rys. bibliogr. Rez. Sum.

III. HISTORIA

31. ARCHIWUM Diecezjalne we Włocławku. Dział I: Dokumenty. Seria I: Inwentarz realny. Zeszyt 1: Oryginalne dokumenty samoistne z XIII wieku. Oprac. Stanisław Librowski. Arch. Bibl. Muz. t. 47:1983 s. 5—106.

32. BARKOWSKA-MELLER Danuta: Ruch „Wiciowy” na terenie Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1928—1939. Zesz. Nauk. ATR Bydg. Nauki Społ. 1983 z. 14 s. 35—50, tab. bibliogr. Rez. Sum.

33. CIEŚLAK Leszek: 120 lat kolei

27. NIEWIAROWSKI Władysław: Postglacjalne ruchy skorupy ziemskiej na Pojezierzu Kujawskim w świetle badań geomorfologicznych. Przn. Geogr. 1983 z. 1 s. 13—31, rys. wykr. bibliogr. Rez. Sum.

28. SUCHECKI Kazimierz: Ciechocinek. Włocławek: Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej [1983], [20] s., fot. kolor. 1 mapa.

29. WOJEWÓDZTWA bydgoskie, toruńskie, włocławskie. Mapa krajoznawczo-samochodowa. 1:500 000. Red. Barbara Krysiak. Wyd. 6. Warszawa; Wrocław: Państw. Przedsięb. Wydawn. Kartograficznych, cop. 1983, 1 mapa kolor.

30. ŻELAZIŃSKI Janusz: Ocena zlodzenia koryta Wisły powyżej stopnia Włocławek w styczniu 1982 r. Gosp. Wod. 1983 nr 5 s. 145—146, tab. wykr.

kujawskiej. W kręgu metal. 1982 nr 16 s. 10, 1983 nr 1 s. 7, nr 2 s. 7, nr 3 s. 7, nr 4 s. 7, nr 5 s. 9, nr 7 s. 7, nr 8 s. 9, nr 9 s. 5, nr 11 s. 10, nr 14 s. 8, nr 15 s. 6.

34. CZAPIŃSKI Zbigniew: Smętowski półwysep odsłania tajemnice. [Wykopalska archeologiczne w Brześciu Kuj.]. Kujawy 1983 nr 44 s. 6, 7.

35. GRYGIEL Ryszard: Czas w glinie. [Odkrycia archeologiczne w Brześciu Kuj.]. Rozm. przepr. Barbara Pietkiewicz. Polityka 1983 nr 41 s. 7, il.

36. HORBACZ Tadeusz J.: Warownia w Bobrownikach. Z otchl. wieków 1983 nr 3 s. 154—163, il.

37. IWANOWSKA-JESKE Danuta: Ciechocinek w okresie okupacji. W: Uzdrowisko Ciechocinek... Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983 s. 85—88, fot.

38. IWANOWSKA-JESKE Danuta: Z kart przeszłości. W: Uzdrowisko Ciechocinek... Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983 s. 57—68, fot.

39. IWANOWSKI Wacław: Ciechocinek w okresie międzywojennym. Rozwój wskazań leczniczych od roku 1836 do roku 1939. W: Uzdrowisko Ciechocinek... Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983 s. 69—84, fot.

40. KRAJEWSKI Mirosław R.: Powstanie styczniowe w Ziemi Dobrzyńskiej 1863/64. (Calendarium). [B.m.n.] 1983 Lipno: ZGT [Zakłady Graficzne w Toruniu], [8] s.

41. KURZAWSKI Jacek: Potyczka, o której zapomniano. [Bitwa pod Nietrzebą w 1863 r.]. Kujawy 1983 nr 43 s. 8.

IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

47. BADTKE Marek: Między Gopłem a Płowcami. [Radziejów]. Tryb. Ludu 1983 nr 72 s. 5.

48. BAJOREK Urszula... A dyrektor Badura nie płacze. [Kujawska Fabryka Farb i Lakierów]. Gaz. Młod. 1983 nr 85 s. 1, 9, il.

49. BIAŁOWAŚ Stanisław: Kole-

42. MAŃKOWSKI Stanisław: Święto walki — święto pracy. (Z tradycji obchodów 1-majowych we Włocławku). Kujawy 1983 nr 17 s. 1, 3, il.

43. NA PATRIOTYCZNYM szlaku. [Dzieje włocławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego]. Kujawy 1983 nr 42 s. 7, il.

44. PODGÓRECZNY Józef: Zwano go Szelą Kujawskim. Chłopski podpułkownik Powstania Styczniowego. [Bartek Nowak]. Żoł. Pol. 1983 nr 4 s. 18, il.

45. Z BADAŃ nad eksterminacją Żydów na Pomorzu i Kujawach. [Praca zbiorowa pod red. Tadeusza Jaszowskiego]. Bydgoszcz: „Pomorze” 1983, 58, [6] s. faks. fot. bibliogr.

46. ZWIĄZEK Walki Młodych w latach 1945—1948 na Kujawach i Pomorzu. Materiały na sesję popularnonaukową z okazji 40 rocznicy utworzenia ZWM, 15 grudnia 1983 r. [Red. nauk. Jarosław Poraziński]. Bydgoszcz: ZSMP, Oddział Doskonalenia Nauczycieli [1983], [4], 124 s.

gium ministra. [Posiedzenie kolegium ministra handlu i usług we Włocławku]. Kujawy 1983 nr 33 s. 1, 4.

50. BIEGAŁA Leszek: Rola stopnia wodnego Włocławek w powodzi zatorowej w styczniu 1982 r. Gosp. Wod. 1983 nr 5 s. 140—145, rys.

51. BOCK Bogdan: Ministrze! Czy

Pan nie będzie „wykolegowany”? [Problemy rynku mięsnego w woj. wrocławskim]. Kujawy 1983 nr 40 s. 1, 4.

52. BRANACH Zbigniew: Agonia Tężniopolis. [Ciechocinek]. Walka Młod. 1983 nr 43 s. 11—13, il.

53. B. Sz.: Między nauką a praktyką. [Współpraca Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów z instytutami naukowymi]. Alchemik 1983 nr 13 s. 1.

54. BUCZEK Ryszard: Poletko pana dyrektora? [Niegospodarność w Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjnych Przemysłu Chemicznego „Instalchem”]. Gaz. Kuj. 1983 nr 248 s. 3, 4.

55. BUCZEK Ryszard: Topólka — gmina ludzi zaradnych. Gaz. Kuj. 1983 nr 236 s. 4.

56. CHMIELEWSKI Andrzej: Utrata zdolności. [Zakłady Azotowe „Włocławek”]. Życie Gosp. 1983 nr 28 s. 6—7.

57. DUMA Al[eksander]: Po gospodarsku radzili rolnicy we Włocławku. [Zjazd delegatów Kółek Rolniczych]. Plon 1983 nr 27 s. 3.

58. FRELEK Tadeusz: Kazimierz Wielki nie wstydziłby się Kowala. Grom. Rol. Pol. 1983 nr 34 s. 8.

59. GAJEWSKI Jan: Planowany poślizg. [Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Kujawy”]. Rozm. przepr. Irena Matuszkiewicz. Kujawy 1983 nr 43 s. 3.

60. GEMBICKI Tadeusz: Włocław-

skie inicjatywy. Sprzęt. Nawozy. Melioracje. Rada Nar. Gosp. 1983 nr 6 s. 14—15.

61. GRABCZYŃSKA Teresa: „Celuloza”: nie pamiątka, lecz współczesność. [Zakłady Celulozowo-Papiernicze im. J. Marchlewskiego]. Tryb. Ludu 1983 nr 119 s. 3, 6, il.

62. GRZEŚ Marek: Niektóre problemy stopnia wodnego „Włocławek” i jego zbiornika. Czas. Geogr. 1983 z. 4 s. 439—457, tab. fot. wyk. bibliogr. Sum.

63. JAKUBOWSKA Hanna: Dobry klimat. [Działalność Zakładów Azotowych „Włocławek” na rzecz ochrony środowiska]. Alchemik 1983 nr 33 s. 1, 6.

64. KACPRZAK Janusz: Czy myślenie ma przyszłość? [Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji]. Rozm. przepr. Irena Matuszkiewicz. W kręgu metal. 1983 nr 7 s. 5, il.

65. KĘDZIERSKA Dobrochna: Konkurs. Jak trzech panów ubiegało się o posadę dyrektora zakładów ceramicznych we Włocławku i co z tego wynikło. Polityka 1983 nr 11 s. 3, il.

66. KĘDZIERSKA Dobrochna: Mam wszystkie rachunki. [Wieś Kłobia w gminie Lubraniec]. Polityka 1983 nr 32 s. 3, il.

67. KORAL Jolanta: Agonia. [Nieszawa]. Młody Rol. 1983 nr 41 s. 5.

68. KOSTRZEWA Eugeniusz: Po co jeździmy do Bobrujska. [Współpraca Zakładów Mechanicznych „Ursus” z białoruskim zakładem o podobnej

produkcji]. Przyjaźń 1983 nr 24 s. 10—11, il.

69. KOWNACKI Marek: Robić wszystko, aby coś robić. [Włocławskie Zakłady Wytwórcze „Społem”]. Zgodnie z reformą? Życie Warsz. 1983 nr 228 s. 3.

70. KRUPA Zdzisław, Nowakowski Leonard: Gospodarka wodna i ochrona atmosfery w Zakładach Azotowych „Włocławek”. Przem. Chem. 1983 nr 9 s. 492—496, il. rys. tab. Rez. Sum.

71. LISIECKA Małgorzata: Droga do sukcesu. [Kujawska Fabryka Manometrów]. W kręgu metal. 1983 nr 4 s. 1, 4, il.

72. ŁOCHIŃSKI T.: Ośrodek Pomiarów i Automatyki przy K[ujawskich] Z[akładach] P[rzemysłu] O[wo-cowo]-W[arzynnego] we Włocławku. Przem. Ferm. 1983 nr 1 s. 27.

73. MADEYSKI Andrzej: Czy wolno budować elektrownię jądrową koło Ciechocinka? Aura 1983 nr 1 s. 28—30, rys.

74. MATUSZKIEWICZ Irena: Miasto bez centrum. [Włocławek]. Kujawy 1983 nr 46 s. 4, il.

75. M. EL.: Dobre wzory. [Specjalistyczne Przedsiębiorstwo Robót Antykorozyjnych „Korchem”]. Alchemik 1983 nr 32 s. 3.

76. MŁODECKA Jolanta: Pogoda dla racjonalizatorów. [Zakłady Azotowe „Włocławek”]. Alchemik 1983 nr 23 s. 1, 3.

77. MŁODECKA Jolanta: Potyczki

z materia. [Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Przemysłu Chemicznego „Instalchem”]. Alchemik 1983 nr 26 s. 4.

78. MŁODECKA Jolanta: Reguły i wyjątki. [Specjalistyczne Przedsiębiorstwo Robót Antykorozyjnych „Korchem”]. Alchemik 1983 nr 24 s. 1, 3.

79. MNISZEK Jarosław: Ach, te melioracje! [Woj. włocławskie]. Kujawy 1983 nr 27 s. 1, 5.

80. MNISZEK Jarosław: Jeść i budować... [Dot. zmniejszania się arealu gruntów rolnych w woj. włocławskim]. Kujawy 1983 nr 38 s. 4.

81. MNISZEK Jarosław: Wody! Wody! [Kłopoty z zaopatrzeniem w wodę wsi w woj. włocławskim]. Kujawy 1983 nr 31 s. 1, 11.

82. MNISZEK Jarosław: Z ołówkiem w rękę... [Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych w Kazaniu]. Kujawy 1983 nr 43 s. 5.

83. OBLIŃSKI Antoni: Gdy kółdra za krótka... [Rozmowa z dyrektorem Zakładu Usług Handlowych Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy]. Rozm. przepr. Stanisław Białowąs. Kujawy 1983 nr 43 s. 4, il.

84. OSSOWSKA M[aria]: Jak sobie pościelesz... [Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Witoszynie]. Spółdz. Prod. 1983 nr 43 s. 1, 8, il.

85. OSSOWSKA M[aria]: Jakie posłanie, takie wyspanie. Przyczynek do dyskusji o słabych RSP. [Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Leniach

Wielkich]. Spółdz. Prod. 1983 nr 31 s. 6, il.

86. PIASECKI Jarosław: Racjonalizatorów warto polubić. [Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Przemysłu Chemicznego „Instalchem”]. Alchemik 1983 nr 10 s. 5, il.

87. PLACIŃSKA Elżbieta. Zanim stanie kościół. [Budowa kościołów i kaplic w woj. wrocławskim]. Kuja-wy 1983 nr 51/52 s. 6, il.

88. PSZCZÓŁKOWSKA Helena: Spółdzielnia Mleczarska „ROTR” w Ryplinie. Por. Gosp. 1983 nr 5 s. IV okł., il.

89. R. J.: Stawka na postęp. [Specjalistyczne Przedsiębiorstwo Robót Antykorozyjnych „Korchem”]. Alchemik 1983 nr 4 s. 1, 7.

90. RUDNICKA-GORDON Wanda: Wrocławski pomysł na domki. Im szybciej, tym taniej... [Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa Budownictwa Jednorodzinnego we Wrocławku]. Gaz. Kuj. 1983 nr 234 s. 3.

91. SIELANKO Anna: Gdy się nie ma, co się lubi... [Zakłady Wytwórcze „Społem”]. Rzeczpospolita 1983 nr 228 s. 3, il.

92. SIUTA Jan, Wasiak Grażyna, Litwin Barbara: Zagrożenie metanem terenu dawnego wysypiska odpadów komunalnych we Wrocławku. Gaz. Woda 1983 nr 2 s. 50—51, Rez. Sum. Rés.

93. SPIS zadań inwestycyjnych do planu społeczno-gospodarczego woj. wrocławskiego na lata 1983—1985. Wrocławek: Wojewoda Wrocławski 1983, 18 s. tab. [Powiel.].

94. SZCZUKA Maria: Nieczyste sprawy Aleksandrowa. Dlaczego budownictwo mieszkaniowe w impasie? Gaz. Kuj. 1983 nr 233 s. 3.

95. SZMEJTER Barbara: Czym napęścić puszkę. Substytucji cienie i blaski. [Kujawska Fabryka Farb i Lakierów]. Alchemik 1983 nr 9 s. 3, il.

96. SZMEJTER Barbara: Doświadczenia z przyszłością. [Specjalistyczne Przedsiębiorstwo Robót Antykorozyjnych „Korchem”]. Alchemik 1983 nr 25 s. 3.

97. TECHNOLOGIA i ekonomika stosowania serwatki w piekarnictwie. Z. Wrocławskiego. Oprac. Edward Czubakowski [i inni]. Prz. Piek. 1983 nr 2 s. 7—10, tab.

98. TRZEBIATOWSKI Marek: Powrót do raj... [Raciążek]. Gaz. Kuj. 1983 nr 224 s. 4.

99. WOJEWÓDZKI program działań antyinflacyjnych i oszczędnościowych. Wrocławek: Wojewoda Wrocławski 1983, 16 s., tab. [Powiel.].

100. ZAKŁADY Celulozowo-Papiernicze we Wrocławku. Dzień dzisiejszy w zakładach. Oprac. H. Barabasz [i inni]. Prz. Pap. 1983 nr 2 s. 59—67, il.

101. BADTKE Marek: Bezrobotni z wyboru. [Uchylanie się od pracy w woj. wrocławskim]. Fakty 1983 nr 1 s. 1, 6, il.

102. BIAŁOWAŚ Stanisław: Tak żyje Topólka. [Gminna organizacja PZPR w Topólcu]. Życie Part. 1983 nr 23 s. 12–13, il.

103. BOCK Bogdan: Nie ma spokoju pod Płowcami. [Koło ZSMP w Płowcach]. Kujawy 1983 nr 9 s. 7.

104. BOCK Bogdan: Wielki krzyk i milczenie... [Zebranie sprawozdawczo-wyborcze organizacji partyjnej w PRIPChem. „Instalchem”]. Kujawy 1983 nr 51/52 s. 4.

105. BOCK Bogdan: Z przyszłości czerpać siłę. Partia w zakładzie. [Organizacja partyjna w Zakładach Ceramiki Stołowej]. Kujawy 1983 nr 21 s. 1, 4.

106. DEMBIK Jan: Partnerzy... [Współdziałanie gminnych organizacji PZPR i ZSL w Choceniu]. Gaz. Kuj. 1983 nr 118 s. 3, il.

107. DRAGUN Ryszard: Najwymowniej przekonują fakty. [Miejska konferencja PZPR we Wrocławku]. Kujawy 1983 nr 1 s. 3.

108. DRAGUN Ryszard: Sedno sprawy. [Konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji partyjnej w Zakładach Azotowych „Wrocławwek”]. Kujawy 1983 nr 48 s. 3.

109. DRAGUN Ryszard: Śmielej z inicjatywami. [ZSMP we Wrocławsku] Kujawy 1983 nr 3 s. 3.

110. DRAGUN Ryszard: Zakłęty krąg. [ZSMP w Aleksandrowie Kuj.]. Kujawy 1983 nr 23 s. 3.

111. FLORCZYK Jerzy, Żbikowski Zbigniew: Ruch szansy. [Wojewódzki Zjazd PRON we Wrocławku]. Kujawy 1983 nr 15 s. 3.

112. GEMBICKI Tadeusz: Nie jestem tylko urzędnikiem. [Rozmowa z wojewodą wrocławskim]. Rozm. przepr. Marek Trzebiatowski. Kujawy 1983 nr 5 s. 3.

113. GOLIŃSKI Adam: Twarde, wiejskie realia przed polityką. [Wojewódzki Zjazd ZSL we Wrocławku]. Kujawy 1983 nr 47 s. 2.

114. (ik): Spotkanie seniorów. [Działalność Kół Seniora we Wrocławku]. W kręgu metal. 1983 nr 1 s. 8.

115. INFORMACJA o podejmowanych działaniach i wynikach walki ze spekulacją. Wrocław: Woj. Komisja do Walki ze Spekulacją 1983, 13 s. [Powiel.].

116. JAGODZIŃSKI Ryszard: Nie uciekać od ludzi. [Miejski Komitet Odrodzenia Narodowego we Wrocławku]. Kujawy 1983 nr 6 s. 3.

117. JAKUBOWSKA Hanna: Odpowiedzialność pilnie poszukiwana. [Przestępczość w woj. wrocławskim]. Dz. Wiecz. 1983 nr 129 s. 3, 4–5.

118. JAKUBOWSKA Hanna: Ruch w kadrach. Przyjmować czy zwalniać? [Problemy polityki kadrowej w Zakładach Azotowych „Włocławek”]. Alchemik 1983 nr 30 s. 3.

119. JEŃKA Janusz: Znaczący: mogliśmy człowiekowi. [Rozmowa z przewodniczącym związków PPU Ciechocinek]. Rozm. przepr. Adam Rok. Służ. Zdr. 1983 nr 47 s. 3.

120. J. G.: Nie pozostają w tyle. [Kolo Emerytów i Rencistów w Zakładach Mechanicznych „Ursus”]. W kręgu metal. 1983 nr 11 s. 8.

121. KALINOWSKI Andrzej: Obrona straconych pozycji. [Organizacja partyjna w PRIPChem. „Instalchem”]. Sprawy nieproste. Tryb. Ludu 1983 nr 246 s. 7.

122. KĘDRA Emilia: Oferta Stronictwa. Co dla młodych? [ZSL we Włocławku]. Dz. Lud. 1983 nr 7 s. 4.

123. KĘDZIERSKA Dobrochna: Małe sprawy? [Przyjmowanie interesantów w KW PZPR we Włocławku]. Kujawy 1983 nr 17 s. 3, 5.

124. KĘDZIERSKA Dobrochna: Mocowanie. [Konflikt spowodowany wyborem dyrektora Fabryki Lin i Drutu „Drumet”]. Fakty 1983 nr 37 s. 1, 6, il.

125. KĘDZIERSKA Maria. Ocena czasu skomplikowanego. [Konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji partyjnej we Włocławskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych]. Gaz. Kuj. 1983 nr 281 s. 3.

126. KĘDZIERSKA Maria: Partyjna wieś. [Kampania sprawozdawczo-

-wyborcza PZPR w gminach Bądkowo i Zakrzewo]. Gaz. Kuj. 1983 nr 266 s. 4.

127. KRYSIAK Jerzy: Uwierzyć w partię. [Organizacja partyjna w Zakładach Mechanicznych „Ursus”]. Kujawy 1983 nr 37 s. 3.

128. KUBIAK Władysław: Nareszcie z programem. [Rozmowa z przewodniczącym ZW ZSMP we Włocławku]. Rozm. przepr. Ryszard Dragun. Kujawy 1983 nr 19 s. 5.

129. KULESZA Maria: Wielkie dramaty małych ludzi. [Państwowe Pogotowie Opiekuńcze w Brzeziu]. Kujawy 1983 nr 18 s. 6.

130. LINIĄ IX Zjazdu. Wypow. Krystian Łuczak. [PZPR w woj. włocławskim]. Życie Part. 1983 nr 17 s. 3, il.

131. LISIECKA M[algorzata]: Kaperowanie? [Sytuacja kadrowa we włocławskich zakładach branży metalowej]. W kręgu metal. 1983 nr 18 s. 1, 5, il.

132. ŁUCZAK Krystian: Bez iluzji. [Rozmowa z I sekretarzem KW PZPR we Włocławku]. Rozm. przepr. Stanisław Białowąs. Kujawy 1983 nr 6 s. 1, 3, il.

133. MILŻYCKA Marta: Po wypadku w „Ursusie”. [Zakłady Mechaniczne „Ursus”]. Kujawy 1983 nr 16 s. 6, 7, nr 17 s. 7, il.

134. MŁODECKA Jolanta: Być i mieć. [ZSMP w Zakładach Azoto-

wych „Włocławek”]. Alchemik 1983 nr 30 s. 3.

135. MŁODECKA Jolanta: Wycho-
dzenie z labiryntu. [Sprawy placowe
w PRIPChem. „Instalchem”]. Alche-
mik 1983 nr 30 s. 1, 5.

136. MNISZEK Jarosław: Bez wiel-
kich słów... [Organizacja partyjna w
gminie Kikół]. Kujawy 1983 nr 7
s. 4.

137. MNISZEK Jarosław: PCK=lud-
dzie wrażliwi? [Dot. woj. włocław-
skiego]. Kujawy 1983 nr 22 s. 6.

138. MNISZEK Jarosław: Szlachta,
machta, dziurawa płachta... [Harcer-
ska akcja „Poznajemy kulturę ludo-
wą i materialną naszego regionu”].
Kujawy 1983 nr 22 s. 3, il.

139. MODRZEJEWSKI Jerzy: Bru-
dzenie rąk. [Zatrudnienie w woj. wło-
cławskim]. Rozm. przepr. Dobrochna
Kędzierska. Fakty 1983 nr 50 s. 4,
7, il.

140. NIE ZMARNOWANY czas.
Przed Wojewódzką Konferencją Spra-
wozdawczą PZPR we Włocławku.
Oprac. A. G. Kujawy 1983 nr 6 s. 5, il.

141. OLERADZKI Grzegorz: Praco-
wać bezpiecznie. [Specjalistyczne
Przedsiębiorstwo Robót Antykorozyj-
nych „Korchem”]. Alchemik 1983
nr 33 s. 5.

142. OLERADZKI Grzegorz: Wy-
padki: dlaczego? [Zakłady Azotowe
„Włocławek”]. Alchemik 1983 nr 16
s. 2.

143. ORKISZEWSKI Edmund: God-

na uwagi aktywność każdego koła...
II Wojewódzki Zjazd [ZBoWiD] we
Włocławku. Za wol. lud 1983 nr 50
s. 11.

144. (pc): Lekkomysłność kosztuje.
[Bhp w Fabryce Urządzeń Technicz-
nych „Wisła”]. W kręgu metal. 1983
nr 23 s. 9.

145. PLACIŃSKA Elżbieta: Wiek
tylko z nazwy „złoty”. [Dom pomocy
społecznej w Zakrzewie]. Kujawy
1983 nr 9 s. 8.

146. R. J.: Magnes dla kadry.
[Mieszkania dla pracowników Zakła-
dów Azotowych „Włocławek”]. Alche-
mik 1983 nr 21 s. 5.

147. RZESZUT Maryla: Razem.
[Koło ZSMP w PRIPChem. „Instal-
chem”]. Alchemik 1983 nr 3 s. 7.

148. S. B.: Punkty widzenia. [PZPR
w woj. włocławskim]. Kujawy 1983
nr 27 s. 3.

149. SIERAKOWSKI Wojciech: Poś-
piech jest złym doradcą. [Plenum
KW PZPR we Włocławku]. Głos
Naucz. 1983 nr 22 s. 6, il.

150. SPRAWOZDANIE z wykona-
nia czynów społecznych za rok 1982
oraz program czynów społecznych w
woj. włocławskim na rok 1983. Włoc-
ławek: Wojewoda Włocławski 1983,
47 s., tab. [Powiel.].

151. SZMEJTER Barbara: Utrzy-
mać fachowców. [Płace w Kujawskiej
Fabryce Farb i Lakierów]. Alchemik
1983 nr 2 s. 1, 6.

152. SZMEJTER Barbara: Zdrowie

i praca. [Kujawska Fabryka Farb i Lakierów]. Alchemik 1983 nr 8 s. 4.

153. SZTANKOWSKI Józef: Odzyskać zaufanie. [Radni w woj. wrocławskim]. Rozm. przepr. Włodzimierz Syzdek. Życie Warsz. 1983 nr 218 s. 1, 2, il.

154. TAMA Jan: Grabież z ograniczoną odpowiedzialnością. [Spekulacja w woj. wrocławskim]. Kujawy 1983 nr 28 s. 4, 5.

155. TRZEBIATOWSKI Marek: Czas decyzji odpowiedzialnych. [Organizacja partyjna w woj. wrocławskim]. Gaz. Kuj. 1983 nr 31 s. 3.

156. TRZEBIATOWSKI Marek: Wyostrzyć spojrzenie. [Organizacja partyjna w Zakładach Azotowych „Wrocławawek”]. Gaz. Kuj. 1983 nr 91 s. 3.

157. TRZEBIATOWSKI Marek: Zabraknie argumentów na „nie”... [Organizacja partyjna w Kujawskiej

Fabryce Farb i Lakierów]. Gaz. Kuj. 1983 nr 211 s. 3.

158. WYCHODZENIE z kryzysu wymaga aktywnych postaw. Wojewódzka Konferencja PZPR we Wrocławku. Kujawy 1983 nr 7 s. 1, 3, il.

159. (wz): Etat, to nie wszystko. [ZSMP w Fabryce Lin i Drutu „Dru-met”]. W kręgu metal. 1983 nr 1 s. 9.

160. Z PLENARNYCH posiedzeń ZW. [ZBoWiD]. Wrocławek. Oprac. Jerzy Orysz. Za wol. lud 1983 nr 17 s. 11, nr 39 s. 11.

161. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Bez zniecierpliwienia. [Organizacja partyjna w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Lipnie]. Kujawy 1983 nr 4 s. 3.

162. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Dzikie wino. [Przemiany społeczne na wsi Cetki w okresie Polski Ludowej]. Kujawy 1983 nr 11 s. 1, 5, 6, 7.

VI. SŁUŻBA ZDROWIA

163. BEDNAREK Henryk: Lecznictwo uzdrowiskowe. Ciechocinek jako miejsce badań naukowych. Instytut Balneoklimatyczny. Ośrodki Naukowo-Badawcze. W: Uzdrowisko Ciechocinek... Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983 s. 105—132, fot.

164. G. J.: Na Kujawach. [PCK w woj. wrocławskim]. Zdrowie 1983 nr 11 s. 12.

165. JANK Stanisław: Środki pochodzenia zwierzęcego stosowane w

lecznictwie ludowym na Kujawach. Med. Wet. 1983 nr 1 s. 59.

166. KAPICA Ewa: Zagłada uzdrowiska. [Ciechocinek]. Ład 1983 nr 29 s. 1, 7, il.

167. KASPERSKI Andrzej, Ukleja Zygmunt: Epidemiologia raka krtani na obszarze byłego województwa bydgoskiego w latach 1955—1975. Otolar. Pol. 1983 nr 4 s. 419—423, tab. wyk. mapa.

168. KLECZKOWSKI Mirosław: O-biekty lecznictwa uzdrowiskowego. Działalność Branżowego Ośrodka Lecznictwa Uzdrowiskowego. Warzelnictwo soli. Rozlewnictwo wód mineralnych. W: Uzdrowisko Ciechocinek... Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983 s. 91—103, fot.

169. MACHIŃSKA Maria: Pierwszy lekarz domowy. [Włocławek]. Przyjaciółka 1983 nr 8 s. 6.

170. MNISZEK Jarosław: Zdrowie na wsi... [Woj. włocławskiej]. Kujawy 1983 nr 30 s. 7.

171. NIEINWAZYJNE metody badania układu krążenia. III konferencja kardiologiczna Ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej Włocławek’83. Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1983, 442 s., tab. rys. wykr. Prace Wydziału Nauk Przyrodniczych 2’3. [Powiel.].

172. ROK Adam: Szkoda tego kurortu na stos. [Ciechocinek]. Służ. Zdr. 1983 nr 51 s. 1, 4, il.

173. RYCHLIŃSKA Krystyna: Po-

czątek końca. W cieniu tężni. [Ciechocinek]. Tyg. Robot. 1983 nr 12 s. 5, il.

174. SZAMBORSKI Zdzisław: Ciechocinek na tle uzdrowisk polskich i jego perspektywy rozwojowe. W: Uzdrowisko Ciechocinek... Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983 s. 7—16, fot.

175. TRZEBIATOWSKI Marek: Czas na inwestycyjną terapię włocławskiej służby zdrowia. Gaz. Kuj. 1983 nr 66 s. 3.

176. USZYŃSKI Mieczysław, Koźmińska Teresa, Majczyńska Wiesława: Dystrofia wewnątrzmaciczna płodu w rejonie Włocławka. Ginek. Pol. 1983 nr 4 s. 257—262, tab. bibliogr. Rez. Sum.

177. UZDROWISKO Ciechocinek. Zarys monograficzny pod red. Danuty Iwanowskiej-Jeske. Konsultacja Edward Sury. Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983, 190, [2] s. [48] s. tabl. kolor. il. fot. partr. wykr.

178. WRÓBLEWSKA Maria: Szpital nadziei. Lipnowskie lecznictwo. Gaz. Kuj. 1983 nr 255 s. 4.

VII. KULTURA, SZTUKA, NAUKA, OŚWIATA

179. BADTKE Marek: Powrót do źródeł. Sztuka ludowa Kujaw. Tryb. Ludu 1983 nr 287 s. 4.

180. BADTKE Marek: Słowo o szlaku Stachury: Sierota z wyboru. — Cała kujawskość. — Civitas Thorunensis. Fakty 1983 nr 10 s. 7, nr 11 s. 7, 13, nr 12 s. 8, il.

181. (BARB.): Problemy szkolnictwa. W organach przedstawicielskich. [Dot. woj. włocławskiego]. Alchemik 1983 nr 25 s. 7.

182. BASZKOWSKI Andrzej: Dwie twarze włocławskiej Melpomeny. [Teatr Ludzi Upartych]. Scena 1983 nr 3 s. 24—25, il.

183. BOCK Bogdan: Bez drożdży. [Życie kulturalne w Aleksandrowie Kuj.]. Kujawy 1983 nr 23 s. 5.

184. BOCK Bogdan: Bez ofiar. Po II Włocławskim Przeglądzie Polskich Filmów Fabularnych. Kujawy 1983 nr 39 s. 4, il.

185. BOCK Bogdan: Rozdroże. Po XII Spotkaniach z folklorem Kujaw w Ciechocinku. Kujawy 1983 nr 27 s. 1, 4, il.

186. BOCK Bogdan: Tryptyk prawie optymistyczny czyli trzy prawdy o Teatrze Ludzi Upartych. Kujawy 1983 nr 4 s. 6, il.

187. BOCK Bogdan: Wokół stadionu. [Klub sportowy „Orleń” w Aleksandrowie Kuj.]. Kujawy 1983 nr 23 s. 9, il.

188. (B. St.): Stuknąć się w głowę!... Zabytkom na odsiecz. [Zabytkowy dwór w Dąbiu Kuj.]. Życie Warsz. 1983 nr 241 s. 7, il.

189. BUKOWIECKI Leon: Krajobraz filmowy po upadku? [II Przegląd Polskich Filmów Przedpremierowych we Włocławku]. Życie Lit. 1983 nr 42 s. 12, il.

190. CHRZANOWSKI Tadeusz: Zabytki ziemi dobrzyńskiej. Ziemia 1981 [Druk: 1983] s. 137—163, il.

191. CYBULSKI Antoni: 15 lat Klubu Literackiego „Kujawy”. Kujawy 1983 nr 45 s. 8.

192. DĄBROWSKA Janina: VI Biennale Fajansu Włocławskiego li-

piec—październik 1983. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych na zlec. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku 1983, 48 s., il.

193. DROGORÓB Bogumił: „Lechu”, trzymaj się! [Klub sportowy w Rypinie]. Kujawy 1983 nr 4 s. 10.

194. DROGORÓB Bogumił: Rypińskie spotkania. [Rypińska Wiosna Teatralna]. Kujawy 1983 nr 18 s. 8.

195. [DWUDZIESTA] XX Wystawa Włocławskich Plastyków. [Katalog wystawy]. Salon Sztuki Współczesnej [BWA], styczeń 1983. Włocławek: Biuro Wystaw Artystycznych 1983, [16] s.

196. FLORCZYK Jerzy: Wraz z historią. [Dzieje „Gazety Pomorskiej”]. Kujawy 1983 nr 50 s. 4.

197. HERMANOWSKA A.: Uczą dobrze. [Zespół Szkół Ogrodniczych w Aleksandrowie Kuj.]. Młody Rol. 1983 nr 47 s. 10, il.

198. I. K.: Piwnica pod... Spółdzielnią. [Klub Krótkofalowców we Włocławku]. W kręgu metal. 1983 nr 12 s. 6, il.

199. INFORMACJA o realizacji „Programu rozwoju i upowszechniania kultury w województwie włocławskim w l. 1981—1985”. Materiał na sesję WRN we Włocławku. Włocławek: Wojewoda Włocławski 1983, 32 s., tab. [Powiel.].

200. INFORMATOR kulturalny dla organizatorów letniego wypoczynku dzieci i młodzieży, lipiec—sierpień 1983. Włocławek: Urząd Wojewódzki.

Wydział Kultury i Sztuki 1983, 25 s. [Powiel.].

201. INFORMATOR o szkołach ponadpodstawowych województwa wrocławskiego, rok szkolny 1983/84. Wrocław: Urząd Wojewódzki. Kuratorium Oświaty i Wychowania 1983, 28 s. [Powiel.].

202. JAKUBOWSKA Hanna: W krainie czarów. [Pracownia metaloplastyczna działająca pod patronatem Zakładów Azotowych „Wrocławek”]. Alchemik 1983 nr 6 s. 6.

203. J. J. P.: Kryzys mobilizuje. [Działalność Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych w woj. wrocławskim]. Alchemik 1983 nr 18 s. 7.

204. KĘDZIERSKA Dobrochna: Uczone myszy. [Biblioteki we Wrocławskim]. Fakty 1983 nr 44 s. 1, 3—5.

205. KNAPIK Dariusz: Radziejów tęskni za Kościuszką. [Odbudowa pomnika Tadeusza Kościuszki]. Gaz. Kuj. 1983 nr 35 s. 5.

206. KORAL J.: Ratuja folklor. [Kapela ludowa z Radziejowa]. Młody Rol. 1983 nr 40 s. 8, 9, il.

207. KRYSIAK Jerzy: Muzeum w domu. [Jerzy Łowicki, kolekcjoner z Wrocławka]. Kujawy 1983 nr 3 s. 7, il.

208. KRYSIAK Jerzy: Najstarsza we Wrocławskim. Szkoła z tradycjami. [Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Kujawskiej]. Kujawy 1983 nr 45 s. 9, il.

209. KRZYWICKI Andrzej: Oswa-

janie kultury. [Dot. Wrocławka]. Gaz. Kuj. 1983 nr 165 s. 3, 5.

210. KULESZA Maria: Liceum im. Marii Konopnickiej. Szkoła z tradycjami. Kujawy 1983 nr 35 s. 9, il.

211. LENCZEWSKI C. Jerzy: Twórczo niespokojni. Klubowy laur „Inspiracji”. [Klub prasy i książki w Chodczu]. Inspiracje 1983 nr 5 s. 16.

212. LEWANDOWSKI Henryk: Temat z kadru. [Szkoły rolnicze w woj. wrocławskim] Młody Rol. 1983 nr 10 s. 3, 4, il.

213. LISZKA Elżbieta: Stanisław Zagajewski — rzeźba ceramiczna. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych na zlec. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej 1983, 36 s., il. portr.

214. MALINOWSKI Tomasz: Sport w krajobrazie tężni. [Ciechocinek]. Gaz. Kuj. 1983 nr 268 s. 7.

215. MATUSZKIEWICZ Irena: Delikatny temat. [Szkoła podstawowa w Lubieniu]. Kujawy 1983 nr 50 s. 5.

216. MŁODECKA Jolanta: Być poetą. [Sylwetka Janusza Pecyny]. Alchemik 1983 nr 14 s. 4.

217. MNISZEK Jarosław: Praca, ale i nauka. [Zespół Szkół Rolniczych w Starym Brześciu]. Kujawy 1983 nr 19 s. 9.

218. MNISZEK Jarosław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Kujawy 1983 nr 27 s. 5.

219. MNISZEK Jarosław: Zawód

bez kwalifikacji? [Oświata rolnicza we Włocławskim]. Kujawy 1983 nr 2 s. 5.

220. MRUK Andrzej: Jagiellonka. [Klub sportowy w Nieszawie]. Kujawy 1983 nr 1 s. 9.

221. OLERADZKA Jadwiga: Miasto w remoncie. [Odnowa Włocławka]. Fakty 1983 nr 2 s. 1, 7, il.

222. OLERADZKA Jadwiga: Przewrót pałacowy. [Dom kultury i Państwowe Pogotowie Opiekuńcze w Brzeziu]. Fakty 1983 nr 32 s. 6—7, 13.

223. PIASECKI Jarosław: Decyduje kadra. Po zebraniu OW NOT. Alchemik 1983 nr 11 s. 2.

224. PIETRZYKOWSKA Zenobia: Strój kujawski. Biul. Przewodn. 1983 nr 17 s. 3—13, rys. [Powiel.].

225. RONGE Danuta: Aeroklub Kujawski ma już 50 lat. Dz. Wiecz. 1983 nr 136 s. 3, 4.

226. RUDNICKA Dorota: Bez „grzechów głównych”? [Dom Kultury w Rypinie]. Gaz. Kuj. 1983 nr 189 s. 5.

227. SKORWIDER Zbigniew: Kultura i rozrywka. W: Uzdrowisko Ciechocinek... Warszawa: „Sport i Turystyka” 1983 s. 133—150, fot.

228. SKOWROŃSKA Danuta: Kupić dworek... [Sprzedaż zespołu dworskiego w Miechowicach Parcelach]. Kujawy 1983 nr 5 s. 6.

229. SKOWROŃSKA Danuta: Podkoziółek w Kowalu. [Ludowe zwyczaje]. Kujawy 1983 nr 8 s. 1, 4, il.

230. SKOWROŃSKA Danuta: Sztuka za... 6 złotych. [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej]. Kujawy 1983 nr 2 s. 8, il.

231. SPRAWOZDANIE z działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1981—1983. Walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze 16 czerwca 1983 r. Włocławek: WTN 1983, 80, [1] s., fot. [Powiel.].

232. SZWARC Jerzy Stefan: Bliżej Marsa. Wystawa. Muzeum Ziemi PAN Warszawa — od maja do sierpnia 1983 r., Klub Międzynarodowej Prasy i Książki Włocławek — od października do grudnia 1983 r. Włocławek: KMPiK 1983, [16] s., fot.

233. TRZEBIATOWSKI Marek: Filia bez perspektyw? [Włocławska filia Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy]. Gaz. Kuj. 1983 nr 12 s. 3.

234. TRZEBIATOWSKI Marek: Kto osiodła Pegaza? [Sytuacja kultury we Włocławskim]. Gaz. Kuj. 1983 nr 147 s. 4.

235. TRZEBIATOWSKI Marek: Pasjonaci filmu. [Dyskusyjny Klub Filmowy „Ceramik” we Włocławku]. Gaz. Kuj. 1983 nr 177 s. 5.

236. TWARÓG Mirosław: Bez różowych okularów. [Problemy nauczycieli w woj. włocławskim]. Kujawy 1983 nr 43 s. 6.

237. TWARÓG Mirosław: Oświata w impasie. [Dot. woj. włocławskiego]. Kujawy 1983 nr 38 s. 8.

238. TWARÓG Mirosław: Sesja

przegapionej szansy. [Oświata we Włocławaskiem]. Kujawy 1983 nr 39 s. 9.

239. WOJDA Leszek: W kwestii wcześniejszych założeń kościoła św. Jana we Włocławku. Acta UL, Fol. Archaeol. 1983 z. 3 s. 133—145, rys. Sum.

240. WOLIN Andrzej: Los pomnika. Powrót. [Odbudowa pomnika Tadeusza Kościuszki w Radziejowie]. Razem 1983 nr 47 s. 10—11, il.

241. WÓJCIK Jerzy: Młodzi na starcie. Włocławskie Centrum Kultury. Rzeczpospolita 1983 nr 134 s. 4.

242. ZIELIŃSKI Marian K.: O kulturze w Nieszawie. Tu i teraz 1983 nr 26 s. 4.

243. ZYGMUNTOWICZ Janusz: Polewanie z... zakrapianiem. Tradycje ginące i zachowane. [Dyngus na Kujawach]. Alchemik 1983 nr 10 s. 9.

244. ŻBIKOWSKI Zbigniew: Kuźnia. [Konfliktowa sytuacja w szkole podstawowej w Przywitowie]. Radar 1983 nr 39 s. 2, 8.

245. ŻERNICKI Janusz: Przydał urody zwyczajnym sprawom. [Dot. postaci Edwarda Stachury]. Rozm. przepr. Marek Trzebiatowski. Gaz. Kuj. 1983 nr 231 s. 5, il.

KRONIKA WYDARZEŃ WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO

ZESTAWIŁ ZYGMUNT PRONDZYŃSKI

1982 r.

Styczeń

5 stycznia pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR odbyła się narada aktywu społeczno-politycznego i gospodarczego województwa. Dotyczyła ona aktualnych problemów regionu w okresie stanu wojennego. Sprecyzowano wobec uczestników zadania w zakresie propagandy i agitacji.

5 stycznia w 40 rocznicę powstania PPR delegacje zakładów pracy i organizacji społecznych i politycznych złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem J. Marchlewskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych przygotowało pierwszą w stanie wojennym ekspozycję. W dniach od 14 do 24 stycznia prezentowana była grafika znanej toruńskiej artystki Marii Pokorskiej. Wystawę zwiedziło 2,5 tysiąca osób.

Obiekt użytkowany do czasu wprowadzenia stanu wojennego przez Zarząd Regionalny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przekazano służbie zdrowia.

Do 15 stycznia wznowiły działalność wszystkie placówki upowszechniania kultury stopnia wojewódzkiego. Od 13 grudnia 1981 r. nieprzerwanie były czynne biblioteki publiczne. Decyzję w sprawie zezwolenia na działalność pozostałych placówek pozostawił wojewoda wrocławski Roman Różycki naczelnikom miast, miast—gmin, gmin. W połowie miesiąca działały ośrodki kultury w Osiecinach i Lubaniu, domy kultury w Aleksandrowie Kujawskim, Radziejowie i Lipnie.

W czasie III Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZSMP w dniu 16 stycznia wybrano nowe władze. Funkcję przewodniczącego delegacji powierzyli Leszkowi Matczyńskiemu.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki we Włocławku wznowił działal-

ność 20 stycznia wystawą fotograficzną „Towarzyszom broni”, przygotowaną z okazji rocznicy wyzwolenia Włocławka.

We włocławskim Biurze Wystaw Artystycznych została otwarta 27 stycznia doroczna XIX wystawa członków oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków we Włocławku. Wzięło w niej udział 17 twórców reprezentujących dyscypliny — malarstwo, rysunek, grafikę, ceramikę, rzeźbę i architekturę wnętrz.

28 stycznia br. odbyło się wspólne posiedzenie Egzekutywy KW PZPR, prezydiów WK ZSL i WK SD. Omówiono sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w województwie oraz sprecyzowano zadania dla członków partii i stronnictw. Wojewoda R. Różycki scharakteryzował wyniki w przemyśle, rolnictwie i budownictwie w roku ubiegłym. Poparto program Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Stwierdzono, że od 13 grudnia 1981 r. wzrasta dyscyplina społeczna i zmniejsza się przestępczość. W apelu do społeczeństwa zwrócono się o akceptację i wsparcie działań WRON-u, komisarzy wojskowych i terenowych grup operacyjnych oraz osiedlowych komitetów ocalenia narodowego.

Pierwszy dzielnicowy Komitet Ocalenia Narodowego powstał na osiedlu Leśnym we Włocławku. Następne utworzone zostały w Radziejowie, Fabiankach, Nasiegniewie, Tłuchowie i Czernikowie.

Ciechociński artysta plastyk Paweł Lewandowski uzyskał wyróżnienie za pracę „Zła Zieleń albo Nieszczęśliwa Miłość” w IX ogólnopolskim konkursie malarskim im. Jana Spychalskiego, odbywającym się pod hasłem „Człowiek wobec innej przestrzeni”.

Luty

7 lutego w koncercie z cyklu „Niedzielne spotkania z muzyką” poświęconym muzyce barokowej wystąpiła Stefania Woytowicz. Towarzyszyła jej Włocławska Orkiestra Kameralna. W programie utwory Vivaldiego, Geminianiego i Pergolesiego. Koncert zorganizowały Włocławskie Towarzystwo Muzyczne i Muzeum Historii Włocławka.

Prezes Rady Ministrów powołał z dniem 8 lutego Władysława Doleckiego na stanowisko prezydenta miasta Włocławka.

Prezydium WRN zapoznało się z sytuacją gospodarczą województwa w 1981 r. Omówiono także działalność rad narodowych w minionym roku. Postulowano m.in. by do prac komisji problemowych rad włączać specjalistów spoza organów przedstawicielskich. Zobowiązano radnych do skutecznego zajmowania się sprawami samorządu mieszkańców i komitetów kontroli społecznej.

Włocławska delegatura PP „Dom Książki” i „Gazeta Kujawska” zorganizowały 10 lutego w Lipnie w tamtejszej księgarni giełdę antykwaryczną.

12 lutego z udziałem członków PZPR, ZSL, SD, LKP i radnych MRN

odbyło się zebranie założycielskie Miejskiego Komitetu Ocalenia Narodowego. Powołano komisje wewnętrzne do spraw propagandy, ładu i porządku, rodziny i wychowania, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, opieki zdrowotnej i pomocy społecznej oraz handlu i usług.

18 lutego rozpoczęły się Włocławskie Dni Astronomii i Astronautyki (trwały do 17 marca). Zainaugurowano je złożeniem kwiatów przed pomnikiem Mikołaja Kopernika oraz prelekcją dra A. Marksa. Głównym inicjatorem i organizatorem Dni był włocławski oddział Polskiego Towarzystwa Astronomicznego.

W dniach od 20 lutego do 14 marca artyści graficy NRD: Arno Mohr, Rolf Muenzner, Lutz Ketscher i Neinz Zander prezentowali we włocławskim Biurze Wystaw Artystycznych ilustracje do utworów Henryka i Tomasza Manna. Prace udostępnił Ośrodek Kultury i Informacji NRD.

Marzec

Głównym tematem plenum KW PZPR odbytego w dniu 12 marca były „Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w przewyżczeniu kryzysu i wdrażaniu reformy gospodarczej”.

13 marca otwarta została w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej wystawa ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu „Wisła w sztuce ludowej”, będąca plonem VIII ogólnopolskiego konkursu. Najliczniej reprezentowane były dyscypliny: rzeźba i malarstwo. Powstałe prace nawiązują do tematu m.in. poprzez ukazanie krajobrazu, obrzędów i zwyczajów, związków z mitologią i historią. Ekspozycja była czynna do 2 maja 1982 r.

Recitalem Jerzego Godziszewskiego w dniu 18 marca w Wojewódzkim Domu Kultury zainaugurowano w województwie rok muzyki Karola Szymanowskiego.

Sesję pod hasłem „Archeologia i region” zorganizowało WTN wspólnie z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków oraz Biurem Badań i Dokumentacji Zabytków w dniu 24 marca. Przedstawiono wyniki badań prowadzonych w latach 1976—1981 przez Uniwersytet Łódzki m.in. w Bobrownikach, Raciążku i na terenie tzw. Kujaw Brzeskich. Sesji towarzyszyła wystawa zbiorów archeologicznych w KMPiK we Włocławku.

W wojewódzkich eliminacjach ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego zwyciężyli w kategorii młodzieży szkolnej Jacek Grzelak (II nagroda) z LZK i Magdalena Ochmańska z LMK oraz Magdalena Rapsiewicz z II LO (III nagrody). I nagrody nie przyznano. W grupie osób pracujących najlepszym okazał się Marek Michalski (III nagroda) z GOK-u w Szpetalu Górnym. Eliminacje przeprowadził 23 marca Wojewódzki Dom Kultury.

Podczas Sesji WRN (30 marca) — pierwszej w stanie wojennym uchwalono założenia i główne zadania planu społeczno-gospodarczego województwa 1982 r. Największe zainteresowania i kontrowersje wśród radnych wzbudziły

działa sprawa budowy szpitala wojewódzkiego w Michelinie. W 1983 r. w budżecie województwa (8 228 mln) przeznaczono 30% na opiekę społeczną i zdrowie, 28% na oświatę i wychowanie i 21% na rolnictwo, gospodarkę komunalną i mieszkaniową.

Kwiecień

2 kwietnia we włocławskiej hali sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji zostały rozegrane półfinały Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o puchar Gazety Pomorskiej.

Włocławski amatorski Teatr Skene przygotował „Alicję w krainie czarów”, widowisko w reżyserii Mieczysława Synakiewicza. Premierowe przedstawienie odbyło się 3 kwietnia w Wojewódzkim Domu Kultury.

Program muzyczno-poetycki „Strofy o Szymanowskim” w wykonaniu Marty Gozdeckiej (fortepian) i Manieli Kiernikówny (recytacja) został zaprezentowany 14 kwietnia w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki we Włocławku.

15 kwietnia otwarto izbę regionalną w Lipnie. Zbiory prezentują dobrzyńską kulturę mieszczańską i chłopską. Zgromadziła je (ok. 400 eksponatów) Alicja Zelechowska, miejscowa działaczka Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej. Izba działa pod jego patronatem.

18 kwietnia Wojewódzki Dom Kultury zorganizował XI Gitariadę — przegląd zespołów muzycznych województwa. W konkursie uczestniczyło 19 grup instrumentalnych i instrumentalno-wokalnych. Najlepszymi zespołami okazały się: „Aron” z klubu Spółdzielni Mieszkaniowej w Ciechocinku, „Stratus” z Aleksandrowskiego Domu Kultury i „Wyjście awaryjne” z Wojewódzkiego Domu Kultury.

27 kwietnia Wojewoda Włocławski powołał Społeczną Radę Konsultacyjną. Zadaniem jej jest opiniowanie programów społeczno-gospodarczych województwa i ocena zjawisk oraz procesów w tych dziedzinach. Przewodniczącym Rady wybrano dra Henryka Rajewicza — prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich.

Ukazały się pierwsze w stanie wojennym numery włocławskich gazet zakładowych: 23 kwietnia „Alchemika” (z datą 21.IV) i 30 kwietnia „W kręgu metalowców” (1—15.V.82).

Maj

W Ciechocinku zawiązała się druga w województwie Młodzieżowa Spółdzielnia Budownictwa Jednorodzinne (Solanka).

15 maja otwarto w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej wystawę

„Miary w Polsce”. Z własnej kolekcji przedstawiono 300 przyrządów do mierzenia długości, masy, pojemności i objętości.

W II Biegu Kujawiaka (16 maja), którego organizatorami były ognisko TKKF „Zazamcze”, Gazeta Kujawska, ZW TKKF, ZW ZSMP i oddział wojewódzki PZU, startowało ponad 200 zawodników.

17 maja oddano do użytku, po adaptacji byłego obiektu hotelowego Zakładów Azotowych „Zawiśle”, oddział dermatologiczny Szpitala Wojewódzkiego.

Wojewódzki Zespół Poselski na swym wyjazdowym posiedzeniu w dniu 18 maja zajął się problemami miasta i gminy Dobrzyń n. Wisłą.

Podczas święta Dnia Działacza Kultury (20 maja) dyplom honorowy ministra kultury i sztuki otrzymali: „Kapela spod Kowala” (zbiorowy) i wrocławski artysta plastyk Antoni Bisaga, nagrodę pieniężną emerytowana nauczycielka, działaczka kultury Maria Dębniak. Odznaki „Zasłużony działacz kultury” wręczono: animatorom amatorskiego ruchu artystycznego — Jadwidze Kurant z Lubania (taniec), Danucie Rozworskiej z Włocławka (teatr), Krzysztofowi Puzio z Włocławka (muzyka), Bogusławowi Rogo z Nadroża (muzyka), Zenobii Rogowskiej z Rypina (teatr), bibliotekarce Aleksandrze Sikorskiej z Osięcin, animatorowi kultury zakładowej Stanisławowi Wierzbickiemu z Włocławka i pracownikom administracji kulturalnej Marii Grzybowski i Janinie Kobyłeckiej z Włocławka, 92 działaczy i pracowników kultury uhonorowano dyplomami wojewody lub dyrektora wydziału kultury i sztuki bądź nagrodami pieniężnymi.

Pod patronatem ZW ZSMP została utworzona we Włocławku Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa Budownictwa Jednorodzinne. Uzyskała ona lokalizację w Szpetalu Górnym i przy ulicy Dzierżyńskiego.

W dniach od 24 do 28 maja odbywały się w Nieszawie „Kujawskie Spotkania Teatralne”, w których wzięły udział 24 zespoły. Nagrody organizatorów otrzymali: Teatr Propozycji Rypińskiego Domu Kultury, Teatr „Fama” z Inowrocławia, kabarety „Cza-cha” klubu Kosmos w Bydgoszczy i „Żądło” z Biskupca Reszelskiego, „Luz” z Janikowa, Teatr „Skene” z Włocławka, Teatr Poezji LO w Nieszawie i Teatr „Etiuda” WSO w Szczytnie. Jury przyznało swoje nagrody S. Pieniążek ze Skene i kabaretowi „Bi-ba-bo” z Łodzi.

Lidia Grychtołówna (pianistka) wystąpiła 27 maja w Wojewódzkim Domu Kultury. W programie znalazły się utwory F. Chopina.

Czerwiec

Od 1 czerwca lokalna strona Ilustrowanego Kuriera Polskiego w całości jest poświęcona problemom województwa włocławskiego.

Wystawę exlibrisu lipnowskiego grafika Rajmunda Lewandowskiego przygotowawo w „Czarnym Spichrzu” we Włocławku Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne wspólnie z Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe wspólnie z Oddziałem Włocławskim

Towarzystwa Internistów Polskich i Kliniką Chorób Wewnętrznych Instytutu Medycyny Wewnętrznej Akademii Medycznej w Łodzi oraz PP Uzdrawisko „Wieniec” zorganizowało w dniu 4 czerwca II Konferencję Kardiologiczną. Referat programowy nt. „Nowoczesnych problemów rehabilitacji kardiologicznej” przedstawił doc. dr hab. Stanisław Rudnicki. Wygłoszono 21 referatów dotyczących chorób i leczenia układu krążenia. Przygotowano stoiska zagranicznych firm farmaceutycznych.

W Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych w Ciechocinku (5—13 czerwca) spośród zespołów „autentycznych” najlepszymi okazały się kapela z Bądkowa (I miejsce), „Kujawy” z Radziejowa (II miejsce) i Kapela spod Kowala. Wśród „stylizowanych” I nagrodę zdobył zespół z Lubania, II — zespół z Przemyski, III — zespół z Wymyślina.

Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne i Toruńskie Towarzystwo Kultury zorganizowały w dniach 7—20 czerwca dla artystów nieprofesjonalnych z obu województw plener malarski w Nieszawie. Komisarzem artystycznym był artysta plastyk Paweł Lewandowski z Ciechocinka.

Wystawa „Malowany fajans wrocławski wczoraj i dziś” ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej czynna była od 11 czerwca przez 5 miesięcy w Muzeum Etnograficznym w Toruniu. Przygotowali ją Janina Dąbrowska (scenariusz) i Janusz Nowierski (oprawa plastyczna) wraz z pracownikami toruńskiego muzeum.

20 czerwca podczas Mitingu literackiego w Nieszawie ogłoszono wyniki konkursu literackiego „Kujawskie inspiracje”. W dziale poezja nagrody przyznano: I — Januszowi Paskiewiczowi (Wrocław), II — Markowi Grali (Płock), III — Markowi Badtke (Toruń), wyróżnienia natomiast — Zdzisławowi Skorp-Koseckiemu (Krotoszyn), Piotrowi Bagdzińskiemu (Poznań) i Mieczysławowi Wojtasikowi (Bydgoszcz). Wśród utworów prozatorskich I i II nagrodę przyznano Alfredowi Siateckiemu. Nie przyznano I nagrody. W dziale krytyki, II nagrodę otrzymał Marek Badtke, wyróżnienie Andrzej Szahaj. W turnieju jednego wiersza jury pod przewodnictwem Andrzeja Baszkowskiego wyróżniło Mieczysława Wojtasika, Mariolę Dąbrowską, Marię Danutę Betto i Mariana Kostka-Zielińskiego.

W czasie sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej (23 czerwca) radni rozpatrywali problemy służby zdrowia i ochrony środowiska.

Wystawa malarstwa ciechocińskiego artysty plastyka Zdzisława Szmidta czynna była w Biurze Wystaw Artystycznych we Wrocławku w okresie od 24 czerwca do 26 lipca.

„Alchemik”, pismo PRIP „Instalchem”, SPRA „Korchem”, Zakładów Azotowych „Wrocławek” i Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów obchodził 10-lecie.

Lipiec

W Wielgim (gm. Zbójno) Zarząd Wojewódzki ZSMP zorganizował dwutygodniowy plener malarsko-poetycki dla twórców nieprofesjonalnych.

Jubileusz 10-lecia obchodził Włocławski Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. 15 lipca odbyło się z tej okazji uroczyste spotkanie z udziałem władz społeczno-administracyjnych miasta i województwa. Historię placówki ukazała okolicznościowa wystawa. W recitalu muzyki operetkowej wystąpił Ryszard Tarasewicz.

15 lipca została otwarta w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej wystawa pokonkursowa „Sztuka ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej”. Po raz pierwszy w konkursie wzięli udział twórcy z części Kujaw należącej administracyjnie do województwa bydgoskiego. Jury pod przewodnictwem Barbary Zagórnej-Tężyckiej z Ministerstwa Kultury i Sztuki oceniło 604 prace 90 twórców. W dziedzinie haftu wśród 41 autorek najlepszymi okazały się Irena Najdek z Włocławka (nagroda specjalna), Jadwiga Kowalska, Maria Patyk — obie z Piecek i Zofia Szmajda z Gajówki (wszystkie I nagrody). Nagrodę specjalną w rzeźbie otrzymał Stanisław Zagajewski z Włocławka.

Włocławska Fabryka Lin i Drutu jako pierwsze przedsiębiorstwo we Włocławku uzyskało możliwość wznowienia działalności przez samorząd robotniczy. Decyzję w tej sprawie podjął 16 lipca Minister Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego.

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” wystąpił 24 lipca we włocławskiej hali sportowej.

Ciechociński klub „Promień” przygotował wystawę eksponatów archeologicznych pochodzących w badań Katedry Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1976—81 w Bobrownikach, Raciążku i we Włocławku. Otwarcie wystawy nastąpiło 27 lipca.

Zespół „Apogeum” z Wojewódzkiego Domu Kultury zwyciężył w XV Ogólnopolskiej Gieldzie Piosenki Turystycznej w Szklarskiej Porębie.

Waldemar Dołęgowski, włocławski architekt wnętrz, pokazał na wystawie indywidualnej w Biurze Wystaw Artystycznych we Włocławku (29 lipca — 26 sierpnia) 20 plansz projektów, które zostały opatrzone tytułem „Tani domek jednorodzinny”.

Sierpień

Na sesji Miejskiej Rady Narodowej we Włocławku w dniu 11 sierpnia podjęto uchwałę w sprawie powołania w mieście nowej placówki kultury Włocławskiego Centrum Kultury z siedzibą w „Grandmecie”.

Po raz trzeci orkiestra dęta z Aleksandrowa Kujawskiego zdobyła I miejsce w przeglądzie międzywojewódzkim orkiestr straży pożarnych, (22 sierpnia).

Powstała tymczasowa Rada Wojewódzka Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Inicjatorem jej powołania była Wojewódzka Komisja Współdziałania PZPR, ZSL, SD. Przewodniczącą wybrano Ewelinę Szyszko, członka przydzium WK SD.

Prezydium WK FJN na swym posiedzeniu w dniu 27 sierpnia poparło ideę tworzenia ruchu odrodzenia narodowego.

Naukownicy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Instytutu Biologii Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego prowadzili w sierpniu badania naukowe i zbierali dokumentację fotograficzną dla przyszłych 8 rezerwatów przyrody.

Wrzesień

Wystawa fotogramów — „Generał Władysław Sikorski i jego żołnierze” została pokazana we wrześniu (1—24) we Włocławskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Została ona przygotowana z inicjatywy Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną i Wydziałem Kultury i Sztuki UM Kraków.

W ramach Festiwalu Muzyki Dawnej Krajów Europy Środkowej i Wschodniej „Musica Antigua Europae Orientalis” 7 września wystąpili we włocławskiej katedrze Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Pomorskiej, chór Arion oraz soliści Stefania Woytowicz (sopran) i Jerzy Artysz (baryton).

Tradycje ruchu robotniczego we Włocławku były tematem 2 prelekcji zorganizowanych przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe w dniach 9 i 14 września w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Wygłosili je pracownicy naukowcy UMK w Toruniu prof. Jerzy Danielewicz (lata 1882—1918) i doc. dr Mieczysław Wojciechowski (1918—1939).

Z inicjatywy DKF „Ceramik” odbył się w dniach 13—19 września we włocławskim kinie „Bałtyk” I Przegląd Polskich Filmów Fabularnych (przed-premierowych). W programie znalazły się filmy: „Limuzyna Daimler-Benz” Filipa Bajona, „Mężczyzna niepotrzebny” Laco Adamika, „Wierne blizny” Włodzimierza Olszewskiego, „Amnestia” Stanisława Jędryki, „Czwartki ubogich” Sylwestra Szyszki, „Dolina Issy” Tadeusza Konwickiego i „Konopielka” Witolda Leszczyńskiego. W plebiscycie publiczności zwyciężyła „Konopielka” przed „Doliną Issy” (również nagroda Ilustrowanego Kuriera Polskiego). Nagrodę zdobyły także filmy: „Limuzyna Daimler-Benz” (Gazety Kujawskiej) i „Mężczyzna niepotrzebny” (Harcerskiego Klubu Filmowego). Przegląd prowadził krytyk filmowy Leon Bukowiecki.

Październik

Z dniem 1 października zostało powołanych 6 nowych gmin: Bobrowniki, Bytoń, Chrostkowo, Lubanie, Raciążek i Zakrzewo.

Od 1 października działa we Włocławku, trzecia w kraju, Poradnia Rozwoju Rodziny.

6 października odbyła się sesja naukowa poświęcona stuleciu ruchu robotniczego. Wygłoszono referaty: „Zarys drogi rozwoju polskiego ruchu robotniczego” — prof. dr Karol Grünberg (UMK), „Ruch robotniczy we Włocławku i regionie do 1918” — prof. dr Jerzy Danielewicz (UMK), „Ruch robotniczy na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w okresie międzywojennym oraz w latach okupacji hitlerowskiej” — dr Zofia Waszkiewicz (UMK), „Ruch robotniczy ziemi dobrzyńskiej i Kujaw Wschodnich na tle przeobrażeń społeczno-politycznych w latach 1945—1948” — doc. Ryszard Kozłowski (UMK), „Rola PZPR w rozwoju społeczno-gospodarczym województwa włocławskiego” — dr Andrzej Pryłowicz (WSP Bydgoszcz). Organizatorami sesji były Wydział Kształcenia Ideologicznego KW PZPR, Włocławskie Towarzystwo Naukowe i Włocławskie Muzeum. Uczestniczyli w niej sekretarze KC PZPR Marian Orzechowski i Konsul Generalny ZSRR w Gdańsku Fiodor Krutow. Uczestnicy zwiedzili w Muzeum Historii Włocławka wystawę fotogramów i fotokopii dokumentów dotyczących historii ruchu robotniczego na ziemi dobrzyńskiej i Kujawach w latach 1905—1948.

W Dniach Kultury Białorusi (15—24 października) w województwie zostały zaprezentowane wystawy fotograficzne dotyczące historii i współczesności tej republiki, wystawa książek i wydawnictw oraz wystawa poświęcona wybitnemu poecie białoruskiemu Maksymowi Tankowi. Wydarzeniem były występy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca BSRR. Głównymi organizatorami Dni były: ZW TPPR i Wojewódzki Dom Kultury.

Podczas „Spotkań z Powszechnym” (18—25 października) aktorzy warszawskiego teatru wystąpili w małych formach teatralnych, recitalach i koncertach poetycko-muzycznych. Jerzy Zelnik przedstawił monodram według reportażu Anny Słomskiej „Partner”, Ryszard Faron zaprezentował poemat Włodzimierza Majakowskiego „Obłok w spodniach” a Anna Seniuk „Niobe” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Anna Mozolanka miała recital piosenek Wojciecha Młynarskiego. Olgierd Łukaszewicz wystąpił z „Psalmami” Romana Brandstaettera.

Z inicjatywy Czesława Sielickiego, Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody urządzono (21—24 października) na terenie województwa X Ogólnopolskie Łowy z Sokolami.

W Rypinie w sali tamtejszych Zakładów Okrętowych była czynna wystawa fotografii przyrodniczo-łowieckiej i trofeów łowieckich fotografa Leszka Sawickiego.

W Galerii Rzeźby Stołecznego Biura Wystaw Artystycznych czynna była od 29 października do końca listopada wystawa włocławskich plastyczek: Aleksandry Domanowskiej (ceramika), Marii Brodzińskiej i Janiny Twardy (grafika).

Listopad

Zwycięzcą konkursu wiedzy „Tradycje polskiego ruchu robotniczego” przeprowadzonego wśród młodzieży szkół średnich, rozstrzygniętego w dniu 9 listopada, został Sławomir Kraziński z Zespołu Szkół Rolniczych w Starym Brześciu. Konkurs zorganizowało Włocławskie Muzeum Okręgowe wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wojewódzkim Domem Kultury i Gazetą Kujawską.

9 listopada w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki we Włocławku została otwarta ogólnopolska plenerowa wystawa prac plastyków amatorów „Rudnik 82”, którym patronuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Wyniki badań dotyczących zjawisk prostytucji we Włocławku przedstawili pracownicy naukowi i studenci Instytutu Prawa Karnego UMK w Toruniu podczas sympozjum odbytego w dniu 19 listopada w „Czarnym Spichrzu”. Współorganizatorem było Włocławskie Towarzystwo Naukowe.

W III dekadzie listopada tygodnik „Kujawy” przedstawiał się swoim czytelnikom w Rypinie. Przygotowano imprezy sportowe i kulturalne, odbyły się spotkania z mieszkańcami miasta.

25 listopada ukonstytuował się w Radziejowie Klub Wiedzy i Myśli, zrzeszający przedstawicieli miejscowej inteligencji. Zainicjował on powołanie zespołu do spraw odbudowy zniszczonego przez hitlerowców pomnika T. Kościuszki.

Włocławski Oddział Stowarzyszenia „PAX” zorganizował w dniu 29 listopada konferencję naukową nt. „Ochrony środowiska kulturalnego w województwie włocławskim”.

Od 30 listopada do końca roku w BWA we Włocławku wystawę indywidualną miała włocławska artystka plastyczka Aldona Ołdyńska. Dominującymi tematami jej malarstwa i rysunku są pejzaż i portret.

Grudzień

Teatr Ludzi Upartych, obchodzący 30-lecie działalności, przygotował na jubileusz „Damy i huzary” A. Fredry w reżyserii Waldemara Manowskiego, 4 grudnia odbyła się premiera spektaklu. Zespół otrzymał medal Komisji Edukacji Narodowej i dyplom ministra kultury i sztuki. Medale Komisji otrzymali także długoletni aktorzy Jan Wernyhora, Tadeusz Kieloch i Waldemar Manowski. Dyplomem ministra kultury i sztuki wyróżniony został Eugeniusz Łapiński. Członków zespołu uhonorowano również dyplomami wojewody i dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. Teatr otrzymał listy gratulacyjne od I Sekretarza KW PZPR i prezydenta Włocławka. W foyer była prezentowana wystawa „Teatr zrodzony z pasji”.

Na pierwszym posiedzeniu zebrał się 13 grudnia wojewódzki Komitet d.s. Młodzieży. Pracami 13-osobowego Komitetu kieruje wicewojewoda Włocławski. Przyjęto plan działania do końca 1983 r.

Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie obchodziło 20-lecie istnienia, 15 lat natomiast występuje zespół folklorystyczny „Kujawy” działający przy tym Towarzystwie. Z okazji jubileuszu 15 grudnia otrzymało ono dyplom, a Stanisław Malinowski i Józef Pietrzak nagrody pieniężne ministra kultury i sztuki. Działacze Towarzystwa i członkowie zespołu uhonorowani zostali także odznakami „Za zasługi dla województwa włocławskiego” i dyplomami wojewody włocławskiego.

Włocławski artysta plastyk Zbigniew Stec przedstawił swoje obrazy na międzynarodowej wystawie „Salon młodych ekspresjonistów” w Paryżu, czynnej od 15 grudnia 1982 r. do 5 stycznia 1983 r.

Wystawa „Malowany fajans z Koła” ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej była prezentowana w dniach 15 grudnia 1982—20 lutego 1983 r. w Starej Kordegardzie w Warszawie.

Od 16 grudnia przez 3 miesiące była czynna w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej wystawa „Diabeł polski” ze zbiorów Wiktoryna Grąbczewskiego. Znalazły się na niej rzeźby, obrazy twórców ludowych i amatorów, exlibrisy i inne eksponaty związane z tematem. Koncepcję i scenariusz wystawy przygotowała Iwona Święch.

Z udziałem ministra handlu wewnętrznego i usług Zygmunta Łakomca odbyło się 16 grudnia plenum KW PZPR poświęcone funkcjonowaniu handlu w województwie.

W Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie można było obejrzeć od 16 grudnia wystawę „Toruńskie impresje” artysty fotografika Olgerda Gałdyńskiego. „Grafika, rysunek i malarstwo” prof. A. Watzla z Austrii zostały pokazane na wystawie otwartej 17 grudnia we Włocławskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. W przygotowaniu ekspozycji współpracował Instytut Kultury Austriackiej w Warszawie.

Doroczne nagrody kulturalne Dobrzyńsko-Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego otrzymali w 1982 r. Józef Górczyński — prezes Towarzystwa Miłośników Kujaw, Alicja Żelechowska — działaczka Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie i Tadeusz Tarnowski — plastyk nieprofesjonalny i działacz kultury z Włocławka.

1983 r.

Styczeń

6 stycznia rozpoczął pracę pierwszy blok włocławskiej oczyszczalni ścieków. Prace trwały od 1975 r.

Kierownictwo KW PZPR we Włocławku spotkało się 7 stycznia z przedstawicielami organizacji partyjnych 22 największych przedsiębiorstw woje-

wództwa. Dyskutowano nad zasadami i funkcjonowaniem reformy gospodarczej, a zwłaszcza nad materiałami na wojewódzką konferencję sprawozdawczą, systemem plac i statusem mistrza w zakładzie.

W hali Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włocławku został rozegrany w dniach 8—9 stycznia międzynarodowy turniej judo kobiet. Startowały zawodniczki z Francji, Włoch, Jugosławii, Austrii, Bułgarii i Polski.

DKF „Ceramik” zorganizował (10—15 stycznia) we włocławskim kinie „Polonia” przegląd komedii świata „Co bawiło naszych rodziców”. Widzowie obejrzeni filmy produkcji francuskiej, amerykańskiej, włoskiej, angielskiej, czechosłowackiej i polskiej wypożyczone przez „Filmotekę Polską” w Warszawie. Przegląd prowadził krytyk filmowy Leon Bukowiecki.

Wojewódzka Rada Narodowa ustanowiła w dniu 19 stycznia stypendia twórcze Wojewody Włocławskiego dla artystów plastyków zamieszkałych na terenie województwa.

Prezes Rady Ministrów z dniem 29 stycznia powołał Tadeusza Gembickiego, uprzednio pełniącego obowiązki wicewojewody, na stanowisko wojewody włocławskiego.

Podczas otwartego posiedzenia 22 stycznia Miejski Komitet Ocalenia Narodowego we Włocławku przekształcono w Miejską Tymczasową Radę PRON. Oceniono dotychczasową działalność miejskiego i osiedlowych komitetów. Prawidłową gospodarkę mieszkaniową, bezpieczeństwo publiczne, skuteczne funkcjonowanie służby zdrowia oraz pracę ideowo-wychowawczą wśród młodzieży uznano za najważniejsze zadania administracji państwowej oraz własne. Wybrano delegatów na zjazd wojewódzki PRON.

29 stycznia w uroczystości otwartej wystawie sztuki ludowej Kujaw, Pałuk i Kaszub w bydgoskim BWA zaprezentowało swoje prace 49 twórców z województwa włocławskiego. Przedstawiono kujawski haft, rzeźbę, kowalstwo, garncarstwo, plecionkę, malowanki, pająki i malowane fajansy.

Prace powstałe na ubiegłorocznym plenerze plastyków amatorów w Niezawie wyeksponowano w Czarnym Spichrzu, siedzibie DKTK, które było jego głównym organizatorem. Uczestnikami pleneru byli plastycy z Torunia i Włocławka.

Luty

W ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki „Wydarzenie muzealne roku” w eliminacjach wojewódzkich za wydarzenia 1982 r. uznano wystawy „Diabeł polski w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej” i „Malowane fajansy włocławski wczoraj i dziś” w Muzeum Etnograficznym w Toruniu oraz akcję oświatową dla dzieci przedszkolnych „Spotkanie ze sztuką ludową regionu” muzeum włocławskiego. Autorzy wydarzeń Iwona Święch, Janina Dąbrowska, Janusz Nowierski, Dorota Wojciechowska i Marianna Kułpa otrzymali nagrody pieniężne.

Charakter informacyjno-instruktażowy miała narada aktywu związkowego województwa odbyta 6 lutego. Omówiono projekt ustawy o społecznej inspekcji pracy oraz zasady i tryb przekazywania majątku byłych zakładowych organizacji związkowych. Wiceprezes Sądu Wojewódzkiego Bolesław Samoliński poinformował, że zarejestrowano 70 organizacji związkowych a 20 czeka na rozpatrzenie.

9 lutego, podczas I posiedzenia Komisji d/s stypendiów twórczych i zapomóg dla twórców ludowych przyznano je 16 osobom z województwa. Stypendia twórcze półroczne otrzymali Zbigniew Kujawa i Zbigniew Jędrzejewski (kowale), Karol Ziomko i Stanisław Zagajewski (rzeźbiarze) oraz Stanisław Stępowski (garncarz). Stypendia kwartalne przyznano Leokadii Wolskiej, Marii Żołądowskiej (obie zdobnictwo wnętrza), Marii Szewczyk (haft) i Halinie Olesińskiej (malowanie na fajansie). Przydzielono także 7 jednorazowych zapomóg. Nad stypendystami sprawują opiekę Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej oraz Spółdzielnia „Sztuka Kujawska”. Obsługę administracyjno-biurową stypendiów prowadzi Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne. Fundatorami stypendiów oprócz ww. instytucji są Urząd Miejski i Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego.

12 lutego we Włocławku obradowała wojewódzka konferencja sprawozdawczo-programowa PZPR. Wśród gości byli m.in. członek Biura Politycznego, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski, minister przemysłu chemicznego i lekkiego — Edward Grzywa, wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Janusz Prokopiak. Dyskutowano nad aktualnymi problemami społeczno-gospodarczymi i politycznymi województwa.

18 lutego Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych „Estrada” w Bydgoszczy, będące organizatorem imprez rozrywkowych również na terenie woj. włocławskiego obchodziło 25-lecie działalności. W „Tygodniu Estrady Bydgoskiej” wystąpili artyści współpracujący z tą instytucją.

19 lutego Włocławek został członkiem Federacji Miast Kopernikowskich zawiązanej w Toruniu w 510 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. W akcie powołania stwierdza się, że „celem jest szeroko podjęta współpraca na niwie kultury, oświaty i innych dziedzin życia społeczno-gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem treści poznawczych i wychowawczych zawartych w życiu i dziele Mikołaja Kopernika oraz we współczesnej wiedzy astronomicznej i badaniach kosmicznych, w których Polska uczestniczy”.

W dniach od 25 lutego do 7 marca Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Bydgoszczy zorganizowało we włocławskim kinie „BAŁTYK” przegląd filmowy „Konfrontacje 81”. Na program złożyło się 11 filmów z 9 kinematografii. Zostały wyświetlone filmy: „Dzikie błota” Nguyeny Hong Sena (Wietnam), „Mefisto” Istvana Szabo (Węgry), „Z życia marionetek” Ingmara Bergmana (RFN), „Zwykli ludzie” Roberta Redforda (USA), „Fakt” Almantasa Griekiūsiusa (ZSRR), „Ostatnie metro” Françoisa Traufautta (Francja), „Pomocnik” Zoro Zahona (CSRR), „Kochanica Fran-

cuza" Karela Rejsza (Anglia), „Austeria” Jerzego Kawalerowicza (Polska) i „Jeśli się odnajdziemy”... Romana Załuskiego (Polska).

Podczas II Wojewódzkiego Zjazdu LOK 26 lutego organizacja ta została odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Marzec

2 marca Chodecz otrzymał nową bibliotekę miejsko-gminną. Mieści się ona w Domu Braci Szpitalnych.

Ze środków Wojewódzkiego Funduszu Rozwoju Kultury zostały przyznane 9 marca pierwsze stypendia twórcom artystom plastynom. Stypendia półroczne otrzymali malarze Małgorzata Kaniewska, Paweł Lewandowski i Zdzisław Szmidt oraz graficzka Maria Brodzińska. Kwartalne przyznano ceramiczkom — Aleksandrze Domanowskiej i Barbarze Skrzypacz.

Na stanowisko wicewojewody wrocławskiego został powołany z dniem 10 marca inż. Jan Karnicki, będący uprzednio kierownikiem Wydziału Społeczno-Rolniczego KW PZPR we Wrocławku.

W 30-lecie istnienia domu kultury w Bądkowie, tamtejsza placówka mająca obecnie status Gminnego Ośrodka Kultury, dokonała przeglądu dorobku kulturalnego gminy (12 marca). Działająca przy Ośrodku kapela ludowa w 1982 r., w ciechocińskim przeglądzie folklorystycznym zdobyła I nagrodę.

W województwie powstał drugi dyskusyjny klub filmowy. Przy kinie „Millenium” w Lubieniu Kujawskim rozpoczął działalność DKF „Zadra”.

10-lecie obchodziła gazeta zakładowa „W kręgu metalowców”, której I numer ukazał się z datą 25 marca 1973 r. Pismo, wychodzące dwa razy w miesiącu, wydają Fabryka Lin i Drutu im. Rewolucji Październikowej, Zakłady Mechaniczne — Wrocławek, Kujawska Fabryka Manometrów „Mera-KFM”, Fabryki Urządzeń Wentylacyjno-Klimatyzacyjnych w Lipnie oraz Fabryka Urządzeń Technicznych „Wisła”.

30 pierwszych absolwentów-inżynierów rolników ukończyło Wrocławski Oddział Zamiejscowy Instytutu Rolniczego Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru Wrocławski Teatr „Skena” wystawił 27 marca sztukę „Eskurial” Michela de Ghelderode. W marcu odbyła się także premiera „Alicji w krainie czarów” według L. Carolla. Oba przedstawienia wyreżyserował Mieczysław Synakiewicz, scenografię natomiast zaprojektowała do nich Anna Grzelak.

Grafikę i rysunek Leona Wyczółkowskiego z lat 1905—1936, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, przedstawiło Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej na wystawie otwartej w dniu 29 marca. Prace plastyczne uzupełniono materiałami biograficznymi. Scenariusz wystawy — Albina Bartożyńska-Potemska, oprawa plastyczna — Janusz Nowierski.

Kwiecień

9 kwietnia obradował Wojewódzki Zjazd PRON. Dyskusja dotyczyła założeń programowych i ideowych ruchu. Uchwalono m.in. objęcie przez PRON patronatu nad obchodami 40-lecia LWP. Wybrano stuosobową radę wojewódzką i delegatów na kongres krajowy. Stałe mandaty we władzach krajowych powierzono Ewelinie Szyszce (wiceprzewodnicząca WK SD), Andrzejowi Podgórnemu (emeryt) i Stanisławowi Kłosowskiemu (robotnik „Celulozy”). Przewodniczącym KW PRON został wybrany Roman Błaszak — członek ZSL, prezes GS „Samopomoc Chłopska” w Dobrem.

Spotkaniem wojewody T. Gembickiego i dyrektorów wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz władz miasta — gminy Chodecz z jej mieszkańcami zostały zapoczątkowane regularne kontakty władz wojewódzkich i terenowych z ludnością i załogami zakładów pracy (13 kwietnia). Najczęściej powtarzającymi się w dyskusji problemami okazały się zaopatrzenie w wodę, budowa przedszkola i oczyszczalni ścieków, przydział ciągników oraz brak mieszkań.

„Powstanie styczniowe na Kujawach w 120 rocznicę” to temat sesji naukowej zorganizowanej 13 kwietnia przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe i włocławskie Muzeum. Przygotowane zostały na nią referaty: „Wybuch i przebieg powstania w Królestwie Polskim i jego niektóre specyficzne cechy na Kujawach” (doc. dr hab. Mieczysław Kalembka), „Włocławek w dobie powstania styczniowego” (mgr Tadeusz Kieloch), „Sylwetki Powstania Styczniowego na Kujawach” (mgr Teresa Bojarska), „Powstanie Styczniowe w materiale źródłowym Archiwum Państwowego we Włocławku” (mgr Marianna Gruszczyńska), „Groby powstańców styczniowych na Kujawach” (mgr Aleksander Kociolkiewicz), oraz „Pamiętki Powstania Styczniowego” w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej (mgr Elżbieta Liszka).

14 kwietnia odbyły się w Radziejowie wojewódzkie uroczystości z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej. Okolicznościowe przemówienia wygłosił prezes ZW ZBoWiD Jan Czyżewicz. Michał Bogucki i Witold Kujawa zostali udekorowani Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. 45 osób otrzymało medale „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.” Uchwalono rezolucję potępiającą wyścig zbrojeń.

17 kwietnia we włocławskim klubie „Krokus” odbył się koncert muzyki barokowej. Wystąpiła Włocławska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Mariana Lewandowskiego. Towarzyszył jej Zespół Pieśni Dawnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy pod kierunkiem Jana Lacha. Solistą koncertu był Robert Skiera — fortepian. W programie znalazły się utwory a capella z epoki Renesansu i Baroku oraz muzyka Haendla i Vivaldiego.

W Rypińskim Domu Kultury odbywał się w dniach 18—24 kwietnia międzywojewódzki przegląd amatorskich zespołów teatralnych „Rypińska Wiosna Teatralna”. Jury przyznało dwie II nagrody Teatrowi Małych Form „Fama” z Inowrocławia (dodatkowo nagroda publiczności) za „Mszę pogańską” i Teatrowi „Kalejdoskop” z bydgoskiej WSP za „Schizofrenizację”. III na-

grode otrzymał Teatr Ludzi Upartych za wieloletnie kultywowanie tradycyjnego modelu teatru. I nagrody nie przyznano. Indywidualne nagrody zdobyli Andrzej Antczak za inscenizację „Mszy pogańskiej”, Maria Konczalska za reżyserię sztuki „Zapałki wam niosę”, Studio Małych Form Teatralnych przy WDK w Toruniu i Marek Zapaśnik za rolę w „Schizofrenizacji”. Nagrodę „Kujaw” otrzymał Dziecięcy Teatr Muzyczny z Rypina za poszukiwanie plastyczne w spektaklu „Lata ptaszek po ulicy” wg Brzechwy. Spotkaniom towarzyszyły warsztaty teatralne.

We Włocławku otwarto 20 kwietnia nową placówkę upowszechniania kultury — „Włocławskie Centrum Kultury”. Patronat nad nią sprawuje ZW ZSMP. W uroczystości otwarcia wzięli udział m.in. I sekretarz KW PZPR Krystian Łuczak i przewodniczący ZG ZSMP Jerzy Jaskiernia. Wręczono odznaki „Za zasługi dla województwa włocławskiego” — złotą Stanisławowi Szademu, srebrną — Jadwidze Jałowicz i Bogdanowi Balcerowiczowi.

W Zgłowiączce (gm. Lubraniec) 25 kwietnia przekazano do użytku nowy ośrodek zdrowia, wyposażony m.in. w gabinety — ogólny, stomatologiczny i pediatryczny oraz aptekę. Obsługiwać on będzie rejon zamieszkały przez 3,5 tys. osób.

24 kwietnia odbył się we Włocławku „III Bieg Kujawiaka”. W tej masowej imprezie sportowej uczestniczyło 250 zawodników.

24—30 kwietnia we włocławskim kinie „Wisła” prezentowano filmy krajów socjalistycznych w ramach młodzieżowych konfrontacji. Imprezę zorganizowali DKF „Ceramik” i Harcerski Klub Filmowy.

25 kwietnia Wojewódzki Oddział Stowarzyszenia „PAX” zorganizował konferencję naukową nt. gospodarki wodnej i ściekowej w województwie włocławskim. Referat omawiający gospodarkę wodną w kraju wygłosił znawca problematyki tej prof. dr hab. Aleksander Tuszkó. Dyrektor Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska we Włocławku mgr inż. Dzdzisław Krupa omówił stan gospodarki ściekowej w województwie i jego wpływ na naturalne wodne układy ekologiczne. Nowatorskim technikom prowadzenia rozruchu mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków we Włocławku poświęcone było wystąpienie mgr inż. Jacka Dąbka.

Magda Teresa Wójcik z Teatru Adekwatnego w Warszawie wystąpiła 26 kwietnia we włocławskim klubie „Krokus” w monodramie „Cesarz” Ryszarda Kapuścińskiego.

Zwołana na 27 kwietnia sesja WRN poświęcona była realizacji planu społeczno-gospodarczego i budżetu województwa 1982 r. Radni zapoznali się m.in. z informacją omawiającą realizację „Programu rozwoju i upowszechniania kultury w województwie włocławskim w latach 1981—1985”.

27 kwietnia w Wojewódzkim Domu Kultury została otwarta poplenerowa wystawa prac plastyków amatorów „Dobrzyń 82”.

W VII Włocławskim Kwietniu Muzycznym wystąpili Maciej Zembaty w recitalu ballad Cohena, soliści Teatru Wielkiego w Warszawie w „Miniaturach baletowych”, kwartet „Modern Jazz”, artyści warszawscy w koncercie „Chopin w poezji i muzyce” oraz Wojciech Młynarski w recitalu własnych

piosenek. Tak jak w latach ubiegłych organizatorem Kwietnia był Wojewódzki Dom Kultury. Imprezy odbywały się we Włocławku, Radziejowie i Osiecinach.

Maj

Podczas posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Obrony w dniu 5 maja zajęto się działalnością terenowych grup operacyjnych. Dostarczyła ona wielu krytycznych uwag, zwłaszcza w stosunku do spółdzielczości wiejskiej. W obradach uczestniczył przedstawiciel Komitetu Obrony Kraju gen. brygady Rudolf Dżipanow.

Z inicjatywy gminnej organizacji PRON w Skrwilnie z okazji Dnia Zwycięstwa odbył się w Raku apel poległych. Medale „Za udział w walce obronnej 1939 r.” otrzymało 5 uczestników tych walk.

13 maja w Czarnym Spichrzu Włocławskie Towarzystwo Muzyczne zorganizowało wspólnie z Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, koncert Włocławskiej Orkiestry Kameralnej z solistami: Stefanią Wojtowicz — sopran, Zdzisławem Waldemarem Póttorakiem — altówka.

15 maja zostało otwarte Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie. Na wystawie poświęconej życiu i twórczości wielkiego architekta, profesora historii sztuki znajdują się grafiki, akwarele, rysunki i wiadomości biograficzne ze zbiorów Muzeum włocławskiego. Prace malarskie wypożyczyło Muzeum Mazowieckie w Płocku.

W dniu 20 maja odbyło się posiedzenie Społecznej Rady Konsultacyjnej przy wojewodzie włocławskim. Członkowie Rady dyskutowali nad projektem planu społeczno-gospodarczego województwa 1983—1985. Uznano, że priorytetowymi dziedzinami winny być rolnictwo i budownictwo mieszkaniowe. Uznano też za konieczne inwestycje w służbie zdrowia i oświacie.

21 maja z inicjatywy i pod nadzorem Towarzystwa Miłośników Kultury odbył się we włocławskim parku miejskim „Festyn Kujawski”. Złożyło się na niego wiele imprez kulturalnych i rekreacyjnych, m.in. wystawa haftu, kiermasz sztuki ludowej połączony z pokazem tworzenia, jarmark staroci, dziecięcy plener malarski, konkurs sypania wzorów piaskiem.

Inauguracja Włocławskich DNI Techniki (23 maja) stała się okazją do wręczenia wojewódzkich nagród techniki za 1982 r. Nagrody II stopnia otrzymały zespoły z „Drumetu” i „Ursusa”. Indywidualną Eugeniusz Wydrzyński z „Celulozy”.

W dniu 25 maja w Wojewódzkim Domu Kultury odbyły się wojewódzkie uroczystości Dnia Działacza Kultury. Nagrodę pieniężną ministra kultury i sztuki otrzymał Wincenty Kaczalski, prezes AKF „Lumen”. Dyplomy honorowe Henryk Studziński, nauczyciel, działacz regionalny z Brudnowa gm. Nieszawa i Krystyna Wróblewska bibliotekarka z Aleksandrowa. Dyplom zbiorowy otrzymała Spółdzielnia Rękodzieła Ludowego i Artystycznego

„Sztuka Kujawska”. Odznakę „Zasłużony działacz kultury” otrzymały pracownice księgarń — Barbara Lewandowska (Ciechocinek) i Edwina Gaj (Izbica Kujawska), bibliotekarki — Barbara Balcerowicz, Barbara Reńska (obie z Rypina), Marianna Kwapińska, Krystyna Maciejewska (obie z Włocławka) i Wiesława Przytarska, działaczka Włocławskiego Towarzystwa Miłośników Kultury. Zostały wręczone także odznaki „Za zasługi dla województwa włocławskiego”, dyplomy wojewody i dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki oraz nagrody pieniężne.

Czerwiec

Słupskie Biuro Wystaw Artystycznych pokazało w czerwcu ceramikę włocławskich twórców: Antoniego Bisagi, Aleksandry Domanowskiej i Barbary Skrzypacz.

Została ustalona lokalizacja „Skansenu budownictwa ludowego Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej” Siedzibą jego będzie Kłóbka (k. Lubienia Kujawskiego). Powstanie on na terenie zespołu parkowo-dworskiego o pow. około 14 ha.

3 czerwca odbyła się we Włocławku III ogólnopolska konferencja kardiologiczna. Organizatorem jej było Włocławskie Towarzystwo Naukowe wspólnie z Akademią Medyczną w Łodzi i Włocławskim Oddziałem Towarzystwa Internistów Polskich. Tematem konferencji były nieinwazyjne metody badania układu krążenia. Referaty i komunikaty z badań wygłosili m.in. prof. dr hab. Jan Moll z Łodzi oraz doc. dr hab. Stanisława Rudnicka. Uczestniczyli naukowcy z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Gdańska i Bydgoszczy. Krajowe i zagraniczne firmy farmaceutyczne miały stoiska reklamowe.

W XII Spotkaniach z Folklorem Kujaw (4—12 czerwca) wystąpiło 30 zespołów. Wśród uprawiających folklor autentyczny I miejsce zajęły „Kujawy” z Radziejowa, II — kapela z Bądkowa, III — Kapela „Spod Kowala”. K kategorii zespołów stylizowanych najwyższą ocenę „Przytupy” z Lubania, II miejsce przyznano zespołowi ze Szkoły Podstawowej w Nadrożu, III „Kujawiance” z Kowala. W czasie przeglądu odbyły się też m.in. pokazy wzorów piaskiem sypania i popisy gawędziarzy.

6 czerwca na wspólnym posiedzeniu prezydiów WRN w Płocku i we Włocławku zaopiniowano projekt planu przestrzennego zagospodarowania Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego. Radni po zasięgnięciu opinii specjalistów przyjęli projekt z niewielkimi poprawkami. Zwrócono m.in. uwagę na konieczność dostosowania gospodarki rolnej i leśnej do warunków naturalnych oraz kontrolę rozwoju bazy wypoczynkowej.

Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia PAX i Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej zorganizowały 8 czerwca kolejną sesję naukową z cyklu „Ochrona środowiska człowieka w województwie włocławskim”. Tematem jej były „Muzea skansenowskie jako formy ochrony budownictwa ludowego”. Materiały na sesję przygotowali: mgr J. Marlewska (PAX Warszawa) —

„Działalność Stowarzyszenia PAX w dziedzinie ochrony dóbr kultury narodowej”, mgr J. Święch (Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej) — „Założenia programowe Muzeum typu skansenowskiego Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w Kłóbce”, dr J. Midura — (Ministerstwo Kultury i Sztuki) — „Muzealnictwo skansenowskie w Polsce — stan aktualny i potrzeby” i dr J. Czajkowski (Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku) — „Muzealnictwo skansenowskie w Polsce na tle europejskiego”. Uczestnicy sesji zwiedzili teren przyszłego skansenu w Kłóbce. W konferencji wzięła udział nestorka muzealnictwa polskiego prof. dr M. Znamierowska-Prüfferowa.

8 czerwca z udziałem m.in. wiceprezesa Krajowego Związku Kazimierza Surmy obradował Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Delegaci dyskutowali nad bieżącymi sprawami Związku. Zatwierdzono nowy statut oraz wybrano władze regionalne i delegatów na krajowy zjazd.

W Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Edwarda Stachury „Kujawskie inspiracje” jury w składzie Janusz Odrowąż-Pieniążek, Jerzy Lisowski, Ziemowit Fedeciński przyznało następujące nagrody: w dziale poezji II nagrodę Markowi Greli z Płocka, 3 nagrody II w dziale prozy — Bogumiłowi Drogobowowi z Torunia, Włodzimierzowi Krzesińskiemu z Łodzi i Markowi Greli, oraz 2 nagrody II w dziale krytyki i reportażu — Teresie Bojarskiej z Włocławka i Barbarze Gładych z Warszawy. Na konkurs wpłynęło 150 prac. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 9 czerwca w Dobrzyńsko-Kujawskim Towarzystwie Kulturalnym, będącym głównym organizatorem „Kujawskich inspiracji”.

Tematem XX sesji WRN (15 czerwca) była m.in. ocena realizacji programu ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego w województwie w latach 1976—1980. Przyjęto uchwały w sprawie zagospodarowania przestrzennego Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego, obszaru krajobrazu chronionego, stref ciszy oraz wiejskich parków. Zasadniczymi tematami sesji były projekt planu na lata 1983—1985 oraz wojewódzki program antyinflacyjny i oszczędnościowy.

Na podstawie uchwały WRN utworzono 6 stref chronionego krajobrazu o łącznej pow. 38,5 tys. ha. Są nimi Jezioro Głuszyńskie, źródło Skrwy, Jezioro Modzerowskie, tzw. Drumliny Zbójeniewskie, Nizina Ciechocińska i Jezioro Skępskie.

Na Walnym Zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym Włocławskiego Towarzystwa Naukowego (16 czerwca) wybrano nowe władze. Prezesem został i zastępca sekretarza naukowego PAN prof. dr hab. Zbigniew Gertych, wiceprezesami dyrektor Instytutu Prawa Karnego UMK w Toruniu prof. Andrzej Marek i prokurator rejonowy mgr Wiesław Banasiak, sekretarzem ponownie mgr Stanisław Kunikowski. Przyjęto program działalności Towarzystwa na lata 1983—85. Przewiduje się m.in. powołanie pracowni dziejów Włocławka, ergonomii i informatyki naukowej i opracowanie monografii Włocławka przez zespół pod redakcją doc. Mieczysława Wojciechowskiego oraz monografii Ciechocinka pod redakcją prof. Jacka Staszewskiego.

Konsul generalny ZSRR w Gdańsku Lew Aleksandrowicz Wachramiejew przebywając 16 czerwca we Włocławku odznaczył medalami „Za zwycięstwo nad Niemcami w wielkiej wojnie ojczyźnianej 1941—1945” pięciu włocławskich kombatantów.

16 czerwca na swym drugim w 1983 r. posiedzeniu Komisja d/s stypendiów twórczych przyznała stypendia wojewody włocławskiego — półroczne malarzowi Franciszkowi Kwiatkowskiemu (Włocławek) i kwartalne malarce, projektantce ubioru Letosławie Charaszkiewicz (Włocławek) oraz rzeźbiarzowi Tadeuszowi Wojtasikowi (Ciechocinek).

Zespół konstruktorów i technologów Zakładów Mechanicznych „Ursus” otrzymał nagrodę II stopnia „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki w 1982 r.”

Wojewódzkie uroczystości Ludowego Święta odbyły się w Choceniu. Wzięły w nich udział członek Biura Politycznego, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Podczas posiedzenia Komisji d.s. stypendiów twórczych i zapomóg w dniu 23 czerwca stypendia półroczne przyznano rzeźbiarzowi Feliksowi Maikowi i kowalowi Tadeuszowi Wilińskiemu, kwartalne — hafciarkom Leokadii Machtyl, Reginie Majchrzak i Irenie Najdek, rzeźbiarzowi Andrzejowi Rusoczekiemu i muzykom ludowym Janowi Kuczyńskiemu i Leonowi Stankiewiczowi. 2 twórców otrzymało zapomogi. Na stypendia i zapomogi dla twórców ludowych przeznaczono w 1983 r. 270 tys. zł.

Gminny Ośrodek Kultury w Nieszawie zorganizował 26 czerwca mitting literacki „III Kujawskie inspiracje”. W turnieju jednego wiersza I miejsce zdobył Tadeusz Chatkowski. Za akcenty regionalne zostali wyróżnieni Cecylia Zielińska i Piotr Schick.

W dniu 27 czerwca obradowało plenum KW PZPR. Omówiono zadania instancji partyjnych w realizacji polityki wewnątrzpartyjnej. Za najważniejsze zadanie uznano przywracanie autorytetu i siły partii.

Z okazji 15-lecia „Kujaw” odbywały się spotkania dziennikarzy tego tygodnika z czytelnikami, imprezy sportowe i kulturalne. Jubileusz obchodzono w Aleksandrowie, Raciążku, Nieszawie, Piotrkowie Kujawskim, Radziejowie, Kruszwyce i Inowrocławiu. Ważnym momentem obchodów 15-lecia było spotkanie redakcji tygodnika z władzami województwa w dniu 30 czerwca.

Wystawę witraży rypińskich artystów plastyków Elżbiety i Andrzeja Bednarskich przygotowało płockie Biuro Wystaw Artystycznych. Ekspozycja była czynna w czerwcu i lipcu.

Lipiec

1 Lipca Orkiestra z Aleksandrowa Kujawskiego uzyskała główną nagrodę — nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w koszalińskim VII ogólnopolskim festiwalu orkiestr dętych ochotniczych straży pożarnych. Kapelmistrzem orkiestry jest Jerzy Lubkowski.

Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne zorganizowało w dniach 4—17 lipca plener malarski „Włocławek 83”. Uczestnikami jego byli członkowie sekcji DKTK — Klubu Plastyka Nieprofesjonalnego. Poplenerowa ekspozycja została urządzona we wrześniu w „Czarnym Spichrzu”.

Harcerze Hufca w Brzuzem przebywający na obozie w Samsiorach (5—27 lipca) wzięli udział w wykopaliskach archeologicznych na terenie średniowiecznego grodziska (IX—XI w.) prowadzonych przez Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. W tym samym czasie na obozie naukowym przebywali tam etnografowie tej placówki.

Na otwartej 10 lipca pokonkursowej wystawie Biennale Fajansu Włocławskiego zaprezentowano 800 z 3.600 zgłoszonych prac. Oceniano je w trzech grupach. W kategorii włocławskiego fajansu tradycyjnego II nagrody otrzymały Jadwiga Marciniak, Janina Miziołek i Salomea Zajkowska, wyróżnienia Wiesława Kaczorowska i Genowefa Wódecka. Nie przyznano I i III nagrody. W grupie włocławskiego fajansu utwardzonego I nagrodę zdobyły Genowefa Darowska i Halina Olesińska, II nie przyznano, III otrzymały Jolanta Floryszczuk i Mirosława Wilmańska a wyróżnienie Wanda Majcher i Henryka Urbańska. Nie przyznano I nagrody w kategorii fajansu kolskiego, II nagrodę otrzymała Helena Majewska, III — Krystyna Woźniczko a wyróżnienie Ludwika Gradomska. W konkursie uczestniczyło 120 malarek. Autorami wystawy są Janina Dąbrowska (scenariusz) i Janusz Nowierski (projekt ekspozycji). Na otwarcie wystawy przygotowano kiermasz wyrobów fajansowych.

W Lipnie w przededniu Święta Lipcowego zakończono po 6 latach budowę szpitala, wraz z obiektami towarzyszącymi. Mieści on pięć oddziałów: dziecięcy, ginekologiczno-położniczy, onkologiczny, wewnętrzny i chirurgiczny. Koszt inwestycji 1 mld zł. Generalnym wykonawcą było Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Budopol”.

22 lipca w „Czarnym Spichrzu” we Włocławku otwarto wystawę malarską Tadeusza Tarnowskiego, przewodniczącego Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych przy Dobrzyńsko-Kujawskim Towarzystwie Kulturalnym, będącym jej organizatorem. Tematem wszystkich prac był Włocławek. Wystawa była czynna do końca sierpnia 1983 r.

W dniach 22—24 lipca zorganizowano w Raciążku festyn „Dni Młodości”. W ciągu trzech dni odbyły się m.in. pokazy sportowe, zabawy, jarmarki i korowody, koncerty zespołów rockowych. Głównym inicjatorem i organizatorem festynu był Wiejski Dom Kultury.

W Biurze Wystaw Artystycznych we Włocławku została otwarta 29 lipca wystawa fotografii Pawła Pierścińskiego „Portret Ziemi Kieleckiej”.

Sierpień

17 sierpnia podczas plenum ZW ZBoWiD z udziałem prezesa ZG Włodzimierza Sokorskiego wręczono 14 kombatantom Warszawskie Krzyże Powstańcze.

Filharmonia Pomorska w Bydgoszczy zorganizowała w dniach 4—14 września we włocławskiej katedrze cykl koncertów w ramach XX Bydgoskiego Festiwalu Muzycznego. 4 września wystąpiły Orkiestra Filharmonii Pomorskiej pod batutą Tomasza Bugaja i chóry Arion i Opery Bydgoskiej pod dyrekcją Czasława Kaczmarka wykonując „Ein deutscher Requiem” Brahmsa. 6 i 7 września Capella Bydgostiensis pod dyrekcją Włodzimierza Szymańskiego oraz soliści przedstawili utwory Mikołaja Zieleńskiego, Bartłomieja Pękiela, Mikołaja z Radomia oraz mszę C-dur tzw. koronacyjną Mozarta. Madrygaliści Prascy wystąpili 13 września z pieśniami łacińskimi średnio-wiecznej Europy i utworami z czasów Karola V (ok. 1350). W ostatnim koncercie 14 września Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej Stefana Stulgrosza oraz solista Stefan Sibiski przedstawili kompozycje Zieleńskiego, Gieburowskiego, Różyckiego, Nowomiejskiego i Stulgrosza.

4 września odsłonięto w Izbicy Kujawskiej tablicę ku czci poległych mieszkańców w II wojnie światowej.

10 polskich filmów premierowych i przedpremierowych obejrżeli w dniach 9—18 września włocławscy kinomani podczas II przeglądu zorganizowanego przez Dyskusyjny Klub Filmowy „Ceramik” wspólnie z Okręgowym Przedsiębiorstwem Rozpowszechniania Filmów w Bydgoszczy i Przedsiębiorstwem Rozpowszechniania Filmów „Zespoły Filmowe” w Warszawie. Przegląd został przeprowadzony w formie turnieju zespołów filmowych, każdy przedstawił m.in. jeden nowy film. W plebiscycie publiczności najwięcej głosów zdobył film „Synteza” Macieja Wojtyzki (Zespół „X”). Drugi w tej klasyfikacji film „Krzyk” Barbary Sass (Zespół „Kadr”) otrzymał nagrody Prezydenta Włocławka oraz Prezesa DKF „Ceramik”. Nagroda dziennikarzy i Gazety Kujawskiej oraz Harcerskiego Klubu Filmowego przypadły filmowi „Co dzień bliżej nieba” Zbigniewa Kuźmińskiego (Zespół „Profil”), który uzyskał 3 pozycję w plebiscycie. W przeglądzie zaprezentowano także filmy (w kolejności zdobytych głosów): „Nciekawa historia” Wojciecha J. Hasa (Zespół „Rondo”), „Klejnot wolnego sumienia” Grzegorza Królikiewicza (Zespoły „Aneks” i „Profil”), „Ostrze na ostrze” Tadeusza Junaka (Zespół „Perspektywa”), „Nie było słońca tej wiosny” Juliusza Janickiego (Zespół „Zodiak”), „Pensja pani Latter” Stanisława Różewicza (Zespół „Tor”), „Klakier” Janusza Kondratiuka (Zespół „Silesia”) i „Pastorale heroica Henryka Bielskiego (Zespół „Iluzjon”). Projekcjom towarzyszyły spotkania z reżyserami, aktorami i z innymi współtwórcami filmów oraz dziennikarzami prasy filmowej. Prelekcję na temat powstawania kinematografii polskiej po II wojnie światowej wygłosił prof. dr Jerzy Toeplitz. Dodatkową atrakcją stanowił maraton filmowy.

W ramach obchodów 75-lecia Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku w dniu 10 września w byłej siedzibie przy ul. Słowackiego (obecnie Muzeum) odsłonięto tablicę pamiątkową. W uroczystości wziął udział prezes ZG PTTK Andrzej Gordon.

13 września w Wojewódzkim Domu Kultury została zainaugurowana „Pa-

norama kultury czechosłowackiej w województwie wrocławskim". W dniu tym nastąpiło otwarcie wystawy „100 lat Teatru Narodowego w Pradze” oraz wystąpił zespół „Schovanky”. W BWA była czynna wystawa współczesnej grafiki słowackiej. W ramach Panoramy odbywały się imprezy w Radziejowie, Ryplinie, Osiecinach i Aleksandrowie Kuj.

21 września odbyła się XXI sesja WRN poświęcona m.in. problemom oświaty. W materiale przygotowanym na sesję stwierdzono m.in., iż 100 obiektów winno być poddanych kapitalnemu remontowi, potrzebnych jest do 1990 r. 26 nowych szkół i 40 przedszkoli i tysiąc mieszkań dla nauczycieli. Radna Janina Twardy w imieniu klubu SD zaproponowała utworzenie społecznego wojewódzkiego funduszu budowy szkół i mieszkań dla nauczycieli.

Podjęto uchwałę w sprawie obowiązkowego wykonywania pracy przez osoby uchylające się od niej.

22 września w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki we Wrocławku otwarto wystawę fotografii Jana Bułhaka „Ziemia Odzyskana w latach 1939—45” ze zbiorów Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Jednocześnie zaprezentowano broń i sprzęt wojskowy okresu II wojny światowej zgromadzony przez indywidualnych kolekcjonerów.

Biuro Wystaw Artystycznych we Wrocławku przygotowało w swej siedzibie wystawę ceramiki Barbary Skrzypacz, projektantki WZGS. Na ekspozycję wrocławskiej ceramiczki, otwartą 23 września, złożyły się prace unikatowe ceramiczne i malowane fajansy.

W XVIII Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Amatorskich 8 mm — POL-8 (Polanica, 23—25 września) jedną z głównych nagród w grupie zaawansowanych, Nagrodę Nożyczek Bohdana Zubrzyckiego otrzymał Wincenty Kaczalski (AKF „Lumen” z Wrocławka) za film „Słomiane cudeńka”.

25 września w koncercie inauguracyjnym sezon muzyczny 1983/84 wystąpił Wrocławski Orkiestra Kameralna pod batutą Mariana Lewandowskiego oraz soliści E. Wojciechowska, M. Bajkowska i M. Dzieścielewski (wszyscy skrzypce). Organizatorami koncertu były Wrocławskie Towarzystwo Muzyczne i Muzeum Historii Wrocławka.

Październik

Towarzystwo Miłośników Kultury wspólnie z Wydziałem Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego urządziło 1 października nad podwrocławskim jeziorem Łuba „Jesienne spotkania z lasem”. Miały one charakter sportowo-rekreacyjny.

Z okazji 25-lecia Gazety Pomorskiej w dniach 2—9 października odbył się w województwie wrocławskim Festyn Gazety Kujawskiej. Z inicjatywy i pod patronatem redakcji dziennika zostały przygotowane m.in. imprezy sportowe, estradowe, wystawa fotografii „Wrocławskie w fotografii prasowej” oraz spotkania z dziennikarzami.

Wojewódzka akademія z okazji 40-lecia LWP odbyła się 11 października w WDK. W dniu tym odbył się apel poległych przed pomnikiem Sopera i złożono wieńce przed Pomnikiem Wdzięczności. Władze polityczne i administracyjne spotkały się z kadrą i żołnierzami Pomorskiego Okręgu Wojskowego, a dwa dni później z uczestnikami bitwy pod Lenino. Również 13 października w Lubieniu przed Gminną Szkołą Zbiorczą odsłonięto obelisk w hołdzie poległym w II wojnie światowej. Okolicznościową wystawę „40 rocznica LWP” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu i własnych przygotowało Muzeum Historii Włocławka.

Od 12 października do końca roku w Muzeum-Zamku w Łañcucie była czynna wystawa fajansu ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. Na wystawie pokazano współczesny fajans włocławski i kolski.

Młodzieżowa Międzyszakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Azoty—Kujawy—Ursus” powołana została 16 października podczas Walnego Zebrania członków, jej założycieli. Przyjęto statut Spółdzielni i wybrano zarząd.

W dniach 20—21 października Włocławskie Towarzystwo Naukowe i Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Zarzeczewie oraz Zakład Doradztwa i Upowszechniania Postępu w Rolnictwie Instytutu Rolniczego Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy zorganizowały konferencję naukową. Tematem jej była „Rola WOPR w systemie wdrażania i upowszechniania postępu rolniczego”. Zostały przedstawione referaty: „Problemy rozwoju rolnictwa woj. włocławskiego” (wicewojewoda włocławski mgr inż. Eugeniusz Wichrowski), „Działalność WOPR w Zarzeczewie na rzecz wdrażania i upowszechniania postępu rolniczego” (dyr. Ośrodka mgr inż. Wojciech Warkocki), „Aktualne problemy polityki rolnej” (prof. dr hab. Franciszek Kolbusz, Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN Stacja Badawcza w Krakowie).

Włocławek gościł w dniach 20—22 października uczestników I Zjazdu Federacji Miast Kopernikowskich. Omówiono przygotowania do budowy planetariów i obserwatoriów. Księgarnia naukowa otrzymała imię wielkiego astronoma. W zjeździe wziął udział płk Mirosław Hermaszewski. Czynna była wystawa „Bliżej Marsa”.

Podczas IV Włocławskich Dni Teatru Powszechnego (22—23 października) na scenie WDK w sztuce „Wyzwolony” Stanisława Brejdyganta wystąpili Kazimierz Kaczor, Mariusz Benoit, Grażyna Marzec i Olgierd Łukaszewicz.

25 października został rozstrzygnięty konkurs na najlepszą szkolną izbę pamięci narodowej województwa w roku szkolnym 1982/1983. Uczestniczyły w nim 22 szkoły. Przedmiotem oceny były ekspozycje, dokumentacja izb i kontakty z kombatantami oraz rola izb w działalności edukacyjnej i wychowawczej placówek oświatowych. Zwyciężyły szkoły podstawowa nr 1 w Rypinie i nr 14 we Włocławku. W kategorii szkół ponadpodstawowych — Zespół Szkół Mechanicznych w Radziejowie. Pamiątkowe medale ufundował ZW ZBoWiD. Współorganizatorami konkursu były Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

W drugiej edycji akcji „Zabytki województwa” włocławskiego w malarstwie, grafice i rysunku” zakończonej 26 października wzięło udział 14 arty-

stów plastyków z Włocławka, Płocka, Bydgoszczy i Łodzi. Jury pod przewodnictwem rzeczoznawcy PSP w Toruniu artyści plastyka Lecha Popielewskiego autorów trzech najlepszych prac wyróżniło specjalnymi nagrodami. I nagrodę przyznano Grzegorzowi Bieniasowi za grafikę „Dwór w Wielgiem”, II — Pawłowi Lewandowskiemu za obraz „Ciechocinek—tężnie” i III — Małgorzacie Waliszewskiej-Kaniewskiej autorce obrazu „Dwór w Czarnym”. Najlepsze prace zakupił główny organizator konkursu — Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

Obelisk i tablicę upamiętniające walkę mieszkańców z hitlerowskim najeźdźcą odświeżono w Piotrkowie Kujawskim w dniu 30 października. Obelisk znajduje się w parku miejskim, w miejscu gdzie hitlerowcy 31 października 1939 r. dokonali bestialskiego mordu.

Nakładem Toruńskiego Towarzystwa Kultury ukazał się tomik poetycki Marka Badtke. Zawiera on utwory nagrodzone w konkursach literackich im. Edwarda Stachury w latach 1981—82, inspirowane związkami autora z Kujawami.

Listopad

DKF „Ceramik” zorganizował dwudniowy (5—6 listopada) Przegląd Filmów Hiszpańskich. Członkowie klubu obejrżeli filmy: „Wierni służący” reż. Francesco Betrucci, „Samotni o świcie” Jose Luise Garcii, „Gary Cooper któryś jest w niebie” Parlara Miro i „Zabytek narodowy” Garcii Barlanga.

W przededniu 65 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Rada Wojewódzka PRON skierowała do mieszkańców włocławskiego apel o uczczenie tego święta. Apel zamieściła lokalna prasa.

Inauguracja Dni Filmu Radzieckiego w województwie włocławskim odbyła się w dniu 10 listopada w kinie „Bałtyk” we Włocławku. Uczestniczyła w niej delegacja kinematografii ZSRR w składzie: Jurij Iwańczuk i Aleksandra Mitta (reżyserzy), Irina Gubałowa (aktorka), Władysław Zjeldin (przedstawiciel „Soweksportfilmu” w Polsce). Goście zwiedzili zakład fajansu przy ul. Kościuszki i spotkali się z władzami województwa i miasta. Delegacja gościła na zaproszenie DKF „Ceramik” i Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Bydgoszczy.

Z udziałem 160 delegatów odbyła się 12 listopada II Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza TPPR. Oceniono działalność w ostatnich 4 latach i sprecyzowano zadania na przyszłość. Wybrano 60-osobowy zarząd i 7 delegatów na zjazd krajowy. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego został ponownie Stanisław Wawrzonkowski.

Z okazji 15-lecia Klubu Literackiego „Kujawy” jego byli i obecni członkowie spotkali się 12 listopada w Dobrzyńsko-Kujawskim Towarzystwie Kulturalnym, które od 1975 roku opiekuje się włocławskim środowiskiem lite-

rackim. Grupa powstała w 1968 roku przy Życiu Włocławka. Następnymi opiekunami były Towarzystwo Miłośników Kultury i Powiatowy Dom Kultury. Podczas jubileuszowego wieczoru osoby o największym dorobku literackim i animatorskim otrzymały nagrody i dyplomy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i DKTK. W turnieju jednego wiersza zwyciężył Jarosław Wojciechowski.

W „Domu Dziennikarza” w Zaborowie odbyła się 12 listopada doroczna uroczystość wręczenia Nagród Oskara Kolberga przyznawanych przez tygodnik społeczno-kulturalny „Barwy” za szczególne zasługi dla kultury ludowej. Wśród 20 laureatów znalazły się 4 włocławskie malarki fajansu: Salomea Zajkowska, Genowefa Wódecka, Kazimiera Rzeczkowska i Zofia Adamczewska.

Konferencją gminną w Lubrańcu zapoczątkowana została kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR na szczeblu miast, miast-gmin i gmin województwa.

16 listopada obradował II Wojewódzki Zjazd ZBoWiD. Zarząd Wojewódzki Związku został udekorowany złotą odznaką „Za zasługi dla województwa włocławskiego”.

21 listopada odbył się we Włocławku II Wojewódzki Zjazd ZSL, liczącego 9641 członków. Delegaci za najważniejsze zadania organizacji uznali poprawę warunków życia na wsi i zwiększenie aktywności wewnątrzpartyjnej. Prezesem został wybrany ponownie Roman Pstrong. Eugeniusz Wichrowski i Bolesław Ciesielski w nowej kadencji pełnić będą funkcje wiceprezesów, a Jan Szczepaniak sekretarza WK. Wybrano także 16 delegatów na zjazd krajowy.

Obrazy i rysunki o tematyce wojennej i wojskowej Jana Stępnia zostały pokazane na wystawie otwartej 26 listopada w Muzeum Stanisława Noakowskiego w Niezawie. Nieżyjący już artysta od 1928 r. związany był z włocławskim środowiskiem plastycznym, należał do „Grupy Kujawskiej”.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe wspólnie ze Stowarzyszeniem PAX w Toruniu i Włocławskim Muzeum zorganizowało 29 listopada sesję naukową „Władysław Łokietek, zjednoczenie państwa polskiego”. Referaty na sesję przygotowali: prof. dr Kazimierz Jasiński (UMK) — „Genealogia Władysława Łokietka i jego najbliższej rodziny”, prof. dr hab. Janusz Bieniak (UMK) — „Rola Władysława Łokietka w zjednoczeniu państwa polskiego” i mgr Jan Tęgowski (stowarzyszenie PAX Toruń) — „Zabiegi Władysława Łokietka o tron krakowski w latach 1288—1293”.

Grudzień

Dyskusyjny Klub Filmowy „Ceramik” zorganizował w dniach 1—6 grudnia Młodzieżowe Spotkania Filmowe Krajów Demokracji Ludowej Włocławek 83”. W przeglądzie pokazano 7 filmów, w tym m.in. obraz będący laureatem

II Przeglądu Przedpremierowych i Premierowych Filmów Polskich — „Syn-tezę” Macieja Wojtyłki. Reżyser filmu uczestniczył w spotkaniu z widzami przeglądu.

Wojewódzkie Społeczne Forum Związków Zawodowych ukonstytuowało się podczas spotkania przedstawicieli organizacji związkowych w dniu 2 grudnia. Zadaniem Forum jest opiniowanie wszystkich działań społeczno-gospodarczych władz wojewódzkich i centralnych o istotnym znaczeniu dla społeczeństwa. Deklarację programową, precyzującą również formy współpracy władz wojewódzkich i związkowych podpisali przewodniczący WRN Henryk Pychyński i wojewoda wrocławski Tadeusz Gembicki i w imieniu Forum przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Szpitala Wojewódzkiego Zygmunt Zierke. Omawiano założenia programowe Forum, sprawy handlu i plan społeczno-gospodarczy województwa na 1984 r.

Radziejowski Dom Kultury oraz Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP zorganizowały 4 grudnia turniej klubów kultury z terenu miasta i gminy pod hasłem „Czas wolny — czasem dobrze wykorzystanym”.

6 grudnia rozpoczęły dwutygodniową kontrolę wojskowe grupy operacyjne na terenie 10 miast, miast-gmin i gmin województwa. Kontrolą objęto transport, łączność pocztową i telekomunikacyjną, komunikację, gospodarkę komunalną, handel i usługi.

7 grudnia została otwarta w Biurze Wystaw Artystycznych poplenerowa wystawa „Gostynińsko-Wrocławski Park Krajobrazowy w malarstwie”. Zaprezentowane obrazy są plonem wrześniowego (17—30) profesjonalnego pleneru plastycznego w Skrzynkach, w którym uczestniczyło 13 twórców z Bydgoszczy, Konina, Płocka i województwa wrocławskiego. Organizatorem pleneru był Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławku wspólnie z Dobrzyńsko-Kujawskim Towarzystwem Kulturalnym i Nadleśnictwem Wrocławek.

Przy Radziejowskim Domu Kultury powstał 8 grudnia dyskusyjny klub filmowy.

Dyskusji nad programem działalności Gminnego Ośrodka Kultury poświęcony był sejmik zorganizowany 8 grudnia w Izbicy Kujawskiej.

Problemom krzewienia i upowszechniania kultury muzycznej oraz wyborom nowych władz było poświęcone II Walne Zgromadzenie Wrocławskiego Towarzystwa Muzycznego (11 grudnia). Prezesem Towarzystwa wybrano Zenona Kuźmę (kierownik Wrocławskiego Klubu Garnizonowego). Na wiceprezesów — Teresę Buczkowską-Półtorak i Krystynę Wolińską (nauczycielki).

Sportowcy i działacze Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych obradowali 17 grudnia na wojewódzkim zjeździe we Wrocławku. Dyskusja w czasie obrad dotyczyła głównie sytuacji materialnej i finansowej zrzeszenia. Na przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS został wybrany Jerzy Lewandowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR.

18 grudnia w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej została otwarta wystawa rzeźby ceramicznej Stanisława Zagajewskiego. Znalazły się na niej ołtarze i mniejsze prace o tematyce sakralnej. Wystawę przygotowali Elżbieta

Liszka (scenariusz i komisariat), Janusz Nowierski (oprawa plastyczna) i Jan Sierackiewicz (zdjęcia).

Grudniowy koncert z cyklu „Niedzielne spotkania z muzyką” w Muzeum Historii Włocławka był poświęcony muzyce Mozarta. 18 grudnia z Włocławską Orkiestrą Kameralną wystąpili Urszula Trawińska-Moroz (sopran) i Zdzisław Kaleta (flet).

19 grudnia obradowała jako ostatnia w województwie miejska konferencja sprawodawczo-partyjna we Włocławku. I sekretarzem wybrano Władysława Doleckiego, dotychczasowego prezydenta Włocławka.

Ukazał się tomik poezji „w minione i przyszłe lata” Antoniego Cybulskiego członka włocławskiego klubu literackiego „Kujawy”. Wydawcą pozycji tej jest Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne.



WIOSNA WIOSNA WIOSNA WIOSNA

WIOSNA WIOSNA WIOSNA WIOSNA

WIOSNA WIOSNA WIOSNA WIOSNA

WIOSNA WIOSNA WIOSNA WIOSNA

WIOSNA WIOSNA WIOSNA WIOSNA

WIOSNA WIOSNA WIOSNA WIOSNA

WIOSNA WIOSNA WIOSNA WIOSNA
WIOSNA WIOSNA WIOSNA WIOSNA

Liśca (scenariusz i kamisariat), Janusz Nowicki (oprawa plastyczna) i Jan Sierocki (wzrostki).

Grudniowy koncert z cyklu „Miejskie spotkania z muzyką” w Muzeum Historii Wrocławia był poświęcony muzyce Mozarta. 18 grudnia z Wioślarską Orkiestrą Karoliną wystąpił Urszula Trawińska-Moraś (sopran) i Zdzisław Kalata (klawir).

W grudniu obradowała jako ostatnia w województwie miejska konferencja sprawozdawczo-partycyjna wrocławskiego i sekretarzem wybrano Włodzisława Bulockiego, dotychczasowego prezidenta Wrocławia.

Ukazał się tomik powieści „W miasteczku i przysiółku” Antoniego Cybulskiego członka wrocławskiego klubu literackiego „Kopary”. Wydawcą pozycji tej jest Dobrzyńsko-Kupawskie Towarzystwo Kulturowe.



WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Ark. druk. 27,25. Papier piśm. 61×86, A1

Wyd. I. Nakład 1000 egz. Ark. wyd. 32

Podpisano do druku w listopadzie 1987 r.

Druk ukończono w marcu 1988 r. Zam. 860.

P-12. Cena zł 1200,—

DRUK: GRUDZIĄDZKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

IM. W. KULERSKIEGO GRUDZIĄDZ, PL. WOLNOŚCI 5